



NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ



MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Czasopismo humanistyczne
Rocznik XXIII • 2016 • nr 4 (56)

„Niepodległość i Pamięć”

Czasopismo humanistyczne

2016 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

Rada naukowa:

dr hab. **Arkadiusz Indraszczyk** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. **Marek Władysław Kolasa** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab. **Janusz Mierzwa** (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. **Jan Wiktor Sienkiewicz** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr hab. **Jacek Emil Szczepański** (Muzeum Historyczne w Legionowie), prof. dr hab. **Janusz Szczepański** (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. **Andrzej Szmyt** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. **Maciej Szymczyk** (Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju), prof. dr hab. **Zbigniew Wawer** (Politechnika Koszalińska), PhDr. **Ladislav Volko** PhD., (Uniwersytet św. św. Cyryla i Metodego w Trnawie)

Kolegium redakcji:

Tadeusz Skoczek (redaktor naczelny), **Jolanta Załączny** (zastępca redaktora naczelnego), **Stefan Artymowski** (muzealnictwo), **Paweł Bezak** (historia wojskowości), **Jan Engelgard** (historia), **Małgorzata Izdebska-Młot** (redaktor językowy), **Zbigniew Judycki** (biografistyka), **Małgorzata Maywald** (redaktor tekstów anglojęzycznych), **Halina Murawska** (bibliologia), **Łukasz Żywek** (źródła), **Dorota Panowek** (sekretarz), **Endre László Varga** (członek kolegium), **ks. Jerzy Zajac** (członek kolegium)

Recenzenci naukowci:

Prof. dr hab. **Małgorzata Dajnowicz** (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. **Adam Czesław Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), doc. dr **Olga Gorbaczewa** (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), prof. dr hab. **Helena Krasowska** (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk), prof. dr hab. **Piotr Matusak** (Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej), dr hab. **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. **Henryk Żaliński** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

ISSN 1427-1443

Muzeum Niepodległości, al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

tel. 22 826 90 91 (centrala), e-mail: nip@muzeumniepodleglosci.art.pl

Spis treści

Słowo wstępne	11
---------------------	----

ARTYKUŁY

Ks. Jerzy Zając , <i>Nowe źródła do portretu i bibliografii Henryka Sienkiewicza</i>	13
Agnieszka Kania , <i>Między „chwałą zwyciężonym” a obojętnością. Powstanie listopadowe i styczniowe na lekcjach języka polskiego w XXI wieku</i>	33
Mariusz Kulik , <i>Bracia Dowbor-Muśniccy – Polacy na służbie rosyjskiej</i>	53
Lidia Michalska-Bracha , <i>Działalność Towarzystwa opieki weteranów żołnierzy polskich z roku 1831 w Galicji w latach 1882–1906</i>	73
Rafał Dmowski , Michał Jerzy Chromiński , <i>Udział 22. Pułku Piechoty z Siedlec w wypadkach majowych 1926 roku. Część II</i>	95
Bogumiła Zalewska-Opasińska , <i>Kapral Jan Kasztelan – żołnierz kampanii wrześniowej, pochowany w Troszynie, w gminie Gąbin</i>	125
Irena Mostowicz , <i>Rozwój tożsamości Polonii w dzisiejszej Rosji. Przykład „Domu Polskiego” w Smoleńsku</i>	143
Grzegorz Nieć , <i>Dzieje i rola wtórnego rynku książki na ziemiach polskich do 1945</i>	163

ŹRÓDŁA, RELACJE, WSPOMNIENIA

Endre László Varga , <i>Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918. Część IX</i>	183
Łukasz Żywek , <i>Kolekcja Leopoldis: List prof. Kazimierza Bartla do Rudolfa Kaczorowskiego, Lwów, 6.01.1922</i>	239

MUZEALNICTWO. Materiały, sprawozdania, omówienia

Katarzyna Podnieśńska , <i>Historia duplikatów w polskich zbiorach publicznych na przykładzie Biblioteki Żaluskich</i>	245
Zbigniew Judycki , <i>Mazowszanie w świecie, cz. V</i>	259

RECENZJE, NOTY, BIBLIOGRAFIE

Andrzej Kotecki , <i>Świadek powstańczej historii (Marian Dubiecki, Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego</i>	
---	--

1863–1864; Wydanie trzecie poprawione (z 3-ma rycinami), Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego, Kijów 1911 [Reprint] Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2016, ss. 256)	319
Jan Engelgard , <i>Bohater mityczny czy realny?</i> (Marian Dubiecki, <i>Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864</i> ; Wydanie trzecie poprawione (z 3-ma rycinami), Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego, Kijów 1911 [Reprint] Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2016, ss. 256)	325
Marian Marek Drozdowski , <i>Historyk polskiego ruchu ludowego</i> (Janusz Gmitruk, <i>Źródła wiecznego trwania. Państwo – Kościół – Kultura – Wieś. Wykłady na Cytadeli</i> , red. Zbigniew Judycki, Tadeusz Skoczek, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie 2016, ss. 120)	335
Jacek Emil Szczepański , <i>Odczytywanie Wielkiej Wojny</i> (Andrzej Nieuważny, <i>Zapomniana Wojna 1914–1918. Front Wschodni</i> , wyd. BOSZ we współpracy z Akademią Humanistyczną im. A. Gieyszтора w Pułtusk, red. Maria Płazewska, Olszanica 2015, ss. 216)	339
Paweł Bezak , <i>Kolejnym pokoleniom – ku pamięci (Powstanie Warszawskie</i> , pod red. T. Skoczka, seria: Polskie Powstania Narodowe, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki 2016, ss. 232)	344
Krzysztof Jasiewicz , <i>Polska „biała plama” w zapomnianej historii</i> (Andrzej Ossibach-Budzyński, <i>Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915</i> , Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, ss. 454)	350
Robert Hasselbusch, Joanna Gierczyńska , <i>Pawiak w dobie zaborów i rewolucji, czyli historia warszawskiego więzienia</i> (Andrzej Ossibach-Budzyński, <i>Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915</i> , Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, ss. 454)	354
Andrzej Kotecki , <i>Prawda o niemieckim systemie zagłady</i> (Stanisław Zalewski: <i>Wydarzenia i znaki czasu z lat 1939–1945</i> . Wstęp i redakcja Tadeusz Skoczek; Muzeum Więzienia Pawiak – Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2016, ss. 136)	358
Nasi autorzy	363

Table of contents

Foreword	11
----------------	----

ARTICLES

Rev. Jerzy Zajac , <i>New sources for the character portrait and bibliography of Henryk Sienkiewicz</i>	13
Agnieszka Kania , <i>Between “Gloria victis” and indifference. The November and January uprisings in the 21st century Polish language class</i>	33
Mariusz Kulik , <i>Dowbor-Muśnicki Brothers – Poles in the service of Russia</i>	53
Lidia Michalska-Bracha , <i>Society For The Polish Veteran Soldiers of 1831 in Austrian Galicia – activity during 1882–1906.</i>	73
Rafał Dmowski, Michał Jerzy Chromiński , <i>Role of the 22nd Infantry Division from Siedlce in the events of May 1926 (second part)</i>	93
Bogumiła Zalewska-Opasińska , <i>Memorial for corporal Jan Kasztelan – a soldier of the September campaign, buried at Troszyn, Gąbin municipality</i>	125
Irena Mostowicz , <i>The development of Polish diaspora identity in modern Russia. An example of „Dom Polski” (The Polish Home) in Smolensk</i>	145
Grzegorz Nieć , <i>The history and role of the secondary book market on the territory formerly belonging to Poland up to 1945</i>	163

SOURCES, ACCOUNTS, MEMOIRS

Endre László Varga , <i>Sources and documents tracking the lot of Hungarian legionnaires serving in the Polish Legions over the period of 1914–1918. Part IX</i>	183
Łukasz Żywek , <i>Leopolis Collection: A letter from prof. Kazimierz Bartel to Rudolf Kaczorowski, Lviv, 6 January 1922</i>	239

MUSEOLOGY. Materials, reports, discussions

Katarzyna Podnieńska , <i>The history of duplicates in the Polish public collections illustrated with an example of the Żaluski Library</i>	245
Zbigniew Judycki , <i>Inhabitants of Mazovia in the world, part 5</i>	259

REVIEWS, NOTES, BIBLIOGRAPHIES

Andrzej Kotecki , <i>A witness to the uprising history (Marian Dubiecki, Romuald Traugutt and his dictatorship during the January Uprising 1863–1864; Third revised edition (with 3 illustrations), published</i>	
--	--

by Księgarnia Leona Idzikowskiego, Kiev 1911 [Reprint] Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2016, p. 256)	319
Jan Engelgard , <i>A mythical or real hero?</i> (Marian Dubiecki, <i>Romuald Traugutt and his dictatorship during the January Uprising 1863–1864</i> ; Third revised edition (with 3 illustrations), published by Księgarnia Leona Idzikowskiego, Kiev 1911 [Reprint] Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2016, p. 256)	325
Marian Marek Drozdowski , <i>The historian of the Polish peasant movement</i> (Janusz Gmitruk, <i>The source of the eternal existence. State – Church – Culture – Countryside The lectures in in the Warsaw Citadel</i> , ed. Zbigniew Judycki, Tadeusz Skoczek, published by Museum of Independence in Warsaw 2016, p. 120)	335
Jacek Emil Szczepański , <i>Interpreting of the Great War</i> (Andrzej Nieuważny, <i>The forgotten war 1914–1918. The Eastern Front</i> , published by BOSZ in cooperation with Pultusk Academy of Humanities, ed. Maria Płazewska, Olszanica 2015, p. 216)	339
Paweł Bezak , <i>For the next generations – Memorial (Warsaw Uprising</i> , ed. T. Skoczek, Series: Polish National Uprisings, published by Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warsaw–Proszówki 2016, p. 232)	344
Krzysztof Jasiewicz , <i>The Polish „blank space” in the forgotten history</i> (Andrzej Ossibach-Budzyński, <i>Pawiak. A political prison 1880–1915</i> , published by Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Museum of Independence, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2016, p. 454)	350
Robert Hasselbusch, Joanna Gierczyńska , <i>Pawiak during the partition of Poland and revolutions, or the history of the Warsaw prison</i> (Andrzej Ossibach-Budzyński, <i>Pawiak. A political prison 1880–1915</i> , published by Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Museum of Independence, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2016, p. 454)	354
Andrzej Kotecki , <i>The truth about the German extermination system</i> (Stanisław Zalewski: <i>The events and signs of the times 1939–1945</i> . Introduction and edition: Tadeusz Skoczek; Museum of Pawiak Prison – the Branch of the Museum of Independence in Warsaw 2016, p. 136)	358
Our authors	363

Inhaltsverzeichnis

Vorwort	11
---------------	----

AUFSÄTZE

Pfr. Jerzy Zajac , <i>Neue Quellen für das Porträt und die Biographie von Henryk Sienkiewicz</i>	13
Agnieszka Kania , <i>Zwischen „Gloria victis“ und Gleichgültigkeit. November- und Januaraufstand im Polnischunterricht im 21. Jahrhundert</i>	33
Mariusz Kulik , <i>Dowbor-Muśnicki-Gebrüder – Die Polen im russischen Dienst</i>	53
Lidia Michalska-Bracha , <i>Tätigkeit der Gesellschaft für Betreuung der polnischen Soldaten-Veteranen aus dem Jahre 1831 in Galizien in den Jahren 1882–1906</i>	73
Rafał Dmowski, Michał Jerzy Chromiński , <i>Die Beteiligung des 22. Infanterie-Regiments aus Siedlce an den Ereignissen im Mai 1926 (Teil II)</i>	93
Bogumila Zalewska-Opasińska , <i>Erinnerung an den Korporal Jan Kasztelan – den Soldaten des Septemberfeldzugs, der in Troszyn in der Gemeinde Gąbin beerdigt wurde</i>	125
Irena Mostowicz , <i>Entwicklung der Identität der Auslandspolen in dem gegenwärtigen Russland. Das Beispiel des „Polnischen Hauses“ in Smolensk</i>	145
Grzegorz Nieć , <i>Die Geschichte und Rolle des Sekundärmarkts der Bücher auf dem ehemaligen Gebiet Polens bis zum 1945</i>	163

QUELLEN, BERICHTE, ERINNERUNGEN

Endre László Varga , <i>Quelle und Unterlagen betreffend die Geschichte der in den Polnischen Legionen in den Jahren 1914–1918 dienenden ungarischen Legionären. Teil IX.</i>	183
Łukasz Żywek , <i>Die Sammlug Leopoldis: Der Brief von Prof. Kazimierz Bartel an Rudolf Kaczorowski, Lemberg, 6.01.1922</i>	239

MUSEUMSWESEN. Materialien, Berichte, Besprechungen

Katarzyna Podnieśnińska , <i>Die Geschichte von Duplikaten in der polnischen öffentlichen Sammlungen am Beispiel der Załuski-Bibliothek</i>	245
Zbigniew Judycki , <i>Einwohner von Mazovien in der Welt, Teil. V.</i>	259

REZENSIONEN, NOTEN, BIBLIOGRAPHIEN

Andrzej Kotecki , <i>Der Zeuge der Aufstandsgeschichte</i> (Marian Dubiecki,	
---	--

<i>Romuald Traugutt und seine Diktatur während des Januaraufstands 1863–1864; Dritte verbesserte Auflage (mit 3 Abbildungen), Verlag „Księgarnia Leona Idzikowskiego”, Kiew 1911 [Reprint] Verlag „Dom Wydawniczy Ostoja“, Krzeszowice 2016, S. 256)</i>	319
Jan Engelgard , <i>Ein mythischer oder realer Held?</i> (Marian Dubiecki, <i>Romuald Traugutt und seine Diktatur während des Januaraufstands 1863–1864; Dritte verbesserte Auflage (mit 3 Abbildungen)</i> , im Verlag „Księgarnia Leona Idzikowskiego” erschienen, Kiew 1911 [Reprint] Verlag „Dom Wydawniczy Ostoja“, Krzeszowice 2016, S. 256)	325
Marian Marek Drozdowski , <i>Der Historiker der polnischen Bauernbewegung</i> (Janusz Gmitruk, <i>Die Quellen der ewigen Dauer. Staat – Kirche – Kultur – Land. Vorlesungen in der Zitadelle Warschau</i> , Red. Zbigniew Judycki, Tadeusz Skoczek, Verlag Unabhängigkeitsmuseum in Warschau 2016, S. 120)	335
Jacek Emil Szczepański , <i>Das Entschlüsseln des Großen Kriegs</i> (Andrzej Nieuważny, <i>Der vergessene Krieg 1914–1918. Ostfront</i> , Verlag „BOSZ“ in Zusammenarbeit mit der A. Gieysztor Geistwissenschaftlichen Akademie in Pułtusk, Red. Maria Płażewska, Olszanica 2015, S. 216)	339
Paweł Bezak , <i>Für die nächsten Generationen – zur Erinnerung (Warschauer Ausftand</i> , Red. T. Skoczek, Serie: Polnische Nationalaufstände, Verlag: „Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza“, Warschau–Proszówki 2016, S. 232)	344
Krzysztof Jasiewicz , <i>Das polnische „weiße Fleck“ in der vergessenen Geschichte</i> (Andrzej Ossibach-Budzyński, <i>Pawiak. Ein politisches Gefängnis 1880–1915</i> , Verlag: „Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR”, Unabhängigkeitsmuseum, Museum der Geschichte der polnischen Bauernbewegung, Warschau 2016, S. 454)	350
Robert Hasselbusch, Joanna Gierczyńska , <i>Pawiak in der Zeit der Teilung und Revolutionen – Geschichte des Warschauer Gefängnisses</i> (Andrzej Ossibach-Budzyński, <i>Pawiak. Ein politisches Gefängnis 1880–1915</i> , Verlag: „Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR”, Unabhängigkeitsmuseum, Museum der Geschichte der polnischen Bauernbewegung, Warschau 2016, S. 454)	354
Andrzej Kotecki , <i>Die Wahrheit über das deutsche Vernichtungssystem</i> (Stanisław Zalewski: <i>Ereignisse und Zeichen der Zeit 1939–1945</i> . Einleitung und Redaktion: Tadeusz Skoczek; Verlag: Museum von Pawiak-Gefängnis – die Abteilung des Unabhängigkeitsmuseums, Warschau 2016, S. 136)	358
Unsere Autoren	363

Содержание

Предисловие	11
-------------------	----

СТАТЬИ

Священник Ежи Зайонц , <i>Новые источники к портрету и библиографии Генрика Сенкевича</i>	13
Агнешка Каня , <i>Между «славой побеждённым» и равнодушием. Ноябрьское и Январское восстания на уроках польского языка в XXI веке</i>	33
Мариуш Кулик , <i>Братья Доббор-Мусницкие – поляки на российской службе</i>	55
Лидия Михальска-Браха , <i>Деятельность Общества Опекы над Ветеранами – Польскими Воинами с 1831 года в Галиции в 1882–1906 гг.</i>	73
Рафал Дмовски, Михал Ежи Хроминьски , <i>Участие 22-ого пехотного полка из Седлец в майских событиях 1926 года. Часть II</i>	93
Богумила Залевска-Опасиньска , <i>Воспоминание о капрале Яне Кашитэляне –участнике Сентябрьской кампании, похороненным в Трошине, гмина Гомбин</i>	123
Ирена Мостович , <i>Развитие самосознания Полонии (Польской диаспоры) в современной России. Пример «Польского Дома» в Смоленске</i>	145
Гжегож Нець , <i>История и роль вторичного книжного рынка на польских территориях до 1945 года</i>	163

ИСТОЧНИКИ, РАССКАЗЫ ОЧЕВИДЦЕВ, ВОСПОМИНАНИЯ

Эндрэ Ласло Варга , <i>Источники и документы о жизни и деятельности венгерских легионистов, служивших в Польских Легионах в 1914–1918 годах. Часть IX</i>	183
Лукаш Живэк , <i>Коллекция Леополис: Письмо профессора Казимежа Барта к Рудольфу Качоровскому, Львов, 6.01.1922 года</i>	239

МУЗЕЕВЕДЕНИЕ. Материалы, отчёты, обсуждения

Катажина Поднесиньска , <i>История дубликатов в польских публичных коллекциях на примере Библиотеки Залусских</i>	245
Збигнев Юдыцки , <i>Жители Мазовиа в мире, часть V</i>	259

РЕЦЕНЗИИ, ПРИМЕЧАНИЯ, БИБЛИОГРАФИИ

Анджей Котэцки , <i>Свидетель повстанческой истории (Мариан Дубецки, Ромуальд Траугутт и его диктатура во время Январского</i>	
---	--

<i>Восстания в Польше (Польское восстание 1863 года) 1863–1864 гг.</i> ; Издание третье, поправленное (с тремя гравюрами), Издано книжным магазином Леона Идзиковского, Киев, 1911 год [Ре-принт], Издательство «Остоя», Кшешовице, 2016 год, 256 стр.) ...	319
Ян Энгельгард , <i>Мифический или реальный Герой?</i> (Мариан Дубецки, <i>Ромуальд Траугутт и его диктатура во время Январского Восстания в Польше (Польское восстание 1863 года) 1863–1864 гг.</i> ; Издание третье, поправленное (с тремя гравюрами), Издано книжным магазином Леона Идзиковского, Киев, 1911 год [Ре-принт], Издательство «Остоя», Кшешовице, 2016 год, 256 стр.) ..	325
Мариан Марэк Дроздовский , <i>Историк польского национального движения</i> (Януш Гмитрук, <i>Итсочники вечного бытия. Государство – Церковь – Культура – Деревня. Лекции в Цитадели</i> , ред. Збигнев Юдыцки, Тадэуш Скочэк, Издательство Музея Независимости в Варшаве, 2016 год, 120 стр.)	335
Яцэк Щепаньски , <i>Вычитывание Великой Войны</i> (Анджей Неуважны, <i>Забытая Война 1914–1918 годов. Восточный Фронт</i> , изд. БОШ в сотрудничестве с Гуманистической Академией им. Александра Гейштора в Пултуске, ред. Мария Пляжевска, Ольшаница, 2015 год, 216 стр.)	339
Павел Бзак , <i>Памяти последующих поколений (Варшавское восстание 1944 года</i> , в редакции Тадэуша Скочка, серия: Польские национальные восстания, Провинциальное Издательство, Варшава–Прушufки, 2016 год, 232 стр.)	344
Кшиштоф Ясевич , <i>Польское «белое пятно» в забытой истории</i> (Анджей Оссибах-Будзыньски, <i>Павяк. Политическая тюрьма</i> , Издательство АСПРА-ЙР, Музей Независимости, Музей Истории Польского Народного Движения, Варшава, 2016 год, 454 стр.)	350
Роберт Хассельбуш, Йоанна Герчынська , <i>Павяк во время раздела государства и революций, или история варшавской тюрьмы</i> (Анджей Оссибах-Будзыньски, <i>Павяк. Политическая тюрьма</i> , Издательство АСПРА-ЙР, Музей Независимости, Музей Истории Польского Народного Движения, Варшава, 2016 год, 454 стр.)	354
Анджей Котэцки , <i>Правда о германской системе уничтожения</i> (Станислав Залевски, <i>События и знаки времени в 1939–1945 годах</i> . Вступительная часть и редакция Тадэуш Скочэк; Музей Тюрмы Павяк – отделение Музея Независимости в Варшаве, Варшава, 2016 год, 136 стр.)	358
Наши авторы	363

Słowo wstępne

„Listopad to dla Polaków niebezpieczna pora”. Słowa te wypowiedziane przez księcia Konstantego, carskiego namiestnika, w dramacie *Noc listopadowa* – Stanisława Wyspiańskiego – przypominane są bardzo często. Ale scena druga III aktu tego arcydramatu oraz cały utwór – tak wspaniale wykreowany przez Andrzeja Wajdę dla krakowskiego Starego Teatru oraz zaadoptowany dla Teatru Telewizji (z niezwykle muzyką Zygmunta Koniecznego) – przywołuje też inne obowiązki i inspiracje.

„Tak teraz jest listopad, więc baczne mam słuchy. Jest to pora, gdy idą między żywych duchy i razem się bratają” – mówi w kolejnej wypowiedzi ów carewicz, który ponoć z sympatii dla Polaków i miłości do Polki, hrabianki Joanny Grudzińskiej, zrezygnował z tronu Romanowów. Zresztą car Aleksander I, król Polski, też przejawiał propolskie sympatie. To wszystko nie wystarczyło, by spokojnie żyć w zniewolonym jednak kraju. Wybuch Powstania Listopadowego od wielu lat jest przypominany przez Andrzeja Melaka i Krąg Pamięci Narodowej w miejscu bitwy pod Olszynką Grochowską. Tam właśnie, w oficjalnych przemówieniach padały wspomniane wyżej słowa o tragizmie polskiej historii oraz o meandrach postępowania przywódców. Przypomniano nawet inną listopadową rocznicę, abdykację króla Stanisława Poniatowskiego złożoną na ręce carycy Katarzyny, w dniu jej imienin – 25 listopada 1795 roku.

Muzeum Niepodległości realizując swoją misję nałożoną przez Organizatora – Samorząd Województwa Mazowieckiego – od wielu lat organizuje i uczestniczy w wydarzeniach patriotycznych związanych z historycznymi rocznicami. W 2010 roku, z okazji 180. rocznicy Powstania Listopadowego, zainaugurowaliśmy serię albumów pn. *Polskie Powstania Narodowe*. Oprócz opracowania naukowego, wstępów merytorycznych – główną część zawartości stanowią reprodukcje zbiorów zgromadzone w Muzeum Niepodległości. W dniach 19–20 października 2011 zorganizowaliśmy ogólnopolską konferencję naukową ukazującą aktualny stan wiedzy na temat przyczyn, przebiegu oraz skutków Powstania Listopadowego. Referaty poświęcone były też dziedzictwu powstania oraz poszczególnym fragmentom jego historiografii. Były też prezentowane referaty o obrazie tego zrywu w literaturze, sztuce i obyczajowości. W 2015 roku starannie opracowane artykuły naukowe wydaliśmy w obszernym tomie *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje – historiografia – pamięć*. Okładka tego wydawnictwa zaprojektowana została z wykorzystaniem obrazu *Bitwa pod Grochowem i obrona Olszynki* Wojciecha Kossaka (na podstawie pocztówki znajdującej się w zbiorach Muzeum Niepodległości). Niektóre referaty były wcześniej drukowane w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć”.

W 2013 roku Muzeum Niepodległości wydało, wspólnie z wydawnictwem „Rytm”, *Powstanie Listopadowe* Artura Śliwińskiego, z wykorzystaniem reprodukcji ze zbiorów muzealnych oraz z posłowiem M.M. Drozdowskiego.

W roku ubiegłym Muzeum Niepodległości przypomniało 185. rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego. Dokonano wówczas uroczystego otwarcia celi pamięci bł. Honorata Koźmińskiego, więźnia X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. W Katedrze Polowej Wojska Polskiego zorganizowaliśmy uroczysty koncert Orkiestry Wojskowej Dowództwa Garnizonu Warszawskiego, a w kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego (ojców kapucynów) mszę świętą pod przewodnictwem bp. seniora drohiczyńskiego Antoniego Pacyfika Dydyca OFMCap.

Ostatnio, korzystając z inspiracji oo. kapucynów, zorganizowaliśmy *Listopadowy spacer po starych Powązkach* (5 listopada 2016), szczególnie po miejscach związanych z o. Honoratem i oo. kapucynami oraz uroczysty koncert duetu Jacek Mielcarek & Syn pn. *Pieśni listopadowe* w sali obrazu *Pożegnanie z Europą* Aleksandra Sochaczewskiego w X Pawilonie Cytadeli. Niesamowite wrażenie robiły dźwięki saksofonu i kontrabas, po raz pierwszy słyszane w carskim więzieniu.

Podczas wspomnianej na początku uroczystości patriotycznej zorganizowanej (27 listopada 2016), w przededniu 186. rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego i w roku 185. rocznicy bitwy pod Olszynką Grochowską (25 lutego 1831), bp Antoni Pacyfik Dydycz przypomniał utwór znany pod nazwą *Śpiew powstania z 1830 roku*:

Polak nie sługa, nie zna co to pany
Nie da się okuć przemocą w kajdany...
Tak więc Rodacy, wolności nam trzeba
Zamiarom naszym sprzyjać będą nieba.
Nadejdzie chwila, chwila pożądana
że zegną wrogi przed Polską kolana.

Ta przeróbka tekstu Jana Nepomucena Kamińskiego, aktora, dramatopisarza, poety adaptującego na scenę *Krakowiaków i górali* Wojciecha Bogusławskiego – przeszła do historii teatru polskiego, wzbogacając wydźwięk patriotyczny pierwszego polskiego dramatu.

Listopad to dla Polaków niebezpieczna pora, nie tylko listopad.

Tadeusz Skoczek

Ks. Jerzy Zając

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Nowe źródła do portretu i bibliografii Henryka Sienkiewicza

Słowa kluczowe

seminaria duchowne, czasopisma kleryckie, patriotyzm, H. Sienkiewicz

Streszczenie

Sienkiewiczowska obecność w czasopismach studentów polskich seminariów duchownych to ciekawy przypadek dla badaczy literatury. Odnajdujemy tu wielkie przywiązanie do postaci uosabiającej wielkiego artystę, nieskazitelnego Polaka-katolika i patriotę, który stał się przykładem humanisty budzącego powszechne uznanie cywilizowanego świata. Prasa klerycka stanowiła ważny element wychowania i samowychowania seminarzystów, przygotowujących się do roli przyszłych wychowawców dzieci, młodzieży i dorosłych w szkołach, parafiach oraz w funkcjonujących tam stowarzyszeniach, związkach i organizacjach. Młodzież duchowna nie tylko zmierzyła się z międzywojennymi wrogami chrześcijaństwa i powojennymi totalitaryzmami, ale otwarcie postawę Polaka-katolika, kształtowaną m.in. na osobowościach podobnych Henrykowi Sienkiewiczowi popularyzowała, ponosząc największe ofiary, ginąc bądź tracąc zdrowie w obozach, łagrach i więzieniach. Ocalał w społeczeństwie ideał Polaka-katolika i nieodłącznie towarzyszący mu patriotyzm, co w ogromnej części zawdzięczamy Sienkiewiczowi. Warto jego miejsce w prasie polskich seminarzystów popularyzować i wprowadzać do poświęconej H. Sienkiewiczowi bibliografii.

Postać i twórczość Henryka Sienkiewicza w kulturze polskiej jest na tyle kompletna, iż ubogacenie jej o nowy element wydaje się sprawą mało prawdopodobną. Tymczasem możemy mówić nie tylko o mało znanych, choć wiele znaczących, wzmiankach poświęconych autorowi Trylogii, ale również o niecytowanych dotąd publikacjach związanych z jego twórczością, a nawet o, w ogóle nieznanach, chociażby recenzjach wybranych fragmentów jego dorobku. Takie przekonanie sugerują zachowane, najstarsze z dostępnych czasopism wydawanych przez studentów polskich seminariów duchownych.

Petroniusz z chicagowskiego „Głosu Studenta”

Pierwsze przykłady zainteresowania seminarzystów postacią i dorobkiem Sienkiewicza i próby wprowadzenia go na łamy prasy kleryckiej zamieszcza „Głos Studenta” – czasopismo wydawane w 1900 roku przez studentów Polskiego Seminarium Duchownego w Detroit. Drugi jego numer (na pierwszy na razie nie udało się nikomu trafić), zawiera dokończenie artykułu zatytułowanego *Petroniusz z powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis”*. Wobec braku pierwszego numeru „Głosu Studenta”, gdzie zamieszczono początek tego opracowania, trudno dziś przedstawić faktycznie zarysowaną tam postać popularnego epikurejczyka starożytnej Romy. Zachowane fragmenty artykułu zwracają uwagę czytelnika na człowieka o wielkim zasobie wiedzy, ale całkowicie pozbawionego wiary, znudzonego politeizmem, daremnie szukającego szczęścia w życiu doczesnym. Podobnym Petroniuszowi frustratom, znany nam jedynie z inicjałów (N.N.) autor z chicagowskiego „Głosu Studenta” – opierając się na sienkiewiczowskim przesłaniu – tłumaczy, że

Jedyną dla nich dźwignią jest chrześcijaństwo. Ten tylko, takich jak Petroniusz, może skierować na inne tory; jako też z biegiem czasu skierował różnych odcieni podobnych mu filozofów i wprowadził ich, jako żywioł dodatni do Kościoła Chrystusowego (...). Jednak nie dotarł wszędzie, czy to z powodu prześladowań Cezarów, czy też osobistej moralnej niemocy tych, co zabrnawszy w materializmie nie mieli dosyć śmiałości go odstąpić i zamienić na słodkie jarzmo Chrystusowe. Do tych ostatnich należał i był ich przedstawicielem Petroniusz¹.

¹ N.N., *Petroniusz z powieści H. Sienkiewicza Quo vadis (ciąg dalszy)*, „Głos Studenta” 1900, r. 1, nr 2, s. 4–5.

Polak-katolik i antysocjalista. Sienkiewicz z krakowskiego „Meteora”

Na prastarych ziemiach polskich pierwszym czasopismem kleryckim, które szeroko otworzyło przed Sienkiewiczem podwoje swojej redakcji i nie skąpiło miejsca na swoich łamach, był miesięcznik „Meteor”, od 1909 roku wydawany przez Seminarium Księży Misjonarzy na krakowskim Stradomiu. Początek tego rodzaju kontaktom dał ósmy zeszyt „Meteora” z 1910 roku, z obszernym artykułem J. Loreka, poświęconym opatrnościowemu pisarzowi Polaków i jego powieści zatytułowanej *Wirry*.

Autor-recenzent, nawiązując do wielkich wartości i popularności *Quo vadis* podkreślił, że „Sienkiewicz pozostał wierny swoim przekonaniom Polaka-katolika aż do obecnej chwili, czego dowodem ostatnie jego dzieło »Wirry«². Przybliżając zaś czytelnikowi charakterystyczniejsze fragmenty nowej fabuły, zwraca za pisarzem jego uwagę na ewolucję miłości (*Quo vadis* i *Wirry* są dobrym tego przykładem). Winicjusz po miłości ziemskiej, cielesnej, namiętnej nauczył się cenić w Ligii wartość człowieka; u Krzyckiego procesy te przybrały zgoła odmienny kierunek.

Są jednak w życiu chwile – zauważa recenzent – kiedy człowiek czuje potrzebę jakiejś nadziemskiej siły i światła, których mu nikt z ludzi udzielić nie potrafi. Trzy takie momenty podniósł Sienkiewicz, jak gdyby chciał zaznaczyć, że chrześcijaństwo nie tylko na to jest przeznaczone, aby zwracać oczy ludzi do nieba, ale że ono przy tym dziwnie wyrównuje i opromienia drogi życia ziemskiego³.

Na temat jednej z nich – opowiada czytelnikowi pisarz słowami księdza Prałata skierowanymi do matki zatroskanej o szczęście syna – „są rzeczy ważniejsze od szczęścia, zwłaszcza ziemskiego. Trzeba zadać sobie pytanie, co jest w życiu większe, a co mniejsze, co ważniejsze, a co mniej ważne i postąpić wedle sumienia... z okiem zwróconym na krzyż... jak chrześcijanka”⁴.

² J. Lorek, *Quam speciosi pedes evangelizantium pacem* (...), „Meteor” 1910, r. 2, nr 8, s. 131.

³ Ibidem, s. 132.

⁴ Ibidem, s. 133.

Sienkiewiczowska fabuła osadzona została w radykalizującym się, z pomocą prosocjalistycznych grup proletariackich, społeczeństwie Królestwa Polskiego. Pisarz, polemizując z fanatyzmem socjalistycznych agitatorów zaznacza, że „kwestia społeczna jest niewątpliwie zarazem kwestią religijną, ponieważ obejmuje najważniejsze zagadnienia etyki, filozofii, prawa, nauki o państwie, a te znowu najjaśniej przedstawiają się nam w świetle nauki objawionej”⁵.

Tę obszerną, tutaj w telegraficznym skrócie przedstawioną recenzję, kończy jej autor aktualną po dzień dzisiejszy refleksją:

Kto trzeźwym, a żadnymi względami nie zmaconym okiem ogarnie dzieje Kościoła katolickiego, który zrazu poniewierany w katakumbach, zagrzebany w piasku rzymskiej areny przechodził potem najjaśniejsze swoje okresy musi przyznać, że tylko w nim ratunku i pomocy szukać nam trzeba. Wszak on to ogarnął cały Zachód, zorganizował społeczeństwa, stworzył europejską cywilizację, przechował naukę, stworzył uniwersytety (...). Jak smutno robi się na duszy, kiedy nieprzyjaciele nasi zapoznają zasługi tego Kościoła, rzucają nań oszczerstwa i usiłują usunąć wszelki wpływ zasad Chrystusa⁶.

Na marginesie krakowskiej recenzji *W pustyni i w puszczy*

W dwa lata po zamieszczeniu w krakowskim „Meteorze” recenzji sienkiewiczowskiego utworu *Wiry*, to samo czasopismo, w numerach z lutego i marca 1912 roku zaprezentowało na swoich łamach kolejne głośne dzieło tegoż autora – *W pustyni i w puszczy*. Powieść została omówiona w dwóch odcinkach, łącznie na 10 stronach. Autor tej publikacji, S. Graczyk, recenzję swoją poprzedził obszernym streszczeniem książki, które rozpoczął od wprowadzenia poświęconego charakterystyce dotychczasowej twórczości Sienkiewicza,

gdzie jest rozlany dziwny spokój, jest jak gdyby uśmiech Anioła, który jednym skrzydłem ociera łzy płaczącym, a drugim pokazuje na niebo. Sienkiewicz nie wprowadza w duszę gorzkiego rozdarcia, nie obrzydza życia, nie grzebie się w jego licznych – prawda – bolesnych skaleczeniach, ale je osładza, opromie-

⁵ Ibidem, s. 134.

⁶ Ibidem.

nia: warto żyć! woła, warto pracować, przed nami ścielą się szerokie, urodzajne rozłogi, czekają naszych pługów, naszych rąk i wyteżenia: sursum corda! Nieraz po przeczytaniu jednej krótkiej nowelki czuje się tyle zapału w sobie, takie rozprzestrzenienie duszy, a dla autora tyle sympatii i miłości, że chciałoby mu się ręce ucałować⁷.

Tyle, na marginesie pierwszej części owej recenzji, w ramach nietypowego spojrzenia na warsztat pisarski Sienkiewicza. Po dokładnym zrelacjonowaniu afrykańskich przygód Stasia i Nel, ostatnie wiersze tej części recenzji, pisanej – warto to podkreślić – w 1912 roku, a więc na 6 lat przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, przeciętnego czytelnika mogą zaskoczyć, kiedy to (od recenzenta) dowie się o właściwych intencjach autora *W pustyni i w puszczy*, który „miał niewątpliwie na celu wywołać większe drgnięcie wśród młodzieży, wyprowadzić ją z moralnego letargu i zmusić do uważniejszego wstąpienia w swą płytką, lekkomyślną duszę”⁸.

Imponować może jeszcze przenikliwość i intuicja recenzenta, którym towarzyszy polski duch narodowy. Widać to w podsumowaniu I części recenzji, gdzie m.in. czytamy:

Stasia wyprowadza niezwykła zaradność i niczym nie złamany hart z każdej przygody i z każdego niebezpieczeństwa, a jego szlachetność, głębokie, męczeńskie przywiązanie do świętej ojców wiary i złączony z tym patriotyzm jedna mu szacunek czytelnika. Naród, który ma „Stasiów” i „małe kobiety”, takie jak Nel, nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w historii i nieprędko się wyczerpie. Długo będą musieli czekać „grabarze”, zanim oddadzą mu ostatnią przysługę i nad grobem zaśpiewają definitywne „Requiem”⁹.

Druga część recenzji poświęcona jest ukazaniu, jak to Sienkiewicz

subtelny znawca młodych serc (...), umie się w nie wczuć, żyć z nimi, kochać, pragnąć, tęsknić i cierpieć, zna się na chorobach współczesnej duszy, a przy tym

⁷ S. Graczyk [rec.], *Henryk Sienkiewicz: W Pustyni i w Puszczy*, „Meteor” 1912, r. 4, nr 2, s. 30.

⁸ Ibidem, s. 32

⁹ Ibidem, s. 33.

kocha młodzież, chce ją więc leczyć, jak matka, z miłością i roztropnie, a nie jak chirurg, który wierzy tylko w swój ciał i krwi cheiwy skalpel. Te okoliczności sprawiły, że pierwiastek religijny zajmuje pozornie dalsze miejsce, że jest schowany, i jest istotnie ukryty, ale umyślnie, świadomie¹⁰.

Dalej recenzent, analizując, zdawałoby się mimochodem przez Sienkiewicza ukazywane, i w pustyni, i w puszczy, moralne postawy Stasia, Nel, jak również innych postaci z ich otoczenia, przekonująco dowodzi, że książka subtelnie emanuje na ogólne morale czytelnika, na jego uczucia patriotyczne, na konkretnie wymierną pracę na rzecz ojczyzny. „Wszystko to sprawia, że książka czyta się ze szczerym zajęciem, że przeczytana zostawia w umyśle głęboką bruzdę, i że postać Stasia, zdrowa i pełna wiośnianych sił wciną się głęboko w duszę: »Jeśli w waszym kraju jest dużo podobnych do ciebie chłopców, to nie prędko dadzą sobie z wami radę«¹¹.

Sienkiewicz słowem i pędzlem w Lwowie malowany

Ciekawy akcent sienkiewiczowski spotyka się również w pierwszym zeszycie (z marca 1914 r.) „Kwartalnika Młodzieży Małego Seminarium Arcybiskupiego” wydawanego we Lwowie. Zamieszczono tam obszernie sprawozdanie z otwartej w lwowskim Instytucie Technologicznym wystawy obrazów z pracowni malarzy polskich zauroczonych osobowością i literaturą Sienkiewicza. Autor tego przekazu (W. B.) – podobnie jak jego starszy kolega po piórze z Chicago – znany nam tylko z pseudonimu, relację swoją poprzedził zwięzłą, w iście reporterskim stylu wyrażoną, charakterystyką pisarza i jego dzieł, które „perlistym szampanem dla duszy polskiej były (...), wssały się w żyły, ruszyły różnej krew pokoleń”¹². I jeszcze jedno znamienne zdanie wyrażone na ten temat:

¹⁰ S. Graczyk, op. cit., s. 52–53.

¹¹ Ibidem, s. 57.

¹² W.B., *Wystawa obrazów z dzieł H. Sienkiewicza*, „Kwartalnik Młodzieży Małego Seminarium Arcybiskupiego” 1914, r. 1, z. 1, s. 37.

Żadna książka – jak dawną i bogatą jest literatura – nie wcieliła się z taką mocą w organizm narodu, jak dzieła Sienkiewicza. Stały się jego chlebem codziennym, jego źródłem trzeźwiącym. Nie więc dziwnego, że artyści-plastycy tej miary co Kossak, Tetmajer, Batowski twórcy, którzy sami dla siebie jako jednostki artystyczne przedstawiają wiele interesu, zarówno bogactwem wewnętrznym, jak siłą twórczenia dali się uwieść „Sienkiewiczowskiej” zmorze¹³.

Wędrując po salonie wystawowym za reporterem, którego więcej niż rysunek i barwa, zajmowały studia historyczno-obyczajowe czasów Trylogii można było znaleźć odpowiedź na pytania, dotyczące życia XVII-wiecznych Polaków: jak wyglądały wnętrza ich domów z owych czasów, „jak uctowali, w jakim ordynku szli do bitwy, jak rąbali krzyżową sztuką, jak się stroili na zaloty, a jak na obrzędy pogrzebowe”¹⁴. Wielu, z prezentowanych na lwowskiej wystawie malarzy nawiązywało również do treści *Quo vadis*, w szczególności zaś Z. Rozwadowski, Trojanowski, Górski i S. Jarocki. W jakiś sposób zawiedli oni jednak oczekiwania naszego *cicerone* po wystawie, skoro odnotował on w tym miejscu i na ten temat następującą, wiele znaczącą uwagę:

Jak daleko i szeroko się rozglądać po Europie za artystą malarzem, który by godnie wznosił się na same wyżyny, do których dotarł w „*Quo vadis*” Sienkiewicz, daremne byłyby poszukiwania. Nikt z współcześnie żyjących malarzy nie przetrwał świata rzymskiego z równie wytworną nonszalancją, jak to uczynił polski autor. Nikt nie umiał być równocześnie archeologiem, o wykwincie Petroniusza i poezji kochanka Ligii. Jeden może jedyny (...) Anglik Alma Tadema (...)¹⁵.

Opis spotkania z Sienkiewiczem w lwowskim Instytucie Technologicznym z 1914 roku zamyka impresja autorska, której przyczyną stały się obrazy Batowskiego z cyklu *Krzyżacy*, skłaniając sprawozdawcę z wystawy do wyznania szczególnej refleksji odnośnie powieści Sienkiewicza osnutych na tle narodowym. Stwierdził on, że

¹³ Ibidem, s. 37.

¹⁴ Ibidem, s. 38.

¹⁵ Ibidem.

Polak – jedynie Polak – zrozumieć może ów żywiołowy rozpęd Zbyszka, gdy naciera na odwiecznego wroga swej rasy, swego plemienia, swego narodu, Lichtenszteina. Tylko Polak zdoła wywołać zgrozę sytuacji, ów dostojny spokój przed bitwą grunwaldzką – tę ciszę przed burzą, w której skupia człowiek wszystkie siły, całą moc woli, rozumiejąc, że za chwilę, gdy huragan wybuchnie: aut – aut – albo śmierć mnie albo tobie¹⁶.

Wystawa, gromadząca zaledwie część obrazów polskich mistrzów pędzla, z sienkiewiczowskim odbiciem na płótnie, stanowiła podobno „niemały dorobek, złożony w najwyższym darze znakomitemu pisarzowi”¹⁷.

Amerykańskie „Requiem”

W kilka dni po śmierci Henryka Sienkiewicza, 22 listopada 1916 roku, Seminarium Polskie w Orchard Lake przygotowało na cześć Zmarłego specjalny wieczorek. „Wrzos” – miesięcznik działającego tam Towarzystwa Literackiego uroczystość tę zrelacjonował pisząc: „Wieść, która żałośnie odbiła się o uszy całego świata, która wielu sierotom i wdowom wycisnęła z oczu łzy, która kirem pokryła świat literacki i cywilizacyjny, przyszła i do nas w dniu 16-tym zeszłego miesiąca”¹⁸. W sali udrapowanej na czarno, fioletowo i biało, z portretem Sienkiewicza na podwyższeniu pokrytym sztandarem polskim przyciemnionym kirem, uroczystość otwarto modlitwą. Po zagajeniu spotkania były deklamacje, występy chóru i mowa prof. I. Machnikowskiego.

Czcigodny mówca – odnotowano we „Wrzosie” – przedstawił nam, kogo straciłmy my, kogo straciła Matka Ojczyzna, kogo straciła literatura. Mistrza-obywatela – wzór poświęcenia się dla Ojczyzny – to nam zabrała nielitościwa śmierć. Mistrza w swej działalności literackiej, obywatela prawego w spełnianiu obowiązków swych, wzór poświęcenia się w czynach, jakich śp. Henryk dokonał, a we wszystkim widząc jedynie polepszenie doli Polski, literata, któremu nikt nie dorównał,

¹⁶ Ibidem, s. 39.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ K. Orlemański, *Wieczorek Sienkiewiczowski*, „Wrzos” 1916, r. 4, nr 11, s. 39.

a na podobnego jemu może wieku czekać będziemy musieli. To kilka z pięknych zdań Szanownego mówcy¹⁹.

Uroczystość zakończyła modlitwa i odśpiewanie *Boże, coś Polskę*. Następnego dnia, 23 listopada, odbyło się nabożeństwo żałobne z „Requiem” za duszę śp. Henryka Sienkiewicza, które celebrował kapelan M. Gannas.

Kolejne wspomnienia o Henryku Sienkiewicza, drukowane w najstarszej prasie kleryków polskich (tj. do 1945 r.), spotykać będziemy od Wilna poprzez Polskę Centralną po Kraków, od naszych wschodnich rubieży po Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Były to informacje o nabożeństwach, spotkaniach środowiskowych, wieczorach i akademiach, organizowanych najczęściej z okazji sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza do Polski lub rocznicy Jego zgonu, kiedy to w kazaniach, mowach, referatach i różnego gatunku poezji i prozy powracano do postaci i twórczości Mistrza słowa. Spośród wielu zachowanych na ten temat przekazów warto – przynajmniej dla przykładu – odnotować tutaj informacje z Wilna, Pelplina, Włocławka, Płocka, Warszawy, Krakowa i zza oceanu.

Z Sienkiewiczem przez Polskę i za oceanem

W Wilnie sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do Polski uczczono 25 października 1924 roku podniosłym nabożeństwem celebrowanym w miejscowej katedrze z udziałem dwóch księży biskupów i alumnów seminarium duchownego. Tamtejsze pismo kleryckie „Życie Eucharystyczne” pod datą 25 października 1924 roku odnotowało: „Nabożeństwo w Bazylice za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Mszę św. odprawił J. E. biskup J. Matulewicz, kazanie ks. biskup Bandurski. W kazaniu swym wynosił Sienkiewicza jako wielkiego pisarza, dobrego obywatela Polski i dobrego katolika. Chór alumnów seminarium naszego odśpiewał Mszę św. Żałobną”²⁰. Dzień później, 26 października oddano pokłon pisarzowi podczas akademii przygotowanej w Seminarium Pelplińskim, podczas której „W pięknych słowach

¹⁹ Ibidem.

²⁰ *Kronika*, „Życie Eucharystyczne” 1924, r. 5, nr 62, s. 29–30.

przedstawił nam jeden z kolegów życie i zasługi tego sławnego pisarza narodowego²¹.

Dwa wielkie akcenty sienkiewiczowskie, podobne tym z Wilna i Pelplina, odnotowały także kroniki seminarzystów włocławskich. „Pamięć wielkiego pisarza, ś. p. Henryka Sienkiewicza, uczciliśmy żałobnym nabożeństwem w bazylice katedralnej” – czytamy w kronice z Seminarium Włocławskiego²², zaś kronikarz Niższego Seminarium Duchownego z Włocławka (Liceum im. Piusa X) tak na ten temat napisał:

W dniu 28. X. w sali rekreacyjnej, pięknie udekorowanej, zebrała się młodzież licealna, by uczcić wielkiego Polaka, który krzepił serca za czasów niewoli, Henryka Sienkiewicza. Portret twórcy „Trylogii” tonął w kwiatach i zieleni. Słowo wstępne wygłosił kol. Andrzejewski, a referat n.t. „Życie i działalność Sienkiewicza” – kol. Matuszewski, podając naszkicowany portret wielkiego mistrza, oraz wykazując piękno i znaczenie jego dzieł. Następnie kol. Stańczyk wypowiedział ten najpiękniejszy fragment z „Quo vadis” – spotkanie św. Piotra z Chrystusem Panem. Uroczystość zakończył ciepłymi słowami Ojciec duchowny Liceum ks. kan. Janczak, wskazując prawdziwą wielkość Sienkiewicza, polegającą na pokorze i mrówczej pracowitości. Gromkie słowa „Roty” zatrzęsły murami seminarium²³.

Wielkie honory okazały Henrykowi Sienkiewiczowi w tym samym czasie seminaria plockie i cała społeczność tego miasta. Drukowane w „Przedświcie” – czasopiśmie polskiej młodzieży duchownej – kroniki obydwu tych zakładów pomieściły na swoich stronach ciekawe na ten temat informacje. Oto przekaz z Wyższego Seminarium w Płocku:

Faktem, który nie mógł przejść, nie wywoławszy odpowiedniego oddźwięku w sercach naszych, było sprowadzenie do kraju zwłok Henryka Sienkiewicza. Naród cały czcił Sienkiewicza, jako wielkiego patriotę i wskrzesiciela ducha narodu. Myśmy mieli do tego podwójny motyw, oprócz wyżej wskazanego ogólnonarodowego, czciliśmy Sienkiewicza jako człowieka głęboko religijnego

²¹ *Kronika (...) Seminarium Pelplińskiego*, „Przedświt” 1925, r. 7, z. 1, s. 29.

²² Z Seminarium Włocławskiego, *ibidem*, s. 30.

²³ Z Liceum im. Piusa X, *ibidem*, s. 31.

i wiernego syna Kościoła. W myśl też tych motywów pospieszyliśmy złożyć na trumnie Sienkiewicza wiązanek w postaci uroczystej akademii urządzonej dnia 26 października b. r. z inicjatywy Koła Naukowo-Literackiego. Na program tej akademii złożyły się dwa odczyty: „Sienkiewicz jako wielki i szlachetny pisarz polski” wyp. kol. Pacuszka i „Patriotyzm Sienkiewicza” wyp. kol. Poszwa, przeplatane śpiewami i deklamacją. Zaraz następnego dnia podobną akademię urządziło nasze Liceum²⁴.

Jeśli zaś chodzi o hołd złożony Sienkiewiczowi przez alumnów Niższego Seminarium Duchownego w Płocku, jego obraz utrwalono w następującym opisie:

W dniu złożenia do krypty zwłok Henryka Sienkiewicza t. j. 27 października b. r. koło literackie im. Adama Mickiewicza urządziło wieczorek ku czci zmarłego pisarza. Na program wieczorku złożył się referat kol. Odoną Głazewskiego o Sienkiewiczu, wiersz kol. Cz. Michurskiego p. t. „W hołdzie dla twórcy »Trylogii«” [aneks nr 1]. Całość wypadła harmonicznie. Słuchacze z ogromnym zaciekawieniem śledzili treść referatu, który napisany był stylem lekkim z werwą i głębokim zabarwieniem lirycznym, znać, że kol. prelegent z umiłowaniem opracował swój przedmiot. Po skończeniu huczne brawa zabrzmiały na sali... W tym samym dniu koło literackie im. Henryka Sienkiewicza [!] na zebraniu nadzwyczajnym ogłosiło rezultat konkursu na nowelkę, urządzonego dzięki staraniom tegoż koła. Nagrodę, na którą się złożyła „Trylogia” i „Krzyżacy” – Sienkiewicza otrzymała nowelka „Lux mundi” kol. Cz. Michurskiego. Pochwałę otrzymały nowelki: „Zawrócił” kol. Cz. Pacuszki i „Za świętą sprawę” kol. St. Ostaszewskiego²⁵.

Pisząc o płockich wieczorkach i akademiach sienkiewiczowskich w kontekście wcześniej wymienionych uroczystości sienkiewiczowskich w bazylikach Wilna i Włocławka, wypada tutaj wspomnieć o podobnym nabożeństwie również w bazylice płockiej, gdzie 27 października, dziś już błogosławiony, abp A. J. Nowowiejski odprawił Mszę św. Był to wielki dzień dla Płocka, którego sienkiewiczowskie fragmenty, zarówno te z katedry, jak i z teatru miejskiego utrwała miejscowa prasa w następującym zapisie:

²⁴ *Kronika Seminarium Płockiego*, ibidem, s. 26.

²⁵ Cze[ślawn] M[ichurski], *Z Liceum Płockiego*, ibidem, s. 28.

O godz. 10-jej tłumy przybyły do Katedry, gdzie w nawie głównej i prezbiterium zgromadzili się reprezentanci władz wojskowych i świeckich oraz przedstawiciele instytucji, korporacji, związków, stowarzyszeń i zrzeszeń. Po solennej Mszy św., którą celebrował J. E. Ks. Biskup Płocki w asyście liczego duchowieństwa, na kazalnicę wstąpił ks. prof. Mąkowski, który w przepięknej mowie dokładnie zilustrował życie, czyny i zasługi Zmarłego Mistrza Słowa Polskiego. Punktualnie o godz. 12 m. 15 uderzyły wszystkie dzwony płockie i biły przez kwadrans, upamiętniając tym moment składania trumny do krypty w podziemiach Katedry św. Jana w Warszawie²⁶.

Jeśli natomiast chodzi o najpodnioślejsze momenty sienkiewiczowskie z katedry warszawskiej, to dwa spośród wielu wymienia się najczęściej: nabożeństwo żałobne z 18 listopada 1916 roku i uroczystości z 27 października 1924 roku. O pierwszym „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” – miesięcznik duchowieństwa archidiecezji warszawskiej m.in. napisał:

Na środku katedry był ustawiony katafalk żałobny. Nad morzem głów dominowały sztandary wszystkich cechów rzemieślniczych (...). Stawiła się też ze sztandarami młodzież uniwersytetu i politechniki. Prezbiterium zapełnili: przedstawiciele władz okupacyjnych, członkowie Magistratu z prezydentem ks. Lubomirskim na czele, członkowie Rady Miejskiej in pleno, przedstawiciele instytucji literackich, delegacje instytucji naukowych i społecznych (...). Nawę środkową zapełniły po brzegi: delegacje młodzieży ze wszystkich szkół oraz ochrony, między innymi ochrona im. Sienkiewicza ze swoim zarządem. O g. 11 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował J. E. Arcybiskup-Metropolita warszawski ks. Aleksander Kakowski (...)²⁷.

Tego dnia archikatedrą warszawską i zgromadzonymi w niej niepodzielnie zawładnął duch Sienkiewicza przyzwany mową prof. Nowakowskiego²⁸ i liturgią żałobną seminarzystów warszawskich. Drugi

²⁶ *Wczorajszy obchód ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza*, „Dziennik Płocki” 1924, r. 3, nr 250, s. 3.

²⁷ Nabożeństwa za duszę ś. p. H. Sienkiewicza, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1916, r. 6, nr 12, s. 377.

²⁸ *Ibidem*, s. 378–382.

historyczny moment sienkiewiczowski świątynia ta przeżyła właśnie 27 października, kiedy już i duch, i ciało Wielkiego Pisarza zostały uczczone z największymi honorami okazanymi m.in. w pamiętnej mowie żałobnej wygłoszonej wówczas przez ks. dr. A. Szlagowskiego²⁹. Do obydwu wydarzeń nawiązywał później kard. A. Kakowski, niejednokrotnie w obecności członków Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej i alumnów Seminarium Duchownego, odprawiając z reguły co roku, około 15 listopada – w rocznicę śmierci H. Sienkiewicza – nabożeństwo żałobne za spokój duszy Pisarza³⁰.

Brać klerycka Krakowa, poza omówionym wcześniej szerokim zainteresowaniem postacią i twórczością Mistrza i Szermierza słowa polskiego, poświęciła jego osobie hymn bogaty w swej treści i formie (aneks nr 2), natomiast alumni z Seminarium Polskiego w Orchard Lake swemu – wręcz ubóstwianemu Ziomkowi – stanowiącemu niedościgniony wzór Polaka-patrioty, poświęcali sporo miejsca także w serwisach wiadomości, szczególnie na łamach „Sodalisa Maryańskiego”, pośród doniesień „Z bliska i z daleka”. Stamtąd, czytając korespondencje „Z naszego grona”, „Z Polski” czy „Ze świata” można było się dowiedzieć nie tylko o głośnych obchodach i przebiegu ważnych rocznic sienkiewiczowskich, ale również o mało znanych, choć lokalnie znamiennych i ciekawych zachowaniach określonych środowisk. Można by tutaj dla przykładu powtórzyć za „Sodalisem”, że „Na prośbę rządu czeskiego zwłoki Sienkiewicza w przejeździe przez Czechy do Polski wystawiono w Muzeum Narodowym w Pradze na widok publiczny”³¹. Wiadomość dopełniono dopowiedzeniem, że „Olbrzymie masy ludu oddały hołd zwłokom jego”³². Innym, wymownym przykładem darzenia Sienkiewicza wielką estymą w gronie seminarzystów polskich

²⁹ *Mowa żałobna wypowiedziana przez ks. dr. A. Szlagowskiego w dniu 27 października b. r. przy złożeniu zwłok śp. Henryka Sienkiewicza do podziemi w Archikatedrze*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1924, r. 14, nr 10, s. 184–187.

³⁰ Zob. M. Makowski, *Kardynał Aleksander Kakowski Metropolita Warszawski (1913–1938). Kalendarium (z wypisami)*. Red. i posłowie T. Skoczek, Warszawa 2015, s. 131, 216, 232, 251, 270, 288, 304, 334, 378, 401, 430 i 443.

³¹ Ze świata, „Sodalis Maryański” 1924, r. 5, nr 7, s. 224.

³² Ibidem.

zza oceanu może być fakt wysłania przez nich do Prezydenta Polski solidarnościowej depechy z okazji przeniesienia zwłok Sienkiewicza ze Szwajcarii do archikatedry warszawskiej³³.

Krzepiący kazus Henryka Sienkiewicza

Krótki przegląd, zaledwie sygnalizujący sienkiewiczowską obecność w prasie studentów polskich seminariów duchownych, to bardzo ciekawy kazus dla badaczy tego fragmentu literatury. W ujęciu owego tematu w czasopiśmiennictwie o charakterze szczególnym, żeby nie powiedzieć specjalistycznym, uderza wielkie przywiązanie, wręcz adoracja tego środowiska w odniesieniu do postaci uosabiającej nie tylko wielkiego artystę, ale nieskazitelnego Polaka-katolika i patriotę, który może być – i faktycznie – stał się przykładem humanisty budzącym powszechne uznanie cywilizowanego świata. Jest to krzepiący kazus, jeśli ma się świadomość, że prasa klerycka stanowiła jeden z ważniejszych elementów wychowania i samowychowania seminarzystów, przygotowujących się do roli przyszłych wychowawców dzieci, młodzieży i dorosłych w szkołach, parafiach oraz w funkcjonujących tam stowarzyszeniach, związkach i organizacjach. Młodzież duchowna, kształtowana wewnątrznie m.in. na osobowościach podobnych Henrykowi Sienkiewiczowi była w stanie nie tylko zmierzyć się z międzywojennymi wrogami chrześcijaństwa i powojennymi totalitaryzmami, ale otwarcie i szeroko postawę Polaka-katolika popularyzować wokół siebie i w narodzie. W imię tych idei wielu poniosło największe ofiary ginąc bądź tracąc zdrowie w obozach, łagrach i więzieniach, na szczęście ocalał w społeczeństwie ideał Polaka-katolika i nieodłącznie towarzyszący mu patriotyzm, co w ogromnej części zawdzięczamy Sienkiewiczowi. Warto więc i należy jego miejsce w prasie polskich seminarzystów dostrzegać, popularyzować i wprowadzać do poświęconej mu bibliografii.

Ks. Jerzy Zając

³³ Z naszego grona, „Sodalis Maryański” 1925, r. 6, nr 8, s. 254.

Aneks nr 1

Cze[ślaw] M[ichurski], *W hołdzie dla Twórcy „Trylogii”*

W ojczyściej ziemi spoczęły Twe zwłoki,
Śniesz... wkoło drzewa cementarne Ci gwarzą
Cichutko, spokój Cię objął głęboki
I śpisz tak w grobie snem wiecznym, Mocarzu!

Nic to, żeś w grobie, że nam drżą powieki
Łzami ciężarne i serce się żali...
Toć duch Twój z nami bliski – choć daleki
Śle nam uśmiechy z zaziemskiej oddali.

Tyś i za życia śmiał się, nie złorzeczył,
Ale balsamy dobra sączył w dusze –
Że nam źle było, ciężko – Tyś nie przeczył,
Lecz nie przeklinał nigdy zawierusze.

Tyś młot miłości wziął i dłuto wiary
I uderzyłeś w omszałe granity,
Aż jęły głazy – i w niebios obszary
Strzeliły wielkie granitowe szczyty...

O, czarodzieju z uśmiechniętą twarzą!
Pod Twoją ręką wstała, jak zaklęta,
Nieśmiertelności pełna, o Mocarzu,
Ta przeszłość nasza dawna, wielka, święta!

I jak huragan przeszła błyskawicą
Pośród ciemności, niewstrzymana niczem...
Tyś zaczarował ją, tę krasnicę,
Że się nam stała gorejącym Zniczem.

Tyś rozplomienił serca, nie spopielił,
O czarodzieju z uśmiechniętą twarzą!

Ty, coś dla Polski żył i w nią się wcielił,
Ty jesteś Wódz, nasz i Mistrz, Ty, Mocarzu.
Płock, dn. 27. X. 1924 roku³⁴.

Aneks nr 2

Leonard Skwara, *Hymn ku czci Henryka Sienkiewicza* z okazji sprowadzenia zwłok ze Szwajcarii do Polski

O bądź pozdrowiona! Ty ziemio rodzinna,
Co hymn pochwalny dziś śpiewasz dziecięciu,
Co z łona Twego jak gwiazda promienna
Wytrysła światłem, co wśród gęstwin pomroku
Niesie zbawienie – Latorośl... czysta, zbawienna,
Co w bratnich sercach zbołałych i zimnych
Siała przyszłych nadziei powstania
Do zórz innych!

To On... dziś ciemnym okryty całunem
Powraca z triumfem na ojczyste progi...
On... co dla nich był życia zwiastunem
I obiecywał przez prawdy drogi
Wrota do szczęścia... tak, z triumfem powraca
Bo śpiewał triumfy w zdobytej chwale
Tych bohaterów, co szli do walki w wiary, nadziei,
Miłości zapale...

To Ten powraca! co – „wichrom żywota,
Co gaszą w ludziach święte ognie ducha,
Przeciw zwątpieniu, które myślą miota
Jak wiotką brzozą śnieżna zawierucha,
Przeciw szyderstwu, co tchnieniem lodowem
Przenika duszę w mroźnej atmosferze”
Bronił jednym uczuciem i słowem –
– Wierzę...

³⁴ „Przedświt” 1925, r. 7, z. 1, s. 12–13.

Wierzył On w przyszłość jak w talizman mocy,
W który go miłość uzbroiła święta,
Pochodnią przyświecał w najciemniejszej nocy
I pokazywał, jak zrywać pęta.
I, jak ów sternik, gdy fale chwieją
Bezwładną łodzią, grożąc rozbiciem,
Wskazywał w stronę, gdzie zapał z nadzieją
Siłą i życiem...

Z ryngrafem Najświętszej prowadził On hufce,
Zastępy przyszłych szermierzy narodu...
I do stóp Mistrza, co w haniebnej męce
Konał za grzechy szatańskiego płodu
I całej upadłej ludzkości... prowadził...
I kazał we łzach pokory i trwodze
Błagać o światło –, Panie, bym sumienia nie zdradził
Na prawdy drodze...

Uczcij Go dzisiaj! Niech spocznie w Twym łonie!
Tam relikwiarz Twych świętych pamiątek,
Niech miłość w Twym sercu dla takich zapłonie
Synów i cześć dla pozostałych szczątek.
Niech się dziś pean więc pieśni wzniesie
Ponad niebiańskich lazurów szczyty
Niech do potomnych pokoleń przeniesie
Chwały granity!³⁵

Bibliografia

Graczyk S., [rec.], *Henryk Sienkiewicz: W Pustyni i w Puszczy*, „Meteor” 1912, r. 4, nr 2.

Kronika (...) Seminarium Pelplińskiego, „Przedświt” 1925, r. 7, z. 1.

Kronika Seminarium Płockiego, „Przedświt” 1925, r. 7, z. 1.

Kronika, „Życie Eucharystyczne” 1924, r. 5, nr 62.

³⁵ „Tempus Liberum”, r. 9[10], 1925/6, nr 1, s. 42–43.

Lorek J., *Quam speciosi pedes evangelizantium pacem* (...), „Meteor” 1910, r. 2, nr 8.

M[ichurski] Cze[ślaw], *Z Liceum Płockiego*, „Przedświt” 1925, r. 7, z. 1.

Makowski M., *Kardynał Aleksander Kakowski Metropolita Warszawski (1913–1938). Kalendarium (z wypisami)*. Red. i postłowie T. Skoczek, Warszawa 2015.

Mowa żałobna wypowiedziana przez ks. dr. A. Szlagowskiego w dniu 27 października b. r. przy złożeniu zwłok śp. Henryka Sienkiewicza do podziemi w Archikatedrze, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1924, r. 14, nr 10.

N.N., *Petroniusz z powieści H. Sienkiewicza Quo vadis (ciąg dalszy)*, „Głos Studenta” 1900, r. 1, nr 2.

Nabożeństwa za duszę ś. p. H. Sienkiewicza, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1916, r. 6, nr 12.

Orlemański K., *Wieczorek Sienkiewiczowski*, „Wrzos” 1916, r. 4, nr 11.

„Tempus Liberum”, r. 9[10], 1925/6, nr 1.

W.B., *Wystawa obrazów z dzieł H. Sienkiewicza*, „Kwartalnik Młodzieży Małego Seminarium Arcybiskupiego” 1914, r. 1, z. 1.

Wczorajszy obchód ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza, „Dziennik Płocki” 1924, r. 3, nr 250, s. 3.

Z Liceum im. Piusa X, „Przedświt” 1925, r. 7, z. 1.

Z naszego grona, „Sodalis Maryański” 1925, r. 6, nr 8.

Z Seminarium Włocławskiego, „Przedświt” 1925, r. 7, z. 1.

Ze świata, „Sodalis Maryański” 1924, r. 5, nr 7.

New sources for the character portrait and bibliography of Henryk Sienkiewicz

Key words

Seminaries, clerical press, patriotism, H. Sienkiewicz

Abstract

The presence of Henryk Sienkiewicz in the press of Polish seminary students forms a point of interest for literature researchers. Here we find great attachment for an individual who personified a great artist, an exquisite Polish-Catholic and a patriot, who became an example of a humanist who found universal respect in the civilised

world. The clerical press constituted an important element of upbringing and self-development of seminary students, as a preparation for their future role of educators and mentors for children, youth and the adult in schools, churches and associations, unions and organisations active around the respective parishes. The clerical youth not only faced confrontation with the inter-war enemies of christianity and after-war totalitarian systems, but also propagated the moral stance of a Polish-Catholic, shaped by people similar to Henryk Sienkiewicz, while not afraid of sacrificing their life or losing their health in concentration camps, gulags and prisons. The ideal of a Polish-Catholic, connected inseparably with patriotism has been preserved in the society, to which Henryk Sienkiewicz contributed substantially. His place in the press made by and for Polish seminary students is worth popularising and introducing in the bibliography concerning Henryk Sienkiewicz.

Neue Quellen für das Porträt und die Biographie von Henryk Sienkiewicz

Schlüsselwörter

Priesterseminare, klerikale Zeitschriften, Patriotismus, H. Sienkiewicz

Zusammenfassung

Die Anwesenheit von Sienkiewicz in den Zeitschriften der Studenten der polnischen Priesterseminare ist ein interessanter Fall für Literaturforscher. Wir finden hier eine feste Bindung an diesen großen Künstler, tadellosen Polen-Katholiken und Patrioten, der zu einem durch die ganze zivilisierte Welt bewunderten Vorbild eines Humanisten wurde. Klerikale Zeitschriften waren ein wichtiges Element in der Erziehung und Selbsterziehung der Priesteramtkandidaten, die sich auf die Rolle der zukünftigen Erzieher von Kindern, Jugendlichen und Erwachsenen in Schulen, Pfarrergemeinden sowie in ihren Rahmen tätigen Vereinen, Verbände und Organisationen vorbereiten. Die jungen Geistlichen hatten nicht nur den Feinden des Christentums in der Zwischenkriegszeit und den totalitären Ideologien der Nachkriegsjahre Stirn bieten müssen, sondern auch das Ideal des Polen-Katholiken popularisiert, wobei sie sich u.a. solche Persönlichkeiten wie Henryk Sienkiewicz zum Vorbild genommen hatten. Aus diesem Grund kamen sie ums Leben bzw. ruinierten ihre Gesundheit, wenn sie in den deutschen und sowjetischen Lagern und Gefängnissen gefangen gehalten waren. Das Ideal des Polen-Katholiken sowie der eng damit verbundene Patriotismus sind in der Gesellschaft erhalten geblieben. Wir verdanken es zum größten Teil Sienkiewicz. Es ist also der Mühe wert, seinen Platz in den polnischen klerikalen Presse zu popularisieren und diese Tatsache in die H. Sienkiewicz gewidmete Bibliographie einzuführen.

Новые источники к портрету и библиографии Генрика Сенкевича

Ключевые слова

духовная семинария, журналы для духовенства, патриотизм, Г. Сенкевич

Краткое содержание

Присутствие Сенкевича в журналах и изданиях для студентов польских духовных семинарий – это интересный казус для исследователей литературы. Мы находим здесь большую привязанность к образу, олицетворяющему великого художника, безупречного Поляка – католика и патриота, который стал примером гуманиста, вызывающего повсеместное признание цивилизованного мира. Издания для духовенства составляли важный элемент воспитания и самовоспитания для семинаристов, готовившихся к роли будущих воспитателей детей, молодежи и взрослых в школах, приходах, а также в функционирующих при них обществах, союзах и организациях. Духовная молодёжь не только стала лицом к лицу с врагами христианства в междувоенный период и с послевоенными тоталитарными режимами, но также открыто популяризировала облик Поляка-католика, создаваемый также на примере таких личностей, как Генрик Сенкевич, принося при этом самые большие жертвы, погибая либо теряя здоровье в лагерях и тюрьмах. В обществе уцелел идеал Поляка-католика и неразлучный с ним патриотизм, что в большой мере является заслугой Сенкевича. И поэтому стоит популяризировать его место в изданиях для польских семинаристов и вводить в посвящённую Г. Сенкевичу библиографию.

Agnieszka Kania
Uniwersytet Jagielloński

Między „chwałą zwyciężonym” a obojętnością. Powstanie listopadowe i styczniowe na lekcjach języka polskiego w XXI wieku

Słowa kluczowe

powstanie listopadowe, powstanie styczniowe, historia, edukacja poloni-
styczna, podstawa programowa

Streszczenie

W artykule została omówiona kwestia obecności dwóch powstań narodowych z XIX wieku na lekcjach języka polskiego w wieku XXI. Przywołano dotychczasowe sposoby mówienia o tych zrywach narodowych w kontekście kanonu utworów literackich i skonfrontowano je z sytuacją, która ma miejsce po wprowadzeniu nowej podstawy programowej w 2009 roku, a z nią innego paradygmatu nauczania historii oraz skróconej listy lektur. Wnioski z podjętych rozważań: warto znaleźć w szkole miejsce dla XIX-wiecznych powstań i pokazywać ich wpływ na polską kulturę, ale także pamiętać, że nauczanie o wydarzeniach sprzed prawie 200 lat nie może zastępować odwoływania się do historii drugiej połowy XX wieku, mało znanej współczesnej młodzieży.

Literatura i historia

Utrwalony w tradycji polskiej szkoły model historyczno-literackiego nauczania języka ojczystego i skomplikowane dzieje naszego kraju sprawiają, że trudno sobie wyobrazić prowadzenie edukacji polonistycznej bez nawiązywania do różnych momentów historii, zwłaszcza tych, które zostały utrwalone w dziełach literatury pięknej i innych tekstach kultury. Choć mogłoby się wydawać, że zestaw pewnych historycznych odniesień jako kontekstów dla lektur szkolnych został już dawno ustalony i pozostanie niezmienny, to jednak w 2009 roku stanęliśmy przed bardzo poważnymi zmianami w zakresie doboru treści przewidzianych w podstawach programowych dla historii i języka polskiego na poziomie gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej, które to zmiany nie pozostaną bez wpływu m.in. na stan wiedzy i sposób postrzegania polskich zrywów narodowowyzwoleńczych przez uczniów kończących gimnazjum lub przystępujących do egzaminu maturalnego. Tak się bowiem składa, że

O przeszłości narodów opowiadają obrazy i książki; obrazy i słowa przekazane przez przodków. (...) To bardzo ważny aspekt malarstwa i literatury, podejmujących historyczny temat: uzmysławianie narodowi jego przeszłości, przypominanie w chwilach ciężkich czasów chwały (...), podawanie wzorców do naśladownictwa. Tę rolę, szczególnie w Polsce, sztuka często pełniła. (...)

W kreacjach artystycznych (...) tkwi siła, której brak czasem suchym dokumentem. Sztuka przemawia mocniej do wyobraźni, silniej atakuje emocje, wyraziściej utrwała się w pamięci owym jedynym, niedającym się już potem niczym zastąpić znakiem. (...) Kiedy w Polsce myślimy: rozbiory – widzimy natychmiast *Rejtana* Matejki; kiedy mowa o powstaniu listopadowym – jawi się nam przed oczami Stary Wiarus z *Warszawianki* Wyspiańskiego, a powstanie styczniowe oglądamy najczęściej poprzez sugestywne kartony Grottgera (...).

Ale malarstwo i literatura, sięgające po tematy z przeszłości, znaczą jeszcze coś więcej. To także próba poszukiwania w historii przyczyn narodowych klęsk, analiza zaniedbań i przewinień, głęboka refleksja nad narodowym sumieniem¹.

¹ J. Wałek, *Dzieje Polski w malarstwie i poezji*, Warszawa 1991, s. 9–11.

Wydaje się, że napisane pod koniec XX wieku spostrzeżenia Janusza Wałka odpowiadały dotychczasowej rzeczywistości na lekcjach języka polskiego, gdyż w ostatnich dekadach zestaw lektur omawianych w liceum pozostawał nienaruszony w interesującym nas kontekście historycznym². Jednak „zmiana epok”, jaka dokonywała się na naszych oczach, której towarzyszyło wprowadzenie odmiennego niż dotychczas paradygmatu nauczania historii, czyli przeniesienie nauki o wieku XX z III klasy gimnazjum do I klasy szkoły ponadgimnazjalnej, a także radykalne skrócenie listy utworów obowiązkowo poznawanych przez gimnazjalistów i licealistów sprawiają, że w połowie drugiej dekady XXI wieku zaczęły zachodzić procesy i przemiany, których niedające się przewidzieć rezultaty w sferze świadomości historycznej oraz kulturowej młodszej części społeczeństwa poznamy za kilkanaście lat.

Powstania narodowe w podręcznikach i innych materiałach dydaktycznych

Pierwsze w XIX wieku powstanie narodowe, wyrosłe z idei romantycznych, właśnie w literaturze tej epoki znalazło nie tyle swój pełny obraz, co raczej wizerunek zastępczy lub odbicie zdeformowane krytyką. Klęska prowokowała bowiem do poszukiwania kompensacji albo ostrej satyry. Uogólniające literacki obraz nocy listopadowej refleksje sformułował Zbigniew Sudolski po konferencji, która odbyła się w 150. rocznicę wybuchu powstania:

Wielkość nocy listopadowej widział (...) Mochnacki przede wszystkim w objawieniu się niezwyklej „energii ducha publicznego, ducha Polski”. Wszystko inne stawało się w jego interpretacji obciążającym wprawdzie tamte dni, lecz zbędnym balastem, niezdolnym przesłonić istotnego znaczenia listopadowego zrywu. Ta „summa” walk powstańczych wpływała bowiem w sposób decydujący na kształtowanie się świadomości narodowej. To z tamtych dni naród miał czerpać przez przyszłe wieki ową niesłabnącą siłę (...).

² Więcej na temat lektur szkolnych odnoszących się do historii Polski piszę w artykule „*Jeśli zapomnę o nich...?*” *Lektury szkolne a budowanie tożsamości narodowej współczesnych licealistów*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej. Tom 2: Literatura i kultura*, red. Z. Budrewicz, M. Sienko, Kraków 2013, s. 284–288.

W dobie romantyzmu każdy na swój sposób przeżywał idee listopadowej rewolucji, wyciągał z niej właściwe dla swej osobowości i orientacji nauki, nikt nie mógł przejść wobec nich obojętnie; był to moment zwrotny w biografiach trójcy wieszczów, co symbolicznie wyraził już Mickiewicz w inskrypcji o śmierci Gustawa i narodzinach Konrada umieszczonej na ścianie celi bazylikańskiej. W noc listopadową 1830 roku urodził się Konrad, ale także polski mesjanizm, nastąpiła „ewangelizacja nieszczęścia” i krystalizacja polemicznej postawy Słowackiego oraz antyrewolucyjnej obsesji Krasińskiego. W ciągu kilku lat patriotyczne idee listopada otrzymały szerszą optykę – hasła „Polska Chrystusem narodów” przeciwstawiona została idea Winkelrydyzmu (...).

[Listopadowa poezja patriotyczna ma] imponujący zasięg ilościowy oraz przede wszystkim walory mitotwórcze, predylekcje do tworzenia modelowych biografii³.

Wspomniane „modelowe biografie”, określone przez autorów jednego z podręczników mianem „żywoty świętych męczenników”⁴, stanowią jeden z głównych, choć niewystarczająco wykorzystywanych, tematów literatury o powstaniu listopadowym obecnej na lekcjach języka polskiego. *Reduta Ordony*, *Sowiński w okopach Woli*, *Śmierć Pułkownika* pojawiają się i w podręcznikach gimnazjalnych, i dla szkół ponadgimnazjalnych. Utrwalony dzięki nim wzorzec sztuki pięknego umierania to *topos* w naszej kulturze niezwykle trwałe, wykorzystywany w poezji do dziś⁵. Bez uświadomienia sobie, jakie pobudki (historyczne i literackie) prowadziły pisarzy do tworzenia legendy bohatera w okresie powstania listopadowego i po jego upadku, uczniowie nie odczytują wielu sensów zawartych w utworach późniejszych (np. *Trylogia* Henryka Sienkiewicza, *Pieśń o żołnierzach z Westerplatte* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, *Dola* Tadeusza Różewicza, poezja inspirowana wydarzeniami z 10 kwietnia 2010 r.). Nie rozumieją

³ Z. Sudolski, *Wstęp: Pokłosie listopada (1830–1980)*, [w:] *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturze polskiej. Referaty i materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w 150 rocznicę powstania*, Warszawa 1986, s. 7–9.

⁴ Por. przypis nr 7.

⁵ Więcej na ten temat piszę w artykule *Od „Pieśni o Rolandzie” do poezji smoleńskiej. Religijne obrazowanie w utworach o tematyce patriotycznej widziane z perspektywy lekcji języka polskiego*, [w:] *Religia w edukacji polonistycznej*, red. M. Marzec-Józwicka, Lublin 2015.

też współczesnych batalii politycznych lub medialnych za i przeciw „narodowym bohaterom”. Napisany przed dekadą podręcznikowy komentarz brzmiał szczególnie wiarygodnie w 2014 roku, kiedy 70. rocznica wybuchu powstania warszawskiego wywołała gorące dyskusje na temat walki, bohaterstwa i poświęcenia oraz współczesnej oceny lub sposobu ukazywania tych postaw w tekstach kultury popularnej⁶:

Otoczony legendą bohater staje się świętością. Zbiorowość utożsamia się z nim, w jego dziejach rozpoznając własny los. Stąd wszelkie próby krytykowania bohatera są traktowane jako zamach na wartości narodowe, które sobą ucieleśnia (...). Z biegiem czasu legenda zastyga w formie, którą zbiorowość uznała za ostateczną i nienaruszalną. Wszystkie kolejne opowieści o bohaterze będą ten zaaprobowany wzór powielać. Nie utraci on zdolności emocjonalnego oddziaływania na odbiorców. Uproszczenie wizerunku bohatera, wyeksponowanie w jego biografii przede wszystkim nieugiętej postawy w obliczu śmierci – czy to na polu bitwy, czy na placu straceń – będzie sprzyjało jednoznacznemu, utrzymanemu w duchu patriotyczno-religijnym, odczytywaniu zawartych w przekazie treści⁷.

Oprócz stworzenia i utrwalenia wizerunku „męczennika sprawy narodowej” literatura romantyczna, nawiązując do upadku powstania listopadowego, rozwinęła ideę mesjańską, czego przykładem szczególnie jest dzieło od dziesięcioleci niezmiennie funkcjonujące na liście lektur obowiązkowych w szkole – *Dziady* cz. III Adama Mickiewicza. Kontekst zrywu z 1830 roku jest tu jednak mniej wyraźny niż w poezji o bohaterstwie znanych z imienia i nazwiska powstańców, a jego przywołanie przy omawianiu okoliczności powstania utworu⁸

⁶ Przykładem opisanego zjawiska są dyskusje wywołane premierami filmów *Kamienie na szaniec* Roberta Glińskiego oraz *Miasto 44* Jana Komasy.

⁷ S. Rosiek, E. Nawrocka, B. Oleksowicz, G. Tomaszewska, *Między tekstami. Język polski. Podręcznik dla liceum i technikum. Część 3. Romantyzm (echa współczesne)*, Gdańsk 2003, s. 157.

⁸ Taka niejednoznaczna informacja: „Część III dramatu napisał Mickiewicz w 1832 r. w Dreźnie (...). Największe znaczenie dla tego utworu miała klęska powstania listopadowego” znajduje się np. w odautorskim komentarzu w: D. Chemperek, A. Kalbarczyk, D. Trzeźniowski, *Zrozumieć tekst – zrozumieć człowieka. Wiek XIX. Podręcznik do języka polskiego dla liceum i technikum. Klasa 2. Część 1*, Warszawa 2008, s. 60.

sprawa, że często uczniowie błędnie przyporządkowują wszystkie opisane w *Dziadach* wydarzenia do początku lat 30. XIX wieku. Nie dość wyraźnie akcentuje się także na lekcjach dotyczących genezy *Pana Tadeusza* główny powód skierowania uwagi pisarza w czas i przestrzeń „kraju lat dziecinnych”, tymczasem zauważenie tej motywacji w *Epilogu*: „O Matko Polsko! Ty tak świeżo w grobie / Złożona – nie ma sił mówić o tobie!” pozwala uczniom lepiej zrozumieć konsolacyjną funkcję idealizacji, której podporządkowany jest obraz świata w utworze.

Literacki obraz powstania listopadowego, jak to już zostało zauważone, nie jest jednolity w obrębie samego romantyzmu. Upadek nadziei na wolność wywołał nie tylko potrzebę znalezienia kompensacji (idea mesjańska, powrót do przeszłości) i zaowocował dziełami nadającymi sens martyrologii lub pokrzepiającymi serca, ale także sprawił, że literatura stała się przestrzenią krytyki i surowego osądu Polaków jako narodu niegotowego lub niezasługującego na odzyskanie niepodległości. Wydaje się, że ten nieoczywisty w innych momentach historii dwugłos o tym samym wydarzeniu historycznym nie jest wykorzystywany w dydaktyce polonistycznej w wystarczający sposób. Obraz Polski i Polaków w *Kordianie* czy *Grobie Agamemnona*, zamiast stać się okazją do sprowokowania dyskusji na temat różnych przejawów postawy patriotycznej także i dziś („kłusanie sercem”), bywa z góry jednoznacznie scharakteryzowany i zinterpretowany, np.

Sięgnę do wnętrza twych trzew i zatargam... Słowackiego bolesny rozrachunek z narodem.

W analizowanym na tej lekcji wierszu poeta mówi swoim współczesnym przykrą prawdę. Jego uwagi dotyczą spraw obyczajowych, politycznych i społecznych. W ten sposób Słowacki wyraża patriotyzm, który polega nie tylko na wysławianiu narodu polskiego, lecz także na krytycznym stosunku do jego terażniejszości i przeszłości. Zdaniem poety właściwa diagnoza sytuacji ma pomóc w przezwyciężeniu moralnego i politycznego kryzysu społeczeństwa po powstaniu listopadowym⁹.

⁹ D. Chemperek, A. Kalbarczyk, D. Trzeźniowski, *Nowe. Zrozumieć tekst, zrozumieć człowieka. Romantyzm – pozytywizm. Klasa 2, część 1*, Warszawa 2014, s. 160.

Wiedza historyczna, co warto zauważyć, na ogół tylko pozornie funkcjonuje w podręcznikach i na lekcjach literatury jako istotny kontekst. Na odwoływanie się do szczegółów przebiegu, do oceny czy różnorodnych skutków danego powstania na zajęciach języka polskiego zwykle nie ma wystarczająco czasu. Fakt historyczny jest zatem skondensowany do kilku, kilkunastu zdań, na podstawie których następnie powstaje i utrwała się w świadomości uczniów pewien stereotyp. O zjawisku tym pisze Janusz Tazbir:

Stereotyp ma przed sobą przyszłość również i z uwagi na wygodę, jaką stwarza. Stanowi bowiem niejako „wiedzę w pigułce” (...), rzecz dość istotna w epoce, w której ludzie mają niewiele czasu i jakże chętnie korzystają ze skrótów. Schlebia naszemu lenistwu, skoro odwołuje się do wiedzy zastanej, stosunkowo łatwo nabytej i nietrudnej do przekazania następnemu pokoleniu¹⁰.

W przypadku lektury *Kordiana* Juliusza Słowackiego warto się zastanowić nad granicami i pojemnością owej „wiedzy w pigułce”, zwłaszcza przy omawianiu sceny *Przygotowanie*. Bez dodatkowych wyjaśnień i niekiedy żmudnej eksplikacji uczniowie nie są w stanie rozpoznać w przedstawianych bohaterach autentycznych postaci związanych z polskimi dziejami pierwszych dekad XIX wieku – Chłopcickiego, Czartoryskiego, Skrzyneckiego, Niemcewicza, Lelewela, Krukowieckiego, choć o części z nich pewnie musieli słyszeć na lekcji historii. Wobec takiego poziomu hermetyczności tego fragmentu tekstu Słowackiego rodzi się pytanie, czy podawanie uczniom – w ramach wykorzystania kontekstu historycznego – suchych, encyklopedycznych wiadomości o wymienionych postaciach ma w ogóle sens¹¹. Być może wystarczyłoby, w kontekście propozycji Janusza Tazbira, gdyby młodzi ludzie w ogóle dokonywali skojarzenia z powstaniem listopadowym, kiedy (w programie historyczno-literackim kilka miesięcy

¹⁰ J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991, s. 29.

¹¹ Możliwość rezygnacji z dokładnego omawiania tej kwestii odrzucają np. studenci-praktykanci, powielając, jak się okazuje, wzory wyniesione z własnej edukacji. O budzącym wątpliwości „zapotrzebowaniu” na wiedzę o bohaterach *Przygotowania* świadczą także treści zawarte na portalach brykowych, np. <http://ko.ostatni-dzwonek.pl/a-1118-3.html> [dostęp: 2.06.2016].

po lekturze *Kordiana*) czytają pierwsze słowa opisu *Dekoracji w Wesele* Stanisława Wyspiańskiego – „Noc listopadowa”.

Stosunkowo najwięcej czasu nauczyciele języka polskiego w szkole ponadgimnazjalnej poświęcali dotąd na przyjrzenie się temu, jak wygląda literacki wizerunek trzeciego z kolei powstania narodowego, które wybuchło w styczniu 1863 roku. Sytuacja ta miała związek z funkcjonowaniem na liście lektur, z różnymi zmianami w ciągu ostatnich dekad, kilku utworów ściśle z tym powstaniem związanych: *Nad Niemnem* i *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej, „*Rozdzióbią nas kruki, wrony...*” i *Echa leśne* Stefana Żeromskiego oraz – nawiązującej do tego wydarzenia pośrednio – *Lalki* Bolesława Prusa. Powstanie z 1863 roku, uważane za cezurę między romantyzmem a pozytywizmem, pojawia się również jako oczywisty kontekst przy historycznym tle, które służy „wprowadzeniu do epoki”. W podręcznikowych wstępach najczęściej znajdują się informacje ogólne:

Symboliczną datą narodzin polskiego pozytywizmu jest rok 1864 – data upadku powstania styczniowego, ostatniego romantycznego zrywu narodowyzwoleńczego Polaków. (...) Pozytywiści należeli do pokolenia urodzonego w dziesięcioleciu 1840–1850, dla którego upadek powstania był osobistym doświadczeniem. Na przykład Prus walczył w oddziałach powstańczych, został nawet ranny w bitwie; poeta Adam Asnyk był członkiem Rządu Narodowego; Orzeszkowa przewiozła przez granicę Królestwa Polskiego ostatniego dyktatora powstania – Romualda Traugutta¹².

Podobnie ogólne i najczęściej zamykające dalszą interpretację bywają komentarze podsumowujące analizę utworów, np.

Łacińskie słowa *gloria victis* to parafraza okrzyku *vae victis* (łac.) „biada zwyciężonym”. Orzeszkowa podkreśla w ten sposób wartość ofiary powstańców. Przeegrali, bo wróg był liczniejszy, a nie dlatego, że zabrakło im ducha. Idee, w imię których poświęcili życie, pozostaną żywe i będą wpływać na kolejne pokolenia. Pisarka dokonuje sakralizacji ofiary powstańców, a ich walkę z zaborcą przedstawia

¹² D. Chemperek, A. Kalbarczyk, D. Trzeźniowski, *Nowe. Zrozumieć tekst, zrozumieć człowieka. Romantyzm – pozytywizm. Klasa 2, część 1*, Warszawa 2014, s. 266.

jako starcie sił dobra i zła. Zło może być chwilowo silniejsze, ale w ostatecznym rozrachunku z pewnością zwycięży dobro¹³.

Mimo dość licznej reprezentacji powstańczych obrazów Artura Grottgera, w podręcznikach trudno znaleźć zagadnienia pogłębiające rozumienie idei przyświecającej artyście w realizacji artystycznej wizji przegranej walki. Reprodukcje najczęściej służą tylko ozdobie tekstów¹⁴, a zamieszczone pod nimi podpisy nie prowokują odbiorcy do poszukiwań: „Obraz przedstawia uczestników powstania styczniowego. Zostało wyeksponowane bohaterstwo powstańców, a zarazem ukazane ich osaczenie i niemoc wobec potęgi, z którą walczą”¹⁵.

Kontekst powstania, pojawiający się w podręcznikach najczęściej w odautorskiej narracji poświęconej omówieniu konkretnych utworów, bywa niekiedy wyeksponowany w postaci osobnego rozdziału. Dwa tego typu przykłady noszą tytuły: *Powstanie styczniowe w pamięci potomnych*¹⁶ oraz *Gloria victis (Legenda powstania styczniowego; Mogiły, grobowce, nekropolie; Gloria victis w wieku dwudziestym)*¹⁷. Ta druga propozycja realizuje pożądany dydaktycznie sposób podejmowania i omawiania tematyki powstania w szerokim kontekście kulturowym. Autorzy, oprócz pogłębionego komentarza dotyczącego narodzin i okoliczności utrwalenia się legendy styczniowego zrywu, zamieścili przekrojowe fragmenty utworów z epoki pozytywizmu i Młodej Polski, komentarze historyków literatury, wypowiedzi publicystów, kontynuację toposu „chwały zwyciężonym” w literaturze XX wieku, wreszcie rozbudowany, eseistyczny opis jednego z obrazów Grottgera dokonany przez historyka sztuki. Mini-

¹³ M. Pawłowski, K. Poremska, D. Zych, *Potęga słowa. Podręcznik do języka polskiego. Klasa II część 2, Pozytywizm – Młoda Polska*, Warszawa 2009, s. 100.

¹⁴ Ibidem, s. 24, 99.

¹⁵ D. Chemperek, op. cit., s. 294.

¹⁶ B. Drabik, J. Pstrąg, A. Zawadzki, *Klucz do świata. Podręcznik do języka polskiego. Klasa II, część 1*, Warszawa 2008, s. 210–224.

¹⁷ S. Rosiek, B. Oleksowicz, *Między tekstami. Język polski. Podręcznik dla liceum i technikum. Część 4. Pozytywizm. Młoda Polska (echa współczesne)*, Gdańsk 2009, s. 19–27.

malna liczba poleceń i brak narzuconej interpretacji tekstów stanowią bez wątpienia atut tego podręcznika, niestety nie dość doceniony przez nauczycieli¹⁸.

Publikowane w sieci scenariusze lekcji powielają podręcznikowe schematy interpretacyjne, ciężąc ku uniwersyteckiej historii literatury i strukturalizmowi. Ten trop nie jest dydaktycznym błędem, jeśli stanowi jeden ze stosowanych na lekcji sposobów poznawania dzieła. Stając się jednak często metodą wyłączną, zabija uczniowską motywację do czytania i zrywa kontakt odbiorcy z wizją życia zaproponowaną przez pisarza. Tymczasem, jak zauważa Krzysztof Biedrzycki,

Czytanie literatury to z jednej strony przyjemność, a z drugiej spotkanie. Spotkanie z dziełem, ale poprzez nie z innym człowiekiem, z którym w trakcie lektury podejmuję rozmowę. A rozmawiam o sprawach, które mnie poruszają, są dla mnie ważne – gdy spotkane dzieło nic ważnego mi nie mówi, lektura staje się jałowa¹⁹.

Analizując propozycje pracy lekcyjnej nad analizą utworów poświęconych bohaterom powstania styczniowego, zwłaszcza nad opowiadaniem *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej, trudno oprzeć się wrażeniu, że szkolna lektura owych tekstów rzeczywiście jest dla uczniów działaniem jałowym i prawdopodobnie staje się stratą czasu, bowiem, co trafnie charakteryzuje Anna Janus-Sitarz,

w (...) grupie utworów trudnych dla młodzieży znajdują się literatura i sztuka podejmujące podniosłą tematykę: śmierci, cierpienia, martyrologii narodu, Historii pisanej dużą literą (...). Są to tematy, wobec których młodzi ludzie czują się postawieni w sytuacji: „wy i tak tego nie zrozumiecie, nie dorośliście, żeby zrozumieć Wielkość tych spraw, ale macie przyjąć do wiadomości, że są Wielkie”. Czują się bezradni wobec patosu, na który nie wiedzą, jak reagować, zdezoriento-

¹⁸ Seria *Między tekstami* Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego zyskała opinię podręczników wymagających, przeznaczonych głównie dla bardzo zdolnych uczniów. Wydawca zrezygnował z dostosowania serii do wymogów podstawy programowej z 2008 r. i zawiesił jej wydawanie.

¹⁹ K. Biedrzycki, *Prywatny Polak szuka swojej tożsamości albo literackie zmagania ze światem nowoczesnym i ponowoczesnym. Szkic krytyczny o literaturze najnowszej*, [w:] *Szkolna lektura bliżej teraźniejszości*, red. A. Janus-Sitarz, Kraków 2011, s. 17.

wani oczekiwaniem, że będą doceniać (i odpowiednio werbalizować to docenianie), jak ogromne znaczenie miały powstania narodowe (...) ²⁰.

Potwierdzeniem konstatacji krakowskiej badaczki są tematy lekcji znalezione w zasobach Internetu:

- „Nie depreczcie przeszłości ołtarzy”. Problem powstania styczniowego w powieści Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem*.
- Portrety powstańców styczniowych w opowiadaniach Stefana Żeromskiego *Echa leśne* i „*Rozdzióbią nas kruki, wrony...*”.
- Powstanie styczniowe w opowiadaniu *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej.
- *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej – bohaterom powstania styczniowego.
- W kulcie historii i tradycji – *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej.

W żadnym z tych powszechnie dostępnych scenariuszy lekcji języka polskiego nie znalazło się ani jedno zadanie służące próbie nawiązania kontaktu uczniów z odległym w czasie wydarzeniem historycznym lub choćby sugestią polemiki z wizją powstania zawartą w oryginalnym stylistycznie opowiadaniu *Gloria victis* pozytywistycznej pisarki. Podobnie nie widać w propozycjach lekcyjnych refleksji nad surowym osądem przyczyn upadku połączonym z *ars bene moriendi* bohatera w naturalistycznej koncepcji Żeromskiego („*Rozdzióbią nas kruki, wrony...*”).

Obraz dwóch zrywów niepodległościowych w świadomości uczniów

Skoro w szkole, realizując treści z podręcznika, analizuje się utwory literackie i przykłady tekstów kultury, wskazuje się kontekst historyczny i jego przedstawienie w sztuce, można by oczekiwać, że w świadomości uczniów pozostaną choćby owe stereotypowe ślady wiążące się z omawianymi wydarzeniami z przeszłości. Rzeczywistość jest jednak inna.

²⁰ A. Janus-Sitarz, *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze. O praktykach czytania literatury w szkole. Konstatacje. Oceny. Propozycje*, Kraków 2009, s. 21.

Uczniowie czterech klas maturalnych i trzech klas pierwszych liceum²¹ zostali poproszeni o zapisanie swoich skojarzeń z powstaniem listopadowym oraz styczniowym. Mieli przywołać te nazwiska, wydarzenia, miejsca, utwory literackie, dzieła sztuki itp., które w ich świadomości przynależą do obrazu dwóch XIX-wiecznych zrywów narodowowyzwoleńczych Polaków. Wyniki przeprowadzonej próby badawczej w dużej mierze potwierdzają, zauważane przez ekspertów, niedobre skutki transmisyjnego modelu nauczania w polskiej szkole. Młodzi ludzie, przeszedłszy kurs nauczania historii i literatury na etapie gimnazjum lub także liceum, mają bardzo mało do powiedzenia na temat miejsca powstań narodowych w polskiej kulturze i historii.

Wbrew faktom literackim, o których była mowa wcześniej, i na przekór oczywistej, wydawać by się mogło, genezie lektur obowiązkowych powstanie listopadowe niemal nie istnieje w percepcji uczniów. Blisko 3/4 badanych łączy ten fakt historyczny jedynie z klęską lub nie ma żadnych skojarzeń. Pojedyncze odniesienia brzmiały: Arsenał, noc listopadowa, regularne wojsko, *Dziady* cz. III, *Pan Tadeusz*. Niepokój budzi jednak wskazywanie w tym kontekście (kilkanaście razy) postaci Józefa Piłsudskiego.

Nieco więcej uczniowie mieli do powiedzenia na temat powstania styczniowego. Oprócz wskazywania klęski jako nieodzownego rezultatu walki z przeważającym wrogiem (pojawiały się określenia: Rosja, Rosjanie) co czwarty uczeń podał nazwisko Romualda Traugutta. Kilka osób rozwinęło wypowiedź o następujące informacje: Tymczasowy Rząd Narodowy, zima, długa walka, brak uzbrojenia, partyzantka, wielki heroizm uczestników. Jeden raz zostały wymienione nazwiska: Ludwik Mierosławski i brat Albert oraz wskazano atrybut tradycji popowstaniowej w postaci czarnej biżuterii. Na ogół trafnie umieszczano to wydarzenie w czasie, choć dla około 1/3 badanych daty 1863 i 1864 wydają się być tożsame.

Warta poddania refleksji wydaje się kwestia efektów, jakie przynoszą stosowane dotychczas i opisane wcześniej sposoby omawiania utworów o bohaterach narodowych i walce o wolność ojczyzny. Zamieszczona w Internecie praca ucznia egzemplifikuje i martyrologiczną

²¹ Ankieta została przeprowadzona w marcu 2014 r. w liceach w Krakowie, Częstochowie i Brzesku.

stereotypowość lekcyjnego wywodu, i naturalną, choć niewykorzystaną, chęć zrozumienia heroizmu przodków przez współczesnego nastolatka:

Historia Polski znaczyła się różnymi zrywami patriotycznymi w walce o wolność. Jednym z nich było powstanie styczniowe, podczas którego, jak i wielu innych, poległo wielu ludzi. Walczyli o wolność, o odzyskanie niepodległości – jeśli nie dla siebie, to dla swoich dzieci, wnuków. Wszyscy, którzy zginęli, są bezsprzecznie bohaterami, a na największe uznanie zasługują ich dowódcy, którzy nigdy nie zdecydowali się na rezygnację z walki w powstaniu. Walczyli do ostatnich sił! Jednym z nich był Romuald Traugutt... (...) Moim zdaniem postać, jaką był generał Romuald Traugutt, z całą pewnością zasługuje na miano bohatera. Pomimo tego, iż Eliza Orzeszkowa, poprzez osobistą sympatię, zbyt pozytywnie przedstawiła tę osobę, nie wspominając w swoim utworze o jego wadach, a takie przecież każdy człowiek posiada. Niemniej jednak uważam, że młodzi ludzie, którzy coraz częściej nie potrafią znaleźć swojego autorytetu, z całą pewnością mogą czerpać wzorce z Romualda Traugutta. (...) Pokazał on przede wszystkim, jak ważną rolę w życiu wszystkich ludzi powinien odgrywać patriotyzm. W dzisiejszych czasach jest ona spychana na dalszy plan, a uważam, że ojczyzna powinna być dla każdego człowieka najważniejsza! Myślę, że moglibyśmy uczyć się od naszych bohaterów, a trzeba zaliczyć do nich Romualda Traugutta, odwagi, waleczności, patriotyzmu... i wielu innych cech, ponieważ to, między innymi, stanowi o wartości każdego człowieka²².

Perspektywy obecności powstań w edukacji polonistycznej

Wobec coraz rzadszej obecności tematyki zrywów niepodległościowych na lekcjach literatury i odchodzenia tych wydarzeń w co rok dalszą przeszłość nie należy się spodziewać szczególnego wzrostu wiedzy młodzieży o latach 1830–1831 i 1863–1864 oraz o ich obrazie w tekstach kultury. Pogłębiona analiza ówczesnych wypadków ograniczać się będzie zapewne do miejsc i środowisk związanych bądź to z lokalizacjami bitew, bądź z osobami uczestników walk i przywódców obu insurekcji. W edukacji polonistycznej w zakresie podstawowym szczególnie zagrożone niebytem wydaje się być powstanie

²² http://www.sciaga.pl/tekst/12926-13-charakterystyka_romualda_traugutta_na_podstawie_utworu_elizy_orzeszkowej_pt [dostęp: 2.07. 2014].

styczniowe, gdyż *Gloria victis* i *Nad Niemnem* straciły status lektur obowiązkowych i nie widnieją wśród tekstów wymienianych w podstawie programowej z 2008 roku, a *Echa leśne* i *Wierna rzeka* Żeromskiego zostały w tym dokumencie zaproponowane razem z *Ludźmi bezdomnymi* i *Przedwiośniem* z adnotacją „wybrany utwór”²³.

Co więcej, romantyczny paradygmat mówienia o powstaniu listopadowym i styczniowym, choć nadal obecny w edukacji polonistycznej, nie ma już swojej dawnej mocy oddziaływania. I wydarzenia sprzed ponad 150 lat, i sposób ich obrazowania w tekstach kultury powoli przechodzą do prehistorycznej świadomości uczniów. Co prawda szczególnie zryw z 1863 roku pozostawił niezbywalne ślady w naszej literaturze i sztuce, ale brakuje pomysłów na uwspółcześnienie tamtych idei, na pokazanie ich wpływu na rzeczywistość XXI wieku. Być może jednak, co warto podkreślić, jest to konieczna „zmiana warty”, bowiem na swoje właściwe miejsce w programach nauczania wciąż czekają wydarzenia z XX wieku, w tym szczególnie niemal nieobecna w świadomości uczniów powojenna historia Polski²⁴.

Przy historyczno-literackim i najczęściej opartym na akademickim wzorcu sposobie nauczania literatury w szkole ponadgimnazjalnej nie wystarcza czasu na prawdziwe spotkanie z dziełem literackim, zanurzenie się w jego klimat i przejęcie się zawartą przez autora wizją świata. Omawianie (wciąż w ogromnej liczbie, bo taką sugerują podręczniki i gotowe rozkłady materiału nauczania) kolejnych tekstów przypomina suche odczytywanie kart z pełnej faktów encyklopedii, a gdzieś po drodze gubi się sens podejmowania trudu poznawania dawnych, językowo odległych świadectw życia i postrzegania świata w innych niż nasze warunkach.

Doświadczenia organizatorów²⁵ konkursów z okazji 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego potwierdzają, że nauczyciele

²³ Podstawa programowa z komentarzami. Tom 2. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum, Warszawa 2009, s. 50–51.

²⁴ Por. wyniki badania przeprowadzonego przez Instytut Badań Edukacyjnych: Realizacja podstawy programowej z historii w szkołach ponadgimnazjalnych. Raport z badania, Warszawa 2014, s. 37–39.

²⁵ Spostrzeżenia i wnioski nt. wyników konkursów z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego pochodzą ze strony organizatora – Fundacji Panteon Narodowy oraz wynikają z pracy autorki artykułu w jury pierwszego z wymienionych konkursów.

nie byli szczególnie zainteresowani tematem i opisywaniem swoich ewentualnych działań²⁶. Powodem braku odzewu z jednej strony może być to, że repertuar środków, przy pomocy których da się omawiać w szkole literaturę o powstaniu, zdaje się być na wyczerpaniu („wszystko już było”), z drugiej – że forma scenariusza zajęć staje się dla pedagogów mało atrakcyjna, a wreszcie – że brakuje w czynnej dydaktyce szkolnej świeżych pomysłów na odczytanie dawnych tekstów. Tak jakby to, co uświęcone tradycją, zastygło w swoich niezmiennych formach i nie dawało się ulepić na nowo, w bardziej przemawiającym do uczniów kształcie. Tymczasem zaangażowanie młodych ludzi w tematykę odległego dla nich zrywu poprzez poddanie im atrakcyjnej sugestii co do sposobu potraktowania zagadnienia znakomicie się sprawdza. Konkursowe kategorie: praca literacka, *quest* czy fotografia²⁷ podziałały na wyobraźnię młodzieży i przyniosły bardzo ciekawe realizacje, zawierające duży ładunek emocjonalności i świadczące o otwartej, twórczej postawie autorów. Zachęta do poszukania śladów przeszłości w swojej okolicy spełniła przy tym ważną funkcję w rozwijaniu poczucia tożsamości nastolatków i ich postawy nakierowanej na związek z małą i większą ojczyzną.

Mimo swoistej archaiczności tematu powstania styczniowego w XXI wieku oraz trudności percepcyjnych związanych z realiami ówczesnego życia i językowym obrazem świata, kwestia ta może zostać uczniom przybliżona jako niezbywalny kontekst wydarzeń, które miały miejsce współcześnie lub w bardzo niedalekiej przeszłości. Wiedząc o reakcjach Polaków wobec upadku tak wielkich nadziei na niepodległość i o tym, jakie formy przybrała żałoba narodowa po zdławieniu powstania, młodym ludziom łatwiej jest zrozumieć mechanizmy współczesnych narodowych „przedstawiń”, o których pisze Dariusz Kłosiński:

²⁶ Również na ogólnopolski konkurs „Pamięć o powstaniu i powstańcach styczniowych” ogłoszony przez Muzeum Niepodległości wpłynęło jedynie 13 scenariuszy lekcji lub innych zajęć. Szczegóły: <http://muzeum-niepodleglosci.pl/edukacja/pamiec-o-powstaniu-i-powstancach-styczniowych-2/> [dostęp: 2.06. 2016].

²⁷ Takie między innymi kategorie zaproponowano we wspomnianych konkursach zorganizowanych przez Fundację Panteon Narodowy w Krakowie.

kultura polska ma charakter wybitnie dramatyczno-przedstawieniowy, czego dowodzi zarówno sposób istnienia wydarzeń historycznych, praktyka polityczna czy dominujące formy religijności, jak i znaczenie oraz odmienność rodzimych przedstawień kulturowych. Tezy tej nie formułuję i nie staram się dowieść po to, by sugerować, że polskość to „komedianctwo”, ale by wskazać na istotne wartości dramatyczno-przedstawieniowego sposobu istnienia, który zapewnił zbiorowości przetrwanie i zachowanie wartości uznawanych przez nią za najważniejsze²⁸.

A świadkami takich „narodowych scen” byliśmy podczas przeżywania dwóch ostatnich przypadków żałoby narodowej i wielkiego poruszenia Polaków z powodu śmierci papieża Jana Pawła II w 2005 roku i po katastrofie smoleńskiej w 2010 roku. Wydaje się zatem, że dobrym sposobem na zachowanie dziedzictwa kulturowego jednego z najważniejszych wydarzeń z historii Polski XIX wieku nie jest udowadnianie, że „powstanie styczniowe wielkim było”, lecz uświadomienie uczniom, że wzory współczesnych zachowań zbiorowych dużej części Polaków mają swoje korzenie w rozbiorowej tradycji kulturowej i literackiej.

Choć dotąd programom nauczania historii i literatury na ogół udawało się spotkać przy omawianiu zagadnień dotyczących XIX wieku, po zmianach wprowadzonych w podstawach programowych w 2008 roku odwoływanie się polonisty do wiedzy historycznej uczniów było znacznie utrudnione. Obowiązkowy kurs historii kończy się bowiem w klasie I szkoły ponadgimnazjalnej, przy czym o powstaniu listopadowym i styczniowym młody człowiek może po raz ostatni usłyszeć w gimnazjum. W ramach przedmiotu uzupełniającego „historia i społeczeństwo” w liceum czy technikum te treści, podkreślmy, nie muszą być realizowane.

Nie roszcąc sobie praw do wyczerpania tematu, niniejszy szkic miał na celu uchwycenie pewnych zjawisk w dydaktyce polonistycznej, w kontekście literatury dotyczącej dwóch powstań narodowych. Na tym przykładzie widać najlepiej, że w otaczającej nas, złożonej i wielowymiarowej rzeczywistości coraz mniej sprawdza się z jednej strony podawczy, z drugiej – oparty wyłącznie na chronologii

²⁸ D. Kosiński, *Teatra polskie. Historia*, Warszawa 2010, s. 21.

model nauczania języka polskiego. W sytuacji zachodzących przemian kulturowych, pokoleniowych i programowych²⁹ pałaca wydaje się potrzeba znalezienia nowych rozwiązań w celu integracji treści humanistycznych i zaproponowania młodym ludziom holistycznego oglądu przeszłości, by mogli lepiej zrozumieć swoją terażniejszość. Pewną nadzieję na zaistnienie koniecznego przewartościowania historii literatury i uczenia „pod klucz” egzaminacyjny na rzecz edukacji opartej na kontekstach i zgłębiającej sens dzieła dają wytyczne do nowego kształtu matury z języka polskiego od 2015 roku, w myśl których

młody człowiek w trakcie szkolnej edukacji polonistycznej zdobywa określoną wiedzę na temat świata kultury i jego wybranych przejawów, ale przede wszystkim zostaje wyposażony w narzędzia analizy i interpretacji różnorodnych tekstów kultury. Jest to kompetencja niezbędna do świadomego i satysfakcjonującego funkcjonowania w świecie kultury³⁰.

Agnieszka Kania

Bibliografia

Biedrzycki K., *Prywatny Polak szuka swojej tożsamości albo literackie zmagania ze światem nowoczesnym i ponowoczesnym. Szkic krytyczny o literaturze najnowszej*, [w:] *Szkolna lektura bliżej terażniejszości*, red. A. Janus-Sitarz, Kraków 2011.

Janus-Sitarz A., *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze. O praktykach czytania literatury w szkole. Konstatacje. Oceny. Propozycje*, Kraków 2009.

²⁹ W perspektywie tworzenia nowych podstaw programowych (jesień 2016) warto zaapelować o przemyślane potraktowanie literatury i historii XIX wieku – doceniając ich znaczenie dla polskiej kultury, trzeba by przesunąć punkt ciężkości w nauczaniu jednak na wiek XX, bowiem to wydarzenia z tego stulecia oraz ich literacki i filmowy obraz mają większy wpływ na współczesność, a wiedza o nich jest bardziej potrzebna młodzieży do zrozumienia otaczającej ich, skomplikowanej rzeczywistości społecznej i kulturowej.

³⁰ *Informator o egzaminie maturalnym z języka polskiego od roku szkolnego 2014/2015*, Kraków 2013, s. 7.

Kania A., „Jeśli zapomnę o nich...”? *Lektury szkolne a budowanie tożsamości narodowej współczesnych licealistów*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej. Tom 2: Literatura i kultura*, red. Z. Budrewicz, M. Sienko, Kraków 2013.

Kosiński D., *Teatra polskie. Historia*, Warszawa 2010.

Podstawa programowa z komentarzami. Tom 2. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum, Warszawa 2009.

Sudolski Z., *Wstęp: Pokłosie listopada (1830–1980)*, [w:] *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturze polskiej. Referaty i materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w 150 rocznicę powstania*, Warszawa 1986.

Tazbir J., *Stereotypów żywot twardy*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Warszawa 1991.

Walek J., *Dzieje Polski w malarstwie i poezji*, Warszawa 1991.

Between “Gloria victis” and indifference. The November and January uprisings in the 21st century Polish language class

Keywords

November Uprising, January Uprising, history, literature education, core curriculum

Abstract

This article concerns the presence of two of the national uprisings in the 21st century Polish language class. It describes former ways of presenting the national uprisings in the context of literature works from the list of mandatory reading books and confronts it with the present situation, e.g. after the introduction in 2009 of a new core curriculum, which brought a paradigm shift in teaching history and resulted in an abridged list of mandatory reading books. Conclusion: some time should be devoted to the 19th century uprisings to show their influence on Polish culture, but one may not forget that teaching about the events which took place almost 200 years ago cannot replace teaching about the ones in the 2nd half of the 20th Century, as this time period is barely known the contemporary young people.

Zwischen „Gloria victis“ und Gleichgültigkeit. November- und Januaraufstand im Polnischunterricht im 21. Jahrhundert

Schlüsselwörter

Novemberaufstand, Januaraufstand, Geschichte, Literaturwissenschaft, Lehrplangrundlage

Zusammenfassung

Im Artikel wurde die Frage der Anwesenheit von zwei der polnischen Nationalaufstände im Polnischunterricht im 21. Jahrhundert besprochen. Es wurden die Methoden genannt, die vorher beim Besprechen dieser Nationalaufstände im Kontext der literarischen Werke aus der Liste der Pflichtlektüren verwendet wurden. Sie wurden mit der gegenwärtigen Situation verglichen, d.h. nach der Einführung der neuen Lehrplangrundlage im Jahre 2009, die nach sich ein neues Paradigma im Unterrichten der Geschichte und eine verkürzte Liste der Pflichtlektüren zog. Schlussfolgerungen aus den unternommenen Überlegungen: man soll in der Schule den Aufständen des 19. Jahrhunderts ein bisschen Zeit widmen und zeigen, wie sie polnische Kultur beeinflusst haben, aber man darf es auch nicht vergessen, dass das Unterrichten von den Ereignissen, die vor fast 200 Jahren stattgefunden sind das Unterrichten von denen aus der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts nicht ersetzen können, weil die gegenwärtigen Jugendlichen davon wenig wissen.

Между „честью побеждённым” и равнодушием. Ноябрьское и январское восстания на уроках польского языка в XXI веке

Ключевые слова

Ноябрьское восстание (Польское восстание 1830–1831 годов), Январское восстание (Польское восстание 1863–1864 годов), история, полонистическое образование, обязательная программа обучения

Краткое содержание

В статье рассматривается вопрос присутствия двух имевших место в XIX веке национальных восстаний на уроках польского языка в

XXI веке. Показаны применяемые по сегодняшний день способы описания этих национальных порывов в контексте канонов литературы и сопоставлено их с ситуацией, которая возникла по введению в 2009 году новой обязательной программы, а вместе с ней – иной парадигмы преподавания истории и сокращённого списка обязательных литературных произведений. Выводы, возникающие из представленных размышлений: следовало бы найти в школе место для восстаний XIX века и показывать их влияние на польскую культуру, а также помнить о том, что обучение о событиях почти 200-летней давности не может заменять экскурса в историю второй половины XX века, периода мало известного современной молодёжи.

Mariusz Kulik

Instytut Historii PAN Warszawa

Bracia Dowbor-Muśnickcy – Polacy na służbie rosyjskiej

Słowa kluczowe

Rosja, Polska, armia, oficer, kariera, Dowbor-Muśnicki

Streszczenie

Służba Polaków w armiach obcych, zwłaszcza zaborczych, jest tematem złożonym i rozległym. Decydowano się na nią z różnych powodów, przeważnie kierując się względami ekonomicznymi. W grupie Polaków służących w armii rosyjskiej było trzech braci Dowbor-Muśnickich – Konstanty, Czesław i Józef. Ich kariery wojskowe ułożyły się różnie. Dwóch z nich – Konstanty i Józef, podając się za protestantów, ukończyło akademie wojskowe. Pozwoliło im to osiągnąć rangi generalskie i objąć wysokie stanowiska służbowe. Trzeci z braci – Czesław, nie zmienił wyznania i nie zrobił tak błyskotliwej kariery jak jego bracia.

Służba Polaków w armiach obcych w okresie zaborów jest tematem bardzo rozległym i przez wiele lat bardzo rzadko podejmowanym. Pojawiał się przeważnie w biografiami znaczniejszych osób i przy omawianiu niektórych wydarzeń historycznych, takich jak powstania narodowe (listopadowe i styczniowe) czy konflikty zbrojne (wojny rosyjsko-tureckie, wojna krymska i I wojna światowa). Dopiero w ostatnich latach pojawiły się prace omawiające pewne aspekty tego zagadnienia, jednak brak pełnego ujęcia tego, jakże ciekawego tematu. To ożywienie badawcze zostało spowodowane dostępnością wielu źródeł do tej pory nieosiągalnych dla badaczy. Dotyczy to materiałów archiwalnych, w szczególności zaś akt personalnych przechowywanych w Polsce i za granicą oraz źródeł drukowanych, do których można zaliczyć też kopie elektroniczne drukowanych oryginałów. Dostępność tych materiałów na stronach internetowych wielu bibliotek narodowych, umożliwia prowadzenie badań naukowych w skali wcześniej niespotykanej.

Jednak nawet takie ułatwienia i możliwości techniczne nie pozwalają na rozstrzygnięcie wielu kluczowych kwestii, z których jedną z ważniejszych jest jednoznaczne określanie narodowości wielu osób żyjących na przełomie XIX i XX wieku.

W XIX wieku armia rosyjska była jedną z największych armii świata, rozlokowaną na olbrzymim terytorium Cesarstwa Rosyjskiego, znaczna jej część stacjonowała nad jego zachodnią granicą. Służący w niej żołnierze i oficerowie byli przedstawicielami prawie wszystkich narodowości zamieszkujących cesarstwo. Wśród nich było też wielu Polaków, którzy w wielonarodowej kadrze oficerskiej byli jedną z liczniejszych grup. Ich ilość nie była stała i była uzależniona od wielu czynników. Na przełomie XIX i XX wieku Polacy mogli stanowić około 5,4% składu rosyjskiego korpusu oficerskiego¹. Podanie dokładnej ich liczby jest utrudnione z powodu nieprecyzyjnych kryteriów, które stosuje się przy określeniu narodowości. Wśród nich można wymienić: brzmienie nazwiska, imienia, imienia ojca, miejsce urodzenia, wyznanie (przeważnie katolickie) lub ukończone szkoły. Dużą dozę pewności przy określeniu narodowości dają akta personalne (np. spis służby) przechowywane w archiwach (polskich i rosyjskich). Jednak

¹ S.W. Wołkow, *Russkij oficerskij korpus*, Moskwa 1993, s. 354.

wątpliwości pojawiają się w przypadku osób, które z różnych względów (np. podeszły wiek, śmierć, wyjazd do innego kraju niż Polska) po odzyskaniu niepodległości nie podjęły służby w Wojsku Polskim lub nie przyjechały do Polski. W tych przypadkach, przy określeniu narodowości pomocne są różnorodne druki urzędowe lub służbowe. Nieocenioną pomocą są wykazy oficerów sporządzane przez resort wojny² lub władze administracyjne. Były one tworzone regularnie co roku, a niektóre nawet częściej. Jedno z podstawowych kryteriów stosowanych przy określaniu narodowości – kryterium wyznaniowe, jest niekiedy mylące. Dotyczy to szczególnie Polaków wyznań innych niż katolickie, np. protestantów, prawosławnych czy muzułmanów. Kryterium to zawodzi też w przypadku konwersji wyznaniowej badanych osób, czego ślady można niekiedy odnaleźć w dokumentach archiwalnych lub źródłach pamiętnikarskich.

Wybierając karierę wojskową w armii rosyjskiej, Polacy kierowali się różnorodnymi motywami, jedni tradycją rodzinną, inni obowiązkiem służenia w przyszłości niepodległej Polsce. Najliczniejsza była jednak, jak się wydaje, grupa osób, którymi kierowały powody materialne. Zdobycie wykształcenia wojskowego odbywało się przeważnie na koszt państwa i powodowało odciążenie skromnych, nierzadko uszczuplonych przez represje popowstaniowe, budżetów domowych. Po ukończeniu szkoły wojskowej uzyskiwano pewną, choć nie najlżejszą, pracę, dającą stałe źródło utrzymania³.

Po upadku powstania styczniowego w armii rosyjskiej wprowadzono szereg przepisów ograniczających Polakom dostęp do objęcia określonych stanowisk służbowych w armii. Do grupy tej należały wyższe stanowiska dowódcze (np. dowódcy pułku, brygady, dywizji czy korpusu armijnego) i prawie wszystkie stanowiska sztabowe. Ograniczenia te obejmowały także dostęp do zdobycia pełnego (akademickiego)

² Zob. *Spisok generałom po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Janwaria 1910 goda*, Petersburg 1910; *Spisok połkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Marta 1910 goda*, Petersburg 1910; *Spisok kapitanam armiejskoj piechoty po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Nojabria 1910 g.*, Petersburg 1911.

³ Zob. M. Kulik, *Motywacje Polaków wstępujących do rosyjskich szkół wojskowych (1865–1914)*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli*. – „*W obcym mundurze*”, red. L. Michalska-Bracha, M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013, s. 167–185.

wykształcenia wojskowego oraz niektórych specjalności wojskowych. Według nich, katolicy (głównie Polacy) nie mogli być przyjmowani do Akademii Sztabu Generalnego (od 1864 r.) i Wojskowej Akademii Prawnej (od 1888 r.). Zgodnie z obowiązującymi przepisami, oficerów-katolików lub oficerów żonatyh z katoliczkami, obowiązywał tzw. „katolicki wakac”, wynoszący 20% stanu osobowego oddziału wojskowego. Osoby, które nie mieściły się we wspomnianym „wakacie” były przenoszone do innych jednostek⁴.

We wspomnianych realiach historycznych i prawnych przebiegała służba w armii rosyjskiej braci Dowbor-Muśnickich – Konstantego, Czesława i Józefa. Na ich przykładzie można prześledzić obowiązujące w Rosji przepisy wojskowe, ograniczenia stosowane względem Polaków oraz sposoby ich obchodzenia. W polskiej historiografii znani są przede wszystkim dwaj z nich – Józef i Konstanty, którzy doczekali się biografów w *Polskim Słowniku Biograficznym* oraz umieszczenia na kartach wielu opracowań historycznych opisujących przebieg I wojny światowej i pierwszych lat tworzenia się państwa polskiego⁵.

Rodzina Dowbor-Muśnickich wywodziła się z Litwy, lecz od XVIII wieku mieszkała w Sandomierskiem. Miała duże tradycje wojskowe, a jej członkowie brali udział m.in. w wojnach napoleońskich. Małżeństwo Dowbor-Muśnickich – Roman i Antonina (z domu Wierzbicka) zamieszkujące w rodzinnym majątku w Garbowie, miało sześcioro dzieci: Konstantego (1857–1931), Stanisława, Jadwigę Teresę, Helenę Marię, Czesława Karola (1864–?), Józefa Bogusława (1867–1937)⁶. Spośród nich aż trzech było oficerami armii rosyjskiej – Konstanty,

⁴ L.J. Gorizontow, *Paradoksy impierskiej polityki: Poliaki w Rossii i Ruskije w Polsce*, Moskwa 1999, s. 48, 105, 224–237; T. Radziwonowicz, *Polacy w armii rosyjskiej (1874–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 30, 1988, s. 218–219; S.W. Wołkow, *Russkij oficerskij ...*, op. cit., s. 276; P.A. Zajonczkowskij, *Samodierzawije i ruskaja armija na rubieże XIX–XX stolietij*, Moskwa 1973, s. 199–202.

⁵ W. Charkiewicz, *Dowbor-Muśnicki Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 346–349; idem, *Dowbor-Muśnicki Konstanty*, ibidem, s. 349.

⁶ R. Ogrodnik, *Ziemiańscy polscy w XX wieku. Słownik biograficzny*, t. 9, Warszawa 2010, s. 65–66.

Czesław i Józef. Wykształcenie dzieci znacząco obciążało budżet domowy, a uczynienie tego na koszt państwa, stwarzało szansę na wygospodarowanie oszczędności dla pozostałych dzieci. Wybór takiej drogi życiowej nie był mile widziany wśród rodaków, o czym wspominał Józef w swych pamiętnikach, szczególnie gdy obcy mundur zakładało w niedługim czasie trzech braci⁷.

Wszyscy bracia uczyli się w gimnazjum w Radomiu, jednak tylko Józef go nie ukończył, ponieważ na dwa ostatnie lata nauki przeniósł się do Nikołajewskiego Korpusu Kadetów w Petersburgu. Wyboru tego dokonał wzorując się na starszych braciach oraz czując pociąg do służby wojskowej.

Wszyscy trzej ukończyli rosyjskie szkoły wojskowe w Petersburgu. Konstanty – Pawłowską Szkołę Wojskową, Czesław – Nikołajewską Szkołę Kawalerii, a Józef – Konstantynowską Szkołę Wojskową.

Najwcześniej służbę wojskową rozpoczął najstarszy z braci – Konstanty, bo w sierpniu 1876 roku, drugi z braci – Czesław, we wrześniu 1884 roku, a najmłodszy – Józef, we wrześniu 1886 roku. Prawdopodobnie trzech bracia Dowbor-Muśniccy spotykali się ze sobą w Petersburgu, ponieważ wszyscy przebywali w tym samym czasie w różnych szkołach wojskowych stolicy. Konstanty był słuchaczem wojskowej akademii prawnej (1884–1886), Czesław junkrem Nikołajewskiej Szkoły Kawalerii (1884–1886), a Józef kadetem (1884–1886) i junkrem Konstantynowskiej Szkoły Wojskowej (1886–1888). W kilkanaście lat później Czesław i Józef mogli znów się spotkać, ponieważ w tym samym czasie podnosili w Petersburgu swe kwalifikacje, Czesław w oficerskiej szkole kawalerii (1899–1901), a Józef w Akademii Sztabu Generalnego (1899–1902). Najprawdopodobniej wszyscy uczestniczyli też w życiu ówczesnej polonii petersburskiej.

Bracia szkoły wojskowe ukończyli w normalnym trybie i po dwóch latach nauki byli promowani na pierwszy stopień oficerski. Po promocji kierowano ich do poszczególnych, z racji wysokich lokat, przez nich wybieranych jednostek wojskowych. Konstanty na stopień praporczyka gwardii był promowany w 1878 roku i służbę rozpoczął w 1. Jego Cesarskiej Mości Pułku Strzelców Gwardii stacjonującym w Carskim Siole, gdzie służył łącznie 10 lat.

⁷ J. Dowbor-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 22.

Czesław na stopień korneta (w kawalerii) został awansowany w 1886 roku (starszeństwo z 1885) i skierowany do 25. Kazańskiego Pułku Dragonów, który stacjonował wówczas w Romnach w guberni połtawskiej⁸.

Józef został awansowany na pierwszy stopień oficerski – podporucznika w 1888 roku i skierowany do 140. Zарајskiego Pułku Piechoty kwaterującego w Kostromie.

Wszyscy przez szereg lat służyli w tych samych jednostkach wojskowych, jednak tylko Czesław w swym pułku dosłużył do emerytury⁹. Konstanty i Józef po pewnym czasie zmienili swe macierzyste jednostki. Józef poprosił o przeniesienie ze 140. pułku piechoty do 11. Fanagoryjskiego Pułku Grenadierów, w którym służył od 1896 do 1899 roku¹⁰.

Konstanty w 1884 roku prawdopodobnie przeniósł się do 37. Brygady Artylerii, ponieważ jako oficer tej jednostki figurował w spisie absolwentów Akademii Prawnej¹¹.

Obaj bracia chcieli rozwijać swe kariery wojskowe, jednak bez ukończenia jednej z akademii wojskowych było to bardzo trudne. Znając obowiązujące przepisy dotyczące przyjęć na te uczelnie (akademie), a także ograniczenia obowiązujące katolików, postanowili uciec się do podstępów. Jako katolicy nie mogli być przyjęci, jednak jako osoby innego wyznania – tak. Rozpatrując możliwości konwersji wyznaniowej, brali pod uwagę różne aspekty tego czynu, przede wszystkim zaś opinię swych rodaków. Najmniej obiekcji miało podanie się za protestantów. Pierwszy jako protestant zadeklarował się Konstanty, jeszcze w latach 80. XIX wieku, natomiast Józef dokonał tego kilka lat później – w 1890 roku. Jako protestanci figurują w dokumentach rosyjskich, natomiast po zakończeniu I wojny światowej deklarowali się jako

⁸ *Kratkoje rospisanije suchoputnych wojsk. Isprawlieno po 1-je Diekabria 1883 g.*, Sankt-Petetsburg 1883, s. 86.

⁹ *Spisok podpołkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Maja 1912 goda*, Petersburg 1912, s. 1026.

¹⁰ Rossijskij Gosudarstwiennoj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Moskwie (dalej RGWIA), f. 409, Spis służby Józefa Dowbora-Muśnickiego, nr 338 637.

¹¹ W. Kuzmin-Karawajew, *Wojenno-Juridiczeskaja Akademija. 1866–1891 gg. Kratkij istoriczeskij oczerk*, S-Pieterburg 1891.

katolicy, co poświadczają polskie dokumenty¹². O motywach tej deklaracji oraz jej następstwach w swych pamiętnikach i listach pisanych po wojnie wspominał Józef Dowbor-Muśnicki¹³.

Zmiana wyznania (w dokumentach) pozwoliła Konstantemu i Józefowi Dowbor-Muśnickim na podjęcie studiów w akademiach wojskowych. Konstanty był słuchaczem Wojskowej Akademii Prawnej w latach 1884–1886, natomiast Józef – Akademii Sztabu Generalnego w latach 1899–1902. Obaj ukończyli je z wysokimi lokatami – Konstanty z dziesiątą, a Józef z drugą. W spisach obaj widnieją pod nazwiskiem Dowbor. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku do nazwiska zapisywanego w dokumentach dodano drugi człon – Muśnicki. Józef zaczął więc studia w Akademii Sztabu Generalnego jako Dowbor, a ukończył jako Dowbor-Muśnicki.

Po ukończeniu akademii bracia Dowbor-Muśnickcy odbywali służbę zgodnie z ówczesną pragmatyką kadrową, pnąc się po kolejnych szczeblach kariery wojskowej, Konstanty – w wojskowym wymiarze sprawiedliwości, a Józef w Sztabie Generalnym.

Konstanty Dowbor-Muśnicki po ukończeniu akademii i zaliczeniu praktyki liniowej w 1. batalionie strzelców gwardii, został skierowany do pracy w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. Początkowo na Kaukazie (1890) jako kandydat do objęcia stanowiska przy prokuratorze sądu Kaukaskiego Okręgu Wojskowego, następnie w Kazaniu, gdzie był pomocnikiem prokuratora wojskowego (1892–1895), a potem śledczym w Kazańskim Okręgu Wojskowym (1895–1899). W latach 1899–1900 był śledczym w Moskiewskim Okręgu Wojskowym. W tym czasie awansował na stopień podpułkownika (1893) i pułkownika (1897).

Na początku XX wieku Konstanty przechodzi z wojskowego wymiaru sprawiedliwości do oddziałów liniowych. W latach 1900–1901 bierze udział w wyprawie do Chin, której celem było stłumienie powstania „bokserów”. W 1902 roku przeniesiono go do Portu Artura,

¹² RGWIA, f. 409, Spis służby Józefa Dowbora-Muśnickiego, nr 338 637; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej CAW), Akta personalne gen. Konstantego Dowbora-Muśnickiego, sygn. Ap. 5946; *Spisok gienieralam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Janwarja 1910 g.*, Petersburg 1910.

¹³ Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas w Wilnie (dalej LVIA), f. 1135, op. 24, d. 1; J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., s. 38.

do 12. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców, gdzie został dowódcą batalionu. Stanowisko to zajmował rok i trzy miesiące. Od 1 sierpnia 1902 roku przebywał w Pekinie, gdzie przez dwa lata był komendantem oddziału ochrony ambasady rosyjskiej. W czasie swego tam pobytu, miał okazję parokrotnie objeżdżać, służbowo i turystycznie, tereny wokół stolicy Chin. Miał także możliwość spotykać tam Polaków służących w austriackich siłach zbrojnych, o czym wspominał Bogumił Nowotny¹⁴. Wśród swych podwładnych w Pekinie Konstanty Dowbor-Muśnicki miał opinię bardzo dobrego fachowca i człowieka wysokiej kultury¹⁵.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 roku, sytuacja w Pekinie uległa dużym komplikacjom. Poselstwa rosyjskie i japońskie sąsiadowały ze sobą, a oddziały je chroniące wchodziły w skład sił porządkowych, które miały strzec porządku i interesów mocarstw w tym rejonie. W Pekinie oba rywalizujące ze sobą kraje, Rosja i Japonia, były sprzymierzeńcami, natomiast w nieodległej Mandżurii – przeciwnikami będącymi w stanie wojny. W tym trudnym okresie starano się unikać wzajemnych kontaktów, jednak w ramach ochrony dzielnic ambasad ulicami musiały chodzić patrole wojskowe. By nie doprowadzać do zadrażnień między patrolami, postanowiono, że w dni parzyste do miasta będą wychodzili oficerowie i żołnierze rosyjscy, natomiast w dni nieparzyste – oficerowie i żołnierze japońscy. Mimo tego niepisanego porozumienia, stosunki rosyjsko-japońskie w Pekinie stały się bardzo napięte, szczególnie gdy armia japońska odnosiła sukcesy nad armią rosyjską. Z okazji kolejnych zwycięstw nad przeciwnikiem poselstwo Japonii było dekorowane chorągiewkami, a w nocy żarówkami elektrycznymi¹⁶.

Konstantego odwołano z Pekinu i przeniesiono na front do Mandżurii. 31 stycznia 1904 roku został wyznaczony na stanowisko dowódcy 35. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców. Niecałe pół roku później, 2 czerwca 1904 roku, otrzymał awans w na stopień generała majora. Był to awans przyspieszony, w nagrodę i poza kolejnością. Wraz z awansem na stopień generalski wyznaczono go na wyższe stanowisko

¹⁴ B. Nowotny, *Wspomnienia*, Gdańsk 2006, s. 60–61.

¹⁵ W.W. Korsakow, *Skorbnyje dni. Dniownik-chronika russkoj zizni w Kitaje za wriemja Russko-japonskoj wojny*, Moskwa 2012, s. 17.

¹⁶ B. Nowotny, op. cit., s. 61.

służbowe – dowódcy 1. Brygady/ 1. Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzelców. W tym czasie, w powodu strat ponoszonych przez armię rosyjską na Dalekim Wschodzie pełnił obowiązki dowódcy 1. Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzelców¹⁷. Walczył m.in. pod Wafangou, Laojanem i pod Mukdenem. Był dwukrotnie ranny oraz nagrodzony orderem św. Jerzego 4 klasy (za walki pod Laojanem) oraz „złotą bronią”¹⁸.

Po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej przeniesiono go na stanowisko dowódcy 1. brygady/ 9. Dywizji Piechoty stacjonującej w Połtawie (1907–1908). 21 listopada 1908 roku Konstantego awansowano na wyższe stanowisko służbowe – dowódcy samodzielnej brygady strzelców i przeniesiono do Erywanii. Na Kaukazie został dowódcą 2. Kaukaskiej Brygady Strzelców. W czerwcu 1909 roku został wysłany jako dowódca korpusu okupacyjnego do Persji. Przebywał tam ponad rok w okolicach Teheranu i był dowódcą wojsk w miejscowości Tabris¹⁹. Z Persji powrócił około września 1910 roku, a do 1911 roku służył na Kaukazie.

W 24 lipca 1911 roku, wraz z przejściem na emeryturę został awansowany do stopnia generała lejtnanta i osiadł w Warszawie, gdzie prowadził przy sądzie okręgowym kancelarię notarialną. Według Józefa Dowbora-Muśnickiego – Konstanty odchodząc na emeryturę miał zastrzec, by do otrzymanego przez niego Spisu służby, opisującego przebieg jego kariery wojskowej wpisano, że był katolikiem, a nie protestantem²⁰.

Po wybuchu I wojny światowej został ponownie powołany do służby wojskowej i wyznaczony na stanowisko dowódcy 14. Syberyjskiej

¹⁷ *Spisok gienieralam po starszinstwu. Sostawlien po 4-je Ijlia 1907 g.*, Petersburg 1907, s. 643; *Kratkoje Rospisanije Suchoputnych Wojsk. Isprawlennoje po: 1-je Sientjabria 1904 g.*, s. 93; *1-je Ijunia 1905 g.*, s. 84; *Rusko-japonskaja wojna 1904–1905 gg.*, Petersburg 1910, t. 2, cz. 1, Priloženije No 26; M. Kulik, *Polacy wśród wyższych dowódców armii rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905)*, [w:] *Polacy w nauce, administracji i gospodarce na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2007, s. 385–395; P.W. Multatuli, K.A. Zaliesskij, *Rusko-japonskaja wojna 1904–1905*, Moskwa 2015.

¹⁸ *Wojennyj ordien swiatogo Wielikomuczenika i Pobiedonosca Georgija*, red. W.M. Szawanow, Moskwa 2004.

¹⁹ B. Nowotny, op. cit., s. 84; „Świt”, t. 13, nr 4/1912; P.N. Strieljanow (Kałabuchow), *Kazaki w Persii 1909–1918 gg.*, Moskwa 2007, s. 25.

²⁰ LVIA, f. 1135, op. 24, d. 1.

Dywizji Strzelców, z którą walczył m.in. pod Rygą. 22 stycznia 1917 roku ze względu na zły stan zdrowia został przeniesiony do rezerwy kadrowej przy sztabie Piotrogradzkiego Okręgu Wojskowego. Przebywał wówczas w miejscowości Terioki. Stamtąd dojeżdżał do Piotrogradu na zebrania wojskowych Polaków. Brał udział w I Zjeździe Wojskowych Polaków w Petersburgu (1917) i wszedł później w skład Naczelnego Wojskowego Komitetu Wykonawczego²¹. Był rozpatrywany jako kandydat na stanowisko dowódcy Korpusu Polskiego, lecz nie zyskał aprobaty lewicy wojskowej. Powodem tego było wcześniejsze rozstrzelanie pod Rygą, na polecenie Konstantego Dowbora-Muśnickiego, kilkunastu bolszewików odmawiających pójścia do ataku²².

W lutym 1918 roku był skazany na śmierć przez (Polaków) bolszewików w twierdzy Kronsztad, jednak uniknął egzekucji. W tym samym roku został ponownie aresztowany w Piotrogradzie²³. Po zwolnieniu udał się do Polski, gdzie w Warszawie podjął pracę notariusza. W czasie wojny 1920 roku zgłosił się jako ochotnik do służby w wojsku, lecz ze względu na podeszły wiek nie został przyjęty²⁴. Zmarł 17 grudnia 1931 roku w Warszawie.

Otrzymał odznaczenia: św. Stanisława 2 klasy z mieczami, św. Włodzimierza 4 klasy z mieczami i kokardą, awans na stopień generała majora (nagroda za waleczność) – 1904; św. Włodzimierza 3 klasy z mieczami i „złota broń” – 1905; św. Anny 2 klasy z mieczami – 1906; św. Jerzego 4 klasy – 1907; św. Anny 1 klasy z mieczami (1915); św. Stanisława 1 klasy (1916)²⁵.

²¹ Zob. H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie*, Warszawa 1990; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.

²² S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, red. M. Groń-Drozdowska, M. Drozdowski, Warszawa 1995, s. 151.

²³ LVIA, f. 1135, op. 24, d. 3.

²⁴ CAW, Akta personalne gen. Konstantego Dowbora-Muśnickiego, sygn. Ap. 5946.

²⁵ W. Charkiewicz, *Dowbor-Muśnicki Konstanty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, s. 349; S. Czerep, *Generałowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914–1917*, Białystok 2014, s. 123–125; A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 2000, s. 73–74; H. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1,

Drugi z braci Dowbor-Muśnickich – Józef, po ukończeniu z drugą lokatą Akademii Sztabu Generalnego został skierowany do odbycia praktyk w sztabie Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. W okręgu tym nie służył jednak długo, gdyż z powodu wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 roku skierowano go do sztabu I Syberyjskiego Korpusu Armijnego, gdzie został oficerem do zleceń. Za udział w walkach z Japonią, m.in. nad Szache, otrzymał „złotą broń” i wiele odznaczeń²⁶.

Po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej Józef pozostał na Dalekim Wschodzie, gdzie nadzorował tworzenie obrony linii kolejowych w Mandżurii, a następnie organizację tworzonego Irkuckiego Okręgu Wojskowego. W 1908 roku został awansowany do stopnia pułkownika i przeniesiony do sztabu X Korpusu Armijnego w Charkowie, a w 1910 roku na stanowisko szefa sztabu 11. Dywizji Piechoty w Łucku. W 1912 roku, na własną prośbę został przeniesiony na takie samo stanowisko w 7. Dywizji Piechoty w Woroneżu. Po wybuchu I wojny światowej został skierowany na front, biorąc czynny udział w walkach pod Bełchatowem, Przasnyszem i nad Dźwiną. W listopadzie został wyznaczony na stanowisko dowódcy 14. Syberyjskiego Pułku Strzelców. 15 sierpnia 1915 roku został awansowany do stopnia generał majora i otrzymał przydział do 1. Armii. Od 25 lutego do 7 listopada 1916 roku był pełniącym obowiązki dowódcy 123. Dywizji Piechoty na froncie tureckim. W listopadzie 1916 roku został wyznaczony na dowódcę 38. Dywizji Piechoty i przeniesiony na front pod Rygą. Zluzował tam 14. Syberyjską Dywizję Strzelców, którą dowodził jego brat Konstanty. W styczniu 1917 roku został p.o. szefa sztabu 1. Armii. 5 maja 1917 roku został awansowany do stopnia generał lejtnanta i wyznaczony na stanowisko dowódcy XXXVIII Korpusu Armijnego (28 kwietnia 1917 r.).

Po rewolucji lutowej 1917 roku w Rosji, na Zjeździe Wojskowych Polaków w Petersburgu, Józefa Dowbora-Muśnickiego powołano

Pruszków 1998, s. 123; P.W. Multatuli, K.A. Zaliesskij, op. cit., s. 496–497; S.W. Wołkow, *Generalitet Rossijskoj Impierii. Encyklopedičeskij słowar gienieralów i admiralów. Ot Pietra I do Nikolaja II*, t. 1, Moskwa 2010, s. 462; K.A. Zaleskij, *Pierwaja mirowaja wojna. Encyklopedija*, cz. 2, Moskwa 2014, s. 180.

²⁶ *Wojennyj ordien swiatogo Wielikomuczenika i Pobiedonosca Georgija*, red. W.M. Szawanow, Moskwa 2004, s. 496.

na stanowisko dowódcy tworzonego I Korpusu Polskiego. 6 sierpnia 1917 roku objął nowe stanowisko i przystąpił do formowania tegoż korpusu. Nie chciał się podporządkować bolszewikom i od 18 stycznia 1918 roku toczył z nimi walki. Na mocy decyzji II Zjazdu Wojskowych Polaków w Kijowie, wyznaczono go na dowódcę wojsk polskich na Wschodzie. 21 maja 1918 roku podpisano z Niemcami umowę o demobilizacji korpusu, w wyniku której do Polski wróciło około 24 tys. żołnierzy²⁷.

Po powrocie do kraju Józef Dowbor-Muśnicki, zamieszkał w Staszowie (sandomierskie). Po wybuchu powstania wielkopolskiego, Naczelną Radę Ludową 6 stycznia 1919 roku wyznaczyła go na głównodowodzącego siłami zbrojnymi w b. zaborze pruskim. 19 marca 1919 roku awansowano go na stopień generała broni. Zorganizował dobrze wyszkoloną armię wielkopolską. W czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 roku składano mu propozycję objęcia stanowiska dowódcy 1. Armii, a później frontu południowego, jednak nie przyjął żadnej z nich. Dnia 6 października 1920 roku przeniesiono go do rezerwy, a potem w stan spoczynku.

Odznaczenia: order św. Stanisława 3 klasy z mieczami i kokardą, św. Anny 4 klasy, św. Stanisława 2 klasy z mieczami i św. Anny 3 klasy z mieczami i kokardą (1905), św. Włodzimierza 4 klasy z mieczami i kokardą, św. Anny 2 klasy z mieczami i kokardą (1906); św. Jerzego 4 klasy, szabla św. Jerzego (1915), św. Anny 1 stopnia z mieczami (1916), angielski Order Łażni, Order Korony Włoskiej, Łotewski Krzyż 2 stopnia, chiński Order Podwójnego Smoka²⁸.

Józef Dowbor-Muśnicki po odejściu w stan spoczynku zamieszkał w majątku Batorowo pod Poznaniem, gdzie prowadził gospodarstwo

²⁷ Zob. H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie*, Warszawa 1990; L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.

²⁸ RGWIA, f. 409, Spis służby Józefa Dowbora-Muśnickiego, sygn. 338 637; *Spisok połkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Marta 1914 g.*, Petersburg 1914, s. 415; W. Charkiewicz, *Dowbor-Muśnicki Józef*, PSB, t. 5, s. 346–349; S. Czerep, op. cit., s. 121–123; A. Kijas, op. cit., s. 72–73; H. Kosk, op. cit., s. 122–123; P.W. Multatuli, K.A. Zaliesskij, op. cit., s. 497–498; S.W. Wołkow, *Generalitet Rossijskoj Impierii...*, op. cit., t. 1, Moskwa 2010, s. 462; K.A. Zalesskij, op. cit., cz. 2, s. 179–180.

rolne. Zajmował się także porządkowaniem archiwaliów dotyczących dziejów I Korpusu na Wschodzie i armii wielkopolskiej. Wspierał działalność Stowarzyszenia Dowborczyków. Był autorem szkiców z dziejów I Korpusu Polskiego oraz wspomnień. Zmarł w Batorowie w 26 października 1937 roku.

Trzeci z braci Dowbor-Muśnickich – Czesław ukończył Nikołajewską Szkołę Kawalerii w Petersburgu jako absolwent I kategorii. Służbę wojskową rozpoczął w 1884 roku, a na pierwszy stopień oficerski w kawalerii – korneta był awansowany w 1886 roku. Jako absolwent I kategorii miał doliczone starszeństwo jednego roku w stopniu korneta. Dawało to możliwość awansu na kolejny stopień wojskowy rok wcześniej, czyli po trzech, a nie czterech latach wysługi. Od 11 sierpnia 1886 roku do połowy 1913 roku służył w 25. Kazańskim Pułku Dragonów. Pułk ten wchodził w skład 9. Dywizji Kawalerii, która stacjonowała w Kijowskim Okręgu Wojskowym. Kwatery pułku kilkakrotnie ulegały zmianie, przez 20 lat do 1892 roku stacjonował on w mieście Romny w guberni połtawskiej. Jesienią 1892 roku pułk został przeniesiony do miasta Taraszcza w guberni kijowskiej, gdzie stacjonował do 1910 roku. Następnie przeniesiono go do Żytomierza, gdzie kwatrował do 1914 roku. W czasie służby w 25. Kazańskim Pułku Dragonów, przed objęciem stanowiska dowódcy szwadronu został wysłany do dwuletniej oficerskiej szkoły kawalerii w Petersburgu. Kurs ten rozpoczął 7 października 1899 roku, a ukończył w połowie 1901 roku, po czym objął stanowisko dowódcy szwadronu, którym dowodził przez osiem lat. Ze skąpych o nim informacji wiadomo, że cała jego służba wojskowa przebiegała w wymienionym pułku. Do 1901 roku służył w 1. szwadronie. Zajmował określone przepisami stanowiska i awansował regularnie co cztery lata – na stopień korneta 7 sierpnia 1886 roku (starszeństwo w tym stopniu ma liczone od 7 sierpnia 1885 r.), porucznika – 7 sierpnia 1889, sztabsrotmistrza – 15 marca 1893, rotmistrza – 6 maja 1900 roku (inny spis podaje datę 8 grudnia 1901 r.), podpułkownika – 15 marca 1909 roku. Na ostatni stopień wojskowy awansował w nagrodę. Pewne opóźnienia, które nastąpiły przy awansie na stopień rotmistrza i podpułkownika mogły być spowodowane wymogiem istnienia wakatów na stanowiskach służbowych – dowódcy szwadronu (dla rotmistrza) i młodszego sztab-oficera lub zastępcy pułku (dla podpułkownika). Otrzymał nagrody: order św. Stanisława

3 stopnia (1904), św. Anny 3 stopnia (1907), awans na stopień podpułkownika (1909)²⁹.

Czesław jako jedyny z trzech braci Dowbor-Muśnickich w spisach był wymieniany jako katolik. Konstanty i Józef figurowali w nich jako protestanci. Awanse do rangi ober-oficerskiej odbywały się u każdego z nich zgodnie z obowiązującymi przepisami, co około 4 lata. Pewne problemy wystąpiły przy awansie na stanowisko, na które wymagany był wakat, np. rotmistrz i podpułkownik. Na tym etapie rozwoju kariery wojskowej, Konstanty i Józef znacznie wyprzedzili swego brata Czesława. Na ich korzyść przemawiało również ukończenie przez nich akademii wojskowych.

	Por.	Sztabs-kpt., sztabs-rtm.	Kpt., rtm.	Pplk	Plk	Gen. mjr	Gen. lejt.
Józef Dowbor- -Muśnicki	3	12	13	16	20	29	
Konstanty Dowbor- -Muśnicki	5	8	12	15	19	26	33
Czesław Dowbor- -Muśnicki	3	7	14 (15)	24			

Czas służby w stopniach oficerskich (w latach), po którym bracia Dowbor-Muśnicy uzyskali w armii rosyjskiej kolejne stopnie wojskowe.

Źródło: RGWIA, f. 409, d. 338 637; *Spisok gienieralam po starszinstwu. Sostawlien po 4-je Ijula 1907 goda*, Petersburg 1907; *Spisok polkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Nojabria 1909 goda*, Petersburg 1909; *Spisok podpolkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Maja 1912 goda*, Petersburg 1912; *Spisok rotmistram armiejskoj kawalerii po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Maja 1902 g.*, Petersburg 1902.

Na przykładzie braci Dowbor-Muśnickich można prześledzić drogę kariery wojskowej Polaków służących w armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku. Rozwój tej drogi życiowej można obserwować począwszy od momentu wstąpienia do szkoły wojskowej aż po zakończenie

²⁹ *Spisok podpolkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Maja 1912 goda*, Petersburg 1912, s. 1026; *Spisok rotmistram armiejskoj kawalerii po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Maja 1902 g.*, Petersburg 1902, s. 128; W.N. Szustow, *Istorija 25-go Dragunskogo Kazanskogo polka 1701–1901 g.g.*, Kijew 1901, s. 417.

zawodowej służby wojskowej, związane z przejściem na emeryturę lub odejściem w wyniku demobilizacji. Widoczny jest także, kluczowy dla kariery wojskowej, moment podjęcia decyzji o chęci wstąpienia i rozpoczęciu studiów w akademii wojskowej. Z tym wiązała się deklaracja zmiany wyznania z katolickiego na protestanckie, przynajmniej ta odnotowywana w dokumentach. Ta konwersja stawiała Konstantego i Józefa w odmiennej sytuacji prawnej. Nie byli już katolikami, którym zabroniono wstępu do akademii wojskowych, lecz stali się protestantami, którzy mogli na nich studiować bez przeszkód. Zdanie trudnych egzaminów wstępnych i pomyślne ukończenie tych uczelni zapewniło im przyspieszony rozwój kariery wojskowej, co przełożyło się na wcześniejsze awanse służbowe i kolejne stopnie wojskowe. Jako jedni z niewielu Polaków w armii rosyjskiej osiągnęli wysoki status służbowy, wchodząc do elity armii rosyjskiej, jaką tworzyli generałowie będący absolwentami akademii wojskowych.

Po 1918 roku Konstanty i Józef deklarowali ponownie wyznanie katolickie, jednak po krótkiej aktywności wojskowej przeszli w stan spoczynku.

W swych pamiętnikach i zachowanych dokumentach wielokrotnie podkreślali swą polskość oraz kultywowanie polskiej tradycji w swym najbliższym otoczeniu. W zachowanej korespondencji wyjaśniają wiele swych czynów z czasów służby w armii rosyjskiej, a szczególnie kwestię zmiany wyznania.

Kontrastem dla tych błyskotliwych karier jest „zwyczajna” kariera trzeciego z braci Dowbor-Muśnickich – Czesława. Jako jedyny z trójki pozostał katolikiem, a swoją służbę wojskową zakończył około 1913 roku w stopniu podpułkownika kawalerii, podczas gdy jego bracia byli już wówczas – jeden generałem, a drugi pułkownikiem.

Na przykładzie Konstantego, Czesława i Józefa Dowbor-Muśnickich można obserwować różne ścieżki kariery wojskowej Polaków służących w armii rosyjskiej. Widać jak duże znaczenie miało uzyskanie wyższego wykształcenia wojskowego i jakie dawało to możliwości. Pośrednio widoczne jest też podejście do kwestii polskiej i obecności Polaków w strukturach armii Cesarstwa Rosyjskiego.

Mariusz Kulik

Bibliografia

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Akta personalne gen. Konstantego Dowbora-Muśnickiego, sygn. Ap. 5946.

Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas w Wilnie, f. 1135, op. 24, d. 1, 3.

Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Moskwie, f. 409, Spis służby Józefa Dowbora-Muśnickiego, sygn. 338 637.

„Świt”, t. 13, nr 4/1912.

Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie*, Warszawa 1990.

Czerep S., *Generalowie i admirałowie polskiego pochodzenia w armii rosyjskiej 1914–1917*, Białystok 2014.

Dowbor-Muśnicki J., *Wspomnienia*, Warszawa 2003.

Charkiewicz W., *Dowbor-Muśnicki Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 346–349.

Charkiewicz W., *Dowbor-Muśnicki Konstanty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 349.

Gorizontow L.J., *Paradoksy impierskiej polityki: Poliaki w Rosji i Ruskiej w Polsce*, Moskwa 1999.

Grosfeld L., *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956.

Kijas A., *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 2000.

Kosk H., *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1, Pruszków 1998.

Kratkoje rospisanije suchoputnych wojsk. Isprawlieno po 1-je Diekabria 1883 g., Petersburg 1883.

Kratkoje Rospisanije Suchoputnych Wojsk. Isprawlennoje po 1-je Sientiabria 1904 g., Petersburg 1904

Kratkoje Rospisanije Suchoputnych Wojsk. Isprawlennoje po: 1-je 1-je Ijunia 1905 g., Petersburg 1904.

Korsakow W.W., *Skorbnyje dni. Dniewnik-chronika russkoj żizni w Kitaje za wriemja Russko-japonskoj wojny*, Moskwa 2012.

Kulik M., *Polacy wśród wyższych dowódców armii rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904–1905)*, [w:] *Polacy w nauce, administracji i gospodarce na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2007.

Kulik M., *Motywacje Polaków wstępujących do rosyjskich szkół wojskowych (1865–1914)*, [w:] *Między irredentą a kolaboracją. Postawy społeczeństwa polskiego w latach niewoli*. – „W obcym mundurze”, red. L. Michalska-Bracha, M. Korybut-Marciniak, Warszawa 2013, s. 167–185.

Kuzmin-Karawajew W., *Wojenno-Juridiczeskaja Akademija. 1866–1891 gg.*

Kratkij istoriczeskij oczerk, S-Pieterburg 1891.

Multatuli P.W., Zaliesskij K.A., *Russko-japonskaja wojna 1904–1905*, Moskwa 2015.

Nowotny B., *Wspomnienia*, Gdańsk 2006.

Ogrodnik R., *Ziemiańscy w XX wieku. Słownik biograficzny*, t. 9, Warszawa 2010, s. 65–66.

Radziwonowicz T., *Polacy w armii rosyjskiej (1874–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. 30.

Russko-japonskaja wojna 1904–1905 gg., t. 2, cz. 1, Petersburg 1910.

Spisok gieneralam po starszinstwu. Sostawlien po 4-je Ijula 1907 g., Petersburg 1907.

Spisok gieneralam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Janwaria 1910 goda, Petersburg 1910.

Spisok podpolkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Maja 1912 goda, Petersburg 1912.

Spisok polkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Marta 1910 goda, Petersburg 1910.

Spisok polkownikam po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Marta 1914 g., Petersburg 1914.

Spisok rotmistram armiejskoj kawalerii po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Maja 1902 g., Petersburg 1902.

Spisok kapitanam armiejskoj piechoty po starszinstwu. Sostawlien po 1-je Nojabria 1910 g., Petersburg 1911.

Strieljanow (Kałabuchow) P.N., *Kazaki w Persii 1909–1918 gg.*, Moskwa 2007.

Szustow W.N., *Istorija 25-go Dragunskogo Kazanskogo polka 1701–1901 g.g.*, Kijew 1901.

Wojennyj ordien swiatogo Wielikomuczenika i Pobiedonosca Georgija, red. W.M. Szawanow, Moskwa 2004.

Wojciechowski S., *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, red. M. Groń-Drozdowska, M. Drozdowski, Warszawa 1995.

Wołkow S.W., *Russkij oficerskij korpus*, Moskwa 1993.

Wołkow S.W., *Generalitet Rossijskoj Impierii. Enciklopediczeskij słowar gienieralow i admiralow. Ot Pietra I do Nikolaja II*, t. 1, Moskwa 2010.

Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.

Zajonczkowskij P.A., *Samodierżawije i russkaja armija na rubieże XIX–XX stolietij*, Moskwa 1973.

Zaleskij K.A., *Pierwaja mirowaja wojna. Enciklopedija*, cz. 2, Moskwa 2014.

Dowbor-Muśnicki Brothers – Poles in the service of Russia

Key words

Russia, Poland, army, officer, career, Dowbor-Muśnicki

Abstract

Poles in service of foreign armies, particularly the armies of the oppressors who partitioned the territory of Poland, is a vast and complex subject. Poles decided to do it for many reasons, but most frequently for the financial ones. In the group of Poles who served in the Russian army were three Dowbor-Muśnicki brothers – Konstanty, Czesław and Józef. However, they built their military careers in different ways. Two of them – Konstanty and Józef, pretended to be protestants and graduated from military academies. It enabled them to attain the rank of general and to serve in high positions. The third brother – Czesław did not convert and did not make such a brilliant career as his brothers.

Dowbor-Muśnicki-Gebrüder – Die Polen im russischen Dienst

Schlüsselwörter

Russland, Polen, Armee, Offizier, Karriere, Dowbor-Muśnicki

Zusammenfassung

Der Dienst der Polen in fremden Armeen, vor allen in den Armeen der Teilungsmächte, ist ein komplexes und breites Thema. Polen haben sich darauf aus verschiedenen Gründen entschieden, vor allem aber aus den ökonomischen. In der Gruppe der Polen, die in der russischen Armee gedient haben, waren drei Brüder Dowbor-Muśnicki – Konstanty, Czesław und Józef. Ihre Karrieren sind jedoch verschieden verlaufen. Zwei von ihnen, Konstanty und Józef, die sich für Protestanten aufgegeben haben, haben Militärakademien abgeschlossen. Es hat ihnen erlaubt, den Rang des Generals zu erreichen und hohe Stellen einzutreten. Der dritte Bruder – Czesław – hat nicht konvertiert und hat nicht so erstaunliche Karriere gemacht wie seine Brüder.

Братья Довбор-Мусницкие – поляки на российской службе

Ключевые слова

Россия, Польша, армия, офицер, карьера, Довбор-Мусницкий

Краткое содержание

Служба поляков в иностранных армиях, особенно в армиях захватчиков после раздела Польши является темой сложной и обширной. Поступающие на службу решались на неё по разным причинам, руководясь в основном материальными соображениями. В группе поляков, служивших в российской армии, было также трое братьев Довбор-Мусницких: Константин, Чеслав и Юзеф (Иосиф). Их военные карьеры сложились по-разному. Двое из них – Константин и Юзеф, выдали себя за протестантов, благодаря чему окончили военные академии. Это позволило им получить генеральские ранги и достичь высокого служебного положения. Третий из братьев не изменил своего вероисповедования и не сделал такой блистательной карьеры, как его братья.

Publikacje nadesłane

Stanisław Kolbusz

Janusz Bieszk, *Chrześcijańscy królowie Lechii : Polska średniowieczna*, Warszawa 2016.

Stanisław Dąbrowski

Jerzy Borzymiński (oprac.), *Międzynarodowy słownik terminów metrologii prawnej*, Warszawa 2015.

Andrzej Barański, *Główny Urząd Miar na Elektoratnej*, Warszawa 2008.

Paweł Fotowicz (red. nauk.), *Polska Administracja Miar vademecum : praca zbiorowa*, Warszawa 2015.

Michał Krasucki

Maciej Warchoń, *Historyczne więzby dachowe kościołów warszawskich*, Warszawa 2015.

Anna Jagiellak, Paulina Świątek (red. nauk.), *Polichromie i sgraffita na fasadach ośrodków staromiejskich odbudowanych po 1945 r. Kreacja i konserwacja*, Warszawa 2015.

Janusz Gmitruk

Janusz Gmitruk, *Na rozkaz sumienia... Bataliony Chłopskie 1940–1945*, Warszawa 2015.

Mirosława Pałaszewska

Janusz Pajewski (przygot. do dr.), *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 2002.

Grzegorz Nieć

Grzegorz Nieć, *Rynek wtórny książki w Polsce : instytucje, asortyment, uczestnicy*, Kraków 2016.

Henryk Kocój

Henryk Kocój, *Od Konstytucji 3 maja i insurekcji kościuszkowskiej do powstania listopadowego*, t. 1, Oświęcim 2016.

Tadeusz Skoczek

Janusz Cisek, *Oskar Halecki : historyk, szermierz wolności*, Warszawa 2009.

Piotr Lipiński, *Anoda: kamień na szańcu*, Warszawa 2015.

Maciej Mycielski, *Rząd Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych 1815–1830*, Warszawa 2010.

Zygmunt Starachowicz, *Sonderaktion Krakau: wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku)*, Gdańsk 2012.

Józef Krajewski, *Wojenne dzieje Wilna 1939–1945: losy Polaków, sensacje, zagadki*, Warszawa 2015.

Lidia Michalska-Bracha

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Działalność Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 w Galicji w latach 1882–1906

Słowa kluczowe

powstanie listopadowe, wojna polsko-rosyjska 1830–1831, weterani powstań narodowych, towarzystwa weteranów w XIX w., obchody rocznic powstania listopadowego, Galicja

Streszczenie

Celem artykułu jest przybliżenie okoliczności powstania i różnych form aktywności Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 w Galicji w latach 1882–1906. Działalność tego Towarzystwa nie doczekała się wyczerpującego omówienia w dotychczasowej historiografii, choć umożliwia to bogata dokumentacja źródłowa przechowywana w archiwach lwowskich i krajowych. Myśl jego powołania zrodziła się w środowisku uczestników powstań narodowych w związku z obchodami 50. rocznicy powstania listopadowego w Galicji w 1880 r. Na terenie Galicji odnotowano wówczas ponad 180 żyjących weteranów powstania listopadowego. Towarzystwo, z główną siedzibą w Krakowie, miało terenowe oddziały, tzw. Delegacje, w kilku miastach galicyjskich, do najprężniej działających zaliczyć należy Delegację we Lwowie. W latach 1882–1906 skupiało ponad 600 członków. Prowadziło wielokierunkową działalność samopomocową, zajmowało się urządzaniem pochówków weteranów oraz współorganizacją obchodów rocznicowych i zjazdów weteranów. Udzieliło wsparcia finansowego, opieki, pomocy medycznej i innej dla ponad 160 byłych powstańców z terenu Galicji, wdów i sierot po nich. Zaprzestało swojej działalności z dniem 1 marca 1906 r., na skutek zmniejszającej się liczby członków i trudności w prowadzeniu dalszej działalności samopomocowej. Od tego momentu opiekę nad weteranami powstania listopadowego przejęło Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego z r. 1863/1864 we Lwowie.

Problematyka badawcza dotycząca działalności Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 wpisuje się w szerszy kontekst studiów historycznych nad dziejami stowarzyszeń weteranów polskich powstań narodowych w Galicji w dobie autonomicznej. O ile jednak w przypadku Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego z r. 1863/1864 dysponujemy przynajmniej kilkoma publikacjami omawiającymi jego historię i działalność¹, to jeśli chodzi o Towarzystwo Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831, problematyka ta nie doczekała się niestety wyczerpującego omówienia w dotychczasowej historiografii². Skłania do tego natomiast dość interesująca dokumentacja źródłowa, w tym akta krakowskiego Towarzystwa i jego lwowskiej delegatury przechowywane w zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie oraz w archiwach lwowskich. Jest to dość istotny postulat badawczy, który pozwoli na źródłowe rozpoznanie co najmniej kilku zasadniczych kwestii badawczych, dotyczących organizacyjnych początków Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831, charakterystyki środowiska założycieli Towarzystwa, a także analizy form i przejawów jego aktywności w latach 1882–1906.

Stowarzyszenia skupiające uczestników powstań narodowych, które powoływane zostały na terenie Galicji w latach osiemdziesiątych XIX stulecia cechowała trwałość struktur organizacyjnych i dość aktywna działalność dobroczynna na rzecz osiedlających się w Galicji powstańców listopadowych i styczniowych. Tak było zarówno w przypadku powołanego w Krakowie w 1882 roku Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 (TOWŻP z roku 1831), jak

¹ L. Michalska-Bracha, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003; M. Micińska, *Galicjanie-zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – Działalność księdza Ruczki – Powroty*, Warszawa 2004.

² A. Świątek, *Powstańcy listopadowi w grobowcu weteranów 1831 i 1863 roku na cmentarzu Rakowickim w Krakowie*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio i J. Pezda, Kraków 2014, s. 419–433; L. Michalska-Bracha, *Powstanie i pierwszy okres działalności lwowskiej Komisji Wykonawczej Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831*, [w:] *Znani i nieznanymi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 43–51.

i Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego z r. 1863/1864 (TWPUPP z r. 1863/1864), które założono we Lwowie w 1888 roku. W obydwu przypadkach podobne też były okoliczności powstania tych stowarzyszeń, które powoływano bądź to w związku z jubileuszem pięćdziesięciolecia powstania listopadowego, bądź z uroczystymi obchodami 25. rocznicy powstania styczniowego³. Inicjatorami powstania Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 oraz Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego z r. 1863/1864 byli przede wszystkim sami uczestnicy obydwu powstań narodowych, stąd też jednym z ważniejszych celów towarzystw była konsolidacja rozproszonego środowiska powstańców listopadowych i styczniowych oraz otoczenie ich opieką. Tylko w pierwszych rejestrach członków tych stowarzyszeń odnotowano w 1880 roku ponad 180 żyjących na terenie Galicji uczestników powstania listopadowego oraz 476 powstańców styczniowych w końcu 1888 roku⁴.

Porównując formy i przejawy aktywności obydwu stowarzyszeń warto zwrócić uwagę, iż Towarzystwo Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 stało się w pewnym sensie wzorem i punktem odniesienia dla powołanego w kilka lat później Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego z r. 1863/1864, choć to drugie prowadziło o wiele szerszą i dłużej trwającą działalność, bo do lat 30. XX wieku, oraz miało o wiele bardziej rozbudowane struktury organizacyjne⁵. Co istotne, przejęło ono również czynności i fundusze rozwiązanego z dniem 1 marca 1906 roku Towarzystwa Opieki

³ A. Giller, *Pięćdziesiąta rocznica powstania listopadowego*, [w:] *Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego, Raperswill 1885*, z. 6.; A. Galos, *Obchody 29 listopada w latach 1830–1880*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, pod red. J. Skowronka i M. Żmigrodzkiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 160–165.

⁴ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CPHAU), zesp. 195, inw. 1, sygn. 62.

⁵ O ostatnim okresie działalności lwowskiego TWPUPP z r. 1863/1864 por.: L. Michalska-Bracha, *Komitet Opieki nad Uczestnikami Powstania 1863/64 we Lwowie (1932–1939)*, [w:] *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 1, pod red. M. Przeniosło, L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2007, s. 93–110.

Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831⁶. Od tego momentu opieka nad wymagającymi pomocy uczestnikami powstania listopadowego znalazła się w kompetencjach Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania Polskiego z r. 1863/1864 we Lwowie, które w pewnym sensie stało się ideowym spadkobiercą stowarzyszenia skupiającego powstańców listopadowych. Pod względem formalnym natomiast przejęło obowiązki opieki nad weteranami powstania listopadowego z dniem 1 marca 1906 roku, a więc w momencie ustania działalności Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 w Krakowie⁷.

Jakie były zatem okoliczności powstania Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831?

Inicjatywa powołania tego Towarzystwa zrodziła się w Krakowie pod wpływem atmosfery jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego. Pomimo tego, że Lwów przejął rolę centralnego miejsca rocznicowych uroczystości, obchody odbywały się także w Krakowie oraz w innych miejscowościach na prowincji⁸. O ich przebiegu i zasięgu wiele wiemy z adnotacji prasowych (głównie „Gazety Narodowej”, natomiast mniej z krakowskiego „Czasu”), z rocznicowej publicystyki, a także ze sprawozdań starostów składanych na polecenie c. k. Namiestnictwa, które wprowadziło zresztą obostrzenia zakazujące organizowania publicznych obchodów rocznicowych⁹. Jak podkreślał Agaton Giller, obchód jubileuszowy w Krakowie wypadł świetnie „pomimo niechęci pseudokonserwatywistów”. Relacjonował dalej, że „Na próżno dziennik ich »Czas« przemawiał przeciwko święceniu rocznicy listopadowej i straszył rządem, który nie może być przychylnym utrzymywaniu tradycji zbrojnych ruchów w narodzie”¹⁰.

⁶ CPHAUL, zesp. 146, inw. 58, sygn. 3005.

⁷ Ibidem, sygn. 3005, k. 1.

⁸ L. Michalska-Bracha, *Organizatorzy obchodów rocznic powstań narodowych w latach osiemdziesiątych XIX stulecia we Lwowie*, [w:] *Znani i nieznanzi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 143–156.

⁹ CPHAUL, zesp. 146, inw. 6, sygn. 1153, k. 451.

¹⁰ A. Giller, op. cit., s. 661.

W tych okolicznościach należy doszukiwać się więc przyczyn powołania organizacyjnych struktur Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831. To podczas obchodów rocznicowych pięćdziesięciolecia powstania listopadowego zorganizowano we Lwowie, w dniu 29 listopada 1880 roku pierwszy na tak dużą skalę zjazd uczestników powstania listopadowego¹¹. Była to inicjatywa ważna z wielu powodów. Zjazd z jednej strony był wyrazem podtrzymywania i manifestowania powstańczych idei i niepodległościowych tradycji, z drugiej strony natomiast stał się okazją do skonsolidowania rozproszonego środowiska uczestników powstania listopadowego nie tylko z terenu Galicji, ale także z pozostałych zaborów i z emigracji. Przy tej okazji zgłaszano coraz śmielej inicjatywy prowadzenia ewidencji żyjących jeszcze weteranów, a także propagowano sporządzanie wykazu zmarłych już osób, co miało wówczas niebagatelne znaczenie dokumentacyjne, ale i źródłowe dla rozwoju przyszłych badań historycznych nad powstaniem listopadowym. Jak podkreślał przy tej okazji Hieronim Kunaszowski (1806–1885), oficer z 1831 roku i autor klasycznego już dziś dzieła zawierającego biogramy uczestników powstania listopadowego: „Wyrwać z niepamięci, zapobiec zapomnieniu zgasłych uczestników tej historycznej walki nadarza się sposobność żyjącym i pozostałym przez zebranie imion, jeżeli nie wszystkich, toć przynajmniej tych, o których wiedziano, że się na tej ziemi rodzili, tu walczyli, albo skąd inąd rodem, na tutejszych cmentarzyskach spoczęli”¹².

Lwowski zjazd i generalnie całe obchody jubileuszowe przyczyniły się do konsolidacji środowiska i rejestracji żyjących powstańców oraz do upublicznienia i zmanifestowania na szerszą skalę trudnego położenia i ciężkiej sytuacji materialnej byłych uczestników powstania listopadowego, którzy pozbawieni pracy, często w starszym wieku i schorowani wymagali i oczekiwali wsparcia oraz stałej opieki ze strony społeczeństwa¹³. Wymiernym efektem rocznicowych obchodów pięćdziesięciolecia powstania listopadowego było zresztą

¹¹ Ibidem, s. 628.

¹² Por. m.in. H. Kunaszowski, *Życiorysy uczestników powstania listopadowego zebrane na pamiątkę obchodu jubileuszowego pięćdziesięcioletniej rocznicy tego powstania*, Lwów 1880, s. 4.

¹³ A. Giller, op. cit., s. 601–602, 628.

przekazanie przez lwowski „Komitet obchodów narodowych” składek na cel powołania w Krakowie towarzystwa skupiającego byłych uczestników powstania listopadowego¹⁴. Z taką inicjatywą wystąpili lwowianie: Walerian Podlewski (1809–1885), weteran 1831 roku, poseł na sejm i członek Wydziału Krajowego oraz Alfred Młocki (1804–1882), uczestnik powstania listopadowego, radny Miasta Lwowa, poseł na Sejm Krajowy¹⁵.

Rocznicowe spotkania weteranów powstania listopadowego organizowano przy okazji tych obchodów także poza Lwowem. Takim przykładem jest wieczornica z udziałem ponad 70 byłych uczestników powstania listopadowego w Krakowie, w dniu 30 listopada 1830 roku. W gronie tym znajdowali się zresztą inicjatorzy krakowskiego Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831¹⁶. Pośród nich był także Kalikst Horoch, późniejszy prezes TOWŻP z roku 1831 i jednocześnie przewodniczący krakowskiego Komitetu obchodów jubileuszu powstania listopadowego. To o nim pisał Giller, że jako „weteran i obywatel zasłużony, szanowany był nawet przez przeciwników. Jego to staraniom i pracy mamy do zawdzięczenia, że przeciwni obchodowi [w Krakowie – LMB], w końcu pogodzili się z jego myślą i dali się porwać patriotycznemu uniesieniu”¹⁷.

Na podstawie materiałów źródłowych wiemy, że położenie zamieszkałych na terenie Galicji weteranów powstania listopadowego trudne. Wielu z nich wymagało i oczekiwało materialnego wsparcia bądź stałej opieki medycznej. Sytuacja ta właściwie niczym nie różniła się od położenia weteranów powstania styczniowego, choć w tym przypadku skala problemu była większa, z uwagi na liczebność środowiska powstańców styczniowych. Analiza Statutów obydwu stowarzyszeń weteranów wskazuje na zbliżone formy i przejawy działalności na terenie Galicji¹⁸.

¹⁴ CPHAUL, zesp. 146, inw. 58, sygn. 3008; sygn. 3005, k. 3–6.

¹⁵ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998, s. 158.

¹⁶ „Czas”, nr 276, 1.12.1880, s. 2.

¹⁷ A. Giller, op. cit., s. 661.

¹⁸ CPHAUL, zesp. 146, inw. 58, sygn. 3008: *Statut Towarzystwa opieki weteranów żołnierzy polskich z roku 1831*, Kraków 1882; *Statut Towarzystwa Wzaj.[emnej] Pomocy uczestników powstania polskiego 1863–64*, Lwów 1888.

Jest pewne, że początki funkcjonowania, a nawet organizacyjnego powołania Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 nie były łatwe. Pierwsze próby utworzenia towarzystwa, które miały miejsce jeszcze w 1881 roku napotkały na liczne utrudnienia formalno-prawne i polityczne, a wreszcie też na ostateczną odmowę rejestracji przez c.k. Namiestnictwo (reskrypt nr 35568, z dnia 7 lipca 1881 r.)¹⁹. Zdecydowały o tym, tak jak miało to miejsce w przypadku jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego, przede wszystkim względy polityczne i obawa władz galicyjskich, by nowo powstające towarzystwo weteranów nie odgrywało zdecydowanej roli publicznej o politycznym charakterze. Pomimo tego, że w Statucie i dokumentacji Towarzystwa podkreślano jego zdecydowanie społeczną i dobroczynną rolę, tj. niesienie pomocy i otaczanie opieką zamieszkałych na terenie Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego weteranów 1830–1831 roku. O takim nastawieniu władz świadczy wyraźnie zachowana korespondencja urzędowa Namiestnictwa ze starostami oraz Dyrekcji Policji we Lwowie, a także zapiski prowadzone niemal na bieżąco przez Agatona Gillera, powstańca styczniowego, organizatora i uczestnika obchodów rocznicowych pięćdziesięciolecia powstania listopadowego²⁰. W relacji z obchodów jubileuszu powstania listopadowego w 1880 roku podkreślał on²¹

Trudności jakie stawiała policja przy udzielaniu pozwoleń na odczyty, sprawiły, iż takowe nie mogły być kontynuowane. Zachowanie się w ogóle władz rządowych w Galicji było niechętnie obchodowi półwiekowej rocznicy powstania i starało się mu przeszkodzić. (...) „Policja nie dozwoliła użycia Sali teatralnej w teatrze hr. Skarbka we Lwowie na ceremonię oddania czci zasłużonym weteranom. Arcybiskup lwowski z polecenia władz odmówił kościoła katedralnego na odprawienie nabożeństwa. Okólnik zaś namiestnictwa do starostów na prowincji miał ten skutek, że bezwzględniejsi z nich zakazali urządzania obchodów, inni ograniczyli ich rozmiary.

Ostatecznie do powołania Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 doszło w 1882 roku, choć nowy Statut towarzystwa

¹⁹ CPHAUL, zesp. 146, inw. 58, sygn. 3008, k. 92.

²⁰ CPHAUL, zesp. 146, inw. 6, sygn. 1153, k. 451.

²¹ A. Giller, op. cit., s. 621.

z 26 stycznia, nadal pozostawał w sprzeczności ze stanowiskiem Namiestnictwa co do wymogów formalnych²². O ile jednak w przypadku obchodów jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego miejscem centralnych obchodów był Lwów, tak w przypadku towarzystwa weteranów i siedziby jego zarządu rolę wiodącą przejął Kraków. Kwestie te regulował szczegółowo Statut Towarzystwa, który określał również czas jego funkcjonowania na okres do końca lutego 1894 roku, następnie przedłużony został do końca lutego 1906 roku²³.

Tylko na podstawie Statutu Towarzystwa oraz corocznych sprawozdań można wyszczególnić kilka wiodących kierunków jego działalności, w tym: rejestracja i prowadzenie ewidencji weteranów powstania listopadowego; udzielanie pomocy materialnej w postaci jednorazowych i stałych zapomóg oraz bezprocentowych pożyczek; opieka lekarska; zabezpieczanie zatrudnienia; urządzenie pochówków weteranów; umieszczanie wymagających stałej opieki w zakładach dobroczynnych i przytuliskach²⁴. Weterani 1830–1831 przebywali w tych samych przytuliskach i zakładach na terenie Krakowa i Lwowa co uczestnicy powstania styczniowego, m.in. w krakowskim Zakładzie Dobroczynności oraz w Przytulisku Weteranów na Salwatorze, a także w Schroniskach na terenie Lwowa²⁵.

Towarzystwo Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831 swoim zasięgiem obejmowało cały teren Galicji i skupiało nie tylko uczestników powstania listopadowego, ale wszystkich, którzy zadeklarowali swój udział w towarzystwie i opłacali składkę. W związku z tym już w listopadzie 1882 roku, a zatem po kilku miesiącach działalności, w wykazach członków Towarzystwa zapisanych było 584 osób, natomiast 1 grudnia 1882 roku już 603 członków²⁶. Pozyskiwano ich, w myśl rozporządzeń Statutu, stosując zasady weryfikacji oparte na ustnym bądź pisemnym poświadczeniu przez współuczestników

²² CPHAUL, zesp. 146, inw. 58, sygn. 3008, k. 92.

²³ Ibidem, sygn. 3008; sygn. 3005.

²⁴ Ibidem, sygn. 3008, k. 95.

²⁵ K. Lewicki, *Przytulisko weteranów powstania 1863/64 r. w Krakowie*, Kraków 1949.

²⁶ Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (dalej: PAOL), zesp. 90, inw. 1, sygn. 1, k. 30–31; „Dziennik Polski”, nr 266, 21.11.1882; nr 283, 12.12.1882.

walki, bądź po okazaniu odpowiedniej dokumentacji o stanie służby. W krakowskich aktach Towarzystwa przechowywane są listy weteranów z prośbą o pomoc i przyjęcie w poczet członków. Powstańcy o istnieniu Towarzystwa dowiadywali się różną drogą, prywatną lub poprzez ogłoszenia prasowe. Na tej podstawie zwracali się do Towarzystwa o pomoc i wsparcie załączając dokumentację o swoim udziale w powstaniu i stanie służby, jak miało to miejsce w przypadku Antoniego Białkowskiego (Roman Szelest), który z listem do Kaliksta Horocha wystąpił o pomoc kilka miesięcy po założeniu Towarzystwa²⁷. Podobnie rzecz się miała w przypadku Stanisława Bentkowskiego, wpisanego na listę członków Towarzystwa w grudniu 1883 roku oraz Alojzego Wendy, który wsparcie od Towarzystwa otrzymywał w latach 1883–1884²⁸.

Tylko w tym pierwszym okresie do 1 listopada 1882 roku pomoc uzyskało 76 weteranów zamieszkałych w Krakowie i Galicji Zachodniej oraz 90 z Galicji Wschodniej, łącznie wykazywano 166 potrzebujących wsparcia materialnego i opieki weteranów lat 1830–1831²⁹. Na koniec grudnia 1882 roku pod opieką TOWŹP z roku 1831 pozostawało łącznie 143 weteranów. W Krakowie – 77 i we Lwowie 66³⁰.

Liczby te świadczą o tym, że ewidencjonowanie weteranów nabrało wówczas wyraźnego tempa, skoro w pierwszym potwierdzonym wykazie, przedstawionym na czwartym posiedzeniu Zarządu w dniu 21 maja 1882 roku, odnotowano tylko 44 nazwiska zweryfikowanych weteranów³¹. Różne były biografie weteranów lat 1830–1831 oraz różne losy zanim na stałe osiedlili się w Galicji. Niektórzy przybyli tu z emigracji we Francji po wojnie francusko-pruskiej, inni zamieszkali w Galicji powracając z zesłania. Niejednokrotnie, poza udziałem w powstaniu listopadowym, wykazywali się doświadczeniem nabytym w Wiośnie Ludów oraz w powstaniu styczniowym, tak jak np.

²⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta Przytuliska Weteranów Powstania 1863/1864 r. w Krakowie, sygn. 75: Akta Towarzystwa Weteranów z r. 1831 (dalej: APWP), k. 15–18, 29.

²⁸ ANK, APWP, sygn. 75, k. 115–117, 133–187.

²⁹ PAOL, zesp. 90, inw. 1, sygn. 1, k. 26; „Gazeta Narodowa”, nr 257, 10.11.1882.

³⁰ PAOL, zesp. 90, inw. 1, sygn. 1, k. 29.

³¹ ANK, APTW, sygn. 75, k. 265–272.

Mieczysław Darowski (1810–1889) – uczestnik powstania listopadowego i styczniowego; Bogusław Longchamps (1808–1888) – weteran powstania listopadowego, w powstaniu 1863 w organizacji cywilnej; Alfred Młocki (1804–1882) oraz Kazimierz Krasicki (1807–1882) – weterani powstania listopadowego i uczestnicy Wiosny Ludów.

Struktura organizacyjna Towarzystwa opierała się na Zarządzie Towarzystwa, Ogólnym Zgromadzeniu i Wydziale Wykonawczym. Pierwsze Walne Zgromadzenie, w którym udział wzięło 70 osób, odbyło się 2 kwietnia 1882 roku. Wówczas też dokonano wyboru prezesa i członków Zarządu. Pierwszym prezesem Towarzystwa wybrany został Kalikst Horoch (1800–1883). Przed wybuchem powstania listopadowego służył w wojsku rosyjskim do 1826 roku, po czym osiadł w majątku Wrzawy. Podczas powstania listopadowego wstąpił do jazdy województwa sandomierskiego, a następnie znalazł się w sztabie gen. Kazimierza Dziekońskiego i korpusie gen. Hieronima Ramorino. Walczył pod Wawrem i Dębem Wielkim. Po powstaniu osiadł we Wrzawach, a następnie w Krakowie³². Obok niego w gronie założycieli Towarzystwa znajdowali się: Paweł Popiel, Adolf Tetmajer, Marceł Jawornicki i dr Józef Majer³³.

Struktura terytorialna oparta była na działalności Delegacji i Delegatów terenowych, których powoływano na terenie Galicji właściwie już w miesiąc od zakończenia rejestracji Towarzystwa, tj. od 5 kwietnia 1882 roku. Do końca tego roku pełnienie funkcji Delegatów powierzono aż 73 osobom, które swoje obowiązki wypełniały z różnym natężeniem i skutecznością. Analiza sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok 1882 dowodzi, że aktywnych w tym gronie była mniej niż połowa powołanych Delegatów, tj. 30³⁴. Do najprężniej i najwcześniej powołanych Delegacji należała Komisja Wykonawcza Lwowska z Walerianem Podleuskim (1809–1885), która formalnie działała od 1 czerwca 1882 roku i swoim zasięgiem obejmowała Galicję

³² J. Pachoński, *Horoch Kalikst*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 632; R. Bielecki, *Słownik Biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2, Warszawa 1996, s. 161; ANK, APTW, sygn. PW 76: Papiery Kaliksta Horocha.

³³ CPHAUL, zesp. 146, inw. 58, sygn. 3008, k. 93; A. Świątek, op. cit., s. 420–423.

³⁴ ANK, APWP, sygn. 75, k. 268.

Wschodnią. Pod jej opieką znajdowało się w tym czasie 90 weteranów powstania listopadowego³⁵.

Dość wcześnie powstały Delegacje w Tarnowie, w Krzeszowicach i w Bochni. W 1882 roku powołano także Delegata w Sokalu, którym został Wiktor Wiśniewski oraz Ignacy Żegota Krauss. To Wiktorowi Wiśniewskiemu (1822–1890), uczestnikowi powstania styczniowego z oddziałów Langiewicza i Jeziorańskiego, zawdzięczamy zresztą pozostawienie dokumentacji źródłowej rejestrującej jego działalność na rzecz powstańców listopadowych potrzebujących opieki i wsparcia. O swojej aktywności informował zresztą ogłaszając się na łamach prasy, m.in. „Gazety Narodowej” oraz „Dziennika Polskiego”, gdzie zamieścił kilka artykułów i odezwo z cyklu: „W sprawie Towarzystwa Opieki Weteranów wojsk polskich z r. 1831”, propagujących akcję pomocy na rzecz byłych uczestników powstania. Zwracał uwagę na zbyt słabą i niewystarczającą pomoc społeczeństwa na rzecz weteranów. Przytaczał generalną liczbę członków Towarzystwa – 584 osób – podkreślając, że jest to liczba zbyt mała dla utrzymania i wspierania materialnego powstańców listopadowych. Wiśniewski postulował wówczas, aby społeczeństwo Galicji przekazywało comiesięcznie kwotę 3625 zł reńskich na utrzymanie weteranów. By osiągnąć tak znaczną dotację musiałyby wzrosnąć składki od obywateli na ten cel lub, jak proponował, 72 rady powiatowe powinny się opodatkować na rzecz towarzystwa na okres 11 lat „płacąc jednego centa od każdego guldena podatkowego”. Inicjatywa Wiśniewskiego w takim kształcie nie była możliwa do realizacji z wielu względów, w tym również prawnych. Jedyne co można było wprowadzić, to wydzielenie dotacji na cel TO-WŻP z roku 1831 z tzw. „funduszu powiatowego”³⁶.

Źródła finansowania weteranów były w efekcie rozmaite: składki członkowskie, akcje i bale dobroczynne, uroczystości rocznicowe powstania listopadowego i styczniowego, darowizny, zapisy testamentowe, a wreszcie też, od 1883 roku stałe subwencje uchwalane przez Sejm Krajowy³⁷. Towarzystwo swoją pomocą i finanso-

³⁵ L. Michalska-Bracha, *Powstanie i pierwszy okres...*, op. cit., s. 43–51.

³⁶ PAOL, zesp. 90, inw. 1, sygn. 1, k. 25, 30; „Gazeta Narodowa”, nr 190, 20.08.1882; nr 198, 30.08.1882; „Dziennik Polski”, nr 291, 21.12.1882; nr 266, 21.11.1882.

³⁷ PAOL, zesp. 90, inw. 1, sygn. 1, k. 31; „Dziennik Polski”, nr 283, 12.12.1882.

wym wsparciem otaczało nie tylko weteranów listopadowych zamieszkałych na terenie Galicji, ale incydentalnie także tych, którzy przebywali w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu³⁸, jak miało to miejsce w 1883 roku³⁹. W pewnym zakresie wsparcia udzielano także na rzecz Komitetu Opieki nad Wydalonymi z Prus Polakami, który powołany został przy TOWŻP z roku 1831 w okresie rugów pruskich w 1886 roku⁴⁰.

Krakowskie Towarzystwo rokrocznie organizowało zebrania weteranów w kolejne rocznice powstania listopadowego, tak jak miało to miejsce 29 listopada 1887 roku. Wybrano wówczas na trzyletnią kadencję nowy Zarząd Towarzystwa, w którym funkcję prezesa powierzono Marcelemu Jawornickiemu, zastępcą został Ksawery Konopka. Członkami Zarządu zostali wybrani: Ciechomski-Erard Wiktor; Gralewski Fortunat; Kłobukowski Antoni; dr Markiewicz Władysław; Edmund Różycki; ks. Kanonik M. Fox; Mieczysław Darowski; dr Ściborowski Władysław; Siedlecki Adolf; Tetmajer Adolf; Chwalibóg Kornel; hr. Męciński Józef⁴¹. W przeciągu kolejnych lat w składzie Zarządu następowały zmiany podyktowane m.in. śmiercią weteranów. W 1889 roku do Zarządu wszedł Witalis Szpakowski w miejsce zmarłego 28 lutego 1889 roku we Lwowie Mieczysława Darowskiego, który to na kilka miesięcy przed śmiercią zamieszkał w Krakowie i zaproszony został do przyjęcia członkostwa w TOWŻP z roku 1831⁴². W kolejnych latach, przy zachowanym dotychczasowym prezesie Towarzystwa, do Zarządu weszli: Fischer Władysław; Schwarz Henryk; Skirliński Jan; Ślęk Franciszek. W Komisji kontrolującej zasiedli: Mrazek Józef; Geisler Jan; Filochowski Hipolit⁴³.

³⁸ Szerzej na temat weteranów powstania listopadowego w zakładach weteranów we Francji zob.: J. Szczepański, *Weterani powstań narodowych w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu*, Warszawa 2011.

³⁹ PAOL, zesp. 90, inw. 1, sygn. 1, k. 33, 34; „Dziennik Polski”, nr 20, 25.01.1883; nr 35, 13.02.1883.

⁴⁰ CPHAUL, zesp. 195, inw. 1, sygn. 82, k. 26.

⁴¹ „Kurier Lwowski”, nr 331, 29.11.1887, s. 2–3; nr 332, 20.11.1887, s. 3; „Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1889”, R. 58, s. 175.

⁴² „Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1890”, R. 59, s. 151, 207.

⁴³ „Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1895”, R. 64, s. 135.

Większe zmiany we władzach TOWŻP z roku 1831 odnotowano w 1903 roku, kiedy funkcję prezesa objął hr. Józef Męciński, a wiceprezesa Konstanty Wiszniewski. W Zarządzie coraz częściej zasiadali też uczestnicy powstania stycziowego i członkowie lwowskiego TWPUPP z r. 1863/1864: dr Biesiadecki Stanisław; Ciechomski-Erard Wiktor; Fischer Władysław; dr Markiewicz Władysław; Klemensiewicz Edmund (członek TWPUPP z r. 1863/1864); poseł Józef Popowski (przewodniczący delegacji krakowskiej TWPUPP z r. 1863/1864); Schwarz Henryk; Skirliński Jan; dr Ślęk Franciszek; Niewiarowski Władysław; Ignacy Kinel (TWPUPP z r. 1863/1864)⁴⁴. W zbliżonym kształcie Zarząd krakowskiego TOWŻP z roku 1831 przetrwał do 1906 roku, kiedy doszło do zakończenia działalności Towarzystwa. W piśmie do c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 13 marca 1907 roku Konstanty Wiszniewski, były zastępca prezesa TOWŻP z roku 1831, informował o rozwiązaniu Towarzystwa z dniem 1 marca 1906 roku. Wzmianka tej treści ukazała się także na łamach „Gazety Lwowskiej” (nr 45 z 24 lutego 1907 r.)⁴⁵.

Od tego momentu opieka nad żyjącymi w Galicji weteranami powstania listopadowego przeszła do TWPUPP z r. 1863/1864 we Lwowie. Sprawa przejęcia opieki nad weteranami z lat 1830–1831 dyskutowana była na posiedzeniach TWPUPP z r. 1863/1864 we Lwowie właściwie już od pierwszych miesięcy 1906 roku. Mówił o tym na posiedzeniu Wydziału TWPUPP z r. 1863/1864 w dniu 13 marca 1906 roku ówczesny członek Wydziału, Bronisław Duleba. Przedstawił sprawę posiedzenia TOWŻP z roku 1831 w Krakowie z 11 marca 1906 roku, gdzie uchwalono likwidację i rozdział funduszu Towarzystwa. Zajmowali się tym ze strony TOŻWP z roku 1831 – Józef Męciński oraz ze strony lwowskiego TWPUPP z r. 1863/1864 – Ignacy Kinel i Wojciech Biechoński⁴⁶. Powstańcy stycziowi, w ramach działalności lwowskiego TWPUPP z r. 1863/1864, zbierali składki na rzecz weteranów powstania listopadowego podczas uroczystych obchodów kolejnych

⁴⁴ „Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1904”, R. 73, s. 204. W kalendarzach na rok 1907 i 1906 brak danych na ten temat. „Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1905”, R. 74, s. 193. W kalendarzach na rok 1907 i 1906 brak danych na ten temat.

⁴⁵ CPHAUL, zesp. 146, inw. 58, sygn. 3005, k. 1.

⁴⁶ CPHAUL, zesp. 195, inw. 1, sygn. 7, k. 93.

rocznic powstania listopadowego. Świadczą o tym zapisy w protokołach z posiedzeń Wydziału TWPUPP z r. 1863/1864 we Lwowie⁴⁷.

Przekazany przez krakowskie TOWŻP z roku 1831 fundusz zasilił środki przyznawane od 1906 roku na rzecz weteranów powstania listopadowego i wdów po nich przez lwowskie TWPUPP z r. 1863/1864. Wiele na temat dyskutowano i to przytaczając konkretne przypadki przyznanej pomocy materialnej, na comiesięcznych posiedzeniach Wydziału TWPUPP z 1863/1864 r. w latach 1906–1909. Postulowano nawet, jak uczynił to członek Wydziału Ignacy Kinel, by w rachunkach prowadzonych przez Wydział TWPUPP z r. 1863/1864 wyodrębnić „fundusz 1830/1831 roku”⁴⁸. W 1908 roku pod opieką lwowskiego TWPUPP z 1863/1864 r. pozostawała m.in. wdowa po Stanisławie Filipkowskim, wygnańcu z Prus oraz Barbara Bracka, wdowa po weteranie 1831 roku⁴⁹. Funduszem tym lwowskie TWPUPP z r. 1863/1864 dysponowało nieprzerwanie również przez kolejne lata. Świadczy o tym dalsza korespondencja tego Towarzystwa ze stycznia 1909 roku z Dyrekcją Galicyjskiego Banku Hipotecznego we Lwowie, w sprawie bonifikaty za stratę poniesioną na kuponach wylosowanych obligacji⁵⁰. Sejm Krajowy uchwalił zresztą fundusz w wysokości 4 500 koron na coroczne zasiłki dla weteranów obydwu powstań narodowych. Wydział Krajowy tylko w 1911 roku z tego kredytu przyznał TWPUPP z r. 1863/1864 we Lwowie kwotę jednorazową w wysokości 2 500 koron na rzecz pomocy uczestnikom powstania listopadowego i styczniowego⁵¹. Pomoc weteranów 1863 roku na rzecz powstańców listopadowych, wdów oraz sierot po nich prowadzona była nieprzerwanie, a jej intensywność uzależniona była od aktualnych potrzeb i położenia zgłaszających się osób do lwowskiego TWPUPP z r. 1863/1864. Towarzystwo weteranów 1863 roku przyjęło funkcję instytucjonalnego kontynuatora rozwiązanego w 1906 roku Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831, a także ideowego spadkobiercy.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 8, k. 10, 14.

⁴⁸ Ibidem, sygn. 8, k. 45, 47.

⁴⁹ Ibidem, sygn. 22, k. 119.

⁵⁰ Ibidem, sygn. 45, k. 2.

⁵¹ Ibidem, sygn. 45, k. 19.

Reasumując należy podkreślić, że charakterystyka różnych form i przejawów działalności TOŻWP z roku 1831 w latach 1882–1906 wydaje się niezwykle istotnym zagadnieniem badawczym, pozwalającym na pełniejsze rozpoznanie funkcjonowania organizacji i środowisk weteranów powstań narodowych w Galicji w dobie autonomicznej. Umożliwia także wskazanie miejsca i roli, jaką TOŻWP z roku 1831 odegrało pośród powoływanych w II połowie XIX wieku na terenie Galicji stowarzyszeń i organizacji samopomocowych dla weteranów. Działalność Towarzystwa przyjmowała różne formy, od udzielania stałego lub jednorazowego wsparcia finansowego dla potrzebujących pomocy weteranów, wdów i sierot po nich, przez poszukiwanie pracy zarobkowej, zabezpieczanie opieki lekarskiej dla chorych i miejsca w zakładach dobroczynnych oraz przytuliskach dla osób wymagających stałej opieki, po organizowanie pogrzebów weteranów i opiekę nad zbiorowymi mogiłami powstańców listopadowych na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie oraz Rakowickim w Krakowie. Zresztą inicjatywa wyodrębnienia specjalnych kwater na obydwu cmentarzach przypadła na ten sam czas, kiedy rodził się pomysł powołania TOŻWP z roku 1831, tj. na jubileusz pięćdziesięciolecia powstania listopadowego. W grobowcu weteranów 1831 roku na Cmentarzu Rakowickim pochowano do 1905 roku co najmniej 74 powstańców listopadowych, natomiast w kwaterze „Żelaznej Kompanii” na Łyczakowie 47 żołnierzy do 1916 roku⁵². Wszystkie te formy i przejawy aktywności TOŻWP z roku 1831 były porównywalne do działalności powołanego kilka lat później TWPUPP z r. 1863/1864, choć ich skala i zasięg był jednak mniejszy.

Wreszcie też działalność TOŻWP z roku 1831 stała się jednym z istotniejszych przejawów kultywowania pamięci powstania listopadowego na terenie Galicji w dobie autonomicznej. Świadczą o tym nie tylko okoliczności powołania Towarzystwa, które przypadły na czas jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego w 1888 roku, ale także udział TOŻWP z roku 1831 w listopadowych obchodach rocznicowych oraz w organizacji corocznych zjazdów weteranów, które przypadały w kolejne rocznice 29 listopada. Współtworzono w ten

⁵² A. Świątek, op. cit., s. 428; S.S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 273.

sposób trwale podstawy tradycji powstania listopadowego, do czego nawiązywano nie tylko na przełomie XIX/XX stulecia, ale także w okresie późniejszym⁵³.

Lidia Michalska-Bracha

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Lwowie

zespół 195, inw. 1, sygn. 7; sygn. 8; sygn. 22; sygn. 45; sygn. 62; sygn. 82.

zespół 146, inw. 6, sygn. 1153; inw. 58, sygn. 3005, sygn. 3008.

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego

zespół 90, inw. 1, sygn. 1.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Zespół Akta Przytuliska Weteranów Powstania 1863/1864 r. w Krakowie, sygn. 75: Akta Towarzystwa Weteranów z r. 1831; sygn. PW 76: Papiery Kaliksta Horocha.

Źródła drukowane

Giller A., *Pięćdziesiąta rocznica powstania listopadowego*, [w:] *Wieniec pamiątkowy półwiekowej rocznicy powstania listopadowego*, z. 6, Raperswill 1885.

„Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1889”, R. 58.

„Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1890”, R. 59.

„Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1895”, R. 64.

„Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1904”, R. 73.

„Kalendarz krakowski Józefa Czecha na rok 1905”, R. 74.

Kunaszowski H., *Życiorysy uczestników powstania listopadowego zebrane na pamiątkę obchodu jubileuszowego pięćdziesięcioletniej rocznicy tego powstania*, Lwów 1880, s. 4.

Statut Towarzystwa opieki weteranów żołnierzy polskich z roku 1831, Kraków 1882.

Statut Towarzystwa Wzaj.[emnej] Pomocy uczestników powstania polskiego 1863–64, Lwów 1888.

⁵³ A. Giller, op. cit., passim; L. Michalska-Bracha, *Organizatorzy obchodów rocznic powstań narodowych w latach osiemdziesiątych XIX stulecia we Lwowie...*, op. cit., s. 143–156; eadem, „Zwyczaj narodowy czy fakt polityczny”? *Wokół jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego we Lwowie*, [w:] *Galicja. Studia i materiały*, red. S. Kozak, A. Kawalec, P. Sierżęga, J. Kuzicki, Rzeszów 2015, s. 110–121; B. Wilk, *Uroczystości patriotyczno-religijne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej 1860–1914*, Kraków 2006.

Prasa

„Czas” 1880, nr 276, 1 grudnia.

„Dziennik Polski” 1882, nr 266, 21 listopada; nr 283, 12 grudnia; nr 291, 21 grudnia; 1883, nr 20, 25 stycznia; nr 35, 13 lutego.

„Gazeta Narodowa” 1882, nr 190, 20 sierpnia; nr 198, 30 sierpnia; nr 257, 10 listopada.

„Kurier Lwowski” 1887, nr 331, 29 listopada; nr 332, 20 listopada.

Opracowania

Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2–3, Warszawa 1996–1998.

Galos A., *Obchody 29 listopada w latach 1830–1880*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, pod red. J. Skowronka i M. Żmigrodzkiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

Michalska-Bracha L., *Komitet Opieki nad Uczestnikami Powstania 1863/64 we Lwowie (1932–1939)*, [w:] *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 1, pod red. M. Przeniosło, L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2007.

Michalska-Bracha L., *Organizatorzy obchodów rocznic powstań narodowych w latach osiemdziesiątych XIX stulecia we Lwowie*, [w:] *Znani i nieznanymi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2013.

Michalska-Bracha L., *Powstanie i pierwszy okres działalności lwowskiej Komisji Wykonawczej Towarzystwa Opieki Weteranów Żołnierzy Polskich z roku 1831*, [w:] *Znani i nieznanymi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014.

Michalska-Bracha L., *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003.

Michalska-Bracha L., *„Zwyczaj narodowy czy fakt polityczny”? Wokół jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania listopadowego we Lwowie*, [w:] *Galicja. Studia i materiały*, red. S. Kozak, A. Kawalec, P. Sierżęga, J. Kuzicki, Rzeszów 2015.

Micińska M., *Galicjanie-zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – Działalność księdza Ruczki – Powroty*, Warszawa 2004.

Nicieja S.S., *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.

Pachoński J., *Horoch Kalikst*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960.

Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania, pod red. J. Skowronka i M. Żmigrodzkiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

Szczepański J., *Weterani powstań narodowych w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu*, Warszawa 2011.

Świątek A., *Powstańcy listopadowi w grobowcu weteranów 1831 i 1863 roku na cmentarzu Rakowickim w Krakowie*, [w:] *Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów*, red. H. Chudzio i J. Pezda, Kraków 2014.

Wilk B., *Uroczystości patriotyczno-religijne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej 1860–1914*, Kraków 2006.

Wokół powstania listopadowego. Zbiór studiów, red. H. Chudzio i J. Pezda, Kraków 2014.

Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały, t. 1, pod red. M. Przeniosło, L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2007.

Znani i nieznanymi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały, t. 3, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2013.

Znani i nieznanymi dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały, t. 4, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014.

Society For The Polish Veteran Soldiers of 1831 in Austrian Galicia – activity during 1882–1906

Key words

November uprising, Polish-Russian war of 1830–1831, national uprising veterans, veteran associations in the nineteenth century, november uprising anniversary commemorations, Austrian Galicia

Abstract

The article aims to describe the foundation context and various activities of the Society For The Polish Veteran Soldiers of 1831 in Austrian Galicia, between 1882 and 1906. The Society's activity has not yet been described in satisfactory manner through historiography, in spite of a richly sourced documentation, stored in the archives of Lwów (L'viv/Lemberg) and in the country archives. The idea of creating the institution appeared among the circles of national uprising veterans, during the 50th anniversary commemoration of the November uprising in Austrian Galicia in 1880. In Austrian Galicia over 180 living veterans of the November uprising were noted to live at the time. The Society, with its chief office located in Cracow, maintained regional branches, the so called Delegations, in several towns of Austrian Galicia, among the most active of which was the Delegation in Lwów. During the period of 1882–1906, the Society counted over 600 members. It carried out a variety of activities regarding non-governmental, mutual aid, took care of funerals for the departed veterans and co-organised the anniversary commemorations and veteran meetings. Financial aid

was provided, along with individual care, medical and other aid for over 160 former uprising soldiers from the area of Austrian Galicia, their widowed wives and orphaned children. It ceased activity on March 1st 1906 owing to the dwindling membership and complications regarding further activity of the non governmental aid. On that date, the care for November uprising veterans was taken over by the Polish Uprising Soldiers of 1863/1864 Society For Mutual Aid, with head office in Lwów.

Tätigkeit der Gesellschaft für Betreuung der polnischen Soldaten-Veteranen aus dem Jahre 1831 in Galizien in den Jahren 1882–1906

Schlüsselwörter

Novemberaufstand, polnisch-russischer Krieg 1830–1831, Veteranen der Nationalaufstände, Gesellschaften der Veteranen im 19. Jahrhundert, Gedenkfeiern zum Jahrestag des Novemberaufstands, Galizien

Zusammenfassung

Der Artikel hat zum Ziel, die Voraussetzungen des Aufstands und verschiedene Tätigkeitsformen der Gesellschaft für Betreuung der polnischen Soldaten-Veteranen aus dem Jahre 1831 in Galizien in den Jahren 1882–1906 näher darzustellen. Die Tätigkeit dieser Gesellschaft wurde in der Historiographie bislang noch nicht erschöpfend besprochen, obwohl zahlreiche Quelldokumente, die in den Archiven in Lemberg und in Polen aufbewahrt werden, es ermöglichen. Auf die Idee, die Gesellschaft zu gründen, kam im Jahre 1880 das Milieu der Teilnehmer der Nationalaufstände anlässlich der Gedenkfeier zum 50-jährigen Jubiläum des Novemberaufstands in Galizien. Es wurde damals festgestellt, dass mehr als 180 Veteranen des Novemberaufstands immer noch auf dem Gebiet von Galizien leben. Die Gesellschaft hatte ihren Hauptsitz in Krakau und ihre Niederlassungen, die sog. Delegationen, in einigen Städten von Galizien. Zu den am dynamischsten wirkenden Niederlassungen soll man die Delegation in Lemberg zählen. In den Jahren 1882–1906 vereinigte sie über 600 Mitglieder. Sie nahm zahlreiche und vielseitige Tätigkeiten im Bereich der Selbsthilfe auf, organisierte Beerdigungen der Veteranen und arbeitete bei der Organisation der Gedenkfeier des Jahrestages und der Veteranentreffen mit. Sie unterstützte und versorgte über 160 ehemalige Aufstandsteilnehmer aus dem Gebiet von Galizien, ihre Witwen und Waisenkinder finanziell, medizinisch und auf jede andere mögliche Art und Weise. Sie stellte ihre Aktivitäten am 1. März 1906 ein, da die Zahl der Mitglieder allmählich gesunken war und die Gesellschaft im Bereich der Selbsthilfe auf Schwierigkeiten gestoßen war. Seit diesem Tag wurde die Betreuung der Veteranen des Novemberaufstands durch die Gesellschaft für Gegenseitige Hilfe der Teilnehmer des Polnischen Aufstands 1863/1864 in Lemberg übernommen.

Деятельность Общества Опекы над Ветеранами – Польскими Воинами с 1831 года в Галиции в 1882– 1906 гг.

Ключевые слова

Ноябрьское восстание (Польское восстание 1830–1831 годов), Русско-польская война 1830–1831 годов, ветераны национальных восстаний, общества ветеранов в XIX веке, празднования годовщин Ноябрьского восстания, Галиция

Краткое содержание

Целью статьи является раскрытие перед читателем обстоятельств, связанных с восстанием, а также представление вниманию читателя различных форм деятельности Общества Опекы над Ветеранами, Польскими Воинами с 1831 года в Галиции на протяжении 1882–1906 гг. Деятельность этого Общества не дождалась до сегодняшнего дня исчерпывающего обсуждения в историографии, хотя богатая документация и источники, содержащиеся во львовском и отечественных (польских) архивах, дают такую возможность. Идея основания Общества родилась в среде участников национальных восстаний в связи с празднованием на территории Галиции в 1880 году 50-ой годовщины Ноябрьского восстания. На территории Галиции имелось к тому времени более 180 ныне живущих ветеранов Ноябрьского восстания. Общество, штаб-квартира которого находилась в Кракове, имело региональные отделения, так называемые Делегации, в нескольких городах Галиции, а к наиболее активным надлежит причислить Делегацию во Львове. В 1882–1906 гг. Общество объединяло более 600 членов. Общество вело многообразную деятельность, связанную с взаимопомощью, занималось организацией похорон ветеранов, а также организацией празднования годовщин и проведения съездов ветеранов. Общество оказывало финансовую помощь, занималось попечительством, организовывало медицинскую и другие виды помощи более чем 160 бывших повстанцев с территории Галиции, вдовам и сиротам участников восстания. Общество прекратило свою деятельность с днём 1 марта 1906 года в связи с уменьшением количества членов и трудностями в проведении дальнейшей деятельности, связанной с взаимопомощью. С этого момента опеку над ветеранами Ноябрьского восстания приняло на себя Общество Взаимопомощи Участников Польского Восстания 1863/1864 годов во Львове.

Rafał Dmowski

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Michał Jerzy Chromiński

Wojskowe Biuro Historyczne

Udział 22. Pułku Piechoty z Siedlec w wypadkach majowych 1926 roku. Część II

Słowa kluczowe

Polska 1918–1939, przewrót majowy 1926 r., Wojsko Polskie, 22. pułk piechoty

Streszczenie

W maju bieżącego roku obchodziliśmy okrągłą, 90. rocznicę wydarzeń wojskowego puczu (nazywanego potocznie wypadkami majowymi, zamachem majowym lub też przewrotem majowym) przeprowadzonego w maju 1926 r. w Warszawie przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Celem niniejszego artykułu jest uporządkowanie i przedstawienie informacji o działaniach 22. pp w maju 1926 r. znajdujących się w archiwach i rozsianych po różnych publikacjach, jak również ukazanie wyników własnych badań źródłowych autorów niniejszej pracy, dotyczących tego tematu. Tekst podzielono na dwie części. W prezentowanej poniżej części drugiej omówiono działania 22. pp w stolicy w dniach 13–16 maja 1926 r., służbę garnizonową 22. pp w Warszawie i udział jednostki w ceremonii zaprzysiężenia prezydenta Ignacego Mościckiego, a także bilans udziału pułku w przewrocie.

3. Udział 22. Pułku Piechoty w walkach na ulicach Warszawy c.d.¹

W dniu 13 maja 1926 roku, pomiędzy godzinami 4.00 a 5.00 rano 22. pp otrzymał rozkaz posuwania się marszrutą Aleje Ujazdowskie – Mokotów – plac Trzech Krzyży – Aleje Jerozolimskie – Marszałkowska. Ok. godziny 5.30 dowódca pułku wezwał do siebie kpt. Pichetę, któremu przedstawił stojącego obok ppłk. Tadeusza Frank-Wiszniewskiego. Oficer ten przybył z rozkazem natarcia na Belweder i w tym celu płk Krok-Paszkowski podporządkował mu III batalion swojego pułku. Kolumna złożona z I batalionu idącego na przodzie oraz III batalionu, wraz z dowódcą i sztabem, posuwała się ulicami: Szpitalną, placem Napoleona (plac Warecki), Bracką i dalej aż do placu Trzech Krzyży. Kpt. Picheta zarządził w podległym mu III batalionie marsz ubezpieczony, gdzie na szpicy była 8. kompania por. Kirkina, następnie 7. kompania kpt. Nadrowskiego, a za nią 9. kompania por. Dokalskiego. Przy każdej kompanii znajdował się pluton ckm. 8. kompania ruszyła pojedynczo, idąc po obu stronach ulicy, a dalej pozostałe kompanie pod dowództwem kpt. Jędrucha, idące dwójkami po obu stronach ulicy w odległości ok. 100 m od siebie. Tuż za szpicą maszerował dowódca III batalionu wraz z ppłk. Frank-Wiszniewskim i por. Kirkinem. Na wysokości Alei Jerozolimskich do 22. pp dołączyli podchorążowie z Oficerskiej Szkoły Sanitarnej. W trakcie przemieszczania się w stronę kolumny zostały oddane pojedyncze strzały z bocznych ulic i dachów, choć były i milsze momenty, jak np. zachowanie się pracowników cukierni Szwajcarskiej (dawniej Starorypińskiego), u zbiegu ulic Chmielnej i Szpitalnej, którzy wynieśli żołnierzom kilka wiader białej kawy i kosz bułek. Gest ten, oprócz praktycznego, miał także duże znaczenie, podnosił bowiem morale żołnierzy. W trakcie marszu kpt. Picheta dowiedział się, że jego III batalion, wspierając natarcie główne idące wzdłuż Alei Ujazdowskich, ma zaatakować wzdłuż ulicy Koszykowej, na kawiarnię „Łobzowiankę”. Linia frontu 22. pp przebiegała od placu Trzech Krzyży do placu Zbawiciela i gmachu MSWojsk. Przed wejściem w ulicę Koszykową

¹ Sprostowanie: w części pierwszej artykułu błędnie podano w przypisach i w bibliografii tytuł artykułu M.J. Chromińskiego ze „Szkiców Podlaskich” 2009–2010, z. 17–18, s. 71–91 – jest: *Zarys historii 22. pułku piechoty ochotniczej z Siedlec*, powinno być: *Zarys historii 222. pułku piechoty ochotniczej z Siedlec*.

kpt. Picheta zatrzymał swój batalion wydając rozkaz – 8. kompania por. Kirkina w dotychczasowym ugrupowaniu miała poruszać się ulicą Koszykową w celu zajęcia „Łobzowianki” i nawiązania kontaktu z natarciem posuwającym się Alejami Ujazdowskimi. 7. kompania kpt. Nadrowskiego miała obsadzić domy przy ulicy Mokotowskiej od ulicy Koszykowej do placu Zbawiciela oraz nawiązać łączność z MSWojsk. 9. kompania por. Dokalskiego wraz z kpt. Jędruchem miała stanąć na ulicy Koszykowej przed skrzyżowaniem z ulicą Mokotowską. Natarcie dwóch kompanii 22. pp, wspartych dwoma działami poprowadził ppłk Frank-Wiszniewski².

Idący na czele kolumny I batalion 22. pp doszedłszy do Alei Ujazdowskich napotkał silne punkty oporu podchorążych OSP, które obszedł ulicą Mokotowską atakując ich tyły i nacierając na gmach MSWojsk., w którym przebywał m.in. gen. Felicjan Sławoj Składkowski. Siedleccy żołnierze atakowali wyjście z budynku przy pomocy rzucanych granatów, a strona przeciwna wycofywała się na tyły, na duże niezabudowane podwórze. Ulicą Koszykową wraz z 8. kompanią podążał kpt. Picheta, z kolei na szpicy szedł ppłk Frank-Wiszniewski. Gdy dowódca III batalionu doszedł wraz z plutonem straży przedniej do ulicy Natolińskiej, rozległy się strzały od Alei Ujazdowskich³. Kpt. Picheta wspominał:

(...) zobaczyłem pułkownika padającego na chodnik po prawej stronie ulicy i dwóch żołnierzy idących za nim, wskakujących w bramę domu. Inni dwaj po lewej stronie, gdzie nie było domów a wysoki na około 2 metry mur z furtką wgłębioną w mur „przykleili się do tej furtki”⁴.

² *Relacja gen. Henryka Krok-Paszowskiego*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 99–100; *Relacja płk. Henryka Pichety*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 140; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: WPH) 1978, nr 1, s. 255; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 522; A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989, s. 180.

³ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszowskiego...*, op. cit., s. 100.

⁴ Cytat za: *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 140–141.

Kpt. Picheta wraz z plutonem schronił się w ulicę Natolińską. Wychylając się zza węgła zauważył, że wylot ulicy Koszykowej na Aleje Ujazdowskie był przegrodzony okopem, z którego, przy jakimkolwiek ruchu jego żołnierzy, docierał ogień. Czujka żołnierzy z bramy doniosła, że ppłk Frank-Wiszniewski został zabity, a jeden z nich został ranny w ramię i był opatrywany przez jakiegoś cywila. Zwłoki ppłk. Frank-Wiszniewskiego zostały wciągnięte w bramę. Kpt. Picheta rozkazał załadować ckm i wysunawszy się zza węgła otworzyć ogień do okopu. Po oddanej serii z ckm ogień w okopie ucichł. Wykorzystując sprzyjającą okazję dowódca III batalionu rozkazał dwóm żołnierzom z przeciwnej strony ulicy wyłamać furtkę i sprawdzić sytuację w ogrodzie. Ten okazał się być pusty, tak więc pod osłoną kolejnej serii z ckm-u, przedostała się do niego sekcja z zadaniem rozpoznania i ubezpieczenia kompanii. Czujka pozostająca w bramie miała przedostać się podwórzami do ulicy Natolińskiej i dołączyć do plutonu. Kpt. Picheta, słysząc odgłosy broni ręcznej i maszynowej dobiegające z rejonu placu Trzech Krzyży, pozostawił na miejscu pluton z zadaniem trzymania pod ogniem ulicy Koszykowej i stanowiska wrogiego ckm-u, a sam wycofał się do reszty III batalionu na ulicę Mokotowską. Nakazał podoficerowi odnaleźć płk. Krok-Paszkowskiego w SG lub w Komendzie Miasta i wręczyć mu meldunek. Podoficer powierzone zadanie wykonał bardzo szybko, ponieważ drogę odbył taksówką, za którą warszawski taksówkarz nie wziął zapłaty. Meldunek oddał gen. Orlicz-Dreszerowi w Komendzie Miasta, a do dowódcy III batalionu przywiózł rozkaz trwania na miejscu. W miejsce poległego ppłk. Frank-Wiszniewskiego na dowódcę III batalionu 22. pp przydzielony został płk Kmicic-Skrzyński. W międzyczasie dotarła tragiczna wiadomość o śmierci dowódcy 7. kompanii – kpt. Nadrowskiego, który został zastrzelony pojedynczym strzałem z okna gmachu MSWojsk. gdy przechodził przez plac Zbawiciela. Na tym samym placu do 22. pp na ochotnika zgłosił się por. Kazimierz Różański, który był kolegą kpt. Pichety z okresu wspólnych walk w Legionach Polskich. Por. Różański został przydzielony do 7. kompanii⁵. Kpr. Jaroszuk z 1. kompanii I batalionu 22. pp wspominał po latach:

⁵ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 141–142; A. Garlicki, *Z Sulejówka do Belwederu*, Warszawa 1990, s. 32; idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 522–523.

Bratobójczą walkę toczyli ze sobą żołnierze ze Szkoły Podchorążych z 5 kompanią strzelców i naszą 2 kompanią ckm [3. kompania ckm z III batalionu 22. pp – przyp. autorów]. Zginął wówczas dowódca tej ostatniej – kapitan Nadrowski. Ujrzałem też następnych zabitych. Przy karabinie maszynowym leżał nieżywy strzelec [Bolesław – przyp. autorów] Kawalek, obok siedział jęcząc ranny sierżant [Michał – przyp. autorów] Kosiorek. Natychmiast zająłem obok nich stanowisko, przylegając całym ciałem do bruku ulicy. Wtedy podchorążowie poderwali się do ataku, lecz celny ogień prowadzony przez naszą kompanię powstrzymał ich natarcie i cofnęli się w nieładzie. Widząc powstałe w ich szeregach zamieszanie, przeszliśmy do kontrataku i zajęliśmy opuszczony budynek szkoły⁶.

Po odmaszerowaniu III batalionu dowódca I batalionu kpt. Janowski otrzymał rozkaz wzmocnienia załogi MSWojsk. Oddział wyruszył ulicą Marszałkowską, dalej ulicą Bracką, placem Trzech Krzyży do placu Zbawiciela, gdzie po drodze minął III batalion. O godzinie 9.00 kpt. de Tramecourt wszedł do gmachu MSWojsk., przedarł się na II piętro i zameldował się gen. Felicjanowi Sławojowi Składkowskiemu. Tuż za nim do budynku weszła 2. kompania por. Ptaszyńskiego i zajęła parter. Powstał wówczas swoisty „przekładaniec”, bowiem parter i II piętro gmachu obsadzone były przez piłsudczyków, a I piętro przez podchorążych z OSP. Przybyły oddział 22. pp zluzował obsadę oficerską MSWojsk. Zaistniała sytuacja trwała od godziny 10.00 do 15.00, kiedy to kpt. Picheta otrzymał rozkaz z Komendy Miasta wycofania się do Ogrodu Saskiego. Rozkaz został przekazany kpt. Janowskiemu, a obydwa bataliony 22. pp wyruszyły marszem ubezpieczonym, przechodząc mocno obsadzoną linię frontu w Alejach Jerozolimskich. W Ogrodzie Saskim dowódcy batalionów zameldowali się dowódcy pułku. Płk Krok-Paszkowski powiadomił oficerów o niepowodzeniu natarcia, wynikającym z przewagi sił rządowych. Powstrzymane zostało przeciwnatarcie strony przeciwnej, a sytuacja była opanowana. Będąc w Ogrodzie Saskim żołnierze 22. pp otrzymali z kuchni polowej racje żywnościowe. W trakcie spożywania posiłku zatrąbiono na alarm, a żołnierzy załadowano na samochody i ul. Marszałkowską przewieziono na plac Zbawiciela. Siedlecki pułk piechoty przeszedł

⁶ Cytat za: <http://www.wsokolowie.pl/relacja-ksawerego-jaroszuka-maj-1926.html> [dostęp: 18.05.2010].

do odwodu w rejon budynku Poczty Głównej i tam III batalion spędził noc. Jeszcze przed wieczorem gen. Orlicz-Dreszer wydał rozkaz operacyjny, organizujący na noc front bojowy. Dowódcą oddziałów w pierwszej linii został wyznaczony dowódca piechoty dywizyjnej 9. DP – płk Sikorski. W nocy z 13 na 14 maja gen. Orlicz-Dreszer wydał kolejny rozkaz operacyjny, który dotyczył natarcia w dniu 14 maja. Zarządzone ono zostało w mieście dla piechoty na całym froncie pod rozkazami płk. Sikorskiego⁷. Początkowo Piłsudski planował nocne natarcie, lecz wobec opóźnienia przybywających oddziałów wojska z Wilna przesunął je na godz. 5.00 rano następnego dnia⁸.

Pomiędzy godziną 18.00 a 20.00 22. pp został zaatakowany przez kompanię wojsk z Wielkopolski, która została odparta⁹. Podoficer 1. kompanii I batalionu 22 pp – kpr. Jaroszuk, tak wspominał noc z 13 na 14 maja:

Po północy ruszyliśmy dalej ul. Marszałkowską do Siekierek. Akcją dowodził kapitan Janowski. Z jego rozkazu wraz ze swoją drużyną posuwałem się pierwszy i gasiłem światło na latarniach. Rychło natrafiiliśmy na czujkę strony przeciwnej. Jednego zgarnęliśmy, drugi uszedł. Okazało się, że byli to żołnierze z 56 pp z poznańskiego, który został wierny rządowi. Po przekazaniu jeńca zbliżyliśmy się ostrożnie pod same ich okopy. Zajęliśmy stanowiska ogniowe i na polecenie oficera rozpoczęliśmy ostrzał. Potem ruszyło natarcie. Na szczęście do walki wręcz nie doszło, bo okopy okazały się opuszczone. Widać było że tamci uciekali w popłochu, bo porzucili karabin maszynowy, amunicję i plecaki. Umocnienia były nasze¹⁰.

Jako pewną ciekawostkę warto wspomnieć, iż 13 maja w zajęтым przez piłsudczyków gmachu Komendy Miasta podjęto nieudany

⁷ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 142; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy...*, op. cit., WPH, 1978, nr 1, s. 248, 255–256; A. Czubiński, op. cit., s. 180, 183; <http://www.wsokolowie.pl/relacja-ksawerego-jaroszuka-maj-1926.html> [dostęp: 18.05.2010].

⁸ Za: A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, op. cit., s. 38.

⁹ *12 do 16 maja 1926 r. w Warszawie. Przebieg tragicznych wypadków na podstawie komunikatów oficjalnych, prasy i spostrzeżeń świadków*, Warszawa 1926, s. 16.

¹⁰ Cytat za: <http://www.wsokolowie.pl/relacja-ksawerego-jaroszuka-maj-1926.html> [dostęp: 18.05.2010].

zamiar sformowania kompanii ochotniczej złożonej z cywilów, w większości członków Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Jeden z osobistych adiutantów Piłsudskiego – kpt. Mieczysław Ernest Hampl, wyznaczył na szefa-organizatora tejże kompanii członka warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i zarazem byłego żołnierza-ochotnika 222. pułku piechoty ochotniczej z Siedlec z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku – Józefa Tadeusza Mieszkowskiego¹¹.

Członkowie PPS popierali Piłsudskiego, ponieważ poprzednie prawicowe rządy pogorszyły i tak trudną sytuację ekonomiczną robotników. Szczególnie mocne poparcie marszałek miał w kolejarzach, którym poprzednie władze zmniejszyły pensje oraz ograniczyły zatrudnienie na kolei. 12 maja, ok. godziny 23.00 Piłsudski spotkał się z przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy – Adamem Kuryłowiczem i omówił z nim plan akcji powstrzymywania transportów zmierzających na pomoc rządowi. Na skutek obrad Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w dniu 13 maja oraz ogłoszonego przez kolejarzy strajku, wieczorem tego samego dnia PPS ogłosiła wezwanie do natychmiastowego podjęcia strajku powszechnego. Strajkujący kolejarze popierający Piłsudskiego, wypełniając instrukcje telegraficzne ze sztabu Bartla w ministerstwie kolei, kierowali zmierzające do Warszawy pociągi z wojskiem wiernym Witosowi na bocznice. Zrywali również tory i psuli zwrotnice na szlakach kolejowych wiodących do stolicy. Z kolei pociągi z wojskiem wiernym marszałkowi przepuszczano prosto na warszawski Dworzec Główny. To m.in. dzięki pomocy kolejarzy rankiem 14 maja Piłsudski miał do dyspozycji ponad 15 pułków piechoty, podczas gdy strona rządowa tylko 5, które były zmęczone i słabo zaopatrzone¹².

13 maja Piłsudski podjął kolejne próby mediacyjne. Wezwał na Dworzec Wileński redaktora Stanisława Cata-Mackiewicza, któremu

¹¹ J.T. Mieszkowski, *Wspomnienia dziennikarza socjalisty*, Warszawa 1971, s. 316–317, 321–322. Szerzej o 222. pp ochotniczej w: M.J. Chromiński, *Zarys historii 222. pułku piechoty ochotniczej z Siedlec*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, z. 17–18.

¹² Za: R.M. Watt, *Gorzka chwała, Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2011, s. 206–207; A. Czubiński, op. cit., s. 176, 182, 186; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 519–520; „Gazeta Świąteczna”, 16 maja 1926, dodatek nadzwyczajny, s. 3.

zapropował zorganizowanie komitetu w celu rokowań z rządem, lecz wobec niechęci ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego komitetu nie utworzono. Kolejną próbą była misja generałów Lucjana Żeligowskiego, Stefana Majewskiego i Aleksandra Osińskiego, którzy wieczorem przeszli linię frontu i przybyli do Belwederu, lecz po rozmowie prezydenta Wojciechowskiego z gen. Żeligowskim i ona zakończyła się niepowodzeniem¹³.

14 maja 22. pp został przesunięty na linię frontu. I batalion jako zadanie miał zająć odcinek plac Trzech Krzyży – Aleje Ujazdowskie i gmach Sejmu. III batalion miał trwać u wylotu ulicy Brackiej na plac Trzech Krzyży. Przed wyruszeniem batalionów płk Krok-Paszkowski zaznajomił zebranych oficerów pułku z sytuacją ogólną. Piłsudski miał przystąpić do decydującego działania przy pomocy nacierających dwóch skrzydeł. Lewe, złożone z 1. p. szwol., 13. pp i 1. DP Leg., miało nacierać po osi ulicą Czerniakowską na koszary 1. p. szwol. Wzdłuż prawego brzegu Wisły w kierunku na Miedzeszyn miały nacierać 1. pp i 11. p.uł. Z kolei prawe skrzydło tworzyły oddziały, które miały posuwać się ul. Towarową na Mokotów i lotnisko – 21. i 37. pp oraz 3. DP Leg. W centrum miasta miała operować grupa komendanta siedleckiego garnizonu – płk. Sikorskiego. Ulicą Marszałkowską posuwać się miał 36. pp Legii Akademickiej, w kierunku placu Zbawiciela i placu Unii Lubelskiej Batalion Manewrowy, z kolei Nowym Światem w kierunku Alei Ujazdowskich, w celu zajęcia gmachu Szkoły Podchorążych nacierać miał 22. pp, wykorzystując przy okazji postępy natarcia 4. pp Leg. Wykonując zadanie I batalion ugrupował się wokół placu Trzech Krzyży i obsadził gmach Sejmu. Wydzielony pluton batalionu otrzymał zadanie posuwania się wraz z natarciem ulicą Mokotowską i jednoczesne utrzymywanie łączności z 36. pp LA. III batalion rozłokował się w kolejnych bramach i podwórzach¹⁴.

¹³ A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, op. cit., s. 37; idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 525–526; A. Czubiński, op. cit., s. 182. A. Skrzypek, *Zamachy stanu w Polsce XX wieku*, Warszawa 2014, s. 52.

¹⁴ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 142–143; A. Czubiński, op. cit., s. 183–184; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 530; „Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Legionistów” 1938, nr 5, s. 5.

Ok. godziny 15.00 u płk. Krok-Paszkowskiego zjawił się płk Wieniawa-Długoszowski, który poinformował go o powodzeniu akcji obu skrzydeł i przekazał rozkaz do natarcia. Dowódca 22. pp, wykonując powierzone zadanie rozkazał I batalionowi dalsze posuwanie się Alejami Ujazdowskimi, z kolei III batalion miał przejść do ogrodów Frascati na lewe skrzydło I batalionu, z zadaniem przeprowadzenia w ciągu kwadransa natarcia przez ogrody i zajęcia Belwederu. Płk Krok-Paszkowski jako odwód zatrzymał do swojej dyspozycji jedną kompanię III batalionu. Kpt. Picheta tak wspominał ten moment:

Przeskoczyłem przez Plac Trzech Krzyży i równocześnie z I Baonem ruszyłem biegiem. Dowódcy pułku pozostawiłem jako odwód kompanię 9 por. Dokalskiego. Sam ugrupowałem baon w dwie fale. Ja pomiędzy falami. Na prawo słyszę gęstą strzelaninę. To I baon forsował przejście Alejami pod ogniem i ok. godz. 17.00 zajął podchorążówkę wymieniając ostatnie strzały z podchorążymi, którzy wycofali się przez bramę na ul. Bagatela, dołączając do oddziałów ochrony Prezydenta¹⁵.

Dowódca III batalionu wspominał także, że jego oddział miał łatwiejsze zadanie niż I batalion, bowiem ich jedyną przeszkodą do pokonania podczas wykonywania zadania były tylko parkany przegradzające poszczególne ogrody. Będąc już w parku Agrykola kpt. Picheta wraz ze swoim III batalionem natknął się na tabor i kuchnie polowe 10. pp z Łowicza, które nie zostały zajęte na skutek deklaracji o neutralności znajdującego się przy wozach oficera. Płk Krok-Paszkowski wspominał po latach w swojej relacji, że w trakcie zdobywania Belwederu dowódca 10. pp – ppłk Stanisław Wecki, oddał swoją szablę chor. Rusieckiemu z 22. pp i tym samym skompromitował się, kończąc dalszą karierę w wojsku. 7. kompania bez większych problemów przekroczyła ostatni parkan, po czym o godzinie 17.15, niemal równocześnie z kompanią Batalionu Manewrowego, drużyną ochotników ze „Strzelca” pod dowództwem ppłk. Kazimierza Hozera i 13. pp zajęła dziedzińiec Belwederu, na którym stały zaparkowane dwa auta z szoferami. Przydzielony do 7. kompanii por. Różański zdjawszy flagę prezydenta z masztu zajął jedno z aut, a następnie udał się Alejami Ujazdowskimi do Komendy Miasta. Po zajęciu Belwederu kpt. Picheta uporządkował

¹⁵ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 142–143.

batalion na dziedzińcu pałacu, rozkazał zaciągnąć wartę przy bramie i przy wejściu do budynku oraz nawiązał łączność z I batalionem. Dowódca III batalionu zabronił komukolwiek wchodzić do pałacu, a sam zajął kancelarię w lewym skrzydle gmachu, w której znalazł dużą liczbę legitymacji oficerskich zgromadzonych tam przez gen. Malczewskiego, w celu ewidencji oficerów popierających rząd i prezydenta. Znalezione legitymacje kpt. Picheta spakował do walizki, po czym polecił chor. Rusieckiemu z 8. kompanii zawieźć ją drugim autem do Komendy Miasta. W niedługi czas później na dziedzińcu Belwederu dotarł batalion 13. pp z Pułtuska. Noc z 14 na 15 maja I batalion spędził w gmachu Szkoły Podchorążych, a III batalion w Belwederze¹⁶. Warto dodać, iż natarcie III batalionu 22. pp na Belweder wspierała jedna z praskich kompanii Związku Strzeleckiego¹⁷, a w trakcie przewrotu do akcji po stronie piłsudczyków oprócz strzelców, aktywnie włączały się grupy Związku Legionistów oraz bojówki PPS¹⁸. Andrzej Garlicki podaje, iż Piłsudskiego wspomagały uzbrojone oddziały Związku Strzeleckiego w sile ok. 800 ludzi¹⁹.

Dzień 14 maja, wobec przybywających do stolicy kolejnych oddziałów strony rządowej i piłsudczyków z głębi kraju, był dniem rozstrzygającym o losach zwycięstwa w Warszawie. Dowódca 22. pp – płk Krok Paszkowski wspominał:

Dzień 14 maja zupełnie zatarł się w mojej pamięci. Pamiętam tylko moje wielkie przemęczenie i nerwy za nasze działanie. Przypominam sobie postój oddziałów moich na Placu Saskim, gdzie niektórzy moi żołnierze łapali ryby

¹⁶ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 143–144; *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, op. cit., s. 100–101; „Biuletyn Okręgu...”, s. 5. W swojej relacji płk Picheta mylnie podaje, iż por. Różański odnalazł w Belwederze sztandar prezydenta, a nie flagę prezydencką powiewającą na maszcie. Por. Różański nie mógł znaleźć sztandaru, gdyż ten został zabrany z Belwederu w czasie przemarszu prezydenta i rządu wraz ze sztabem wojska do Wilanowa. Za: A. Czubiński, op. cit., s. 187–188; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 533–534; „Biuletyn Okręgu...”, op. cit., s. 5.

¹⁷ <http://jpilsudski.org/artykuly-publicystyka-felietony/felietony/item/2212-zwiazek-strzelecki-w-maju-1926-r> [dostęp: 3.03. 2016].

¹⁸ A. Czubiński, op. cit., s. 174.

¹⁹ A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 531.

na zaimprovizowane wędki. Przypominam sobie gmach MSWojsk., gdzie dokładnie oglądałem minimalne zniszczenia. Pamiętam, że miałem na dzień następny dyspozycję działań na Mokotów. (...) Noc spędziłem na placu Wareckim (Napoleona) i też spędziłem na krześle, mając i wysyłając całą masę meldunków²⁰.

14 maja, pomiędzy godz. 15.00 a 16.00 prezydent Wojciechowski wraz z rządem i wiernym mu sztabem wojskowych udał się pieszo do Wilanowa, gdzie po naradzie zarówno prezydent, jak i rząd powzięli decyzję o podaniu się do dymisji. Po zakończeniu posiedzenia prałat belwederski ks. [Marian – przyp. autorów] Tokarzewski wraz z szefem kancelarii wojskowej prezydenta mjr. Kazimierzem Mazankiem i prezydenckim adiutantem por. Henrykiem Comte pojechali z pismem do marszałka Rataja. Dotarli do niego o godz. 22.00, po czym Rataj porozumiał się z Piłsudskim. Następnie w towarzystwie ppłk. Becka udał się do Wilanowa, gdzie przyjął pisma dymisyjne prezydenta Wojciechowskiego i premiera Witosy. Zgodnie z konstytucją marszałek Rataj objął tymczasowo funkcję głowy państwa oraz wprowadził zawieszenie broni z pozostaniem oddziałów na zajmowanych stanowiskach²¹. Około godziny 17.00 walki w stolicy ustały²².

Podoficer 1. kompanii I batalionu 22. pp kpr. Jaroszuk, tak wspominał ostatnie godziny walk w stolicy:

Przez kilka godzin trwała niepokojąca cisza. Nie było widać przejawów aktywności ze strony przeciwnej. Postanowiłem zatem wysłać zwiad pod dowództwem strzelca Zajęca do pobliskiego sadu. Nieszczęśliwy traf chciał, że z naszej 3 kompanii też wysłano patrol. Kiedy oba nie wiedząc nic o sobie patrole natknęły się na siebie zaczęły strzelać. Na skutek wymiany ognia ranny został plutonowy [Aleksander Piskorz – przyp. autorów]. Mieliśmy nacierać już na Wilanów jak przyszedł

²⁰ Cytat za: *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, op. cit., s. 101.

²¹ A. Bełcikowska, *Walki majowe w Warszawie. 11 maj – 16 maj 1926*, Warszawa 1926, s. 41; A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, op. cit., s. 43–44; idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 533–535; R.M. Watt, op. cit., s. 208–209; A. Czubiński, op. cit., s. 187–189.

²² A. Bełcikowska, *Walki majowe w Warszawie. 11 maj – 16 maj 1926*, Warszawa 1926, s. 41; A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, op. cit., s. 43–44; idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 533–535; idem, *Przewrót...*, op. cit., s. 266–269; R.M. Watt, op. cit., s. 208–209; A. Czubiński, op. cit., s. 187–189; A. Skrzypek, op. cit., s. 53; C. Witkowski, *Majowy zamach stanu*, Warszawa 2016, s. 166–171.

rozkaz zbiórki na szosie. Ustawiliśmy się w dwuszeregu i wtedy nadeszły oddziały rządowe. Wzajemnie sprezentowaliśmy sobie broń i wojna domowa się skończyła²³.

15 maja rano zarządzone zostało w stolicy zawieszenie broni, po którym dalszych walk już nie wznowiono²⁴. I batalion został przesunięty do gmachu Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, poniżej Belwederu. Wówczas żołnierze obu batalionów 22, pp mogli się wykapać i odpocząć, gdyż ogłoszono zakończenie działań bojowych w Warszawie²⁵. Wieczorem powołany został rząd przejściowy, na czele którego jako premier stanął Kazimierz Bartel, zaś ministrem spraw wojskowych został marszałek Piłsudski²⁶.

16 maja został podpisany formalny rozejm, a obie zwaśnione strony podporządkowały się rozkazom ministra Piłsudskiego, który powołał Komisję Likwidacyjną pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego, w celu odesłania oddziałów wojskowych do macierzystych garnizonów. Wspomniana komisja rozpoczęła swoje prace w dniu 17 maja²⁷.

4. Służba garnizonowa 22. Pułku Piechoty w Warszawie

17 maja o godz. 14.00 na warszawskich Powązkach odbył się ogólny pogrzeb wszystkich żołnierzy poległych w ciągu kilku dni bratobójczych walk w stolicy, a w Warszawie ogłoszona została żałoba. W uroczystościach brał udział premier Bartel wraz z rządem oraz delegacje walczących oddziałów. Na cmentarzu nie pojawił się natomiast marszałek Piłsudski. III batalion wraz z orkiestrą pułkową

²³ Cytat za: <http://www.wsokolowie.pl/relacja-ksawerego-jaroszuka-maj-1926.html> [dostęp: 18.05.2010].

²⁴ 13.7.1926 r., Warszawa. – *Sprawozdanie mjr. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, oficera Oddziału IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej, do Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego z działalności podczas przewrotu* za: A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy...*, op. cit., WPH, 1978, nr 1, s. 256.

²⁵ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 144.

²⁶ A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, op. cit., s. 47; idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 536, 542; R.M. Watt, op. cit., s. 210; H. Zieliński, op. cit., s. 185.

²⁷ R.M. Watt, op. cit., s. 211; A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, op. cit., s. 47; idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 542.

obok innych oddziałów uczestniczył w ceremonii pogrzebowej ppłk. Frank-Wiszniewskiego, który zginął dowodząc natarciem oddziału 22. pp. Podczas ceremonii pogrzebowej żołnierze 22. pp ustawieni byli w szpalerze wzdłuż głównej alei. Orkiestra pułku odegrała *Mazurka Dąbrowskiego* oraz *Marsz żałobny* Fryderyka Chopina. Następnego dnia żołnierze tego samego batalionu uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej dowódcy 7. kompanii – kpt. Nadrowskiego²⁸.

Tuż po wypadkach majowych Oddział II SG przeanalizował sytuację w kraju na bazie meldunków poszczególnych Samodzielnych Referatów Informacyjnych (SRI) przy DOK, na podstawie których 19 maja ukazał się meldunek Oddziału II SG, który opisywał sytuację militarno-polityczną w DOK w czasie kilkudniowych walk w stolicy. Meldunek Szefa SRI przy DOK IX podawał, że DOK IX w Brześciu n/ Bugiem, pod który podlegała 9. DP, 12 maja otrzymało zawiadomienie, że 22. pp wagonuje się na stacji kolejowej w Siedlcach. Wobec faktu, iż nie było wiadomo z czyjego rozkazu żołnierze przygotowywali się do transportu, wysłany został telegram z poleceniem, aby dowódca 9. DP wytłumaczył zaistniałą sytuację, a 22. pp wywagonował się. Gdy okazało się, że dowódca 9. DP – gen. Ryś-Trojanowski przebywa w Brześciu, do Siedlec został wysłany prokurator wojskowy w celu zbadania przyczyn wydania decyzji i przebiegu załadunku. Gdy okazało się, że siedlecki pułk piechoty wyruszył już do Warszawy, a dowództwo nad DOK III i DOK IX objął gen. Edward Śmigły-Rydz, do 22. pp nie wysłano już żadnych rozkazów²⁹.

18 i 19 maja odesłane zostały do stałych garnizonów oddziały walczące po stronie rządowej. Z kolei garnizon warszawski został wzmocniony o 1., 9. i 22. pp, jeden batalion 71. pp i 7. p.uł.³⁰

20 maja ukazało się Sprawozdanie Szefa Sztabu Komisji Likwidacyjnej – płk. SG Janusza Gąsiorowskiego, dotyczące powrotu oddziałów biorących udział w walkach w stolicy do macierzystych garnizonów.

²⁸ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 144; „Warszawianka” 1926, nr 133, s. 1.; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 543. Początkowo uroczystości pogrzebowe miały odbyć się w dn. 15 maja. *Za: 12 do 16 maja...*, op. cit., s. 35.

²⁹ WBH, *Meldunek sytuacyjny nr 46 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z dn. 19 maja 1926 r., l. dz. 6408/II. Inf.*, Oddział II SG, sygn. I.303.4.4932.

³⁰ A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, op. cit., s. 61.

W punkcie trzecim wymienione zostały oddziały, co do których nie został ustalony termin odejścia. Wśród wymienionych oddziałów był m.in. 22. pp³¹.

22. pp został przeniesiony do koszar w warszawskiej Cytadeli³², a płk Krok-Paszkowski został wezwany do marszałka Piłsudskiego, gdzie otrzymał polecenie obsadzenia Zamku Królewskiego od dn. 2 czerwca i przygotowania się tam do przyjęcia nowo mianowanego prezydenta, za którego bezpieczeństwo dowódca 22. pp miał być osobiście odpowiedzialny. Dowódcy batalionów pułku, zmieniając się co tydzień, pełnili służbę komendanta Zamku³³.

25 maja ukazał się raport dowódcy DOK IX gen. dyw. Józefa Rybaka o sytuacji militarno-politycznej na podległym mu obszarze. Można w nim przeczytać wersję wydarzeń zgoła inną od tej, którą w swoich relacjach przedstawiali oficerowie 22. pp – płk Krok-Paszkowski oraz kpt. Picheta. Według tejże, dowódca piechoty dywizyjnej 9. DP – płk Sikorski wraz z dowódcą 22. pp mieli o godzinie 7.00 zjawić się na stacji kolejowej w Siedlcach z żądaniem wysłania pociągiem osobowym nr 842 ok. czterystu żołnierzy do Warszawy. Wobec faktu, iż transport wojska nie był wcześniej zgłoszony, jak również z powodu braku wolnych miejsc w pociągu osobowym i braku zgody Dyrektora Wojskowej Komendy Kolejowej ppłk. Żegiestowskiego, płk Sikorski miał zażądać podstawienia osobnego składu na godzinę 9.30. Gdy kolejarze

³¹ WBH, *Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej, L. 123 z przebiegu likwidacji*, kopia maszynowa, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, sygn. I.300.1.483; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 145.

³² 22. pp figuruje jako oddział czasowo przebywający w Warszawie, dyslokowany w Cytadeli, a jako oddział zamiejscowy (spoza DOK I) pozostający pod każdym względem w dyspozycji Szefa Komisji Likwidacyjnej i Inspektora Armii nr 2 – gen. broni Lucjana Żeligowskiego. Za: WBH, *Pismo okólne L. 159 Komisji Likwidacyjnej z dn. 23 maja 1926 r. Podporządkowanie oddziałów stacjonujących w Warszawie*, kopia maszynowa, Dowództwo Okręgu Korpusu I, sygn. I.371.1.128.

³³ A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy...*, op. cit., s. 251; *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, op. cit., s. 101; List płk. Krok-Paszkowskiego do żony z dn. 5 czerwca 1926 r. ze zbiorów prywatnych Janusza Masłowskiego – wnuka gen. Krok-Paszkowskiego. Oprócz 22. pp służbę honorową na Zamku pełnił także 71. pp z Zambrowa/Ostrowi Mazowieckiej. Za: „Gazeta Polska”, 5 sierpnia 1926, nr 177, s. 1.

po raz kolejny mieli odmówić podstawienia składu, spowodowało to ich zaaresztowanie i obsadzenie żołnierzami 22. pp stacji kolejowej, stacji telefonicznej i telegraficznej. Kolejarze mieli rzekomo zostać sterroryzowani i pod bagnetami siłą zmuszeni do wyprawienia siedleckiego pułku piechoty do stolicy. O godzinie 10.00, transport wojska miał zostać wyprawiony w stronę Warszawy przy zamkniętych sygnałach. W celu wyjaśnienia sytuacji Szef Sztabu DOK IX zwrócił się telefonicznie do dowództwa 9. DP, gdzie od I oficera sztabu usłyszał, że nie wiadomo kto wydał rozkaz o załadunku żołnierzy do pociągu, choć działo się to pod okiem dowódcy piechoty dywizyjnej 9. DP, który miał otrzymać jakieś odgórne rozkazy, z którymi udał się samochodem do stolicy. Gen. Rybak miał wówczas wezwać do siebie dowódcę 9. DP – gen. Ryś-Trojanowskiego, który zaprzeczył jakoby posiadał wiedzę o zamiarach płk. Sikorskiego. Gen. Ryś-Trojanowski wraz z prokuratorem Wojskowego Sądu Okręgowego nr IX oraz dowódcą siedleckiego 9. Pułku Artylerii Ciężkiej – płk. Szczuką zostali wysłani przez gen. Rybaka do Siedlec w celu zbadania, z czyjego rozkazu 22. pp został zawagonowany, treści rozkazu, personaliów oficera podpisującego rozkaz oraz przyczyn, które spowodowały brak komunikacji i drogi służbowej pomiędzy płk. Krok-Paszkowskim, a DOK IX. O wydanych zarządzeniach i sytuacji na dworcu kolejowym w Siedlcach gen. Rybak zameldował telegraficznie do szefa sztabu SG. W treści tegoż meldunku możemy przeczytać, iż płk Sikorski na zapytanie starosty Koślacza miał odpowiedzieć, że wysłanie transportu wojska do Warszawy odbywa się z rozkazu marszałka Piłsudskiego i za zgodą gen. Ryś-Trojanowskiego. Z Siedlec miały odejść do stolicy o godzinie 11.00 dwa transporty żołnierzy 22. pp w sile pięciuset ludzi. Tuż po odejściu składów do Warszawy do DOK IX przyszedł rozkaz ze SG, który nakazywał natychmiast wyładować żołnierzy z wagonów i pozostać w siedleckim garnizonie. 12 maja ok. południa gen. Rybak miał otrzymać meldunek ze sztabu 9. DP (ppłk. Klikowicza), który podawał, że 22. pp udał się do stolicy o godzinie 10.15 w składzie: 16 oficerów, 105 podoficerów, 475 szeregowców, 8 ckm i 18 lkm³⁴.

³⁴ WBH, *Raport dowódcy Okręgu Korpusu nr IX gen. dyw. J. Rybaka do ministra spraw wojskowych o przebiegu wypadków w dniach 12–15 maja 1926 r. na obszarze Okręgu Korpusu nr IX z dn. 25 maja 1926 r.*, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, sygn. I.300.1.483.

O rzekomej rebelii w siedleckim garnizonie rozpisywała się także ówczesna prasa:

W środę rano Rząd otrzymał wiadomość, że linja kolejowa i telegraficzna w kierunku na Siedlce jest odcięta. Wkrótce otrzymano z jednej z sąsiadujących z Siedlcami stacji kolejowej potwierdzenie wiadomości, że pułkownik Sikorski zbuntował stacjonujący tam pułk 22 piechoty i sterroryzowawszy funkcjonariuszy kolejowych, załadował żołnierzy do pociągu i wyruszył w kierunku na Warszawę³⁵.

Gen. Rybak, który już od czasów legionowych był nieprzychylny piłsudczykom, w swoim raporcie „zapomniał” dodać, iż 13 maja szef SG – gen. Stanisław Haller, wydał mu rozkaz, aby ten na obszarze podległego mu okręgu wstrzymał transporty 1. DP Leg., które miały wesprzeć Piłsudskiego wyruszając z Wilna do Warszawy. Na wypadek, gdyby transporty 1. DP Leg. jednak przebiły się do stolicy, gen. Rybak miał wysłać za nimi w pościg większy oddział i działać dywersyjnie na ich tyłach, a dowodzący lotnictwem gen. Zagórski miał wydać rozkaz zbombardowania torów kolejowych. Gen. Rybak nie wykonał zadania, tłumacząc się później, iż takiego rozkazu z Warszawy nie otrzymał, bowiem nie pokazali mu go jego oficerowie sztabu³⁶.

30 maja władze wojskowe zarządziły w Warszawie od godz. 18 ostre pogotowie. Silnymi posterunkami żołnierzy obsadzone zostały budynki instytucji użyteczności publicznej jak np. stacja filtrów, wodociągi miejskie, elektrownia i gazownia. Posterunki wojska pojawiły się także na stołecznych mostach na Wiśle, a straż nad wszystkim sprawował 22. pp³⁷.

31 maja miały miejsce wybory prezydenckie, w których głosami Zgromadzenia Narodowego (Sejm i Senat) 292 do 193 wygrał Piłsudski, pokonując drugorzędnego polityka endecji hr. Adolfa Bnińskiego. Wynik wyborów przyjęty został w Warszawie z wielkim entuzjazmem, lecz mimo to marszałek, bez podania przyczyny, odmówił przyjęcia stanowiska. Następnego dnia – 1 czerwca, przeprowadzono

³⁵ Cytat za: „Gazeta Bydgoska”, 16 maja 1926, nr 111, s. 1.

³⁶ *Pamiętniki generała Rybaka*, Warszawa 1954, s. 184–194; A. Czubiński, op. cit., s. 193.

³⁷ „Gazeta Bydgoska”, 1 czerwca 1926, nr 123, s. 2.

kolejne wybory prezydenckie, które wygrał kandydat premiera Bartła i Piłsudskiego – prof. Ignacy Mościcki³⁸.

2 czerwca funkcję komendanta Zamku odpowiadającego za bezpieczeństwo prezydenta objął dowódca 22. pp – płk Krok-Paszkowski, który do swojej dyspozycji miał m.in. auto³⁹.

5. Udział 22. Pułku Piechoty w ceremonii zaprzysiężenia prezydenta Rzeczypospolitej

4 czerwca 1926 roku, o godzinie 12.00 w Sali Asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie miała miejsce ceremonia uroczystego zaprzysiężenia prof. Mościckiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Obecni byli posłowie i senatorowie, wszyscy ministrowie, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dziennikarze krajowi i zagraniczni oraz rodzina prof. Mościckiego. O godzinie 12.45 na dziedzińcu Zamku nowo wybrany prezydent wraz z marszałkiem Piłsudskim i nowo wybranym premierem Bartlem przeszli przed frontem żołnierzy wspólnie dokonując przeglądu kompanii honorowej siedleckiego pułku, której honory w tym podniosłym dniu pełniła 1. kompania kpt. de Tramecourta wraz z chorągwią pułkową. Oprócz kompanii honorowej 22. pp na dziedzińcu znajdowali się także żołnierze z pułkowej orkiestry oraz szwadron asystencyjny 1. p. szwol. wystawiony przez II i III szwadron pod komendą rtm. Kazimierza Jurgielewicza. Oprócz szwadronu asystencyjnego 1. p. szwol. wystawił także jako szpaler 200 szwoleżerów na koniach, poczet sztandarowy i orkiestrę. Dowódcą całości był płk Krok-Paszkowski. W czasie przeglądu żołnierze prezentowali broń, a orkiestra zagrała hymn państwowy. Po przyjęciu raportu od płk. Krok-Paszkowskiego prezydent Mościcki wraz z premierem Bartlem i członkami jego gabinetu przyjął na dziedzińcu Zamku defiladę 22. pp i 1. p. szwol. W trakcie ceremonii zaprzysiężenia prezydenta Mościckiego w Sali Marmurowej bateria 1. dak, ulokowana na brzegu Wisły przy ulicy Bugaj, oddała salwę 21 strzałów armatnich. O godzinie 12.55

³⁸ R.M. Watt, op. cit., s. 213–215; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 579, 586; H. Zieliński, op. cit., s. 185.

³⁹ List płk. Krok-Paszkowskiego do żony z dn. 5 czerwca 1926 r. ze zbiorów prywatnych pana Janusza Masłowskiego – wnuka gen. Krok-Paszkowskiego.

w Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego nastąpiło przedstawienie nowo wybranemu prezydentowi władz cywilnych i wojskowych. Te ostatnie mieli reprezentować Szef Administracji Armii i Szef Sztabu Generalnego wraz ze swoimi zastępcami, wszyscy generałowie służby czynnej będący w Warszawie wraz ze swoimi szefami sztabów lub adiutantami, jak również dowódcy pułków dyslokowanych w stolicy i w Rembertowie wraz z adiutantami. Uroczystość zaprzysiężenia została zakończona o godzinie 13.00, a 22. pp wystawił przed Zamkiem wartę honorową⁴⁰. Podoficer 1. kompanii I batalionu 22. pp – kpr. Jaroszuk, tak wspominał okres po zakończeniu walk w stolicy:

(...) rozkwaterowano nas w koszarach Cytadeli. Ochronialiśmy m.in. Zamek Królewski. W dniu przysięgi prezydenta Mościckiego byłem w kompanii honorowej, wtedy widziałem po raz pierwszy marszałka Piłsudskiego, któremu nasz dowódca – pułkownik Krok-Paszkowski, składał raport. Marszałek miał wtedy około 50 lat, ale wyglądał na dużo starszego. Krzaczaste brwi i siwe włosy, przygarbiony, ubrany w jasny mundur i czapkę maciejówkę, salutował przygiętymi palcami. Miałem wrażenie, że nie może ich rozprostować, ale wzrok miał spokojny i przenikliwy. Potem jeszcze widziałem go kilka razy, jak przychodził do kancelarii prezydenta Mościckiego, bo co drugi dzień bywałem na Zamku w plutonie honorowym lub trzymałem wartę podoficerską przy drzwiach wejściowych do kancelarii prezydenta⁴¹.

⁴⁰ Z. Gnat-Wieteska, *Gabinet Wojskowy Prezydenta Rzeczypospolitej w latach 1926–1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 22, s. 17; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 145; „Gazeta Bydgoska”, 6 czerwca 1926, nr 127, s. 2; „Ilustrowana Republika”, nr 154, Łódź 1926, s. 1; „Gazeta Lwowska”, nr 125, Lwów 1926, s. 1; „Nadwiślanin. Gazeta Ziemi Chełmińskiej”, nr 46, Chełmno 1926, s. 1; *Instrukcja na uroczystość zaprzysiężenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 czerwca 1926 r. ze zbiorów prywatnych Janusza Masłowskiego*; H. Comte, *Zwierzenia adiutanta. W Belwederze i na Zamku*, Warszawa 1976, s. 128; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 588. Chromiński M. J., *Zarys historii sztandaru 22. Siedleckiego Pułku Piechoty*, „Szkice Podlaskie” 2007, z. 15. Pewnych informacji o przebiegu ceremonii zaprzysiężenia prof. Mościckiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej dostarcza fragment przedwojennego filmu poświęconego marszałkowi Piłsudskiemu, gdzie w części dotyczącej tego wydarzenia doskonale widać dowódcę i żołnierzy 22. pp. Za: *Sztandar Wolności*, polski film dokumentalny zrealizowany przez R. Ordyńskiego w 1935 r., produkcja Patria-Film, Falanga.

⁴¹ Cytat za: <http://www.wsokolowie.pl/relacja-ksawerego-jaroszuka-maj-1926.html> [dostęp: 18.05.2010].

6. Powrót 22. Pułku Piechoty do Siedlec oraz bilans udziału pułku w przewrocie

Rozkazem z dn. 24 czerwca 1926 roku zarządono likwidację Oddziału Przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej i zniesienie służby wartowniczej w Belwederze. W związku z nową siedzibą prezydenta na Zamku Królewskim służbę wartowniczą w nowej rezydencji głowy państwa, aż do ustalenia nowych rozkazów, miały objąć oddziały warszawskiego garnizonu, zgodnie z zarządzeniami Komendanta Miasta. Tym samym zatwierdzono tymczasowe pełnienie służby wartowniczej na Zamku przez żołnierzy siedleckiego pułku piechoty⁴².

Żołnierze 22. pp przez ok. dwa miesiące pełnili na Zamku służbę wartowniczą, po czym 1 lipca 1926 roku, zdając służbę 36. pp LA powrócili do koszar w Siedlcach⁴³.

W trakcie kilkudniowych walk w Warszawie zginęło łącznie 25 oficerów i 190 szeregowców, a 66 oficerów i 540 szeregowców było rannych. Łącznie ze stratami wśród ludności cywilnej liczba ofiar przewrotu wynosiła 379 zabitych (107 po stronie piłsudczyków, 98 po stronie rządowej, 10 nierozpoznanych i 164 cywilów) i 920 rannych⁴⁴. W toku prowadzonych walk 22. pp odniósł następujące straty: poległ 1 oficer – 27-letni kpt. Lucjan Nadrowski i 4 szeregowych (st. szer. Klemens Daniluk, szer. Mieczysław Donksza, szer. Bolesław

⁴² *Dodatek Tajny Nr 5 do Dziennika Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych Nr 17* z dn. 30 czerwca 1926 r.

⁴³ A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy...*, op. cit., WPH 1978, nr 1, s. 251; Z. Gnat-Wieteska, op. cit., s. 24; J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, s. 105; H. Comte, op. cit., s. 131. Wg treści listu płk. Krok-Paszukowskiego do żony z dn. 5 czerwca 1926 r. ze zbiorów rodzinnych Janusza Masłowskiego, żołnierzy 22. pp w pełnieniu służby wartowniczej na Zamku miał zastąpić 1. pp Leg. Według decyzji marszałka Piłsudskiego 22. pp miał być ewakuowany z Warszawy jako ostatni. Za: WBH, *Zapiski i dyspozycje marszałka J. Piłsudskiego w sprawach wojskowych i personalnych*, Gabinet Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. I.302.1.2.

⁴⁴ A. Garlicki, *Przewrót...*, op. cit., s. 388; idem, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 536; B. Woszczyński, *Wypadki majowe 1926 roku w liczbach*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939” 1966, t. 10, s. 238–239; J. Kłapeć, *Szpitala warszawskie i służba zdrowia podczas zamachu majowego*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, praca zbiorowa pod red. M. Siomy, Lublin 2007, s. 51.

Kawałek, szer. Nikifor Panasiuk), a rany odniosło 3 oficerów (kpt. Walerian Markowski, kpt. Stefan Rzymowski i por. Julian Radoniewicz), 6 podoficerów (sierż. Michał Kosiorek, plut. Aleksander Piskorz, kpr. Seweryn Kwaśny, kpr. Gustaw Matysik, kpr. Aleksander Nikliborc, kpr. Józef Sałamacha) i 13 szeregowych (st. szer. Marian Engler, szer. Jan Brodzik, szer. Mieczysław Dankow, szer. Józef Dankszo, szer. Władysław Dymek, szer. Szczepan Kopeć, szer. Jan Kudzin, szer. Stefan Miszczak, szer. Władysław Opłocki, szer. Józef Ossowiec, szer. Michał Raszuk, szer. Serafin Selmanowicz, szer. Izrael Szmuklerowski). Ranni oficerowie i żołnierze 22. pp przebywali w warszawskich szpitalach: Dzieciątka Jezus, Przemienienia Pańskiego, św. Rocha oraz wojskowych: Oficerów Służby Sanitarnej i Okręgowym Nr 1⁴⁵. Liczba strat 22. pp wyniosła 4 oficerów i 22 szeregowych, co stanowiło 5,2% sił pułku, które wzięły udział w walkach w stolicy (24 oficerów i 503 szeregowych). W świetle tej statystyki siedlecki pułk piechoty (*ex aequo* z 1. Pułkiem Łączności) poniósł największe straty wśród oficerów ze wszystkich oddziałów popierających marszałka Piłsudskiego⁴⁶. Na liście oficerów internowanych w Komendzie Miasta przez wojska rządowe, będącej załącznikiem do pisma Komendanta Miasta Warszawy gen. bryg. Jana Tokarzewskiego do Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk., pod pozycją 13. figuruje kpt. Królak [Mieczysław – przyp. autorów] z 22. pp, który odszedł do macierzystego pułku⁴⁷. Na liście

⁴⁵ „Gazeta Bydgoska”, 18 maja 1926, nr 112, s. 5; „Gazeta Bydgoska”, 19 maja 1926, nr 113, s. 4, 7; „Gazeta Bydgoska”, 20 maja 1926, nr 114, s. 4; „Kurier Warszawski”, 14 maja 1926, nr 131, s. 4; „Kurier Warszawski”, 15 maja 1926, nr 132, s. 1–2; R. Dmowski, *Udział 22 pułku piechoty w przewrocie majowym*, „Szkice Podlaskie” 2001, z. 9, s. 226.

⁴⁶ *1.6.1926 r., Warszawa. – Wykaz imienny zabitych w oddziałach Wojska Polskiego w czasie wypadków majowych (od 12 do 15.5.) sporządzony przez Komisję Likwidacyjną gen. broni L. Żeligowskiego* za: A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy...*, op. cit., WPH 1979, nr 4, s. 161; *1.6.1926 r., Warszawa. – Zestawienie statystyczne Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego o stratach w ludziach w czasie od dnia 12 do 15.5.1926 r.* za: A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy...*, op. cit., WPH, 1978, nr 1, s. 243. J. Izdebski podaje liczbę dwóch rannych oficerów. Idem, op. cit., s. 105. Liczbę dwóch rannych oficerów podają także P. Matusak i A. Winter, op. cit., s. 95.

⁴⁷ WBH, *Lista oficerów jeńców, internowanych i wypuszczonych na słowo*, Departament Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I.300.58.104, kopia maszynowa, brak paginacji.

oficerów rezerwy, którzy zgłosili się do stacji meldunkowej w Komen-dzie Miasta znalazł się m.in. ppor. Jerzy Laskarys z 22. pp⁴⁸. Z kolei z wykazu spraw honorowych i karnych mających związek z wypadkami majowymi, możemy dowiedzieć się, że postępowanie wyjaśniające dotyczące wymarszu 22. pp z Siedlec do Warszawy zostało umorzone, podobnie jak bliżej nieznane zajście oficera pułku – kpt. Jędrucha z ba-gażowym na dworcu kolejowym w Warszawie⁴⁹.

Niestety, 22. pp nie przedłożył sprawozdania dotyczącego udziału oddziału w wypadkach majowych, przez co wiedza na ten temat rozszkana jest po zachowanych relacjach oficerów pułku znajdujących się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie, różnych wspomnie-niach, publikacjach książkowych, prasie z omawianego okresu oraz w nielicznych dokumentach przechowywanych w Wojskowym Biurze Historycznym (dawniej Centralnym Archiwum Wojskowym)⁵⁰.

Należy zwrócić uwagę, iż 22. pp był jedynym oddziałem wcho-dzącym w skład 9. DP, który wziął udział w wypadkach majowych. Marszałek Piłsudski docenił poparcie otrzymane od siedleckiego gar-nizonu. W krótkim czasie po zamachu miały miejsce liczne zmiany na stanowiskach dowódczych w DOK IX oraz 9. DP. Dotychczasowy dowódca OK IX w Brześciu nad Bugiem – gen. Rybak, który w cza-sie przewrotu zachował neutralność, 6 sierpnia 1926 roku awansował na stanowisko inspektora armii⁵¹. Dotychczasowy dowódca 9. DP – gen. Ryś-Trojanowski, który rzekomo nic nie wiedział o przygotowaniach 22. pp do udziału w przewrocie, dekretem prezydenta RP z dn. 9 lipca 1926 roku został mianowany dowódcą OK IX. Na mocy rozporządze-nia ministra spraw wojskowych z dn. 31 lipca 1926 roku dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 9. DP – płk Sikorski, został mianowany

⁴⁸ WBH, *Lista zgłoszeń oficerów rezerwy z dn. 13 i 14 maja 1926 r.*, Oddział V Sztabu Generalnego, sygn. I.303.9.1.

⁴⁹ WBH, *Wykaz spraw honorowych i karnych, związanych z wydarzeniami majowymi, przesłanych do Komisji Likwidacyjnej gen. Żeligowskiego*, kopia maszynowa, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, sygn. I.300.1.484.

⁵⁰ WBH, *Wykaz sprawozdań oddziałów i osób wojskowych o wypadkach majowych przedłożonych Komisji Likwidacyjnej*, kopia maszynowa, Gabinet Ministra Spaw Wojskowych 1919–1939, sygn. I.300.1.484.

⁵¹ P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 289.

dowódcą 9. DP, a 1 stycznia 1927 roku awansowany na stopień generała brygady. Także 31 lipca 1926 roku dotychczasowy dowódca 22. pp – płk Krok-Paszkowski, awansował na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 9. DP. 21 sierpnia 1926 roku nowym dowódcą 22. pp został ppłk Kazimierz Hozer, były legionista i zastępca dowódcy 41. pp, który w czasie zamachu jednoznacznie opowiedział się za Piłsudskim⁵².

Jak po latach wspominał płk Picheta:

Po wypadkach majowych, po powrocie do garnizonu nie poruszaliśmy tych spraw w ogóle. Raz tylko, gdy w parę miesięcy później dowództwo pułku objął ppłk Hozer Kazimierz w prywatnej rozmowie ze mną poruszył sprawę swego pobytu w Warszawie w czasie walk, ale nic nie mówił, że to on zajął Belweder z „ochotnikami”. Płk Krok-Paszkowski zawsze miał straszną niechęć do rozgłosu, a udział pułku w przełomie majowym traktował raczej jako sprawę osobistą, a my uczestnicy milcząco i lojalnie zgodziliśmy się z tym stanowiskiem. Podam tu fakt, że gdy – przypominam sobie, że był to rok 1937 wiosną – wpadła mi w ręce broszura niemieckiego autora o majowym zamachu stanu i znalazłem w niej ustęp, że 22 p. p. aresztował swego dowódcę płk Krok-Paszkowskiego i ruszył do Warszawy opowiadając się po stronie Piłsudskiego, napisałem do gen. Krok-Paszkowskiego, który był w tym czasie dowódcą Obszaru Warownego Wilno, proponując, aby przez odpowiednie czynniki to sprostował. Otrzymałem odpowiedź, że po akcji złożył odpowiedni meldunek do MSWojsk. i nic prostować nie będzie, bo dla niego sprawa jest zakończona⁵³.

Żołnierze 22. pp biorąc udział w majowym przewrocie 1926 roku udowodnili, że zaufanie, jakim pułk obdarzył marszałek Piłsudski, w pełni pokrywało się z jego słowami, które wypowiedział w Siedlcach 3 listopada 1923 roku, wręczając im chorągiew:

22 pułk piechoty zaliczam do najwcześniejszych oddziałów sformowanych w Niepodległej Polsce. (...) 9 Dywizja Piechoty i 22 pułk piechoty walczy z naj-

⁵² WBH, Kolekcja Generałów i Osobistości (KGiO), sygn. I.480.526; WBH, KGiO, sygn. I.480.554; WBH, KGiO, sygn. I.480.289; „Dziennik Personalny” Nr 10 z dn. 19 marca 1927 r., s. 91; J. Izdebski, op. cit., s. 106; R. Dmowski, op. cit., s. 227.

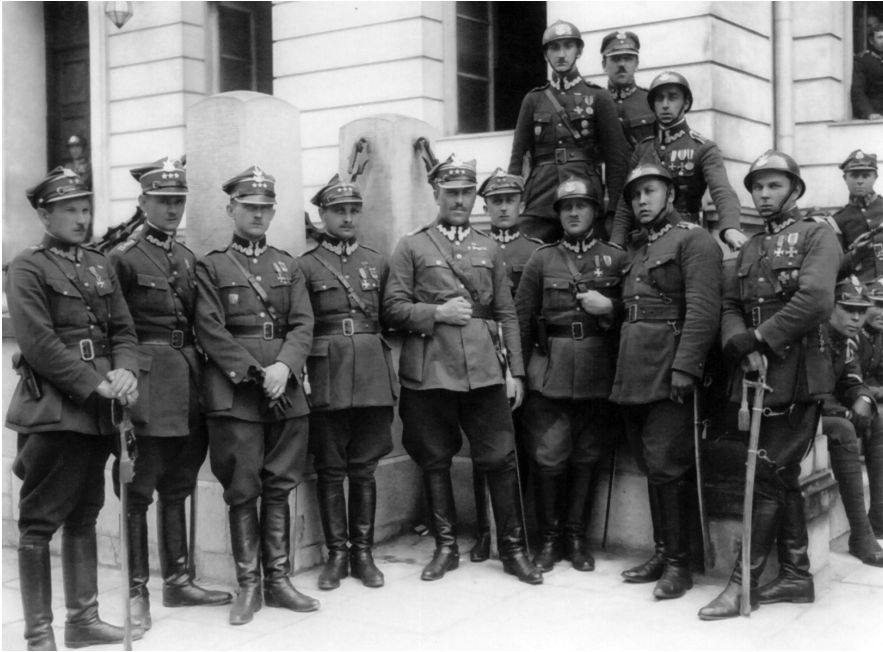
⁵³ Cytat za: *Relacja płk. Henryka Pichety...*, op. cit., s. 132–133.

niebezpieczniejszym wrogiem i przeto poniósł zasługi więc uwieńczyłem sztandar 22 pułku piechoty orderem „Virtuti Militari”. Przy końcu wojny, kiedy odpoczywały wszystkie oddziały, to cztery dywizje wybrane przeze mnie jeszcze dwa lata trzymałem na stopie wojennej. 9 Dywizję Piechoty i trzy dywizje legionowe, jako najpewniejsze, na których mogłem się oprzeć i ufać im. (...) Jestem wodzem, który nakłada obowiązki na tych, których kocha i lubi, a to dowód, że was kocham, a wy Podlasiacy dajecie dowód, że obowiązki na was wkładane potraficie wykonać, a więc niech żyje Ziemia Podlaska, a z nią dziecko jej 22 pułk piechoty⁵⁴.

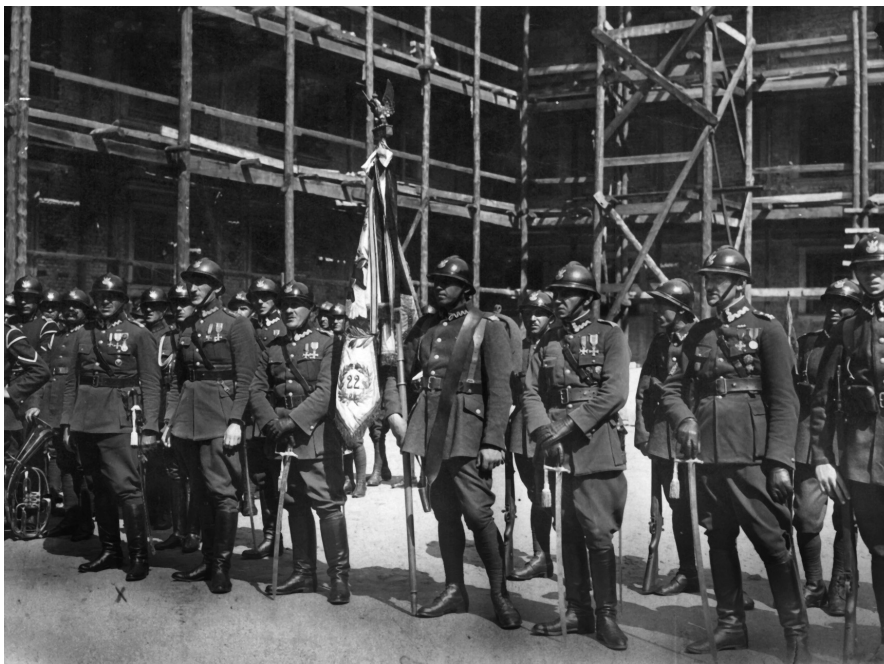
Należy pamiętać, że dowódcą 22. pp był wówczas płk Krok-Paszkowski, który w pułku był od stycznia 1919 roku, a od 1920 roku na stanowisku jego dowódcy. Oficer ten był doskonale znany Piłsudskiemu, bowiem swoją karierę wojskową zaczynał jeszcze w ZWC, Legionach i POW, podobnie jak dowódca piechoty dywizyjnej 9. DP – płk Sikorski. Ponadto w 22. pp pełniło służbę wielu oficerów i podoficerów, którzy byli w nim niemal od samego początku jego sformowania, tak więc byli zżyci z dowódcą oraz z pułkiem. Żołnierze siedleckiego pułku piechoty mieli także za sobą doświadczenie związane z przyjazdem do Warszawy, bowiem dwa bataliony 22. pp (III i sztabowy) zostały wysłane do stolicy w grudniu 1922 roku w związku z pełnieniem służby asystencyjnej po zabójstwie prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza. 22. pp walcząc na ulicach Warszawy wykonał wszystkie postawione przed nim zadania, okupując je stratami 4 oficerów i 22 szeregowych. Marszałek Piłsudski docenił zaangażowanie i poświęcenie siedleckich żołnierzy, powierzając im funkcje reprezentacyjne w dniu zaprzysiężenia prezydenta Mościckiego oraz wyznaczając im służbę wartowniczą na Zamku Królewskim. Było to niewątpliwie ogromne wyróżnienie, na tle innych oddziałów wiernych marszałkowi. W kilka miesięcy później marszałek Piłsudski awansował na wyższe stanowiska generałów: Rybaka i Ryś-Trojanowskiego oraz pułkowników: Sikorskiego i Krok-Paszkowskiego. Dowództwo nad 22. pp objął ppłk Hozer, który w trakcie majowego przewrotu wyraźnie opowiedział się po stronie Piłsudskiego. W 1929 roku płk Krok-Paszkowski awansował na stopień generała brygady.

Rafał Dmowski, Michał Jerzy Chromiński

⁵⁴ WBH, Kolekcje Rękopisów, *Historia 22-go p. p.*, sygn. I.400.359, s. 36.



Oficerowie i podoficerowie 22. pp w czasie wypadków majowych 1926 roku w Warszawie. Fotografia pochodzi ze zbiorów rodzinnych Janusza Masłowskiego – wnuka gen. Krok-Paszkowskiego. Pierwszy od lewej stoi dowódca 2. kompanii I batalionu – por. Waław Ptaszyński, drugi od lewej kpt. Stefan Rzymowski, trzeci od lewej dowódca 3. kompanii ckm III batalionu – kpt. Aleksander Jędruch, czwarty od lewej dowódca III batalionu – kpt. Henryk Picheta, w środku dowódca pułku – płk Henryk Krok-Paszkowski, czwarty od prawej adiutant pułku – por. Józef Górecki, trzeci od prawej dowódca 1. kompanii I batalionu – kpt. Jerzy Albin de Tramecourt, nad nim stoi dowódca 1. kompanii ckm I batalionu – por. Jan Nasiłowski, a obok niego, w czapce stoi kapelmistrz orkiestry pułkowej – urzędnik wojskowy rangi XI Stanisław Rodkiewicz, pierwszy od prawej stoi chor. Stanisław Kulbicki.



Kompania honorowa 22. pp wraz z chorągwią i orkiestrą w czasie zaprzysiężenia prof. Ignacego Mościckiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Zamek Królewski, Warszawa 4 czerwca 1926 roku. Fotografia pochodzi ze zbiorów rodzinnych Janusza Masłowskiego – wnuka gen. Krok-Paszkowskiego. Drugi od lewej stoi dowódca pułku – płk Henryk Krok-Paszkowski, trzeci od lewej dowódca I batalionu – kpt. Mieczysław Janowski, czwarty od lewej dowódca kompanii honorowej – kpt. Jerzy Albin de Tramecourt, trzeci od prawej chor. Stanisław Kulbicki, drugi od prawej dowódca 1. kompanii ckm I batalionu – por. Jan Nasiłowski.



Kompania honorowa 22. pp wraz z chorągwią w czasie zaprzysiężenia prof. Ignacego Mościckiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Zamek Królewski, Warszawa 4 czerwca 1926 roku. Fotografia pochodzi ze zbiorów rodzinnych Janusza Masłowskiego – wnuka gen. Krok-Paszkowskiego. Kompanię honorową w defiladzie prowadzi jej dowódca – kpt. Jerzy Albin de Tramecourt, tuż za nim poczet chorągwiarzy z chor. Stanisławem Kulbickim.

Bibliografia

Archiwa

Wojskowe Biuro Historyczne – WBH (dawniej Centralne Archiwum Wojskowe – CAW)

„Dziennik Personalny” Nr 10 z dn. 19 marca 1927 r.

9 Dywizja Piechoty, sygn. I.313.9.1-80.

Departament Piechoty MSWojsk., sygn. I.300,28.13.

Departament Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I.300.58.104.

Dodatek Tajny Nr 5 do Dziennika Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych Nr 17 z dn. 30 czerwca 1926 r.

Dowództwo Okręgu Korpusu I, sygn. I.371.1.128.

Gabinet Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. I.302.1.2.

Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, sygn. I.300.1.483; sygn. I.300.1.484.

Kolekcja Generałów i Osobistości (KGiO), sygn. I.480.526; CAW, sygn. I.480.554; sygn. I.480.289.

Oddział II SG, sygn. I.303.4.4932.

Oddział V Sztabu Generalnego, sygn. I.303.9.1.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce – IJP

Komisja Likwidacyjna Generała Lucjana Żeligowskiego, t. 9.

Zbiory prywatne Michała Chromińskiego

M.J. Chromiński, *Powstanie i organizacja 22. Pułku Piechoty w Siedlcach w latach 1918–1922*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. M. Wagnera i obroniona w 2010 roku w Instytucie Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach.

Zbiory prywatne Janusza Masłowskiego

Instrukcja na uroczystość zaprzysiężenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 czerwca 1926 r.

List płk. Krok-Paszkwoskiego do żony z dn. 5 czerwca 1926 r.

Źródła drukowane

12 do 16 maja 1926 r. w Warszawie. Przebieg tragicznych wypadków na podstawie komunikatów oficjalnych, prasy i spostrzeżeń świadków, Polska Agencja Wydawnicza, Warszawa 1926.

Cieślowski Z., *Zamach stanu: materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002.

Dodatek Tajny Nr 5 do Dziennika Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych Nr 17, 30 czerwca 1926.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, nr 2; 1978, nr 1; 1979, nr 4.

1.6.1926 r., Warszawa. – Wykaz imienny zabitych w oddziałach Wojska Polskiego w czasie wypadków majowych (od 12 do 15.5.) sporządzony przez Komisję Likwidacyjną gen. broni L. Żeligowskiego za: A. Garlicki, P. Stawecki, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1979, nr 4.

1.6.1926 r., Warszawa. – Zestawienie statystyczne Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego o stratach w ludziach w czasie od dnia 12 do 15.5.1926 r. za: A. Garlicki, P. Stawecki, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 1.

„Dziennik Personalny” Nr 10, 19 marca 1927.

Relacje, pamiętniki i wspomnienia

Comte H., *Zwierzzenia adiutanta. W Belwederze i na Zamku*, Warszawa 1976.

Mieszkowski J.T., *Wspomnienia dziennikarza socjalisty*, Warszawa 1971.

Pamiętniki generała Rybaka, Warszawa 1954.

Piątkowski H., *Wspomnienia z wypadków majowych 1926 roku*, „Bellona” 1961, z. 3–4.

Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja gen. bryg. Kazimierza Sawickiego, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja gen. Henryka Krok-Paszковского, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja płk. Henryka Pichety, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Artykuły i opracowania

Bełcikowska A., *Walki majowe w Warszawie. 11 maj – 16 maj 1926*, Warszawa 1926.

Chromiński M.J., *Zarys historii 222. pułku piechoty ochotniczej z Siedlec*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, z. 17–18.

Chromiński M.J., *Zarys historii sztandaru 22. Siedleckiego Pułku Piechoty*, „Szkice Podlaskie” 2007, z. 15.

Czubiński A., *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989.

Dmowski R., *Udział 22 pułku piechoty w przewrocie majowym*, „Szkice Podlaskie” 2001, z. 9.

Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988.

Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1979.

Garlicki A., *Z Sulejówka do Belwederu*, Warszawa 1990.

Gnat-Wieteska Z., *Gabinet Wojskowy Prezydenta Rzeczypospolitej w latach 1926–1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 22.

Izdebski J., *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, Warszawa 2000.

Kłapeć J., *Szpitala warszawskie i służba zdrowia podczas zamachu majowego*,

[w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, praca zbiorowa pod red. M. Siomy, Lublin 2007.

Kowalczewski B., *Zarys historii wojennej 22-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1930.

Matusak P., Winter A., *Siedlce 1918–1939*, [w:] *Siedlce 1448–1995*, pod red. E. Kospath-Pawłowskiego, Siedlce 1996.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generalów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Watt R.M., *Gorzka chwala, Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2011.

Witkowski C., *Majowy zamach stanu*, Warszawa 2016.

Woszczyński B., *Wypadki majowe 1926 roku w liczbach*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939” 1966, t. 10.

Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku, pod red. M. Siomy, Lublin 2007.

Strony internetowe

<http://www.wsokolowie.pl/relacja-ksawerego-jaroszuka-maj-1926.html> [dostęp: 18.05.2010].

<http://jpilsudski.org/artykuly-publicystyka-felietony/felietony/item/2212-zwiazek-strzelecki-w-maju-1926-r> [dostęp: 3.03.2016].

Prasa

„Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Legionistów” 1938, nr 5.

„Gazeta Bydgoska”, 15 maja 1926, nr 110; 16 maja 1926, nr 111; 18 maja 1926, nr 112, 19 maja 1926, nr 113, 20 maja 1926, nr 114, 1 czerwca 1926, nr 123, 6 czerwca 1926, nr 127.

„Gazeta Polska”, 5 sierpnia 1926, nr 177.

„Gazeta Świąteczna”, 16 maja 1926, dodatek nadzwyczajny.

„Ilustrowana Republika”, 5 czerwca 1926, nr 154.

„Kurier Warszawski”, 14 maja 1926, nr 131; 15 maja 1926, nr 132.

„Muzyk Wojskowy” 1926, nr 6.

„Nadwiślanin. Gazeta Ziemi Chełmińskiej”, 9 czerwca 1926, nr 46.

„Warszawianka”, 18 maja 1926, nr 133.

„Żołnierz Polski” 1924, nr 9.

Film

Sztandar Wolności, polski film dokumentalny zrealizowany przez R. Ordyńskiego w 1935 r., produkcja Patria-Film, Falanga.

Role of the 22nd Infantry Division from Siedlce in the events of May 1926 (second part)

Keywords

Poland 1918–1939, May Coup d'État of 1926, Polish Army, 22nd Infantry Regiment

Abstract

May 2016 marks the 90. anniversary of the military coup events (commonly known as May events, May Coup d'État or May Overthrow) conducted in 1926 in Warsaw by Józef Piłsudski. The aim of this article is to organise and present information on the actions taken by the 22nd Infantry Division in May 1926 found in archives and in various publications, as well as to introduce the results of research on that topic conducted by the authors of the present article. The text was divided into two parts. The second one (presented below) describes the actions taken by the 22nd Infantry Division in the capital city between 13 and 16 May 1926, garrison service of the Division in Warsaw and its role during the inauguration of the president Ignacy Mościcki. It is also a summary of the Division's involvement in the coup.

Die Beteiligung des 22. Infanterie-Regiments aus Siedlce an den Ereignissen im Mai 1926 (Teil II)

Schlüsselwörter

Polen 1918–1939, Maiputsch 1926, Polnische Armee, 22. Infanterie-Regiment

Zusammenfassung

Im Mai 2016 feiern wir das 90. Jubiläum des militärischen Putsches (der umgangssprachlich Ereignissen im Mai, Maiputsch oder auch Maiumsturz genannt wird), der von Józef Piłsudski 1926 im Warschau durchgeführt wurde. Dieser Artikel hat zum Ziel, die Informationen über die Handlungen des 22. Infanterie-Regiments im Mai 1926, die in Archiven und verschiedenen Publikationen verstreut sind, zu ordnen und darzustellen sowie die Ergebnisse der durch die Autoren der vorliegenden Arbeit in eigener Regie durchgeführten Quellenforschungen, die sich auf dieses Thema beziehen, zu präsentieren. Der Text besteht aus zwei Teilen. Im unten stehenden zweiten Teil wurden die Handlungen des 2. Infanterie-Regiments in der Hauptstadt in den Tagen vom 13. bis zum 16. Mai 1926, Garnisondienst des 2. Infanterie-Regiments in Warschau und die Teilnahme der Einheit an der Zeremonie der Amtseinführung des Präsidenten

Ignacy Mościcki behandelt. Er ist auch eine Bilanz der Beteiligung des Regiments am Putsch.

Участие 22-ого пехотного полка из Седлец в майских событиях 1926 года. Часть II

Ключевые слова

Польша в 1918–1939 годах, Майский переворот 1926 г., Войско Польское/Польская армия, 22 пехотный полк

Краткое содержание

В мае 2016 года мы отмечаем 90-ю годовщину событий, связанных с военным путчем (называемого в обиходе Майскими событиями либо Майским переворотом), проведённым в мае 1926 году в Варшаве Юзефом Пилсудским. Целью сегодняшней статьи является систематизация и представление к вниманию читателей информации (находящейся в архивах и в разного рода публикациях) о действиях 22 пп в мае 1926 года, а также представление результатов личных исследований источников, касающихся этой темы, проведённых авторами представляемой работы. Текст поделён на две части. В предлагаемой ниже второй части обсуждаются действия 22 пп, произведённые этой военной частью в столице в днях 13–16 мая 1926 года, служба 22 пп в Варшавском гарнизоне и участие этой военной части в церемонии принятия присяги президентом Игнацием Мосцицким. Во второй части подведён также баланс участия полка в перевороте.

Publikacje nadesłane

Lucyna Kulińska, Czesław Partacz, *Ludobójstwo niepotępione. Zbrodnie OUN-UPA na Polakach 1939–1945*, Warszawa 2015.

Gustaw Hadyna, *Rzeźby : 50-lecie pracy twórczej Gustawa Hadyny*, [Staszów 2016].

Bolesław Bierut, *O konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1953.

Tadeusz Bujnicki, Krzysztof Biedrzycki, *Poezja i poeci w Wilnie lat 1920–1940. Studia*, Kraków 2003.

Tomasz Szarota (red.), *Stefan Rowecki w relacjach*, Warszawa 1988.

Maria Zima, *Węgrzy wobec Powstania Warszawskiego*, Pruszków 2015.

Czesław Grzelak, *Kresy w ogniu : wojna na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2014.

Henryk Zamojski, *Jak wywołano Powstanie Warszawskie? Tragiczne decyzje*, Warszawa 2014.

Małgorzata Szpakowska, „Wiadomości Literackie” *prawie dla wszystkich*, Warszawa 2012.

Janusz Gmitruk, Wojciech Włodarkiewicz (red.), *Stosunki polityczne i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, Warszawa–Siedlce 2012.

Jerzy Diatłowicki (wybór i redakcja), *Opór i walka z faszyzmem w latach 1939–1945*, Warszawa 2009, – (*Żydzi w Walce 1939–1945* ; t. 1).

Janusz Roszkowski (red.), *Opór i walka z faszyzmem w latach 1939–1945*, Warszawa 2009, – (*Żydzi w Walce 1939–1945* ; t. 4).

Andrzej K. Kunert, Rafał E. Stolarski, Zygmunt Walkowski (oprac.), *Od Gibraltaru do Wawelu. Pamięci generała Sikorskiego*, Warszawa 2010.

Jerzy Strzelczyk, *Słowianie połabscy*, Poznań 2013.

Jonathan I. Israel, *Żydzi europejscy w dobie merkantylizmu (1550–1750)*, Warszawa 2009.

Rafał Gola, *Hetman Stanisław Rewera Potocki : zarys biografii*, Warszawa 2014.

Piotr Matusak, *Edukacja i kultura Polski Podziemnej 1939–1945*, Siedlce 1997.

Józef Kisielewski, *Ziemia gromadzi prochy*, Warszawa 1990.

Ewa Morycińska-Dzius, *Rozsypane fotografie : wspomnienia z wojny i Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2011.

Marek Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Szkoła Podstawowa im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie

Wspomnienie o kapralu Janie Kasztelanie – żołnierzu kampanii wrześniowej, pochowanym w Troszynie, w gminie Gąbin

Słowa kluczowe

Troszyn w gminie Gąbin, wrzesień 1939 roku, bitwa nad Bzurą, 57. Pułk Piechoty im. Karola II króla Rumunii, kpr. Jan Kasztelan

Streszczenie

W trakcie największej bitwy wojny obronnej 1939 roku – nad Bzurą, poległo około 15 tysięcy polskich żołnierzy i oficerów z Armii „Pomorze” i „Poznań”. Pomimo poniesionych ofiar, walczące z determinacją przez blisko dwa tygodnie oddziały pułków wielkopolskich, pokrzyżowały niemieckie plany błyskawicznego opanowania terytorium Polski i skutecznie zapobiegały całkowitemu zniszczeniu armii polskiej. Artykuł jest wspomnieniem o żołnierzu 57. Pułku Piechoty im. Karola II króla Rumunii, kpr. Janie Kasztelanie, spoczywającym na cmentarzu parafialnym w Troszynie, w gminie Gąbin.

Wśród rozsianych na obszarze Mazowsza wojskowych kwater, w których pochowani zostali liczni polegli z wrześniowych bitew, można odnaleźć samotny grób żołnierski na cmentarzu parafialnym w Troszynie Polskim, w gminie Gąbin, w powiecie płońskim. Na tablicy epitafijnej została umieszczona informacja, że złożono w nim dočasne szczątki kaprala Jana Kasztelana, uczestnika wojny obronnej 1939 roku. Poniżej fotografii żołnierza można odczytać umieszczony przez rodzinę napis:

Żal nasz bezmierny
cichą łzą się sączy.
Umilknie wówczas,
gdy nas Bóg połączy.
Jezu, ufamy Tobie¹.

Archiwalia parafii pod wezwaniem Świętego Leonarda w Troszynie wskazują, iż w mogile spoczywa żołnierz, którego ciało dryfowało Wisłą, wyłowione przez mieszkańców 21 września 1939 roku. Zostało pochowane na miejscowym cmentarzu².

Przez 74 lata rodzina kpr. Jana Kasztelana poszukiwała miejsca jego spoczynku. W październiku 2013 roku zamieszkały w Kanadzie wnuk żołnierza Września – Krzysztof Kasztelan – natrafił w zbiorach internetowych na fotografię mogiły swego dziadka, co stało się inspiracją do wznowienia poszukiwań³. Wkrótce córka żołnierza – Genowefa Berdowska z Gorzowa Wielkopolskiego – nawiązała kontakt z ks. Stanisławem Kruszewskim – proboszczem parafii w Troszynie i ks. Markiem Mizerskim – proboszczem parafii w Dobrzykowie oraz dyrektorem Szkoły Podstawowej w Borkach – Ireną Mofiną i dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie dr Bogumiłą Zalewską-Opasińską.

Dzięki relacjom nawiązanym między krewnymi kpr. Jana Kasztelana a wspomnianymi parafiami i placówkami oświatowymi, możemy

¹ Tablica epitafijna na mogile Jana Kasztelana na cmentarzu parafialnym w Troszynie.

² Archiwum parafii w Troszynie Polskim, Księga Zmarłych 1939.

³ Relacja Genowefy Berdowskiej z 2014 r. Ze zbiorów własnych autorki.

poznać przedwojenne losy jednego z uczestników bitwy nad Bzurą i odtworzyć jego szlak bojowy w kampanii wrześniowej.

Jan Kasztelan przyszedł na świat 24 kwietnia 1914 roku w niewielkiej wsi Mościszki, w gminie Krzywiń, w powiecie kościańskim. Był synem właścicieli średniej wielkości gospodarstwa rolnego Franciszka Kasztelana i Agnieszki z Barańskich. Miał liczne rodzeństwo – sześcioro braci (Stanisława, Czesława, Antoniego, Ludwika, Kazimierza i Tadeusza) oraz siostrę Helenę⁴.

Dzieciństwo Jana Kasztelana upływało w Wielkopolsce, w malowniczo położonej, wśród lasów i jezior, letniskowej miejscowości Mościszki. W 1921 roku Kasztelan rozpoczął naukę w szkole powszechnej o niższym stopniu organizacyjnym w rodzinnej miejscowości, a następnie kontynuował ją w szkole siedmioklasowej w oddalonym o około 3 km Dalewie.

Po ukończeniu szkoły, w roku 1929 znalazł zatrudnienie (jako pracownik rolny) w majątku ziemskim w Mościszkach, liczącym w 1926 roku 334 ha. Folwark specjalizował się w hodowli bydła rasy hollenderskiej oraz produkcji przetworów mlecznych. Jego dzierżawcą była Stanisława Maciejewska⁵.

13 lipca 1934 roku Jan Kasztelan wstąpił w związek małżeński z Teresą Wojciechowską, córką Stanisława i Stanisławy Wojciechowskich z Mościszek. Ślub młodej pary odbył się w zabytkowej świątyni pod wezwaniem Świętego Wojciecha w Dalewie, w powiecie śremskim. Rok później, 25 października 1935 roku młodym małżonkom urodził się pierwszy syn – Zenon Stanisław⁶.

W listopadzie 1935 roku Jan Kasztelan został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Otrzymał przydział do 1. kompanii strzeleckiej 70. Pułku Piechoty w Pleszewie⁷.

⁴ Ibidem; http://www.bohaterowie1939.pl/polegly,kasztelan,jan_10501.html, [dostęp: 10.01.2016].

⁵ Zob. <http://www.dpsmosciszki.pl/rys.htm> [dostęp: 11.01.2016]; Relacja Genowefy Berdowskiej ze stycznia 2016 r., ze zbiorów własnych autorki.

⁶ Relacja Genowefy Berdowskiej z września 2014 r. Ze zbiorów własnych autorki; http://www.bohaterowie1939.pl/polegly,kasztelan,jan_10501.html, [dostęp: 10.01.2016].

⁷ Ibidem.

Wspomniany pułk, wywodzący się z ochotniczych oddziałów wojskowych w Wielkopolsce, sformowany w lutym 1919 roku jako 12. Pułk Strzelców Wielkopolskich pod dowództwem kpt. Władysława Wawrzyniaka, miał piękną historię, zapisaną ofiarnością i bohaterstwem żołnierzy podczas powstania wielkopolskiego, a następnie na froncie wojny polsko-bolszewickiej⁸.



Kapral Jan Kasztelan (od lewej) z okresu pobytu w służbie czynnej w 70. Pułku Piechoty w Pleszewie. Obok – nieznany podoficer Wojska Polskiego. Ze zbiorów rodzinnych

10 lutego 1920 roku przemianowany został na 70. Pułk Piechoty, jednakże, dla podkreślenia ciągłości tradycji bojowej, zachował podwójną nazwę: 70. Pułk Piechoty – 12. Pułk Strzelców Wielkopolskich, uwidocznioną również w odznace pamiątkowej, według wzoru z 4 lipca 1930 roku, w kształcie równoramiennego, białego krzyża z wizerunkiem orła na złotym tle pośrodku i cyfrą wraz z inicjałami pułku oraz skrótem dawnej nazwy – 12 P. STRZ. WLKP.⁹

W czasie odbywania służby wojskowej w Pleszewie Jan Kasztelan uczestniczył zapewne we wszystkich planowych dla żołnierzy służby czynnej zajęciach, które najczęściej odbywały się na placu ćwiczenio-

⁸ Pułk tworzył osłonę prawego skrzydła 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego nad Wkrą i stoczył ciężkie walki na południe od Nasielska. Szeroko na ten temat: A. Szymański, *Z dziejów 70 Pułku Piechoty*, Pleszew 1990, s. 7–14; J. Englicht, *Zarys historii wojennej 70-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1929.

⁹ H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991, s. 113.

wym we wsi Ludwiny oraz w czterotygodniowych ćwiczeniach dywizyjnych i armijnych, prowadzonych we współdziałaniu z artylerią, czołgami i lotnictwem na poligonie w Biedrusku koło Poznania.

Można przypuszczać, iż służba zasadnicza Jana Kasztelana przebiegała sprawnie, a dwuletni okres pobytu w Pleszewie zaowocował wychowaniem obywatelskim i zdobyciem niezbędnych dla żołnierza umiejętności w zakresie musztry, rzutu granatem, chwytu bronią, kroku ćwiczebnego, rozpoznania w terenie, przygotowania i obsługi stanowiska ogniowego, strzelania z karabinów ręcznych i maszynowych¹⁰.

Godnym podkreślenia jest fakt, że pobyt w pleszewskim pułku stwarzał żołnierzowi znakomite warunki do rozwoju zainteresowań oraz kształtowania odpowiedzialności i umiłowania ojczyzny. W jednostce funkcjonowały bowiem chóry kompanijne, orkiestra wojskowa, kółka dramatyczne, biblioteka pułkowa oraz uczące oszczędzania i współgospodarzenia spółdzielnie pułkowe¹¹.

Funkcję dowódcy jednostki pełnił wówczas płk dypl. Mieczysław Mozdyniewicz, od 1938 roku dowódca 17. Dywizji Piechoty, w skład której wchodził wymieniony pułk¹².

W trakcie trwającej do października 1937 roku służby zasadniczej, Jan Kasztelan awansował na stopień starszego strzelca, a następnie kaprala. Dwukrotny awans wskazuje na rozwój umiejętności żołnierza i odpowiedzialny stosunek do powierzonych mu zadań.

Dwa miesiące przed zakończeniem przez Jana Kasztelana służby wojskowej, przyszło na świat kolejne dziecko Kasztelanów – córka Genowefa Maria, urodzona 14 sierpnia 1937 roku w Mościskach.

W listopadzie 1937 roku, po przeniesieniu do rezerwy, Jan Kasztelan podjął ponownie pracę w folwarku w Mościskach. Zaangażował się również w działalność społeczną, organizując w miejscu zamieszkania Straż Ogniową.

¹⁰ A. Szymański, op. cit., s. 20–22.

¹¹ Prężnie działające w pułku koła dramatyczne przygotowywały spektakle teatralne kształtujące patriotyzm, np. *Kościuszko pod Racławicami*, *Ulani księcia Józefa*. Ibidem, s. 14–16.

¹² Pułk mógł poszczycić się znaczącymi sukcesami sportowymi. Największe z nich dotyczyły pięcioboju wojskowo-sportowego. Zob. na ten temat: A. Szymański, op. cit., s. 14–17.

Świadectwem jego talentu organizacyjnego było powierzenie mu w marcu 1939 roku funkcji naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Mościskach. niespełna rok przed wybuchem wojny, 7 grudnia 1938 roku, Teresie i Janowi Kasztelanom urodził się najmłodszy syn – Jan¹³.

Wydarzenia polityczne, które rozgrywały się na przełomie 1938 i 1939 roku, zwiastowały zbliżającą się nieuchronnie wojnę. Przyłącze-



Kapral Jan Kasztelan w okresie służby zasadniczej w 70. Pułku Piechoty w Pleszewie. Ze zbiorów rodzinnych

nie do Rzeszy Niemieckiej Austrii, rozbiór Czechosłowacji, zmuszenie Litwy do oddania Kłajpedy, nie pozostawiały złudzeń, że wkrótce „przyjdzie kolej na Polskę”¹⁴.

W sierpniu 1939 roku „nastroje wojenne sięgały szczytu. Audycje radiowe podawały ciągle przemówienia różnych osobistości”, czytano listę ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej¹⁵. Trwoga

¹³ Relacja Genowefy Berdowskiej ze stycznia 2016 r. Ze zbiorów własnych autorki.

¹⁴ E. Duraczyński, *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999, s. 9–28; Relacja pisemna Ireny Sosnowskiej z listopada 2001 r. Tekst autoryzowany. Ze zbiorów własnych autorki.

¹⁵ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie. Relacja por. Jerzego Około-Kułaka, dowódcy szwadronu marszowego 8. Pułku Strzelców Konnych, z 30 kwietnia 1972 r.

o los bliskich towarzyszyła każdego dnia polskim rodzinom. Tak było również w przypadku Kasztelanów. Młodych małżonków, wychowujących troje dzieci, nie mogły uspokoić radiowe komunikaty, zapewniające, że jesteście „silni, zwarci, gotowi“.

Wobec nierealnych do spełnienia roszczeń terytorialnych – przyłączenia Gdańska do Niemiec i poprowadzenia przez Korytarz Pomorski eksterytorialnej magistrali komunikacyjnej do Prus Wschodnich – społeczeństwo polskie wyraziło zdecydowany sprzeciw, którego symbolem stało się słynne przemówienie w sejmie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka z 5 maja 1939 roku:

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za każdą cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor¹⁶.

Aspiracje III Rzeszy do panowania w Europie i bierność sojuszników Polski, skazywały państwo polskie na izolację i szybką klęskę¹⁷.

Końcowe dni sierpnia 1939 roku były ostatnimi chwilami pokoju, zwiastującymi jednak zbliżającą się wojnę. Warszawę opuszczały delegacje dyplomatów. Jak donosił „Głos Mazowiecki” z 31 sierpnia 1939 roku „posypały się ofiary na FON i dużo dawano na Pożyczkę Lotniczą. Dawano prywatnie i organizacyjnie”¹⁸. Pośpiesznie gromadzono zapasy żywności, przygotowywano urzędy do ewakuacji, w wielu miejscach odbywały się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. W świątyniach śpiewano *Boże, coś Polskę* oraz suplikację *Święty Boże, Święty mocny...*¹⁹.

¹⁶ A.L. Szcześniak, *Zmowa. IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990, s. 35.

¹⁷ Szerzej a ten temat: R.M.Watt, *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 332–396.

¹⁸ „Głos Mazowiecki” z 31 sierpnia 1939 r.

¹⁹ M. Chudzyński, *Powiat gostyński we wrześniu 1939 roku*, [w:] „Notatki Płockie” 1990, nr 3, s. 27–38; Relacje pisemne: Katarzyny Dubielak, Henryka Jadcza-ka, Ireny Sosnowskiej, Anny Zalewskiej z listopada 2001 r. Teksty autoryzowane. Ze zbiorów własnych autorki.

Tajne porozumienie dwóch agresorów: pakt Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku, z dodatkowym protokołem określającym „podział łupów” między Rzeszę a ZSRR po zakończeniu zwycięskich działań wojennych, umożliwiły agresję na Polskę, do której kolejno szykowałą się każda ze stron. IV rozbiór Polski stawał się faktem²⁰.

Kapral Jan Kasztelan został zmobilizowany 24 sierpnia 1939 roku przez RKU w Kościanie. Przydzielono go do zwiadu konnego w 57. Pułku Piechoty im. Karola II króla Rumunii (imię nadano 28 kwietnia 1937 roku, z okazji wizyty króla Rumunii w Polsce i objęcia honorowego szefostwa pułku)²¹. Pułk, wcielony w skład 14. Dywizji Piechoty, pod dowództwem gen. Franciszka Włada, zmobilizowano w trybie alarmowym, w grupie jednostek tzw. „koloru niebieskiego”, z przeznaczeniem do obrony granicy zachodniej i północnej. Jego dowódcą był ppłk dypl. Tomasz Rybotycki²².



Odnaka 57. Pułku Piechoty według wzoru z 30 września 1924 r.
Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego on-line, [dostęp:
26.07.2016]

W godzinach popołudniowych 24 sierpnia dowódca 14. Dywizji Piechoty gen. bryg. Franciszek Wład dokonał inspekcji pułku,

²⁰ A.L. Szcześniak, op. cit., s. 44–80.

²¹ P. Bauer, *Kościańska Księga Śmierci (1939–1945)*, Kościan 1992, s. 13; H. Wielecki, R. Sieradzki, op. cit., s. 97.

²² Szeroko na ten temat: P. Dymek, *57 Pułk Piechoty im. Karola II króla Rumunii*, Pruszków 2015, s. 23–29.

oceniając, iż osiągnął on pełną gotowość bojową. Oprócz trzech baonów (I batalion – dowódca mjr Stanisław Hrycek, II batalion – dowódca mjr Karol Wieczorek, III batalion – dowódca mjr Józef Kępiński), zmobilizowano kompanię karabinów maszynowych przeciwlotniczych nr 71, kompanię kolarzy nr 71, kompanię asystencyjną nr 171 oraz pluton miotaczy ognia i batalion marszowy 55. Pułku Piechoty²³.

Pododdziały 57. Pułku Piechoty o świcie 1 września 1939 roku zajmowały następujące pozycje: I batalion – w rejonie ulic Grunwaldzkiej i Dąbrowskiego, w odwodzie obrony Poznania, II – na zachodnim odcinku osłony Poznań – Jeżyce, III – na odcinku południowym, w kierunku Górczyna.

Kompania zwiadowców, do której został przydzielony kpr. Jan Kasztelan, znajdowała się w rejonie Nowy Tomyśl – Zbąszyń, prowadząc działania rozpoznawcze. Jej dowódcą był por. Władysław Polaszek. 2 września stoczyła ona zaciętą walkę w celu odbicia Zbąszynia, zakończoną opanowaniem wschodniej części miasta, po czym organizowała punkt oporu w rejonie Nowego Tomyśla²⁴.

Po działaniach osłonowych i odwrotowych na obszarze Wielkopolski, od 9 września żołnierze 57. Pułku Piechoty uczestniczyli w ofensywie Armii „Poznań”, uderzającej znad górnej Bzury w lewe skrzydło niemieckiej 8. Armii gen. Blaskowitza, która znajdowała się w pościgu za wycofującą się znad Warty Armią „Łódź”²⁵.

Na 35-kilometrowym odcinku pomiędzy Łęczycą i Sobotą rozwinęło się natarcie w kierunku Ozorkowa, Strykowa i Głowna, Grupy Operacyjnej gen. Edmunda Knolla-Kownackiego, w sile trzech dywizji piechoty (25., 17. i 14. DP) oraz Wielkopolskiej Brygady Kawalerii gen. Romana Abrahama. 14. Poznańska Dywizja Piechoty gen. Franciszka Włada otrzymała zadanie zdobycia Piątku i pościgu za nieprzyjacielem w kierunku Mąkolna²⁶.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 25–27.

²⁵ T. Jurga, *Największa bitwa Września*, Warszawa 1972, s. 35–36. Szeroko na temat walk Armii „Poznań”: P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982.

²⁶ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009, s. 359–369.

10 września kompania zwiadowców, w której, według relacji rodziny, walczył kpr. Jan Kasztelan, prowadziła pod dowództwem por. Polaszka działania rozpoznawcze stanowisk niemieckich nad Bzurą. Żołnierze 57. Pułku Piechoty stoczyli w dniach 9–12 września krwawy bój pod Piątkiem, uczestnicząc w działaniach pościgowych i wspierając atak Wielkopolskiej Brygady Kawalerii pod Głownem²⁷.

Nadmierna szerokość frontu natarcia i brak sił w odwodach przyczyniły się do zatrzymania przez nieprzyjaciela polskiego natarcia i weryfikacji planu gen. Kutrzeby, zakładającego przebicie się najkrótszą drogą przez Sochaczew ku stolicy²⁸.

15 września żołnierze 57. Pułku Piechoty przemieszczali się po osi Błędów – Litynek – Emilianów (II batalion), Chaśno – Wicie – dwór Złota (III i I batalion). Kompanii zwiadowców przydzielono zadanie rozpoznania w kierunku Braki – Dębsk – Kozłów Biskupi, można więc przypuszczać, iż kpr. Jan Kasztelan przemierzał szlak bojowy, w ramach swojej kompanii 57. Pułku Piechoty.

W trakcie marszu otrzymano informację o sforsowaniu Bzury w rejonie Kozłowa Szlacheckiego przez nieprzyjaciela. W związku z zaistniałą sytuacją 57. Pułk Piechoty otrzymał rozkaz opanowania wsi Emilianów w celu przygotowania natarcia²⁹.

Uderzenie III batalionu 57. Pułku Piechoty z podstaw wyjściowych w okolicy Wesolej oraz II batalionu w kierunku lasu w Emilianowie w dniu 16 września zakończyły się niepowodzeniem. Brak koordynacji w ataku z 18. Pułkiem Piechoty, który wyruszył do walki o pół godziny wcześniej aniżeli wspomniane baony 57. Pułku Piechoty, przyczynił się do zatrzymania jednostek przez nieprzyjaciela i ich wycofania do podstaw wyjściowych.

Sytuacja obrońców stała się krytyczna, bowiem dwa bataliony czołgów nieprzyjaciela wdarły się w lukę między lasem w rejonie

²⁷ P. Dymek, op. cit., s. 28–33. W czasie walk pod Górkami Pęcławskimi poległ dowódca II batalionu mjr. Karol Wieczorek oraz dowódcy I i II plutonu 2. kompanii ckm, ppor. Józef Leśniak i ppor. Jan Mąka, zaś pod miejscowością Goślub zginął dowódca II plutonu 1. kompanii (z I baonu) por. Florian Jernas.

²⁸ Zob. na ten temat: J. Kirchmayer, *Uwagi do pracy gen. T. Kutrzeby „Bitwa nad Bzurą”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1957, nr 1, s. 309–352.

²⁹ Ibidem s. 34–38.



Kapral Jan Kasztelan w zwiadzie konnym. Ze zbiorów rodzinnych

Emilianowa a Szwarocinem, uderzając czołowo na żołnierzy III batalionu oraz lewe skrzydło II batalionu³⁰.

W wyniku uderzenia całkowitej zagładzie uległa 7. i 8. kompania III batalionu. Poległ ppor. Adam Noga z II plutonu 9. kompanii, zaś na skutek ciężkich ran zmarł mjr Józef Kępiński – dowódca III batalionu. Resztki sił tegoż batalionu (około 300 żołnierzy) przejął pod dowództwo por. Sylwester Złotkowski³¹.

³⁰ T. Jurga, op. cit., s. 103–104.

³¹ P. Dymek, op. cit., s. 36–37.

17 września 57. Pułk Piechoty przemieszczał się w kierunku Iłowa. Bombardowany przez niemieckie lotnictwo, odpierając natarcie czołgów nieprzyjaciela przy drodze Rybno–Kiernozia, dotarł w godzinach popołudniowych do lasu w rejonie Bud Starych.

Na skutek zablokowania przeprawy pod Witkowicami przez oddziały wroga, żołnierzom 57. Pułku Piechoty nie udało się wypełnić rozkazu gen. Franciszka Włada o przekroczenia Bzury i przebicie się do Puszczy Kampinoskiej. Pułk otrzymał polecenie przemarszu w rejon Kamionu³².

Resztki pułku w większości nie dotarły jednak do Kamionu, lecz próbowały forsować Bzurę w podzielonych, małych grupach. Niektóre z nich walczyły w rejonie Tułowic. Nielicznym udało się przebić do Puszczy Kampinoskiej, a potem do Warszawy³³.

Pomimo poniesionych strat, dzielnie walczące pułki wielkopolskie, uczestniczące w „zwrocie zaczepnym” nad Bzurą przekreśliły niemieckie plany błyskawicznego opanowania terytorium Polski i zapobiegły całkowitemu rozbiciu armii polskiej³⁴.

Rodzina kpr. Jana Kasztelana poszukiwała miejsca jego pochówku przez ponad 70 lat. Oddziały Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, w Szczecinie i w Warszawie, do których kierowała prośbę o pomoc w ustaleniu losów wojennych kpr. Jana Kasztelana, nie dysponowały informacjami o śmierci podoficera ani miejscu jego wiecznego spoczynku³⁵.

Przypuszczalnie kpr. Jan Kasztelan poległ około 18 września, w trakcie ostatnich walk pułku, w okolicach Bud Starych. Taki wnio-

³² T. Jurga, op. cit., s. 117–118.

³³ A. Zawilski, op. cit., s. 586–590; P. Dymek, op. cit., s. 34–38. W trakcie bitwy nad Bzurą zmarł z 18 na 19 września w Tułowicach ciężko ranny gen. Grzmot-Skotnicki, a w gajówce w Januszewie zmarł, 18 września, ranny gen. Franciszek Wład. Do niewoli niemieckiej dostali się m.in.: ppłk Tomasz Rybotycki – dowódca pułku, mjr Stanisław Hrycek – dowódca I baonu, por. Eugeniusz Dittmajer – dowódca 9. kompanii i por. Sylwester Złotkowski – dowódca III batalionu.

³⁴ A. Zawilski, op. cit., s. 589; M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. 2: *Odwrót i kontrofensywa*, Warszawa 1973, s. 276; T. Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998, s. 7.

³⁵ Zbiory Szkoły Podstawowej w Borkach, List Genowefy Berdowskiej do dyrektora Szkoły Podstawowej w Borkach z dnia 19 września 2014 r.

sek nasuwa się, biorąc pod uwagę odległość między miejscem rozbięcia 57. Pułku Piechoty a wydobyciem z Wisły pod Troszynem w dniu 21 września dryfującego ciała żołnierza.

Najtrudniej było pogodzić się ze śmiercią żołnierza Września żonie Teresie, która została wdową mając 28 lat. Sama wychowała troje osieroconych dzieci: Zenona, Genowefę i Jana.

Odnalezienie miejsca pochówku żołnierza, m.in. dzięki pomocy badacza dziejów ziemi kościańskiej – Jerzego Zielonki, potwierdzone przez stosowny dokument z Polskiego Czerwonego Krzyża z dnia 4 marca 2014 roku³⁶ i zapis w źródłach parafii Troszyn oraz w publikacji Piotra Bauera *Kościańska Księga Śmierci (1939–1945). Żołnierze polscy polegli we wrześniu 1939 roku* (Kościan 1992), stało się dla rodziny niezwykle ważne, o czym świadczy fragment listu córki – Genowefy Berdowskiej:

W chwili powołania Taty na wojnę miałam dwa lata, a bracia – Zenon – cztery i Jan pół roku. Mama nie wyszła ponownie za męża. Całe życie czekała na powrót Taty. Starszy brat Zenon i Mama już nie żyją. Jestem bardzo szczęśliwa, że mogę postawić świeczkę i pomodlić się na grobie mojego Taty³⁷.

Wrażenia i emocje, jakie towarzyszyły pierwszemu przyjazdowi rodziny Kasztelanów na grób żołnierza Września do Troszyna, odzwierciedlają fragmenty jednego z kolejnych listów:

Przyjechaliśmy z mężem i synem do Troszyna. Zastaliśmy bardzo serdecznych mieszkańców. Ksiądz proboszcz kościoła św. Leonarda, wspaniały człowiek, zaprowadził nas do mogiły naszego Taty. Przeżyliśmy chwile wielkiego wzruszenia, dziękowaliśmy Bogu za te chwile. Dowiedzieliśmy się, jak dobrzy i szlachetni są ludzie, którzy dbają o grób. Przychodzi młodzież i dzieci, delegacje. Wtedy pomyśleliśmy, że spoczywa w dobrym miejscu, gdzie żyją bardzo życzliwi ludzie i nie zapomną o tej mogile³⁸.

³⁶ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie. Lista strat PCK nr 7086. Wykaz żołnierzy polskich, poległych w 1939 roku, pochowanych na terenie gminy Dobrzyków.

³⁷ Ibidem. List Genowefy Berdowskiej do dyrektora Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie z dnia 9 kwietnia 2014 r.

³⁸ Zbiory Szkoły Podstawowej w Borkach, List Genowefy Berdowskiej do dyrektora Szkoły Podstawowej w Borkach z dnia 19 września 2014 r.

Informacji o miejscu pochówku żołnierza Września nie doczekali żona Teresa i najstarszy syn – Zenon.

Rodzina kpr. Jana Kasztelana utrzymuje regularne kontakty z parafią pod wezwaniem Świętego Leonarda w Troszynie Polskim oraz ze Szkołą Podstawową w Borkach i Szkołą Podstawową im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 roku w Dobrzykowie.

12 września 2014 roku Genowefa Berdowska wraz z mężem Stefanem, synową i wnukiem uczestniczyli w uroczystych obchodach 75. rocznicy obrony lewego brzegu Wisły pod Dobrzykowem.

Śladem ich przeżyć podczas pobytu w miejscu walk i pochówku żołnierzy Września jest pamiątkowy wpis w kronice szkolnej:



Teresa Kasztelan z córką Genowefą (po prawej stronie) oraz synami: Zenonem (po lewej) i Janem (na kolanach matki). Ze zbiorów rodzinnych

Serdeczne podziękowania za wspaniałą uroczystość, wzruszający film, ukazanie naszej historii, za okazaną serdeczność, wiele dobra. Dziękujemy za piękny występ dzieci. Jesteśmy głęboko wzruszeni (...). Pobyt tutaj wśród Was pozostanie w naszej pamięci (-) Genowefa Berdowska z Rodziną³⁹.

List z podziękowaniem za możliwość uczestnictwa rodziny kpr. Jana Kasztelana w uroczystości 75. rocznicy bitwy pod Dobrzykowem wystosował do dyrektora Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie, Bogumiły Zalewskiej-Opasińskiej, zamieszkały w Kanadzie wnuk żołnierza – Krzysztof Kasztelan, który napisał m.in.:

Jestem wnukiem bohatera tamtych czasów, kpr. Jana Kasztelana, którego mogiła znajduje się w Troszynie Polskim, na cmentarzu parafialnym. Niestety, nie mogłem być na uroczystości obchodów 75. rocznicy wojny obronnej 1939 roku.

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie mojej Cioci, Genowefy Berdowskiej, która była obecna z mężem i synową oraz wnukiem. Mam bardzo obszerną relację od mojej Cioci.

Wiem, że Ciocia, jak i reszta rodziny jest bardzo wzruszona i ubogacona wspaniałym doświadczeniem, jakie odnieśli podczas obchodów 75. rocznicy. To dzięki wspaniałym ludziom (...), reprezentującym urzędy i instytucje lub całkiem prywatnie, w ostatnim roku udało się nam trafić na miejsce spoczynku naszego Bohatera, który oddał życie w wojnie obronnej 1939 roku. Poznajemy jego tragiczne losy (...). Jesteśmy szczęśliwi, że pamięć o tych Bohaterach trwa, a miejsce wiecznego spoczynku naszego przodka – kpr. Jana Kasztelana jest bardzo godne i niezapomniane⁴⁰.

O miejscu spoczynku żołnierza 57. Pułku Piechoty, kpr. Jana Kasztelana pamiętają władze samorządowe gminy Gąbin, dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Borkach, ale przede wszystkim parafianie i miłośnicy historii z Troszyna i okolic. Grób żołnierza jest zawsze zadbany, często widać kwiaty i płonące znicze. Nazwisko kpr. Jana Kasztelana jest każdorazowo przywoływane w Apelu Pamięci, przy-

³⁹ Zbiory Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie, *Kronika Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie z lat 2014–2015*, s. 47.

⁴⁰ Ibidem, List Krzysztofa Kasztelana do dyrektora Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie z dnia 23 września 2014 r.



Miejsce pochówku kpr. Jana Kasztelana na cmentarzu parafialnym w Troszynie. Ze zbiorów własnych autorki

gotowywanym przez uczniów Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie z okazji kolejnych rocznic obrony lewego brzegu Wisły.

Widząc troskę społeczności Troszyna o godny wygląd miejsca spoczynku podoficera, córka żołnierza – Genowefa Berdowska – zrezygnowała z zamiaru przeniesienia jego doczesnych szczątków do rodzinnej miejscowości.

W sierpniu 2014 roku mogiła została odrestaurowana przez samorząd gminy Gąbin, a w 2015 roku, dzięki życzliwości ks. Stanisława Kruszewskiego, proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Troszynie, nagrobek został nakryty piękną, marmurową płytą.

Postawa społeczności Troszyna, Dobrzykowa i okolic wobec poległych Żołnierzy Września gwarantuje zachowanie o nich pamięci i jest bez wątpienia wyrazem akceptacji wartości, za które oddali życie. Liczny udział, zwłaszcza młodego pokolenia, w konkursach historycznych, apelach poległych, uroczystościach upamiętniających wrześniowe bitwy, wskazuje, iż pomimo upływu czasu, pozostają one wciąż aktualne.

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Bibliografia

Źródła archiwalne

Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie

Lista strat PCK nr 7086. Wykaz żołnierzy polskich, poległych w 1939 roku, pochowanych na terenie gminy Dobrzyków.

List Krzysztofa Kasztelana do dyrektor Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie z dnia 23 września 2014 r.

Korespondencja pomiędzy Genowefą Berdowską a dyrektor Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie, Bogumiłą Zalewską-Opasińską z lat 2014–2016.

Kronika Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie z lat 2014–2015.

Relacja por. Jerzego Około-Kułaka, dowódcy szwadronu marszewego 8. Pułku Strzelców Konnych, z 30 kwietnia 1972 r.

Zestaw fotografii przekazanych przez Genowefę Berdowską.

Zbiory Parafii pod Wezwaniem Świętego Leonarda w Troszynie

Księga Zmarłych 1939.

Zbiory Szkoły Podstawowej w Borkach
Korespondencja pomiędzy Genowefą Berdowską a dyrektorką Szkoły Podstawowej w Borkach, Ireną Mofiną z lat 2014–2015.

Zbiory własne autorki

Relacja Katarzyny Dubielak z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany.

Relacja Henryka Jadczaaka z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany.

Relacja Ireny Sosnowskiej z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany.

Relacja Anny Zalewskiej z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany.

Źródła internetowe

<http://www.bohaterowie1939.pl/polegly,kasztelan,jan10501.html>, [dostęp: 10.01.2016].

<http://www.dpsmosciszki.pl/rys.htm>[dostęp: 11.01.2016].

Opracowania

Bauer P., Polak B., *Armia „Poznań“ w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982.

Bauer P., *Kościąńska Księga Śmierci (1939–1945)*, Kościan 1992.

Chudzyński M., *Powiat gostyński we wrześniu 1939 roku*, „Notatki Płockie” 1990, nr 3, s. 27–38.

Duraczyński E., *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999.

Dymek P., *57 Pułk Piechoty im. Karola II króla Rumunii*, Pruszków 2015.

Englicht J., *Zarys historii wojennej 70-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1929.

Jurga T., *Największa bitwa Września*, Warszawa 1972.

Kirchmayer J., *Uwagi do pracy gen. T. Kutrzeby „Bitwa nad Bzurą“*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1957, nr 1, s. 309–352.

Kutrzeba T., *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998.

Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. 2: *Odwrót i kontrofensywa*, Warszawa 1973.

Szcześniak A.L., *Zmowa. IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990.

Szymański A., *Z dziejów 70 Pułku Piechoty*, Pleszew 1990.

Watt R. M., *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2007.

Wielecki H., Sieradzki R., *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991.

Wojciechowski J. S., *19. Pułk Piechoty „Odsieczy Lwowa” w latach 1919–1939*, Pruszków 2015.

Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009.

Memorial for corporal Jan Kasztelan – a soldier of the September campaign, buried at Troszyn, Gąbin municipality.

Key words

Troszyn (Gąbin municipality), September 1939, Battle at the Bzura river, 57th Charles II the King of Romania Infantry Regiment, corporal Jan Kasztelan

Abstract

During the largest battle of the defense war of 1939 – at the Bzura river, about fifteen thousand of Polish soldiers and officers from the „Pomorze” (Pomerania) and „Poznań” armies sacrificed their lives. Despite the heavy casualties, the determined regiments of Greater Poland prevented the Germans from carrying out their plan for quick capture of Polish territory and successfully prevented the complete destruction of Polish army. The article is a memory piece for a soldier of the 57th Charles II the King of Romania Infantry Regiment, corporal Jan Kasztelan, who rests at the parish cemetery in Troszyn, Gąbin municipality.

Erinnerung an den Korporal Jan Kasztelan – den Soldaten des Septemberfeldzugs, der in Troszyn in der Gemeinde Gąbin beerdigt wurde

Schlüsselwörter

Troszyn in der Gemeinde Gąbin, September 1939, Schlacht an der Bzura, 57. Carol II. König von Rumänien-Infanterieregiment, kpr. Jan Kasztelan

Zusammenfassung

Im Laufe der größten Schlacht des Verteidigungskriegs 1939 – an der Bzura – fielen ca. 15.000 polnische Soldaten und Offiziere der Armeen „Pommern” und „Posen”. Die Truppen der Infanterieregimente aus Großpolen kämpften fast zwei Wochen erbittert und trotz zahlreicher Opfer hatten sie es geschafft, deutsche Pläne der blitzschnellen Besetzung des Gebiets von Polen zu durchkreuzen und vollständige Vernichtung der polnischen Armee zu verhindern. Der Artikel ist eine Erinnerung an einen Soldaten des 57. Carol II. König von Rumänien-Infanterieregiments, Jan Kasztelan, der auf dem Pfarrfriedhof in Troszyn in der Gemeinde Gąbin beerdigt wurde.

Воспоминание о капрале Яне Каштэляне – участнике Сентябрьской кампании, похороненным в Трошине, гмина Гомбин

Ключевые слова

Трошин в гмине Гомбин, сентябрь 1939 года, битва на Бзуре (битва на реке Бзура), 57 Пехотный Полк им. Кароля II, короля Румынии, капрал Ян Каштэлян

Краткое содержание

Во время самой большой битвы оборонительной войны 1939 года – битве над рекой Бзура, пало около 15 тысяч польских солдат и офицеров из Армий „Поможе” и „Познань”. Невзирая на понесённые потери, сражающиеся со всей решимостью на протяжении почти двух недель подразделения полков из Велькопольши сорвали планы германских военных молниеносно овладеть территорией Польши и эффективно предотвратили полное уничтожение польской армии. Статья является воспоминанием о военнослужащем 57 Пехотного Полка им. Кароля II, короля Румынии, капрале Яне Каштэляне, покоящемся на приходском кладбище в деревне Трошин, гмина Гомбин.

Irena Mostowicz

Uniwersytet Wiedeński

Wydział Antropologii Społecznej i Kulturowej

Rozwój tożsamości Polonii we współczesnej Rosji. Przykład „Domu Polskiego” w Smoleńsku

Słowa kluczowe

Polacy, ZSRR, Rosja, asymilacja, tożsamość

Streszczenie

Polska diaspora kojarzy się głównie z represjami oraz Wielką Emigracją, które sprawiły, że Polacy zamieszkują dziś rozmaite zakątki globu. Życie poza granicami etnicznej ojczyzny stanowi nie lada wyzwanie dla utrzymania polskiej tożsamości. Polska mniejszość zamieszkująca dzisiejszą Rosję dokonała sporych postępów w tej kwestii, głównie dzięki rozpadowi ZSRR, w efekcie którego umożliwiono mniejszościom narodowym zakładanie własnych stowarzyszeń kulturowych oraz edukację w językach narodowych. Przedtem Polacy, wraz z setkami innych grup etnicznych, zostali wcieleni do projektu „człowieka sowieckiego”. Artykuł przedstawia materiał zebrany przez autorkę w trakcie badań nad Polonią w Smoleńsku w 2016 roku.

1. Polacy w Związku Radzieckim

W wyniku rozbiorów wschodnie ziemie Polski zostały wcielone do carskiej Rosji. Wraz z tym aktem, w granicach rosyjskich znalazło się niemało osób pochodzenia polskiego, które zamieszkiwały dawne ziemie Rzeczypospolitej. Polacy z Królestwa Polskiego oraz innych ziem stawali się ofiarami represji politycznych, zwłaszcza po powstaniach listopadowym oraz styczniowym i byli zsyłani, głównie na Syberię. Oprócz przymusowej mobilności, Polacy dokonywali również dobrowolnej zmiany miejsca zamieszkania, co wiązało się głównie ze sprawami zawodowymi bądź prywatnymi. Po rewolucji październikowej obywatele carskiej Rosji stali się obywatelami Związku Radzieckiego. Dotyczyły ich te same procesy polityczne i społeczne, podobnie jak dziesiątki innych narodowości.

W latach 30. XX wieku, gdy kraj sowietów ogarnęła fala represji, dotknęła ona również mniejszość polską, a zwłaszcza tzw. *kułaków*, czyli osoby posiadające majątek ziemski bądź zajmujące się przedsiębiorczością na prowincji. Resztką burżuazji stała się wrogiem klasowym i ci Polacy, którzy klasyfikowali się do niej, zostali deportowani w głąb ZSRR, a ich majątki skonfiskowane¹. Te osoby, zakwalifikowane jako *specpereselenicy*, kierowano do przymusowej pracy w kołchozach, głównie do Kazachstanu. Zgodnie z statystyką szacuje się, że w 1941 roku do tej kategorii należały 96 593 osoby polskiego pochodzenia².

II wojna światowa zwiększyła szeregi Polaków w Związku Radzieckim. W efekcie realizacji paktu Ribbentrop–Mołotow wojska ZSRR 17 września 1939 roku zajęły wschodnie ziemie Polski. Wówczas obywatelstwo Związku Radzieckiego nabyły automatycznie osoby mieszkające m.in. w województwach lwowskim, tarnopolskim czy wołyńskim. Warto też pamiętać, że wśród grupy polskich obywateli znaleźli się również uciekinierzy przed reżimem nazistowskim, czyli głównie polscy Żydzi (w liczbie ponad 250 000), a także osoby przymusowo

¹ A. Milewska-Młynik, *Kazachstan zapamiętany*, [w:] *Inspiracje Feliksa Mostowicza. W 80. rocznicę deportacji ludności polskiej do Kazachstanu*, Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Warszawa 2016.

² В. Земсков, *Спецпоселенцы (по документам НКВД-МВД СССР)*, „Социологические исследования” 1990, No 11, s. 8.

wcielone do wojska, ludzie wzięci do niewoli (np. oficerowie lub policjanci zamordowani w Katyniu czy Ostaszkowie), osoby, które wyjechały do pracy zarobkowej przymusowo (*sztrafbataliony*) bądź dobrowolnie, a także dzieci zabrane z domów dziecka. Ogółem mobilność ludności polskiej po 1939 można oszacować na ok. 400 000 osób³.

Ci, którzy po wojnie zostali na terytorium ZSRR, stali się uczestnikami projektu „człowieka sowieckiego”. Warto wspomnieć, że ZSRR był zamieszkiwany przez prawie 100 grup narodowościowych i etnicznych. Składały się na nie narodowości oraz ludy, które zamieszkiwały określone terytoria od wieków i zostały wcielone do carskiej Rosji (np. ludy syberyjskie, ludność Kaukazu, Kraju Turkiestańskiego). Bolszewicy, oprócz centralizacji systemu władzy, kolektywizacji i elektryfikacji, wprowadzili również politykę korienizacji. Polegała ona na podziale terytorialnym kraju według kryterium narodowościowego⁴. Kraj składał się z 15 republik, zamieszkiwanych przez narody tytularne (np. Kirgizów, Azerów, Uzbeków, Ukraińców), a także z republik autonomicznych, gdzie większość stanowili autochtoni, które podlegały republikom tytularnym, w obrębie których te autonomie się znajdowały. Do takich autonomicznych narodów należeli m.in. Tatarzy, Czeceńcy, Baszkirzy czy też Udmurci. Najpóźniej do tego grona dołączyli Tuwańczycy w 1944 roku. W klasyfikacji znalazły się także te narody, które nie posiadały autonomii, a stanowiły znaczącą liczbowo grupę – Żydzi, Niemcy i Polacy⁵.

Tak wielki tygiel narodowościowy wymagał odpowiedniej polityki, która pozwalałaby na pokojowe współistnienie wszystkich ludów. Pod egidą ideologii komunistycznej zaczęto wdrażać odpowiednią edukację obywateli. Sukcesywnie walczono z religią, wszak była ona nie tylko opium dla narodów, lecz także istotnym wyznacznikiem tożsamościowym, który wprowadzał dodatkowe podziały. Pierwotnie władze zezwalały na egzystencję rdzennych kultur, lecz z czasem kultura

³ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–43*, Warszawa 1999, s. 21–52.

⁴ B. Fawkes, *The Disintegration of the Soviet Union. A Study in the Rise and Triumph of Nationalism*, London 1997.

⁵ А.Г. Вишневецкий, *Распад СССР: этнические миграции и проблема диаспор*, „Общественные науки и современность” 2000, No 3, s. 116.

rosyjska oraz język rosyjski zaczęły je wypierać, co przez niektórych badaczy jest postrzegane wręcz jak przejaw systemu kolonialnego⁶. Oprócz języka i kultury niezwykle znaczącą rolę odgrywał system organizacji społecznych, które wychowywały człowieka od małości. Wraz z pójściem do szkoły dzieci obowiązkowo kierowano do Oktiabriet, gdzie wyznacznikiem przynależności był znaczek z małym, kędzierzawym Leninem. W wieku 10 lat dzieci wstępowały do pionierów, gdzie w czasie zajęć szkolnych i pozalekcyjnych (a zwłaszcza letnich obozów) wychowywano je w duchu kolektywizmu i wpajano slogany partyjne. Komsomoł był kolejnym krokiem aktywności społecznej, obowiązkowym dla tych, którzy chcieli dostać się na studia. Ostatnim etapem była przynależność do partii komunistycznej. W efekcie, ludzie stale byli poddawani określonym treściom ideologicznym i modelom życiowym. Miało to także swoje dobre strony.

Społeczeństwo Związku Radzieckiego zmagało się z głodem i biedą do lat 60. XX wieku. Długoletnia wojna domowa, a także powojenny głód sprawiły, że ludzie nie tylko nie mieli co włożyć do garnka, ale też w co się ubrać. Wspólne doświadczenia społeczne sprawiły, że nie odczuwali kompleksów, gdyż każdy miał takie same warunki życiowe i możliwości rozwoju. Oczywiście nie wszyscy żyli jednakowo. Poziom życia zależał od aktywności politycznej i możliwości dostępu do nieregulowanych dóbr. Niemniej jednak, państwo oferowało taki sam start życiowy swoim obywatelom, właśnie poprzez edukację.

Ów system umożliwiał także bezproblemową integrację społeczeństwa⁷. Ważnym przejawem życia w ZSRR była mobilność. Oprócz deportacji, które przymusowo osiedlały ludzi w określonych punktach, istniał także fenomen dobrowolnej mobilności⁸. Państwo dystrybuowało miejsca pracy, a oferty były dostępne w całym olbrzymim kraju. Młody nauczyciel po ukończeniu studiów mógł być skierowany

⁶ S. Chari, K. Verdery, *Thinking between Past: Postcolonialism, Postsocialism and Ethnography after Cold War*, „Comparative Studies in Society and History” 2009, 51 (1), s. 6–34.

⁷ Na podstawie badań przeprowadzonych w okresie 2015–2016 przez autorkę z migrantami z byłego ZSRR w Niemczech i Austrii.

⁸ M.A. Light, *What does it mean to control migration? Soviet mobility policies in comparative perspective*, „Law & Social Inquiry”, Vol. 37, Issue 2, s. 395–429.

do pracy w dalekim kołchozie, lecz później mógł zamienić to na inne, wybrane przez siebie miejsce. Inżynierowie i naukowcy często kierowali się na Daleki Wschód bądź północ, gdyż tam zarobki były dużo wyższe, choć okupione surowym klimatem. Adaptacja do nowego miejsca przebiegała bezproblemowo, niezależnie od egzotyczności danej republiki, gdyż ludzie używali tego samego języka, uczyli się zgodnie z tym samym programem szkolnym i mieli takie samo doświadczenie społeczne (jak właśnie przynależność do organizacji społecznych czy też wspólna walka na frontach II wojny światowej). Dla osób mieszkających na terenach zsylnych, np. w północnym Kazachstanie, asymilacja z systemem sowieckim była jedynym wariantem normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Wszak w jednym zakładzie pracy pracowali ze sobą rdzenni Kazachowie, Niemcy, Polacy, Rosjanie, Koreańczycy, Ingusze, Grecy i wielu innych. System represji nie zdołał wypłenić rdzennej tożsamości, podobnie jak praktyk religijnych, zwłaszcza w przypadku muzułmanów, lecz większość społeczeństwa zasymilowała się z ideą „człowieka sowieckiego” w pełni. W 1970 roku Leonid Breżniew oznajmił, że projekt „sowieckiego narodu” został wreszcie zrealizowany, dzięki mieszanym małżeństwom, wielonarodowemu wojsku oraz zbliżonym warunkom życiowym⁹. W 1989 roku 81% respondentów zadeklarowało język rosyjski, jako swój ojczysty¹⁰. Ciekawie prezentują się dane pośród poszczególnych narodowości. Otóż wśród Polaków język polski został uznany za ojczysty przez 30,5% osób. Dla porównania, wśród Niemców, czyli największej po Żydach grupie narodowościowej bez autonomii, ten odsetek wynosił niemal 50% (wśród Żydów raptem 11%)¹¹. To świadczy o tym, że władzom udało się skutecznie wdrożyć swoje założenia programowe.

Polacy ulegli takiej samej asymilacji, jak dziesiątki innych narodowości. Niewielki odsetek osób używających języka polskiego jako ojczystego jest wyraźnym tego dowodem. Zachowaniu tożsamości

⁹ B. Fawkes, *The Disintegration of the Soviet Union. A Study in the Rise and Triumph of Nationalism*, s. 237.

¹⁰ Д. Амонжолова, *Советский народ – историческая реальность или фантом?*, „Вестник Российской Нации, 2008–2014, Спецвыпуск” 2014, s. 45.

¹¹ А.Г. Вишневыский, *Распад СССР: этнические миграции и проблема диаспор*, s. 116.

sprzyjało przebywanie w społeczności polskiej. Takie warunki miały miejsce tylko w kilku przypadkach. Należały do nich polskie osady na Syberii, gdzie Polacy byli zsyłani od XIX wieku bądź osiedlali się dobrowolnie, jak np. wieś Wierszyna, a także osady powstałe na skutek deportacji w latach 30., gdzie większość mieszkańców stanowili Polacy. Przebywanie w grupie, która ma tę samą przeszłość, posługuje się tym samym językiem oraz ma te same obyczaje – to wszystko sprzyjało wzmocnieniu polskości¹². Z drugiej strony, wraz z liberalizacją systemu po śmierci Stalina, młodzież o polskim pochodzeniu była poddawana wszystkim sowieckim procesom społecznym i w efekcie czuła podobną więź z innymi narodowościami, gdyż łączyło ich to samo doświadczenie. Poza tym mieszane małżeństwa nie sprzyjały zachowaniu polskości. Kwestia narodowości schodziła na dalszy plan i nie wiązała się z jakimikolwiek praktykami mającymi podtrzymać tożsamość. Kościół katolicki oraz język polski, będące tak ważnymi wyznacznikami bycia Polakiem, nie miały szansy funkcjonowania, więc kwestia polskości pozostała tylko w piątej rubryce w sowieckich paszportach, gdzie widniała nazwa narodowości danej osoby.

Wszystko zmieniło się wraz z upadkiem ZSRR. Chociaż statystyki pokazywały, że gros obywateli identyfikuje się z systemem sowieckim, to krach państwa przyniósł wiele konfliktów na tle nacjonalistycznym. Dotknęło to szczególnie ludność europejską w Azji Centralnej i na Kaukazie, gdzie z dnia na dzień dawni sąsiedzi stali się oprawcami. Ludzie musieli opuszczać swoje domostwa, miejsca pracy i uciekać (przeważnie do Rosji bądź emigrować za granicę). Ponadto, zmiana systemu i polityki przyczyniły się do rozwoju tożsamości narodowych, które były stłamszone w czasach socjalizmu¹³. Jeśli założymy, że 70 lat istnienia ZSRR było okresem wystarczającym, by wypracować określone praktyki i preferencje kulturowe, to zmienienie w pełni tożsamości ludzi okazało się niemożliwe, gdyż ten okres

¹² D. Paško-Koniecznika, *Wpływ języka rosyjskiego na zasób leksykalny polskiej gwary mieszkańców Wierszyny na Syberii*, „Acta Baltico Slavica” 35/2011, s. 29–30.

¹³ C. Humphrey, *Eurasia, ideology and the political imagination in provincial Russia*, [w:] *Postsocialism. Ideals, ideologies and practices in Eurasia*, eds. Hann C.M., Routledge 2002.

okazał się być zbyt krótkim, aby dokonała się wymiana kilku pokoleń niezbędna do tego procesu. Początek lat 90. XX wieku to okres, gdy przedstawiciele narodowości zaczęli zakładać stowarzyszenia tudzież gminy wyznaniowe, przeważnie przy wsparciu władz swoich krajów ojczystych. Polacy, ze względu na swoją liczbę, stanowili jedną z najprężniej działających grup i stowarzyszeń.

Wielu Polaków, którzy podlegali kategorii repatriacji, skorzystało z możliwości powrotu do Polski. Dotyczy to głównie osób z Kazachstanu i Syberii, gdyż tam przymusowo kierowano ludność polską. Ci, którzy podlegali dobrowolnej mobilności i wyjeżdżali do Rosji ze względów zawodowych bądź prywatnych, nie mogą skorzystać z tego prawa. Polska umożliwi im krzewienie swojej tożsamości na obczyźnie. Zainicjowane w latach 90. stowarzyszenia nadal działają i oferują osobom o polskim pochodzeniu możliwość zgłębiania swojej historii i kultury.

2. Status prawny mniejszości narodowych w Rosji

Federacja Rosyjska jest państwem wieloetnicznym i wielowyznaniowym. Prawo zapewnia szereg swobód mniejszościom narodowym. Zgodnie z art. 16 *Deklaracji praw i swobód człowieka i obywatela*, uchwalonej przez Radę Najwyższą RSFSR 22 listopada 1991 roku, prawo zapewnia swobodę tożsamości, używania języka swojego narodu, edukacji we własnym języku, a także możliwość poniesienia kary za obrazę godności narodowej osób zamieszkujących na terenie państwa¹⁴.

Artykuł 2 Konstytucji z 1993 roku podkreśla, jako obowiązek państwa, ochronę człowieka i obywatela. Artykuł 26 tejże ustawy zasadniczej mówi, że obywatelom przysługuje prawo do posługiwania się ojczystym językiem oraz do swobodnego wyboru języka komunikacji, edukacji i twórczości.

Federalna ustawa z dnia 17 czerwca 1996 roku wyszczególnia w rozdziałach 8–12 sposoby realizacji norm konstytucyjnych,

¹⁴ Т.К. Зарубицкая, И.А. Скляр, *О правовом положении национальных меньшинств в России*, „Вестник Нижегородского университета им. Н.И. Лобачевского Серия Право” 2000, No 1, s. 108.

nakazuje organom federalnym zapewniać ochronę socjalną, ekonomiczną oraz prawną na terytorium Federacji Rosyjskiej, w tym prawo do edukacji, ochrony i rozwoju języka narodowościowego, czyli języka danej mniejszości. Rozdział 4 mówi o zapewnieniu rozwoju kultury i autonomii kulturowych¹⁵.

Ponadto Rosja podpisała także szereg konwencji międzynarodowych odnośnie swobód obywatelskich, w tym „Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka” Rady Europy.

Oprócz praw obywatelskich w kraju obowiązuje też wolność wyznaniowa dla czterech oficjalnie uznanych religii – judaizmu, chrześcijaństwa, islamu i buddyzmu.

Powszechna tolerancja wobec mniejszości, które stanowią znaczący procent obywateli Rosji, a także zapewnienie autonomii w obrębie państwa federalistycznego jest następstwem polityki ZSRR. Obecnie państwo podkreśla wielokulturowość i wielowyznaniowość Rosji. Kancelaria prezydenta współpracuje z Komisją Międzywyznaniową, w której zasiadają naczelnicy przedstawiciele głównych wyznań – patriarcha Cerkwi, główny rabin, mufti, szaman, biskup katolicki i pastor. Wszyscy oni dbają o interesy swoich współwyznawców, a zatem także o katolików polskiego pochodzenia.

Obecna sytuacja jest jednak inna niż w czasach sowieckich. Jak zostało to przedstawione wcześniej, ZSRR propagował idee ateizmu i „człowieka sowieckiego”, więc silne trwanie przy swojej rdzennej tożsamości bądź religii nie było pozytywnie postrzegane przez władze. Dziś państwo podkreśla tolerancję oraz prowadzi edukację na temat odmienności kultur istniejących w Rosji. Przeciętny obywatel czerpie wiedzę z telewizji państwowej. Tam też ma okazję obejrzeć reportaże dotyczące świąt religijnych, a także poznać tradycje mniejszości narodowych. To sprawia, że średni, statystyczny Rosjanin zna różnicę między świętem ramadan a Purim, a także wie, kiedy mają miejsce ważniejsze katolickie święta. Ponadto, w każdym mieście, gdzie obecne są mniejszości, raz do roku odbywają się festiwale, w trakcie których mieszkańcy mogą poznać obyczaje swoich sąsiadów. To wszystko stwarza bardzo dobre warunki do rozwoju własnej tożsamości, a także

¹⁵ Т.К. Зарубицкая, И.А. Скляр, *О правовом положении национальных меньшинств в России*, op. cit., s. 116.

zmniejsza mowę nienawiści wobec „obcych”. Sowiecka zasada edukacji znów odgrywa dużą rolę. Poza tym, już nie ma wymogu uwzględniania narodowości w paszportach, jak to było w czasach Związku Radzieckiego.

3. Tożsamość społeczności polskiej w Rosji na przykładzie Smoleńska

Stowarzyszenia Polaków w Rosji zaczęły powstawać dzięki wsparciu Wspólnoty Polskiej, która zadbała o nawiązanie kontaktu z Polonią mieszkającą na terenie byłego ZSRR. Organizacja powstała w 1990 roku z inicjatywy Andrzeja Stelmachowskiego, przy dużym wsparciu Kościoła. Zastąpiła ona Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną. Ostatnia wersja statutu organizacji z 2008 roku głosi, że Wspólnota ma na celu współpracę Polonii oraz Polaków w dziedzinie nauki, kultury, religii, turystyki, nauczanie języka polskiego, pogłębianie wiedzy o Polonii w Polsce, opiekę duszpasterską, obronę praw mniejszości polskiej, a także ułatwianie polskiej młodzieży studiowania w Polsce¹⁶.

Stowarzyszenia polskie zrzeszają dziś ok. 100 000 osób pochodzenia polskiego na terenie Federacji Rosyjskiej¹⁷. Powstawały one przede wszystkim na prośbę osób starszych, często związanych z Kościołem. Taką historię ma stowarzyszenie „Dom Polski” w Smoleńsku, gdzie do dziś funkcjonuje historyczny budynek kościoła katolickiego. Obecnie to miasto widziane jest w Polsce głównie poprzez pryzmat katastrofy lotniczej, lecz w rzeczywistości ma za sobą długą historię z polskim akcentem w tle. Zaczynając od czasów Smuty, gdy polskie wojsko zajęło Kreml w XVI wieku, a wraz z nim właśnie tereny Smoleńska, polska kultura silnie odcisnęła piętno na regionie¹⁸. Wówczas zaczęli się tam osiedlać Polacy. Przed rewolucją październikową miasto zamieszkiwało wiele narodowości. Kościół katolicki należał do najbardziej

¹⁶ K. Wasilewski, *Opieka nad Polonią i emigracja po 1989 roku*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 1/2011, s. 59–70.

¹⁷ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez autorkę z przewodniczącą „Domu Polskiego” w Smoleńsku, maj 2016 r.

¹⁸ P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Srebrny Wiek*, Warszawa 1985.

okazałych budynków i udało mu się przetrwać wojnę. Na pobliskim cmentarzu znajdziemy wiele grobów XIX-wiecznych z polskimi nazwiskami. Gdyby nie świadomość, że znajdujemy się w rosyjskim mieście, to można byłoby śmiało powiedzieć, że odwiedzamy któreś z polskich miast. Cmentarzem opiekuje się parafia rzymskokatolicka, którą od ponad 20 lat prowadzi ksiądz Ptolemeusz z Polski.

„Dom Polski” zrzesza ok. 150 osób aktywnie uczestniczących w programie oferowanym przez organizację. Oferta składa się głównie z nauki języka polskiego, uroczystości związanych z polską państwowością (święto 11 listopada), a także corocznej mszy w Katyniu (też również z okazji obchodów upamiętniających katastrofę lotniczą) oraz corocznego spotkania rodzinnego. Główny nacisk jest kładziony, z wielu przyczyn, na naukę języka. Przede wszystkim, osoby należące do stowarzyszenia mają polskie korzenie sięgające czasem daleko w przeszłość. Nie mogą ubiegać się o repatriację, gdyż ich polscy przodkowie znaleźli się w Smoleńsku dobrowolnie. Poza tym, są to przeważnie członkowie rodzin mieszanych, które są efektem projektu „człowieka sowieckiego”. Zanim przyłączyli się do stowarzyszenia, niewiele wiedzieli o pochodzeniu swojej rodziny ani nie znali specjalnie historii Polski. Nie wszyscy mieli w sowieckich paszportach wpisaną narodowość polską. Nikt też nie posługiwał się językiem polskim, a katolicyść była obecna przeważnie tylko jako wspomnienie po „polskiej prababci”. Nauka języka oraz kontakt z Polakami w postaci kleru, nauczycieli oraz konsulatu stały się dla wielu drogą do polskości. Można to nazwać dosyć typowym obrazem Polaków na wschodzie. Określenie własnej tożsamości, a także samo pojęcie „polskości” jest problematyczne dla osób, które od pokoleń nie mieszkają w swojej etnicznej ojczyźnie¹⁹.

Edukacja jest kluczowa w rozwoju tożsamości człowieka. Poprzez naukę historii jednostka cofa się do własnych korzeni i odczuwa świadomą przynależność do określonej grupy. Naukę polskiego dla Polonii oraz zdobywanie wiedzy o polskiej kulturze zapewniają Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Zajęcia odbywają się dla uczestników bezpłatnie. W Smoleńsku działają obecnie 3 grupy

¹⁹ D. Czapi-go, *Polacy na Wschodzie*, „Karta 70”, s. 142–145.

wiekowe. Należy przyznać, że znajomość polskiego jest na wysokim poziomie. Wieloletnia nauka przynosi doskonałe wyniki także w kwestii znajomości historii i kultury Polski. Przyczyniła się do tego również Karta Polaka, wprowadzona w 2007 roku. Ma ona zapewniać przywileje osobom zdolnym wykazać związek z polskością, znającym język, a także kultywującym tradycje. Na przywileje składają się: otrzymanie bezpłatnej długoterminowej wizy na wjazd do Polski, bezpłatna edukacja, podjęcie pracy i prowadzenie działalności gospodarczej na tej samej zasadzie co obywatele polscy. Chociaż Karta nie jest tożsama z obywatelstwem ani prawem do osiedlenia się w Polsce, wiele osób ubiega się o jej otrzymanie. W Smoleńsku jest to uwarunkowane położeniem geograficznym i sąsiedztwem z Polską. Aby otrzymać Kartę należy przedstawić dokumenty potwierdzające polskie pochodzenie, poświadczyć aktywność w organizacji polonijnej oraz odbyć rozmowę z konsulem. W czasie rozmowy padają rozmaite pytania z różnych zakresów. Ten proces mobilizuje chętnych do zgłębiania swojej wiedzy. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży, która może korzystać z nieodpłatnego studiowania w Polsce²⁰.

Kontakt z rodakami przebiega różnie. Przed stycznością z Polską źródło wiedzy o ojczyźnie stanowi głównie starsze pokolenie, które kultywuje pamięć o polskości, a także z przedstawicielami Polski w postaci nauczycieli oraz dyplomatów. Nie znając współczesnej rzeczywistości, ludzie mają czasem infantylne pojęcie o Polsce i Polakach. Sentymentalne wizje o polskości, na którą składają się krótkie wizyty w Polsce bądź kontakt tylko z oficjalnymi przedstawicielami sprawiają, że bezpośredni pobyt przez dłuższy okres czasu powoduje czasem rozczarowanie. Wszak dla Polaków ich rodacy mieszkający w krajach byłego ZSRR nierzadko są po prostu obcymi i często wręcz nie są postrzegani jak Polacy. Widzi się ich poprzez pryzmat tzw. „ruskiego”, a statystycznemu Polakowi pojęcie „wschód” kojarzy się głównie z zacofaniem²¹. W efekcie, młodzież wyjeżdżająca na studia do Polski

²⁰ Na podstawie wywiadów przeprowadzonych przez autorkę z członkami „Domu Polskiego” w Smoleńsku, maj–czerwiec 2016 r.

²¹ M. Wójcik-Żołądek, *Obcy wśród swoich? Młodzież polskiego pochodzenia z Kazachstanu studiująca w Polsce*, „Studia BAS” (Peer Reviewed Journal), Issue No 2, 2013, s. 165.

znajduje lepszy kontakt z innymi osobami rosyjskojęzycznymi. Pomimo trudności, część z nich zostaje w Polsce znajdując zatrudnienie, a także zakładając rodziny.

Dużą rolę w kształtowaniu tożsamości Polaków ma Kościół katolicki. Chociaż msze w Smoleńsku odbywają się w języku rosyjskim, ze względu na wymóg państwowy, to raz w tygodniu są odprawiane także po polsku. Przynależność do Kościoła jest ważnym wyznacznikiem bycia Polakiem dla smoleńszczan. Porównywalnie, wśród innych skupisk polonijnych, np. w sąsiedniej Białorusi, religia jest często ważniejszym kryterium bycia Polakiem niż język²². Większość członków stowarzyszenia regularnie uczęszcza na nabożeństwa, a także celebruje najważniejsze święta. Aktywność w parafii ma nierzadko wymiar towarzyski, gdyż członkowie nie mają aż tak wielu okazji do spotkań oraz używania języka. Poza tym, wieloletni ateizm odcisnął piętno na poziomie religijności w Rosji. Niemniej jednak, poziom znajomości modlitw oraz wiedzy na temat religii jest dosyć wysoki. Rodziny praktykują w domu świętowanie Bożego Narodzenia oraz Wielkanocy. Stowarzyszenie organizuje także tradycyjną Wigilię. Niektóre młode rodziny chrzczą swoje dzieci, wprowadzając je tym samym na łono Kościoła. Parafia umożliwia także młodzieży bezpłatne wyjazdy do Polski w formie Parafiady (obóz letni), pielgrzymek do Częstochowy, a także obozów w Pułtusku. Tam młodzież ma szansę poznania rówieśników, zwiedzenia polskich miast oraz doznania przemiany duchowej.

Oprócz aktywności religijnej „Dom Polski” oferuje program, który realizuje w ramach tzw. Kongresu Międzynarodowościowego działającego przy władzach miasta, w skład którego wchodzi przedstawiciele mniejszości zamieszkujących dany region. Stowarzyszenie dostaje państwowe granty na swoją działalność, m.in. na dni kultury, gdzie ma okazję zaprezentować polski dorobek. Co roku odbywa się także

dla dzieci konkurs recytatorski „Kresy” im. Adama Mickiewicza. Czasem mają miejsce koncerty i występy zespołów polonijnych. Miasto oferuje stowarzyszeniu bezpłatnie pomieszczenia do nauki w domu kultury. Ponadto władze rosyjskie wspierają obchody

²² M. Głowacka-Grajper, *Zbiorowości polskie w zachodnich republikach byłego ZSRR*, „Studia BAS” 2013, nr 2(34), s. 71.

rocznicowe w Katyniu. Corocznie przyjeżdżają tam delegacje państwowe, Rodzin Katyńskich, a także przedstawiciele Polonii z pobliskich miejscowości (oprócz Smoleńska także z Mińska oraz z Moskwy). Władze zapewniają ochronę, pomoc medyczną oraz koordynują przebieg uroczystości. Polski konsulat w Smoleńsku również wspiera finansowo powyższe inicjatywy.

Finansowanie wydarzeń jest konieczne, gdyż stowarzyszenie nie pobiera żadnych składek członkowskich. Przewodniczący oraz zarząd pracują nieodpłatnie. To sprawia, że ów wolontariat ma czasem wymierne skutki w kwestii organizacji wydarzeń. Oferta kulturalna jest niewielka, gdyż zarząd zwyczajnie nie ma czasu na dodatkowe inicjatywy. W momencie gdyby w stowarzyszeniu działały osoby zatrudnione, odpowiedzialne za koordynację programu, ta sytuacja mogłaby wyglądać inaczej. Kolejnym problemem jest brak współpracy pomiędzy poszczególnymi stowarzyszeniami. Ma ona miejsce sporadycznie, głównie przy okazji wyżej wymienionych wydarzeń. Członkowie stowarzyszeń przeważnie nie znają osób z innych miast, a to zmniejsza szanse na zdobycie środków na organizację wydarzeń o większym zasięgu. Zresztą sama Polonia nie wykazuje ku temu większych chęci.

Dziś w Smoleńsku raczej nie występuje fenomen „polskich rodzin”, czyli rodzin, które używałyby języka polskiego w swoim życiu codziennym, a także które stanowiłyby małżeństwa dwóch osób pochodzenia polskiego, umożliwiając tym samym intensywniejszy rozwój polskiej tożsamości. Ci, którym zależy na krzewieniu polskości, wyjeżdżają do Polski. Są to głównie kobiety, które wyszły za mąż za Polaków. Niemniej jednak, młodzież, która biegle mówi po polsku i która bywa w Polsce, ma już ukształtowaną polską tożsamość. Część z nich planuje odbyć studia w kraju nad Wisłą i być może zostać w nim na stałe. Ich rodzice również czują związek z Polską i chętnie mówią o swojej tożsamości. Ci, którzy posiadają Karty Polaka skorzystali z możliwości pobytu w Polsce i mają bardzo pozytywne opinie o kraju. Przyznają jednak, że w samej Polsce są postrzegani raczej jako Rosjanie i nimi też się czują. Powstała w ten sposób podwójna tożsamość jest charakterystyczna dla osób żyjących w więcej niż jednej kulturze.

4. Podsumowanie

Społeczność polska w Rosji musi dziś walczyć o swoją tożsamość. W przeciwieństwie do czasów sowieckich, gdy władze starały się osiągnąć jednolitą tożsamość dla wszystkich obywateli, to we współczesnej Rosji sprzyja temu prawo. Organizacje narodowościowe oraz gminy wyznaniowe otrzymują od władz wsparcie administracyjne oraz finansowe. Dzięki pomocy strony polskiej, członkowie „Domu Polskiego” mają szansę na naukę języka polskiego, a Karta Polaka jest dla wielu bodźcem do zgłębiania wiedzy o kraju swoich przodków.

Wielu polskich mieszkańców Smoleńska rozwinęło podwójną tożsamość. Ponieważ prawie nikt nie wychowywał się w pełnej świadomości bycia Polakiem oraz nie praktykował elementów kultury polskiej, aktywność w stowarzyszeniu stała się szansą na rozszerzenie swoich horyzontów. Członkowie są i czują się Rosjanami. Niemal wszyscy pochodzą z mieszanych rodzin, gdzie skład etniczny nie ogranicza się tylko do Rosjan i Polaków, co jest dosyć charakterystyczne dla spo-



Jury pikniku rodzinnego zorganizowanego przez „Dom Polski” w Smoleńsku, maj 2016, zdjęcie autorki

leczeństwa sowieckiego oraz postsowieckiego. Ukierunkowanie się na drugą kulturę dało możliwość spojrzenia na świat z innej perspektywy i poznania innej racji. Z czasem fascynacja Polską i jej kulturą rozwinęły także poczucie przynależności do narodu polskiego. Nie doszłoby do tego bez sukcesywnej edukacji zapewnionej przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą oraz bez pracy konsulatu. W efekcie, niewielka dziś społeczność polska w Smoleńsku ma silnie



Delegacja „Domu Polskiego” z Moskwy, obchody rocznicowe w Katyniu, kwiecień 2016, zdjęcie autorki

rozbudowaną polską tożsamość i wielu jej członków można śmiało nazywać polskimi patriotami.

Dzisiejsze relacje między Polską a Rosją nie należą do prostych. Polonia w Rosji odgrywa ważną rolę w krzewieniu pozytywnego obrazu Polski. Chociaż w mediach rosyjskich jest ona niemal nieobecna, to sami Rosjanie chętnie odwiedzają polskie miasta w celach turystycznych. Sama Polonia propaguje kulturę polską wśród szerszej publiczności i tym samym przyczynia się do oddolnej pracy na rzecz rozwoju współpracy między narodami.

Irena Mostowicz

Bibliografia

Амонжолова, Д., *Советский народ – историческая реальность или фантом?*, „Вестник Российской Нации, 2008–2014, Спецвыпуск” 2014, s. 38–62.

Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–43*, Warszawa 1999.

Chari, S., Verdery, K., *Thinking between Past: Postcolonialism, Postsocialism and Ethnography after Cold War*, „Comparative Studies in Society and History” 2009, 51 (1), s. 6–34.

Czapigo D., *Polacy na Wschodzie*, „Karta 70”, s. 142–145.

Fawkes B., *The Disintegration of the Soviet Union. A Study in the Rise and Triumph of Nationalism*, London: MacMillian Press 1997.

Głowacka-Grajper M., *Zbiorowości polskie w zachodnich republikach byłego ZSRR*, „Studia BAS” 2013, nr 2(34), s. 51–84.

Humphrey C., *Eurasia, ideology and the political imagination in provincial Russia*, [w:] *Postsocialism. Ideals, ideologies and practices in Eurasia*, pod. red. Hann C.M., wyd. Routledge 2002.

Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Srebrny Wiek*, Warszawa 1985.

Light M. A., *What does it mean to control migration? Soviet mobility policies in comparative perspective*, „Law & Social Inquiry”, vol. 37, Issue 2, s. 395–429.

Milewska-Młynik A., *Kazachstan zapamiętany*, [w:] *Inspiracje Feliksa Mostowicza. W 80. rocznicę deportacji ludności polskiej do Kazachstanu*, pod. red. T. Skoczka, Warszawa 2016.

Paško-Koniecznika D., *Wpływ języka rosyjskiego na zasób leksykalny polskiej gwary mieszkańców Wierszyny na Syberii*, „Acta Baltico Slavica” 35/2011, s. 29–36.

Wasilewski K., *Opieka nad Polonią i emigracja po 1989 roku*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 1/2011.

Wójcik-Żołądek M., *Obcy wśród swoich? Młodzież polskiego pochodzenia z Kazachstanu studiująca w Polsce*, „Studia BAS” (Peer Reviewed Journal) 2013, Issue No 2.

Вишневский А.Г., *Распад СССР: этнические миграции и проблема диаспор*, „Общественные науки и современность” 2000, No 3.

Зарубицкая Т.К., Скляр И.А., *О правовом положении национальных меньшинств в России*, „Вестник Нижегородского университета им. Н.И. Лобачевского Серия Право” 2000, No 1.

Земсков В., *Спецпоселенцы (по документам НКВД-МВД СССР)*, „Социологические исследования” 1990, No 11.

The development of Polish diaspora identity in modern Russia. An example of „Dom Polski” (The Polish Home) in Smolensk

Key words

Polish people, USSR, Russia, assimilation, identity

Abstract

The Polish diaspora is associated mainly with repressions and the Great Emigration, owing to which the Polish people nowadays can be found in various corners of the world. Life outside the boundaries of ethnic fatherland presents a formidable challenge for those who wish to preserve their Polish identity. Polish minority living in modern Russia has made a substantial progress in the matter, mainly owing to the dissolution of the USSR, the consequence of which was enabling the national minorities to create their own cultural associations and to educate themselves in their national languages. In the preceding years, Poles, along with hundreds of other ethnic groups, were subject to the plans of creating an identity of „soviet citizen – *homo sovieticus*”. The article presents sources gathered by the author during her research of Polish diaspora in Smolensk, carried out in 2016.

Entwicklung der Identität der Auslandspolen in dem gegenwärtigen Russland. Das Beispiel des „Polnischen Hauses“ in Smolensk

Schlüsselwörter

Polen, UdSSR, Russland, Assimilation, Identität

Zusammenfassung

Mit der polnischen Diaspora werden vor allem Repressionen und Große Emigration assoziiert. Beides hat dazu geführt, dass Polen heute in verschiedenen Teilen der Welt leben. Das Leben im Ausland ist eine große Herausforderung für die Bewahrung der polnischen Identität. Polnische Minderheiten, die im gegenwärtigen Russland leben, haben einen beträchtlichen Fortschritt auf diesem Gebiet gemacht. Dazu hat vor allem der Zerfall der Sowjetunion beigetragen, infolge dessen der nationalen Minderheiten erlaubt wurde, eigene Kulturvereine zu gründen und Bildung in nationalen Sprachen zu führen. Früher waren die Polen, ähnlich wie Hunderte von anderen ethnischen Gruppen, als ein Teil des Projekts „Homo sovieticus“ angesehen. Der Artikel präsentiert Material, das von der Autorin während der Forschungen über Polen in Smolensk im Jahre 2016 gesammelt wurde.

Развитие самосознания Полонии (Польской диаспоры) в современной России. Пример „Польского Дома“ в Смоленске

Ключевые слова

Поляки, СССР, Россия, ассимиляция, самосознание

Краткое содержание

Польская диаспора ассоциируется в основном с репрессиями, а также с Великой Эмиграцией, вследствие которых поляки на сегодняшний день проживают в разных уголках Земли. Жизнь вне границ этнической родины является непростым испытанием для поддержания польского самосознания. Польское меньшинство, проживающее в современной России, совершило в этом вопросе большой прогресс, в основном благодаря распаду СССР, вследствие которого национальные меньшинства получили возможность создания своих культурных обществ, а также возможность получения образования на своих национальных языках. Раньше поляки, вместе с сотнями других этнических групп были „воплощены“ в проект «советского человека». Статья представляет материал, собранный автором во время исследования Полонии в Смоленске в 2016 году.

Grzegorz Nieć

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

Dzieje i rola wtórnego rynku książki na ziemiach polskich do 1945¹

Słowa kluczowe

Księgarstwo, antykwarstwo, dzieje książki, bibliologia

Streszczenie

W artykule przedstawiono zarys historii handlu książką używaną w Polsce do 1945 r. Wtórny rynek książki obejmuje instytucje i procesy, które są związane z obrotem już wytworzonego i wprowadzonego przynajmniej raz do obrotu handlowego asortymentu antykwariatu księgarskiego. Rozwijał się on wraz produkcją książki, stając się rezerwuarem odkładających się przez lata publikacji. Obejmuje on trzy zasadnicze segmenty asortymentu – zabytkowy, wydawnictw wyczerpanych i używanych, jednakże w sytuacji, gdy rynek książki nowej nie zaspokaja potrzeb odbiorców w jakimś względzie, jego rola wzrasta. W Polsce typowe antykwariaty pojawiły się dopiero w połowie XIX w., aczkolwiek wcześniej książką używaną handlowali księgarze i intrologatorzy (łącznie z nowymi wydawnictwami) oraz kramarze i handlarze uliczni. Z początku zajęciem tym trudnili się Żydzi, ale pod koniec XIX stulecia pojawiły się polskie placówki. Jedne upadały, z innych wyrosły z czasem duże firmy, które odegrały poważną rolę i zapisały się w dziejach kultury polskiej. Podczas zaborów i okupacji antykwariusze brali czynny udział w rozprowadzaniu wydawnictw zabronionych i konspiracyjnych.

¹ Niniejszy tekst jest nieco zmienioną wersją fragmentu monografii pt. *Wtórny rynek książki w Polsce. Instytucje, asortyment, uczestnicy* (Kraków 2016). Praca powstała w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/B/HS2/03908.

Przez pojęcie wtórnego rynku należy rozumieć instytucje i procesy, które są związane z obrotem już wytworzonego i wprowadzonego przynajmniej raz do obrotu handlowego asortymentu antykwariatu księgarskiego lub inaczej – wszelkich materiałów bibliotecznych, które zostały wcześniej zbyte lub wydane przez szeroko pojmowanego wytwórcę. Szeroko pojmowanego, albowiem, choć większość obiektów będących przedmiotem tego obrotu to książki, to jednak obok nich w skład tegoż asortymentu wchodzi zarówno wszystkie materiały biblioteczne, a więc także rękopiśmienne, dokumenty urzędowe itd., jak również przedmioty innej zupełnie natury, np. artykuły piśmienne, artystyczne². Wśród instytucji tego rynku należy wskazać przede wszystkim antykwariaty księgarskie i bukinistów oraz, popularne zwłaszcza w latach dawnych, jarmarki i handel obwoźny. Oprócz tego zawsze istniała nieformalna wymiana bezpośrednia, spontaniczna między bezpośrednio zainteresowanymi, z natury swojej trudno uchwytna, ale – należy założyć – znacząca. Kazimierz Piekarski pisał przed laty:

Zorganizowany, zawodowy handel książką nie ujmuje całego pośrednictwa w swe ręce. Z jednej strony spotykamy się ze zjawiskiem pomijania przez czytelników dróg pośrednich, z drugiej czytelnik sam staje się pośrednikiem. Pożycza, sprzedaje, darowuje książkę³.

Rola wtórnego rynku książki w rozpowszechnianiu publikacji stanowi niewątpliwie pochodną ogólnej sytuacji kultury i piśmiennictwa w danym czasie. Jednakże, choć rozwija się on w łączności z pierwotnym i przez podobne czynniki jest kształtowany, zachowuje sporą autonomię, a jego rozmiar, specyficzna klientela, asortyment, sposoby działania, a także efektywność przemawiają za tym, aby traktować go osobno. Także postrzeganie antykwariatu wyłącznie jako specjalnego rodzaju księgarni, jak to się na ogół czyni, wydaje się niewystarczające⁴.

² M. Szymański, *Świat starych książek (antykwariat księgarski)*, Warszawa 1989, s. 77–101.

³ K. Piekarski, *Książka w Polsce XV i XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 371.

⁴ S. Malawski, *Obrót księgarski. Organizacja i technika*, Warszawa 1960, s. 352–353.

Tożsamość książki trafiającej do wtórnego obiegu jest z reguły bogatsza niż publikacji nowej.

Rynek ten rozwijał się i przekształcał się w ciągu wieków. Poszerzał się krąg odbiorców, przybywało systematycznie substancji wchodzącej do obrotu, którego formy doskonaliły się. W ciągu XIX stulecia, na początku którego dominował handel straganiarski, ukształtowała się na ziemiach polskich sieć antykwariatów stacjonarnych, oferująca zróżnicowany poziom usług, w zależności od jakości asortymentu i potrzeb ludności.

Zasadniczo jego zadaniem było zagospodarowanie i rozpowszechnianie książek zabytkowych, wyczerpanych i używanych. Pierwsze jest kluczowe i strategiczne z punktu widzenia kultury i nauki, co jest oczywiste i niezmiennie, drugie polega na uzupełnianiu i wspomaganiu upowszechniania piśmiennictwa, głównie poprzez stworzenie cennej alternatywy wobec nowej, z reguły nietaniej książki. Znaczenie tego drugiego segmentu wzrasta w odniesieniu do tych grup społeczeństwa, których niewielkie zasoby finansowe nie pozwalają na pełne realizowanie potrzeb czytelniczych, edukacyjnych i bibliofilskich, w szerokim tego słowa rozumieniu. Im większa jest ta grupa, tym istotniejsza jego rola. Inną sprawą, niemniej ważną, jest zagospodarowanie wciąż przyrastającej substancji, która przecież musi opuścić dotychczasowego posiadacza chociażby po to, aby zyskał on miejsce na przechowywanie nowych książek i środki na ich zakup.

Jednak w pewnych okresach rola wtórnego rynku książki wzrasta, przybywa mu też nowych zadań. W latach niewoli, okupacji, a także w Polsce Ludowej jego instytucje były ważnym rezerwuarem publikacji nielegalnych, jak również korygowały – bardzo nieraz dotkliwie – niedobory w zakresie różnych innych rodzajów wydawnictw, wynikające bądź to z ograniczeń cenzuralnych, bądź z niewydolności państwowego ruchu wydawniczego. Jednocześnie odegrały one po ostatniej wojnie istotną rolę w rekonstrukcji dawnych oraz tworzeniu nowych bibliotek – państwowych i prywatnych.

Teoretycznie warunki do narodzin wtórnego rynku książki powstają wraz z pojawieniem się i wprowadzeniem do obiegu pierwszego egzemplarza. Ogólne zasady funkcjonowania rynku pozostają te same, zmieniają się jedynie jego formy i instytucje, wielkość, asortyment, a także uczestnicy.

Ponieważ głównym czynnikiem warunkującym rozwój handlu książką jest zawsze poziom alfabetyzacji społeczeństwa, stąd też w średniowieczu obieg publikacji odbywał się w wąskim gronie ludzi skupionych wokół zakonów i obejmował głównie tych, którzy wytwarzali, kopiowali i na miejscu korzystali z tekstów. Dopiero z czasem grono odbiorców poszerzyło się o uczonych, nauczycieli, studentów i tych absolwentów uczelni, którzy rozwijając zawodowe i społeczne kariery, gromadzili – bywało – okazałe księgozbiory prywatne. Przydawały one także prestiżu, a więc nie tylko zaspokajały potrzeby praktyczne i duchowe, ale stanowiły jednocześnie „najpiękniejszą ozdobę pałacu czy domu”⁵. Nie bez znaczenia była materialna wartość zbiorów, stąd miłośnictwo ksiąg zataczało coraz szersze kręgi. Wszystko to sprzyjało kumulowaniu i cyrkulacji substancji, która zresztą od narodzin sztuki drukarskiej zdecydowanie przyrastała i – co najważniejsze – stawała się coraz bardziej dostępna⁶. Proces ten nie przebiegał oczywiście liniowo, zakłócały go wojny, klęski żywiołowe, kryzysy gospodarcze itp. Ważnym źródłem do jego odtworzenia bywają same książki⁷, gdyż niektóre z zachowanych egzemplarzy zawierają ślady dawnych właścicieli i czytelników – wpisy dokumentujące ich historię, w tym informacje o zakupie i ewentualnej dalszej odsprzedaży⁸.

Książkami handlowali zarówno drukarze, księgarze (w tym wędrowni, kolporterzy) i introligatorzy, jak też inni kupcy (kramarze)

⁵ K. Hartleb, *Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury królewskiego dworu*, Lwów 1928, s. 3.

⁶ L. Febvre, H. J. Martin, *Narodziny książki*, posłowie P. Rodak, Warszawa 2014, s. 326 i n.

⁷ K. Piekarski, *Książka w Polsce XV i XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 370–376.

⁸ „[Marcin] Gotkowski zapisuje na podręczniku etyki Jana ze Stopnicy, wydanym w Wiedniu w 1515 r. [Bruni Leonard Arentius *In moralem disciplinam introductio familiari Johannis de Stobnicza commentario explanata*, egzemplarz z kolekcji prof. S. Klimaszewskiego], że nabył go na rynku tandeciarskim („in foro scrutatorio”) w 1531 r. za sześć i pół groszy i za tyleż odprzedał tę książkę bratu Marcinowi w 1540 r. Z tych więc zapisów dowiadujemy się, że jeden podręcznik utrzymywał się w akademii nieraz dłużej niż éwierćwiecze, jak również o niskich cenach podręczników używanych” (L. Gocel, *Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki*, Wrocław 1963, s. 137).

i rzemieślnicy traktujący to jako działalność dodatkową⁹; w przypadku egzemplarzy z drugiej ręki obrót odbywał się także bez pośredników¹⁰. Choć książka używana mogła się pojawić w sprzedaży wszędzie (np. w katalogach i inwentarzach dawnych firm trudno nieraz oddzielić książki nowe od używanych)¹¹, to w obrocie nią, ze zrozumiałych względów, specjalizowali się introligatorzy (na tym tle między nimi a księgarzami i wydawcami dochodziło do wielu konfliktów), kramarze na tandecie i jarmarkach¹² oraz domokrażcy, których klientami byli częstokroć bogaci bibliofile mieszkający w rezydencjach oddalonych od wielkich miast. Wędrowni handlarze zaopatrywali w rzadkie i cenne druki księgozbiory arystokratów jeszcze w XIX wieku. Korzystnych zakupów dokonywali oni m.in. w podupadłych dworach i klasztorach.

Głównymi ośrodkami księgarstwa w dawnej Polsce były: Kraków, Lwów, Wilno i Poznań, później także Warszawa; osobno należy traktować Gdańsk i Prusy Królewskie. Bujny rozwój kultury, w tym także produkcji wydawniczej, zahamowany został w XVII wieku na skutek kontrreformacji, zaostrenia cenzury kościelnej¹³, a przede wszystkim spustoszeń dokonanych przez Szwedów i innych najeźdźców. Rozgrabiono wtenczas i zniszczono liczne kolekcje i księgozbiory¹⁴. Kryzys ru-

⁹ Zob. m.in.: M. Jaglarz, *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004, s. 102–111; R. Żurkowa, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 1992, s. 81–84; E. Różycki, *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*, Wrocław 1994, s. 136–140; M.B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984, s. 167–177; A. Wnuk, *Mieszczanie lubelscy przełomu XVI/XVII wieku a książka*, [w:] *Lublin a książka*, red. A. Krawczyk, E. Józefowicz-Wiśniewska, Lublin 2004, s. 89.

¹⁰ Zob. m.in. K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010, s. 234–242.

¹¹ Jeszcze w II Rzeczypospolitej na składach księgarskich znajdowała się produkcja sprzed kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat.

¹² E. Różycki, *Książka polska...*, op. cit., s. 140–141.

¹³ E. Różycki, *Z dziejów książki we Lwowie w XVII wieku. Studia nad introligatorstwem i handlem książką*, Katowice 1991, s. 142.

¹⁴ C. Pilichowski, *Z dziejów szwedzkich zaborów bibliotek i archiwów polskich w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Gdański” 1958/1959, t. 17/18, s. 127–175.

chu wydawniczego miał głównie charakter jakościowy: w repertuarze zaczęło przeważać piśmiennictwo dewocyjne, użytkowe i popularne¹⁵. Jednocześnie w polskiej kulturze literackiej nastąpił znaczący powrót do rękopiśmiennego obiegu tekstów¹⁶. Ożywienie produkcji wydawniczej, a tym samym i handlu książką nastąpiło dopiero w połowie następnego stulecia. Dotyczyło jednak głównie stołecznej Warszawy, gdzie zakładali swoje firmy przybysze z zagranicy (Wawrzyniec Mitzler de Kolof, Michał Gröll), wprowadzając przy okazji do naszego kraju nowe formy księgarstwa¹⁷. Z jednej strony coraz liczniejsza oferta nowości sprzyjała kształtowaniu się placówek asortymentowych, oferujących szeroki zestaw tytułów z różnych dziedzin, a z drugiej jednak – rozwój nauki i kultury (w tym bibliofilstwa) przyczyniał się do profesjonalizacji obsługi w zakresie wydawnictw dawniejszych, których zresztą w naturalny sposób przybywało¹⁸. Co prawda samodzielne antykwariaty – inaczej niż w Niemczech, Anglii czy Francji – jeszcze nie powstały, zaczęto za to organizować aukcje¹⁹: w ten sposób zbywano np. dublety Biblioteki Józefa Andrzeja Zaluskiego w Warszawie. W Krakowie, Lwowie i Wilnie licytowano rzadziej i to dopiero pod koniec wieku²⁰. Należy przy tym odróżnić aukcje bibliofilskie od licytacji dobrowolnych i z urzędu. Choć także podczas tych drugich sprzedawano nieraz spore i ciekawe księgozbiory, to bywało, że kupowano je również po to, aby pozyskać papier do pakowania artykułów spożywczych²¹.

¹⁵ J. Bieniarzówna, *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1972, r. 8, s. 193.

¹⁶ J. Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995, s. 7–21.

¹⁷ I. Imańska, *Druk jako wielofunkcyjny środek przekazu w czasach saskich*, Toruń 2000, s. 42–51.

¹⁸ M. Szymański, *Świat starych...*, op. cit., s. 28.

¹⁹ Co prawda w Gdańsku, Toruniu i Elblągu aukcje książek zaczęto organizować już w XVII w., ale były one głównie przejawem aktywności społeczności niemieckiej, zob.: I. Imańska, *Per medium auctionis. Aukcje książek w Rzeczypospolitej (XVII–XVIII w.)*, Toruń 2013, s. 45–118; eadem, *Toruńskie aukcje książek w XVIII wieku*, Toruń 2007.

²⁰ I. Imańska, *Per medium...*, op. cit., s. 119–160.

²¹ J. Pachonński, *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750–1815*, Kraków 1962, s. 96.

Utrata niepodległości, paradoksalnie, wpłynęła na rozwój kolekcjonerstwa, gdyż gromadzenie ksiąg i dokumentów, a także praca naukowa i literacka okazały się ważnymi sposobami podtrzymania tradycji oraz wzmacniania tożsamości narodowej. Brak własnego państwa sprawił, że działalność w tym zakresie opierała się głównie na inicjatywach prywatnych²².

Handel książką używaną stał się zrazu domeną Żydów, którzy już wcześniej zdobyli w tej dziedzinie niemałe doświadczenie²³, a na przełomie XVIII i XIX wieku, jak pisał Ambroży Grabowski, „przygarnęli do siebie handel starymi książkami”²⁴. Wyłoniły się wręcz dynastie prowadzące firmy z pokolenia na pokolenie, których założyciele zaczynali z reguły od komiwojażerki, kramów i skromnych budek. Za pierwszy antykwariat polski uznaje się lwowską firmę Iglów²⁵, która istniała do wybuchu II wojny światowej. Dawid Igiel (brak danych dot. lat życia) rozpoczął swoją działalność w 1795 roku właśnie od handlu domokrażnego. Także jego syn Zelman (1813–1870) był najpierw wędrownym antykwariuszem, a stacjonarny i koncesjonowany antykwariat uruchomił dopiero w 1863 roku, zajmując się przy tym wydawaniem książek. Firmę rozwijali z powodzeniem jego synowie – Hersz (zm. 1895) i Lejb (zm. 1917) oraz wnukowie, którzy działali już w wolnej Polsce. Z czasem wypracowali solidny warsztat bibliograficzny, publikowali starannie opracowane katalogi, a przede wszystkim rozwijali kontakty umożliwiające im nabywanie cennych oraz poszukiwanych druków i dokumentów. Zaopatrywali biblioteki i muzea, a także najznamienitszych bibliofilów swoich czasów²⁶. Ponieważ w Krakowie w 1806 roku żydowski ob-

²² E. W. Wichrowska, *Bibliofil XIX-wieczny – czy to ciężka choroba?*, [w:] *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą*, red. J. Dzieniakowska, Kielce 2007, s. 183–191.

²³ E. Różycki, *Z dziejów książki...*, op. cit., s. 142.

²⁴ *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, wyd. S. Estreicher, t. 1, Kraków 1909, s. 327.

²⁵ M. Januszewska, *Igel Dawid*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa, Łódź 1972 (dalej: SPKP), s. 348–349.

²⁶ Zob.: M. Opalek, *Bibliopole lwowscy*, Lwów 1928; M. Konopka, *Antykwariat J. Leona Pordesa w księgarsko-wydawniczym krajobrazie Lwowa drugiej połowy*

nośny handel starymi książkami został ograniczony do wyznaczonych punktów, Żydzi stopniowo przenieśli się ze swoimi interesami w okolice ulic św. Krzyża i Szpitalnej. Ta ostatnia stała się zresztą na ponad sto lat centrum handlu książką antykwaryczną w mieście. Tu założyli i prowadzili swoje antykwariaty m.in. słynni Taffetowie²⁷. Najprężniejszą jednak krakowską firmę tej branży stworzyli Friedleinowie²⁸. Ważną rolę odegrał też Izaak Mendel Himmelblau (1831–1893)²⁹. W Warszawie, wśród równie licznych wędrownych antykwariuszy wyrosła wielopokoleniowa firma Salcsteinów, handlujących książkami od 1803 roku³⁰, w Wilnie zaś Kinkulkinów. Szloma, (zm. 1865 r.) został nawet uwieczniony w wierszowanej gawędzie Władysława Syrokomli pt. *Księgarz uliczny z 1860 roku*³¹, której fragment brzmi:

XIX wieku, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętką, Kraków 2005, s. 87–116; I. Kotłobulątowa, *Topografia lwowskich księgarń w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki...*, op. cit., t. 7, s. 103–116; H. Rusińska-Giertych, *Dzieje księgarstwa lwowskiego końca XVIII i początku XIX wieku*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 10, red. H. Kosętką, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 13–22.

²⁷ Zob.: J. Pachonński, G. Schmager, *Taffet Lejb*, [w:] SPKP, s. 896; M. Kocójowa, *Krakowski świat książki doby autonomii galicyjskiej. Kształtowanie nowego modelu w latach 1867–1882*, Kraków 1990, s. 119–121, 138–139; R. Löw, *O żydowskich antykwariuszach księgarskich w Krakowie*, [w:] idem, *Pod znakiem starych foliantów. Cztery szkice o sprawach żydowskich i książkowych*, Kraków 1993, s. 9–34.

²⁸ Uprawiali oni równocześnie – podobnie jak wiele ówczesnych przedsiębiorców – kilka rodzajów działalności, zob. Ł. Romaniuk, *Działalność wydawnicza, księgarska i introligatorska rodu Friedleinów w Krakowie oraz Warszawie w latach 1796–1956*, Kraków 2014. Księgarnię z antykwariatem prowadził też znany historyk i pamiętnikarz, Ambroży Grabowski (1782–1868), zob. A. B. Krupiński, *Księgarska działalność Ambrożego Grabowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1970, t. 40, s. 43–50.

²⁹ K. Estreicher, *Nie od razu Kraków zbudowano*, Warszawa 1956, s. 56–90.

³⁰ Zob. A. Skrzypczak, *Antykwariaty żydowskie w Warszawie*, [w:] *Dawne antykwariaty warszawskie*, Warszawa 2003, s. 43–47; W. A. Kempa, *Salcstein Gecel*, [w:] SPKP, s. 784–785.

³¹ Z. Nawojski, *Kinkulkin Szloma*, [w:] SPKP, s. 410–411.

Dziś cała Litwa czyta, dziś wszystko jest znane,
Więc pytasz sam u siebie: Kto sprawił tę zmianę ?
Patrzcie! Ja go wam wskażę: Przyparty do ściany
Stoi Żyd siwobrody, okryty w łachmany,
Oczy krwawe, zamglone, zgrzybiałość na twarzy,
Pod pachą kilka książek. To Nestor księgarzy!
Nie szydźcie z tej postaci! Lat sześćdziesiąt blisko,
Jak zajął przy tej ścianie swoje stanowisko,
I przechodniom zalecał bibułę i szmaty,
Za miedzianą monetę dał złoto oświaty³².

Stopniowo firmy księgarskie lub księgarsko-antykwaryczne³³ zaczęły powstawać także w mniejszych ośrodkach³⁴, popularny był wciąż handel straganiarski (bukiniści, bukinierzy³⁵), a sprzedaż obnośna i obwoźna nadal stanowiła skuteczny sposób dotarcia do klientów³⁶. Książki pojawiały się również na licytacjach (nieraz zupełnie przypadkowo); zdarzało się, że specjalne aukcje (np. także dubletów Biblioteki Puławskiej w 1829 r.) odbijały się szerokim echem³⁷.

³² W. Syrokomla, *Wybór poezji*, oprac. F. Bielak, Wrocław 1970, s. 390.

³³ Tak na przykład przedstawiała się sytuacja w Przemyślu czy Lublinie, gdzie większość firm łączyła asortyment księgarski z antykwarycznym, a także oferowała artykuły papiernicze, zob. A. Siciak, *Dzieje książki w Przemyślu w okresie autonomii galicyjskiej (1867–1914)*, Przemyśl 2012, s. 171–184; T. Lisiecka, *Działalność księgarska Franciszka Raczkowskiego w latach 1900–1947*, [w:] *Studia z dziejów drukarstwa i księgarstwa w Lublinie w XIX i XX wieku*, red. B. Szyndler, Lublin 1988, s. 187–188.

³⁴ Ambroży Grabowski wspominał: „Już teraz w porównaniu do czasów, kiedym ja wszedł do nauki czy praktyki księgarskiej w domu Ant. Ign. Grobla [1797], przemysł ten znacznie wyżej stoi – i w wielu większych miastach dawnej Polski, np. Tarnowie, pozakładano księgarnie, w których niegdyś nawet o tym, co to jest księgarstwo lub księgarnia ani słyszano” (*Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, s. 329).

³⁵ *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1, A–G, Warszawa 1900, s. 230.

³⁶ Zob. E. Słodkowska, *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim w latach 1815–1830*, Warszawa 2003, s. 217–221; J. Konieczna, *Kultura książki w Łodzi przemysłowej (1820–1918)*, Łódź 2005, s. 49, 99–100.

³⁷ E. Słodkowska, op. cit., s. 221–223.

Pojedyncze dzieła lub całe księgozbiory oferowano też za pomocą ogłoszeń prasowych.

Długo utrzymywał się negatywny stereotyp branży antykwarycznej. Jeszcze pod koniec XIX wieku Teodor Paprocki pisał:

Antykwariusz zajmuje się kupnem i sprzedażą dzieł starych, w handlu księgarskim, wyczerpanych, lub też dzieł nowszych, które sprzedaje po cenie znacznie niższej. Zwykły typ antykwariusza u nas jest to żyd-kramarz, skupujący używane podręczniki szkolne, przeczytane powieści i czasopisma. Handlarz taki zwykle mało ma pojęcia o literaturze, urządzeniach księgarskich, szlachetności tego zawodu i jego potrzebach. Kramarstwo takie oparte jest raczej na instynkcie, węchu kupieckim, niż na fachowej znajomości zawodu i wiadomościach bibliograficznych. Bardzo niski moralny poziom większości tych naszych przekupniów ostatecznie się przyczynia do tego, że ta odmiana księgarstwa u nas równa się niemal handlowi starymi gałganami³⁸.

O tym jednak, że opinia ta była zbyt jednostronna, świadczą niektóre pamiętniki, np. Jana Michalskiego³⁹ czy Mieczysława Opałka⁴⁰ – bibliofilów, którzy mieli okazję poznać wielu bukinistów i antykwariuszy żydowskich. Niewątpliwie więc środowisko to było zróżnicowane⁴¹ i zapewne tylko po części zasymilowane, chociaż zachodziły wtenczas dynamiczne procesy w tym zakresie⁴². Zdawało się, że niektórzy nie umieli ani czytać, ani pisać po polsku⁴³.

³⁸ T. Paprocki, *Podręcznik księgarski. Przewodnik praktyczny dla wydawców, księgarzy, pomocników i praktyków księgarskich*, Warszawa 1894, s. 191–192.

³⁹ J. Michalski, *55 lat wśród książek*, Wrocław 1976, s. 8–61.

⁴⁰ M. Opałek, *Ze wspomnień lwowskiego bibliofila*, Rzeszów 2001, s. 131–168.

⁴¹ Dotyczyło to zresztą nie tylko Polski. Octave Uzanne, opisując najrozmaitsze typy i sylwetki bukinistów paryskich, odnotowywał wśród nich zarówno intelektualistów i artystów, jak też zupełnych ignorantów, zob. O. Uzanne, *Bouquinistes et bouquineurs. Physiologie des quais de Paris du Pont Royal au Pont Sully*, Paris 1893, s. 8–10; zob. także: Z. Arct, *Gawędy o księgarzach*, Wrocław 1972, s. 139.

⁴² A. Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, s. 77–78.

⁴³ Jan Michalski pisał m.in. „znałem i takich, co byli analfabetami i w ścisłym znaczeniu tego słowa, tj. nie umieli czytać po polsku. Dotąd nie mogę pojąć, jak

i rzeczywiście nie dysponowali często jakąkolwiek wiedzą z zakresu historii czy literatury, inni – jak choćby wspomniany już wileński „księgarz wędrowny” Kinkulkin – stali się oddanymi „pracownikami książki polskiej”⁴⁴, zasłużonymi także w rozprowadzaniu literatury zakazanej⁴⁵.

Samodzielne, profesjonalne antykwariaty dysponujące bogatą i dobrze opracowaną ofertą powstawały stopniowo, przede wszystkim w największych miastach, gdzie istniało zaplecze w postaci licznych i prężnych środowisk kulturalnych i naukowych oraz organizujących się coraz częściej bibliofilów, przy czym środowiska te oczywiście zachodziły na siebie⁴⁶. Owe antykwariaty, podobnie zresztą jak niektóre księgarnie, stawały się miejscem spotkań inteligencji⁴⁷. Placówki takie zakładali też – nie zawsze z powodzeniem – sami bibliofile (np. w Krakowie wspomniany Grabowski, a w Warszawie – Jakub Kazimierz Gieysztor (1827–1897)⁴⁸), co niewątpliwie przyczyniało się do rozwoju i profesjonalizacji branży. Antykwariaty skupiały się często w pobliżu lub w samym centrum, blisko uniwersytetu. W Krakowie, jak już zasygnalizowano, była to odchodząca od rynku ulica Szpitalna, w Warszawie – Świętokrzyska, we Lwowie – Batorego, a w Wilnie – Zaulek Literacki.

Odrodzona w 1918 roku Rzeczpospolita objęła swoim obszarem praktycznie wszystkie liczące się polskie ośrodki kulturalne

tacy mogli orientować się w książkach szkolnych, a tym bardziej innych. Sam dość późno spostrzegłem u paru handlarzy tę osobliwość, że sprzedawali książki nie umiejąc czytać” (J. Michalski, op. cit., s. 10).

⁴⁴ Postać Żyda – wędrownego księgarza, „rozwożącego mądrość po świecie” spotkamy w *Nowych pamiętnikach kwatera Ignacego Chodźki* (idem, *Pisma Ignacego Chodźki*, t. 3: *Podania litewskie serya I–VI. Wydanie nowe z portretem autora*, Wilno 1880, s. 331–333).

⁴⁵ Szerzej: Z. Szelaąg, *Literatura zabroniona 1832–1862. Zjawisko – rynek – rozpowszechnianie*, Kielce 1989, s. 138–143.

⁴⁶ C. i J. Duninowie, *Philobiblion polski*, Wrocław 1983, s. 145–170.

⁴⁷ H. Rusińska-Giertych, op. cit., s. 20.

⁴⁸ Zob. B. Szyndler, *Jakub Gieysztor – antykwariusz warszawski (1827–1897)*, „Roczniki Biblioteczne” 1977, r. 21, s. 681–696; R. Nowoszewski, *Jakub Kazimierz Gieysztor i jego antykwarnia*, [w:] *Dawne antykwariaty...*, op. cit., s. 19–40.

(Warszawę, Kraków, Lwów, Wilno i Poznań)⁴⁹, a wraz z nimi środowiska, instytucje i zasoby, czyli to wszystko, co potrzebne jest do prawidłowego funkcjonowania wtórnego rynku książki zarówno w segmencie książki zabytkowej, jak i używanej, przed którym stanęło poważne zadanie, trzeba było bowiem zaspokoić rosnące potrzeby edukacyjne i czytelnicze społeczeństwa. Powstał jeden duży rynek funkcjonujący bez ograniczeń w obrębie spójnego organizmu państwowego, gdzie jako urzędowy obowiązywał język polski. Była to zatem zupełnie nowa sytuacja polityczna, ekonomiczna i geograficzna. Przyczyniła się ona również do żywiołowego rozwoju najrozmaitszych inicjatyw bibliofilskich – zakładano organizacje regionalne, organizowano zjazdy i wystawy, wychodziły czasopisma i inne wydawnictwa⁵⁰, bibliofile zmonopolizowali też w tym czasie ważną formę obrotu książką, jaką stanowią aukcje⁵¹. Co prawda kryzys lat trzydziestych wyhamował na kilka lat rozwój tego środowiska⁵², ale sprawił on równocześnie,

⁴⁹ Inne – jak np. Mińsk czy Kijów – miały już mniejsze znaczenie, aczkolwiek zasługujące na odnotowanie, zob. T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w XIX w. i na początku XX wieku (do roku 1921)*, Olsztyn 1997, s. 87–91; M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie 1905–1920*, Lublin 2009, s. 446–456.

⁵⁰ Zob. J. Dunin, W. Wieczorek, *Towarzystwo Bibliofilów w Łodzi 1927–1939*, „Prace Polonistyczne” 1962, Seria 18, s. 241–163; B. Królikowski, *Z dziejów Koła Miłośników Książki w Zamościu [1923–1939]*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1966, t. 2, s. 397–432; L. Jastrzębowski, *Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu (1926–1939)*, „Rocznik Toruński” 1976, r. 11, s. 51–65; U. Paszkiewicz, *Zygmunt Mocarski i Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu*, „Roczniki Biblioteczne” 1980, r. 24, z. 1, s. 349–375; P. Stasiak, *Śląskie Towarzystwo Miłośników Książki i Grafiki 1937–1939*, Katowice 1983; M. Majzner, *Rodowód i historia łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki do 1981 roku*, Łódź 1987, s. 18–38; I. Mrugasiewicz, *Bibliofilstwo w Poznaniu w latach 1923–1988*, Poznań 1989; E. Andrysiak, *Towarzystwo Przyjaciół Książki w Kaliszu 1927–1936*, „Roczniki Biblioteczne” 1995, r. 39, z. 1–2, s. 77–106; B. Szornel-Dąbrowska, *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie w latach 1922–1939*, Kraków 2001; E. Andrysiak, *Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Wilnie 1926–1939*, Kalisz 2007.

⁵¹ A. Skrzypczak, *W pogoni za białym krukiem. Kilka uwag o aukcjach antykwarycznych*, Warszawa 2010, s. 15–19.

⁵² Po 1929 r. nie organizowano już zjazdów, osłabł ruch wydawniczy, zawieszono kilka czasopism, m.in. krakowskie „Silva Rerum”; pewne ożywienie nastąpiło dopiero pod koniec lat 30. XX w., tuż przed wybuchem wojny.

że wzrósł popyt na tanią książkę używaną, zwłaszcza na podręczniki i lektury szkolne, gdyż nowe wydania były bardzo drogie⁵³.

Oprócz firm z powodzeniem kontynuujących przedwojenną działalność zakładano także nowe, coraz bardziej profesjonalne. W największym polskim mieście – Warszawie – istniało w tym okresie, jak się szacuje, około 70 placówek, w tym na samej tylko Świętokrzyskiej – 30⁵⁴. Poczesne miejsce wśród nich zajmował Antykwariat Polski Hieronima Wildera istniejący w latach 1906–1932, wzorowany na firmach zachodnich, nastawiony przede wszystkim na obsługę klientów zamożnych⁵⁵, z założenia stanowiący alternatywę dla, w znakomitej masie siermiężnego, handlu żydowskiego. Dobrze położony, przestronny i świetnie wyposażony lokal oraz starannie przygotowane i wydane katalogi stanowiły istotne *novum* wobec dotychczasowej praktyki i przez wiele lat uważane były za wzorcowe⁵⁶. Niestety przedsięwzięcie nie odniosło sukcesu finansowego. We Lwowie (drugim co do wielkości i potencjału mieście kraju) było kilkanaście antykwariatów, w tym większość na ulicy Batorego⁵⁷; tu prym wciąż wiodła, wspomniana już, rodzina Iglów. Z nowych placówek krakowskich

⁵³ Kiermasze używanych podręczników, które przyciągały rzesze uczniów i rodziców, odbywały się np. na tzw. Szpitalce w Krakowie. Wspomina o nich m.in. Aleksander Słapa, zob. idem, *Chłopięca pasja książek*, [w:] S. Broniewski i in., *Kopiec wspomnień*, Kraków 1959, s. 212–213. W Narodowym Archiwum Cyfrowym zaś zachowało się kilkanaście zdjęć dokumentujących giełdę podręcznikową (m.in. Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji: sygnatury: 1-N-2648-1, 1-N-2648-2).

⁵⁴ A. Skrzypczak, *W dawnych antykwariatach przy ulicy Świętokrzyskiej*. Strona nieparzysta, „Księgarz” 1986, nr 1, s. 64–68.

⁵⁵ J. Michalski, op. cit., s. 55–57.

⁵⁶ W. Olszewicz, *Antykwariat Polski H. Wilder i S-ka*, „Kronika Warszawy” 1979, nr 2, s. 39–51; M. Hilchen, *Hieronim Wilder i jego Polski Antykwariat*, [w:] *Dawne antykwariaty...*, op. cit., s. 7–18.

⁵⁷ Zob. E. Wójcik, *Polski ruch księgarski we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek). Paralele i różnice*, red. J. Gwóźdźnik, E. Różycki, Katowice 2004, s. 415–416; eadem, *Wkład antykwariuszy lwowskich w upowszechnianie książki w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki...*, op. cit., t. 7, s. 117–131.

warto wspomnieć o utworzonym z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Książki przy ulicy św. Jana 14 antykwariacie „Bibliofil Polski”, który – podobnie jak antykwariat Wildera – miał być prowadzony na nowych zasadach⁵⁸.

Imponująco przedstawia się lista periodyków wydawanych przez ówczesne firmy, w których oprócz ofert i katalogów zamieszczano teksty księgoznawcze. Były to: w Warszawie – „Bibliofil Polski” (Księgarnia F. Hoesicka, 1933), „Szpargały. Czasopismo poświęcone miłośnictwu i zbieractwu książek oraz wszelkich osobliwości bibliograficznych” (Antykwariat K. Fiszler i Syn, 1934–1939); w Krakowie – „Wiadomości Antykwarskie Bibliofila «Polskiego»” (Towarzystwo Miłośników Książki, 1926–1929), „Antykwariusz Polski” (J. Munich, 1927), „Biuletyn Antykwarski” (antykwariat Italica, 1928–1929); we Lwowie – „Biuletyn Miesięczny” (antykwariat M.H. Rubina, 1922–1939), „Miesięcznik Antykwarski” (antykwariat D. Grunda, 1930–1938), „Kwartalnik Antykwarski” (antykwariat J. Tulei, 1927)⁵⁹; w Wilnie – „Kurier Antykwarski” (Wileński Antykwariat Naukowy, 1937–1939)⁶⁰.

Pisząc o wtórnym rynku książki w omawianym okresie, nie sposób nie wspomnieć o – mających podłoże ekonomiczne i istniejących już wcześniej – konfliktach narodowościowych, które nasiliły się zwłaszcza w czasie kryzysu⁶¹. Prowadzone przez nie-Żydów antykwariaty do wybuchu II wojny światowej były w zdecydowanej mniejszości, a nowe przedsięwzięcia powstawały często pod hasłami jawnie narodowymi czy religijnymi. Krakowscy miłośnicy książki, zakładając „Bibliofila Polskiego” – jak entuzjastycznie donosiła prasa – „wyrwali częściowo handel antykwarski z rąk lichwiarskich pachciarzy z ulicy Szpitalnej”⁶². W Warszawie realizowano „misję zwalczania antychrystów – sąsiadów [starozakonnych] antykwariuszy” ze Świętokrzyskiej; działała tam

⁵⁸ B. Szornel-Dąbrowska, op. cit., s. 54–57.

⁵⁹ Była to kontynuacja „Pośrednika Antykwarskiego” (1907), ukazał się tylko jeden numer.

⁶⁰ M. Czechowski, *Czasopisma bibliofilskie*, „Roczniki Biblioteczne” 1986, r. 30, z. 1–2, s. 241–257.

⁶¹ Por. m.in.: I. Świrski, *Do walki o dobrą książkę*, Wilno 1939.

⁶² „Nowa Reforma” 1925, nr 61, s. 1; cyt. za: B. Szornel-Dąbrowska, op. cit., s. 54.

spółdzielnia antykwarska „Światło” powołana „do walki z handlem żydowskim”⁶³; problem żydowskiej konkurencji podnoszono też we Lwowie⁶⁴. Pojawiały się przy okazji wątki natury politycznej i obyczajowej – drobnych handlarzy, podobnie jak w epokach poprzednich, oskarżano bowiem o rozpowszechnianie pornografii i idei wywrotowych⁶⁵.

Okupacja niemiecka przyniosła zagładę społeczności żydowskiej, ale jeszcze wcześniej przestały istnieć prowadzone przez jej przedstawicieli antykwariaty, a zgromadzony w nich asortyment często bezpowrotnie przepadł. Z całą stanowczością przystąpiono zresztą do niszczenia wszelkich przejawów kultury podbitego narodu: zamknięto wyższe uczelnie, zamarł np. ruch wydawniczy, likwidowano biblioteki. Na terenach zajętych przez Związek Radziecki firmy prywatne upaństwowiano, a do księgarń wprowadzano nowy, zideologizowany repertuar.

Wobec braku dopływu nowych publikacji wzrosło znaczenie wtórnego obiegu druków wydanych wcześniej⁶⁶. Wyprzedawali je Żydzi spodziewający się wysiedleń do gett, Polacy wypędzani z terenów wcielonych do III Rzeszy, gdzie zamykano polskie księgarnie, a książki konfiskowano i często z premedytacją niszczone⁶⁷, a także przedstawiciele polskich elit, pozbawieni nieraz środków do życia. Próżnię po likwidowanych firmach żydowskich wypełniały nowe, zakładane przez poszukujących zajęcia nauczycieli, naukowców, artystów i zupełnie nieraz przypadkowe osoby⁶⁸. Ze zrozumiałych względów do księgarni-antykwariatu redukowali też często swoją działalność

⁶³ J. Michalski, op. cit., s. 54.

⁶⁴ A. Krawczyński, *Smutny los książki i księgarstwa polskiego*, „Kurier Lwowski”, 14 X 1934; cyt. za: E. Wójcik, *Polski ruch księgarski...*, op. cit., s. 415.

⁶⁵ J. Michalski, op. cit., s. 47–48.

⁶⁶ P. Majewski, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Warszawa 2005, s. 268–270.

⁶⁷ Zob. S. Dippel, *O księgarzach, którzy przeminęli*, Wrocław 1976, s. 131; M. Rutowska, *Straty osobowe i materialne kultury w Wielkopolsce w latach II wojny światowej*, Warszawa, Poznań 1984, s. 61–62.

⁶⁸ Sytuację tego rodzaju na rynku sztuki i antyków opisuje Sławomir Bołdok, zob. idem, *Antykwariaty artystyczne, salony i domy aukcyjne. Historia warszawskiego rynku sztuki w latach 1800–1950*, Warszawa 2004, s. 166–175.

wydawcy przedwojenni, jak chociażby Stefan Kamiński w Krakowie czy Józef Kubicki w Warszawie.

Jak wspominał Juliusz Wiktor Gomulicki, który również zmuszony był wyprzedawać część swoich zbiorów oraz zajmować się handlem książkami, antykwariatów:

(...) w ówczesnej Warszawie namnożyło się niby grzybów po deszczu, a które w niewielkiej tylko mierze kierowane były przez przedwojennych fachowców (jak np. [Joachim] Babecki czy Waław Mrozowski), przeważnie zaś przez ludzi nowych, teraz dopiero zdobywających swoje przygotowanie fachowe: księgarzy-sortymentystów ([Adam Stanisław] Sroczyński, [Waław] Szelażek, [Kazimierz] Nawrocki), nauczycieli ([Adam] Zarzecki, [Antoni Marian] Rusiecki), bibliotekarzy (Zygmunt Mocarski, Tadeusz Sokołowski), historyków (Stanisław Herbst) albo dziennikarzy ([Stanisław] Dzikowski, [Antoni] Trepiański). Ten wielki napływ „amatorów” nie tylko nie zaszkodził warszawskiemu antykwarstwu, ale jeszcze ożywił je i jak gdyby zelektryzował. Nowym ludziom towarzyszyły bowiem nowe pomysły, przede wszystkim zaś nowy zapał, który tak wiele znaczył podczas owej ponurej nocy okupacyjnej. Cóż to były w ogóle za przedziwne czasy! Niemcy pozamykali szkoły – nigdy jednak nie uczono się tak pilnie i tak ochoczo jak na ówczesnych tajnych kompletach stołecznych; unieruchomili wszystkie zakłady i pracownie wyższych uczelni – uczeni zamknęli się więc w swoich mieszkaniach i poczęli tworzyć w nich, w niespotykanym dotychczas tempie, nowe ambitne rozprawy i monografie naukowe; sparaliżowali cały ruch wydawniczy – na horyzoncie pojawiła się więc książka antykwarska, tak obficie dostarczana i tak błyskawicznie wykupywana, że można było śmiało mówić o jakimś wielkim renesansie czytelnictwa i bibliofilstwa warszawskiego, przybierającego prawie z dnia na dzień na rozmachu i w charakterystyczny sposób kształtującego życie ówczesnej, starej i nowej, inteligencji stołecznej⁶⁹.

Antykwariaty i księgarnie stały się zatem bodajże czy nie jedynymi legalnie działającymi instytucjami kultury polskiej pod okupacją niemiecką, dostępnymi dla publiczności. Mimo licznych kontroli i konfiskat zabronionych publikacji, oprócz skupu i sprzedaży uczestniczyły – nieraz na wielką skalę – w kolportażu wydawnictw konspiracyjnych

⁶⁹ J.W. Gomulicki, *Ze wspomnień eks-antykwariusza*, [w:] idem, *Zygazkiem. Szkice – wspomnienia – przekłady*, Warszawa 1981, s. 145–246.

oraz podręczników do tajnego nauczania, a także wspierały twórców i naukowców pozbawionych nierzadko środków do życia⁷⁰. Duże znaczenie miało również samo zabezpieczenie substancji, bywało, że całych nakładów książek, które zaraz po wojnie pozwoliły uruchomić sprzedaż.

Grzegorz Nieć

Bibliografia

Bieniarzówna J., *Handel książką w drugiej połowie XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1972, r. 8, s. 195–196.

Febvre L., H.J. Martin, *Narodziny książki*, posłowie P. Rodak, Warszawa 2014.

Jaglarz M., *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, Kraków 2004.

Kocójowa M., *Krakowski świat książki doby autonomii galicyjskiej. Kształtowanie nowego modelu w latach 1867–1882*, Kraków 1990.

Konopka M., *Antykwariat J. Leona Pordesa w księgarsko-wydawniczym krajobrazie Lwowa drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 87–116.

Kotłobułatowa I., *Topografia lwowskich księgarni w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, s. 103–116.

Krupiński A., *Księgarska działalność Ambrożego Grabowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1970, t. 40, s. 43–50.

Lów R., *O żydowskich antykwariuszach księgarskich w Krakowie*, [w:] idem, *Pod znakiem starych foliantów. Cztery szkice o sprawach żydowskich i książkowych*, Kraków 1993, s. 9–34.

Malawski S., *Obrót księgarski. Organizacja i technika*, Warszawa 1960.

Opalek M., *Bibliopole lwowscy*, Lwów 1928.

Opalek M., *Ze wspomnień lwowskiego bibliofila*, Rzeszów 2001.

Paprocki T., *Podręcznik księgarski. Przewodnik praktyczny dla wydawców, księgarzy, pomocników i praktyków księgarskich*, Warszawa 1894.

Pazyra S., *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1970.

Piekarski S., *Książka w Polsce XV i XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 352–384.

Różycki L., *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*,

⁷⁰ Szerzej w: S. Pazyra, *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1970, s. 108–110.

Wrocław 1994.

Rusińska-Giertych H., *Dzieje księgarstwa lwowskiego końca XVIII i początku XIX wieku*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 10, red. H. Kosętko, G. Wrona, G. Nieć, Kraków 2011, s. 13–22.

Szymański M., *Świat starych książek (antykwariat księgarski)*, Warszawa 1989.

Topolska M.B., *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984.

Wnuk A., *Mieszczanie lubelscy przełomu XVI/XVII wieku a książka*, [w:] *Lublin a książka*, red. A. Krawczyk, E. Józefowicz-Wiśniewska, Lublin 2004, s. 91–101.

Wójcik E., *Polski ruch księgarski we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI–XX wiek). Paralele i różnice*, red. J. Gwioździk, E. Różycki, Katowice 2004, s. 415–416.

Wójcik E., *Wkład antykwariuszy lwowskich w upowszechnianie książki w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, s. 117–131.

Żurkowska R., *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 1992.

The history and role of the secondary book market on the territory formerly belonging to Poland up to 1945

Key words

Bookselling, Used book selling, History of books, Bibliology

Abstract

This article presents an overview of the history of the used book selling in Poland up to 1945. The secondary book market includes institutions and processes connected with trading of publications which has been already produced and at least once placed on the market as a part of the product range of the used books seller's. It developed simultaneously with new books print and had become a reservoir of content, which had been accumulating for many years. It involves three main product segments – antiques, out of print titles and used books which are still printed. If the production of new books does not satisfy needs of the readers in any sense, its role increases. Standard used book seller's had not emerged in Poland until the half of the 19. century, but booksellers and bookbinders had sold them before along with the new ones. They were also sold by stall-keepers and street traders. At first, Jews were mainly involved in it, but in the end of the century some Polish shops appeared. Some representatives of both groups became later huge companies, which played an important role and contributed to the history of Polish

culture. In the periods of the partitions of Poland and occupation the used book sellers were active in the field of distribution of banned and underground publications.

Die Geschichte und Rolle des Sekundärmarkts der Bücher auf dem ehemaligen Gebiet Polens bis zum 1945

Schlüsselwörter

Buchhandel, Antiquariaten, Geschichte des Buches, Buchwissenschaft

Zusammenfassung

Im Artikel wurde eine Übersicht der Geschichte des Handels mit gebrauchten Büchern in Polen bis zum Jahr 1945 behandelt. Der Sekundärmarkt der Bücher bezeichnet die Institutionen und Prozesse, die mit dem Handel mit dem hergestellten und mindestens schon einmal in Verkehr gebrachten Sortiment der Antiquariate verbunden sind. Er hat sich parallel mit der Buchherstellung entwickelt und ist nach den Jahren zu einem Inhaltsreservoir geworden. Er fasst drei Hauttypen der Waren um: Antiquitäten, vergriffene Titel und gebrauchte Bücher. Wenn die Auflage der neuen Bücher auf dem Markt die Nachfrage der Literaturrezipienten in einer Hinsicht nicht befriedigt, wächst seine Rolle. In Polen sind typische Antiquariate erst in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts entstanden, aber Buchhändler und Buchbinder haben mit gebrauchten Büchern schon früher gehandelt (neben den neuen Büchern), ähnlich den Krämern und Straßenhändlern. Am Anfang haben sich damit Juden beschäftigt, aber Ende dieses Jahrhunderts sind erste polnische Antiquariate entstanden. Einige Vertreter der beiden Gruppen sind später zu großen Unternehmen herangewachsen, die eine wichtige Rolle spielten und die Geschichte der polnischen Kultur beträchtlich beeinflussten. Während der Teilung und Besatzung des Gebiets Polens engagierten sich Antiquare in den Vertrieb verbotenen und verschwörerischen Publikationen.

История и роль вторичного книжного рынка на польских территориях до 1945 года

Ключевые слова

Книготорговля, Антиквариат/Букинистика, История книжного дела, Книговедение

Краткое содержание

В статье представлено обозрение истории торговли бывшими в употреблении книгами на территории Польши до 1945 года. Вторичный книжный рынок объединяет также учреждения и процессы, связанные с обращением уже созданного ранее и по крайней мере раз введённого в товарооборот ассортимента книжного антиквариата. Этот рынок развивался параллельно с книгопечатанием, становясь резервом накопленной на протяжении годов книжной массы. Включает в себя три основных элемента ассортимента: букинистические, старинные издания, экземпляры редких книг/изданий, а также уже бывшие в пользовании книги, но в ситуации, при которой рынок новой книги по какому-то поводу не успокаивает запросов потребителей, его роль возрастает. В Польше типичные антикварные магазины появляются всего лишь в половине XIX века, хотя и раньше бывшими в употреблении книгами уже торговали продавцы книг и реставраторы-переплётчики (торговля велась наряду с новыми изданиями), а также лавочники и уличные торговцы. Изначально этим занятием (антикварная торговля, букинистика) занимались евреи, но под конец века появились также и польские букинистические и антикварные торговые точки. Из среды как одних, так и других со временем выросли большие фирмы, которые сыграли важную роль и заняли своё место в истории польской культуры. Во время разделов польского государства и оккупации букинисты принимали активное участие в распространении запрещённых и подпольных изданий.

Endre László Varga

Emerytowany pracownik naukowy
Uniwersytetu im. Karoliego w Budapeszcie

**Źródła i dokumenty¹ do dziejów legionistów węgierskich
służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918.**

Część IX

Wraz z opublikowaniem tej części wybranych źródeł i dokumentów kończymy serię poświęconą wydarzeniom I wojny światowej. Ogłaszamy drukiem dokumenty, które odnalazłem w czasie kwerend prowadzonych przez kilka lat – ostatnie w roku ubiegłym i bieżącym – w archiwach oraz bibliotekach w Polsce i na Węgrzech.

Przedstawiamy czytelnikom 48 dokumentów powstałych w latach 1914–1918. 14 dotyczy walk Legionów na Rusi Węgierskiej w latach 1914–1915, wówczas u boku legionistów polskich walczyła ochotnicza młodzież węgierska, 3 inne pochodzą ze Zbioru Rękopisów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Stanowią one korespondencję Tadeusza Ligęzy-Stamirowskiego z prof. Władysławem Leopoldem Jaworskim, prezesem Naczelnego Komitetu Narodowego, z lat 1915–1916. Kolejne 12, z lat 1914–1915, pochodzi ze zbioru Naczelnego Komitetu Narodowego znajdującego się w Archiwum Narodowym w Krakowie. Dotyczą m.in. Komitetu Bezpartyjnego Polaków pracujących w Budapeszcie, którzy samorzutnie zaczęli werbować młodzież węgierską i polską do Legionów Polskich.

Z wydanych źródeł dotyczących historii walk Legionów w 1914 roku publikujemy 21 dokumentów, 2 z drukowanego w Piotrkowie przez

¹ Obecny materiał źródłowy został przygotowany dzięki stypendium przyznanemu mi przez Muzeum Historii Polski.

Departament Wojskowy N.K.N wydawnictwa z 1916 roku. Zamieszczamy też w obecnym materiale 6 pism znajdujących się w zbiorze Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Archiwum Krajowego Węgierskiego Archiwum Narodowego w Budapeszcie. Dotyczą polityki carskiej Rosji na okupowanych przez nią terenach Galicji w latach 1914–1915.

Z procesu legionistów wytoczonego im przez sąd wojenny 4. Armii Austro-Węgierskiej w Maramarossziget w roku 1918 przedstawiamy 3 artykuły, pochodzące z wojskowego czasopisma „Wiarus”. Z prasy węgierskiej korzystaliśmy tylko raz, w wypadku informacji o budowanym pomniku Legionów Polskich w Budapeszcie w 1934 roku. Artykuł, który ukazał się w „Magyar Hétfő” przełożyliśmy na język polski i podobnie jak inne źródła i ten dokument został opatrzony potrzebnymi przypisami i wyjaśnieniami.

Jest moim miłym obowiązkiem wyrazić podziękowania dla Pana Dyrektora Muzeum Niepodległości dr. Tadeusza Skoczka, który jest jednocześnie redaktorem naczelnym czasopisma tej instytucji, kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” oraz dla członków Komitetu Redakcyjnego, którzy zechcieli przyjąć do publikacji wybrane, opracowane źródła i dokumenty, przygotowane przeze mnie z okazji setnej rocznicy wybuchu Wielkiej Wojny.

Ocena, czy osiągnąłem swój cel, w postaci upamiętnienia męstwa, ofiarności, waleczności i poświęcenia polskich legionistów, wśród nich ochotników – młodych Węgrów, należy teraz tak do naukowców, jak i miłośników historii.

X X X X

1

**Pismo przewodniczącego Bezpartyjnego Komitetu w Budapesz-
cie Józefa Balińskiego do prezesa Sekcji Zachodniej NKN**

Odpis z L.136/1914

Do Centralnego Komitetu Narodowego²
w Krakowie

Poruszeni do głębi serca odgłosami walki toczącej się na terenie Królestwa Polskiego o wolność ziemi ojców naszych zamieszkali w Budapeszcie Polacy, bez różnicy stanu i zapatrywań politycznych zebrali się w dniu 16 bm. tj. w zeszłą niedzielę i utworzyli Komitet Bezpartyjny, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich odcieni partyjnych, mających na celu niesienie pomocy bojownikom za wolność drogą sercu każdego prawego Polaka i ułatwienie zaciągnięcia w szeregi walczących wszystkim tym, którzy w poczuciu obowiązku postanowili spłacić święty dług krwi Ojczyźnie jęczącej pod jarzmem odwiecznego wroga.

Otoczeni tradycyjną życzliwością narodu i władz węgierskich, jesteśmy niezłomnie przekonani, że jednością oraz solenną wiarą w słuszność naszej sprawy [z]walczymy wszelkie trudności i że zbożną pracą naszą uwieńczy pomyślny rezultat, zwracamy się z gorącą prośbą do Centralnego Komitetu Narodowego o poparcie naszych usiłowań i nadesłanie dalszych instrukcji dalszego postępowania, względnie o udzielenie mandatu na Węgry i poddajemy się bezwzględnie pod dyrektywę CKN. Zaznaczymy również, iż nie tylko nie wymagamy żadnej pomocy materialnej, gdyż mamy przyrzeczony przewóz bezpłatny ochotników aż do Krakowa, lecz przyrzekamy posilać na przyszłość skarbiec CKN w [miarę] naszej możliwości nadsyłaniem składek pieniężnych i darów w naturze, prosimy więc o powiadomienie nas odwrotną pocztą, czy ochotnicy nasi po przybyciu do Krakowa mogą liczyć na dalszą pomoc i opiekę CKN w postaci uzbrojenia i przydzielenia do oddziałów walczących.

Ożywieni wysaną z piersi matek ideą zepchnięcia brutalnej stopy podłego tyrana, mamy niepłonną nadzieję, że CKN nie odmówi swej pomocy tym, którzy pamiętni na niepogrzebione kości Ojców swo-

² Myślne określenie, zamiast Naczelnego Komitetu Narodowego.

ich biejące po szlakach Syberii, gotowi walczyć do ostatniego tchu za honor i wolność Ojczyzny pod sztandarem świętego Orła Białego.

Czekamy więc [z] niecierpliwością instrukcji i apelu, aby pospieszyć tam, gdzie obowiązek wzywa.

Czołem!

w Budapeszcie, 19 sierpnia 1914

Przewodniczący Józef Baliński m.p.

sekr. Bolesław Wilamowski m.p.

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr) Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) sygn. 515., mfilm 100727.

2

**Pismo prezesa Sekcji Zachodniej NKN do prezesa Bezpartyjnego
Komitetu Józefa Balińskiego**

Kraków, 15 sierpnia 1914

L.163

NKN Sekcja Zachodnia,

Dep.org.

Wielmożny Pan Józef Baliński

Przewodniczący Komitetu Bezpartyjnego

w Budapeszcie

ul. Csengery 1/14

Potwierdzamy odbiór listu z dn. 18 bm. donoszącego o utworzeniu się w Budapeszcie Komitetu Bezpartyjnego.

W załączeniu przesyłamy instrukcję i regulamin NKN i prosimy, aby Komitet Bezpartyjny zechciał na wzór NKN organizować się w trzy departamenty. Kwestię dotyczące spraw skarbowych i wojskowych przekazaliśmy do bezpośredniego załatwienia odnośnym departamentom.

Z poważaniem
przewodniczący Sekcji Zachodniej
NKN

Przewodniczący Dep.Org.
W załączeniu instrukcja i regulamin

ANKr NKN sygn. 525., mfilm 100727.

3

Telegram namiestnika Galicji Witolda Korytowskiego³ do komendanta I Legionu Polskiego gen. Rajmunda Baczyńskiego⁴ dotyczący wysłania oddziałów Legionu na Węgry

Krynica, 19 września 1914
Nr nadejścia 6016

Ze względu na obecny teren operacji wojennych zażądała wczoraj Najwyższa Komenda Wojskowa w Krośnie dyrygowania wszystkich polskich organizacji strzeleckich z zachodnich powiatów kraju do Koszyc⁵ na Węgry. Oznajmiłem to Etappenoberkommando⁶. Odpowiedź, jak nadejdzie, zakomunikuję. Proszę o tamtejsze zdanie, względnie oznaczenia miejsca wyjazdu i potrzebnych pociągów kolejowych, które w danym razie zarekwiruję. Nadmieniam, że przed trzema tygodniami wysłałem około 5 tysięcy strzelców ze Lwowa do Sanoka⁷. Obecnie ich miejsce pobytu jest mi nieznanne.

Namiestnik

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) I.120.1. sygn. 303, s.67, odpis, rkps.

³ Witold Korytowski (1850–1923) namiestnik Galicji 14 kwietnia 1913–20 sierpnia 1915.

⁴ Gen. Rajmund Baczyński (1857–1929) gen. por. c. i k. armii. Od 1912 w stanie spoczynku. Przywrócony do służby na początku wojny. Komendant Legionu Zachodniego od 20 sierpnia do 1 października 1914 r. Od 1916 r. ponownie w stanie spoczynku. Jego karierę wojskową w armii c. i k. zob. Qualifikationsliste Durski, Karol. Kriegsarchiv, Wiedeń.

⁵ Wówczas Kassa, dziś Košice na Słowacji.

⁶ C. i k. Naczelna Komenda Etapowa.

⁷ Mowa tu o Legionie Wschodnim.

4

**Sprawozdanie komisariatu wojskowego NKN w Nowym Targu
dr. Zygmunta Wasiewicza**

Nowy Targ, 19 września 1914

Przyjęto w Nowym Targu zgłoszonych ochotników z Budapesztu w liczbie 60, z tych 35 Polaków, a reszta Węgrów. Ekwipowali się tu, 3 tygodnie odbywali ćwiczenia. 25 września wyjechało z Nowego Targu 558 osób do Mszany Dolnej dla złożenia przysięgi. Stamtąd wskutek zarządzenia c. i k. Komendy Legionów odjechali na miejsce wskazane sytuacją wojenną.

ANKr NKN sygn. 294, mfilm 100492.

5

**Rozkaz nr 191 Komendy Legionów Polskich o utworzeniu grupy
bojowej Józefa Piłsudskiego oraz składzie i wyposażeniu oddzia-
łów 2. pp i 3. pp Legionów Polskich udających się na front kar-
packi [fragment]⁸**

Kraków, 27 września 1914

(...)

2) Cała reszta wojsk legionów wyruszy w najbliższych dniach kolejną na miejsce przeznaczenia, by podobnie jak oddziały 1 pułku okryć się wojenną sławą.

Formacje:

- a) 2 pułk złożony z baonów I–IV,
- b) pułk składający się z następujących baonów: I w Mszanie Dolnej, II w Choczni ad Wadowice (dawnego batalionu

⁸ Punktu 1 rozkazu dotyczącego grupy bojowej J. Piłsudskiego nie publikujemy.

- uzupełniającego Kittaya⁹), 3 pułku w Krakowie¹⁰ (sformowanego z drobnych oddziałów w Krakowie) pod komendą tymczasową oficera legionów (...)¹¹, IV w Mszanie Dolnej,
- c) baon uzupełniający Trojanowskiego¹² w Choczni ad Wadowice z nadliczbowych baonu Kittaya.
 - d) dywizjon kawalerii (2 i 3 szwadron w Krakowie),
 - e) artylerii, a mianowicie bat. 2 i 3w Krakowie
 - f) oddział sanitariuszy w Krakowie
 - g) oddział telefoniczny w Krakowie

3) Dzień i godzina wymarszu i numer transportu będzie podana detalicznie w najbliższych dniach dla każdego transportu osobno

4) Oddziały biorą ze sobą niezbędny bagaż i wszystkie zapasy gospodarcze i intendenckie.

5) Oddziały, które kolejną odjechać mają, muszą ze sobą w wagonach wziąć następujące zapasy prowiantowe:

- a) Dla całej jazdy kolejowej zimne jadło i napoje na tyle dni, na ile nie dostaną jadła kolejowego (w marszowym planie zaznaczone znakiem „M”, co znaczy „Mittagshost”),
- b) Dla całej jazdy kolejowej chleb, tytoń, owies, siano i słomę,
- c) 4 racje normalne dla ludzi, 4 racje owsa normalnego (po 5 kg) i jedną rację siana (po 3 kilo),
- d) 2 pułk 10000 konserw mięsnych i 10000 konserw zupnych i 20000 konserw kawowych, która Komenda legionów w nowym miejscu przeznaczenia podzieli na wszystkie oddziały. Chleb, konserwy, owies, siano i słomę mają fasować w magazynach wojskowych (u arendatorów) resztę artykułów kupić. Gdzie magazynów wojskowych nie ma (arendatorów), chleb, owies, siano i słomę kupić.

⁹ Paweł Stanisław Kittay (1889–1948) prawnik, należał do Strzelca w Krakowie. Z powodu choroby zwolniony z Legionów w 1915 r.

¹⁰ Błąd w tekście, chodzi o III batalion.

¹¹ Nazwisko opuszczone, słowa dopisane ołówkiem.

¹² Mowa o oddziale rekruckim Jerzego Romana Trojanowskiego ps. Szaleniec, który uzupełnił 3. pp LP.

6) 29 IX 2 pułk fasuje u Komendy Legionów tyle pieniędzy, co mu brakuje na 12000 koron, dywizjon¹³ kawalerii na 30000 koron, bateria na 5000 koron.

7) 3 pułk bierze z sobą 3000 koron, które ma w użyciu.

8) Cała nadliczbowa broń, mundury, rynsztunek, materiał sanitarny, tudzież istniejące zapasy żywności należy wziąć z sobą.

9) Każdy komendant transportu ma przed odjazdem zatelegrafować po niemiecku dokładny stan ludzi tym naczelnikom stacji, gdzie wedle planu marszu ma się odbyć obiad (znak „F” Frühstück albo inne pożywienie).

K. u k. Kommando Polnischer Legionen¹⁴

CAW I.120.1. Komenda LP i Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP) 1914–1918. Sygn. 194, odpis, rkps.

6

Rozkaz nr 22. Komendy 2. pp Legionów Polskich dotyczący przygotowań do wyjazdu na front karpacki

Mszana Dolna, 29 września 1914

Rozkaz dzienny

1) Odjazd koleją na nowe miejsce przeznaczenia nastąpi prawdopodobnie jutro, 30 bm.

Jazda trwać będzie prawdopodobnie 2,5 dnia. Po nadejściu planu marszowego wyda się dalsze rozkazy.

W celu przygotowania potrzebnych na drogę artykułów żywności dla ludzi i furazy dla koni ma prowianty oficer zapewnić dostawę, jak następuje:

a) Dla całej jazdy kolejowej zimne jadlo i napoje na tyle dni, na ile nie dostanie się jadła kolejowego (jadło kolejowe jest oznaczone w planie marszowym literą „M”, co znaczy Mittagessen¹⁵, a znakiem „F” śniadanie).

¹³ W tekście: dywizja.

¹⁴ C. i k. Komenda Legionów Polskich.

¹⁵ Obiad.

b) Dla całej jazdy kolejowej należy wziąć tytoń, chleb, siano, owies i słomę.

c) 4 racje normalne dla koni, owsa po 5 kg, siana po 3 kg dziennie na konia. Całą nadliczbową broń, mundury, rynsztunek, materiał sanitarny i konserwy należy wziąć ze sobą.

Każdy komendant transportu ma przed odjazdem zatelegrafować po niemiecku tym naczelnikom stacji, gdzie wedle planu marszu ma się odbyć śniadanie, obiad albo inne pożywienie.

2. Przed odjazdem z Mszany Dolnej ma każdy komendant transportu po niemiecku telegrafować pod następującym adresem: „Militär Oberintendant”¹⁶ „Wischek Munkács”¹⁷, podając liczbę pułku, stan liczebny oficerów, ludzi, koni i wozów, a wreszcie czy ten transport dostaje w dniu przybycia na miejsce przeznaczenia pożywienie i którego dnia i (o której) godzinie transport na miejsce przybędzie.

3. Pan Wimmer zostaje przeznaczony na regulującego transporty, któremu zostają przydani do pomocy pp. Szczepan i Siciński. Wszyscy trzej mają się w czas formować, na którym torze będzie się znajdować pociąg przeznaczony dla oddziałów w Mszanie Dolnej.

Przejeżdżając furgony, konie, resztki mundurów, rynsztunku i zapasów będą prawdopodobnie załadowane na torze przybocznym. O tym należy się dowiedzieć u naczelnika stacji, po czym należy uwiadomić pojedynczych komendantów transportów, ażeby wydali swoje szczególne rozporządzenia.

4. W służbowych aktach oddziałów i organów Legionu zachodzą się jeszcze ciągle pod nazwiskami oficerów i żołnierzy takie artykuły jak „druh”, lub „obywatel”.

C i k Komenda Legionów zarządziła, by na przyszłość używano następujących tytułów, a to pisemnie i ustnie:

Dla wszystkich żołnierzy Legionów niemających szarż oficerskich tytułu „Legionista”, dla oficerów tytułu „oficer Legionu” z zaznaczeniem ogólnym według funkcji:

- a) plutonowy
- b) kompanijny

¹⁶ Nadintendent.

¹⁷ Munkács (węg.) miasto wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Mukaczewe na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

- c) batalionowy – dywizjonowy
- d) komendant kadr artylerii
- e) komendant pułku
- f) komendant placu
- g) komendant żandarmerii polowej

5. Legionistom Józefowi Kleśnemu i Władysławowi Cibie z 5 kompanii wyrażam najwyższe uznanie za rzetelność, jaką okazali przy sposobności znalezienia kosztowności pozostawionych przez dr Gustawa Kadena, i nie mieszkam donieść o tym, pochlebnie o ich charakterze świadczącym, czynię Głównej Komendzie Legionu.

6. Kompanie przedłożą natychmiast kancelarii pułkowej wykaz dziennego stanu kompanii, począwszy od dnia 26 IX 1914 z wyszczególnieniem przyrostu i ubytku po nazwisku oraz przekładać mają każdego dnia o godz. 5.00 po[południu] wykazy stanu zaprowiantowania na następny dzień. Wzór załączy się.

7. Pojutrze 1 października, odchodzi 1 i 4 półbaon o godz. 10.00 przedp. względnie o 2.00 po poł[udniu] na miejsce nowego przeznaczenia.

Bliższe rozkazy nastąpią.
Hominski ppłk¹⁸

CAW I.120.29. 3 pp LP i PKP 1914–1918. Sygn. 1, oryginał, rkps.

7

Rozkaz nr 25 Komendy Legionów Polskich w związku z wyjazdem oddziałów na front karpacki

Sátoraljaújhely, 3 października 1914
Op. nr 23

1) Wcześniej, niż się spodziewać mogliśmy, później niż wszyscy pragnęliśmy, wybiła godzina, gdzie nam pozwolono ruszyć w bój.

¹⁸ Rudolf Homiński (1859–1921) ppłk, zawodowy oficer c. i k. armii, Komendant Legionu Wschodniego. Organizator 3. pp w Mszanie Dolnej, następnie walczył na Rusi Węgierskiej, ale jeszcze w tym samym roku powrócił do c. i k. armii.

Zawdzięczamy to memu zapewnieniu, że Legiony o ile możności gotowe [są] do tego zadania.

Przed nami Kozacy z artylerią i karabinami maszynowymi. Wyprzemy ich znów za Karpaty i podążamy za nimi do Galicji, gdzie walczyć będziemy dla odebrania zajętej Moskwą Polskiej Ziemi.

W chwili tej zwrócone [są] na was wszystkie oczy. Odnówcie imię polskiego żołnierza, okażcie się wytrwałymi w ogniu i przypomnijcie sobie, że duch ofensywny odznaczał zawsze naszych przodków.

2) Znaczne siły nieprzyjacielskie – przeważnie Kozacy z artylerią i karabinami maszynowymi – wyparły w boju dnia 2 IX koło Marmaros Sziget¹⁹ na wschód od widocznej na wydanej mapie doliny Cisy (Theiss) siły własne i zajęły Marmaros Sziget.

3) Własne główne siły pod komendą prowadzoną ofensywę przez przesmyki karpackie na północ i północny wschód od Munkacsa.

Prawa osłona tej ofensywy pod komendą marszałka polnego porucznika Attemsa²⁰ nie mogła się oprzeć naporowi nieprzyjaciela i cofnęła się 2 X w kierunku Huszt, rozpocznie jednak w najbliższym czasie ofensywę na Marmaros Sziget.

Oddziały Legionów będą działać [w] związku z wyżej wymienioną grupą. Od [od]działów naszych zależy znacznie w części powodzenie całej akcji.

4) Legiony użyte będą w następujący sposób:

a) płk Zieliński²¹, I i II baon 2 pp zostaną wywagonowane w F[első] bánya²², końcowej stacji kolejowej odnogi Szatmár Németi²³ na wschód,

¹⁹ Maramarossziget wówczas na Węgrzech na północnym wschodzie, nad rzeką Cisy, dziś Sighetu Marmatei w Rumunii.

²⁰ Attems-Petzeinstein Wilhelm Anton Michael von (1848–1926), feldmarschalleutenant, tytularny gen. kawalerii c.i k. armii, w stanie spoczynku, w 1914 r. przywrócony do służby, komendant c.i k. dywizji piechoty nr 56.

²¹ Zygmund Zieliński (1858–1925) zawodowy oficer c. i k. armii. Na początku wojny płk w st. spoczynku. Pierwszy komendant 2. pp LP, od 1917 dowódca Polskiego Korpusu Posiłkowego. Internowany w Maramarossziget w 1918. Po 1918 r. w Wojsku Polskim, gen. broni od 1919.

²² Felsőbánya, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Baia Spire w Rumunii, 9 km na wschód od Nagybánya-Baia Mare.

²³ Szatmárnémeti wówczas na Węgrzech, dziś w Rumunii Satu Mare.

będą broniły w łączności z siłami austr[iackimi], które tam spotykają, przed ewentualnym naporem sił z M[armaros] Sziget ku Szatmár Németi, rozpocznie 5 X po południu ofensywę na M[armaros] Sziget, jeśli nie otrzyma do tego czasu innego rozkazu.

b) Pod moją komendą: III i IV baon 2 p[ułku], 2 i ½ III baon 3 pułku, kawaleria zostaną wywagonowane w Huszt i przydzielone do grupy m[arszałka] p[olnego] p[orucznika] Attemsa.

Baon I i IV 3 pp pod komendą baonowego Hallera i baon uzupełniający pozostaną tymczasowo w Királyháza²⁴, gdzie się jak najrychlej sformują.

5) Łączność: kładę szczególny nacisk na zorganizowanie służby łączności, telegramy i telefoniczne depesze skierować należy do stacji Huszt, skąd istnieć będzie szybkie połączenie do mnie. Prócz doniesień skierowanych do mnie najważniejsze wypadki skierować telegraficznie [w] kilku słowy w języku niemieckim Mlilitätkommando²⁵ Munkács.

6) Taborzy:

Dla sformowania taboru zarekwirują oddziały furmanki na miejscu wywagonowania, jednakowoż za wydaniem właścicielom kwitu z pieczęcią, podpisem i wzięciem furmanów miejscowych.

Główny Int[endet] Kom[endy] Legionów organizuje taborzy żywności, amunicji i sanitarne.

7) Żywność dostać samemu, przygotować dało się niewiele.

8) Oddziały, w których znajduje się wielka ilość rekrutów, wydzielają niemniej wyćwiczonych ludzi w małe oddziały, które tymczasowo pozostaną z tyłu przynależnych oddziałów, nie tracąc z nimi jednak kontaktu.

Mam nadzieję, że oddziały te wyniosą małą część stanu prezencyjnego.

Kompanii i plutonów gorzej wyćwiczonych użyć w pierwszym boju jako rezerwy, aż przywykną do ognia.

Komendanci poszczególnych oddziałów pouczą swych ludzi najdokładniej o ważności chwili i postarają się przemówieniem do am-

²⁴ Királyháza, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Korolove, 9 km od Nagyszöllös – Vinogradiv, na lewym brzegu Cisy w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

²⁵ Dowództwo wojskowe.

bicji żołnierza zniweczyć zły wpływ, jaki wywrzeć musiały podróż bez końca i bezmierne czekanie.

Punkt I tego rozkazu po wywagonowaniu ludziom przeczytać.

9) Proporcje do odznaczeń przysłać piśmiennie z krótkim opisem czynu.

10) Rozkaz ten otrzymują: Komendanci pułków, dywizjonu, batalionów, szwadronów i baterii.

CAW I.120.1. Komenda LP i PKP 1914–1918. Sygn. 20, kopia mpsu.

8

Rozkaz nr 21 komendanta Legionów Polskich gen. Karola Trzaska Durskiego²⁶ wyrażający uznania dla oddziałów legionowych, które uczestniczyły w walkach w rejonie Marmarosz Sziget

Huszt, 7 października 1914

Pieczęć okrągła: C. i k. Komenda Legionów Polskich

Op.nr 21

Do baonu III/2 Fabrycego²⁷

w Dolhej²⁸

Tylko ze względu na nagłą potrzebę i ciężką sytuację własnych sił w okolicy Marmarosz Sziget pozwoliłem na to, ażeby mi wyjęto z rąk znaczną część wojsk Legionów i użyto ich do odebrania nieprzyjacielowi zajętych okolic.

Jak nie wątpię na chwilę, udało się odebrać dziś w nocy Marmarosz Sziget od nieprzyjaciela stojącego tam w znacznej sile,

²⁶ Karol Trzaska Durski (1849–1935) marszałek polny (Feldmarschalleutenant), zawodowy oficer artylerii c. i k. armii. W 1914 w stanie spoczynku. Przywrócony do służby, służył jako komendant LP do 1916 r., kiedy z powodu konfliktu z Piłsudskim odwołano go ze stanowiska. Ponownie w st. spoczynku. Zob. jego służbę w c. i k. armii *Qualifikationslisten*, Antoni Dorski, Kriegesarchiv we Wiedniu.

²⁷ Kazimierz Fabrycy ps. „Konrad” (1888–1958) organizator i pierwszy komendant baonu III 2 pp. Z powodu kryzysu przysięgowego 1917 r. internowano go w Beniaminowie.

²⁸ Dolha, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Dovhe, 43 km na północny wschód od Nagyszöllös – Vinogradiv, dziś w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

przy czym działały bezpośrednio trzy baony Legionów, które przy tej sposobności godnie przyjęły chrzest ognia i zachowały się ku ogólnemu zupełnemu uznaniu w sposób jak najwaleczniejszy.

Ze względu na rzadko trudne warunki, zmęczenia podczas transportów wyrażam Komendantom, oficerom i Legionistom najwyższe uznanie. Nie omieszkalem uwiadomić o tym Naczelną Komendę c. i k. Armii, prosząc ją przy tym, aby na przyszłość oddziały legionów używane były o ile możliwości wspólnie, na co pewnością rachuję.

Durski m.p.

M[arszałek] p[olny] p[orucznik]

Za zgodność odpisu: Zagórski

CAW I.120.1.Komenda LP i PKP 1914–1918. Sygn. 20, odpis, mpis.

9

Notatka z odprawy w Komendzie Legionów Polskich dotycząca podziału oddziałów legionowych na grupy taktyczne

8 października 1914 [b.m]

Z odprawy z dnia 8 X 1914

1) Sztab Legionów przeniósł się z dniem dzisiejszym z Huszt²⁹ do Nagyszöllös.³⁰

2) W najbliższym czasie mają wszystkie oddziały Legionów przedstawić możliwe dokładny wykaz zapotrzebowania koni wierzchowych.

3) Oddziały Legionów, walczące pod komendą Eksc[elencji] F[eldmarszałka] p[orucznika] Durskiego są niezależnie od swego administracyjnego podziału, podzielone na następujące ugrupowania taktyczne:

Grupa a) płk Zieliński³¹ – II/2 i II/3 – Marmarosz Sziget,

[Grupa] b) kpt. Fabrycy – III/2 – w Dolha,

²⁹ Huszt, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Hust, siedziba powiatu na Ukrainie Oblasty Zakarpackiej.

³⁰ Nagyszöllös wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Vinogradiv w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

³¹ Zob. przypis 23.

- [Grupa] c) kpt. Roja³² – IV/2 w Neresznicy³³
[Grupa] d) kpt. Haller³⁴ – ½ IV/3 i I/3 w Königsfeld,³⁵
[Grupa] e) kpt. Terlecki³⁶ – III/3, ½ IV/3, baon uzupełniający oraz 1,
2, 3 bat[alion] w Királyháza³⁷
[Grupa] płk Sobolewski – 2 i 3 szwadron – w Nagyszöllös,
4) Wszystkie oddziały Legionów mają bezzwłocznie przedstawić
swój stan amunicji.

Pieczęć okrągła c. i k. Komenda Polskich Legionów

CAW I.120.1. Komenda LP i PKP 1914–1918. Sygn. 278, kopia mpisu.

10 Telegram

**An das Polnische Freiwillige Komitee „Lengyelek Önkéntes
Nemzeti Bizottsága” Graf Stadniczki, Budapest, Ungarn [frag-
ment].**

³² Roja Bolesław (1876–1940) Porucznik piechoty w st. spoczynku c. i k. armii. W Legionach od 1914 do kryzysu przysięgowego (1917). Najpierw dowódca baonu 2. pp, kpt. mjr – 1914, ppłk – 1915. W Wojsku Polskim II RP gen. dyw. (1919). Od 1922 w stanie spoczynku.

³³ Neresznica – Nereznice. Nyéresháza wówczas na Rusi Węgierskiej w ówczesnym województwie Marmaros. Mała wieś z ludnością rusińską i szwabską. Dziś w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

³⁴ Józef Haller (1873–1960) kpt. rez. c. i k. armii. W Legionach w latach 1914–1918) (do przejścia przez front pod Rarańczą 14/15 lutego 1914). Wówczas dowódca II Brygady, ppłk. W Wojsku Polskim II RP gen. broni, od 1926 w st. spoczynku.

³⁵ Na mapach wydanych przez K. u k. Militärischgeografisches Institut w Wiedniu. W języku węgierskim: Királymező na Rusi Węgierskiej. Dziś Usty Czorna na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³⁶ Tadeusz Terlecki (1888–1918) W grudniu 1914 komendant dwubatalionowej grupy „Zielona”, należącej do grupy ppłk. Józefa Hallera.

³⁷ Királyháza, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Korolove w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

Kraków, 10 paźdz. 1914

[Laut des]... Sektionsbeschluss[es des Militärischen Departement des Obersten National-Komitees] werden 500 Kronen nur Deckung der bisherigen Ausgaben gesendet. Die bisher angeworbenen Rekruten sind dem k.u.k. Kmdo der polnischen Legionen Nagyszöllös³⁸ zur Disposition zu übergeben. Die weitere Werbung in Budapest ist unbedingt zu unterlassen³⁹.

Stamirowski und Baliński sind davon in Kenntnis zu setzen.

Militär Dep. des Obersten National-Komitees

ANKr NKN Wydział przydzielny, kancelaria wojskowa, korespondencja ogólna VIII–X 1914. Sygn. 234, mfilm nr. 100432.

11

Rozkaz Komendanta Legionów Polskich gen. Karola Trzaska Durskiego w sprawie zaopatrzenia oddziałów walczących na terenach węgierskich

Nagyszöllös, 10 października 1914

No 1008

1. Batalionowi w Dolha dostawi się kolejną 2000 porcji chleba (na 2 dni) i 450 kg mięsa (na 1 dzień). Ten chleb i mięso fasować i należyłość rozdzielić.

³⁸ Pierwsze transporty LP przybyły koleją z Krakowa na Ruś Węgierską 1 X 1914 r. Komenda ich znajdowała się w Nagyszöllös. Dziś Vinogradiv w Oblasty Zakarpaciej na Ukrainie.

³⁹ Na życzenie NKN Komitet Bezpartyjny musiał zakończyć werbunek ochotników w Budapeszcie. Na jego miejsce powstał Komitet Werbunku i Poborowych pod przewodnictwem Tadeusza Ligęzy-Stamirowskiego, prezesa Klubu Polsko-Węgierskiego we Lwowie, od początku 1915 r. oficjalnego delegata NKN w Budapeszcie. Członkowie br. Albert Nyáry, prezes klubu Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie, hr. Adam Stadnicki, sekretarz Leo Ferdinánd Miklósi oraz bar. Gyula Syntinis. Werbunek do Legionów został ostatecznie zakazany przez Ministerstwo Honwedów (Obrony) na początku marca 1915 r.

2. Na dworcu kolei w Nagyszöllös mają jutro fasować:

Batalion p. Terleckiego 2000 porcji chleba na 2 dni i 450 kg mięsa (na 1 dzień),

Pół batalionu p. Walewskiego 1000 porcji chleba (na 2 dni) i 225 kg mięsa (na 1 dzień),

Artyleria 600 porcji chleba (na 2 dni) i 130 kg mięsa (na 1 dzień),

Kawaleria 600 porcji chleba (na 2 dni) i 150 kg mięsa (na 1 dzień),

Kompania sztabowa 600 porcji chleba (na 3 dni) i 130 kg mięsa (na 1 dzień),

3. Od jutra każdy z powyższych oddziałów dostanie mięso lub woły.

4. Aby oddziały mogły same się mięsom zaopatrzyć i rzeźnicy nauczyli się zabijać zwierzęta w polu, ma batalion p. Fabrycego, p. Walewskiego, p. Terleckiego, kawaleria i artyleria po 2 rzeźników na kilka dni oddać po p. porucznika Dostała na dworcu kolejowym Nagyszöllös.

5. Fasunki sprawić własnymi, a tam gdzie własnych nie ma, najętymi podwodami.

6. Jarzyny, kawę, cukier, itd., potem owies zawsze kupować na miejscu po cenach prawa świadczeń wojskowych.

Jeśliby nie można dostać, to można fasować na dworcu kolei w Nagyszöllös.

CAW I.120.2. Intendentura LP 1914–1917 i PKP 1917–1918. Sygn. 23. Oryginał, rkpis.

12

Telegram Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego do hr. Władysława Stadnickiego w Budapeszcie

Kraków, 20 paźdz. 1914

Das Polnischen Freiwilligen Komitee „Lengyelek Önkéntes Nemzeti Bizottsága” graf Stadniczki, Budapest, Ungarn [Tu fragment]

(...)Sektionsbeschluss wereden 500 Kronen nur Deckung der bisseringen Ausgaben gerendet. Die bischer angeworbenem Rekruten sind dem k.u.k. Kmdo der polnischen Legionen Nagyszöllös zur Disposition zu übergeben. Die wertere webung in Budapest ist unbedingt zu unterlassen.

Stamirowski und Baliński sind daxon in Kentnis zu zetzen.
Militär Dep. des Obersten National-Komites

ANKr NKN Wydział prezydialny, kancelaria wojskowa. Korespondencja
ogólna VIII–X 1914. sygn. 234, mfilm nr 100432.

13

Rozkaz komendanta 2. pp. Legionów Polskich płk. Zygmunta Zielińskiego do działań w rejonie miejscowości Horod, Mokreń, Piaseczna

[fragment]

Jasienów Górny, 2 grudnia 1914, g. 7.27 po południu
(...)

8. Jutro o g. 9.00 rano odbędzie się w adiutan[turze] 2 pułku w Ja-
sieniowie Gór[nym] w budynku naprzeciw poczty superrewizja, pro-
ponowanych do teje przez komendę baonu II/2 legionistów, a to 40
Węgrów z komp. 5 Kątnego Edwarda oraz Lubańskiego Tadeusza,
plutonowego w komp. 7. Do komisji tej wyznaczam p. por. Szerauca
Edwarda⁴⁰ oraz p. dr Nadolskiego. Z Komendy Legionów jawi się p. dr
Stopczański(...).

CAW I.120.28. 2. pp LP i PKP 1914–1918. Sygn. 1. Oryginał, rkpis.

14

Raport agenta policyjnego

Bártfa,⁴¹ 12 XII 1914

Vazul Zidzimir wyzn. grecko-katolickiego z zawodu dróżnik ur. Fel-
sőfricska⁴², wczasie wtargnięcia Rosjando Bártfa otrzymał odrosyjskiego

⁴⁰ Edward Szerauc (1859–1937) w Legionach chorąży, komendant plutonowy
w kampanii karpackiej. Od 1915 r. kapitan, następnie w PKP, w 1918 internowany.

⁴¹ Dziś Presov w północno-wschodniej części Republice Słowackiej.

⁴² W powiecie Bártfy (Prešov) 18 km na północno-wschód od niej. W 2011 r. liczba

komendanta ulotki agitacyjne, których treść wzywała ludność do zdrady ojczyzny przeciwko państwu, celem rozdawania ludności. Przyznał się do czynu.

Zał.

Narody Austro-Węgrów

Wiedeński rząd wypowiedział wojnę Rosji za to, że Rosja wierna swoim historycznym przekazaniom, nie mogła porzucić bezbronnej Serbii i dopuścić do jej ujarznienia.

Narody Austro-Węgrów

Wstępując na czele wojska rosyjskiego w granicę Austro-Węgrów, im. Wielkiego Ruskiego Cara objawiam wam, że Rosja, która nieraz już przelewała swoją krew za oswobodzenie narodów spod cudzoziemskiego jarzma, nieraz (...) tylko przywrócenia prawa i sprawiedliwości.

Wam narody Austro-Węgrów ona także przynosi teraz wolność i urzeczywistnienie Waszych narodowych pragnień.

Austriacko-węgierski rząd przez wieki siał między wami niezgodę i nienawiść ponieważ tylko na waszej niezgodzie budowana była jego władza nad wami.

Rosja zaś dąży tylko do jednego, ażeby każdy z was mógł rozwijać się i cieszyć się dostatkiem pielęgnując drogocenny skarb ojców – język i religię i złączony ze swoimi rodzonymi braćmi, żyć w pokoju i zgodzie z sąsiadami szanując ich odrębność

W przekonaniu, że wy będziecie wszystkimi siłami pomagać w dopięciu tego celu wzywam was spotykać rosyjskie wojska jako wiernych przyjaciół i wojowników za wasze wysokie ideały.

Naczelnny dowódca Armii
gen. adj. Mikołaj

W sierpniu 1914

MNLOL Budapest K 149 BM-1915. 3. 276, 68. cs. Oryginalny druk, format A4.

mieszkańców wsi wynosiła 295. Wówczas zamieszkiwana przez Rusinów, dziś przez Słowaków. Dziś Frička w Republice Słowackiej.

15

Meldunek sytuacyjny komendanta Grupy mjr. Mariana Januszajtisa⁴³ do Komendy Legionów Polskich

Do Komendy Legionów Polskich w Vucskómező
Prislop, 14 grudnia 1914 g. 10.40 po południu

1. Z powodu nie do wytrzymania warunków atmosferycznych na szczytach, zmieniłem rozkład sił mojej grupy jak następuje: 1 kompania Kispatak, 1 kompania Csuszka część północna, reszta siły w Csuszcze część południowa, artyleria w domach najbliższej Przysłopu.

2. Proszę posłusznie o natychmiastowe złuzowanie i odpoczynek dla mego baonu, gdyż wskutek wysiłków w ostatnich dwóch tygodniach oraz warunków atmosferycznych, baon uległ zupełnej dezorganizacji, 25% dezercji oraz absolutna fizyczna niezdolność do dalszych działań. Jednocześnie proszę o wyznaczenie następcy, gdyż z powodu przeziębienia i przemęczenia do dalszej służby bez odpoczynku jestem niezdolny. Stan całej grupy, ludzie i konie również, jak i mój baon, większość oficerów niezdolnych do służby. Masowa dezercja.

CAW I.120.1. Komenda LP i Dowództwo PKP 1914–1918. Sygn. 612, Odpis, rkpis.

16

Rozkaz Komendanta Legionów Polskich gen. Karola Trzaska Durskiego dotyczący spraw kwatermistrzowskich [fragment]

C. i k. Komenda Polskich Legionów

[b.m.]16 grudnia 1914

Odprawa z dnia 16 grudnia 1914

1) Do Taraczköz przyjdzie 700 płaszców śniegowych, które się rozdzieli w następujący sposób:

⁴³ Marian Januszajtis „Żegota” (1889–1973) wówczas major dowódca 2. pp Legionów Polskich.

Grupa Hallera 2000 sztuk
baony I i II i III/2 po 500 sztuk,
2 i 3 szwadron po 100 sztuk
sztabowa kompania 200 sztuk

Etapowa stacja komenda w Taraczköz ma natychmiast odesłać 2000 sztuk tych płaszczy do p. ppłk Hallera, a 2900 sztuk do Huszt. Chor. Chęciński zawiadomi Komendę legionów telegraficznie, gdy płaszcze do Husztu nadejdą, po czym Komenda rozkaże rozesłanie [do] oddziałów.

2) W Komendzie Legionów w Vucskómező mają fasować:

a) rękawiczki:

baony I, II, III/2, i II, IV/3 po 350 par,
sztabowa kompania (sztabowe oddziały) – 170 par,
2 i 3 szwadron po 100 par,
szpital 50 par,

Kolumna amunicyjna i pociągi trenowe (1–6) po 20 par,
sztabowa kompania (sztabowe oddziały) – 1760 par,

b) mydło:

każdy baon po 40 kg,
każdy szwadron po 10 kg,
szpital 10 kg,
kompania sztabowa – 40 kg,

c) wazelinę:

każdy baon i komp. sztabowa po 4 sztuki,
każdy szwadron – po jednej puszcze.

3) Szwajcarska poczta pozwoli, aby przesyłki listowe w polu stojących żołnierzy do krewnych były przesyłane bez opłacania porta. Listy takie mają zawierać imię i nazwisko wysyłającego i stempel pocztowy.

4) Komendanci eskort jeńców wojennych mają na to uważać, aby jeńcy przez krzyki lub śpiewy podczas jazdy koleją żelazną lub przy przemarszu przez miejscowości uwagi publicznej na siebie nie zwracali. To zarządza się w celu uniknięcia niemiłych zajęć.

5) Wedle rozporządzenia ministerstwa wojny (oddział XXX L. 22956) za cywilną odzież, kupioną dla furmanów cywilnych, nie wolno ściągać z tych ostatnich żadnych kwot. (...)

**Rozkaz komendanta Legionów Polskich gen. Karola Trzaska
Durskiego dla Grupy mjr. Mariana Januszajtisa do działań w re-
jonie Cuszki⁴⁴ i Kispatak⁴⁵**

Do Grupy mjr. Januszajtisa w Kispatak

Vucskómező, 22 grudnia 1914 godz. 9.00 wieczorem

1) Ataki dwudniowe przyniosły jeden tylko rezultat: zajęcia dwóch punktów nie[przyjacielskich] pozycji wsi Teryves⁴⁶ przez baon Zaleskiego i nieprz[yjacielskich] sztańców na pół[nocny] wsch[ód] od Cuszki przez Pańskie oddziały. Kliwa⁴⁷, na której była już komp[ania] posp[olitego] rusz[enia], została po kilku godzinach przez nieprzyjaciela odebrana obecnie atakują ją znaczne siły posp[olitego] rusz[enie], i Legionów.

2) Baon II/32 [pp], nie wytrzymałszy ognia nieprz[yjacielskiej] artylerii, cofnął się na Bereznek⁴⁸, otrzymuje jednak równocześnie rozkaz wyruszyć na nowo na Bükköskő⁴⁹-Kispatak.

3) Wobec tego braku intensywnego ducha w oddz[iałach] posp[olitego] rusz[enia] otrzymuje grupa za zadanie bezwarunkowo przeszkodzić odciążeniu nieprzyjacielskich oddziałów w kierunku Kelecsény⁵⁰, zresztą zachować się defensywnie aż do dalszych rozkazów.

⁴⁴ Cuszka, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Tyszka w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁴⁵ Kispatak, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Riczka w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁴⁶ Teryves prawidłowo Fenyves wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Stryhalnia w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁴⁷ Kliwa, szczyt w Karpatach Wschodnich przy przełęczy Borgói, wówczas w woj. Marmaros, w północnym Siedmiogrodzie na Węgrzech, dziś Pasul Tihuța w Rumunii.

⁴⁸ Bereznek, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Berezniki w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁴⁹ Bükköskő, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Pumik w powiecie Miżhyrji w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁵⁰ Kelecsény, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Keleczyn na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

Ofensywa silnych patroli, osobiwie w nocy, da porządne rezultaty. Bezwarunkowo pozostać jednak z gros sił na północnym stoku gór w Csuszka lub Kispatak stosownie do okoliczności.

4) Działanie zresztą zastosować do chwilowej sytuacji.

Durski m.p.

Szanowny Majorze,

Atak na Użok⁵¹ idzie pomyślnie, Hoffman też. Wytrzymajcie jeszcze jeden dzień! Jutro na pewno przyjdzie baon z Bereznek z surowym poleceniem [by] wesprzeć Was. Zaleski idzie na Tenyves⁵² i ten pewnie zmusi nieprzyjaciela do cofnięcia się. Może na święta będziemy już w Kliwie. Tu dziś landszturmy atakują Kliwę. Zresztą trudno Wam, majorze, na tę odległość dawać instrukcje szczegółowe. Działajcie wedle Waszych własnych przeświadczeń.

Z serdecznym uciskiem dłoni

Szczerze oddany Zagórski kpt.

CAW I.120.29. 3. pp LP i PKP 1914–1918. Sygn. 65, oryginał, rkpis.

18

Meldunek oficera prowiantowego IV baonu 3. pp Legionów Polskich chor. Wincentego Ogrodzińskiego o zaopatrzeniu w żywność

Alsószinevér⁵³, 22 grudnia 1914

W odpowiedzi na pismo z dnia 22 XII 1914 melduję, że dnia 21 XII wysłano pod opieką podof[icera] trenu am[amunicyjnego] Duziora wyfasowane przez Weisenberga: 350 porcji kawy kons[er-

⁵¹ Uzsok – Użok, przełęcz na Rusi Węgierskiej, dziś Pereval Uzockij w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁵² Zob. przypis 44.

⁵³ Alsószinevér wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Synevir w powiecie Miżhirji w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

wowej], 4 worki sucharów, 30 kg cukru, 50 kg słoniny, 3 kg herbaty, 2000 sztuk Magyaru⁵⁴, konserw mięsnych 400 szt., świec 2 paczki, 40 l[itrów] rumu.

Dnia 22 XII 1914 pod komendą podoff[icera] Kułakowskiego wyruszył transport 2 komp. wiozący łącznie 2000 porcji kawy kons[erwowej], 3 worki sucharów, 70 kg cukru, 10 kg słoniny, 1,5 kg herbaty, 2000 Magyar, 635 konserw mięsnych, świec 1 paczkę, 130 kg mięsa, 310 bochenków chleba, 55 kg salami, 2 worki owsa, 5 l[itrów] rumu, 1 bal tytoniu, 10 pud[elek] zapalek. Dzisiejszy transport na 2 dni odchodzi jutro o g[odz.] rano pod komendę podoff[icera] trenu prowiantowego Galińskiego, który wiezie ze sobą wykaz wysłanych prowiantów. Porcja normalna dla człowieka wynosi: 2 konserwy kawy, wołowiny 400 gr[amów] (konserwa waży 420 gr[amów]), omasta 20 gr[amów], chleb 700 gr[amów], lub 400 gr[amów] sucharów, tytoniu 18 gr[amów].

Dalej melduję, że w dniu 21 XII przyjechał tren por. Czaczki, którego zapasy mimo choroby całe popołudnie odbierałem. Por. Czaczka donosi, że magazyn w Kövesliget⁵⁵ z powodu zbyt wielkich zapasów pobranych przez naszą grupę, które według obliczenia komendanta magazynu mają wystarczyć dla pułków, ma zamiar złożyć raport i nie będzie nic wydawał prócz ternu-pociąg[u] por. Czaczki.

Z powodu przewlekłego przeziębienia i uporczywego kaszlu zmuszony jestem meldować [się] jako chory.

W. Ogrodziński chor.
ofic. prow[iantowy]

CAW I.120. 29. .3 pp LP i PKP 1914–1918. Sygn. 63, oryginał, rkpis.

19

Rozkaz komendanta Legionów Polskich gen. Karola Trzaska Durskiego chwalaący legionistów polskich walczących na terenie Węgier

⁵⁴ Popularne papierosy węgierskie.

⁵⁵ Kövesliget wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Draho vo w powiecie Hust w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

C. i k. Komenda grupy Vucskómező⁵⁶

Op. Nr 290

Rozkaz Nr 1

Vucskómező, 23 grudnia 1914

Trzydniowe bohaterskie walki wszystkich pod moją komendą pozostających wojsk, a zwłaszcza pełne brawury w pamiętnych dniach 10, 12, 18, 20, 21 i 22 grudnia sprawiły, że obok nas działająca grupa c. i k. wojsk, która już była głęboko wciśnięta do Węgier, mogła znowu przystąpić do ofensywy i odebrać wrogowi poważną połącz kraj.

Oficerowie i Żołnierze! Jeśli nawet wasze krwawe wysiłki jeszcze nie doprowadziły do wypędzenia wroga, to przecież swymi odważnymi atakami zmusiliście go do ściągnięcia przeciw nam poważnych sił i trzymania ich dniem i nocą pod bronią. Osiem nieprzyjacielskich batalionów wraz z silną artylerią i wielkimi oddziałami kozackimi zostało trzymany w szachu przez nasze oddziały o połowę mniej liczne, a w dodatku zmęczone poprzednimi walkami, trudami i ciężkimi warunkami atmosferycznymi.

Moja relacja do c. i k. Komendy Grupy Armii Maramaros-Sziget o waszym męstwie spotykała się z zasłużonym uznaniem Jego Ekscelencji, generał kaw. baron Pfanzer-Baltin⁵⁷ polecił mi wyrazić Wam wszystkim uznanie Komendy grupy Armii. Cieszy mnie niewymownie, iż mogę być wykonawcą takiego zaszczytnego zlecenia.

Dokonałiście wielkiego dzieła!

Durski m.p.

Ten rozkaz należy odczytać oficerom i żołnierzom w ich ojczystym języku⁵⁸.

CAW I.120.2. Intendentura LP i PKP 1917–1918. Sygn.3, rpis.

⁵⁶ Vucskómező wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Vuczkovje w powiecie Ökörmező-Mizhirji w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁵⁷ Karl Pfanzer Baltin, von (1855–1925) gen. kawalerii c. i k. armii. Jako komendant Armeekorps wraz z oddziałami legionowymi i Korpusem Hoffmanna – razem 10 brygad siły – na Boże Narodzenie 1914 r. wyzwolił przłęcz Użok i później odepchnął Rosjan („Grupa Dniester”) w stronę Karpat.

⁵⁸ Istniały podległe Legionom Polskim na początku wojny dwie kompanie ochotników Węgrów, kompania tzw. wiedeńska złożona ze zwerbowanych we Wiedniu (Austriaków, w tym 2 Węgrów), oraz kompanie Huculów i Żydów.

20

**Rozkaz komendy Grupy Vucskómező i komendanta Legionów
Polskich gen. Karola Trzaska Durskiego w sprawach dyscypliny**

C. i k. Komenda Grupy Vucskómező
27 grudnia 1914
Rozkaz nr 3

1. Każdy komendant oddziału jest uprawniony, a nawet zobowiązany, każdego podwładnego, który podczas bitwy ucieka, rzuca broń lub amunicję albo zostaje w tyle, by usunąć się z boju, dalej każdego podwładnego, który w pobliżu wroga wyraża się w sposób mogący wywołać u towarzyszy broni opad⁵⁹ odwagi lub panikę – na miejscu zastrzelić lub nakazać natychmiastowe wykonanie wyroku śmierci.

2. Należy ogłosić w okręgu działania każdego komendanta oddziału, iż posiadanie broni, amunicji i środków wybuchowych, o ile natychmiast nie zostanie dobrowolnie wydane w ręce komendantów, nosi znamiona zbrodni przeciw sile wojennej państwa i każdym wypadku traktowane będzie przez sądy doraźne.

Durski m.p.

CAW I.120.27. 1 pp LP i PKP 1914–1917. Sygn. 20, kopia mpis.

21

Raport agenta policyjnego z Kassa

7868/914 res.BM
BM V.c. határrendőrségi alo.
Kassa, 31 XII 1914

W czasie wtargnięcia Rosjan do Bartfy Andras Slanik i Józef Psota wiedzieli, że András Duda kierował do sklepu Mojzesa Bluma Rosjan, którzy tam ograbili go.

Ob. Duda nie przyznał się do stawionego zarzutu przeciwko niemu,

⁵⁹ Upadek.

lecz ob. Blum poznał własne rzeczy w czasie rewizji dokonanej [w domu Dudy].

MNLOL K 149 BM-1915-3,68. cs.

22

Raport agenta policyjnego z Királyházy⁶⁰

Királyháza, 12 stycznia 1915

31 grudnia 1914 r. dwóch Rusinów zam. w Borzfalvie⁶¹ w dolinie Szarvaskő wyszpiegowało liczebność oddziałów austro-węgierskich. Po powrocie poinformowali o tym Rosjan. 2 stycznia [1915 r.] kierowali wojska rosyjskie za plecy oddziałów austro-węgierskich przez góry Pikuta⁶² i Szarvasházę⁶³.

MNLOL K 149 BM-1915-3-276, 68. cs.

23

Raport agenta policyjnego z Királyházy

Királyháza, 24 stycznia 1915

W nadciągających tu a pochodzących z Czech pułkach wykazuje się nienawiść i bunt przeciwko Węgom. Nieprzypadkowo spóźniają się na pociąg.

MNLOL K 149 BM-1915-3-276, 68. cs.

⁶⁰ Királyháza dziś w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁶¹ Borzfalva, wówczas w woj. Bereg, dziś Borszuczyna w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁶² Góra Pikut.

⁶³ Miejscowość Szarvasháza.

24

Departament Wojskowy NKN do ob. dr. Jana Dąbrowskiego

Oświęcim, 26 lutego 1915
Nr EO 17/915

Departament Wojskowy NKN porucza niniejszym Szanownemu Obywatelowi misję:

1/Skontaktowanie na podstawie poczynienia odpisów odpowiednich aktów w Wiedniu i Budapeszcie, jakie są komp.[etencja] nadane przez c. i k. Komendę Legionów, Prezydium NKN względnie Departament Wojskowy poszczególnym osobom czy instytucjom, działającym na rzecz legionów na Węgrzech.

2/Zadania Departamentowi Wojskowemu NKN Ekspozytura w Oświęcimiu i po zbadaniu sprawy na miejscu szczególnego raportu, w jakim kierunku winien. Departament Wojskowy ma prowadzić na przyszłość pracę wśród Węgrów (werbunek i o ile jest dopuszczalna, akcją finansową, tworzeniem poza Budapesztem schronisk dla rekonwalescentów, względnie superarbitrowanych naszych legionistów itd.), jakim ludziom i z jakim zakresem działania powierzyć akcję kierowniczą.

ANKr NKN sygn. 274, mfilm 100432. Drugi egz. mpisu.

25

Raport agenta policyjnego ze Stryja

Stryj, 17 VIII 1915

W Stryju będącym pod okupacją rosyjską zostało założone towarzystwo rosyjskie celem utrwalenia władzy rosyjskiej. W pomieszczeniach Narodnego Domu z dnia na dzień zbierają się. Wygłoszono przemówienia. Pobudzają w nich do nienawiści wobec Monarchii [Austro-Węgierskiej].

Wierni wobec Monarchii [Austro-Węgierskiej] obywatele przymusem i prowokacją zmuszeni zostali do złożenia oświadczeń politycznych.

O tych, co nie świadczyli przychylnie dla Rosjan doniesiono komendantowi rosyjskiemu i zostali przewiezieni do Rosji.

Byli obywatele austro-węgierscy przechrzcili się przed popem rosyjskim i złożyli przysięgę wierności Rosjanom.

MNL OL K 149 BM-1915-3, 68. cs.

26

Lista strat Legionów Polskich od lipca 1915 do października 1915 r.

[Tu tylko Węgrzy]

Piotrków, 1 paźdz. 1915

Centralny Oddział Ewidencyjny Departamentu Wojskowego NKN

Bíró Géza 2 bryg. 2 pp 10 komp., chory w czerwcu, szpital rezerwowy w Beszterce

Boros Andrzej plut. 3 Bryg. 4 pp 4 komp., w sierpniu w szpitalu rez. w Beszterce, następnie Debrecen

Gergely Jan II Bryg. 2 pp 10 komp., chory w czerwcu w szpitalu rez. w Beszterce, następnie Debrecen

Györk Jan II Bryg. 2 pp 7 komp., ranny 2 lipca pod Rarańczę

Grünwald Zoltán II Bryg. 2 pp 2 baon, ranny 5 lipca Rarańczę

Korda Sándor II Bryg. 3 pp 5 komp., chory 25 sierpnia w szpitalu rezerwowym No. 1 Stiftskaserne Wiedeń

Kowacz [Kovács] Henryk, ur. 1891, II Bryg. 2 pp 3 baon, chory we wrześniu w szpitalu leg. w Kamińsku

Lekwar [Lekvár] plut. I Bryg. 1 pp 3 baon 2 komp., chory do 28 sierpnia w szpitalu Twierdzy nr 8 Kraków

Murányi Leon sekc. II Bryg. 2 pp oddz. pionierów, ranny 9 lipca pod Rarańczę

Politzer Andrzej II Bryg. 2 pp 5 komp., chory, Dom Rekreacyjny Kamińsk, zmarł 14 IX [1915]

Piróg Józef 2 pp I baon 4 komp., ranny 18 lipca

Ratay [??] Jan chor. I Bryg. 1 pp 4 komp., chory 27 czerwca szpital twierdzy Kraków

Rakoczy Władysław ur.1896, I Bryg. 2pp 1 baon 4 komp., szpital twierdzy nr 9 Kraków, 16 sierpnia

Seresz [Seres] István ur.1896, II Bryg. 2pp 8 komp., poległ pod Kocmanem

Salamon Antoni I Bryg. 1 pp 3 baon 2 komp., ur. 1897 ranny 1 lipca pod Tarłowem, do 25 sierpnia szpital twierdzy nr 9 Kraków, następnie Dom Rekreacyjny Kamińsk

Steiner Michał ur.1897 [Léva], III Bryg. 4pp 5 komp., chory 24 września Dom Rekreacyjny Kamińsk

Szumitz Julian [Gyula] II Bryg. 2pp 3 baon, ranny 17 lipca [pod] Rarańczą

Toth [Tóth] Józef ur. 1897, I Bryg. 14 września Dom Rekreacyjny Kamińsk

Zelmanovics Sándor II Bryg. 2pp 2 baon, ranny 18 sierpnia [pod] Rarańczą

Lista strat LP VII. Piotrków 1 paźdz.1916

Ulicska Karol ur. 1896 2 pp 2 komp., ranny 20 czerwca [pod] Gru-zjatyn

ANKr NKN sygn. 361. Centralny Urząd Ewidencyjny DW NKN. Lista strat LP 1914–1916. Lista strat LP od lipca do paźdz. 1915, mfilm 100559.

27

Sprawozdanie sumaryczne do 30 marca 1915 Józefa Piotrkowskiego komisarza wojskowego NKN powiatu żywieckiego [fragment]

Od 7 września [1914] do 30 marca 1915 r. do kręgu komisji werbunkowej powiatu żywieckiego zapisano 633 ludzi i 96 Węgrów przybyłych z Budapesztu.

ANKr NKN Korespondencja z delegatami (komisariatami) DW NKN w Zakopanem, Złoczowie, Żółki, Żydaczowie, Żywcu 1914–1916. Sygn. 301, mfilm 100499.

28

Raport agenta policyjnego z Zsolny⁶⁴

280/1915 res.

Zsolna, 31 III 1915

Oświadczenie Istvana Gunyi zam. w Hernádfalvie⁶⁵ w duchu antywęgierskim: „Zobaczcie, jakim nędzarzem jest armia węgierska [właściwie austro-węgierska – ELV], chociaż chwaliłicie się kiedy Belgród⁶⁶ został zajęty przez Węgrów, jednak musieliście uciekać stamtąd”. Armia serbska jest lepszą od węgierskiej.

MNL OL K 149-1915-3,68 cs.

29

Z listy strat Legionów Polskich od lipca do października 1915

[Tu tylko Węgrzy]

Centralny Urząd Ewidencyjny DW NKN
Piotrków 1 października 1915

Bíró Géza II Bryg. 2 pp 10 komp. chory w czerwcu. Szpital rezerwowo [w] Beszterce

Boros Andrej plut. III Bryg. 4 pp 4 komp. ur. 1895, ranny 31 lipca pod Lublinem. W sierpniu w szpitalu rez. nr 1 Stiftkaserne Wiedeń

Gergely Jan II Bryg. 2 pp 7 komp., ranny 2 lipca pod Rarańczą

Grünwald Zoltán II Bryg. 2 pp 2 baon, ranny 5 lipca pod Rarańczą

⁶⁴ Zsolna, dziś Žilina w Rep. Słowackiej.

⁶⁵ Hernádfalva – Hernádfalu dziś Spišské Bystré (od 1948 Kubachy) w Rep. Słowackiej. Znajduje się 8 km od miasta Poprad w dolinie Hornadu (węg. Hernád), między górami Wysokich i Niskich Tatr.

⁶⁶ Miało to miejsce w grudniu 1914 roku. Żołnierze austro-węgierscy po zdobyciu miasta zaczęli je grabić, co wykorzystali Serbowie i odbili miasto.

Györk Jan II Bryg. 2pp 7 komp., ranny 2 lipca pod Rarańczę
Korda Sándor II Bryg. 3 pp 5 komp., chory 25 sierpnia szpital rez. nr 1 Stiftkaserne Wiedeń

Kowacz [Kovács] Henryk II Bryg. 2 pp 3 baon, ur. 1981, chory we wrześniu w szpitalu leg. Kamińsk

Lekwar [Lekvár] Jan plut. I Bryg. 1 pp 3 baon 2 komp., chory do sierpnia. Szpital Twierdzy nr 8 Kraków

Muránxyi leon sekc. II Bryg. 2 pp oddz. pionierów, ranny 9 lipca pod Rarańczę

Politzer Andrzej 2 Bryg. 2 pp komp. 5, chory Dom rekonw. Kamińsk, zmarł 14 paźdz.

Piróg József 1 Bryg. 1 pp 4 komp., ranny 18 lipca

Ratay Jan chorąży, I Bryg. 1 pp 4 komp., chory 27 czerwca, szpital twierdzy Kraków

Rakoczy Władysław I Bryg. 2 pp 1 baon 4 komp. úr.1896, szpital twierdzy Kraków 16 sierpnia

Seresz [Seres] István II Bryg. 2 pp 8 komp., ur. 1896, poległ pod Kocmanem

Salamon Antoni I Bryg. 1 pp. 3 baon 2 komp., ur.1897, ranny 1 lipca pod Tarłowem, do 25 sierpnia w Twierdzy nr 9 Kraków, następnie Dom rekonw. Kamińsk

Steiner Michał III Bryg. 4 pp 5 komp., chory, 24 września Dom Rekonw. Kamińsk

Szumitz Julius II Bryg. 2 pp 3 baon ranny 17 lipca pod Rarańczę

Tóth Józef I Bryg. ur. 1897, 14 września Dom rekonw. Kamińsk

Zelmanovics Sándor II bryg. 2 pp 2 baon ranny 18 sierpnia pod Rarańczę

Lista strat LP od lipca do 1 paźdz. 1916., Piotrków 1916

Ulicska Karol 2 pp 2 komp. ur.1896, ranny 20 czerwca pod Gruzjatyнем

ANKr NKN Lista strat LP od lipca do paźdz. 1915. Sygn. 361, mfilm 100559.

30

**List Tadeusza Stamirowskiego⁶⁷ delegata N.K.N
na Węgry do prezesa N.K.N. prof. Dr Władysława Leopolda
Jaworskiego⁶⁸**

Legfőbb Lengyel Nemzeti Bizottság
Magyarországi kiküldöttsége
Węgierska Delegacja N.K.N

Budapeszt, 15 marca 1916
Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Mam zaszczyt podać do wiadomości jaśnie wielmożnego Pana Prezesa, że nie tylko Naczelna Komenda Legionów, ale i II Brygada oraz Departament Wojskowy otrzymują na uroczystość w Nagybánia⁶⁹ osobne zaproszenia. Bardzo usilnie dziękuję za łaskawe uwzględnienie mego projektu co do lokalu i potwierdzam odbiór pieniędzy nas koszta podróży w sprawie akcji komitatuwej nadesłanych, które przyszły w samą porę, bo za 2 dni wyruszamy z baronem Syntinim znów w drogę, a wrócimy 27 b.m. na pierwsze przedstawienie w Uranii, obrazów polskich, staraniem barona Nyáry'ego urządzić się mających. W tym dniu będzie uroczyste otwarcie cyklu tych obrazów. W Koloszwarze i Nagyvárada, skąd wróciłem w przeddzień uroczystości, na której miałem wygłosić mowę, poszło mi świetnie.

⁶⁷ Tadeusz Stamirowski (1860–1933) pracownik oświaty rolnictwa w Galicji. Założyciel i prezes Klubu Polsko-Węgierskiego we Lwowie (1908), delegat NKN na Węgry (oficjalnie od 1915 r., choć od sierpnia 1914 przebywał w Budapeszcie), Rady Regencyjnej (1918), II RP (1918). Konsul w Miskolcu (1921).

⁶⁸ Władysław Leopold Jaworski (1865–1930) prof. UJ w Krakowie, członek Rady Państwa w Wiedniu (1911–1918), prezes N.K.N. (1914–1916). Autor pamiętnika będącego cennym źródłem: *Diariusz 1914–1918*, Warszawa 1997, wybór i opracowanie Michał Czajka..

⁶⁹ Dziś Baia Mare w Rumunii.

Cały uniwersytet⁷⁰, (...) ⁷¹ profesorowie jako i słuchacze z radością obiecali poprzeć akcję młodzieży i postanowili urządzać uroczysty obchód w pierwszych dniach kwietnia i przyłączyć się do akcji głównej młodzieży, względnie do akcji komitatowej. Staramy się o to, ażeby ta uroczystość w Koloszwarze wypadła w czasie kiedy nasi delegaci udadzą się do Nagybánya na poświęcenie pomnika, i żeby mogli w tym uroczystym obchodzie wziąć udział. Ponadto kiedy ja zajęty byłem tymi ważnymi sprawami w Koloszwarze, baron Syntinis⁷² w tym samym celu bawił się w Szolnoku⁷³. Te trzy miasta bowiem były pierwszymi, które rozpoczęły wspaniałe akcję komitatową, więc należy im się od nas „Dank”. Dlatego też można będzie połączyć jedno z drugim i po drodze wstąpić jadąc do Nagybánya do Szolnoku, a z powrotem na uroczysty wieczór do Koloszwaru. Kwatery i przyjęcie w obu tych miastach przygotowane.

W Koloszwarze doznałem nadzwyczaj serdecznego przyjęcia, złożyłem 15 wizyt, rozdzieliłem wszędzie broszury Dr-a Dąbrowskiego⁷⁴, rozdałem resztę odznak, jakie posiadałem i wróciłem czym prędzej na dzisiejszą uroczystość.

⁷⁰ Uniwersytet w Kolszwarze został utworzony w roku 1872, od 1881 r. nosił imię Franciszka Józefa I, a w okresie 1921–1940 działał w Segedynie. Po I arbitrażu wiedeńskim 1940 r. częściowo powrócił do Koloszwaru, a pozostała część działała nadal i nosiła imię Miklósa Horthyego de Nagybánya, istnieje do dziś, jako Uniwersytet Segedyński (Szegedi Tudományegyetem).

⁷¹ Wyraz nieczytelny.

⁷² Baron Gyula Syntinis (1892–1922) polonofil, właściciel ziemski w Nagybánya, przez cały okres wojny aż do śmierci współpracował z Polakami w kwestiach polskich.

⁷³ Miasto wojewódzkie nad rzeką Cisą w Środkowych Węgrzech.

⁷⁴ Dr Jan Dąbrowski (1890–1965), historyk, prof. UJ, wybitny znawca dziejów Węgier średniowiecznych i stosunków węgiersko-polskich. W latach 1914–1918 referent prasy węgierskiej w Biurze Prasowym Departamentu Wojskowego NKN. Członek Węgierskiej Akademii Nauk (1924), Towarzystwa Literackiego im. Petőfiiego w Budapeszcie, dr h.c. Uniwersytetu im. P. Pázmánya w Budapeszcie (1935), prezes Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Krakowie. Aresztowany w Krakowie przez gestapo, wraz z innymi profesorami UJ, został zwolniony z więzienia we Wrocławiu 6 listopada 1939 r., po interwencji Węgierskiej Akademii Nauk w Berlinie.

Wypadła ona ślicznie – młodzież zamaifestowała wybitnie swoje uczucia dla nas, przemówieniami i śpiewami polskimi, a mowę moją wygłosił świetnie po węgiersku słuchacz uniwersytetu Ivan przybrany w piękny strój narodowy. Najpierw przetłumaczyłem mowę dokładnie na język niemiecki, a on na węgierski z niemieckiego i kiedy skończyłem mówić on płynnie i świetnie wygłosił ją w tłumaczeniu węgierskim. Pod pomnikiem Petőfiego były zgromadzone bardzo liczne tłumy.

Resztę sprawozdania wysłał Dr Dąbrowski Jan, ja ośmielam się załączyć dzisiejszą moją mowę, może da się zużytkować w „Polen” lub w pismach polskich!

Bardzo przepraszam jaśnie wielmożnego Pana Prezesa za pośpiech [w] jakim piszę – lecz kurjer wyjeżdża, a przedtem nie było czasu na napisanie listu.

Bliższe szczegóły podróży do Nagybánya, Koloszwaru i Szolnoku ośmielę się przesłać niebawem via Wiedeń! Z Koloszwaru wysłaliśmy adres dla Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa.

Z głębokim uszanowaniem unizony i szczerze wdzięczny sługa
Stamirowski

Baron Syntinis znów wybitnie bardzo współdziałał w akcji z ostatnich dni.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Zbiór rękopisu, sygn. 10142 III. Od ręczny list, własnoręcznie podpisany przez Stamirowskiego piórem, s. 3, format A4 ,

31

Tekst mowy delegata NKN w Budapeszcie Tadeusza Ligęzy-Stamirowskiego, wygłoszony w Budapeszcie 15 marca 1916 roku pod pomnikiem Petőfiego

Drodzy Bracia Węgierscy!

Wśród huku dział, i krwawych walk obchodzą Węgry po raz drugi swoje święto narodowe. [Z] Wytężoną uwagę i zapartym oddechem

śledzimy przebieg tytanicznych zapasów, które rozstrzygnąć mają, o losach wojny światowej, o przyszłości narodów. Mamy w Bogu nadzieję, że zwyciężymy, bo po naszej stronie [jest] słusność i prawda. Nie traciliśmy otuchy wtedy, kiedy same tylko państwa centralne stawiały czoło olbrzymiej przewadze przeciwników. Tym więcej więc jesteśmy pewni zwycięstwa od czasu kiedy wypróbowane w licznych bojach zastępy wojsk tureckich i bułgarskich, naszych wspólnych przyjaciół, walczą mężnie wspólnie z nami.

Synowie węgierskiej ziemi obficie przelewają swoją krew na wszystkich frontach i zyskali sobie słuszenie za swoją waleczność nazwę niezwycięzonych. Ramię do ramienia z nimi walczą w armiach sprzymierzonych, z tradycyjnie znanym męstwem żołnierze polscy i najmłodszy z pośród bojowników, bohaterscy legionści polscy.

Tysiącletnia przyjaźń i braterstwo polsko-węgierskie spotęgowało i zacieśniło się jeszcze więcej przez wspólnie na polach bitew przelaną krew, która jest najsilniejszym łącznikiem między narodami.

Polacy walczą o swoją przyszłość, o swoją wolność i mają nadzieję, że ją uzyskają, że sprawiedliwość będzie im wymierzona, bo ponieśli dla wspólnego dobra takie ofiary, mienia i krwi, jakich żaden naród na świecie dotychczas nie poniósł.

A leży to nie tylko w naszym zakresie, ażeby Polska była wolna i silna, ale również i interesie tych wszystkich narodów, po których stronie walczymy, a więc i w interesie Węgier – bo jeżeli Państwa centralne uwzględnią słusne i sprawiedliwe żądania Polaków, a mamy nadzieję i ufamy, że je uwzględnią, to Polska stanowić będzie w przyszłości silne przedmurze kulturalnego Zachodu przeciwko barbarzyńskiemu wschodowi, jakim [w] przeszłości była przez długie wieki.

Im prędzej to nastąpi, tym lepiej dla nas, tym lepiej dla naszych przyjaciół i sprzymierzeńców. Wprawdzie odzywają się od czasu do czasu, i to zwykle w chwilach dla naszych wrogów najkrytyczniejszych nad nimi syrenie głosy wabiące Polaków do siebie, ale my wiemy dobrze, co znaczą te głosy, co znaczy przyjaźń moskiewska.

Przez górą 120 lat swojej niewoli mieli Polacy możliwość przekonać o tym, jakie uczucia żywią dla nich Moskale.

Dowodem tej sympatii są te krwawe ślady, jakie zostawili po sobie w całym polskim kraju najeźdźcy moskiewscy – spustoszone, zrabowane i spalone miasta i wsie, zniszczone mienie mieszkańców, wiele

setek tysięcy tych nieszczęśliwych, porwanych przemocą ze swoich siedzib i spędzonych nahajkami w głąb Rosji. Połowa tych ofiar moskiewskiego barbarzyństwa, wśród nich kobiety, starcy i dzieci zginęła śmiercią męczeńską. Druga połowa umrze z głodu i zimna w pustyniach i barakach leśnych Sybiru.

O to jak wygląda przyjaźń moskiewska w prawdziwym oświeceniu.

Dlatego też naród polski z pogardą przyjął umizgi i obiecanki Sazanowa i oburzeniem protestuje przeciwko nazwie „siostrzanego narodu”.

Z Moskalami Polaków nic nie łączy a wszystko dzieli!

Dla nas siostrzanym narodem okazał się naród węgierski, tak za dawnych czasów jako też i w obecnych i słusznie mówi stare przysłowie: Polak Węgier dwa bratanki!

Nie tylko słowem ukazują nam bracia Węgrzy tę przyjaźń i miłość, ale ją świeżo stwierdzili, stwierdzał naród węgierski również i czynem. Bo oto uchwalono na zgromadzeniach rad komitetowych i walnych miast w całym kraju jednogłośnie silnie poprzeć żądania polskie, zmierzające do uzyskania wolności w szerokich prawach narodowych, wybitni reprezentanci narodu węgierskiego z czcigodnym hrabią Juliuszem Andrássym⁷⁵ na czele zabierali głos w parlamencie węgierskim w interesie Polaków – a młodzież węgierska (nie po raz pierwszy zresztą) usilnie manifestuje w stolicy i kraju swoje serdeczne uczucia dla nas.

Naród polski Wam tego dowodu sympatii i miłości nigdy nie zapomni mili bracia, bo Polacy zawsze we wdzięcznej pamięci zachowują

⁷⁵ Hr. Gyula (Julius) Andrassy jr. (1860–1929) polityk liberalny, życzliwy wobec rozwiązania kwestii polskiej podczas Wielkiej Wojny. Zob. m.in. *A jó béke céljai*, [Cele dobrego pokoju] Budapest 1915, s. 52, *Die polnische Frage*, „Neue Frei Presse”, 12 września 1915 nr 18340, s. 1–2., *A világháború problémái*, Budapest, 1916, s. 329; w jęz. francuskim: *Le problème de la Paix*, Lausanne 1917, s. 25., Odbitka z „Revue Politique Internationale”, *Háború és béke*, Budapest 1917, s. 62.; w jęz. niemieckim: *Die Friedensfrage*, Budapest 1917, s. 74, Leipzig 1918, s. 74, *Über die polnische Frage*, Nord und Süd, 40 Jahrgang Februarheft 1918, s. 128–135, *Diplomácia és világháború*, Budapest 1920, p. 254; 1990, s. 218; w jęz. niemieckim: *Diplomatie und Weltkrieg*. Von Graf Julius Andrassy, Berlin 1920, s. 349, w jęz. angielskim: *Diplomacy and the war* by Count Julius Andrassy, Translated by J. H. Reece, London John Bale, Sons, and Davidson. Ltd., 1921, s. 323; Kertész János, *Lengyelország és az Andrassyak*, Budapest 1936.

ukazaną im życzliwość i przyjaźń! Racście przyjąć wyrazy szczerzej i gorącej podziękii za objawiane nam serdeczne uczucia i bądźcie przekonani [że] ten czyn wasz szlachetny, coście dla nas uczynili i uczynić zamierzacie, zapisany będzie złotymi zgłoskami ku wiecznej pamięci w historii naszego narodu.

Niech Bóg błogosławi szlachetnemu narodowi węgierskiemu. Niech [żyje] przyjaźń i braterstwo polsko-węgierskie!

Niech żyją Węgrzy – niech żyje Polska!

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Zbiór rękopisu, sygn. 10142 III. Odręczny tekst, s. 3 format A4.

32

List Tadeusza Stamirowskiego delegeta N.K.N na Węgry do prezesa N.K.N. prof. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego

Legfőbb Lengyel Nemzeti Bizottság
Magyarországi kiküldöttsége
Węgierska Delegacja N.K.N

Budapeszt, 26 marca 1916

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Dzisiaj dopiero jestem w stanie oznaczyć ścisły termin, w którym ma się odbyć uroczystość poświęcenia pomnika dla Legionistów w Nagybánya nieopodal Krácsfalu⁷⁶, a to z tego powodu ponieważ przybył tu na parę dni ksiądz biskup Bandurski⁷⁷, z którym całą rzecz dokładnie omówiliśmy. W dniu 9 kwietnia jak to projektowaliśmy w porozumieniu z komitetem obchodu – uroczystość nie może się odbyć, ponieważ

⁷⁶ Krácsfalu, prawidłowo Krácsfalva w północnym Siedmiogrodzie na Węgrzech, dziś Crăcești w Rumunii.

⁷⁷ Ks. biskup dr Bandurski Władysław (1862–1932) biskup, sufragan archidiecezji lwowskiej. Honorowy kapelan I Brygady Legionów Polskich. Od 1918 biskup połowy WP.

biskup odprawia począwszy od 9 kwietnia kilkudniowe zapowiedziane od dawna rekolekcje w Wiedniu i aż do świąt z Wiednia nie może się ruszyć. Dlatego też dowiedziawszy się o oznaczonym na 9 kwietnia terminie, zatelegrafował do mnie, żądając przesunięcia terminu aż po świątach – o czym miałem zaszczyt jaśnie wielmożnego Pana Prezesa powiadomić.

30 kwietnia (niedziela) nie nadaje się na obchód, ponieważ za blisko jest 3 maja, także nasi panowie delegaci, szczególnie z dalszych stron przybywający, byliby zmuszeni nasz uroczysty dzień spędzić w wagonie kolejowym – z tego samego powodu nie nadaje się również na ten cel niedziela 6 maja, a ponieważ uroczystość ma się odbyć koniecznie w niedzielę, więc ustanowiliśmy w porozumieniu z komitetem dzień 13 maja (niedziela) jako termin nieodwołalny dla urządzenia obchodu. Jeśli jaśnie wielmożny Pan Prezes raczy się zgodzić na ten termin, o co bardzo usilnie proszę, ponieważ rzecz cała została przez biskupa, Dr Syntinisa i mnie dokładnie zbadana i wszelkie pro i contra uwzględniane, bardzo proszę o zawiadomienie mnie telegraficznie kilkoma słowami o decyzji – również o łaskawym potwierdzeniu mojej depeszy ostatniej o zmianie terminu i pisma przesłanego przez kurjera (mojego pisma), na które nie otrzymałem odpowiedzi. Sprawozdania z uroczystości 15 marca w naszych pismach nie było wcale – szkoda, była ta piękna manifestacja młodzieży dla nas, a byłaby wypadła jeszcze wspanialej, gdyby nie różne okoliczności, co do których zdam sprawę przy sposobności ustnie. Od wielu posłów i wybitnych osobistości otrzymuję ciągle dowody uznania i gratulacje. Jeżeli rzecz była przedstawiona jaśnie wielmożnemu Panu Prezesowi inaczej, tobym się temu wcale nie dziwił, bo jestem do tego tu 20 miesięcy przyzwyczajony, ale to nie byłaby to relacja odpowiadająca prawdzie. Otrzymałem znów 4 świetne rezolucje – czekam jeszcze na 2 zapowiedziane ażeby znów wszystkie opublikować.

Przygotowujemy w dalszym ciągu akcję młodzieży uniwersyteckiej na większą skalę – dobry początek już był, teraz zabierze głos Koloszwara. Staramy się tylko obaj z Syntinistem o to, ażeby całą sprawę utrzymać [w] najsilniejszej tajemnicy, żeby nam znów nie próbowano jej sparaliżować, względnie znaczenie jej osłabić. Wszystkie zaproszenia będą wysyłane na obchód pomnikowy zawczasu, mam długoletnią wprawę w urządzaniu takich obchodów polsko-węgierskich, więc muszę

zapewnić, że w najdrobniejszych szczegółach będzie w wszystko przewidziane i przygotowane. Komitet spodziewa się ważnych gości z Krakowa, Warszawy i Wiednia (płk Haller, hr. Michałowski (jeżeli się da) Dr Habicht⁷⁸). Ucieszyłem bardzo dowiedziawszy się o zamierzonym przyjeździe 4 delegatów N.K.N., ale byłibyśmy bardzo radzi, również i Komitet, gdyby wysokie Prezydium N.K.N. również zechciało zaszczyścić swoją obecnością ten piękny obchód, którym się już interesuje cała okolica Nagybánya i wiele osób z Węgier i stolicy. Również miasta Szolnok i nasz Kochany Koloszwär przygotowane są na ugoszczenie u siebie przyjeżdżających delegatów, a są to miasta (względnie Komitaty) najbardziej zasłużone wokół naszej sprawy, więc koniecznie wypada tam złożyć wizyty, podziękować, zwłaszcza, że leżą po drodze do Nagybánya i że już o przyjeździe delegatów są powiadomione. Muszę tu zaznaczyć, że urządzeniem całego obchodu zajmuje się specjalny obszerny Komitet, który znów specjalnie zaprosił do zajęcia się przygotowaniem mnie i br. Syntinisa, że więc my tylko musimy informować o wszystkim i zajmować się wszystkim. Nieproszeni a narzucający się ciągle pomocnicy w Budapeszcie nie mają więc prawa wtrącać się do tego co do nich nie należy – gdyby nas już Pan Bóg uwolnił od tych pesymistów i opiekunów – odetchnęlibyśmy z zacnym poświęconym całym sercem naszej sprawy br. Syntinise i robota szłaby różnie i wydatniej aż do szczęśliwego zakończenia dla dobra naszej świętej sprawy.

Z niechęcią wielką podpisałem list pisany przez Dąbrowskiego do jaśnie wielmożnego Pana Prezesa w sprawie wysłania pieniędzy dla Syntinisa na podróż do Piotrkowa i Krakowa – niejako przymuszony tylko podpisałem to pismo, ażeby nie wyglądało, że ja się takiej podróży zasłużonego naszego przyjaciela w zasadzie sprzeciwiam. Owszem jestem zatem, ale dopiero wtedy, jak tu wszystko do szczęśliwego pomyślnego końca doprowadzimy. Dlaczego Dąbrowskiemu tak bardzo na tym zależy ażeby br. Syntinis koniecznie teraz w najbliższym czasie przed obchodem w Nagybánya i przed zakończeniem

⁷⁸ Dr Artur Habicht (1874–1957) prawnik. Od 1912 w Prokuraturze Generalnej we Wiedniu. Był pierwszym prokuratorem austriackim 1914. Od wojny był członkiem Rady Naczelnej Komisariatu NKN w Wiedniu, następnie tamże naczelnikiem Biura Prezydialnego. W listopadzie 1918 kierownik poselstwa polskiego w stolicy Rep. Austrii. Do 1921 w MSZ II RP.

Akcji Komitadowej⁷⁹ do Piotrkowa i Krakowa wyjeżdżał nie rozumem, a właściwie nie chcę zrozumieć. Br Syntinis broni się przed tym wyjazdem, a on go gwałtem chce do tego zmusić. Mamy teraz z Syntiniszem tyle własnych spraw do 13 maja do załatwienia, że kto prawdziwie do naszej sprawy jest przychylnie usposobiony, nie proponowałby żeby w najpilniejszym czasie ten człowiek Węgry opuszczał. My wiemy najlepiej sami kiedy tę wycieczkę odbyć i nie potrzebujemy do tego ani rady ani wtrącenia się nieproszonego.

Nowy lokal wynajęty – porządne dwa pokoje na Rákóczy utca 62, a więc w śródmieściu – stacja tramwajowa blisko od dworca. Cena bardzo niska, bo 100 koron, do tego jeszcze zapłacić [trzeba] za wypożyczenie biurka i 2 foteli 20 koron, więc razem 120 koron (t.j. że 60 zapłacę z własnych funduszków, a drugie 60 koron miesięcznie upraszam łaskawie polecić dopłacać). Lokal jest potrzebny koniecznie, a zwłaszcza w tych czasach pilnych i gorących. Piszę ten list via Wiedeń t.j. uproszę księdza biskupa ażeby polecił go doręczyć jaśnie wielmożnemu Panu Prezesowi do rąk własnych (...).

Z głębokim uszanowaniem uniżony sługa

Stamirowski

⁷⁹ Akcja komitadowa (województka): zapoczątkowana w 1915 roku przez br. Syntinisa i Nyáryego. Sejmiki wojewódzkie uchwały że Parlament ma zająć się kwestią niepodległości Polski. Na ówczesne 63 komitaty (województwa) do stycznia 1916 r. ponad 30 wypowiedziało się za pomyślnym rozwiązaniem kwestii polskiej. Dokumenty na ten temat zob ANKr, Archiwum NKN sygn.62. „Debaty polska” odbyła się w Izbie Niższej (Képviselőház) parlamentu węgierskiego w 1916 r., oraz J. Dąbrowski, *Sprawa polska na Węgrzech 1914–1916*, Piotrków 1917, *Sprawa polska w parlamencie węgierskim 1915–1916*, Warszawa 1920, idem publicystyka w „Dzienniku Narodowym”: *Sprawa polska w opinii węgierskiej* (20 i 21 września 1915), *Akcja komitadowa na Węgrzech* (19 listopada 1915), *Sprawa polska na Węgrzech* (19 listopada 1915 oraz 25 lutego 1916), *Akcja komitadowa w sprawie polskiej na Węgrzech* (7 kwietnia 1916), A Divéky, *Węgry a sprawa polska w czasie wojny*, Warszawa 1917, idem, *Co chcieli i co zrobili Węgrzy dla Polski w okresie wojny*, Warszawa 1939, E. Lukinich, *Stanowisko rządu węgierskiego wobec kwestii polskiej w pierwszych latach wojny światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. 52.

W tym miesiącu jeszcze wyjadę do Koszyc, gdzie przebywa teraz (przesłany do wojska) br. Nyáry⁸⁰ – dla odbycia ważnej konferencji. 6/IV otwarcie przedstawień obrazów polskich w Uranii (Nyáryego)

Biblioteka Jagiellońska, Zbiór rękopisów sygn 10142 II. Oryginalny rękopis, s. 4 z własnoręcznym podpisem Stamirowskiego.

33

Druga Brygada Legionów w Nagybanya

W dolinach jeszcze kołyszą się kwiaty,
Lśnią się topole zielenią,
A płaszcz już śnieżny okrywa Karpaty:
Tęczą kryształów się mienią.

Taką pieśń ślał z początkiem października z gór nagybańskich płomienny poeta węgierski: Petőfi. A potem wyruszył na pola wolności w ślad za „krwawą gwiazdą Ostrołeki” i padł tam u boku ubóstwianego „Ojca Bema”, który w roku 1849 bronił skarbu Węgier: Siedmiogrodu.

Znowu nastała jesień: październik. Na nagybańskie góry spłynęła leniwa mgła. Smutny był czas, lecz i serca objął smutek. W górach szalał z furją piekielny potwór: Kolos rosyjski wstrząsał węgierskimi Karpatami. Hiobowe wieści nadchodziły – jedna po drugiej – i drzenie obejmowało duszę. Padł Halicz i Lwów, a długie szeregi bezdomnych braci polskich płynęły ku wielkiej nizinie węgierskiej. (...)

Przyszły wreszcie i inne wieści: Maramaros-Sziget zajęty. Prastare miasto sądziło i spodziewało się, że tam stoi armia obrońców. Wśród zamętu żywiło nadzieję, że spokojnym jego ogniskom domowym nic nie grozi. Lecz wiatr wiejący z gór przynosił straszne odgłosy: grzmiały działa rosyjskie, a źle uzbrojone oddziały pospolitego ruszenia cofały się bezradnie. Nadeszła wieść najgorsza: Kozacy są już w Kapnyikbanya⁸¹! Nie ma ratunku! Niech się ratuje kto może. Z boleścią i goryczą

⁸⁰ Baron Albert Nyáry (1871–1933) pisarz, malarz, archeolog, redaktor, kpt. rez. huzarów. Polonofil od 1910, roku. Założyciel i pierwszy prezes do 1933 r. Magyar-Lengyel Klub w Budapeszcie.

⁸¹ Kapnyikbánya wówczas w północnym Siedmiogrodzie na Węgrzech, dziś Cavník

w sercu ruszył smutny pochód, ze łzami w oczach opuszczali uchodźcy swoje domostwa, sądząc, że po raz ostatni widzą starą wieżycę, wzniesioną przez Ludwika Wielkiego i Hunyadego. Spiesznie uchodzili teraz już razem polscy i węgierscy wygnańcy. Nie było nadziei.

Ku otusze pozostał tylko jeden wiekiem pochylony człowiek. Starzec, który przed pięćdziesięciu laty uszedł z ojczyzny, z Polski jako bezdomny bohater wolności. Niech przyjdzie, co ma przyjść, trzeba pochylić głowę przed zrządzeniem bożem! Ja już dawno straciłem ojczyznę i dziś nie mam już nic do stracenia.

Był wieczór, całe miasto czuwało. Nagle z uliczki wybiegł chłopiec i zwrócił się do starego Polaka z okrzykiem: „Dziadku! Tu są Polacy! Przyjechali polscy legionści!” W jednej chwili ruszyło się całe miasto, spiesząc oglądać cud. Zapyłone lokomotywy przewiozły z oddali zastęp żołnierzy – dzieci, o młodych licach, z płomieniem w oczach. Zapanowała nieopisana radość: „Przecież to wnukowie Bema. Nie zginiemy: jesteśmy uratowani!” Tędy bowiem na prostym wozie chłopskim jechał mały, szary wódz polski, by działać cuda mieczem, by bronić Siedmiogrodu.

Każdy wynosił do pociągu młodym bohaterom, co tylko miał. Ubodzy ostatni kawałek chleba, zamożni najlepsze zapasy. Oczy polskiego starca zabłyśły nowym ogniem. Przecież to są jego rodacy. Może teraz przyjdzie moskal, lecz niebezpieczeństwa już niema.

Z Felsóbanya⁸² ruszyli naprzód chłopcy, poszli dorzucić nowe wawrzyny do wieńca polskiej sławy, poszli bronić węgierskiej ziemi polską krwią, zasłaniać ją polską pierśią. Zieliński, Januszajtis – na czele. Pod Kracsfalu wzięli pierwszy chrzest ogniowy i obronili tam nie tylko Nagybanya, ale i całą węgierską nizinę. Tam zaczął się bój przesławny: Maramaros-Sziget, Slatina, całe górne Węgry rozbrzmiewały zwycięską pieśnią Legionów. Zakołysały się dzwony miasta, z dziękczynnym *Te Deum* wiały ku niebu razem hymny polski i węgierski.

W popłochu uciekały wszędzie rozbite hordy kozackie, wieść o polskiej sławie biegła za nimi. Wdzięczność i radość szła wszędzie tam, gdzie zjawił się bohaterski zastęp. Zaludniła się znowu Nagybanya,

w Rumunii, 30 km na wschód od Nagybanya (Baia Mare).

⁸² Felsóbánya, wówczas w północnym Siedmiogrodzie na Węgrzech, dziś Baia Spire w Rumunii.

uchodźcy wrócili. I dziś każdy zdejmuje kapelusz mówiąc do okrytego siwizną Polaka: „Panie! Twój rodacy zdziałali cud. Legion uratował wszystko!”

Miasto Nagybánya postanowiło, że na znak wdzięczności wzniesie pomnik w tym miejscu, gdzie na węgierskiej ziemi spoczywają pierwsi polegli Legionów Polskich. Pomnik ten będzie głosił wieczne braterstwo, które krwią swoją przypieczętowali godni bohaterskich dziadów wnukowie. Każdy z upragnieniem oczekuje chwili, kiedy wobec delegatów polskich, poświęci Biskup Bandurski ten znak wdzięczności, które żyje w naszych sercach z pamięcią bohaterskiego czynu.

Jesień była znowu: październik. Zabłysnęły na dolinach krwawe kwiaty wśród groźnej burzy, co złamała, silne jak dęby, życia młodych polskich bohaterów. Z krwi czerwieniącej się smutną jesienią błysnął wiosenny promień w stronę Warszawy, głosząc że nadchodzi nowy, jasny świt, że powstaje polska wolność, że idzie Zmartwychwstanie.

Dr Juliusz Baron Syntinis

Dwa lata w boju 30 IX 1914–30 IX 1916, Piotrków 1916. Wydał Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, s. 40–41.

34

Wykaz legionistów węgierskich występujących w raportach tygodniowych Stacji Zbornej Legionów Polskich⁸³ w Budapeszcie w 1916 roku⁸⁴ jako inspekcjoni albo meldujących się jako przejezdni⁸⁵.

⁸³ Niemieckojęzycznym brzmieniu: Transport und Sammelstelle für polnische Legioniste beim k.u.k. Platzkomando in Budapest. W 1916 roku znajdowała się ona przy ul. Mehmed Szultán 11.

⁸⁴ Jedni węgierscy legionieści służyli na Stacji Zbornej LP w Budapeszcie jako inspekcjoni, inni przejeżdżający przez Budapeszt meldowali się na stacji (i w komendach wojskowych znajdujących się przy dworcach kolejowych).

⁸⁵ Legionieści jadąc lub/i wracając z urlopu meldowali się w Stacji, ewentualnie mogli tam nocować.

3 pp. Görömbei Gabriel
Ulicska Károly
Kiss Sándor
4 pp. Bácsi Lajos
2 pp. László Franciszek
2 pp. Oringer Wilhelm dezertor
3 pp. Dögei Imre
2 pp. Oringer Wilhelm⁸⁶
3 pp. László Franciszek Wilhelm
Maroszan Daniel
2 pp. László Władysław
2 pp. Turóczy Bronisław
2 pp. Sziguth Ede
2 pp. Murányi Leon
6 pp. Murányi Teodor
Szabó Nikolaus dezertor
8 pp. 2 komp. Polyák Franciszek
8 pp. 12 komp. Szabó Leo
6 pp. 1 komp. Pohl Lajos
2 pp Szabó Nikolaus
2 pp Pohl Lajos
2 pp Gottfried Dezső
2 pp Klemencsics Károly
4 pp Szkandera Lajos
1 pp Weisz Zoltán
4 pp 1 komp. Varga Julian

CAW I.120.46 Raporty tygodniowe Stacji Zbornej i Oficera Placu LP w Budapeszcie 1916 r. Oryginały, druki wypełnione piórem. Sygn. 27-29. Wykaz został zestawiony na podstawie raportów tygodniowych w 1916 roku przez autora niniejszych opracowań źródeł.

⁸⁶ Poprzednio występujący jako dezertor, ponieważ na czas nie zameldował się na Stacji, tylko 2 tygodnie później.

35

Zwolnienie z Legionów Polskich

Komenda Legionów Polskich
Odprawa, poczta polowa 55
7 lipca 1916

Leg. Karola Handeka zwalniam z 3 pp z Legionów Polskich celem przystąpienia do c. i k. armii. Komenda 2 Brygady wystawi potrzebne dokumenty i odeśle Handeka do c. i k. Komendy Wojskowej w Budapeszcie.

Puchalski gen. major

ANKr NKN C. i k. Komenda LP sygn.437, mfilm 100648.

36

Zwolnienie z Legionów Polskich

Komenda Legionów Polskich
Odprawa, poczta polowa 378
30 września 1916

Zwalniam c. i k kaprała Józsefa Vargę z trenu dyw. Legionów Polskich ze służby celem przystąpienia do c. i k. armii.

Puchalski gen. major

ANKr NKN C. i k. Komenda LP sygn.437, mfilm 100648.

II Brygada w opinii węgierskiej

Gdy rozpoczynała się wojna europejska, za jeden z niezbitych pewników uchodził w opinii węgierskiej antyrosyjski nastrój szerokich mas społeczeństwa polskiego. Nie liczone wprawdzie na wybuch powstania, trzeźwo oceniając sytuację Królestwa wobec armii rosyjskiej, nie oczekiwano wcale, że Polacy rzucą się od razu w objęcia mocarstw centralnych. Realizm polityczny, przenikający każdego inteligenta węgierskiego, uczył go bowiem, że nic nie daje się za darmo. Politycy przygotowani byli z góry na objawy oportunistów ze strony polskiej, dyktowanej sytuacją, wyczekującego wyników starć orężnych. Pamiętano o tym wszystkim, ale za razem wierzone, i wierzone słusznie, że na dnie duszy polskiej żarzy się stara nienawiść do Rosji, że polski rozum polityczny za pierwszy warunek odrodzenia narodu uważa zerwanie wszelkich węzłów, jakimi do siebie przykuwała nas Rosja.

Nadeszły dwa pierwsze miesiące wojny. Węgry, w pierwszych chwilach tak życzliwe i tak dla sprawy polskiej przekonane, poczęły milknąć – o ile nie dochodziły z nich głosy dezorientacji, a nawet niechęci. Były to skutki mów dumskich i deklaracji warszawskich oraz rozwiązania Legionu Wschodniego. To, co działo się w Polsce, zaczynało wedle opinii węgierskiej przekraczać granice oportunistów politycznych, a wyglądało na szczerą. Niewiele brakowało, aby w węgierskich głowach sformował się wniosek, że Polacy zrzekają się aspiracji państwowych, że ich wzrok nie sięga dalej niż do granic ciasnego koła, zakreślonego autonomicznym programem wielkopsiężących obietnic. Na szczęście do tego nie doszło. Jak w tylu wypadkach i tu uratowały sprawę Legiony.

Wysłanie II-ej Brygady Legionów na Węgry, z innych przyczyn tak dla nas bolesne i niepożądane, odegrało dla sprawy polskiej na Węgrzech rolę rozstrzygającą. Opinia publiczna, zdezorientowana w wysokim stopniu wyżej wspomnianymi faktami, znalazła się wobec czynu, który siłą swą i ofiarnym poświęceniem przemówił do niej decydująco.

W tych samych miejscach, w których polscy legioniści Wysokiego staczali walki z armią rosyjską w r. 1849, ujrzeni Węgrzy zno-

wu żołnierza polskiego, powstrzymującego nowy, groźniejszy może od tamtego najazd rosyjski. A działo się to w chwili, gdy w samej Polsce docierał ten najazd pod mury Krakowa.

Rozpoczęła się karpacka kampania II Brygady. Wyniki jej są znane. W kilka dni niemal oczyszczono cały komitat, z którego zagrażał wróg sercu Węgier, wielkiej nizinie węgierskiej, wyparto Rosjan za Karpaty i obsadziwszy przełęcze, udaremnilo wszelkie próby ponownego wtargnięcia. Trwała, jakby wkopana w ziemię grupa Hallera pod Rafajłową, bataliony Zielińskiego i Januszajtisa zamykały bagnetem każdą szczyrbę, jaka się otwierała na długim froncie wschodnich Karpat. Niezlomną straż trzymała u granic Węgier II Brygada przez długie zimowe miesiące, by z wiosną ruszyć z ziemi węgierskiej do polskiej i w zwycięskim pochodzie dotrzeć do brzegów Dniestru i besarabskich stanic na Kresach Rzeczypospolitej.

Ten przebieg kampanii zjednał żołnierzowi polskiemu nie tylko na górnych Węgrzech, uratowanych bezpośrednio od zniszczenia, ale i w całym kraju wdzięczność i świetną opinię o jego bojowej wartości. Pamiętano tam, że przez przełęcze karpackie obsadzone przez II Brygadę, nieprzyjaciel nie zdołał uczynić ani kroku w głąb kraju, mimo zmiennych losów wojny na innych terenach. Faktem jest, że gdzie pojawiły się Legiony, tam ustawała panika wśród ludności, gotującej się do ucieczki. Widziano w nich rękojmię bezpieczeństwa. Przekonania te znalazły swój wyraz i w prasie. W czasach, kiedy w całej prasie europejskiej głucho było o Legionach Polskich i kiedy o II Brygadzie nawet polska prasa nie wiele się rozpisywała, łamy dzienników węgierskich pełne były artykułów o walkach, organizacyi i bohaterstwie Legionów. Brały w tem udział nie tylko dzienniki kolportażowe jak „Az Est“, „A Nap“, „Nepszava“, ale i najpoważniejsze organa prasy, jak „Budapesti Hirlap“, „Az Ujsag“, „Pesti Napló“, „Alkotmány“ i „Magyarország“. Legionista stał się synonimem wyborowego żołnierza.

Jednocześnie atoli spełniła tam II Brygada inną, ważniejszą może jeszcze rolę. Krew jej, zastygła na śniegach karpackich, stała się dla całych Węgier niezłomnym świadectwem, że Polska żyje i żyć chce jako naród wolny. Przekonano się, że wnukowie grochowskich i ostrołęckich bohaterów, synowie sybirskich męczenników nie zeszedli z wiekowej drogi walki z Rosją, ujrzano, że pod zewnętrzną skorupą oportunistu jest w Polsce zdrowy instynkt, widzący jej przyszłość we wła-

snej armii i we własnym państwie, że są tam ludzie, gotowi dać krew za wolność narodu. II Brygada postawiła na Węgrzech sprawę polską we właściwym świetle, a przyszłość niewątpliwie okaże, ile tem zawazyła na naszych losach.

Dr Jan Dąbrowski

Dwa lata w boju 30 IX 1914–30 IX 1916, Piotrków 1916, Wydał Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, s. 41–42.

38

Odprawa Komendy Legionów Polskich

Poczta polowa 378

29 paźdz.1916

Zwalniam wachmistrza Józefa Bagi przynależnego do kolumny pro-wiantowej 1 pp LP ze służby w LP celem powrotu do swojej kadry.

Szeptycki płk

ANKr NKN C.i k. Komenda LP sygn.437, mfilm 100648.

39

Zwolnieni legioniści do c. i k. armii w 1916 r.

[Tu tylko Węgrzy]

kapr. Emil Szörp 22 listop.

Vilmos Madarász 22 listop.

Lajos Salgó 22 listop.

Benedek Salgó 22 listop.

Anton Ban 22 listop.

János Prinzkel 22 listop.

Andreas Janosik 25 listop.

Jan Kántor 25 listop.

Gábor Muntyán 27 listop.

Lajos Szombath 27 listop.
Karol Tichy 27 listop.
Géza Maroszan 27 listop.
Dögei Imre i Baran [Bárány] Ryszard 1 grudnia

CAW I.120.1. C. i k. Komeda LP sygn. 360.

40

Węgierscy legionieści występujący w spisie 2. i 3. pp LP

Barabasz Lajos 2 pp III baon
Görömbei Gábor 3 pp komp. 10 ur. 1899 Nyíregyháza
Hankovics Pawel 3 pp komp. 10 ur. 1899 Nyíregyháza
Handek Karol 3 pp 10 komp. ur. 1897 Budapeszt
Kolb Julius 3 pp 3 komp. ur. 1895 Zólyom
Kornes Eugen 3 pp 10 komp. ur. 1897 Kassa

2 pp II baon
Balacsi Lajos ur. 1897 Hajdúnánás

2 pp III baon
Kiszela Antoni 3 komp. ur. 1897 Budapeszt
Kulhavi Mihály 3 komp. ur. 1896 Budapeszt
Horváth Lajos 2 komp. ur. Budapeszt
Grünwald Zoltán 3 komp. ur. 1895 Korwica [?] na Węgrzech
Klemencsics Károly 2 komp. ur. 1897 Fiume
Moskovics Dávid 1 komp. ur. 1896 Bereg
Ulicska Karol 3 komp. ur. 1896 Budapeszt
Németh József 2 komp. ur. 1897 Budapeszt

2 pp IV baon
Strasser János 14 komp. ur. 1900 Budapeszt

CAW I.120.1. C. i k Komenda LP sygn. 344. Odbitka maszynopisu bez daty i miejsca wystawienia spisu.

41

Wykaz legionistów węgierskich występujących w raportach porannych Stacji Zbornej Legionów Polskich w Budapeszcie w okresie 25 stycznia 1917 – 15 września 1917 r.⁸⁷

- 23 stycznia Bácsi Lajos w inspekcji
2 lutego 1917 Horwath [Horváth] Jan przybył ze szpitala
20 marca Ratz Eugen⁸⁸ dezterter i przyaresztowany
23 marca Jenő Rátz odstawiony do sądu polowego w Lublinie pod eskortą
10 kwietnia Lajos Horwath [Horváth] na urlop 3 mies.
10 kwietnia Imre Dögei przyprowadzony przez patrol i osadzony w aresztach
24 kwietnia Zoltán Tokai 5 pp przybył z rezerwowego szpitala Nagyszombat⁸⁹
3 sierpnia József Varga 2 pp przybył ze szpitala Bajza utcai Gyógyintézet [w Budapeszcie]
5 sierpnia od lipca służył na Stacji szer.[egowy] Kiss (inspekcyjny na Dworcu Keleti). W pewnej nocy nie był obecny w koszarach, skazany na 7 dni aresztu
6 sierpnia Lajos Bacsı dezterter⁹⁰ przyprowadzony przez policję wojskową
7 sierpnia József Varga odszedł do Domu Uzdrowieńców LP w Kamiensku

⁸⁷ Ci, którzy służyli albo meldowali się na stacji.

⁸⁸ Eugen Ratz i występujący pod nim Jenő Ratz to ta sama osoba.

⁸⁹ Dziś Trnava w Rep. Słowackiej.

⁹⁰ W wypadku Węgrów zdarzało się nieraz, że nie przybyli na czas na miejsce służby w Stacji, i wydany został natychmiast za nimi list gończy. W razie przyłapania zostali przekazani i karani dyscyplinarnie na Stacji Zbornej. Po ukaraniu służyli dalej, więc nie należy wszystkich, za którymi wydano list gończy traktować jako dezterterów. Kto był właściwie dezterterem, a kto nie stawił się na czas z powodu ścisłych danych nie jest możliwe do ustalenia. Np. w powyższym wykazie występujący Imre Dögei przybył na Stacji 5 września 1917 r. jako dezterter, a 10 września odszedł do Przemyśla. Czy jako dezterter? Do jakiej jednostki wojskowej, w jakim celu?

9 sierpnia odeszli: Lajos Bácsi dezerner
5 września przybył Imre Dögei dezerner
10 września Imre Dögei dezerner odszedł do Przemyśla
15 września Lajos Horwath do szpitala No 4

[Na tym dniu zeszyt się skończył, dalszych raportów brak]

CAW I.120.1.4.6 Raporty poranne Stacji Zbornej i Oficera Placu LP w Budapeszcie, sygn. 27-29. Oryginalne raporty poranne w zeszycie, wypełnione piórem.

42

Wykaz Komendy Szpitala Koni LP w sprawie kart osobowych legionistów węgierskich [tu tylko Węgrzy]

6 kwietnia 1917

Nie mających kart wojskowych: Krystian János, Csorba János, Urban János, Siksa [Szikszay] Imre⁹¹.

CAW I.120.1.63. Centralny urząd Ewidencyjny sygn. 343.

43

Spis legionistów przebywających w szpitalu koni PKP według stanu 10 kwietnia 1917 [Tu tylko Węgrzy]

Bajnóczy Imre, Börcsök József, Csorba Jan, Kocsis Michał, Kristian János, Szikszay Imre.

CAW I.120.1.63. Centralny Urząd Ewidencyjny sygn. 1025.

⁹¹ Powyżsi legionieści najprawdopodobniej zostali odkomenderowani z c. i k. armii do LP.

44

Wykaz legionistów węgierskich występujących w wykazie raportów porannych Stacji Zbornej LP w Budapeszcie w okresie 26 stycznia 1917–15 września 1917, którzy służyli albo meldowali się na Stacji

- 26 stycznia Bácsi [Lajos], na inspekcji
3 lutego Horwath [Horváth] Jan przybył ze szpitala
20 marca Ratz Eugen dezertor i przyaresztowany
23 marca Rátz Jenő⁹² obstawiony do sądu polowego w Lublinie pod eskortą
10 kwietnia Horwath [Horváth] Lajos na urlop 3 mies.
10 kwietnia Dögei Imre przyprawiony przez patrol i osadzony w aresztach
24 kwietnia Tokai Zoltán 5 pp przybył z rezerwowego szpitala z Nagyszombat
28 kwietnia Tokai Zoltán odszedł do c. i k. 32 pp
6 maja Dögei Imre odstawiony pod eskortą do K-dy Żandarmerii LP w Warszawie
3 sierpnia Varga Jozef 2 pp przybył ze szpitala Bajza utcai Gyógyintézet [w Budapeszcie]
5 sierpnia Leg. Kiss wskazany na 7 dni aresztu z powodu opuszczenia miejsca służby nocnej na Stacji Zbornej LP⁹³
Bacsi Lajos dezertor przyprawiony 5 sierpnia [b.r] przez policję wojskową⁹⁴
7 sierpnia Varga Józef odszedł do Domu Uzdrawieńców LP w Kamińsku
9 sierpnia odszedł Bácsi Lajos dezertor
5 września przybył Dögei Imre dezertor
10 sierpnia Dögei Imre dezertor odszedł do Przemyśla

⁹² Rátz Jenő i występujący przed nim Ratz Eugen to jedna i ta sama osoba.

⁹³ W wykazie występuje także jako inspekcyjny na dworcu Keleti w Budapeszcie w ramach służby na Stacji Zbornej LP w Budapeszcie. Od czerwca 1917 r. służył tam.

⁹⁴ Powód nieznan, Bácsi służył na Stacji Zbornej LP w Budapeszcie. Zob. pod datą 26 stycznia 1917 r.

15 września Horwath Lajos odszedł do szpitala Nr. 4
[Zeszyt na tym dniu się kończy].

**CAW I.120.46. Stacja Zborna i Oficer Placu LP w Budapeszcie sygn. 27-29.
Raporty poranne. Zeszyt oryginalny.**

45

Co się dzieje z internowanymi z b. Polskiego Korpusu Posiłkowego?

Z ogólnej liczby internowanych w Huszt 1200 oficerów i 3.500 szeregowych, jak donosi lwowski „Wiek Nowy” wszystkich nie oddanych pod sąd w Marmaros-Sziget, odesłano na front włoski, gdzie stanowią niedaleko Udine odrębną grupę.

„Wiarus”⁹⁵ 10 czerwca 1918, r. 1, z. nr 18, s. 429.

46

Proces⁹⁶ żołnierzy i oficerów b. Polskiego Korpusu Posiłkowego latem 1918 roku w Maramarossziget

Pisma drukujące oficjalne sprawozdania austriackiego c. i k. Biura Korespondencyjnego z rozprawy sądowej, która rozpoczęła się przed sądem wojennym 4-ej Armii Austro-węgierskiej w dniu 8 czerwca r.b. Jawność rozpraw sądowych prowadzonych w języku niemieckim przyjęta jest na wniosek obrońców. Na rozprawie są obecni

⁹⁵ Wydała Komisja Wojskowa Rady Regencyjnej. Ukazał się 3 razy w miesiącu w Warszawie dla żołnierzy polskich. Redaktor dr Wacław Tokarz.

⁹⁶ O procesie zob. m.in.: M. Staroń, *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego w 1918 roku. Losy legionistów po traktacie brzeskim*, Warszawa 2013, P. Stwarz, *Internowanie oraz proces żołnierzy legionowych w Marmaros-Sziget w roku 1918 – we wspomnieniach księdza pułkownika Józefa Panasia – kapelana II Brygady Legionowej*; Z. Popiołek, *Z obozu w Szeklencze na włoski front*, [w:] *Za kratami więzień i drutami obozów. Wspomnienia i notatki więźniów ideowych*, t. 2, Warszawa 1928, J. Panaś, *Rarańcza–Huszt–Marmaros–Sziget*, Lwów 1928, A. Maj, *Wielkanoc roku 1918. Wspomnienie internowanego „Panteon Polski” 1927*, nr 8, M. Wierzbicki, *Proces w Marmaros-Sziget*, [w:] *Rarańcza. Zbiór opracowań w 15-lecie czynu zbrojnego*, Warszawa 1933; *Stenogram procesu w Marmaros-Sziget*, ANKr, NKN, sygn. 483, s. 1.

przedstawiciele Rządu polskiego z Warszawy, oraz wybitni działacze b. NKN z Galicji: Jaworski, Głębiński, przybył również Abraham, poseł do parlamentu węgierskiego. Szczegółowe sprawozdanie z procesu zezwolono umieszczać „Nowej Reformie” (Kraków), i „Kurjerowi Lwowskiemu”. Korespondenci obu tych dzienników są na Sali obrad przy stole prasy. Oskarżonych 91 oficerów i 48 szeregowych bronią adwokaci: Dwernicki, Kwieciński, Libermann, Loewenstein, Ostrowski i Przewórski. Na świadków wezwano około 100 oficerów i żołnierzy b. Korpusu Posiłkowego. Sądowni przewodniczy gen. mjr Reulich.

„Wiarus”, 20 czerwca 1918, r. 1, z. nr 18, s. 430.

47

Uwolnienie internowanych szeregowców b. Korpusu Posiłkowego z Huszt

Byli żołnierze Korpusu Posiłkowego, poddani Królestwa Polskiego i stali mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego, którzy nie byli objęci śledztwem i nie stawali przed sądem [w] Maramaros Sziget, zostali w liczbie 368 zwolnieni z obozu w Huszt i odesłani do miejsc stałego zamieszkania. W Huszt pozostało 3 chorych będących w szpitalu.

„Wiarus”, 1 września 1918, r. 1, z. nr 25, s. 595–596

48

Święto budującego się pomnika Legionistów Polskich w Budapeszcie

W Budapeszcie niedzielę przedpołudniem na przecznicy Hungária-Körút i ulicy Simora, gdzie zostanie wzniesiony pomnik Legionów Polskich, odbyła się ciekawa uroczystość. Leo Ferdynand Miklóssy⁹⁷, złożył ziemię w cokół pomnika, którą organizacje legionowe wysyłały [z Polski]. W uroczystości brała udział duża grupa kombatantów. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Károly Pilis deputowany

⁹⁷ Miklóssy (Miklósi) Ferdinánd Leo (1889–1968) legionista, hurtownik, prezes Związku Legionistów Polskich na Węgrzech w latach 1931–1948.

do Zgromadzenia Narodowego, po nim wspomniał kilka słów o Legionach Polskich starszy radca rządowy István Wolff, członek municipalny Budapesztu. Uroczystość została zakończona przy dźwiękach hymnu węgierskiego, który został odegrany przez Orkiestrę Dętą Pocztowców.

„Magyar Hétfő”, r. 10, nr 47 z 12 listopada 1934.

Endre László Varga

Łukasz Żywek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Kolekcja Leopoldis: List prof. Kazimierza Bartła do Rudolfa Kaczorowskiego, Lwów, 6.01.1922¹

Lwów przez wieki stanowił ważny ośrodek nauki polskiej, w którym z biegiem lat duże znaczenie zyskiwały dyscypliny ścisłe. W mieście tym już w roku 1844 otwarto Akademię Techniczną, którą następnie przekształcono w Szkołę Politechniczną. Od 1920 roku, a więc w okresie kiedy Lwów znalazł się w granicach odrodzonej Polski, szkoła nosiła miano Politechniki Lwowskiej. Jednym z profesorów związanych z tą uczelnią był Kazimierz Bartel², który po uzyskaniu w 1913 roku tytułu profesora nadzwyczajnego został kierownikiem Katedry Geometrii Wykreślnej.

Kazimierz Bartel na kartach polskiej historii pojawia się zazwyczaj w kontekście swojej działalności politycznej. Jest to zrozumiałe, jeśli prześledzi się przebieg jego kariery. Pięciokrotnie zasiadał w fotelu premiera rządu II Rzeczypospolitej, sprawował funkcję ministra, był też posłem i senatorem³. Tymczasem warto przybliżyć

¹ List pochodzi z Kolekcji Leopoldis Muzeum Niepodległości w Warszawie (Zespół: Kolekcja Leopoldis, Korespondencja Kazimierza Bartła, sygn. A.2/38/1).

² Kazimierz Władysław Bartel (ur. 3 marca 1882 we Lwowie, zamordowany razem z innymi polskimi profesorami 26 lipca 1941 we Lwowie na Wzgórzach Wuleckich przez oddział specjalny policji bezpieczeństwa III Rzeszy Niemieckiej) – polski polityk, profesor, matematyk, pięciokrotny premier Rzeczypospolitej Polskiej.

³ Więcej informacji zob.: S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel (1882–1941). Uczony w świecie polityki*, Warszawa 2015.

jego osobę spoglądając na nią także przez pryzmat jego dorobku naukowego.

Działalność akademicka Kazimierza Bartła koncentrowała się na naukach matematycznych, a ściślej na geometrii wykreślnej, a więc dziedzinie, która zajmuje się odwzorowywaniem figur przestrzennych na płaszczyźnie. Z treści prezentowanego poniżej listu wyłania się obraz Kazimierza Bartła właśnie jako człowieka nauki. Nie bez znaczenia jest data korespondencji. Rok 1921 i początek roku 1922 to okres w życiu profesora, kiedy to nie piastował żadnych ważnych funkcji publicznych. W grudniu 1920 roku został zdymisjonowany ze stanowiska ministra kolei żelaznych w rządzie Wincentego Witosa⁴. Do wielkiej polityki powrócił jesienią 1922 roku, kiedy to został wybrany posłem na sejm z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”.

List zawiera sporo informacji o planowanych publikacjach prac naukowych Kazimierza Bartła, a także o jego współpracy z wydawnictwami. Ciekawą jest też wzmianka o braku kontaktów profesora z kolegami wykorzystującymi w praktyce wiedzę ściśle zdobytą na uczelni, a także o jego niewielkiej aktywności członkowskiej we lwowskim Towarzystwie Politechnicznym.

Zasadnicza część listu dotyczy jednak problemów z zatrudnieniem, z jakimi borykał się w tym czasie Rudolf Kaczorowski. Niestety, nie udało się ustalić praktycznie niczego na jego temat. O tym, że to on jest adresatem wiadomo od pani Beaty Słuszkiewicz-Kaczorowskiej⁵, która w 1995 roku, za pośrednictwem Witolda Szolginia⁶ przekazała list do zbiorów Kolekcji Leopoldus Muzeum Niepodległości w Warszawie. Zgodnie z jej relacją Rudolf Kaczorowski był jej teściem. Nie udzieliła natomiast żadnych informacji o tym, jak przebiegała jego znajomość z profesorem Bartłem. Z listu wynika, że spotkali się wcześniej i że już

⁴ Wincenty Witos (ur. 21 stycznia 1874 w Wierchosławicach, zm. 31 października 1945 w Krakowie) – polski polityk, działacz ruchu ludowego, trzykrotny premier Rzeczypospolitej Polski.

⁵ Beata Słuszkiewicz-Kaczorowska (ur. 29 stycznia 1916 w Wiedniu, zm. 6 października 2006 w Sopocie) – graficzka, absolwentka Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych we Lwowie, po II wojnie światowej zamieszkała w Sopocie.

⁶ Witold Szolginia (ur. 11 marca 1923 we Lwowie, zm. 30 czerwca 1996 w Warszawie) – architekt, autor książek i gawęd radiowych o Lwowie, członek Rady Kolekcji Leopoldus w Muzeum Niepodległości w Warszawie.

wówczas musieli się dość dobrze znać. Najprawdopodobniej Rudolf Kaczorowski posiadał takie samo lub podobne wykształcenie co Kazimierz Bartel. Być może znali się jeszcze z czasów studiów?

List pisany jest dwustronnie czarnym atramentem na karcie papieru o wymiarach 29,0 x 23,0 cm. Zawiera podkreślenia fragmentów tekstu różową kredką oraz ołówkiem. Zakończony jest podpisem Kazimierza Bartla.

Lwów, 6.I.1922.

Kochany mój!

List Twój nie zastał mnie we Lwowie. Siedziałem w Warszawie w rozmaitych sprawach Politechniki, wysłany tam przez Senat. Wróciłem w przeddzień wilji⁷ chory, kilka dni spędziłem w łóżku i dziś dopiero odpisać mogę na Twój list.

Żałuję przedewszystkiem, że przy sposobności widzenia się naszego nie zaznajomiłeś nas o stanie swych spraw – była możliwość pomówienia i zastanowienia się. Jestem daleki wszelkiego życia praktycznego, prawie nie stykam się z technikami praktykującymi, w T-stwie Politechnicznym⁸ bywam raz na 3 lata. Jednak można przecież coś zrobić. Niepodobna aby w tej Polsce, która tyle sił potrzebuje, gdzieś tam w jakiejś Kozodrzy⁹[?] siedział prawie beczynnie człowiek o takiej

⁷ Dawne określenie wigilii.

⁸ Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie – organizacja powstała w 1876 z inicjatywy dwudziestu dwóch inżynierów reprezentujących różne dziedziny techniki. Początkowo nosiło nazwę Stowarzyszenie Ukończonych Techników, w 1878 otrzymało nazwę Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. W 1914 r., dla odróżnienia się od powstałego w tym czasie ukraińskiego Towarzystwa Technicznego nazwę uzupełniono o przymiotnik Polskie. Towarzystwo zakończyło działalność we wrześniu 1939 r. po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną. Kazimierz Bartel został członkiem zwyczajnym Towarzystwa Politechnicznego w 1913 r. Zob. M. Matakiewicz (red.), *Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1927. Księga pamiątkowa wydana przez Komisję wybraną z łona Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie*, Lwów 1927, s. 88.

⁹ Kozodrza – wieś położona ok. 30 km na zachód od Rzeszowa, w 1921 w powiecie ropczyckim, w województwie krakowskim, liczyła wówczas 814 mieszkańców.

jak Ty praktyce. Przyznaję, że jest to absolutnie i dokładnie po polsku – ale sądzę, że nas na ten luksus nie stać.

Będę się starał dowiedzieć o robotach i zapotrzebowaniach i o ile tylko potrafię coś konkretnego zebrać – doniosę Ci bez zwłoki.

Znacznie więcej mogę Ci napisać o stosunkach panujących na rynku wydawniczym, gdyż mam z nim stosunkowo wiele do czynienia.

Ostatnio zawarłem umowę z firmą wydawniczą „Książnica Polska” T-stwa Nauczycieli Szkół Wyższych o II-ie wydanie mojej „Geometrii wykř.”¹⁰ 25 ark. druku 70.000 egz. o wydanie opracowywanej w tej chwili „Perspektywy malarskiej”¹¹ około 24 ark. druku 5.000 egz. i II-ie wydanie moich „Rzutów cechowanych”¹² z 10 ark. druku 5.000 egz. Otrzymuję 15% brutto z obowiązkiem dostawienia rysunków wolnych do reprodukcji. Większego honorarium nikt nie płaci, zwykle dają tylko 10%.

Radzę Ci zwrócić się do „Książnicy”¹³, Lwów, Czarnieckiego 12. z powołaniem się na mnie. Jako drugiego wydawcę wskażę Ci firmę

Zob. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. T. 12: Województwo Krakowskie, Śląsk Cieszyński*, Warszawa 1925, s. 33.

¹⁰ Kazimierz Bartel, *Geometria wykreślna*, Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie, Lwów–Warszawa 1922.

¹¹ Wspomniana w liście książka ostatecznie ukazała się 6 lat później, zob. Kazimierz Bartel, *Perspektywa malarska: zasady, zarys historyczny, estetyka*, t. 1, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1928.

¹² Pierwsze wydanie ukazało się pod nieco innym tytułem, zob. Kazimierz Bartel, *Geometria rzutów cechowanych i pewne jej zastosowania*, E. Wende, Warszawa 1914. Wspomniana w liście książka ostatecznie ukazała się 9 lat później, zob. Kazimierz Bartel, *Rzuty cechowane*, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1931.

¹³ Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych – wydawnictwo powstałe w 1884 r. początkowo jako Administracja Wydawnictw Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Od 1916 r. występuje pod nazwą Książnica Polska. W 1924 r. po połączeniu się z Atlasem, Akcyjną Spółką Kartograficzną i Wydawniczą we Lwowie funkcjonuje pod nazwą Książnica-Atlas. Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze. Zob. *Piąte sprawozdanie Zjednoczonych Zakładów Kartograficznych i Wydawniczych Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Książnica-Atlas Spółki Akcyjnej. Za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1928*, Lwów–Warszawa 1929.

Arct Księgarnia¹⁴, Warszawa, Nowy Świat, (Nru nie znam, ale też i nie potrzeba), która chętnie wydaje. Napisz do obu firm, a co Ci odpiszą, to mi donieść. W tej sprawie mogę Ci być pomocnym.

Tyle na dziś, ściskam Cię serdecznie i całuję.

Twój zawsze

K. Bartel

¹⁴ Arct Księgarnia – firma wydawniczo-księgarska założona w 1838 r. w Lublinie przez Stanisława Arcta. W 1887 r. jego bratanek Michał Arct przejął od Artura Gruszeckiego księgarnię w Warszawie przy ul. Nowy Świat 35 i odtąd miasto to stało się główną siedzibą firmy. Od 1922 roku funkcjonowała jako spółka akcyjna, istniejąc do 1953 roku. Zob. R. Mazurkiewicz, *Działalność wydawniczo-księgarska Arctów w latach 1836–1900*, [w:] „Studia z dziejów drukarstwa i księgarstwa w Lublinie w XIX i XX wieku”, Lublin 1988, s. 107–108; M. Wełna-Adrianek, *Historia księgarni Arctów w Lublinie*, [w:] „Księgarz” nr 2, Warszawa 1970, s. 45; *Statut firmy M. Arct, Zakłady Wydawnicze, S. A.: w nowym brzmieniu*, [Warszawa, 1931].

Publikacje nadesłane

Stanisław Biegański (red.), *U progu Niepodległości Polski : wrzesień 1918–marzec 1919 : praca zbiorowa*, Londyn 1990.

Małgorzata Dajnowicz, *Poglądy ideowe i działalność polityczna elit (nie)provincialnych Narodowej Demokracji zachodniej części województwa białostockiego (1919–1939)*, Warszawa 2015.

Piotr Roguski, *Słodkie imię wolności. Przejsie Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, Warszawa 2011.

Marek Kwiatkowski, *Moja pasja architektura*, Warszawa 2012.

Grzegorz Nowik, *Wojna światów 1920 : bitwa warszawska*, Poznań–Sulejówek 2011.

Piotr Jacek Jamski, *Pocztówki z Kresów przedwojennej Polski*, Warszawa 2012.

Stanisław Sławomir Nicieja, *Ogród snu i pamięci : dzieje Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie oraz ludzi tam spoczywających w latach 1786–2010*, Opole 2010.

Andrzej Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska : stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006.

Tomasz Strzeżek, *Bój o Redutę Ordon. Epizod z bitwy warszawskiej 6–7 września 1831 roku*, Oświęcim 2011.

Mieczysław Ostoja-Mitkiewicz, „*Wojna jest grzechem*” : przykłady braterstwa polsko-węgierskiego w okresie II wojny światowej, Warszawa 2001.

Jan Kurdwanowski, *Mrówka na szachownicy : wspomnienia żołnierzy Powstania Warszawskiego 1944*, Stalowa Wola 2012.

Robert Jarocki, *Sztuka i krew 1939–1945 : opowieść o ludziach i zdarzeniach*, Warszawa 2012.

Marta Budkowska (red. katalogu), *Sztuka polska wobec Holokaustu = Polish art and the Holocaust*, Warszawa 2013.

Włodzimierz Ważniewski, *Stracone nadzieje : polityka władz okupacyjnych w Małopolsce Wschodniej 1939–1944*, Warszawa 2009.

Aleksander Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Warszawa 2013.

Jan Engelgard, Maciej Motas, *Między romantyzmem a realizmem : szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 2011.

Alois Woldan (red.), *Między Galicją, Wiedniem i Europą. Aspekty twórczości literackiej Andrzeja Kuśniewicza*, Wiedeń 2008.

Piotr Parandowski, *Goście Nieborowa*, Warszawa 2011.

Adam Dziurok, Marek Gałęzowski, Łukasz Kamiński, Filip Musiał, *Od Niepodległości do Niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010.

Katarzyna Podniesińska

Kustosz Gabinetu Grafiki i Rysunków
Muzeum Narodowego w Krakowie

Historia duplikatów w polskich zbiorach publicznych na przykładzie Biblioteki Żaluskich

Jednym z elementów pracy przy obiekcie muzealnym jest określenie jego pochodzenia. Jeśli nie zostało ono odnotowane na obiekcie ani w księdze inwentarzowej, do której obiekt taki został wpisany pod określonym numerem, ani na karcie katalogu naukowego, pozostaje żmudne poszukiwanie w księdze wpływów, dokumentach archiwalnych albo w przypadkowej korespondencji. Zadanie to okazuje się jeszcze trudniejsze w sytuacji, gdy w zbiorach muzealnych pozostaje więcej niż jeden taki sam obiekt. Wówczas przypisanie tego konkretnego egzemplarza określonemu, poprzedniemu właścicielowi staje się prawie niemożliwe. Badaniom proweniencyjnym ekslibrisów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie poświęcone zostały dwa artykuły¹ pokazujące trudność i złożoność takich sytuacji na konkretnych przykładach. Dalsze badania wykazały, że gospodarka dubletami oraz obiektami wyselekcjonowanymi ze zbiorów prowadzona w latach 1902–1933 w krakowskim Muzeum Narodowym dotyczyła różnego rodzaju obiektów, zarówno wielokrotnych (książki, ryciny,

¹ K. Podniesińska, *Kolekcja ekslibrisów bibliotek polskich w zbiorach graficznych Muzeum Narodowego w Krakowie – wybrane problemy dotyczące proveniencji w latach 1900–1914*, [w:] *O miejsce książki w historii sztuki*, Kraków 2015, s. 337–345; eadem, *Kwestie proveniencyjne dotyczące ekslibrisów nabytych do zbiorów graficznych Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 1914–2016* (w druku).

mapy, monety, medale, fotografie), jak i pojedynczych (np. obrazów). Powstaje pytanie, na jakiej zasadzie, w jaki sposób, jak wiele przedmiotów i ile wartych podlegało takiej gospodarce² oraz jakie były w Polsce tradycje takich działań. Na to ostatnie pytanie stara się dać odpowiedź niniejszy artykuł.

Z istotą muzeum wiąże się kolekcjonerstwo przedmiotów. Możemy o nim mówić w sytuacji odejścia tychże przedmiotów od funkcji podstawowej, jaka została im przypisana w chwili tworzenia, na przykład użytkowej w przypadku portretów i wyrobów rzemiosła, sakralnej w przypadku wizerunków świętych czy ekonomicznej w odniesieniu do monet i przypisania im nowej funkcji odnoszącej się do wartości estetyczno-poznawczych. Działania kolekcjonerskie osób prywatnych i instytucji są w tym aspekcie zbieżne, a ich istota leży w wycofywaniu wybranych przedmiotów z obiegu codziennego i ocalenie ich, na czas jak najdłuższy, od zniszczenia i zapomnienia³. Tym, co różni obiekty będące własnością muzeów i instytucji publicznych od obiektów pozostających w posiadaniu prywatnych osób lub firm jest forma ich własności. Instytucje publiczne w przeważającej większości mają bowiem charakter otwarty, a przechowywane w nich zbiory są ogólnodostępne. „Nie ma czystego przeżycia sztuki ten, kto pragnie jej dzieło mieć dla siebie” – pisze Jan Białostocki w rozważaniach na temat mecenasa, kolekcjonera i odbiorcy⁴. Przeżycie estetyczne jest bowiem bezinteresowne, wyczerpuje się samo w sobie nie uwzględniając ani podziałów własnościowych, ani formalnych, czyli na sztuki materialne (sztuki przestrzeni) i sztuki czasu (takie jak utwór muzyczny czy literacki). Z tego właśnie względu najlepiej spełnia się w muzealnej przestrzeni publicznej, która umożliwia doznanie tego typu przeżyć jak największej liczbie odbiorców.

Wszystkie zbiory publiczne i państwowe powstawały w oparciu o kolekcje prywatne, nawet jeśli były to zbiory króla. Kolekcje zaś

² Na te pytania stara się odpowiedzieć artykuł: D. Błońska, K. Podnieśńska, „*Jednemu sprzedać dublet, a od drugiego kupić rzecz potrzebną...*”. *Dublety w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 1901–1939* (w przygotowaniu).

³ Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie*, Warszawa 1982, s. 130.

⁴ J. Białostocki, *Mecenas, kolekcjoner, odbiorca*, „*Refleksje i syntezy ze świata sztuki*”, cykl drugi, Warszawa 1987, s. 75.

bardzo często w całości napływały do tych zbiorów w postaci darów, co powodowało występowanie identycznych albo bardzo podobnych przedmiotów. Jako zbyteczne stanowiły one niepotrzebny balast. Wszystkie obiekty wielokrotne mogły występować w postaci zdublowanej.

Gospodarka dubletami w instytucjach publicznych w dawnej Polsce ma długą tradycję i dotyczy przede wszystkim bibliotek. W ich skład wchodziły wymienione powyżej wszystkie rodzaje obiektów wielokrotnych (oczywiście z wyjątkiem fotografii, która jest wynalazkiem XIX w.). Grafiki jako ilustracje książkowe, albumowe albo tablice tworzące teki bądź też pojedyncze ryciny, stanowiły naturalną część księgozbiorów. Natomiast zbiory numizmatyczne, nazywane „gabinetami medalów” (mimo że obejmowały zarówno medale, jak i monety⁵) nie wchodziły w skład wszystkich bibliotek, ale większości. Należały do nich np. Biblioteka Jagiellońska⁶, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie⁷, Biblioteka Pawlikowskich i Muzeum Lubomirskich stanowiące część Zakładu Narodowego im. Ossolińskich⁸, Biblioteka Uniwersytetu imienia Jana Kazimierza we Lwowie⁹, Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie¹⁰, Biblioteka Królewskiego Aleksandryjskiego

⁵ J. Strzałkowski, *Zbiory polskich monet i medali*, Łódź 1991, s. 15. Słowo „medal” nadawano zwykłym monetom, aby je uszlachetnić i ponieść wartość dokumentacyjną, zob. K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości*, Warszawa 1996, s. 106; M. Męciewska, *Czy istnieje katalog medali polskich z kolekcji króla Stanisława Augusta?*, [w:] *Tarptautinė numizmatikos konferencija, skirta Lietuvos nacionalinio muziejaus 150-mečiui*, Vilnius, 2006, Vilnius 2010, s. 61.

⁶ A. Abramowicz, *Numizmaty i gemmy*, [w:] *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce*, cz. 2, *Czasy Stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław 1987, s. 125.

⁷ H. Marcinkowska, K. Podnieśńska, P. M. Żukowski, *Kolekcja „Ex-librisów” Antoniego Ryszarda w Krakowie*, pod red. D. Błońskiej, Kraków 2015, s. 120–122.

⁸ K. Tyszkowski, M. Gębarowicz, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, [w:] *Publiczne Biblioteki Lwowskie. Zarys dziejów*, pod red. L. Bernackiego, Lwów 1926, s. 23, 25.

⁹ A. Jędrzejowska, *Biblioteka Uniwersytecka imienia Jana Kazimierza*, [w:] *Publiczne Biblioteki Lwowskie. Zarys dziejów*, pod red. L. Bernackiego, Lwów 1926, s. 42.

¹⁰ M. Brensztejn, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832*, Wilno 1925, s. 64, 86–87.

Uniwersytetu Warszawskiego. Bliżej nieokreśloną kolekcję numizmatyczną posiadała też Biblioteka Załuskich¹¹.

Po raz pierwszy duplikaty¹² biblioteki instytucjonalnej zostały wydzielone z całości zasobu i sprzedane na aukcji książek w 1694 roku, a sytuacja ta dotyczyła Biblioteki Senatu Gdańskiego¹³. Następna aukcja dubletów została zorganizowana przez tę samą księżniczkę i miała miejsce w 1752 roku¹⁴.

Najwięcej wiedzy na temat gospodarki dubletami dostarcza prześledzenie działalności Biblioteki Załuskich (1747–1794), pierwszej publicznej instytucji kultury w Polsce. Ofiarowana narodowi przez Józefa i Andrzeja Załuskich była jednocześnie największą księżniczką w ówczesnej Europie. Nie tylko jej działania w zakresie polityki duplikatami można uznać za pionierskie na ziemiach polskich, również wpływ, jaki wywarła na inne zbiory i biblioteki był znaczący. Wiele lat doświadczeń w obrocie tysiącami dubletów, najpierw samodzielnie w ramach Biblioteki Załuskich, a następnie pod zarządem Komisji Edukacji Narodowej (1773–1795), przyniosło nie tylko doświadczenie, ale i wymierne efekty.

Szczególnie dużo uwagi sprawie uaktywnienia duplikatów poświęcał referendarz koronny, późniejszy biskup kijowski, Józef Andrzej Załuski (1702–1774)¹⁵, który już w 1741 roku spisał własnoręcznie czterotomowy katalog dubletów swojej prywatnej biblioteki w Lunéville we Francji¹⁶. Katalog ten, oprawiony w jeden wolumin, przechowywany jest w Bibliotece Polskiej w Paryżu¹⁷. W tomie

¹¹ A. Abramowicz, *Numizmaty i gemmy...*, op. cit., s. 125.

¹² W przypadku książki za duplikat uznawano drugi lub dalszy egzemplarz druku, identyczny pod względem wydania i nakładu, nie zwracano natomiast uwagi na znaki własnościowe, rękopiśmienne i inne cechy unikatowe egzemplarza za: M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami w Bibliotece Załuskich*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, r. 4, z. 1–2, s. 47.

¹³ I. Imańska, *Per medium auctionis. Aukcje książek w Rzeczypospolitej (XVII–XVIII w.)*, Toruń 2013, s. 92, 301.

¹⁴ Ibidem, s. 99.

¹⁵ K. Muszyńska, *Załuski Józef Andrzej*, [w:] *Słownik Pracowników Książki Polskiej* (dalej: SPKP), Warszawa 1972, s. 1005–1006.

¹⁶ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 60.

¹⁷ M. Manteufflowa, *Księgozbiór Józefa Załuskiego w Lotaryngii i jego droga do Polski*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 1966, t. 2, s. 348.

pierwszym Załuski zarejestrował książki francuskie, w tomach drugim i trzecim – łacińskie, a czwarty poświęcił autorom polskim¹⁸. Na podstawie siedmiotomowego katalogu swej biblioteki warszawskiej zaliczał do duplikatów książki, które w jego kolekcjach krajowych znajdowały się w co najmniej dwóch egzemplarzach¹⁹. Katalogi zamierzał wydać w zakładzie typograficznym w Besançon²⁰, a zbędne książki sprzedać na aukcji w Paryżu²¹. Warszawa w latach 40. XVIII wieku nie była jeszcze przygotowana na tego rodzaju przedsięwzięcie, a przeprowadzenie aukcji książek nie gwarantowało powodzenia. W 1744 roku Józef Andrzej Załuski wymieniając, wypożyczając lub darując innym osobom książki posługiwał się rękopiśmiennym katalogiem dubletów²². Od 1746 roku katalogi te stanowiły wielkie woluminy i nosiły tytuły np. *Katalog duplikat sprzedanych*, *Katalog książek dwoistych lub więcej czyli duplikat*²³. Z drugiej strony Józef Załuski czasami celowo kupował książki rzadkie w większej ilości egzemplarzy, z góry przeznaczając część na wymianę za inne cime lia²⁴. Ze szczególną pasją nabywał dzieła autorów obcych traktujące o Polsce, dyplomatów, historyków i dworzan²⁵.

Od początku istnienia Biblioteki Załuskich, która powstawała w dużej mierze dzięki włączaniu całych księgozbiorów²⁶, duplikaty stanowiły pokaźny procent całości. W 1761 roku zorganizowano pierwszą publiczną aukcję dubletów Biblioteki i była to jednocześnie pierwsza aukcja książek w Warszawie w ogóle²⁷. Odbywała się ona przez

¹⁸ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 60.

¹⁹ M. Manteufflowa, *Księgozbiór Józefa Załuskiego...*, op. cit., s. 348.

²⁰ Ibidem, s. 354; I. Imańska, op. cit., s. 120.

²¹ M. Manteufflowa, *Księgozbiór Józefa Załuskiego...*, op. cit., s. 354.

²² J. Kozłowski, *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław, 1986, s. 38.

²³ M. Łodyński, *Zagadnienie dubletów w reformie bibliotecznej Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Biblioteczny” 1934, r. 8, s. 162.

²⁴ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 55.

²⁵ M. Manteufflowa, *Księgozbiór Józefa Załuskiego...*, op. cit., s. 350.

²⁶ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 53–54.

²⁷ Ibidem, s. 69; J. Kozłowski, op. cit., s. 62.

wiele kolejnych dni. Przygotowano ją bardzo starannie, a procedurę nabywania książek regulowały wskazówki umieszczone na początku katalogu wydanego w poprzednim roku i przygotowywanego przez kilka lat pod kierunkiem Jana Daniela Janockiego (1720–1786)²⁸, prefekta Biblioteki. Już na dzień przed aukcją książki można było oglądać w pałacu Daniłowiczowskim – siedzibie Biblioteki, a po skończonej sesji Chrystian Gottlieb Friese (1717–1795), niemiecki erudyta, który kierował licytacją, wydawał egzemplarze i inkasował gotówkę. Za pośrednictwem wyznaczonych osób można było zamawiać książki pocztą, za pobraniem na koszt zamawiającego, płatne w monecie krajowej albo zagranicznej. Kupujący, którzy nie odebrali książek w przeciągu czterech dni tracili do nich prawo i wystawiane były one powtórnie na licytację. Porządek aukcji w każdym dniu był z góry zaplanowany i podany do publicznej wiadomości za pośrednictwem gazet. Podczas takiej jednodniowej sesji licytowano zwykle ok. 100 książek²⁹. Gdy aukcja ta skończyła się w drugiej połowie marca 1761 roku, rozpoczęto następną, poświęconą innej grupie książek. W sumie w 1761 roku miały miejsce aż cztery aukcje³⁰, a przez cały czas istnienia Biblioteki Załuskich odbyło się ich 9 (jeszcze w latach 1762, 1764, 1765 oraz pod zarządem KEN w 1781 i 1787)³¹. Podczas aukcji w 1761 roku prefektem księżnic klasztornych proponowano także zamianę na inne tytuły, czyli we współczesnym rozumieniu wymianę międzybiblioteczną³².

Oprócz tych działań Biblioteka pozbywała się niechcianych egzemplarzy również przez pośredników. W 1764 roku sprzedaż „ksiąg zduplikowanych Biblioteki Publicznej” odbywała się w Marywilu u Michała Grölla (1722–1798)³³, warszawskiego księgarza i wydawcy, który

²⁸ [bez autora], *Janocki Jan Daniel*, [w:] SPKP, s. 363.

²⁹ Powyższe wiadomości za: M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 69.

³⁰ I. Imańska, op. cit., s. 127–128, 155.

³¹ Ibidem, s. 128, 302.

³² K. Kłudkiewicz, *Kilka uwag o obecności książek ze skasowanych bibliotek klasztornych na aukcjach książek. Na marginesie monografii Iwony Imańskiej, Per medium auctionis. Aukcje książek w Rzeczypospolitej XVII–XVIII w.*, Toruń 2013, s. 414.

³³ Z. Staniszewski, *Gröll Michał*, [w:] SPKP, s. 296–297.

wcześniej zakupił je od Biblioteki³⁴. Jeszcze innym sposobem pozbywania się zdublowanych pozycji była sprzedaż bezpośrednia na podstawie katalogów, które krążyły po całym kraju. W 1783 roku odbyła się sprzedaż książek na tej zasadzie zwana *à l'amiable* (polubowanie)³⁵. Polegała ona na tym, że każda książka miała swój numer katalogowy i cenę, wystarczyło więc tylko podać ten numer, aby zamówić książkę. Wielu reflektantów zwracało się o upatrzone dzieła bezpośrednio do Józefa Załuskiego, który zachęcał do wymiany i prosił o nadsyłanie wykazów posiadanych dubletów³⁶. Aukcje Biblioteki Załuskich cieszyły się dużym zainteresowaniem znawców i miłośników książek, gdyż sprzedawano na nich stosunkowo dużo wydawnictw rzadkich i inkunabułów, a w katalogach zaznaczano celowo unikatowość książek. Na przykład katalog z 1760 roku rejestrował przeszło 300 takich pozycji³⁷. Mimo tych wszystkich intensywnych działań, które doprowadziły do rozprzedaży kilku tysięcy egzemplarzy z Biblioteki Załuskich w 1791 roku szacowano, że stanowią one nadal 25% całego zasobu (100 000 na ok. 400 000 wszystkich książek).

Sprzedaż dubletów mogła stanowić poważne źródło dochodów, tak się jednak nie działo. Stała temu na przeszkodzie mentalność Józefa Załuskiego, który nie dopuszczał możliwości czerpania zysków z tego typu transakcji handlowych, nawet gdyby mogły przynieść pożytek Bibliotece. Na przykład cały dochód z wszystkich czterech aukcji w 1761 roku przeznaczył biskup kijowski na rzecz kościoła i szpitala w Tarczynie oraz na seminarium w Żytomierzu³⁸. Z wielką przyjemnością natomiast darował on swe rzadkie i cenne duplikaty przyjaciołom i miłośnikom książek.

W 1765 roku księgozbiór Biblioteki Załuskich podzielony był na 29 klas, z których ostatnia „Z” zawierała dublety. Mieściły się one w różnych częściach pałacu Daniłowiczowskiego. Cenniejsze były

³⁴ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 72.

³⁵ I. Imańska, op. cit., s. 136.

³⁶ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 72.

³⁷ I. Imańska, op. cit., s. 302–303.

³⁸ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 73; I. Imańska, op. cit., s. 127.

przechowywane w szafach na parterze, na I piętrze mieściły się dublety polskie, łacińskie, włoskie i inne obce, poza tym dużą ich grupę przechowywano na poddaszu. W 1777 roku Komisja Edukacji Narodowej, która kierowała Biblioteką w latach 1774–1795, przeniosła zbędne książki do murowanej oficyny pałacu wypowiadając mieszkańcom dotychczasowym lokatorom³⁹. Pozycje dubletowe były oznaczane cyfrą „2”⁴⁰, książki rzadkie gwiazdkami albo słowem „rarissime”⁴¹.

Racjonalna polityka dubletowa była zrealizowana dopiero za czasów Komisji Edukacji Narodowej, która ze względu na swoje kompetencje mogła działać kompleksowo i objąć rejestracją, wymianą i sprzedażą dublety wszystkich podległych sobie bibliotek⁴². Na przykład w latach 1790, 1795, 1796 i 1803 miały miejsce aukcje niepotrzebnych egzemplarzy z Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie⁴³. Sprzedano wówczas przeszło 9000 dzieł, w większości za bezcen⁴⁴. Było wśród nich wiele cennych wydawnictw rzadkich i druków tłoczonych w XV wieku. Szacuje się, że ok. 15% z wszystkich sprzedanych wtedy książek (4935 sztuk) stanowiły egzemplarze mające status *rara*⁴⁵. Celem było bowiem pozbycie się balastu i stworzenie nowej powierzchni magazynowej, a nie odniesienie satysfakcji materialnej przez instytucję. Z nadmiarem duplikatów problem miały też księżnice Akademii Wileńskiej i Biblioteki Jagiellońskiej. W bibliotece Akademii Krakowskiej akcja wydzielania zbędnych egzemplarzy została zapoczątkowana w połowie XVIII wieku, ale w działaniach tych nie było ani determinacji Załuskiego, ani odważnych decyzji jak się ich pozbyć. Próba ogłoszenia

³⁹ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 74.

⁴⁰ J. Kozłowski, *Księgozbiór medyczny Biblioteki Załuskich, Erudycja jako ideał wiedzy w Rzeczypospolitej Augusta III*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, 37/1, s. 35–62.

⁴¹ M. Manteufflowa, *Księgozbiór Józefa Załuskiego...*, op. cit., s. 353.

⁴² M. Łodyński, *U kolebki polskiej polityki bibliotecznej (1774–1795)*, Warszawa 1935, s. 37; idem, *Zagadnienie dubletów w reformie bibliotecznej Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Biblioteczny” 1934, r. 8, s. 159–161.

⁴³ I. Imańska, op. cit., s. 158.

⁴⁴ A. Jędrzejowska, op. cit., s. 31.

⁴⁵ I. Imańska, op. cit., s. 303.

drukiem katalogu dubletów zakończyła się niepowadzeniem i dopiero w 1767 roku powrócono do tego pomysłu⁴⁶. Zwolennikiem ich „otakowania i przez aukcję rozprzedania” był Hugo Kołłątaj⁴⁷ (1750–1812)⁴⁸. W kwestii Biblioteki Wileńskiej wypowiedział się Józef Wybicki (1747–1822)⁴⁹, który wizytował litewską księżnicę w 1777 roku z ramienia Komisji Edukacji Narodowej. Pisał on: „Przełożyć muszę, że po większej części w tej bibliotece znajdują się duplikaty, trzeba by więc aby P. P. Komisja nakazała ścisły tego egzamin, a potem dała komu wolność *per plus offerentiam* duplikat sprzedania. Pieniądze stąd zebrane obrócone by zostały na kupienie nowych potrzebnych autorów”⁵⁰. W przypadku Biblioteki Jagiellońskiej nie wiadomo, kiedy i na jakich warunkach nastąpiła sprzedaż wydzielonych książek⁵¹, w przypadku księżnicy wileńskiej nie ustalono, czy w ogóle do takiej sprzedaży doszło⁵².

Wydzielony oddział dubletów miała przed 1832 rokiem również Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego⁵³, duplikaty opraw książkowych liczyły zaś ponad 14 000⁵⁴.

Sporządzanie katalogów duplikatów celem pozbycia się niepotrzebnych egzemplarzy stało się powszechne w późniejszym czasie. W 1829 roku wydrukowano katalog Biblioteki Puławskiej książąt Czartoryskich⁵⁵, który był przeznaczony na licytację mającą się odbyć

⁴⁶ J. Zathej, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, 1364–1775, Kraków 1966, s. 422.

⁴⁷ I. Imańska, op. cit., s. 152.

⁴⁸ J. Kolbuszewski, *Kołątaj Hugo*, [w:] SPKP, s. 430.

⁴⁹ A. Bukowski, *Wybicki Józef Rufin*, [w:] SPKP, s. 992–993.

⁵⁰ M. Łodyński, *U kolebki...*, op. cit., s. 27.

⁵¹ J. Zathej, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, op. cit., s. 407, 420–422.

⁵² I. Imańska, op. cit., s. 152.

⁵³ Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich*, Warszawa 2000, s. 64.

⁵⁴ Ibidem, s. 68.

⁵⁵ K.K. Sienkiewicz, *Katalog duplikat Biblioteki Puławskiej, których licytacja ma odbyć się dnia 29 września i następnych 1829 r. w Warszawie*, Puławy 1828.

w połowie tego roku w Warszawie⁵⁶. W 1847 roku opublikowano katalog dubletów Biblioteki Kórnickiej⁵⁷, w 1871 roku biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich⁵⁸, w następnych latach Biblioteki Publicznej w Wilnie⁵⁹ i Biblioteki PAU w Krakowie⁶⁰. Pod młotek szły też zbyteczne egzemplarze z bibliotek prywatnych np. Biblioteki Radziwiłłów w Królikarni⁶¹ i biblioteki Stefana Lubomirskiego (1862–1941) w Warszawie⁶². Zdarzało się, że duże partie dubletów darowywano, np. Henryk Lubomirski (1777–1850)⁶³ odstąpił na rzecz Biblioteki Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie 6000 podwójnych egzemplarzy z własnego zasobu⁶⁴.

Jak wspomniano powyżej, w skład bibliotek wchodziły ryciny, mapy i numizmaty. Na przykład Biblioteka Załuskich po przewiezieniu jej zbiorów do Petersburga w 1797 roku miała 40 618 rycin⁶⁵.

⁵⁶ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1996, s. 152.

⁵⁷ *Catalogue des doubles de la bibliothèque du comte Dzialynski, ouvrages principalement concernant la Pologne. La vente en aura lieu le mardi 2 Février 1847, et Jours suivants, rue dite Dorotheenstrasse 20 à Berlin*, Berlin 1846.

⁵⁸ *Katalog dubletów i nakładów Biblioteki Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich*, Lwów 1871; *Katalog dubletów Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie*. Nr 2, Lwów, 1926.

⁵⁹ F. Nikolaevič Dobrânskiĵ, *Katalog dubletov Russkago Otděleniâ Vilenskoj Publichnoj Biblioteki*, Wilno 1877.

⁶⁰ *Katalog duplikatów Biblijoteki Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1889.

⁶¹ *Katalog duplikatów Biblioteki książąt Radziwiłłów niegdyś w Królikarni, oraz innych książek w różnych językach, wystawionych na sprzedaż publiczną w dniu 12 marca 1856 roku i dni następnych za pośrednictwem księgarni Zygmunta Szteblera w Warszawie*, Warszawa 1856.

⁶² *Catalogue des doubles de la bibliothèque du prince Etienne Lubomirski à Varsovie destinés à la vente par l'intermédiaire de la librairie de J. K. Żupański à Posen; Katalog duplikatów z księgozbioru księcia Stefana Lubomirskiego w Warszawie, przeznaczonych na sprzedaż za pośrednictwem księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu*. Nr. 2, Poznań 1900.

⁶³ J. Długosz, *Lubomirski Henryk*, [w:] SPKP, s. 526–527.

⁶⁴ A. Jędrzejowska, op. cit., s. 33.

⁶⁵ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 59.

Taką ilość podał bibliotekarz Cesarskiej Biblioteki Michaił Antonowski, pod którego kierunkiem rozpakowywano skrzynie przywiezione z Warszawy. Liczba ta została zweryfikowana przez Aleksandra Olenina (1763–1843)⁶⁶, dyrektora Biblioteki Petersburskiej i wynosiła 24 574⁶⁷. Zbiory numizmatyczne w Bibliotece Książąt Czartoryskich, składające się z monet, medali i tłoków pieczętnych, w 1894 roku wynosiły 3860 okazów⁶⁸, w Muzeum Lubomirskich w 1828 roku 4995⁶⁹, w Bibliotece Pawlikowskich w 1929 roku 3688⁷⁰, w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego w tym samym roku 11 178 monet i 508 medali⁷¹. W 1817 roku gabinet numizmatyczny wcielony do Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego liczył ponad 3000 sztuk, po 1825 roku został wzbogacony kolekcją Liceum Wołyńskiego (18 000 sztuk) przewiezioną z Krzemieńca w celu skatalogowania⁷².

Oczywistym jest więc, że również do tej kategorii obiektów stosowano gospodarkę dubletami. W gabinecie numizmatycznym Królewskiego Aleksandryjskiego Uniwersytetu w Warszawie prowadzono specjalną dokumentację poświęconą wymianie monet i medali. W 1830 roku Feliks Bentkowski (1781–1852)⁷³, konserwator gabinetu, pisał we wstępie do *Spisu Medalów Polskich* „Ktoby zaś miał chęć odstąpienia medalów w gabinecie król. alex. Uniwersytetu nie znajdujących się, lub zamienienia ich na dublety tegoż gabinetu (których spis

⁶⁶ Russkij biograficeskij slovar, [on-line]: <http://www.rulex.ru/01150102.htm>, [dostęp: 19.05.2016].

⁶⁷ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 59.

⁶⁸ A. Kabata, *Literatura numizmatyczna w Księgozbiornie Czartoryskich, czyli „Xięgi, z których doskonałą powzięć informację i wiadomość można w scyencyi numizmatycznej”*, „Notae Numsmaticae – Zapiski Numizmatyczne” 2013, t. 8, s. 227–244.

⁶⁹ K. Tyszkowski, M. Gębarowicz, op. cit., s. 23.

⁷⁰ Ibidem, s. 25.

⁷¹ A. Jędrzejowska, op. cit., s. 42.

⁷² M. Brensztajn, op. cit., s. 86, M. Męclewska, *Zamiłowanie czy zapłata – powstawanie katalogów kolekcji numizmatycznej króla Stanisława Augusta*, [w:] *Pieniądz – Kapitał – Praca – Wspólne Dziedzictwo Europy. Materiały VIII Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej*, Warszawa 2009, s. 167–168.

⁷³ J. Starnawski, *Bentkowski Feliks*, [w:] SPKP, s. 56–57.

później ogłoszonym będzie), zgłosić się raczy do Rektora uniwersytetu lub konserwatora gabinetu uniwersyteckiego⁷⁴. Widocznie sporo osób było chętnych do takiej zamiany skoro prowadzono specjalny „Dziennik konserwatora, gdzie zapisywane są (...) wymiany dubletów i innych monet i medali gabinetu”⁷⁵ obok oddzielnych Dzienników kupna i darów. Były w nim rejestrowane przez Bentkowskiego wszystkie przypadki wymiany, które następnie autoryzowała Rada Uniwersytetu⁷⁶. Wymianę numizmatów za dublety sugerował też Franciszek Skarbek Rudzki, od 1810 roku „dozorca Gabinetu Medallów” w Liceum Wołyńskim⁷⁷.

Uniwersytecki gabinet rycin, którego główny trzon stanowiły zbiory króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zakupione w 1815 roku od jego spadkobierców oraz kolekcja grafik Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821)⁷⁸, również miał wydzielone zespoły dubletów, w liczbie odpowiednio 4397 w przypadku kolekcji królewskiej i 790 w zbiorze hrabiego⁷⁹. Z rycinami postąpiono w tym przypadku identycznie jak z książkami⁸⁰, nie wciągnięto ich w ogóle do inwentarza, prawdopodobnie w celu przyszłej wymiany.

Zbiorami, co prawda prywatnymi, jednak udostępnianymi publicznie, bezpłatnie, z wyznaczeniem konkretnych godzin otwarcia⁸¹, była warszawska galeria Józefa Kajetana Ossolińskiego (1764–1834),

⁷⁴ F. Bentkowski, *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych w Gabinetie Król[ewskiego] Alex[andyjskiego] Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem lat ułożony przez Felixa Bentkowskiego*, Warszawa 1830, s. 5.

⁷⁵ Z. Strzyżewska, op. cit., s. 56.

⁷⁶ Ibidem, s. 56.

⁷⁷ M. Męciewska, *Zamiłowanie czy zapłata...*, op. cit., s. 167.

⁷⁸ J. Rudnicka, *Potocki Stanisław Kostka*, [w:] SPKP, s. 707.

⁷⁹ Z. Strzyżewska, op. cit., s. 67–68.

⁸⁰ M. Manteufflowa, *Gospodarka dubletami...*, op. cit., s. 47. Temu służył właśnie katalog alfabetyczny, dublety były od razu wyławiane i oddzielane od reszty kolekcji.

⁸¹ A. Ryszkiewicz, *Kolekcjonerzy i miłośnicy*, Warszawa 1981, s. 65, 76. Od 1814 r. galeria czynna była, oprócz sobót po południu i dni świątecznych, w godz. 6–12 i 15–18. Od 1824 r. w godz. 8–12 i 16–20.

czynna dla zwiedzających do 1834 roku w Warszawie. Gromadziła ona wyłącznie obiekty pojedyncze obrazy i rzeźby, a na temat ewentualnej wymiany jest tylko enigmatyczna wzmianka w katalogu zbiorów z 1817 roku⁸², dotycząca 18 dzieł „przemieszczanych, czy zamienianych”⁸³. Udostępniane naukowcom, badaczom i publiczności były w tym czasie również zbiory puławskie ksiąząt Czartoryskich⁸⁴.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje całości zagadnienia związanego z gospodarką dubletową w polskich zbiorach publicznych, wskazuje natomiast na fakt, że posiadanie podwójnych egzemplarzy obiektów wielokrotnych w bibliotekach i muzeach było zjawiskiem często spotykanym i stanowiło istotny element kształtowania kolekcji tych instytucji, niezależnie od tego, czy duplikaty traktowano jako niepotrzebny balast, czy też jako środek pozyskiwania dodatkowych funduszy.

Katarzyna Podniesińska

Bibliografia

Abramowicz A., *Numizmaty i gemmy*, [w:] *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce*, cz. 2, *Czasy Stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław 1987, s. 124–139.

Brensztejn M., *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1831*, Wilno 1925.

Imańska I., *Per medium auctionis. Aukcje książek w Rzeczypospolitej (XVII–XVIII w.)*, Toruń 2013.

Kłudkiewicz K., *Kilka uwag o obecności książek ze skasowanych bibliotek klasztornych na aukcjach książek. Na marginesie monografii Iwony Imańskiej, Per medium auctionis. Aukcje książek w Rzeczypospolitej XVII–XVIII w.*, Toruń 2013.

Lodyński M., *Zagadnienie dubletów w reformie bibliotecznej Komisji Edukacji Narodowej*, „*Przegląd Biblioteczny*” 1934, r. 8, s. 149–164.

Manteufflowa M., *Gospodarka dubletami w Bibliotece Żaluskich*, „*Roczniki Biblioteczne*” 1960, r. 4, z. 1–2, s. 43–79.

Marcinkowska H., Podniesińska K., Żukowski P.M., *Kolekcja „Ex-librisów” Antoniego Ryszarda w Krakowie*, pod red. Diany Błońskiej, Kraków 2015.

⁸² [Konstanty Villani], *Catalogue [sic!] des Tableaux de la Gallerie du Comte Joseph Ossoliński à Varsovie* [Warszawa 1817], s. 32, za: A. Ryszkiewicz, op. cit., s. 66.

⁸³ Ibidem, s. 66.

⁸⁴ E. Słodkowska, op. cit., s. 153–154.

Podniesińska K., *Kolekcja ekslibrisów bibliotek polskich w zbiorach graficznych Muzeum Narodowego w Krakowie – wybrane problemy dotyczące proveniencji w latach 1900–1914*, [w:] *O miejsce książki w historii sztuki*, Kraków 2015, s. 337–345.

Publiczne biblioteki lwowskie, zarys dziejów, pod red. Ludwika Bernackiego, Lwów 1926.

Strzyżewska Z., *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich*, Warszawa 2000.

Zbigniew Judycki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Mazowszanie w świecie, część V

Prezentując ostatnią część mazowieckich biografii, na którą składają się noty biograficzne postaci współczesnych i historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem architektów, pracowników Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie oraz pracowników Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium, pragnę zakomunikować, iż obszerne opracowanie tego tematu znajdzie się w publikacji towarzyszącej Międzynarodowemu Sympozjum Biografistyki Polonijnej „Mazowszanie w świecie” organizowanemu przez Muzeum Niepodległości w Warszawie w dniach 15–16 października 2016 roku.

POSTACIE WSPÓŁCZESNE

ACHOVÁ (SZULC-ACH) Alicja, architekt; ur. 5 grudnia 1932 w Warszawie, córka Jana i Stanisławy z Kielczewskich; zamężna: Jiri Ach (architekt). Wykształcenie: Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej 1951–1957; nostryfikacja dyplomu w Czechach. Projektant w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego w Gdańsku 1955–1957; projektant w Pracowni Konserwacji Zabytków w Gdańsku (m.in. rekonstrukcja kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny na Zamku Malborskim) 1957–1960; architekt-projektant w Biurze Projektów Handlu Wewnętrznego w Pradze (Czechosłowacja) 1961–1973; kierownik pracowni projektowej w Energoprojekcie w Pradze 1973–1990; emerytura (drobne projekty architektoniczne jako prywatny przedsiębiorca architekt do 2004). Autorka licznych projektów,

m.in. biurowce, dyspozytornie, ośrodki zdrowia, hotele robotnicze, budynki mieszkalne oraz projekty dla elektrowni Jaslovske Bohunice i Temelin. Członek Stowarzyszenia Architektów Polskich 1957–. Zainteresowania/hobby: malarstwo. Miejsce zamieszkania: Czechy.

GROCHOWSKI Kazimierz, architekt; ur. 3 stycznia 1925 w Warszawie, syn Stanisława i Marii z Ostaszewskich. W czasie II wojny światowej uczestnik powstania warszawskiego 1944. Więzień niemieckiego obozu jenieckiego w Westfalii 1944–1945. Wykształcenie: studia architektoniczne w Instytucie Architektury przy Akademii Sztuk Pięknych w Brukseli 1946–1951. Staż zawodowy w Biurze Architektów Monaco i Luchicenti w Rzymie 1951. W latach 1952–1965 architekt w Biurze Architektury Marcela Lambrichsa w Brukseli, z którym uczestniczył w wielu dużych projektach w Belgii i w Kongu Belgijskim, m.in. budowa siedziba Kasy Oszczędności w Brukseli i w Kongu Belgijskim. Jednocześnie pracuje także jako niezależny architekt projektując domy mieszkalne i urzędy m.in. budynek konsulatu i ambasady polskiej w Brukseli. Od 1965 jako wspólnik architektów Marcela Lambrichsa, Daniela de Laveleye i Rogera Delfossa realizuje wiele poważnych obiektów w Belgii, m.in. nową siedzibę Banku Credit Communal de Belgique (113 000 m²), budynki dla Universite Libre de Bruxelles, Ecole Normale de Forest, klinikę Du Parc Leopold, budynek De Ligne. W 1986 tworzy (wspólnie z architektami Jerzym Czyżem i Danielem de Laveleye) Biuro Architektury CDG w Brukseli (realizacje, m.in. budynki Alma Square i Touring Club, hotel Mac Donald w Brukseli i Centrum Kultury w Ottignies, a także w Nigerii: budynek ambasady belgijskiej w Lagos oraz osiedla mieszkaniowe w Maidugurii i Abuja). W latach 1989–1999, po wygranej konkursie buduje (w spółce z trzema innymi biurami architektonicznymi, ale jako lider i wg własnego projektu) siedzibę Rady Ministrów Wspólnoty Europejskiej (budynek Justus-Lipsius, 215 000 m²) w Brukseli. W latach 1995–2002 (Biuro Architektury „Projekt” w Warszawie w spółce z Jerzym Czyżem i Leszkiem Klajnertem) odbudowuje w Warszawie północną fasadę placu Teatralnego (Ratusz Miejski i pałac Jabłonowskich), buduje kompleks biurowy Sienna Center i wieżowiec Warta. Laureat nagrody ministra spraw wewnętrznych za odbudowę placu Teatralnego i budowę wieżowca Warta 1998. Miejsce zamieszkania: Belgia.

MADEYSKI Wojciech, architekt, artysta malarz; ur. 6 kwietnia 1937 w Warszawie. Wykształcenie: Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej 1962. Asystent w Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej 1962–1963; pracownik biura architektonicznego Guillaume Gillet w Paryżu 1963–1966; architekt w firmie Friedstein and Pitch w Chicago (nagroda Amerykańskiego Instytutu Architektury za projekt szkoły Thorton Junior College) 1966–1968; architekt w firmie C. F. Murphy & Associates w Chicago (uczestnik opracowania projektu portu lotniczego O'Hare w Chicago, Centrum Kongresowego w Kansas, projektu gmachu sądu w Maywood) 1968–1976; główny projektant (od 1979 wiceprezydent) firmy Perkins & Will w Chicago (projekty: gmach sądu w Richmond (IL); ośrodek studencki w Grand Rapids (MI) – nagrodzony przez Amerykański Instytut Architektury; Centrala GUPCO w Kairze); od 1987 właściciel pracowni architektonicznej Voy-Madeyski Architects Ltd. w Highland Park k. Chicago, w której powstało wiele projektów, m.in. Instytutu Naftowego w Kairze, Technicznego Instytutu Środowiska w Itasca (IL), Mini-Mart w Chicago (IL), Stanowego Muzeum Kolejnictwa w Boulder City (NV). Jako artysta malarz prezentował swoje prace na wielu wystawach indywidualnych w Europie i USA. Miejsce zamieszkania: USA.

MARKIEWICZ Marek, architekt; ur. 24 czerwca 1950 w Warszawie, syn Aleksandra i Marii z Cybulskich. Wykształcenie: Wydział Architektury Uniwersytetu Princeton 1974. Projektant w firmie Mitchell & Giurgola w Nowym Jorku (pracował, m.in. przy projektach rozbudowy wysokościowca Wrainright w St. Louis, zakładów Volvo w Göteborgu, a następnie bardziej samodzielnie przy projektach biurowca IBM w Stanford (CT), laboratoriach USCLA w San Diego (CA), gmachu kongresowego w Syracuse (NY). Miejsce zamieszkania: USA.

MARKIEWICZ Maria z domu Cybulska, architekt; ur. 7 kwietnia 1923 w Warszawie; zamężna: Aleksander Markiewicz (architekt); dzieci: Marek (architekt). Wykształcenie: Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej 1945–1949; amerykańskie uprawnienia projektowe 1966. W latach 1960–1963 pracowała w Iraku. Projektant w firmie Swanson Architects Ass. w Blomfield Hills (projekty: bank w Birmingham; Pine Lake Country Club, kościół w Lake Anglens)

1966–1970; projektant w firmie C. W. Sherman Associates Architects w Bloomfiels (projekt i realizacja, m.in. kościoła St. Kieran w Utica; osiedle domków letniskowych w Harbor Springs) 1970–. Miejsce zamieszkania: USA.

MARZYŃSKI Piotr, architekt, nauczyciel akademicki; ur. 20 września 1948 w Warszawie, syn Stanisława i Hildegardy z domu Groak von Lowenberg; żonaty: Beata Lewicka-Mdivani (projektant mody i kostiumów); dzieci: Bianca (dyrektor komunikacji). Wykształcenie: Liceum Ogólnokształcące im. T. Czackiego w Warszawie 1966; studia architektoniczne 1966–1971 oraz doktorat 1979 na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Praktykant w Biurze Projektów Emille Aillaud w Paryżu 1968; pracownik (od praktykanta do wspólnika) Biura Projektów prof. Stanisława Marzyńskiego w Warszawie 1969–1979; asystent, a następnie adiunkt projektowania architektonicznego w Instytucie Projektowania Architektonicznego Politechniki Warszawskiej 1971–1979; projektant w Biurze Projektów Stefan Jelnicki w Antwerpii 1975; starszy wykładowca na University of Nigeria w Enugu (Nigeria) 1979–1982; wspólnik w Biurze Projektów University of Nigeria w Enugu 1979–1982; starszy architekt w Biurze Projektów Chandler & Kennedy w Calgary (Kanada) 1982; design instructor w International Academy of Design w Toronto 1983–1985; projektant w Biurze Projektów Dubois & Plumb w Toronto 1983; projektant w Biurze Projektów Russocki Architects w Toronto 1983–1984; profesor projektowania architektonicznego w Mohawk College-Building Sciences Department w Hamilton 1984–; właściciel i główny projektant Biura Projektów Ph. D. Design Inc. w Toronto 1984–. Ważniejsze projekty (udział w konkursach architektonicznych, nagrody, wyróżnienia): Centrum Kędzierzyna; Centrum Lublina; Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie; Centrum Włocławka; Centrum Tarnobrzega; Centrum Katowic; plac Zwycięstwa w Warszawie; Szpital Uniwersytecki we Wrocławiu; Polska Agencja Prasowa w Warszawie; kampus studencki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu; Biblioteka Uniwersytecka w Santa Barbara (Kalifornia, USA). Ważniejsze projekty architektury sakralnej w Polsce (współpraca z prof. Stanisławem Marzyńskim): kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Zagórnej w Warszawie (realizacja); kaplica pogrzebowa w Wołominie (realizacja); kościół parafialny

w Bułkowie (realizacja); kościół parafialny w Szelkowie (realizacja); kościół parafialny w Białej (koncepcja); kościół parafialny w Otwocku (koncepcja); kościół parafialny w Ożarowie (koncepcja); Instytut Misyjny Pallotynów w Warszawie (koncepcja); fragmenty wnętrza kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny przy ul. Świętojańskiej w Warszawie (realizacja); amfiteatr zbudowany z okazji pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w Niepokalanowie (realizacja). Ważniejsze projekty zagraniczne – Irak: Centrum Komputerowe w Basra (współautorstwo) 1975; Nigeria: rządowy budynek szkoleniowy – U.N. Nsukka Campus (realizacja) 1980; budynek Wydziału Kultury Fizycznej – U.N. Nsukka Campus (koncepcja) 1980; kościół akademicki – U.N. Enugu Campus (realizacja) 1981; Kanada: Szkoła św. Patryka w Markham (współautorstwo) 1987; wnętrza Loretto College w Toronto (współautorstwo) 1988; Petro Canada (koncepcja systemu stacji benzynowych) 1996; Centra Opus Dei w Toronto (realizacja) 1985–1990; siedziba Polimex w Toronto (realizacja) 1989; Nina Mdivani Fashion Corporation w Toronto (realizacja) 1995–2000; odnowienie kompleksu handlowego przy ul. Cuberland 162 w Toronto (faza projektu) 2002; Regina Design Center, Castelfield w Toronto (realizacja) 2002 oraz ok. 150 zrealizowanych projektów rezydencjalnych w Toronto i okolicach dla polityków, lekarzy, prawników, architektów, biznesmenów, m.in. dla: Axwarthy's, Thompson's, Schellenberg's, O'Connor's, Bradshaw's, Younge's, Gunter's, Massalin's, Switzer's, Kemenoff's King's, Steven's, Muvihill's. Liczne publikacje ilustrujące prace projektowe w prasie polskiej oraz w „Time Magazine” (USA), „Globe and Mail” (Kanada), „National Post” (Kanada). Współpracuje z żoną i córką w zakresie stworzenia ekskluzywnej firmy „Nina Mdivani Fashion Corporation” projektującej i produkującej modę damską. Zainteresowania/hobby: fotografia, rzeźba. Miejsce zamieszkania: Kanada.

PACZOWSKI Bohdan, architekt; ur. 5 czerwca 1930 w Warszawie. Wykształcenie: Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej 1949–1956; nostryfikacja dyplomu w Mediolanie 1968. Asystent Wydziału Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1952–1960; członek zespołu (z profesorami B. Resio i L. C. Daneri) opracowującego projekty konkursowe, m.in. na wieżowiec Peugeot w Buenos Aires, zespół miejski w San Sebastian (II nagroda), ratusz

w Amsterdamie, ośrodek kongresowy w Rapallo i dom indywidualny na wybrzeżu liguryjskim (wyróżnienie Narodowego Instytutu Architektury) 1960–1968; założyciel biur architektonicznych: UNIARCH w Mediolanie 1968–1980, Atelier d'Architecture Bellon-Paczowski-Sobotta w Paryżu 1983–1989, Atelier d'Architecture Paczowski-Fritsch (Paczowski et Fritsch Architectes Sàrl) w Luksemburgu 1989–. Ważniejsze projekty i realizacje: siedziba Komisji Wspólnoty Europejskiej w Luksemburgu, rozbudowa Sądów Wspólnoty Europejskiej w Luksemburgu, szpital w Aubervilliers-Paris (I nagroda), laboratoria szpitala Cochin w Paryżu (I nagroda), pawilon luksemburski na EXPO'92 w Sewilli (I nagroda); dzielnica Bonnevoie w Luksemburgu (I nagroda), budynek administracyjny stalowni ARBED, Muzeum Narodowe Szkocji w Edynburgu, projekt przebudowy dworca kolejowego w Luksemburgu oraz zagospodarowania przestrzennego lotniska i nowy budynek portu lotniczego. Autor licznych artykułów w czasopiśmie specjalistycznych. Zainteresowania/hobby: fotografia (wykonał szereg portretów przedstawicieli kultury polskiej na emigracji). Miejsce zamieszkania: Luksemburg.

PADLEWSKI Jacek Józef Stefan, architekt; ur. 10 września 1938 w Warszawie; żonaty: Marie Heran; dzieci: Stefan, Yann, Viktoria, Roman. Wykształcenie: Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej 1964. Architekt w: Zakładzie Architektury Akademii Sztuk Pięknych 1964–1965, Pracowni Architektonicznej G. Blanc w Marsylii (Francja) 1965–1980; dyrektor naczelny Spółki Alain Amedeo – Jacek Padlewski et Associates-Architectes Urbanistes SA w Marsylii 1980–. Ważniejsze realizacje i projekty: 92 mieszkania w Paryżu (rue Vaugirard), budynek liceum w Aix, biurowiec „Gan” i hipodrom w Marsylii, studium urbanistyczne dla Szanghaju (Chiny), hotel w Rangunie (Birma) oraz inne na terenie Francji, Indonezji, Birmy i Chin. Laureat kilku konkursów architektonicznych. Członek Zrzeszenia Architektów Francuskich. Zainteresowania/hobby: rysunek, malarstwo, poezja, taternictwo. Miejsce zamieszkania: Francja.

STACHIEWICZ Mieczysław, architekt; ur. 21 maja 1917 w Warszawie, syn Juliana i Marii z Sawickich; żonaty: Irena (architekt); dzieci: Joanna, Małgorzata (pianistka), Jan (wydawca). Wykształcenie:

Korpusu Kadetów nr 1 Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie 1931–1937; Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej 1938–1939; Polish School of Architecture, Liverpool University 1943–1946. W czasie II wojny światowej porucznik pilot Polskich Sił Powietrznych we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii (dowódca załogi 301. Dywizjonu Bombowego). W latach 1946–1982 pracował jako architekt w Londynie. Autor licznych projektów i realizacji na terenie Wielkiej Brytanii, m.in. budownictwo mieszkaniowe, obiekty handlowe, banki. Prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie 1984; powiernik: Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie 1986, Stowarzyszenia Lotników Polskich. Odznaczenia: Order Virtuti Militari (V), Order Odrodzenia Polski (IV, V), Krzyż Walecznych (3x). Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania.

STARCZEWSKI Jerzy Andrzej, inżynier budownictwa lądowego, architekt, nauczyciel akademicki; ur. 15 marca 1932 w Warszawie, syn Jana i Haliny z Miłkowskich. Wykształcenie: Politechnika Warszawska (inżynieria lądowa) 1950–1956, Bouwcentrum w Rotterdamie (inżynieria lądowa) 1958–1959, Virginia Polytechnic Institute and State University w Blacksburg, USA (architektura) 1981–82, Georgia Institute of Technology w Atlancie, USA (architektura zakończona doktoratem) 1984–1992. Asystent, starszy asystent, a następnie wykładowca i starszy wykładowca Politechniki Warszawskiej 1956–1990; wykładowca uniwersytetu w Bagdadzie (Irak) 1971–1972; nauczyciel w Pomaturalnej Szkole i Technikum Architektury w Warszawie 1972–1974; wykładowca: Virginia Polytechnic Institute and State University w Blacksburg 1981–1984, Georgia Institute of Technology w Atlancie 1984–1989; profesor Drury Collegiate University w Springfield 1989. Główne kierunki badań naukowych: analiza stalowych i żelbetowych konstrukcji budowlanych; luki w architekturze; cienkościenne łupinowe konstrukcje żelbetowe; przenikanie ciepła i wilgoci przez przegrody zewnętrzne (m.in. ściany, stropodachy). Autor wielu artykułów, m.in. w czasopismach, takich jak: „Inżynieria i Budownictwo” (Warszawa), „Przegląd Budowlany” (Warszawa), „Architektura” (Warszawa) oraz haseł słownikowych, m.in.: w *Dictionary of Art* (Londyn 1996), *International Dictionary of Architects and Architecture* (Detroit–Washington 1993). Współautor 4-tomowego podręcznika akademickiego *Budownictwo ogólne* (Warszawa 1965–1975). Redaktor i recenzent

książek z zakresu budownictwa i architektury. Autor ekspertyz budowlanych. Sekretarz polskiego oddziału National Committee of Tall Buildings and Urban Habitat (Warszawa–Leheigh, USA) 1977–1980. Członek: Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Warszawie 1957–1980; Związku Nauczycielstwa Polskiego (prezes oddziału w Instytucie Konstrukcji Budowlanych Politechniki Warszawskiej 1977–1979) 1957–1990. Laureat 9 nagród rektora Politechniki Warszawskiej oraz II nagrody w konkursie za najlepszą recenzję w czasopiśmie „Inżynieria i Budownictwo” 1978. Uhonorowany tytułem „profesora roku” na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej 1973 i 1977 oraz w Szkole Architektury im. Hammonsa w Drury Collegiate University w Springfield, USA 1998. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi. Miejsce zamieszkania: USA.

WÓJCIK Jerzy Franciszek, inżynier budownictwa lądowego; ur. 18 sierpnia 1939 w Warszawie. Wykształcenie: Politechnika Warszawska 1967 i Uniwersytet Warszawski (zarządzanie i organizacja) 1980. W latach 1982–1994 w Nigerii, gdzie zaprojektował i nadzorował budowę kilkudziesięciu obiektów, m.in. rezydencje ministrów; bloki mieszkalne policji w Abuja; budynki politechniki w Kaura-Namoda; 12 budynków mieszkalnych w Kadunie; dwa mosty w Zarii; dwa meczety, kościół i dwa banki w Kadunie; sale wykładowe, hotele studenckie, kościół i bank w Minna; bank w Maiduguri; szpital w Kano. W latach 1994–1998 we Francji, gdzie był głównym projektantem i nadzorował rekonstrukcję pałacu Villa St. Georges w Grasse. Projektant wnętrza Pałacu Ghica i kompleksu handlowego World Trade Center w Bukareszcie. W 1997 wrócił do Polski.

POSTACIE HISTORYCZNE

ARCTOWSKI (Artzt) Henryk, podróżnik, geograf, geofizyk; ur. 15 lipca 1871 w Warszawie, zm. 21 lutego 1958 w Waszyngtonie, syn Karola Artzta i Berty z domu Perl; żonaty: Arian Jane Addy (śpiewaczka). Wykształcenie: Gimnazjum Athenée w Liège 1884–1888; studia w zakresie matematyki i fizyki na uniwersytecie w Liège 1888–1889; studia chemiczne i geologiczne w Paryżu (Sorbona, Collège de France, Szkoła Górnicza) 1889–1893; studia meteorologiczne i geologiczne

w Meteorological Office w Londynie i na uniwersytecie w Edynburgu. Asystent w Katedrze Chemii uniwersytetu w Liège 1893–1896. Za zgodą rządu belgijskiego spolszczył nazwisko Artzt na Arctowski. Uczestnik belgijskiej ekspedycji arktycznej 1897–1899. W latach 1911–1919 oraz 1939–1956 w USA. Inicjator i dyrektor Działu Przyrodniczego w New York Public Library w Nowym Jorku 1911–1919; profesor geofizyki i meteorologii Uniwersytetu Lwowskiego oraz dyrektor Instytutu Geofizyki i Meteorologii we Lwowie 1921–1939. Profesor w Dziale Geofizycznym Smithsonian Institution w Waszyngtonie 1939–1950. Przewodniczący Międzynarodowej Komisji Zmian Klimatycznych i uczestnik prac Międzynarodowej Komisji Śniegu i Lodu Międzynarodowej Unii Geodezyjno-Geofizycznej 1948. Należał do najwybitniejszych badaczy krajów polarnych. Autor ponad 400 prac naukowych. Najważniejsze osiągnięcia naukowe: przeprowadzenie badań nad procesami erozji w kredowych i trzeciorzędowych skałach Ardenów, przeprowadzenie badań nad stosunkami głębinowymi wód regionu Antarktydy i opracowanie mapy batymetrycznej mórz antarktycznych na podstawie sondaży, wykonanych podczas wyprawy polarnej. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, jugosłowiański Krzyż Komandorski Orderu Świętego Sawy, egipski Krzyż Komandorski Orderu Nilu, belgijski Krzyż Oficerski Orderu Leopolda.

ARCZYŃSKA-REWKOWSKA Maria, aktorka; ur. w Warszawie, zm. 11 listopada 1981 w Londynie. Wykształcenie: Państwowy Instytut Teatralny w Warszawie. Podczas II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestniczka powstania warszawskiego. Uratowała kilkudziesięciu Żydów przechowując ich w swoim mieszkaniu w Warszawie i w Podkowie Leśnej. Od 1946 w Wielkiej Brytanii. Aktorka w Teatrze Związku Artystów Scen Polskich w Londynie 1947–1981. Laureatka nagrody Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie 1980. Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Sprawiedliwych Yad Vashem.

BABIŃSKI Wacław, ekonomista, dyplomata; ur. 3 kwietnia 1887 w Warszawie, zm. 22 lipca 1957 w Montrealu. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1906–1911; doktorat nauk ekonomicznych i społecznych na uniwersytecie w Monachium.

Od 1944 w Kanadzie. Poseł polski w Kanadzie, a po cofnięciu uznania rządowi polskiemu przedstawiciel rządu RP na uchodźstwie. Przedstawiciel Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego skupiającego życie polskie w Kanadzie. Autor wielu artykułów i rozpraw naukowych, m.in. *Die kolonisation Westpreussens* (1910).

BAGIŃSKI Kazimierz Florian, działacz polityczny; ur. 15 marca 1890 w Warszawie, zm. 27 lipca 1966 w Phoenix (USA). Wykształcenie: Politechnika Lwowska 1912–1914; Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego 1923–1925. W latach 1915–1948 w Polsce, m.in. żołnierz I Brygady Legionów 1914; sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego 1931–1939; poseł na Sejm RP 1919–1930; dyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych Delegatury rządu RP na Kraj w Warszawie 1944; wiceprzewodniczący Rady Jedności Narodowej 1944–1945. W marcu 1945 wywieziony do Moskwy i skazany na rok więzienia w procesie szesnastu. W 1946 powtórnie aresztowany i skazany na 8 lat więzienia (zwolniony na mocy amnestii 1947). Od 1948 w USA, gdzie współorganizował Polskie Stronnictwo Ludowe – Odłam Jedności Narodowej w Waszyngtonie 1951–1955. Przewodniczący Tymczasowego Komitetu Wykonawczego PSL 1952–1955. Odznaczenia: Order Wojenny Virtuti Militari.

BAKAŁOWICZ Stefan, artysta malarz; ur. 17 października 1857 w Warszawie, zm. w 1947 w Rzymie, syn Władysława i Wiktoryny z Szymanowskich; żonaty: Giuseppina Aloisi. Wykształcenie: Akademia Sztuk Pięknych w Petersburgu 1876–1882. Od 1882 we Włoszech. Zajmował się głównie malarstwem historycznym malując, m.in. sceny rodzajowe z życia starożytnego Rzymu, Grecji i Egiptu, później także pejzaże. Prezentował swoje prace w Warszawie, Petersburgu, Londynie i Monachium. Kilkakrotnie nagradzany złotymi i srebrnymi medalami. Członek Zarządu Polskiej Organizacji Artystów Plastyków „Kapitol” w Rzymie.

BERLEWI Henryk, artysta malarz, krytyk sztuki; ur. 20 października 1894 w Warszawie, zm. 2 sierpnia 1967 w Paryżu. Wykształcenie: Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie 1904–1909; Akademia Sztuk Pięknych w Antwerpii 1909–1910; École des Beaux-Arts w Paryżu

1911–1912. Główne kierunki zainteresowania: dadaizm, futurizm, konstruktywizm i suprematyzm. Członek Grupy Kubistów, Konstruktywistów i Suprematystów „Blok” 1924–1926. Od 1928 we Francji. Głównie zajmował się mechanofakturą, wystawiając swoje prace na wystawach w Paryżu, Berlinie, Bremie, Brukseli i Antwerpii.

BOROWSKI Mieczysław, tancerz, choreograf, reżyser; ur. 10 września 1908 w Warszawie, zm. 15 sierpnia 1976 w Buenos Aires (Argentyna). Wykształcenie: Szkoła Baletu przy Teatrze Wielkim w Warszawie. Od 1932 w Argentynie. Mistrz baletu, choreograf i nauczyciel tańca w Teatro Argentino w La Plata i w Teatro Colon w Buenos Aires.

BORTNOWSKI Władysław, generał Wojska Polskiego, działacz polityczny i społeczny; ur. 12 listopada 1891 w Radomiu, zm. 22 listopada 1966 Glen Cove (Long Island k. Nowego Jorku). W latach 1917–1939 w Polsce, m.in. szef sztabu 3. Armii Wojska Polskiego 1920; dowódca Armii „Pomorze” 1939. Więzień niemieckich oflagów: IV B Königstein, VIII E Johannisbrunn i VIIa Murnau 1939–1945. W latach 1946–1951 w Londynie, a następnie w Nowym Jorku. Współinicjator powołania Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie i jego pierwszy prezes 1947–1954; prezes 1961–1962, a następnie wiceprezes 1962–1963 Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Działacz Ligi Niepodległości Polski w Londynie i Nowym Jorku oraz Stowarzyszenia Polskich Komбатantów w USA. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych (4x), Krzyż Niepodległości, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Zasługi Wojsk Litwy Środkowej, francuska Legia Honorowa (III), belgijski Order Leopolda (IV), rumuński Order Gwiazdy (III), łotewski Order Pogromcy Niedźwiedzia (III).

BRONIECKI Feliks, redaktor, spiker radiowy; ur. 19 lutego 1909 w Warszawie, zm. 5 sierpnia 1997 w Waszyngtonie. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim i Polskim Wydziale Prawa na Uniwersytecie Edynburskim. W czasie II wojny światowej żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Spiker

w Radiu Polskim w Londynie 1944–1946; redaktor i spiker w Sekcji Polskiej Radia BBC w Londynie 1946–1953; spiker w Dziale Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1953–1962; pracownik (zastępca szefa sekcji 1976–1982, szef sekcji 1982) Sekcji Polskiej Głosu Ameryki w Waszyngtonie 1964–1982. W testamencie zapisał znaczne sumy dla polonijnych instytucji w USA, Włoszech i Wielkiej Brytanii.

BUCHWALDOWA Maria (właściwie Maria, z Kryszkiewiczów, 2^ov. Raźniewska), aktorka, reżyser; ur. 22 lipca 1910 w Mławie, zm. 19 marca 2003 w Konstancinie k. Warszawy. Wykształcenie: średnie handlowe oraz w latach 1934–1937 praktyka w Instytucie „Reduta” J. Osterwy i w teatrze radiowym w Warszawie. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestniczka powstania warszawskiego, po jego upadku więziona w niemieckich obozach jenieckich w Lamsdorf i Molsdorf. Aktorka Teatru Schillera w Lingen (Niemcy) 1945. Od 1946 w Wielkiej Brytanii. Aktorka w Teatrze Polskim Związku Artystów Scen Polskich za Granicą w Londynie (m.in. *Dosia* w *Skalbmierzankach*, *Marysia* w *Weselu* czy *Eleonora* w *Tangu*); wykładowca od 1971, a następnie kierownik od 1975 Laboratorium Teatralnego (Studium Dramatyczne) w Londynie. Członek Zarządu 1978–1982, a następnie od 1985 Rady Artystycznej Związku Artystów Scen Polskich za Granicą w Londynie. Uehonorowana nagrodami artystycznymi oraz dyplomem Armii Krajowej.

CHMIELIŃSKA Stefania, działaczka polonijna; ur. 22 maja 1866 w Warszawie, zm. 22 lutego 1939 w Chicago. W USA od 1891, gdzie w Chicago założyła kwiaciarnię. Współzałożycielka i pierwsza krajowa prezeska (1899–1900, 1901–1902, 1906–1910; honorowy prezes 1931) Związku Polek w Ameryce 1898. Twórczyni w Stanach Zjednoczonych towarzystw samopomocowych i ubezpieczeniowych dla kobiet. Założycielka pisma „Głos Polek” (Chicago) 1908. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi.

CHOMIŃSKI Andrzej (Andrew Martin), aktor; ur. 29 października 1936 w Warszawie, zm. 6 lipca 1998 w Monachium (Niemcy), syn Leona i Janiny z domu Skrockiej. Wykształcenie: Państwowa

Wyższa Szkoła Teatralna i Filmowa w Łodzi 1953–1959. Aktor teatralny i telewizyjny w Polsce 1958–1967. Pracownik (aktor, spiker, redaktor, lektor wieloodeinkowych tekstów literackich w audycji *Na czerwonym indeksie*) w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Danii, a następnie w Monachium 1969–1994.

CIEPLIŃSKI Jan, tancerz, choreograf; ur. 10 maja 1900 w Warszawie, zm. 21 kwietnia 1972 w Nowym Jorku. Wykształcenie: Szkoła Baletowa w Warszawie 1909–1918. Dyrektor i choreograf Baletu Królewskiego w Sztokholmie 1927–1931; choreograf baletu opery w Budapeszcie 1931–1934; naczelny baletmistrz i choreograf Teatru Wielkiego w Warszawie 1934–1935. Od 1943 przebywał w Budapeszcie, Londynie (wykładowca w różnych studiach baletowych 1950–1953) i w Nowym Jorku, gdzie współpracował z polonijnymi zespołami baletowymi. Jego kompozycje choreograficzne, oparte na tańcu klasycznym, odznaczały się urozmaiceniem strony formalnej, muzykalnością i dbałością o kształt teatralny. W baletach wywodzących się z rodzimej tradycji, przestrzegał czystości kroków i wiernego zachowania charakteru tańców narodowych, ale wzbogacał je elementami zaczerpniętymi z tańca klasycznego. Autor publikacji książkowych: *Szkic dziejów baletu polskiego* (1956), *A History of Polish Ballet* (1983).

CZARTORYSKI Adam Jerzy, książę, mąż stanu; ur. 14 stycznia 1770 w Warszawie, zm. 15 lipca 1861 w Monfermeil (Francja), syn Adama Kazimierza i Izabeli z Flemingów; żonaty: Anna z ks. Sapiehów; dzieci: Witold, Władysław, Izabela. Minister spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego 1804–1806; wiceprezes Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego 1915; senator-wojewoda Królestwa Polskiego 1815; prezes Rządu Narodowego Królestwa Polskiego 1831. Od 1833 we Francji. Założyciel w Paryżu: politycznego obozu konserwatywno-liberalnego Hotel Lambert, czasopisma „Wiadomości Polskie” oraz Biura Interesów Spraw Polskich. Współzałożyciel: Towarzystwa Literackiego Polskiego, Stowarzyszenia Pomocy Naukowej, Biblioteki Polskiej w Paryżu. Członek organizator łóż masońskich: Świątyni Izis i Kazimierza Wielkiego. Odznaczenia: Order Świętego Stanisława, Order Orła Białego, Krzyż Virtuti Militari.

CZARTORYSKI Władysław, polityk emigracyjny; ur. 3 lipca 1828 w Warszawie, zm. 23 czerwca 1894 w Boulogne-sur-Seine (Francja), syn Adama i Anny z Sapiehów; żonaty: (I) Maria Amparo hr. de Vista Allegre, (II) Małgorzata ks. Orleanu; dzieci: August, Adam, Witold. Od dzieciństwa we Francji. Wykształcenie: Wyższa Szkoła Polska w Paryżu. Organizator w Stambule, wspólnie z A. Mickiewiczem, 2. Pułku Ułanów Sułtańskich 1855; współkierujący (z ojcem) pracami Hotelu Lambert w Paryżu; główny agent dyplomatyczny Rządu Narodowego (podczas powstania styczniowego) przy rządach Francji, Anglii, Włoch, Szwecji i Turcji. Krytykował tworzenie legionu polskiego we Włoszech 1866. Dożywotni prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Aktywny działacz i przewodniczący: Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski w Londynie, Wyższej Szkoły Polskiej w Paryżu oraz kolonii w Adampolu. Twórca Muzeum Czartoryskich w Krakowie 1878.

DĄBROWSKA Kazimiera, artystka malarka, miniaturzystka; ur. 3 marca 1890 w Radomiu, zm. 4 lutego 1972 w Rzymie. Wykształcenie: Szkoła Artystyczna dla kobiet Aurelii Conti w Warszawie 1905; Warszawska Szkoła Rysunku i Malarstwa 1908. We Włoszech od 1936. Na zlecenie Kurii rzymskiej wykonała miniaturowe portrety papieży od Piusa IX do Pawła VI oraz cykle miniatur przedstawiające najważniejsze wydarzenia z dziejów Kościoła. Projektantka kart i znaczków pocztowych dla poczty watykańskiej. Odznaczenia, m.in. Pro Ecclesia et Pontifice.

DĄBROWSKA Krystyna, rzeźbiarka; ur. 26 listopada 1906 w Warszawie, zm. 1 września 1944 w Warszawie. Wykształcenie: Wydział Rzeźby i Brązownictwa Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu 1925–1930; Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 1933–1935; Królewska Akademia Sztuk Pięknych w Rzymie. W latach 1935–1938 we Włoszech, gdzie namalowała ok. 70 obrazów (akwarele).

DEHNEL-WRÓBEL Barbara, prawnik, redaktor; ur. 10 stycznia 1913 w Warszawie, zm. 1983, córka Piotra i Marii z Otwockich. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim

1930–1934. Referent w Dziale Literackim Polskiego Radia w Warszawie 1934–1939. W czasie II wojny światowej więziona w niemieckim obozie koncentracyjnym 1944–1945. Redaktor naczelna tygodnika „Czas” w Brukseli 1945–1946; redaktor w tygodniku „Lud Polski” w Brukseli 1947; sekretarka w Dziale Programowym, a następnie monitor w Dziale Nasłuchu Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1955.

DRZEWIECKI Jerzy, konstruktor lotniczy; ur. 7 sierpnia 1902 w Warszawie, zm. 15 maja 1990 w Ottawie, syn Józefa i Jadwigi z Jankowskich; żonaty: Józefa Śmiałowska; dzieci: Marta, Ewa, Anna. Wykształcenie: Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej; Centralna Eskadra Treningowa (dyplom pilota wojkowego). W latach 1920–1939, m.in. konstruktor szybowca SL2 Czarny Kot 1924, samolotu turystycznego JD2 oraz (wspólnie z S. Rogalskim i S. Wigurą) samolotów RWD 1927–1939. Ustanowił na samolocie RWD-7, w II klasie samolotów turystycznych rekord prędkości 178 km/h (z J. Wedrychowskim) i wysokości – 6023 m (z A. Kocjanem). Kreślarz, a następnie konstruktor w angielskiej wytwórni samolotów Bristol Aeroplane Co. w Filton 1945–1947. Od 1947 w Kanadzie. Kreślarz, a następnie inżynier konstruktor w National Research Council w Ottawie (instalował radioteleskopy oraz projektował interferometrię) 1947–1972. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (2x), Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Order of British Empire.

DUNIN-BORKOWSKA Krystyna Stanisława z domu Wójcicka, pracownik administracji; ur. 10 czerwca 1916 w Warszawie, zm. 12 lutego 1990 w Falls Church (Wirginia, USA), córka Jana i Heleny z Lewandowskich. Wykształcenie: średnie w Warszawie 1931–1936. Łączniczka i sekretarka redakcji pisma „Warszawa Walczy” podczas powstania warszawskiego 1944. Więźniarka niemieckich obozów jenieckich 1944–1945. Pracownik (maszynistka 1952–1953, szefowa hali maszyn 1953–1960, sekretarka w redakcji *Dziennika radiowego* 1960–1969; analityk w polskim Dziale Studiów i Analiz 1969–1981) Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa 1952–1981.

ENGLERT Juliusz Ludwik, artysta grafik, fotografik, publicysta; ur. 7 września 1927 w Warszawie, zm. 13 stycznia 2010 w Londynie. Wykształcenie: Państwowa Szkoła Graficzna w Warszawie; Wydział Grafiki i Druku Sitowego w London Borough Polytechnic. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej batalionu „Wigry” i uczestnik powstania warszawskiego. W Wielkiej Brytanii od 1945. Autor licznych opracowań graficznych (m.in. afisze, katalogi wystaw, okładki książek, ekslibrisy). Wydawca londyńskiej „Kroniki Ilustrowanej” 1989–1994 oraz autor i współautor kilkunastu albumów historycznych, poświęconych m.in. Janowi Pawłowi II, gen. Stanisławowi Maczkowi, gen. Władysławowi Sikorskiemu, gen. Stanisławowi Sosabowskiemu. Organizator 30 fotoreporterskich wystaw. Założyciel 12. Kręgu Starszoaharcerskiego im. Stefana Starzyńskiego w Londynie. Inicjator (od 1996) organizowania w londyńskiej dzielnicy Ealing „Polskiego Tygodnia”. Współtwórca i wiceprezes 1. Polskiego Oddziału St. John’s Ambulance w Wielkiej Brytanii 1984. Członek: Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Rady Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich na Obczyźnie, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w Warszawie. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Wojska, Święty Konstantyński Order Wojskowy Świętego Jerzego.

FLOYAR-RAJCHMAN Henryk Juliusz, wojskowy, działacz polonijny; ur. 7 grudnia 1893 w Warszawie, zm. 23 marca 1951 w Nowym Jorku. Wykształcenie: szkoła średnia w Warszawie i Krakowie; Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie. W latach 1913–1941 w Polsce, m.in. attaché wojskowy poselstwa polskiego w Japonii 1918–1921; minister przemysłu i handlu 1934. Od 1941 w USA. Propagator przeniesienia centrum życia polskiej emigracji z Wielkiej Brytanii do USA. Inicjator powołania Związku Piłsudczyków i Skarbu Narodowego w Stanach Zjednoczonych. Wiceprezes Komitetu Organizacyjnego Instytutu Józefa Piłsudskiego 1947–1951.

GAMARNIKOW Michał, ps. Michał Górecki, ekonomista, publicysta; ur. 6 lutego 1920 w Warszawie, zm. 22 lipca 1977 w Monachium (Niemcy), syn Jakuba i Reny z domu Tupel. Wykształcenie: Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie 1930–1938; Glasgow and West of Scotland Commercial College 1945–1948; studia w zakresie ekonomii na Uniwersytecie Londyńskim 1946–1949. W czasie II wojny światowej więzień rosyjskiego łagru koło Tomska na Syberii 1940–1941, a następnie bombardier w Armii Polskiej gen. W. Andersa, z którą przeszedł cały szlak bojowy 2. Korpusu Polskiego. Pracownik (sekretarz redakcji, redaktor audycji gospodarczych, autor komentarzy w bieżących audycjach politycznych) Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1977; współpracownik (*senior research fellow*) Research Institute on Communist Affairs na Columbia University w Nowym Jorku 1967–1968. Działacz Polskiej Partii Socjalistycznej na obczyźnie (m.in. sekretarz Rady Centralnej oraz członek Komisji Ekspertów Międzynarodówki Socjalistycznej) 1947–1977. Autor artykułów w czasopiśmie polskich i zagranicznych, m.in. w takich jak: „Światło”, „Robotnik”, „Ład Gospodarczy”, „Wolna Trybuna”, „Kultura” (Paryż), „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn), „East Europe” (Nowy Jork), „Problems of Communism” (Waszyngton), „Neue Zürcher Zeitung” (Zurych), „Analyse et Prévisions” (Paryż), „L’Est” (Mediolan), „Poland and Germany” (Londyn).

GĄSIOROWSKA Krystyna, pracownik administracji, tłumacz; ur. 23 stycznia 1924 w Warszawie, zm. 28 października 2003 w Monachium (Niemcy), córka Johanna i Zofii z Kwiatkowskich. Wykształcenie: Żeńskie Gimnazjum Państwowe im. Juliusza Słowackiego w Warszawie 1938–1940; studia medyczne (przerwane) na Uniwersytecie Wiedeńskim 1942–1944. Urzędnik i tłumacz w administracji armii amerykańskiej i amerykańskich placówkach naukowych w Wiesbaden (Niemcy) 1953; pracownik (kierowniczka 1974–1985) Działu Nasłuchu Radiowego w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1964–1985.

GĄSIOROWSKI Wacław ps. Wacław Sclavus, powieściopisarz, działacz polonijny; ur. 27 czerwca 1869 w Warszawie, zm.

30 października 1939 w Konstancinie k. Warszawy. Wykształcenie: średnie ogólnokształcące oraz kurs farmaceutyczny i buchalteryjny. W latach 1900–1904 w Polsce, m.in. redaktor i wydawca pisma „Strumień” oraz sekretarz „Przeglądu Tygodniowego”. Od 1904 we Francji. Założyciel Komitetu Francusko-Polskiego 1909 i Towarzystwa Literacko-Artystycznego 1910. W czasie I wojny światowej inicjator utworzenia Komitetu Pomocy Rodakom 1914 i Komitetu Pomocy Rannym 1915 oraz współorganizator armii polskiej we Francji 1914–1918. Redaktor francusko-polskiego tygodnika „Polonia”. W latach 1921–1930 przebywał w USA, gdzie redagował „Kuriera Nowojorskiego”, „Górnika” i „Gwiazdę Polarną”. Dyrektor i wykładowca historii i literatury polskiej w Alliance College w Cambridge Springs 1922–1930. Autor powieści historycznych, m.in.: *Huragan* (1902), *Rok 1809* (1903), *Szwolężerowie gwardii* (1910), *Księżna Łowicka* (1908), *Bem* (1911), *Miłość królewicza* (1931). W 1930 wrócił do Polski.

GÓRECKI Jan, socjolog i filozof prawa, nauczyciel akademicki; ur. 10 kwietnia 1926 w Warszawie, zm. 18 września 2001 w Urbana-Champaign (Illinois, USA); żonaty: Danuta Wojnar (nauczyciel akademicki); dzieci: Maria (pracownik naukowy w New York Public Library). W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1945–1947; doktorat z prawa na Uniwersytecie Wrocławskim 1949; egzamin referendarski w Prokuraturze Generalnej w Krakowie 1950. Pracownik naukowy (asystent, starszy asystent i adiunkt 1947–1959, docent 1959–1968) Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 1947–1969; profesor socjologii na University of Illinois w Urbana-Champaign 1970–1996; profesor wizytujący na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 1992 i 1996. Autor licznych publikacji naukowych, m.in. *Divorce in Poland – A Contribution to the Sociology of Law* (1970), *A Theory of Criminal Justice* (1979), *Capital Punishment – Criminal Law and Social Evolution* (1986). Członek, m.in. British Council Scholar w London School of Economics 1959–1960, Komitetu Socjologii PAN 1957–1968; Komitetu Nauk Prawnych PAN 1963, Rockefeller Fellow in Humanities 1976–1977.

GRZYMAŁA Roman, dziennikarz; ur. 10 stycznia 1908 w Warszawie, zm. 14 stycznia 1964 w Londynie, syn Stanisława i Jadwigi. Wykształcenie: Państwowe Gimnazjum Ogólnokształcące im. Tadeusza Reytana w Warszawie 1920–1929; Wyższa Szkoła Dziennikarstwa w Warszawie 1929–1931. Korektor, a następnie dziennikarz i sprawozdawca w „Gazecie Polskiej” 1932–1939. W czasie II wojny światowej więzień sowieckiego łagru na Syberii 1940–1942, a następnie starszy saper w 3. Dywizji Strzelców Karpackich Armii Polskiej gen. W. Andersa 1942–1945. Członek zespołu redakcyjnego dziennika „Słowo Polskie” w Londynie 1946–1947; redaktor w Sekcji Polskiej Głosu Ameryki w Monachium 1955–1957; redaktor *Przeglądu prasy polskiej* w Dziale Studiów i Analiz w Radiu Wolna Europa w Monachium 1957–1959. Prezes Klubu Szachowego YMCA w Londynie. Członek Zarządu Ogniska Polskiej YMCA oraz Stowarzyszenia Polskich Fotografików w Londynie.

HABICH Edward Jan, inżynier; ur. 31 stycznia 1835 w Warszawie, zm. 31 października 1909 w Limie (Peru), syn Ludwika i Matyldy z Mauersbergerów; żonaty: z Peruwianką; dzieci: czterech synów i córka. Wykształcenie: Wydział Artylerii Akademii Wojskowej w Petersburgu 1852–1854; École des Ponts et Chaussées w Paryżu 1860–1863. Uczestnik powstania styczniowego (komisarz Rządu Narodowego w Galicji) 1863. Profesor mechaniki (dyrektor 1865–1868) w Szkole Wyższej Polskiej na Montparnasse w Paryżu 1864–1868; inżynier rządowy w Peru (m.in. uczestnik odbudowy portu i projektant mola w Arica; projektant rozbudowy miast Ilo i Moquegua; członek komisji opiniujących różne projekty z zakresu budownictwa lądowego i inżynierii wodnej; inicjator i prezes powołania Korpusu Inżynierów w Peru) 1869–1872. Inicjator utworzenia i dyrektor pierwszej w Peru Politechniki (Escuela de Construcciones Civiles y de Minas – obecna nazwa: Universidad Nacional de Ingenieria) 1876–1909. Autor projektu kodeksu górniczego, który stał się podstawą do formowania wszystkich norm, praw i regulaminów w tej dziedzinie 1889. Inicjator utworzenia w Limie Izby Przemysłowej oraz Urzędu Miar i Wag. Współzałożyciel Towarzystwa Geograficznego w Limie 1888. Inicjator i redaktor peruwiańskiego czasopisma naukowo-technicznego „Anales de Construcciones Civiles y de Minas del Perú” 1880–1887. Autor

artykułów oraz prac naukowych, m.in. *Études cinématiques* (1879), *Proyecto de Código de Minería* (1889), *Vías del Pacífico del Marañón* (1903). Uhonorowany w 1914 pomnikiem na Plaza de Habich w Limie, jego podobizny zdobią sale na Universidad Nacional de Ingeniería oraz w siedzibie Sociedad de Ingenieros del Perú.

HERTZ Zofia z domu Neuding, redaktor, publicystka, wydawca; ur. 27 lutego 1911 w Warszawie, zm. 20 czerwca 2003 w Maisons-Laffitte (Francja), córka Ludwika i Heleny z domu Visenson; zamężna: Zygmunt Hertz (współzałożyciel Instytutu Literackiego). Wykształcenie: Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie II wojny światowej aresztowana przez NKWD i więziona w posiołku Cyn-głok Maryjskiej Republiki Autonomicznej SRR 1940–1941, następnie w 2. Korpusie Polskim (m.in. pracownik Biura Kultury, Prasy i Propagandy oraz redakcji „Orla Białego”, sekretarka w kancelarii gen. W. Andersa) 1940–1945. Pracownik Instytutu Literackiego w Rzymie, a następnie w Maisons-Laffitte (członek zespołu redakcyjnego miesięcznika „Kultura” oraz „Zeszytów Historycznych”) 1947–2000. Autorka felietonów oraz prowadząca w „Kulturze” rubrykę *Humor krajowy*, jak również tłumaczeń z języka włoskiego, francuskiego i angielskiego. Dokonała przekładu dwóch książek wydanych przez Instytut Literacki: z włoskiego Curzio Malapartego *Historia jutra* oraz z francuskiego Michela Gardera *Agonia reżimu w ZSRR*. W Instytucie Literackim zajmowała się również administracją i księgowością. Uhonorowana Nagrodą im. Brata Alberta oraz nagrodą polskiego Pen-Clubu. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Médaille d’Or de la Ville Maisons-Laffitte. W sierpniu 2008 Rada Miejska w Łodzi podjęła uchwałę nadającą nazwę Skwer Zofii i Zygmunta Hertzów dotychczas bezimiennemu skwerowi, położonemu przy ul. Matejki, pośród gmachów Uniwersytetu Łódzkiego.

HORN Jerzy, inżynier; ur. 23 kwietnia 1906 w Warszawie, zm. 15 lipca 1992 w Nowym Jorku, syn Alfreda i Marii z domu Kopestyńskiej. Wykształcenie: Szkoła Handlowa T. Łebkowskiego w Warszawie 1926; Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie 1926–1932. Pracownik firmy RUCH, a następnie Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych

w Warszawie 1932–1942. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego 1944, po jego upadku więziony w niemieckich obozach jenieckich 1944–1945. Kierownik techniczny Rozgłośni Obozowej w obozie dla uchodźców w Wentorf 1945; współpracownik Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1950–1954; inżynier dźwięku, a następnie naczelny inżynier dźwięku w Biurze Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1954–1971. Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi.

IWANOWSKA-GRABOWSKA Zofia Stanisława, filolog, urzędniczka; ur. 16 lipca 1913 w Warszawie, zm. w 1979 w Londynie. Wykształcenie: Gimnazjum Filologiczne Żeńskie Zofii Sierpińskiej w Warszawie 1931; studiowała filologię francuską, historię i historię sztuki w Instytucie Francuskim w Warszawie; L.C.C Commercial School w Londynie 1951–1953. Sekretarka w Tymczasowym Komitecie Skarbu dla Spraw Polskich i w Komitecie Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii 1945–1955; sekretarka zastępcy dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1955–1960.

IŻYCKI DE NOTTO Leon Robert, prawnik, redaktor; ur. 12 marca 1910 w Warszawie, zm. 18 lutego 1975 w Brukseli, syn Kalkista i Dionizy z Rakowskich. Wykształcenie: II Państwowe Gimnazjum św. Jacka w Krakowie 1924–1926; IV Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie 1926–1928; Gimnazjum im. Jana Matejki w Wieliczce 1928–1930; studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1931–1935; Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1937–1939; redaktor w Radiu Polskim w Londynie 1943–1945; agent ubezpieczeniowy specjalizujący się w ubezpieczeniu tytoniu w Rodezji i Republice Południowej Afryki; pracownik Działu Analiz Programu Radia Wolna Europa, a następnie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium (m.in. koordynator *Panoramy dnia*) 1959–1974.

JACKOWSKA Maria Jadwiga, urzędnik; ur. 10 kwietnia 1900 w Warszawie, zm. w sierpniu 1986 we Francji. Wykształcenie: École Libre des Sciences Politiques w Paryżu. Pracownik centrali

Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz kilkunastu placówek dyplomatycznych, m.in. w Moskwie i w Paryżu. Podczas II wojny światowej pracownik Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu, a po wyzwoleniu w latach 1945–1955 we Francuskim Komitecie Narodowym Roszczeń Wojennych w Paryżu. Pracownik Działu Publikacji Komitetu Wolnej Europy w Nowym Jorku 1959–1965; sekretarka w Biurze Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1965–1968.

JESION Alfred, rzeźbiarz, rysownik, pedagog; ur. 4 stycznia 1919 w Płocku, zm. 10 kwietnia 1997 w Töby k. Sztokholmu, syn Hermana. Podczas II wojny światowej żołnierz 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (ranny w bitwie pod Lenino). Wykształcenie: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 1946–1950. Pracownik naukowy (asystent, adiunkt, a następnie docent Wydziału Rzeźby 1950–1963; dziekan Wydziału Rzeźby 1952–1954 i 1964–1966; kierownik Katedry Rzeźby 1968). W 1969 zmuszony do wyjazdu z kraju, znalazł się na emigracji w Szwecji, gdzie wykładał w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Sztokholmie 1970–1985. Rzeźbił w glinie, ceramice i brązie. Autor m.in. cykli rzeźbiarskich *Wypalone* i *Paleni*.

KALABIŃSKI Jacek Michał, dziennikarz; ur. 11 sierpnia 1938 w Warszawie, zm. 24 lipca 1998 w Waszyngtonie, syn Wacława i Marii z Lipińskich. Wykształcenie: I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Katowicach 1951–1955; Wydział Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego 1955–1961; kurs dla cudzoziemców przy Institut d'Etudes Politiques w Paryżu 1960; staż językowy na Stanford University w Palo Alto (Kalifornia, USA) 1978–1979. W latach 1961–1983 pracował w Polsce (m.in. sekretarz redakcji miesięcznika „Nasza Ojczyzna”; depešowiec w dzienniku „Sztandar Młodych”; starszy redaktor i komentator w Polskim Radiu; prezes Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich; kierownik działu zagranicznego w miesięczniku „Więź”; autor artykułów w prasie podziemnej, m.in. w „Tygodniku Mazowsze”). Od 1983 w USA. Korespondent Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1984–1987, a następnie w Waszyngtonie 1987–1990; amerykański korespondent „Gazety Wyborczej” 1991–1997 oraz „Rzeczypospolitej” 1998–1998.

KANELBA Rajmund, artysta malarz; ur. 24 lutego 1897 w Warszawie, zm. 23 lipca 1960 w Londynie. Wykształcenie: Szkoła Sztuk Plastycznych w Warszawie 1918–1919 oraz studia malarskie w Wiedniu i Paryżu 1919–1922. Malował głównie portrety i studia kobiet i dzieci. W latach 1928–1934 w Paryżu (działacz Grupy Artystów Polskich), w latach 1934–1951 w Londynie, a następnie od 1951 w USA, gdzie miał dwie pracownie. Uczestnik ponad 50 wystaw zbiorowych. Wystawy indywidualne: Paryż 1928, Berlin 1932, Warszawa 1932, Łódź 1933, Londyn 1936 i 1941, Nowy Jork 1937, 1947, 1952, 1958, 1961, Edynburg 1942 i 1944, Glasgow 1943. Najbardziej znany obraz to portret królowej Elżbiety II oraz portret ambasadora Edwarda Raczynskiego.

KARREN-ZAGÓRSKA Tamara, pisarka, publicystka; ur. 22 września 1918 w Warszawie, zm. 12 kwietnia 1997 w Londynie. Wykształcenie: studia filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie II wojny światowej jako oficer oświatowy Czerwonego Krzyża dołączyła we Włoszech do 2. Korpusu Polskiego. W Wielkiej Brytanii od 1946. Autorka recenzji teatralnych w londyńskich czasopismach polonijnych („Tygodnik Polski”, „Orzeł Biały”, „Wiadomości”), tomiku poezji *Czarne niebo* (Londyn 1986) oraz dwóch sztuk scenicznych: *Pani Gabriela. Autoportret z listów* (1977) i *Kim był ten człowiek? Rzecz o Januszu Korczaku* (1981). Członek Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

KLIBAŃSKI Ignacy, dziennikarz; ur. 26 maja 1906 w Warszawie, zm. 20 września 1988 w Londynie, syn Josepha i Lei. Wykształcenie: warszawskie prywatne szkoły średnie: Mayzelsa 1919–1922, Finkla 1922–1926. Działacz Polskiej Partii Socjalistycznej 1928–1988. Wydawca (na zlecenie ambasady) pisma informacyjnego dla polskich uchodźców w Szanghaju 1942; szef prasowy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej RP w Londynie 1943–1945; redaktor w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” w Londynie 1945–1959; analityk w polskim Dziale Studiów i Analiz Radia Wolna Europa w Monachium 1959–1972. Autor artykułów i publikacji książkowej *63 Days – The Story of the Warsaw Rising* (Londyn 1947). Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi.

KLIMKIEWICZ-KOBYLIŃSKA Barbara Joanna, aktorka; ur. 8 kwietnia 1936 w Warszawie, zm. 24 listopada 2010 w Monachium (Niemcy), córka Henryka i Józefy. Wykształcenie: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie 1957–1961. Aktorka Teatru Dramatycznego w Warszawie 1961–1982; spikerka i aktorka, a następnie aktorka i realizatorka radiowa w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1985–1994.

KOŁACZKOWSKI Ryszard, pilot, ekonomista, redaktor radiowic; ur. 25 sierpnia 1918 w Warszawie, zm. 29 lipca 2005 w Mountain View (USA), syn Stefana i Marii z Madalińskich. Wykształcenie: Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie 1931–1937; studia chemiczne na Uniwersytecie Rzymskim 1946; studia w zakresie ekonomii i handlu, a następnie chemii na Polish University College i Woolwich Polytechnic w Londynie. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, po jej zakończeniu przedostał się do Francji. W czasie II wojny światowej, m.in. po ukończeniu szkoły pilotażu w Hucknall (Wielka Brytania) oraz Royal Artillery Training Centre we Włoszech otrzymał przydział do 663. Dywizjonu Samolotów Artylerii przy 2. Korpusie Polskim we Włoszech. Podczas pobytu we Włoszech wygrał zakład, lądując samolotem rozpoznawczym na weneckim placu św. Marka. Po wojnie podjął pracę w londyńskim przemyśle 1945–1959. Pracownik (kierownik 1959–1966) Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Lizbonie 1952–1966; redaktor *Przeglądu prasy polskiej* w Dziale Studiów i Analiz Radia Wolna Europa w Monachium 1966–1984; redaktor prowadzący *Polską godzinę kulturalną* w polskim programie radiowym w San Francisco 1984–1997. Wicedyrektor Kongresu Polonii Amerykańskiej 1985–1992; wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej 1992. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi.

KOMARNICKI Tytus, prawnik, dyplomata, nauczyciel akademicki; ur. 15 stycznia 1896 w Jordanowicach k. Warszawy, zm. 9 września 1967 w Londynie, syn Tytusa i Józefy z Suszyckich. Wykształcenie: studia prawnicze na uniwersytetach w Dorpacie, Warszawie i Paryżu; doktorat z prawa na Uniwersytecie Paryskim 1923; Wydział Dyplomatyczny Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu; habilitacja na Polskim

Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1955. Pracownik Departamentu Stanu Rady Regencyjnej 1918; pracownik (sekretarz legacyjny II kl. w Poselstwie w Belgradzie 1924; radca ministerialny w Departamencie Politycznym 1924–1928; sekretarz Poselstwa I kl. w Berlinie 1928; radca legacyjny w Poselstwie RP w Watykanie 1929–1930 i w Hadze 1930–1931; zastępca delegata i sekretarz generalny delegacji RP na konferencję rozbrojeniową w Genewie 1932) Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1918–1934; minister pełnomocny i delegat RP przy Lidze Narodów 1934–1938; kierownik Poselstwa RP w Bernie 1938–1940. Po zakończeniu kariery dyplomatycznej był wykładowcą w Akademii Prawa Narodów, na Sorbonie oraz w Kolegium Wolnej Europy w Strasbourgu. Docent, a następnie profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie 1955–1967. Założyciel Studium Zagadnień Międzynarodowych. Autor artykułów naukowych i pracy *The Rebirth of the Polish Republic* (1957) oraz wydawca *Dariusza i tek Jana Szembeka*, t. 1–3 (1964–1969), *Documents on Polish Soviet Relations 1939–1945* (1961). Wiceprezes Komitetu Naukowego Instytutu im. gen. Sikorskiego w Londynie. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, papieski Order św. Sylwestra, jugosłowiański Order św. Sawy (III, IV), francuska Legia Honorowa (V).

KOMARNICKI Wacław, prawnik, działacz polityczny, nauczyciel akademicki; ur. 29 lipca 1891 w Warszawie, zm. 19 marca 1954 w Londynie, syn Tytusa i Józefy z Suszyckich. Wykształcenie: studia prawnicze na uniwersytecie w Dorpacie 1919–1924. Ochotnik w kampanii 1920. Pracownik naukowo-dydaktyczny (profesor nadzwyczajny 1921; profesor zwyczajny 1923; dziekan Wydziału Prawa 1924–1927) Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1920–1939; wykładowca w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie 1929–1939. Członek Rady Miejskiej Wilna (Stronnictwo Demokratyczne) i poseł na Sejm RP 1928–1935. Po wybuchu II wojny światowej internowany w Gрязowcu k. Wołogdy. Minister sprawiedliwości w rządzie gen. W. Sikorskiego 1942. Wykładowca na Polskim Wydziale Prawa przy uniwersytecie w Oksfordzie 1944–1948, a następnie w Szkole Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie oraz profesor prawa międzynarodowego i państwowego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie.

Wygłosił pięć wykładów w Haskiej Akademii Prawa Międzynarodowego. Autor artykułów naukowych oraz publikacji książkowych.

KOPCZEWSKA Michalina ps. Misia, urzędnik; ur. 29 września 1914 w Warszawie, zm. 4 października 1993. Wykształcenie: średnie. W czasie II wojny światowej łączniczka w Zgrupowaniu „Chrobry II” podczas powstania warszawskiego, po jego upadku więziona w Stalagu IV-V Mühlberg oraz VI C Oberlangen. Sekretarka w Teatrze Dramatycznym 2. Korpusu Polskiego w Londynie 1946–1949; sekretarka, a następnie *researcher* w Dziale Studiów i Analiz Radia Wolna Europa w Monachium 1954–1979.

KOWALEWSKA Regina z domu Orzech, reżyser teatralny; ur. 21 lipca 1909 w Warszawie, zm. 14 sierpnia 1999 w Londynie. Wykształcenie: studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim 1930–1935; studia reżyserskie w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej w Warszawie 1937–1939 oraz w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi 1946–1947. W czasie II wojny światowej aresztowana przez NKWD i więziona w sowieckich łagrach 1940–1946. Asystentka (stypendystka rządu francuskiego) André Brasacq’a w Teatrze Atelier w Paryżu 1947–1948. Od 1949 w Wielkiej Brytanii. Reżyser w polonijnych teatrach w Londynie, m.in. w Teatrze Aktora Wojciecha Wojteckiego czy Teatrze Związku Artystów Scen Polskich za Granicą. Współorganizatorka, kierownik artystyczny i reżyser (37 przedstawień) londyńskiego Teatru dla Dzieci i Młodzieży „Syrena” 1959–1989. Autorka artykułów w prasie emigracyjnej oraz broszury *Cztery inscenizacje utworów Mickiewicza* (1956) i albumu-kroniki *Syrena nad Tamizą* (1989). Współpracownik Radia Wolna Europa, dla którego przygotowywała pogadanki, adaptacje sztuk oraz słuchowiska dla dzieci i młodzieży. Uhonorowana nagrodą teatralną „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, złota honorowa odznaka Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

KRAJEWSKI Waclaw ps. Karol Marek, aktor, śpiewak (baryton), spiker radiowy; ur. 31 stycznia 1924 w Warszawie, zm. 6 listopada 1990 w Monachium (Niemcy), syn Franciszka i Marii z domu Bocian. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik

powstania warszawskiego (ranny), po jego upadku uwięziony w obozie jenieckim Stalag XVIII C w Markt Pongau (Austria). Wykształcenie: Studium Teatralne przy 2. Korpusie Polskim we Włoszech 1946; studia aktorskie w Royal Academy of Dramatic Art. w Londynie 1950–1952. Aktor i śpiewak w polonijnych teatrach w Londynie, m.in. w Teatrze Komedia (scena objazdowa) czy w Teatrze Hemara. Aktor, śpiewak, spiker oraz realizator w Dziale Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium (m.in. stały uczestnik programu *Podwieczorek przy mikrofonie* oraz spiker *Dziennika radiowego*) 1952–1989. Jeden z wykonawców piosenek na płycie *Piosenki Mariana Hemara zapowiedane przez autora* wydanej staraniem Związku Artystów Scen Polskich za Granicą i Radia Wolna Europa. Uhonorowany aktorską Nagrodą Młodych Talentów, ufundowaną przez Polskie Oddziały Wartownicze przy Armii Amerykańskiej w Europie.

KUBARY Jan Stanisław, przyrodnik, etnograf; ur. 13 listopada 1846 w Warszawie, zm. 9 października 1896 na wyspie Ponape (Oceanania), syn Stanisława i Tekli z domu Schur. Wykształcenie: rozpoczęte studia lekarskie w Szkole Głównej Warszawskiej. Agent muzealny hamburskiej firmy J.C. Godeffroya (zbierał eksponaty przyrodnicze i etnograficzne na wyspach archipelagów Marshalla i Karolińskiego) 1868–1879. Badacz Oceanii (układał słowniki i opisywał obyczaje krajowców, wykonał prace topograficzne i opracował mapy wysp Oceanii). Zebrane przez niego okazy znajdują się w muzeach w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Autor 3 publikacji książkowych i ok. 30 rozpraw naukowych, m.in. *Ethnographische Beiträge zur Kenntnis der Carolinischen Inselgruppe und Nachbarschaft* (1885), *Ethnographische Beiträge zur Kenntnis des Karolinen Archipels* (1895). Znalazł kilka nieznanych gatunków ptaków (w terminologii zoologicznej nazwane m.in. *Kubaryun*, *Corrus kubaryi*, *Rhipidura kubaryi*, *Phlegoenas kubaryi*). Uhonorowany pomnikiem na wyspie Ponape oraz nazwą góry w paśmie Finisterre na Nowej Gwincei i nazwą wyspy w atolu Ailinglapalap w Archipelagu Marschalla.

LEJEWSKI Czesław, logik, nauczyciel akademicki; ur. 14 kwietnia 1913 w Mińsku, zm. 9 lipca 2001 w Manchester (Wielka Brytania). Wykształcenie: studia w zakresie filologii klasycznej i logiki

1937–1939 i doktorat 1939 na Uniwersytecie Warszawskim; studia w zakresie logiki i metodologii nauk zakończone doktoratem na London University 1953–1955. W czasie II wojny światowej aresztowany przez NKWD i zesłany na Syberię (opuścił ZSRR z armią gen. W. Andersa). Wykładowca 1956, a następnie profesor i kierownik katedry filozofii na uniwersytecie w Manchester 1966–1980. Profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Autor ponad 50 rozpraw i artykułów z zakresu logiki symbolicznej, historii logiki, metafizyki i teorii języka. Laureat nagrody im. Alfreda Lenkiewiczza. Członek Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

LELEWEL Jan Paweł, wojskowy, inżynier, urbanista; ur. 26 czerwca 1796 w Warszawie, zm. 9 kwietnia 1847 w Bernie (Szwajcaria), syn Karola Maurycego. Wykształcenie: Szkoła Elementarna Artylerii i Inżynierii w Warszawie 1810–1812. Porucznik w armii Królestwa Polskiego zatrudniony przy fortyfikowaniu Zamościa i budowie Kanału Augustowskiego, a następnie kierujący pracami fortyfikacyjnymi na Pradze 1828–1931. Kwatermistrz „świętego hufca” i uczestnik wyprawy do Niemiec 1833. Od 1833 w Szwajcarii. Kierujący akcją osuszenia błot Seelandu; naczelny inżynier przy Dyrekcji Dróg i Mostów (m.in. kierujący pracami przy wytyczaniu i budowie traktów komunikacyjnych pomiędzy Bernem a Lucerną i Bazyleą; budowniczy mostu na rzece Aar; budowniczy kanału łączącego jeziora Thun i Brienz). Założyciel Biura Technicznego w Bernie (m.in. opracował plany rozbudowy Berna; projektant poczty oraz budynku zarządu kantonalnego). Autor publikacji, m.in. *Compte rendu sur les opérations de dessèchement du Seeland* (1836), *Vorschlag zur Anlegung eines Bassin bei dem See* (1836). Zajmował się malarstwem (grafika, akwarela). Odznaczenia: Order Świętego Włodzimierza (IV).

LENARTOWICZ Stefan, działacz społeczno-polityczny; ur. 21 marca 1894 w Warszawie, zm. 2 sierpnia 1961 w Nowym Jorku, syn Leona i Rozalii z Kramerów. Wykształcenie: Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców w Warszawie 1905–1913; Miejska Wyższa Szkoła Handlowa w Kolonii (Niemcy) 1913–1914; niedokończone studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1915–1920. Kierownik Wydziału Opieki nad Polakami w Niemczech oraz Komitetu

Organizacyjnego Zjazdu Polaków z Zagranicy 1924–1929; dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy (redaktor i wydawca pisma „Polacy Zagranicą” 1934–1939; attaché wojskowy przy poselstwie polskim w Brazylii 1942–1945; dyrektor Światopolu (Światowego Związku Polaków z Zagranicy) w Londynie 1945–1961. W latach 1951–1956 przebywał w USA. Korespondent „Dziennika dla Wszystkich” (Bufało), „Tygodnika Polskiego” (Buenos Aires) oraz „Wiadomości” (Londyn). Członek korespondent Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

LENARTOWICZ Teofil Aleksander, rzeźbiarz, poeta, nauczyciel akademicki; ur. 27 lutego 1822 w Warszawie, zm. 3 lutego 1893 we Florencji, syn Karola i Marii z Kwasieborckich; żonaty: Zofia Szymanowska; dzieci: Jan. W latach młodości związany ze środowiskiem Cyganerii Warszawskiej. Współredaktor „Dzwonu Literackiego” oraz autor artykułów w „Bibliotece Warszawskiej”. Od 1860 we Włoszech. Profesor (wykładowca literatury słowiańskiej) Uniwersytetu Bolońskiego 1874–1886. Tworzył wiersze patriotyczne i religijne, poematy historyczne oraz liryki oparte na folklorze mazowieckim, a także rzeźby portretowe, nagrobki. Autor rzeźb do kościoła Santa Croce we Florencji: *Powrót Izraelitów do Ziemi Obiecanej*, *Głowa św. Jana Chrzciciela na misie*, *Drzwi do grobowca Zofii z Kickich Cieszkowskiej*. Odznaczenia: Order Korony Włoch.

LESISZ Tadeusz, architekt, urbanista; ur. 10 lutego 1918 w Kozienicach, zm. 23 września 2009 w Manchesterze (Wielka Brytania), syn Franciszka i Wiktorii z d. Szczur; żonaty: Wanda Irena; dzieci: Krystyna (lekarz), Barbara (adwokat). Studia wojskowe w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu, Bydgoszczy i Gdyni 1936–1939; architektoniczne w Szkole Architektury w Oksfordzie 1948–1953; urbanistyczne na Uniwersytecie Manchesterskim 1954–1957. W czasie II wojny światowej służył w marynarce wojennej m.in. na niszczycielach ORP „Burza” i ORP „Błyskawica”, ścigaczu „S3” oraz krążowniku ORP „Dragon”, walcząc na Morzu Północnym, Oceanie Atlantyckim, Morzu Arktycznym i Morzu Śródziemnym (komandor porucznik) 1939–1945. Architekt: w Town Hall w Dudley 1953–1954, w firmie architektonicznej Greenhalgh & Williams

w Manchester 1954–1963. Współwłaściciel firmy architektonicznej Greenhalgh & Williams w Manchester-Bolton 1963–1989. Projekty i realizacje: kościoły (m.in. św. Marii w Failsworth, Ojców Salezjanów w Bolton, Miłosierdzia Bożego w Manchester, św. Marii w Levenshulme), kaplice (m.in. w Longsigth, Manchester, Northampton), szkoły (podstawowe, średnie, specjalistyczne), domy mieszkalne, osiedla mieszkaniowe, a także projekty w żelazie i marmurze oraz witraże. Prezes Stowarzyszenia Marynarki Wojennej w Manchesterze 1970–2000, prezes Komitetu Pomocy Polsce w Manchesterze; wiceprzewodniczący Rady Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii 1987–1991 (przewodniczący 1991–1993, wiceprzewodniczący 1993). Delegat rządu RP 1981 Członek Royal Institute of British Architects. Odznaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Morski (3x), Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Krzyż Kampanii Wrześniowej, 1939–45 Star, Atlantic Star with (France&Germany bar), Italy Star with (8th Army bar), Defence Medal, War Medal, Norge 1940, Medaille du Jubile (Normandia), Pro Ecclesia et Pontifice, Order św. Grzegorza Wielkiego; srebrny medal Royal Institute of British Architects.

LEWAŃSKI Ryszard Kazimierz, historyk, slawista, nauczyciel akademicki; ur. 24 grudnia 1918 w Warszawie, zm. 30 maja 1996 w Bolonii (Włochy). Wykształcenie: Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie; studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim 1937–1939 i na Uniwersytecie Bolońskim (doktorat) 1945–1948; studia bibliotekoznawcze na University of California w Berkeley 1956–1957. Po wybuchu II wojny światowej aresztowany przez NKWD i więziony w obozie w Karelii 1939–1941. Żołnierz 5. Kresowej Dywizji Piechoty II Korpusu Polskiego (m.in. redaktor działu informacyjnego „Dziennika Żołnierza APW”) 1941–1944. Lektor języka polskiego na Uniwersytecie Bolońskim 1947–1948; starszy instruktor języka polskiego w Państwowym Instytucie Języków Obcych University of California w Berkeley 1957–1960; historyk w Dziale Słowiańskim New York Public Library 1957–1960; dyrektor biblioteki i wykładowca języków obcych na amerykańskim Johns Hopkins University w Bolonii 1960–1979; wykładowca literatury polskiej na uniwersytecie w Pizie

1973–1979; profesor literatury polskiej i czeskiej na uniwersytecie w Udine 1980–1990. Autor kilkunastu książek, m.in. *Storia della relazione fra la Polonia e Bologna* (1951) oraz ok. 200 esejów i artykułów naukowych na tematy związane głównie ze slawistyką i historią kultury Europy środkowo-wschodniej oraz bibliotekoznawstwem. Wieloletni prezes Akademii Historii i Literatury Polskiej i Słowiańskiej im. Adama Mickiewicza w Bolonii. Członek: Accademia Clementiana w Bolonii (honorowy), Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie (honorowy) Ukraińskiej Akademii Nauk im. Mohyły w Kijowie (honorowy), Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie. Laureat nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1995. Odznaczenia: Order Zasługi RP, Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Monte Cassino, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal Merentibus Uniwersytetu Jagiellońskiego.

LIBRACH Jan, dyplomata, polityk, dziennikarz radiowy; ur. 29 lutego 1904 w Warszawie, zm. 13 marca 1973 w Nowym Jorku, syn Antoniego i Felicji z domu Forell. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1922–1933 oraz Uniwersytecie Genewskim 1924–1926; doktorat w dziedzinie stosunków międzynarodowych na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1968. W latach 1926–1939 pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, m.in. I sekretarz Ambasady RP w Paryżu 1935–1939. Podczas II wojny światowej inicjator tzw. akcji kontynentalnej. Kierownik Biura Centralnego Akcji Kontynentalnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych RP w Londynie 1941–1944; kierownik Wydziału Brytyjskiego, a następnie Wydziału Anglo-Amerykańskiego w Wydziale Polityczno-Ekonomicznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w Londynie 1944–1945; wiceminister spraw zagranicznych Rządu RP na uchodźstwie 1950–1954; członek Instytutu Badań Spraw Międzynarodowych w Londynie 1950–1956; współpracownik (komentator wydarzeń politycznych) Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1955–1969; dyrektor Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce 1970–1973; członek Rady Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku 1970–1973. Autor opublikowanej w 1964 analizy *The Rise of the Soviet Empire. A Study of Soviet Foreign Policy*. Odznaczenia: Złoty Krzyż

Zasługi, Krzyż POW, brytyjski Order of the British Empire, francuski Médaille de la Guerre 1939–1945, łotewski Order Trzech Gwiazd (IV), estoński Krzyż Orła (III), bułgarski Order Świętego Aleksandra (IV), rumuński Order Korony Rumunii (III).

LIS-KOZŁOWSKI Stanisław Tadeusz, inżynier chemik, przedsiębiorca, heraldyk, bibliofil; ur. 22 lutego 1907 w Warszawie, zm. 28 czerwca 1995 w Buenos Aires (Argentyna). Wykształcenie: Uniwersytet Poznański, Politechnika Warszawska, Politechnika Praska oraz Instytut Ernesta Denisa w Paryżu; Szkoła Podchorążych Rezerwy Artyleryjskiej we Włodzimierzu Wołyńskim. W czasie II wojny światowej uczestnik kampanii wrześniowej (walczył w grupach Dubno, Hrubieszów i Polesie) oraz oficer Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego (m.in. dowódca Samodzielnego Oddziału Rozładowywania Niewypałów w Oddziale III Komendy Głównej AK) 1939–1944. Po zakończeniu II wojny światowej osiedlił się w Argentynie. Hodowca koni sportowych oraz krów rasy holenderskiej w swojej posiadłości nazwanej Kozłowo, w prowincji Buenos Aires. Założyciel i prezes Towarzystwa Miłośników Historii w Buenos Aires 1955. Autor artykułów w prasie polonijnej („Głos Polski”, „Kultura”, „Kurier Polski”) i argentyńskiej („La Nacion”, „La Prensa”). Założyciel Fundacji Lisów-Kozłowskich (Instytut Myśl i Życie im. Władysława Mieczysława Kozłowskiego), której celem jest szerzenie idei głoszonych przez jego ojca filozofa W.M. Kozłowskiego. Członek wielu polskich, hiszpańskich i argentyńskich towarzystw i organizacji o charakterze kulturalnym, historycznym i genealogicznym. Ofiarodawca kolekcji poloników argentyńskich oraz księgozbioru (po swoim ojcu) dla Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Laureat nagrody Instituto Internacional de Genealogia y Heráldica w Madrycie za opracowanie *De l'Orgine de la Noblesse Polonoise*. Odznaczenia, m.in.: Order Virtuti Militari, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Croix de Combattant, British War Medal,

ŁATYŃSKI Marek, dziennikarz, redaktor, dyplomata; ur. 22 marca 1930 w Warszawie, zm. 29 grudnia 2003 w Warszawie, syn Tadeusza i Marii z domu Jodkiewicz. Wykształcenie: Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie (w systemie tajnego nauczania) 1942–1944; Katolickie Liceum im. św. Jacka w Katowicach 1945–1948; studia

filologii angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1948–1949 i Uniwersytecie Warszawskim 1949–1953. Redaktor, a następnie szef redakcji *Dziennika radiowego* (od 1979 asystent dyrektora Działu Programowego) w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1968–1985; pracownik rozgłośni Głos Ameryki w Waszyngtonie 1985–1987; dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium (za jego kadencji było przejście do nadawania na żywo audycji politycznych *Fakty, wydarzenia, opinie* oraz *Panorama dnia*) 1987–1989; główny komentator w Rozgłośni Polskiej w Paryżu 1989–1991; ambasador RP w Szwajcarii 1991–1994. Autor publikacji książkowych: *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych* (Londyn 1985), *Wariacje na temat Jaruzelskiego* (Warszawa 1987), *Ogród Angielski. Wspomnienia z RWE* (Lublin 1997), *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych* (Wrocław 2002). Laureat Nagrody im. Andrzeja Kijowskiego 2002 oraz Nagrody Historycznej tygodnika „Polityka” 2003. Odznaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

MARTH Władysław, dziennikarz; ur. 14 września 1901 w Warszawie, zm. 20 sierpnia 1987 w Nowym Jorku, syn Stanisława i Marii. Wykształcenie: Gimnazjum im. Tadeusza Reytana w Warszawie 1921; studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1921–1925. Dziennikarz w dzienniku „Warszawianka” 1925–1928, „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (Kraków) 1928–1939 oraz tygodniku ilustrowanym „Światowid”; dziennikarz w prasie polskiej i francuskiej w Paryżu 1939–1940; pracownik Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku 1942–1943; amerykański korespondent dla Polskiej Agencji Telegraficznej 1943–1945; urzędnik w Rostan Machinery and Equipment Co. w Nowym Jorku 1946–1949; redaktor w Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa (prowadził m.in. program *Polacy na Zachodzie* oraz przygotowywał *Przegląd prasy amerykańskiej*). Działacz Syndykatu Dziennikarzy RP w Nowym Jorku.

MATUSZEWICZ Barbara, ekonomistka; ur. 9 października 1919 w Warszawie, zm. 23 kwietnia 1972 w Monachium (Niemcy), córka Juliana i Władysławy. Wykształcenie: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie 1938–1939; studia w zakresie ekonomii i administracji na uniwersytecie w Lille (Francja) 1946–1948; studia podyplomowe

w zakresie ekonomii, prawa i historii w Kolegium Europejskim w Brugge (Belgia) 1949. Żołnierz Armii Krajowej (więziona na Pawiaku 1940–1941), sanitariuszka w powstaniu warszawskim, po jego upadku więziona w niemieckich obozach jenieckich: Stalag VIII B Lamsdorf, Stalag IV B Mühlberg, IV E Altenburg, VI C Oberlangen. Monitor, a następnie zastępca szefa Działu Nasłuchu Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1972. Członek Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”.

MAZUROWSKI Wiktor, artysta malarz; ur. w 1859 w Warszawie, zm. 7 sierpnia 1944 w Warszawie. Wykształcenie: Akademia Sztuk Pięknych w Petersburgu 1878–1889. Nadworny malarz Romanowów, specjalizujący się głównie w tematyce batalistycznej. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej oraz w czasie I wojny światowej towarzyszył rosyjskim oddziałom frontowym sporządzając szkice epizodów wojennych. Około 1917 wyjechał do Włoch, gdzie oprócz scen batalistycznych malował wizerunki świętych, postacie antycznych bogiń, pejzaże i portrety.

MOSSIN Ryszard Edward, dziennikarz; ur. 24 kwietnia 1910 w Warszawie, zm. 24 lutego 2003 w Baltimore (USA), syn Maksymiliana i Stefanii. Wykształcenie: Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie 1919–1928; studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1928–1932 oraz doktorat. Więzień sowieckich łagrów 1939–1940, a następnie pracownik radia Armii Polskiej na Wschodzie oraz organizator meczów piłki nożnej w Teheranie i Bagdadzie dla żołnierzy Armii Polskiej. Współpracownik Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1951–1957; redaktor w Sekcji Polskiej Głosu Ameryki w Waszyngtonie 1957–1987. Autor artykułów w „Orle Białym” (Londyn), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Nowym Świecie” (Nowy Jork), „Nowym Dzienniku” (Waszyngton). Sekretarz Syndykatu Dziennikarzy RP w Nowym Jorku. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP.

MOSZCZYŃSKI Henryk ps. Ha-aski, działacz polityczny i społeczny; ur. 14 lipca 1899 we wsi Smolany (pow. mławski), zm. 6 lutego 1976 w Londynie. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie

Warszawskim. Ochotnik w wojnie 1920 i powstaniec śląski 1921. W latach 1925–1936 pracownik Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Podczas II wojny światowej aresztowany przez NKWD i więziony w obozach w Kozielsku i Griazowcu 1940–1941, a następnie po amnestii na podstawie traktatu Sikorski – Majski w Wojsku Polskim w Buzłuku. Pracownik Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi w Londynie 1943. Autor wielu artykułów w polonijnej prasie londyńskiej, m.in. w „Orle Białym”, „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, „Robotniku”, „Przeglądzie Polskim”. Wieloletni członek władz naczelnych PPS na emigracji.

OKUŃ Edward, malarz, rysownik; ur. 21 września 1872 w Wólce Zerzeńskiej pod Warszawą, zm. 17 stycznia 1945 w Skierniewicach. Wykształcenie: uczeń Wojciecha Gersona w Warszawie, następnie studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie oraz w Monachium i Paryżu. W latach 1898–1921 mieszkał i tworzył we Włoszech. Malował pejzaże i portrety, projektował okładki, winiety, inicjały i ilustrował czasopisma, m.in. „Chimerę” i niemieckie „Jugend“. W jego malarstwie często powtarzał się motyw kobiety z długimi, falistymi włosami miedzianej barwy w renesansowych sukniach w wiosennym krajobrazie, do których pozowała mu żona.

OPIEŃSKI Józef, aktor, dziennikarz; ur. 23 marca 1901 w Warszawie, zm. 15 maja 1979 w Londynie. Wykształcenie: studia filologii polskiej na Uniwersytecie Poznańskim oraz studia aktorskie na Wydziale Dramatycznym Konserwatorium Muzycznego. Żołnierz-tłumacz w Armii Polskiej gen. J. Hallera 1918–1921. Aktor w Teatrze Polskim w Poznaniu (zagrał ok. 80 ról) 1923–1927; dziennikarz w „Dzienniku Poznańskim”, „Muzyce”, „Kurierze Czerwonym” 1927–1934; spiker Polskiego Radia w Warszawie 1934–1939. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, po zakończeniu której wyemigrował do Wielkiej Brytanii. Spiker w Sekcji Polskiej BBC w Londynie 1941–1963; aktor i spiker w Polskim Radiu w Londynie 1942–1943; aktor w Teatrze Polskim Związku Artystów Scen Polskich oraz Teatrze Pro Arte w Londynie 1955–1973; aktor i spiker w Dziale Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1964–1966. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi.

OYRZYŃSKI-LUBICZ Stanisław Konstanty, wojskowy (pułkownik); ur. 11 marca 1899 w Warszawie, zm. 31 sierpnia 1990 w Świdrze k. Warszawy. Wykształcenie: Szkoła Podchorążych Piechoty w Warszawie 1919; Szkoła Młodych Oficerów Artylerii w Toruniu 1924; Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych w Londynie (trzy semestry) 1952. Podczas kampanii wrześniowej 1939 oficer (major) Sztabu Armii Pomorze, a następnie w II Korpusie Polskim (dowódca 11. Pułku Artylerii Ciężkiej w walkach o Monte Cassino i Bolonię). Po zakończeniu wojny pozostał w Wielkiej Brytanii, gdzie pracował, m.in. jako malarz oraz urzędnik w biurze rachunkowym. Działacz Skarbu Narodowego i radny w Radzie Narodowej w Londynie. W 1966 wrócił do Polski. Odznaczenia: Krzyż Walecznych (3x), Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Wojska Polskiego, Krzyż Monte Cassino, War Star 1939–1945, Italy Star, The War Medal 1939–1945.

PAKULSKI Janusz, ekonomista; ur. 3 kwietnia 1914 w Warszawie, zm. 25 stycznia 2001 w Brukseli. Wykształcenie: Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie 1935; Szkoła Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim 1936; Szkoła Artylerii Przeciwlotniczej w Warszawie 1937. W czasie II wojny światowej porucznik w 1. Dywizji Pancerniej gen. S. Maczka. Od 1947 w Belgii. Działacz Stowarzyszenia Polskich Kombatanów i Macierzy Szkolnej w Brukseli. Jako pianista brał udział w licznych recitalach, koncertach i akademiach polonijnych. W czasie stanu wojennego (mając 74 lata) kierował 40-tonowymi tirami z darami do Polski. Redaktor i autor tekstów historycznych do wojskowych czasopism belgijskich. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych.

PAPROCKA Stanisława, handlowiec, sekretarka; ur. w 1896 w Warszawie, zm. 7 sierpnia 1959 w Monachium (Niemcy), córka Ignacego i Anieli z Dolewskich. Wykształcenie: średnie handlowe w Warszawie. Pielęgniarka podczas II wojny światowej 1939–1941; sekretarka w Ministerstwie Obrony Narodowej rządu RP na uchodźstwie w Londynie 1941–1945; maszynistka-sekretarka w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1957.

PAPROCKI Stanisław, spiker radiowy; ur. 10 grudnia 1913 w Warszawie, zm. 11 stycznia 1997 w Londynie, syn Kazimierza i Wiktorii. Wykształcenie: Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie. Urzędnik w Departamencie Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie 1935–1939. W czasie II wojny światowej żołnierz 1. Dywizji Grenadierów we Francji, 2. Dywizji Strzelców Pieszych (internowany w Szwajcarii), a następnie 3. Dywizji Strzelców Karpackich 2. Korpusu Polskiego gen. W. Andersa. Spiker (wygrany konkurs) w Dziale Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1956–1957. Aktywny działacz organizacji kombatanckich w Wielkiej Brytanii. Odznaczenia: Krzyż Walecznych, francuski Croix de Guerre.

PATEK Wiesław, dyplomata, dziennikarz; ur. 18 grudnia 1909 w Warszawie, zm. 11 czerwca 1994 w Sztokholmie. Wykształcenie: studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim i Uniwersytecie Warszawskim. Pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, m.in. od 1943 pierwszy sekretarz poselstwa RP w Sztokholmie. W czasie II wojny światowej zajmował się, m.in. organizowaniem: ewakuacji do Szwecji uchodźców z Litwy i Łotwy, transportów ochotników do armii polskiej w Wielkiej Brytanii, przyjęciem 15 tysięcy Polaków uwolnionych z niemieckich obozów koncentracyjnych. Po wojnie przez dwa lata pracował w firmie żeglugowej, a następnie był asystentem na Uniwersytecie Sztokholmskim u profesora historii Nilsa Ahnlunda. Stały współpracownik dziennika „Svenska Dagbladet” oraz kilku czasopism szwedzkich. Minister pełnomocny rządu RP na uchodźstwie do spraw kontaktów z rządami państw bałtyckich 1987–1990. Wieloletni prezes Polskiego Komitetu Pomocy w Szwecji. Współzałożyciel i wiceprezes Towarzystwa Wolnej Polski „Pro Polonia”. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2x), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Exuli Bene de Ecclesia Merito.

PAWEŁKIEWICZ Janusz, architekt dekorator, działacz niepodległościowy; ur. 16 maja 1910 w Warszawie, zm. 3 lipca 1992 w Rio de Janeiro. Wykształcenie: Gimnazjum Jana Zamoyskiego w Warszawie; Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie. W czasie II wojny światowej

członek Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego, a następnie żołnierz 1. Dywizji Pancерnej gen. S. Maczka. Podczas pobytu w Brazylii pracował w zawodzie architekta dekoratora. Wieloletni prezes koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Rio de Janeiro. Obywatel honorowy stanu Guanabara 1974. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska (4x), Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, France-Germany Star, 1939–1945 Star, British War Medal, brazylijskie medale: Pacificator, Mascarenhas de Morais, Tamandaré.

PIŁSUDSKI Rowmund, polityk; ur. 13 lutego 1903 w Warszawie, zm. 5 grudnia 1988 w Londynie, syn Stefana i Zofii z Lipińskich. Wykształcenie: Szkoła Morska w Tczewie; Politechnika Warszawska. Współtwórca i pierwszy prezes Związku Młodzieży Akademickiej „Myśl Mocarstwa”. Podczas II wojny światowej w Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej, a następnie, po oddelegowaniu w 1942 do Londynu, radca w Ministerstwie Prac Kongresowych rządu RP na uchodźstwie. Współzałożyciel (prezes Centralnego Komitetu Wykonawczego 1945–1947 i 1950–1985; przewodniczący Rady Naczelnej 1985–1988; redaktor „Trybuny” 1954–1955 i 1969–1987) Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”. Współinicjator Związku Polskich Federalistów wchodzącego w skład Unii Federalistów Europejskich. Członek Federacji Ruchów Demokratycznych 1963–1988. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Legia Honorowa (V).

PIOTROWSKI Marian Lucjan, dziennikarz, nauczyciel akademicki; ur. 8 kwietnia 1907 w Warszawie, zm. 17 lipca 1973 w Genewie, syn Lucjana i Walerii z Rąblewskich. Wykształcenie: Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Warszawie 1918–1926; studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1927–1933 oraz na Sorbonie w Paryżu 1936–1939; studia podyplomowe z prawa 1946–1949 oraz doktorat 1950 w London School of Economics. Dziennikarz w „Nowym Kurierze Polskim”, „Expressie Porannym”, „Kurierze Porannym” i „Tygodniku Ilustrowanym” 1927–1939; kierownik placówki Polskiej Agencji Telegraficznej w Paryżu 1935–1939; żołnierz w 1. Dywizji Grenadierów i uczestnik kampanii francuskiej w Dolnej Lotaryngii,

a następnie więzień niemieckiego obozu jenieckiego, m.in. w Alzacji i w Oflagu w Norymberdze 1939–1941; kierownik oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej w Paryżu 1944; pracownik (szef redakcji *Dziennika radiowego* 1952–1956; zastępca dyrektora Sekcji Polskiej 1956–1958) Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1959; pracownik Biura Radia Wolna Europa w Brukseli 1959; profesor (wykładowca ekonomii) w Henderson-Brown College w Arkadelfi (Arkansas, USA) 1961–1967; profesor (wykładowca finansów międzynarodowych) na Texas Agricultural and Mechanical University w College Station (Teksas, USA) 1967–1973. Autor publikacji książkowej *Aventures of a Polish prisoner*.

PORTALSKI Stanisław, inżynier chemik, nauczyciel akademicki; ur. 24 kwietnia 1920 w Białej Starej k. Płocka, zm. 26 listopada 2011 w Londynie, syn Władysława i Walerii z Bronińskich; żonaty: Halina Zwirska (nauczycielka); dzieci: Aniela (lekarz stomatolog), Kazimierz (inżynier elektronik). Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, następnie wywieziony na Półwysep Kolski. Po tzw. „amnestii” w Armii Polskiej, z którą dotarł do Wielkiej Brytanii instruktor w Polskiej Lotniczej Szkole dla Małoletnich na stacji RAF w Cranwell. Wykształcenie: Lotnicza Szkoła Oficerska Łączności RAF; studia inżynierii chemicznej w Polish University College i London University 1945–1950; doktorat z hydrodynamiki na London University 1960. Wykładowca, starszy wykładowca, a następnie główny wykładowca na University of London, a potem University of Surrey w Guildford 1950–1992. Profesor (dziekan Wydziału Nauk Technicznych 1991–2000) Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie 1964–2010. Autor artykułów naukowych, m.in. w „Industrial and Engineering Chemistry”, „Chemical Engineering Science”, „American Institute of Chemical Engineering Journal”, „Transactions of the Institute of Chemical Engineering”, „Technice i Nauce” oraz publikacji książkowych: *Zarys historii Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii* (Londyn 1995), *Wspomnienia Jagiellończyka* (Płock 2007). Redaktor „Rocznika” Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie 1988–1998. Generalny sekretarz 1998–2003, a od 2003 prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Wiceprezes Światowej Rady Badań nad Polską 1997–2011. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia

Polski, Krzyż Wojny Obronnej, Krzyż Zesłańców Sybiru, order papieński „Bene Merenti”.

POZNAŃSKA Wanda, działaczka emigracyjna; ur. 23 lipca 1898 w Warszawie, zm. 3 czerwca 2003 w Montrealu; żona Karola Poznańskiego. Wykształcenie: prywatne pensje w Warszawie (języki obce, stenografia). Pracownik (m.in. zastępca kierownika biura stenografii) Sejmu RP 1918–1927. Sekretarka Gabriela Narutowicza podczas Konferencji Ekonomicznej w Genewie 1922. W latach 1944–1971 w Londynie, a w latach 1971–2003 w Montrealu. Honorowy członek Federacji Polek w Kanadzie (Ogniwo nr 9 w Montrealu). Donatorka i inicjatorka powołania Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Odznaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

PRAGIER Adam Szymon, ekonomista, polityk, nauczyciel akademicki; ur. 12 grudnia 1886 w Warszawie, zm. 24 lipca 1976 w Penley (Walia, Wielka Brytania), syn Stanisława i Józefy z Szancerów. Wykształcenie: studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na uniwersytecie w Zurychu 1904–1909; studia prawnicze zakończone doktoratem na uniwersytecie w Zurychu 1912. Od 1904 działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. W I i II kadencji Sejmu poseł z listy PPS. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie działał w masonerii (członek Loży Polskiej „Kopernik”). Minister informacji i dokumentacji w rządzie T. Arciszewskiego i T. Bora-Komorowskiego 1944–1949. Członek Rady Narodowej. Profesor Polskiego Wydziału Prawa przy uniwersytecie w Oksfordzie 1944–1948, a od 1953 Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie. Autor artykułów oraz wspomnień *Czas przeszły dokonany* (1966). Doktor *honoris causa* Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie 1971. Laureat nagród Związku Dziennikarzy RP 1971 i Fundacji A. Jurzykowskiego 1972.

PRZEWODOWSKI Andrzej, architekt, geolog; ur. 29 listopada 1799 w Warszawie, zm. 31 marca 1879 w Salvador (Brazylia). Wykształcenie: studia inżynierskie na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego 1830. W Brazylii od 1839, gdzie

przybył na zaproszenie rządu cesarskiego, aby kierować pracami publicznymi w prowincji Bahia. Autor wielu monumentalnych budynków rządowych, jak również metalowego mostu (366 m) na rzece Paraguaçu i portu w Bahia. Zajmował się również poszukiwaniem ropy naftowej.

RAJCHMAN Ludwik, lekarz, bakteriolog, higienista; ur. 1 listopada 1881 w Warszawie, zm. 31 sierpnia 1965 w Chenu (dep. Sarthe, Francja), syn Aleksandra i Melanii z Hirszweldów. Wykształcenie: studia medyczne w Krakowie 1900–1907; kursy z mikrobiologii w Instytucie Pasteura w Paryżu 1907–1909. Działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Wykładowca mikrobiologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1909–1910, a następnie w Londynie (wykładowca w Royal Institute of Public Health; pracownik naukowy w King's College oraz w Szkole Medycyny) 1910–1913. Podczas I wojny światowej kierownik Centralnego Laboratorium (zajmującego się dyzenterią) w Londynie 1914–1918. Założyciel w Polsce Centralnego Zakładu Epidemiologicznego 1918 oraz Szkoły Higieny 1923. Dyrektor Sekcji Zdrowia w Lidze Narodów 1921–1939; założyciel Międzynarodowej Szkoły w Genewie 1924; doradca Czang Kaj-szeka i Song Ziwena (Chiny) 1930–1931; ekspert Narodowej Rady Ekonomicznej ds. Odbudowy Chin 1931–1939; przedstawiciel ds. humanitarnych w rządzie polskim na uchodźstwie 1939–1941; doradca Bank of China 1941–1943; doradca ds. zdrowia w UNRRA 1943–1945; współorganizator specjalnego funduszu na pomoc dzieciom UNICEF 1946; współzałożyciel Międzynarodowego Centrum Dziecka w Paryżu. Odznaczenia: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Legia Honorowa (III).

RAKOWSKI Seweryn Apolinary, działacz polonijny; ur. 7 stycznia 1810 w Bardowie k. Lipna (woj. płockie), zm. 30 lipca 1887 w Melbourne (Australia), syn Pawła i Petroneli z Koszewskich; żonaty: Catharine Phillips; dzieci: Seweryn, Edgary, Karol. Wykształcenie: Szkoła Wydziałowa w Węgrowie; Szkoła Wojewódzka oo. Bernardynów w Pułtusku. W latach 1833–1853 w Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. pracował w firmach handlowych i okrętowych w Londynie, Liverpoolu i Manchesterze oraz był kapitanem Gwardii Miejskiej w Manchesterze.

Od 1853 w Australii, gdzie początkowo prowadził własną fermę w Morang, a następnie w latach 1855–1880 firmę importowo-eksportową w Melbourne. W okresie powstania listopadowego duchowy przywódca polskiej emigracji politycznej w Australii i Nowej Zelandii, m.in. ustanowił Fundusz Pomocy dla Polski i utworzył Towarzystwo Polskie 1863. Mason wysokiego stopnia (Mistrz Doskonały, Rycerz Miecza i Wschodu, Książę Jerozolimy, Rycerz Wschodu i Zachodu, Znakomity i Doskonały Książę Różanego Krzyża).

RAPACKI Wincenty Andrzej, prawnik, muzyk; ur. 3 maja 1901 w Warszawie, zm. 3 grudnia 1980 w Berg koło Monachium (Niemcy), syn Wincentego i Heleny z domu Zimajer. Wykształcenie: Akademia Muzyczna (klasa fortepianu) w Warszawie 1923–1926; studia prawnicze i filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim 1924–1928; Polski Wydział Prawa na Uniwersytecie Edynburskim 1943–1944. Inspektor, a następnie zastępca kierownika Wydziału Wykonania Programów Polskiego Radia w Warszawie 1934–1939. Podczas II wojny światowej kierownik Czołówki Teatralnej „Lwowska Fala” we Francji, Szkocji, a następnie przy 1. Dywizji Pancerniej gen. S. Maczka 1940–1945; kierownik Działu Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1968. Działacz Związku Artystów Scen Polskich za Granicą w Londynie (skarbnik 1951 i 1976, prezes 1980) 1950–1980.

ROBOWSKI Andrzej, architekt, nauczyciel akademicki; ur. 7 maja 1926 w Warszawie, zm. 1995 w Warszawie. W czasie II wojny światowej uczestnik powstania warszawskiego. Wykształcenie: Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej 1945–1952 oraz Wydział Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Plastycznych. Od 1956 w Paryżu (stypendysta Stowarzyszenia Artystów Plastyków), gdzie pracował jako projektant w pracowni Jean’a Dubuisson i Michela Jausserand (m.in. projektowanie Musée des Arts et Traditions Populaires). W latach 1958–1962 współpracował nad założeniami architektonicznymi miasta Brazylii. Współlaureat konkursu na Centrum Maximus w Sant Paulo i Stadionu Miejskiego w Santa Marco. W latach 1962–1970 pracował m.in. przy rozbudowie hotelu Galia w Cannes, budowie klasztoru w Connelles (I nagroda za projekt), Centrum Nauczania

dla Niewidomych w Villejuif pod Paryżem, Domu Spokojnej Starości pod Rouen i w Fontenay-sous-Bois oraz przy adaptacji w paryskiej dzielnicy Montmartre starej XVII-wiecznej pralni na mieszkania. Wykładowca École Spéciale d'Architecture w Paryżu 1968–1988.

ROTBLAT Joseph, fizyk, nauczyciel akademicki, laureat Nagrody Nobla; ur. 4 listopada 1908 w Warszawie, zm. 1 września 2005 w Londynie, syn Zygmunta. Wykształcenie: studia w zakresie fizyki 1932 oraz doktorat z promieniotwórczości i energii atomowej 1938 na Uniwersytecie Warszawskim; doktorat z filozofii na uniwersytecie w Liverpoolu 1950; doktorat z nauk ścisłych na Uniwersytecie Londyńskim 1953. Fizyk w Pracowni Radiologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 1933–1939; zastępca dyrektora Instytutu Fizyki Atomowej w Warszawie 1937–1939. Od 1939 w Wielkiej Brytanii. Członek ekipy badającej bombę atomową na uniwersytecie w Liverpoolu 1939–1940 oraz w Los Alamos w New Mexico (USA) 1939–1944; dyrektor Wydziału Fizyki na uniwersytecie w Liverpoolu 1945–1949; profesor (zastępca dziekana Fakultetu Nauk Ścisłych 1974–1976) Uniwersytetu Londyńskiego i St. Bartholomew's Hospital Medical College w Londynie (członek Rady 1977–1996, skarbnik 1973–1976) 1950–1976; redaktor czasopisma „Physics in Medicine and Biology” 1960–1972. Autor artykułów i wielu publikacji książkowych, m.in. *Atom and the Universe* (1956), *Striving for Peace, Security and Development in the World* (1985), *Nuclear Weapons: the Road to Zero* (1998). Współzałożyciel (prezes 1955–1988; członek honorowy 1988–1997) konferencji PUGWASH 1955. Prezes Związku Fizyków Szpitalnych w Wielkiej Brytanii; członek założyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie 1950. Laureat Pokojowej Nagrody Alberta Einsteina 1992 oraz wspólnie z zespołem Pugwash Nagrody Nobla 1995. Doktor *honoris causa*: uniwersytetu w Bradford 1973, Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie 1988, uniwersytetu w Liverpoolu 1989, City University w Londynie 1996, Acadia University (Kanada) 1996, Richmond University (USA) 1996. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, bułgarski Order Cyryla i Metodego, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Federalnej Republiki Niemiec, brytyjska Komandoria Orderu św. Michała i św. Jerzego.

ROZMARYNOWSKI Henryk, aktor, dyplomata, spiker radiowy; ur. 24 września 1898 w Warszawie, zm. 15 listopada 1970 w Los Angeles (USA), syn Waława i Marii. Wykształcenie: Wyższa Szkoła Realna im. Mariana Rychłowskiego w Warszawie 1907–1915; Warszawska Szkoła Dramatyczna 1917–1921; studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1921–1926. W latach 1922–1932 aktor w kilku polskich teatrach, m.in. Teatrze Miejskim w Łodzi, Teatrze Miejskim w Sosnowcu, Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie, Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Teatrze Rozmaitości Częstochowie, Teatrze Ateneum w Warszawie. W czasie II wojny światowej w Armii Polskiej we Francji 1939–1940, a następnie attaché kulturalny Ambasady RP w Waszyngtonie 1943–1945. W latach 1956–1958 występował w pierwszym w USA polonijnym programie telewizyjnym *Echa z Polski*. Spiker i aktor w Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1957–1966.

RYGIER Teodor, rzeźbiarz; ur. 9 listopada 1841 w Warszawie, zm. 15 grudnia 1913 w Rzymie, syn Pawła i Anny z Bucholców; żonaty: Sabina Różycka; dzieci: nieślubna córka Maria. Wykształcenie: Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie oraz studia uzupełniające w Dreźnie, Wiedniu, Berlinie i Paryżu. Od 1873 we Włoszech (od 1888 w Rzymie). Wykonywał dzieła o charakterze dekoracyjno-monumentalnym. Był dobrym portrecistą. Członek honorowy Akademii Sztuk Pięknych we Florencji, Bolonii i Petersburgu. Ważniejsze rzeźby, m.in.: pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie, pomnik cara Aleksandra II w Moskwie (nagroda), płaskorzeźba *Sobieski pod Wiedniem*. Wystawiał w Paryżu, Filadelfii, Monachium, Petersburgu, Rzymie, Warszawie i Berlinie. Odznaczenia: Order Korony Włoskiej.

SCHNEIDER Danuta z domu Kowalczyk, nauczycielka, geograf; ur. 9 grudnia 1925 we wsi Brwilno na Mazowszu, zm. 6 lutego 2014 w Chicago. Wykształcenie: studia geograficzne na Uniwersytecie Warszawskim 1952–1958. Pracownik Instytutu Geografii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1956–1963. W USA od 1963. Wykładowca na University of Illinois w Chicago 1968–1972, na Loyola University of Chicago 1973–1974 oraz w ramach studiów doktoranckich na uniwersytecie w Milwaukee 1974–1975. Nauczycielka (kierownik

1978–1985) języka polskiego, historii i geografii w sobotniej Polskiej Szkole im. Emilii Plater w Chicago 1976–1985; nauczycielka języka polskiego, historii i kultury polskiej w Triton College w River Grove 1978–2000 oraz języka polskiego i geografii w Madonna High School w Chicago 1979–1990. Współredaktorka „Głosu Nauczyciela” (kwartalnik nauczycieli polonijnych w USA) 1986–2000. Uhonorowana, m.in. State Treasurer’s Award for Community. Odznaczenia: Medal Komisji Edukacji Narodowej, złota odznaka honorowa Polskiej Macierzy Szkolnej (Londyn), odznaka Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce.

SEMICZEK Marian, dyplomata, redaktor; ur. 9 września 1894 w Warszawie, zm. 14 czerwca 1979 w Fort Lauderdale (Floryda, USA), syn Ignacego i Teofili z Perkowskich. Wykształcenie: Wydział Prawa oraz Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych na uniwersytecie w Lille (Francja). Pracownik (m.in. konsul RP w Le Havre, konsul RP w Dyneburgu) Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie 1922–1945; pracownik stacji radiowej WHOM Atlantic Broadcasting Company Inc. w Nowym Jorku 1949–1950; redaktor w Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1950–1956. Przez kilka lat pracownik biura podróży American Express.

SKUPIEWSKI Lucjan Julian, lekarz; ur. 8 stycznia 1876, zm. 10 marca 1949 w Bukareszcie, syn Józefa i Kornelii z Wołowskich; żonaty: Zofia Ajdukiewicz; dzieci: Kornelia. Wykształcenie: Liceul Gheorghe w Bukareszcie; studia medyczne na Uniwersytecie Bukaresztańskim (dyplom doktora medycyny i chirurgii 1902). Lekarz w szpitalu Filantropia w Bukareszcie 1902–1918; działacz organizacji Schroniska dla Ubogich Położnic 1918–1944. W latach 20. Był przedstawicielem Polonii rumuńskiej w Parlamencie jako senator Królestwa Rumunii.

SMOLICZ Jerzy Jarosław, socjolog, politolog; ur. 2 lutego 1935 w Warszawie, zm. 3 listopada 2006 w Adelajdzie (Australia). W czasie II wojny światowej razem z matką więziony w rosyjskim kołchozie w Kazachstanie. Wykształcenie: studia chemiczne na uniwersytecie w Edynburgu oraz socjologiczne na Uniwersytecie Oksfordzkim.

Od 1965 w Australii. Pracownik naukowy uniwersytetu w Adelajdzie (od 1989 dyrektor Centre for Intercultural Studies and Multicultural Education) 1965–2005. Jeden z twórców australijskiej polityki wielokulturowości. Wykładał w USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Niemczech, Nowej Zelandii, Indiach i w Polsce (profesor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego). Współpracował z rządem Australii Południowej w zakresie wielokulturowości i wielojęzyczności w systemie edukacji. Badacz Polonii australijskiej. Autor licznych artykułów i publikacji książkowych, m.in. *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym* (1990), *Zostać Australijczykiem?*, współautor (1990), *Cultural democracy and Ethnic Pluralism* (1997), *On Culture and Education* (1999). Uhonorowany przez UNESCO nagrodą Linguapax Prize. Odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP, Order of Australia.

SOKOPP Edward, dziennikarz, redaktor; ur. 14 lutego 1910 w Warszawie, zm. 22 października 1999 w Essex (Massachusetts, USA), syn Edwarda i Stanisławy z Migdalskich. Wykształcenie: Państwowe Gimnazjum Humanistyczne im. Jana Henryka Dąbrowskiego w Kutnie 1921–1929; Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej 1930–1931; Szkoła Podchorążych Piechoty w Jarocinie. Zastępca kierownika, a następnie kierownik działu sportowego „Gazety Polskiej” w Warszawie 1932–1939; współpracownik czasopism: „Junak” 1934–1936, „Auto” 1936–1939, „Przegląd Sportowy” 1938–1939. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego, po jego upadku więziony był w niemieckich obozach jenieckich: Stalag XI B Fallingbommel, XI B Bergen-Belsen, Oflag II D Gross-Born, X B Sandbommel, X C Bad Schwartau. Kierownik ośrodka prasowego w Bad Schwartau i wydawca pism „Dziennik” i „Tygodnik Obozowy” 1945; pracownik redakcji „Dziennika Żołnierza APW” w Kwaterze Prasowej Oddziału Kultury i Prasy 2. Korpusu Polskiego 1946; redaktor działu sportowego w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa 1952–1967. W 1967 zamieszkał w USA. Autor publikacji książkowej *Pisane na kolanach. Pamiętnik bez patosu 1914–1997* (Warszawa 1997).

STANISZEWSKA Maria Teresa, sekretarka; ur. 8 grudnia 1925 w Warszawie, zm. 17 stycznia 1975 w Monachium, córka Wacława i Stanisławy. Wykształcenie: Państwowe Gimnazjum im. Emilii Plater

w Warszawie, nauka przerwana wybuchem II wojny światowej 1936–1939; średnia szkoła w Nicei 1940; Stella Maris High School we Fleetwood (Wielka Brytania) 1941; Henrietta Barnett High School w Londynie 1941–1942; The Triangle Secretarial College 1941. Sekretarka na Wydziale Ekonomii i Handlu Polish University College w Londynie 1947–1948 oraz w Komitecie Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii 1948–1951; sekretarka w Dziale Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1957; analityk w amerykańskim Dziale Analizy Słuchaczy Radia Wolna Europa w Monachium 1957–1975.

STRASBURGER Edward Adolf, botanik, cytolog; ur. 1 lutego 1844 w Warszawie, zm. 19 maja 1912 w Bonn (Niemcy), syn Edwarda Bogumiła. Wykształcenie: kurs cukierniczy w Zgorzelcu; gimnazjum w Warszawie; słuchacz wykładów na Sorbonie i w Collège de France w Paryżu; Szkoła Główna w Warszawie 1862–1864; doktorat z filozofii w Jenie 1866; habilitacja w Szkole Głównej w Warszawie 1867. Profesor i kierownik Katedry Botaniki w Jenie; kierownik Instytutu Botaniki na uniwersytecie w Bonn 1880. Rektor uniwersytetu w Bonn 1891–1892. Jako pierwszy przeprowadził badania embriologiczne nad roślinami nagonasiennymi oraz okrytonasiennymi. Terminy wprowadzone przez niego do nauki do opisu badanych procesów i struktur komórki weszły do niemal wszystkich języków. Wprowadził i opisał takie pojęcia jak: cytoplazma, nukleoplazma, mitoz, mejoza, kariokineza, chromosom, kariotyp, haploidalna i diploidalna liczba chromosomów. Współredaktor jednego z najpoważniejszych pism botanicznych na świecie „Jahrbücher für Wissenschaftliche Botanik”. Członek m.in.: Royal Society w Londynie, American Academy of Sciences, Academia dei Lincei w Rzymie, Royal Irish Academy w Dublinie. Doktor *honoris causa* uniwersytetów w: Getyndze 1887, Oksfordzie 1894, Connecticut 1901, Chicago 1903, Brukseli 1909. Uhonorowany przez Linnean Society w Londynie specjalnym Medalem Darwin Wallace 1908.

STYPULKOWSKA Aleksandra z domu Rabska, ps. Jadwiga Mieczkowska, prawnik, redaktor; ur. 7 października 1906 w Warszawie, zm. 20 marca 1982 w Londynie, córka Władysława i Zuzanny z domu Kraushar. Wykształcenie: Gimnazjum im. Cecylii Plater-Zy-

berkówny w Warszawie 1916–1924; studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1924–1928. Po ukończeniu aplikacji prowadziła wspólnie z mężem Zbigniewem Stypułkowskim kancelarię adwokacką w Warszawie 1934–1939. Podczas II wojny światowej działała w konspiracji ruchu narodowego (dwukrotnie aresztowana i osadzona na Pawiaku 1940, a następnie w niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück 1944–1945) 1939–1945. Redaktor w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” w Londynie 1947–1952; współpracownik Sekcji Polskiej BBC w Londynie i Sekcji Polskiej Radia Madryt 1951–1952; redaktor i komentator audycji *Fakty, wydarzenia, opinie* w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1959–1974. Autorka artykułów (komentarze) w czasopiśmie „Na Antenie” (Monachium). Współzałożycielka i pierwszy prezes Studium Spraw Polskich w Wielkiej Brytanii 1980–1982. Współzałożycielka, wiceprezes, a następnie prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Londynie. Odznaczenia: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

SZADKOWSKI Zygmunt Lechosław, działacz polityczny i społeczny; ur. 5 stycznia 1912 w Warszawie, zm. 5 września 1995 w Londynie, syn Zygmunta i Marianny z Kozłowskich. Wykształcenie: studia geograficzne na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie 1938. Pracownik polskich konsulatów w Dźwińsku, Bukareszcie i Czerniowcach 1938–1939. W czasie II wojny światowej oficer Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (uczestnik walk o Tobruk i Gazali), a następnie 3. Dywizji Strzelców Karpackich oraz major w dowództwie Polskich Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie. Przewodniczący Rady ZHP na Wschodzie (Palestyna, Liban, Irak, Iran, Syria, Libia, Egipt, Włochy, Afryka, Indie, Meksyk i Nowa Zelandia) 1944. Członek prezydium 1949–1991 i przewodniczący 1978–1991 Rady Narodowej RP na uchodźstwie. Dwukrotny minister skarbu i spraw emigracji w rządzie RP na uchodźstwie. Działacz Stowarzyszenia Polskich Kombatanów (prezes SPK w Wielkiej Brytanii 1957–1960 i 1971–1983; prezes Zarządu Głównego Federacji Światowej SPK 1984–1993); przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego na uchodźstwie 1960–1967, a następnie członek honorowy Naczelnej Rady Harcerskiej. Członek zarządu, m.in.: Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, Fundacji

Domu Pisarza, Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego, Funduszu Społecznego Żołnierza. Odznaczenia: Wielka Wstęga Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych (2x), Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Armii Krajowej, Medalem Wojska (3x), Africa Star, 1939–1945 Star, Italy Star, War Medal oraz wojskowe odznaczenia francuskie i jugosłowiańskie. Awansowany do stopnia podpułkownika.

SZCZERBIŃSKI Zdzisław, dyplomata, redaktor; ur. 23 marca 1898 w Warszawie, zm. 22 grudnia 1978 w Funchal na Maderze, syn Marceliego i Jadwigi z domu Roesner. Wykształcenie: Wydział Prawa Uniwersytetu Petersburskiego 1915–1918; Wydział Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego 1919–1920. W latach 1919–1945 pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie i na placówkach dyplomatycznych, m.in. sekretarz I. Paderewskiego i G. Narutowicza, sekretarz poselstw RP w Pradze i w Brukseli, radca Ambasady RP w Ankarze. Pracownik Sekcji Polskiej filii Radia Wolna Europa w Lizbonie 1952–1966. Uczestnik obrad Komisji Spraw Zagranicznych podczas Światowego Zjazdu Polski Walczącej w Londynie 1966.

SZYSZŁŁO (SZYSZŁO) Witold, podróżnik, pisarz; ur. 10 czerwca 1881 w Warszawie, zm. w 1963 w Limie (Peru), syn Wincentego i Jadwigi z Grabkowskich; żonaty: Rosa Maria Valdelomar; dzieci: Fernando, Juana Maria. Wykształcenie: prawdopodobnie studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim, a także w Instytucie La Chateine w Genewie i Akademii Handlowej w Amsterdamie. W latach 1901–1914 podróżował po prawie całym świecie, m.in. odwiedził Afrykę Północną, Wyspy Kanaryjskie, USA, Antyle, Gujanę, Kubę, Meksyk, Hawaje, Japonię, Chiny, Cejlon, Egipt, Turcję, Urugwaj, Chile, Paragwaj, Brazylię, Argentynę. Wybuch I wojny światowej zastał go w Peru, gdzie osiedlił się na stałe. Wykładowca geografii i botaniki na uniwersytecie w Limie oraz przez krótki okres redaktor miejscowego dziennika „La Cronica”. Badacz flory i fauny dżungli obszarów należących do Peru, Brazylii, Boliwii, Ekwadoru, Kolumbii, Wenezueli i Gujany 1914–1953. Konsul polski w Limie

1922–1932. Autor około 7 tysięcy artykułów (m.in. w prasie polskiej i peruwiańskiej) i 11 publikacji książkowych, m.in.: *W krainie Hesperyd. Wyspy Kanaryjskie i Madera* (1904), *Podróż po Gujanie angielskiej* (1910), *Małe Antyle i Jamajka* (1911), *Meksyk* (1912), *Pod zwrotnikami Porto Rico* (t. 1–2, 1913), *Wśród moczarów i jezior Florydy* (1913), *Dix mille kilomètres à travers le Mexique* (1913), *La Naturaleza en la América Ecuatorial. Observaciones botánicas en la región amazónica del Perú, Brasil, Bolivia, Ecuador, Colombia, Venezuela y la Guyana entre 1904 y 1953 durante doce viajes científicos* (1955). Członek wielu towarzystw naukowych, m.in. Société de Géographie de Paris, Société de Géographie d'Alger, Sociedad Geográfica de la Paz, Boliwia, Sociedad Geográfica de Lima, National Geographic Society w Waszyngtonie.

ŚWIĘCICKA Krystyna Wiktorja, artysta grafik, nauczyciel akademicki; ur. 20 lutego 1920 w Warszawie, zm. 20 lutego 2008 w Lunenburg (Massachusetts, USA), córka Romana i Marii z Sawickich. Wykształcenie: Gimnazjum im. Cecylii Plater-Zyberkówny w Warszawie 1929–1937; Holy Family Convent College w Enfield 1937–1939; Luton School of Art. (stypendystka Royal Society of Art.) w Luton 1941–1942; Central London School of Arts and Crafts w Londynie 1943–1946; studia plastyczne na G. Washington University i American University w Waszyngtonie. Osobista sekretarka ministra S. Kota w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji RP w Londynie 1943–1944; maszynistka i sekretarka w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1952–1956; wykładowca na uczelniach i w szkołach plastycznych w USA, m.in. w American University w Waszyngtonie czy Maryland College of Art. w Silver Spring. Swoje prace graficzne prezentowała na dwudziestu indywidualnych wystawach.

TRZCIŃSKI Stefan, dziennikarz; ur. 13 czerwca 1919 w Warszawie, zm. 13 maja 1992 w Sztokholmie. Wykształcenie: Szkoła Podchorążych Rezerwy 29. Dywizji Piechoty w Grodnie 1938–1939; studia dziennikarskie w tajnej Wyższej Szkole Dziennikarskiej i na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Warszawie 1942–1944. W czasie II wojny światowej podporucznik Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego (członek redakcji gazетки „W Walce”), po jego

upadku internowany w niemieckich oflagach w Lamsdorf i Murnau. W latach 1945–1981 w Polsce, m.in. dziennikarz w redakcjach „Pioniera”, „Słowa Polskiego”, „Głosu Wielkopolskiego”. Od 1981 w Szwecji. Założyciel i kierownik Biura Solidarności w Sztokholmie 1981–1983; wiceprezes Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji 1983–1986. Członek zarządu, m.in.: Federacji Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Kongresu Polaków w Szwecji (honorowy), Polskiej Partii Socjalistycznej. Autor artykułów w prasie polonijnej, m.in. w: „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Orle Białym” (Londyn), „Wiadomościach Polskich” (Sztokholm), „Słowie Kongresu” (Sztokholm).

TYRMAND Leopold (ps. Jan Andrzej, Kr., Stanisław Kowalski, tyr., TYR.) prozaik, publicysta, krytyk muzyczny; ur. 16 maja 1920 w Warszawie, zm. 19 marca 1985 w Miami (Floryda, USA), syn Mieczysława i Maryli z Oliwensteinów. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej, następnie wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Po wyzwoleniu, m.in. pracował w redakcji „Słowa Powszechnego” i „Expressu Wieczornego”. Od 1966 w USA. Współpracownik tygodnika „The New Yorker”, „The New York Times Magazine”, „The Wall Street Journal”, „The Reporter” 1967–1970; *visiting lecturer* na Uniwersytecie Columbia 1967–1968; współpracownik paryskiej „Kultury” i londyńskich „Wiadomości” 1967–1976; członek Rady New Orleans Jazz Festival 1968–1969; wiceprezes Rockford College Conservative Institute (redaktor „The Rockford Papers” i „Chronicles of Culture”) 1976–1985. Inicjator i sekretarz Ingersoll Prizes in Literature and the Humanities (nagroda finansowana przez Ingersoll Foundation i przyznawana w zakresie literatury i nauk humanistycznych). Autor wielu artykułów i publikacji książkowych, m.in. *Zły* (1955), *Gorzki smak czekolady „Lucullus”* (1957), *The Seven Long Voyages* (1959), *Życie towarzyskie i uczuciowe* (1967), *Dziennik 1954* (1980). Uhonorowany nagrodą londyńskich „Wiadomości” 1973. Odznaczenia; Medal im. George’a Washingtona (nadany przez Freedom Foundation).

TYSZKIEWICZ Samuel Fryderyk, inżynier, wydawca, drukarz; ur. 1 stycznia 1889 w Warszawie, zm. 12 lipca 1954 w Castel d’Aiano k. Bolonii (Włochy), syn Ottona i Marii z Ellenbergów. Wykształce-

nie: École Pratique d'Electricité Industrielle w Paryżu 1912. Od 1926 we Włoszech, gdzie założył Oficinę Florencką i drukarnię Stamperia Polacca (Tyszkiewicziana Officina). W latach 1940–1947 był także właścicielem drukarni w Nicei. Wydał ok 60 dzieł z historii sztuki i poezji. Jego książki wydawane były na czerpanym papierze, w bogatych oprawach, z drzeworytami na wklejkach, grafikami i wzorowanymi na styl renesansowy kolofonami. Wszystkie egzemplarze były numerowane i wydawane w niewielkich nakładach od 150 do 300 egzemplarzy. Uhonorowany Grand Prix na Wystawie Powszechnej w Paryżu 1937. Członek: Syndykatu Drukarzy Nicejskich, Office Professionnel du Livre w Paryżu. Odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Legia Honorowa (V).

UGGLA Andrzej Nils, polonista, historyk, nauczyciel akademicki; ur. 30 marca 1940 w Warszawie, zm. 28 stycznia 2011 w Uppsali (Szwecja), syn Hjalmara Fredrika i Zofii z Zbrozińskich. Wykształcenie: studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku 1966; doktorat na Wydziale Literatury uniwersytetu w Uppsali 1977. Pracownik naukowy (docent 1988–2004, profesor 2004–2011) Uniwersytetu w Uppsali 1978–2011. Pierwszy i jedyny w dziejach nauki szwedzkiej profesor, który do zakresu obowiązków badawczych miał wpisana problematykę szwedzko-polskich stosunków kulturalnych. Uczestnik wielu międzynarodowych konferencji naukowych. Przez 13 lat redaktor naczelny i wydawca pisma naukowego oraz serii książkowej „Acta Sueco-Polonica”. Autor artykułów oraz publikacji książkowych, m.in. *Strindberg och den polska teatern 1890–1970* (1977), *Polen i svensk press under andra världskriget* (1986), *Den svenska polenbilden och Polsk prosa i Sverige 1939–1960* (1986), *Fran politik till literatur. Sveriges väg till den polska nationella diktningen under 1800-talet i sju studier* (1989), *Sverige och polska skaldar: Fran Mickiewicz till Miłosz* (1990), *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej* (1996), *I Nordling Hamn* (1997). Współwydawca dramatów Jana Kochanowskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Aleksandra Fredry, Stanisława Wyspiańskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza. Członek: Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (Londyn), Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (Warszawa), Związku Pisarzy Szwedzkich. Uhonorowany Nagrodą Polonii Szwedzkiej „Polak Roku 2000”.

Odnaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP, Złoty Krzyż Zasługi. W 2012 ukazał się specjalny numer „Acta Sueco-Polonica” poświęcony jego pamięci.

USTARABOWSKA-RUDD Zofia, aktorka; ur. 26 kwietnia 1905 w Warszawie; zm. 1 lipca 1982 w Londynie, córka Józefa i Heleny. Wykształcenie: Kursy Wokalno-Dramatyczne H.J. Hryniewieckiej w Warszawie 1923–1925; Wydział Aktorski Konserwatorium Narodowego w Lizbonie 1945–1947; studia języka angielskiego w City of London College 1950–1951. Aktorka w teatrach w Kielcach, Łodzi, Warszawie, Krakowie, Grudziądzu, Grodnie 1925–1938. W czasie II wojny światowej pracownik PCK w Paryżu i Londynie 1939–1941, a następnie aktorka w Teatrze Polowym 1. Brygady Strzelców w Szkocji 1941–1942. Aktorka, spikerka i realizatorka w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium (występowała m.in. w audycji *Podwieczorek przy mikrofonie* oraz w *Teatrze wyobraźni*) 1952–1970.

WIANECKI Jerzy, inżynier, naukowiec; ur. 12 marca 1927 w Warszawie, zm. w maju 1998 w Paryżu. Wykształcenie: studia inżynieryjno-budowlane na Politechnice Śląskiej 1945–1949, matematyczne na Uniwersytecie Warszawskim 1958–1960, doktorat w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk 1958–1962. W latach 1949–1962 pracował w Polsce m.in. na Politechnice Śląskiej i w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach. We Francji od 1962. Naczelnny inżynier i kierownik Pracowni Aerodynamiki Budowli w Centre Expérimental de Recherches et d'Études du Bâtiment et des Travaux Publics (CEBTP) w Paryżu i Saint Rémy lès Chevreuse 1962–1985; profesor mechaniki budowli w Ecole Nationale Supérieure des Beaux-Arts w Paryżu; konsultant naukowy i ekspert od spraw aerodynamiki budowli (conseiller scientifique et expert en aérodynamique des structures) 1985–1990. W latach 1965–1993 przeprowadził 166 prac naukowo-badawczych dotyczących bezpieczeństwa konstrukcji pod wpływem wiatru m.in. Tour Maine-Montparnasse, Forum des Halles, Opéra Bastille, Tour GAN-La Défense, Tour ELF-La Défense, Hôtel Cosmos (Moskwa), Hôtel Pyong-Yang (Korea Północna), Hangar IBERIA (Madryt), Pont Posadas-Encarnacion (Argentyna), Mosquée d'Islamabad (Pakistan), Cathédrale d'Abidjan

(Wybrzeże Kości Słoniowej), Basilique de Yamossoukro (Wybrzeże Kości Słoniowej), Nouveau stade Louis II (Monako), Nouvelle stade de Turin (Włochy). Autor 55 prac naukowych m.in.: *Etudes aérodynamiques sur modèles aéroélastiques des tours et des immeubles de grande hauteur* (1971), *Banc d'essais d'accumulation de la neige due au vent* (1976), *Soufflerie à Couche Limite Turbulente du C.E.B.T.P. à Saint-Rémy-lès-Chevreuse* (1977), *Mise au point expérimentale des modèles partiels des ponts suspendus ou à haubans* (1979), *Sécurité des structures sous l'action du vent* (1985), *Etudes expérimentales acoustico-aérodynamiques* (1995).

WIERZBICKI Zbigniew Władysław, psycholog, tłumacz, spiker radiowy; ur. 10 sierpnia 1909 w Warszawie, zm. 15 sierpnia 1999 w Waszyngtonie, syn Michała i Izabelli z Jaroszewiczów. Wykształcenie: I Gimnazjum Miejskie im. gen. J. Sowińskiego w Warszawie; studia w zakresie psychologii na Uniwersytecie Warszawskim 1929–1936. Psycholog w Instytucie Pedagogicznym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie 1935–1936, a następnie w Funduszu Pracy 1936–1939. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, po jej zakończeniu więziony w niemieckich obozach jenieckich: XII A Hadamar, II E Neubrandenburg, VI B Dössel-Warburg. Tłumacz w US Army War Crimes Group 1945–1947; pracownik Międzynarodowego Biura Poszukiwań Międzynarodowej Organizacji Uchodźców 1948–1950; działacz Church World Service w Nowym Jorku 1950; sekretarz sekcji, tłumacz i spiker w Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1951–1964; redaktor w Sekcji Polskiej Głosu Ameryki w Waszyngtonie 1964–1984.

WINAWER Józef Marian ps. Marian Winiarski, aktor, reżyser; ur. 12 kwietnia 1897 w Warszawie, zm. 25 lutego 1965 w Rzymie, syn Rafaela i Reginy z domu Wekstein. Wykształcenie: Warszawska Szkoła Aplikacyjna przy Teatrze Rozmaitości 1917–1920. W latach 1920–1939 aktor w kilku polskich teatrach i kabaretach literacko-artystycznych, m.in. w: Teatrze Miejskim we Lwowie, Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Teatrze Miejskim w Łodzi, Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie, Kabarecie Bagatela w Warszawie. Po wybuchu II wojny światowej wyemigrował do Włoch, gdzie wstąpił do 2. Korpusu Polskiego i został przydzielony jako wykładowca

Studium Teatralnego utworzonego przy Teatrze Dramatycznym. Aktor w ponad 30 filmach włoskich, m.in. *Amante segreta* 1941, *Avanti a lui tremava tutta Roma* 1946, *Taxi di notte* 1950, *Messalina* 1951, *Don Camillo e l'onorevole Peppone* 1955. Reżyser i aktor w Dziale Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa (wystąpił w dziesiątkach sztuk i słuchowisk *Teatru wyobraźni* oraz w licznych słuchowiskach, a także w programie *Podwieczorek przy mikrofonie*) 1953–1961.

WOCHLIK Mirosław Roman, pracownik ochrony; ur. 9 sierpnia 1929 w Warszawie, zm. (zamordowany) ok. 24 grudnia 1982 w Monachium, syn Antoniego i Kazimiery. W czasie II wojny światowej wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie pracował w fabryce porcelany. Strażnik ochrony budynku Radia Wolna Europa w Monachium 1956–1969; woźny w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1969–1973.

WOJNARSKI Tadeusz, artysta malarz, działacz polonijny; ur. 12 września 1922 w Warszawie, zm. 7 sierpnia 1999 w Davos (Szwajcaria). Wykształcenie: studia artystyczne w Rzymie i w Madrycie. Po wybuchu II wojny światowej aresztowany przez NKWD i deportowany do pracy w lasach syberyjskich, następnie żołnierz w II Korpusie Polskim (uczestnik bitwy pod Monte Cassino). Twórca (wspólnie z żoną) wędrującego teatryku marionetek, z którym występował w Hiszpanii 1951–1958. W Szwajcarii od 1958. Dekorator witryn sklepowych w Zurychu 1958–1968, a następnie nauczyciel rysunku w miejskich szkołach podstawowych. Inicjator i współorganizator wielu imprez polonijnych. Założyciel i redaktor „Naszej Gazetki” 1973–1999. Kierownik Towarzystwa Dom Polski w Zurychu. Jako malarz tworzył głównie górskie pejzaże. Uhonorowany nagrodą im. Juliusza Godlewskiego. Odznaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Krzyż Monte Cassino, Złoty Krzyż Zasługi.

WYSOCKI Stefan Michał, spiker radiowy, działacz niepodległościowy; ur. 15 stycznia 1923 w Warszawie, zm. 8 lutego 2006 w Monachium (Niemcy), syn Michała i Kazimiery z Mikulskich. Wykształcenie: średnia szkoła elektryczna w Warszawie 1937–1943 oraz wieczorowe studia techniczne w Nowym Jorku 1965–1966. Podczas II wojny

światowej więziony we Lwowie 1944, a następnie w niemieckim obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen 1944–1945. Spiker i redaktor *Dziennika radiowego* w Dziale Realizacji Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium (w latach 1965–1966 pracował w Biurze Rozgłośni Polskiej RWE w Nowym Jorku) 1952–1988. Konstruktor tzw. przemienika częstotliwości eliminującego w znacznym stopniu skutki zagłuszenia. Autor broszury o historii polskiego zespołu RWE *Polska z oddali... prawda z bliska* (Warszawa 1989). Działacz i sekretarz monachijskiego koła Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”.

WYSZYŃSKI Hieronim Teodor, działacz polonijny; ur. 9 listopada 1919 w Nowych Żalubicach k. Warszawy, zm. 26 kwietnia 2012 w Nowym Jorku. W czasie II wojny światowej kapitan Armii Krajowej, m.in. dowódca ochrony radiostacji na okręg Warszawa-Północ. Więzień niemieckich obozów koncentracyjnych: Mauthausen, Gusen I i Gusen II. Pracownik zakładów chemicznych Cortaulds Ltd. w Manchester (Wielka Brytania) uczestniczył jednocześnie w działalności organizacji polonijnych, m.in. współwydawca przeglądu kulturalno-artystycznego „Od Czasu do Czasu” w Manchester. W USA od 1951. Pracownik: Raritan Copper Works w Perth Amboy, Ford Motor Co. w Edison, The Engineer Co. w Nowym Jorku. Właściciel Henry’s Colonial Inn & Liquor Store w Perth Amboy oraz współwłaściciel Palt-O-Tron Inc. w Newark. Inicjator założenia w Perth Amboy: Zjednoczenia Polaków w Ameryce 1952, Spółki Akcyjnej Zjednoczenia Polaków w Ameryce (prezes) 1963 oraz Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Dyrektor wykonawczy Komitetu Imigracyjnego 1967–1975; menadżer Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik” 1976–1994; naczelny komendant Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i w Kanadzie (honorowy komendant 2003–2012) 1988–2003. Fundator pomnika gen. Józefa Hallera w Ossowie. Honorowy obywatel Radzimina. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP, Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska Polskiego, Medal Oświęcimski.

ZALESKI August, dyplomata, prezydent RP na uchodźstwie; ur. 13 września 1883 w Warszawie, zm. 7 kwietnia 1972 w Londynie, syn Szczęsnego i Anny z Szydłowskich. Wykształcenie: London School

of Economics and Political Science 1906–1911. W latach 1912–1939 w Polsce, m.in. dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1921–1922; minister spraw zagranicznych 1926–1932; prezes Rady Naczelnej Banku Handlowego w Warszawie 1939. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji. Minister spraw zagranicznych w rządzie gen. Władysława Sikorskiego 1939–1941; szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP na uchodźstwie 1943–1947; prezydent RP na uchodźstwie 1947–1972. Przyczynił się do rozbitcia politycznego emigracji i uniemożliwił akcję jej zjednoczenia podjętą przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Odznaczenia: Order Orła Białego, Wielka Wstęga Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, węgierski Order Zasługi (I), chilijski Order Zasługi (I), estoński Order Krzyża Orła (I), portugalski Order Chrystusa (I), francuska Legia Honorowa (I i III), włoski Order Korony Włoch (I), łotewski Order Trzech Gwiazd (I), szwedzki Order Gwiazdy Polarnej (I), belgijski Order Leopolda (I), hiszpański Order Karola III (I), czechosłowacki Order Lwa Białego (I), norweski Order św. Olafa (I), fiński Order Białej Róży (I), papieski Order Grobu Świętego (I), jugosłowiański Order Orła Białego, rumuński Order Gwiazdy (I i II), chiński Order Kłosa Złotego (I).

ZALESKI Stanisław Szczepan, chemik, balneolog, nauczyciel akademicki; ur. 3 sierpnia 1858 w Warszawie, zm. 12 lipca 1923 w Warszawie. Wykształcenie: VI Gimnazjum w Warszawie; Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego 1876–1881; studia chemiczne na uniwersytecie w Dorpacie. Asystent 1883–1885, a następnie docent 1885–1888 na uniwersytecie w Dorpacie; profesor wykładający chemię ogólną i lekarską na Wydziale Lekarskim uniwersytetu w Tomsku 1888–1897. Uczestnik licznych ekspedycji naukowo-badawczych. Był jednym z najwybitniejszych balneologów w Rosji. Przeprowadził jako pierwszy analizę chemiczno-geologiczno-klimatyczną wielu jezior syberyjskich. Profesor chemii ogólnej, analitycznej i fizjologicznej w Żeńskim Instytucie Medycznym w Petersburgu 1897–1901, a następnie profesor chemii na Uniwersytecie Petersburskim. Podczas I wojny światowej założyciel Szpitala Polskiego w Piotrogradzie dla rannych żołnierzy polskich. Współzałożyciel Koła Lekarzy Polskich w Petersburgu oraz prezes Związku Polskich Lekarzy

i Przyrodników w Petersburgu (Piotrogradzie) 1908–1912 i 1916–1918. Członek redakcji „Dziennika Petersburskiego”.

ZAMORSKA Irena Maria, pracownik administracji; ur. 27 września 1927 w Radomiu, zm. w styczniu 2001 w Londynie, córka Lucjana i Janiny z Budzyńskich. Wykształcenie: średnie ogólnokształcące oraz rozpoczęte studia slawistyczne na Uniwersytecie Londyńskim. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestniczka powstania warszawskiego, po jego upadku więziona w stalagach niemieckich: VIII B Lamsdorf, IV B Mühlberg, IV B Altenburg, Straflager VI C Oberlangen. Tłumaczka, a następnie *researcher* w Dziale Studiów i Analiz Radia Wolna Europa 1954–1957.

ZARĘBSKI Kazimierz Stanisław, major Wojska Polskiego; ur. 14 września 1893 w Warszawie, zm. 29 września 1962 w Lizbonie, syn Franciszka i Józefy ze Sławińskich. Wykształcenie: gimnazjum w Kielcach 1904–1912; wojskowa szkoła uzbrojenia 1920. W latach 1930–1939 pracownik na kierowniczych stanowiskach w organizacjach polskiego przemysłu obronnego. W czasie II wojny światowej działał w polskim wywiadzie w Hiszpanii pod przykrywką pracownika Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża 1939–1945. Pracownik Sekcji Polskiej filii Radia Wolna Europa w Portugalii 1952–1962.

ZAWODNY Janusz Kazimierz, politolog, nauczyciel akademicki; ur. 11 grudnia 1921 w Warszawie, zm. 8 kwietnia 2012 w Brush Prairie (hrabstwo Clark w stanie Waszyngton), syn Kazimierza i Wandy z domu Pukk; żonaty: LaRae Koppit; dzieci: Roman. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego, po jego upadku więziony w niemieckim oflagu w Murnau i Oflagu VII A. Wykształcenie: London School of Foreign Trade; Wydział Nauk Politycznych Uniwersytetu Iowa City; doktorat na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii. Od 1948 w USA. Wykładowca w Princenton University 1955–1958; docent na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Stanforda i w San Francisco State College 1958–1965; profesor stosunków międzynarodowych na University of Pennsylvania w Filadelfii 1965–1975; kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych w Claremont Graduate School oraz

kierownik i dziekan w Pomona College 1975–1982. W latach 1979–1984, podczas prezydentury Jimmy’ego Cartera i Ronalda Reagana, pełnił funkcję konsultanta Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Badacz i kronikarz zbrodni katyńskiej. Autor książki *Death in the Forest. The Story of the Katyn Forest Massacre*, która była wielokrotnie wznawiana i wydawana w wielu krajach (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Norwegia, Polska). Członek: Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Laureat nagród: paryskiej „Kultury” 1980, Fundacji Jurzykowskiego 1980, Polskiego Instytutu Naukowego w Londynie 1982 i 1989, Instytutu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku 1987, Towarzystwa Naukowego KUL 1989, im. Jerzego Łojka 1990. Odznaczenia, m.in. Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska (4x), Medal Komisji Edukacji Narodowej, złota odznaka honorowa Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Order of Lafayette, złoty medal Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Doktorów Medycyny „Medicus” w Nowym Jorku, Medal Katynia.

ZGODA-ZGODZIŃSKI Stanisław, nauczyciel, działacz polonijny; ur. w 1857 w Warszawie, zm. w 1921 w Sofii. Wykształcenie: średnie. W Bułgarii od 1891, pracował jako nauczyciel, a następnie w bułgarskiej Dyrekcji Kolei. Działacz: Towarzystwa Polskiego Wzajemnej Pomocy (sekretarz, kasjer, bibliotekarz), Towarzystwa Junak, Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego.

ZIELIŃSKI Andrzej Adam, tłumacz, redaktor; ur. 28 kwietnia 1932 w Warszawie, zm. 3 października 2005 w Ustroniu koło Wisły, syn Adama i Eugenii z Kartasińskich. Wykształcenie: Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Reytana w Warszawie 1947–1950; studia filologii angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim 1950–1953. W latach 1953–1970 pracował w Polsce, m.in. jako redaktor tygodnika „Auto Moto Sport”, tłumacz literatury technicznej w Wydawnictwie Agpol oraz sprawozdawca z imprez samochodowych. Uczestnik rajdów i wyścigów samochodowych 1960–1970. Redaktor *Dziennika radiowego* w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1982–1994. W 1994 wrócił do Polski.

ŻENCZYKOWSKI Tadeusz ps. Zawadzki, dziennikarz, publicysta; ur. 2 stycznia 1907 w Warszawie, zm. 30 marca 1997 w Londynie. Wykształcenie: Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie 1927; Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego 1930. W latach 1930–1939 w Polsce, m.in. pracownik ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa skarbu, szef propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego, poseł na Sejm V kadencji. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i szef Wydziału Propagandy podczas powstania warszawskiego. Od 1945 w Wielkiej Brytanii. Redaktor działu krajowego w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” w Londynie. Działacz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Polskiego Ruchu Demokratycznego „Niepodległość i Demokracja”. Pracownik (zastępca dyrektora 1958–1972) Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium 1954–1972; przewodniczący Rady Naczelnej Koła Armii Krajowej 1974–1976; członek Zarządu Studium Polski Podziemnej w Londynie. Autor artykułów i publikacji książkowych, m.in.: *Dramatyczny rok 1945* (Londyn 1981), *General Grot u kresu walki* (Londyn 1983), *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina: szkic historyczny* (Paryż 1983), *Samotny bój Warszawy* (Paryż 1985), *Polska lubelska 1944* (Paryż 1987). Odznaczenia: Order Orła Białego, Srebrny Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Polonia Mater Nostra Est.

Zbigniew Judycki

Świadek powstańczej historii

Najnowsza publikacja Domu Wydawniczego „Ostoja” jest efektem współpracy trzech podmiotów. Oprócz wydawnictwa są nimi Wydawnictwo Myśl Polska sp. z o. o. oraz warszawskie Muzeum Niepodległości. Okazją do promocji tej książki była kolejna rocznica stracenia członków Rządu Narodowego z dyktatorem Romualdem Traugutem na czele. Było to 5 sierpnia 1864 roku. W 152 lata po tych tragicznych wydarzeniach gospodarzem uroczystości było warszawskie Muzeum Niepodległości, którego oddziałem jest Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. W tym historycznym miejscu spotkali się przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, środowisk patriotycznych, by uczcić pamięć straconych członków Rządu Narodowego i zapoznać się z promowanym wydawnictwem.

Publikacja stanowi okazję do przypomnienia, oprócz oczywiście tytułowego bohatera, ostatniego dyktatora powstania styczniowego, dwóch ważnych postaci dla polskiej historii kultury. Pierwszą jest autor tych wspomnień, członek władz Rządu Narodowego, historyk i pisarz Marian Dubiecki. Drugą, ich wydawcą Leon Idzikowski.

Marian Dubiecki był bliskim współpracownikiem i towarzyszem

dyktatora w ostatnim okresie jego życia. Swoją działalność patriotyczną rozpoczął w czasie studiów na Uniwersytecie w Kijowie jako członek tajnego Związku Trojnickiego. W latach 1860–1861 uczestniczył w manifestacjach patriotycznych. Udział w jednej z nich, 10 października 1861 roku w Horodle zakończył się dla niego aresztowaniem i zesłaniem do Tambowa i Wiatki. Po powrocie w 1862 roku kontynuował działalność patriotyczną, która doprowadziła go do członkostwa w powstańczym Rządzie Narodowym. W dniu 8 maja 1863 roku został jego członkiem jako sekretarz Wydziału Rusi. W chwili objęcia dyktatury przez Romualda Traugutta został łącznikiem w kontaktach pomiędzy nim a dyrektorem Spraw Międzynarodowych Henrykiem Krajewskim. W tym czasie mieszkał w bezpośrednim sąsiedztwie Traugutta na ul. Smolnej w Warszawie. 10 kwietnia 1864 roku został aresztowany i przewieziony na Pawiak. Pomimo ciężkich przesłuchań, których elementem było bicie aresztowanego, nie złożył zeznań obciążających kogokolwiek. Na mocy wyroku sądowego został skazany na karę śmierci. Po ogłoszeniu wyroku, został przeniesiony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej

i osadzony w celi nr 19. W sąsiedniej, oznaczonej numerem 20, został osadzony Romuald Traugutt. Kontakt pomiędzy nimi odbywał się przez ścianę przy wykorzystaniu „wystukiwanego” alfabetu więziennego. Dzięki temu Dubiecki mógł w swojej książce zrelacjonować ostatnie dni i godziny życia dyktatora.

On sam uniknął wykonania wyroku – kara śmierci została przez władze carskie zamieniona na katorgę z pozbawieniem wszystkich spraw publicznych. Po czterech latach przeniesiono go na dożywotnie osiedlenie do Irkucka. Tam rozpoczął działalność badawczą nad historią polskich zesłańców. W 1883 roku, na mocy amnestii uzyskał możliwość powrotu do Warszawy, zaś w następnym roku osiadł w Krakowie, gdzie zmarł 24 października 1926 roku. Pozostawił po sobie znaczącą spuściznę pisarską w zakresie historii. Oprócz książki o Traugutcie w jego dorobku znalazły się również artykuły poświęcone dziejom polskich sybiraków zamieszczane na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego”, a także życiorys polskiego zesłańca Nicefora Czernichowskiego. Za swoją działalność patriotyczną i publicystyczną w 1921 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Drugą postacią, o której tutaj należy wspomnieć jest Leon Idzikowski.

Był on właścicielem księgarni naukowej mieszczącej się na głównej ulicy Kijowa – Kreszczatiku. Tradycyjnie ówczesni księgarze angażowali się też w działalność wydawniczą. Dzięki operatywności właściciela firma stała się jedną z największych w mieście. Rocznie Idzikowski wypuszczał na rynek około 100 tytułów. Oczywiście byli to głównie autorzy polscy. Po śmierci założyciela firmy, jego działalność kontynuowała wdowa, która prowadziła ją do 1897 roku. W tym czasie oficyna stała się największą na całej Rusi. Utrzymywała również kontakty z księgarniami polskimi za granicą. Kolejną inicjatywą jej właścicieli było założenie biblioteki z czytelnią. Nowym obszarem jej działalności handlowej było otwarcie działu muzycznego. Do dalszego rozwoju firmy przyczynił się kolejny jej właściciel Władysław Idzikowski, syn Leona. To za czasów jego dyrekcji powstały oddziały w innych miastach na Kresach Wschodnich. Ten rozwój został przerwany przez rewolucję. Po opanowaniu tej części Ukrainy przez Rosję Radziecką, firma uległa konfiskacie, a właściciel wraz z rodziną przeniósł się do Warszawy, gdzie reaktywował działalność księgarni. Firma istniała do roku 1944. W czasie powstania warszawskiego zniszczeniu uległ cały jej dotychczasowy dorobek, który udało się

przenieść z Kijowa. Przepadło również to, co zostało wypracowane już w czasie warszawskiego okresu działalności.

Wróćmy teraz do naszej książki. Przygotowany reprint powstał na podstawie wydania trzeciego – i jak dowiadujemy się ze zreprodukowanej oryginalnej karty tytułowej – „powiększonego”. Używając dzisiejszego języka należy je uznać za poszerzone, poprawione lub uzupełnione w stosunku do dwóch poprzednich.

Na wstępie spróbujmy tę książkę zdefiniować, co wbrew pozorom nie jest w tym przypadku takie proste. Nie jest ona typowym pamiętnikiem, bowiem nie zawiera zapisów datacyjnych. Nie jest też klasycznym opracowaniem historycznym, gdyż brak w niej odniesień do innych publikacji historycznych. Czy mamy więc do czynienia z książką wspomnieniową? Jest to, jak się wydaje, określenie najbardziej adekwatne do charakteru tej publikacji. Jednak niezupełnie tak jest, nie ma w niej bowiem zbyt wielu odniesień osobistych, ale z uwagi na bliskie relacje autora z Trauguttem, można określić ją właśnie jako publikację o charakterze wspomnieniowym. Z powyższymi uwagami doskonale korespondują słowa samego Dubieckiego, w których uzasadnia on cel powstania tej książki (s. 46):

Piszący niniejsze wspomnienia nie sięga do źródeł drukowanych lub rękopiśmiennych, nie z martwej litery odtwarza przeszłość, ale przeważnie z własnej pamięci szkicuje ogólne kontury rysów, zacierających się już znacznie tej bez zaprzeczenia najpiękniejszej postaci w styczniowym powstaniu.

Każdy historyk, czytając pamiętniki lub wspomnienia musi podchodzić do nich z mniejszą lub większą dozą krytycyzmu. Wiadomo, że tego typu publikacje obciążone są subiektywnym punktem widzenia autora. Nie inaczej jest w przypadku Mariana Dubieckiego, jego relacja stanowi wręcz doskonały tego przykład. Wpływ na ujęcie spisanych wspomnień miał zapewne fakt, że wyszły one spod pióra autora w 1893 roku. Od opisywanych wydarzeń minęło 30 lat. Każdy, kto chce skorzystać z tej książki jako ze źródła historycznego stanie przed dylematem. Skoro mamy do czynienia z naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń, to jego informacje powinny być wiarygodnymi, pochodzącymi z „pierwszej ręki”. Z drugiej strony dystans czasowy pomiędzy wydarzeniami a ich opisem rodzi pewne wątpliwości – czy nie wpłynęło to w żaden sposób na przedstawiony obraz wydarzeń? Dodatkowa wątpliwość rodzi się w chwili, gdy dowiadujemy się, że opublikowany reprint

został przygotowany na podstawie trzeciego wydania „poszerzonego”, które ukazało się w roku 1911. Przyczyny takiego stanu rzeczy możemy dopatrywać się w tym, że autor w latach 1864–1883 przebywał na kartodze, a później na przymusowym osiedleniu w Rosji.

Książkę Mariana Dubieckiego rozpoczyna omówienie sytuacji ogólnej, szczególnie na Litwie w 1863 roku. Autor zwraca uwagę na niezwykle trudne położenie mieszkańców Wielkiego Księstwa pod rządami Murawjowa. Z uwagi na wprowadzony terror otrzymał on przydomek „Wieszatki”. Swoje rządy opierał na orzekaniu i wykonywaniu kary śmierci nawet za niepełnione winy. Jednak, zdaniem Dubieckiego, zaprowadzony terror nie przyniósł oczekiwanych rezultatów żadnej ze stron. Wśród mieszkańców Wielkiego Księstwa nie wzbudził oczekiwanego ożywienia propowstaniowego. Nie zwiększył również zachowań lojalnościowych.

W książce znalazła się również analiza sytuacji na ziemiach polskich w trudnych dniach 1863 roku. Wydarzenia te ukazane zostały na tle sytuacji we władzach powstańczych, czyli w Rządzie Narodowym. Jako sekretarz do spraw Rusi w Rządzie Narodowym był Dubiecki aktywnym uczestnikiem opisywanych wydarzeń. Przez rok pracy we

władzach powstańczych miał do czynienia z decyzjami, które bezpośrednio wpływały na sytuację powstania. Na kartach swojej książki charakteryzuje członków Rządu Narodowego tzw. „wrześniowego”. Przeciwstawia im działalność późniejszego Rządu pracującego pod kierownictwem Romualda Traugutta. W stosunku do członków Rządu „wrześniowego” jest niezwykle krytyczny, deprecjonuje ich poczynania. Z drugiej strony na temat Rządu z czasów dyktatury Traugutta jego opinie są niezwykle pochlebne.

W informacjach na temat Rządu „wrześniowego” przeważają opinie negatywne nie tylko na temat pracy jego członków. Według jego opisu ówczesną rzeczywistość powstania zdominowały intrygi, knowania, walka o stołki. W jego opinii powstanie było złem koniecznym. W wydarzeniach tego półrocza widzi przyczynę zbliżającej się jego klęski. Poprzez pokazanie małości ludzi tamtego czasu, którzy decydowali o doborze kadr wojskowych i administracyjnych, stara się wskazać na przyczyny trudnej sytuacji powstania. W tym mieści się również konflikt między dwoma postaciami – Langiewiczem i Mierosławskim, który doprowadził do niepowodzeń. Nieudolne dowodzenie i konflikty na najwyższym szczeblu uniemożliwiały sprawne działanie partii

powstańczych „w polu”. Jedyne sprawności organizacyjnej poszczególnych dowódców należy przypisać funkcjonowanie oddziałów powstańczych. Diametralnie odmienny charakter mają opisane relacje odnoszące się do Rządu z czasów dyktatury Traugutta. W relacji Dubieckiego jest to Rząd kompetentny i w pełni oddany sprawie powstania. Informacje na temat jego sformowania i pracy rozpoczyna od omówienia zmian personalnych. Odejścia ze stanowisk członków Rządu „wrześniowego”, zdaniem autora odbywały się w sposób niezbyt chwalebny. Często opuszczali oni swoje stanowiska bez przekazania informacji o podjętych pracach nowym członkom Rządu.

Przed objęciem kierownictwa w Rządzie Narodowym Romuald Traugutt udał się do Paryża. Jego podróż miała na celu zorientowanie się w sytuacji międzynarodowej. Chodziło również o stworzenie przychylnego klimatu dla sprawy polskiej, przede wszystkim wśród polityków francuskich i brytyjskich. Pośrednikiem w tych rozmowach był książę Władysław Czartoryski, nieformalny przywódca emigracji polskiej. Ten fragment wspomnień Dubieckiego pokazuje zarówno przebieg czynionych zabiegów dyplomatycznych mających na celu wsparcie powstania, jak również reakcję rządów europejskich.

Po powrocie z Francji Traugutt objął stanowisko dyktatora powstania. W relacjach Dubieckiego ten czas to okres ciężkiej pracy dla sprawy powstańczej zarówno Rządu, jak i samego dyktatora. Z racji warunków, w jakich przyszło im działać, pełnej konspiracji, zwraca uwagę na fakt, że wiele spraw było inicjatywą samego Traugutta. Zresztą w tej części swoich wspomnień większość miejsca poświęcił Dubiecki samemu Trauguttowi. Jego zdaniem, wszelkie inicjatywy i sukcesy powstańców należy przypisać właśnie jemu. To on zainicjował i przeprowadził reorganizację struktury wojskowej partii powstańczych. Na odpowiedzialne stanowiska zostali wyznaczeni ludzie, którzy w jego opinii byli oddani sprawie powstania, a nie snuciu intryg i spiskowaniu przeciwko władzy centralnej.

Ta część wspomnień Dubieckiego to niemal pean pochwalny na cześć Traugutta. Autor przedstawił go jako oddanego całkowicie sprawie powstańczej, człowieka, który sprawie odrodzenia Ojczyzny poświęcił wszystko – karierę wojskową w armii carskiej, rodzinę, a w końcu własne życie. Dubiecki dał również wyraz przeświadczeniu Traugutta, co do sytuacji powstania. Dyktator zdawał sobie sprawę, że znajduje się ono w trudnej sytuacji militarnej i politycznej. Miał świadomość,

że zostało pozostawione samo sobie, że nie może liczyć na wsparcie z zewnątrz, ze strony rządów Francji, Wielkiej Brytanii, Prus czy Austro-Węgier. Pomimo tak trudnego położenia nie zwalniał tempa pracy, którą kontynuował do samego końca, czyli do chwili aresztowania. Nie widział powodu do zakłamania, do defetyzmu. Najlepiej o tej postawie świadczą poniżej przytoczony fragment charakteryzujący tę sytuację (s. 226):

Wśród ruin, mąż wytrwałości, siły i cierpliwości bezbrzeżnej, jeszcze miał chwile tak niezmiernego spokoju, takiej pogody myśli jak młodzian, którego czoła nie dotknęły powiewy świata, którego świeżość uczuć nie jeszcze zamącić nie mogło...

W swoich wspomnieniach Dubiecki cały czas polemizuje z rosyjskim autorem publikacji na temat powstania Nikołajem Bergiem. W kilku miejscach wskazuje błędy, jakie ten autor popełnił w swoim opracowaniu *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856*. W całym tekście siedmiokrotnie powołuje się na jego książkę. Dwa odniesienia dotyczą faktów z życia Traugutta w okresie służby armii rosyjskiej (s. 38, 57). Kolejne pięć stanowi wskazanie na błędne informacje na temat działalności

Traugutta jako dyktatora powstania. Uważa je za tym bardziej szkodliwe, że zamieszczone tam informacje były powielane przez innych autorów piszących na temat powstania styczniowego (s. 134, 139, 172, 173, 182).

Każdy, kto zechce przeczytać tę książkę musi liczyć się z jeszcze jedną kwestią – dzisiejszy czytelnik musi przygotować się na trudną lekturę z uwagi na język, jakim została ona napisana. Jest to archaicznie brzmiąca polszczyzna z przełomu XIX i XX wieku. Język jest bardzo barwny, dlatego czytając ten tekst czasami trudno wyłowić sedno opisywanej sprawy.

Wspomnieniowa książka Mariana Dubieckiego stanowi swoistą ocenę powstania. Dokonuje jej poprzez zabieg pokazania przeciwieństw. Dwie postawy – oportunistyczna, skłócona, intrygancka działalność Langiewicza, Mierosławskiego i Rządu „wrześniowego” to jedno. Druga, to pokazanie pracy dyktatora Traugutta i sformułowanego przez niego Rządu, którzy wraz z przywódcą, oddany był sprawie powstania i próbom wyprowadzenia go z beznadziejnej sytuacji militarnej i politycznej. To jest wersja Dubieckiego. I nawet jeżeli nie pełną prawdą stanowi przyczynek do zbudowania całościowego obrazu powstania styczniowego.

Podsumowując tę publikację trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedno

zagadnienie. Książka z uwagi na swoje walory historyczne ma wartość źródłową, jako taka może być wykorzystywana przez historyków. Dla lepszego czy raczej sprawniejszego korzystania tego typu wydawnictwo powinno być wyposażone w indeksy. W tym przypadku powinien to być indeks osobowy i geograficzny. Te dwa elementy warsztatu historyka wzbogacają wartość publikacji. Nikogo, kto kiedykolwiek musiał korzystać z tego typu wydawnictwa nie trzeba przekonywać o korzyściach płynących z zamieszczania indeksów. Na swoją obronę wydawcy mogą wytoczyć

argument, że przygotowali reprint z wydania, które w indeksy nie było wyposażone. Jednak po dodaniu odpowiedniego zapisu informacji – wstępu – można było zamieścić ten element pracy historycznej.

Andrzej Kotecki

Marian Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864*; Wydanie trzecie poprawione (z 3-ma rycinami), Nakładem księgarni Leona Idzikowskiego, Kijów 1911 [Reprint] Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2016, ss. 256.

Bohater mityczny czy realny?

Romuald Traugutt należy do tych postaci w najnowszej historii Polski, która nie budzi kontrowersji w żadnym obozie politycznym. Obok Tadeusza Kościuszki to jedyna taka postać. Przyznawała się do niego i lewica, i prawica. Był natchnieniem dla piłsudczyków, ale i dla narodowców¹, w okresie PRL stał się symbolem walki o wyzwolenie „ludu polskiego”, a po 1989 roku symbolem walki z Rosją. Lewicy nie przeszkadza-

zało to, że był ortodoksyjnym i gorliwym katolikiem, a prawicy to, że odwoływał się podczas powstania do haseł niemal rewolucyjnych².

Niemniej bogata jest legenda Traugutta utrwalona w literaturze pięknej. Pierwszy wiersz na jego cześć napisano już w dniu egzekucji (5 sierpnia 1864 r.). Największy wkład w utrwalenie legendy Traugutta miała Eliza Orzeszkowa, która „znała go gdy dowodził poleską

¹ J.BA [Joachim Bartoszewicz], *Romuald Traugutt – Krzyżowiec. Przecucie współczesnego nacjonalizmu*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 18 kwietnia 1937.

² Szeroko na temat legendy Traugutta: J. Rusin, *Legenda Traugutta i jubileusze. Wybrane przykłady*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2013, z. 13, s. 71–85.

partią” (do maja 1863 r.), ukrywała go kilkakrotnie w męzowskim Ludwinowie, a wreszcie odwiozła przyszłego dyktatora do granicy Królestwa Polskiego, podając go za chorego na tyfus brata. Stworzony przez pisarkę u schyłku życia cykl powstańczych opowiadań *Gloria victis* (1907) zawierał niezwykle sugestywny portret literacki człowieka będącego, według słów Orzeszkowej, „wcieleniem cnoty męskiej, rycerskiej i polskiej”³.

Swoje utwory poświęcili mu w latach późniejszych Julian Wołoszynowski (powieść *Rok 1863*, wyd. 1931), Zygmunt Kisielewski (dramat *Margrabia*), Stanisław Strumph-Wojtkiewicz (powieść *Traugutt*, wyd. 1957), Władysław Terlecki (*Twarze 1863*, wyd. 1973) Jan Dobraczyński (powieść *Piąty akt*, wyd. 1963), Tadeusz Konwicki (*Kompleks polski*, wyd. 1977). W tych utworach Traugutt, nie tracąc nic ze swej szlachetności i wielkości, ukazany jest jako człowiek roztrząsający dylematy moralne, „wierzący i wątpiący jednocześnie” (sformułowanie Terleckiego); jako bohater tragiczny, świadomy nieuchronnej przegranej, a jednak odważnie „ruszający na przeciw śmierci” (*Kompleks polski*)⁴.

³ Bohater narodowego mitu, „Mówią Wieki” 2003, nr 1.

⁴ Ibidem.

Mimo to Traugutt nie doczekał się do tej pory solidnej naukowej biografii, choć pisano o nim bardzo często. Na uwagę zasługują zwłaszcza publikacje ks. Józefa Jarzębowskiego, marianina (1897–1964)⁵. Opublikował on nieznane dokumenty z życia Traugutta jeszcze przed wojną⁶. Już po jego śmierci, na emigracji ukazał się opracowany przez niego obszerny wybór dokumentów, wspomnień i relacji poświęconych Trauguttowi, często do tej pory nieznanych⁷. Wysoką ocenę tej publikacji dał prof. Stefan Kieniewicz, najwybitniejszy historyk zajmujący się dziejami powstania styczniowego⁸. Ks. Jarzębowski był inicjatorem procesu beatyfikacyjnego Traugutta. Materiały jego dotyczące otrzymał w latach 20. XX wieku od córki Traugutta – Anny Korwin-Juskiewiczowej (1853–1938).

Jednak prekursorem literatury hagiograficznej poświęconej Trauguttowi nie jest ks. Jarzębowski, ale dwaj bliscy współpracownicy Dyk-

⁵ Biogram: <http://www.marianie.pl/index.php?page=pages&text=27&sub=53> [dostęp: 11.10.2016].

⁶ Ks. J. Jarzębowski, Marianin, *Duchowe oblicze Traugutta*, Warszawa, 1936, s. 40.

⁷ *Traugutt – dokumenty, listy, wspomnienia, wypisy (opracował i zebrał ks. Józef Jarzębowski)*, Londyn 1970, s. 263.

⁸ „Przegląd Historyczny” 1963, nr 1, s. 174–178 (dział recenzje).

tatora z lat 1863–1864. Pierwszym z nich był Józef Kajetan Janowski (1832–1914)⁹ – architekt, sekretarz stanu Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym. Był jednym z najbliższych współpracowników Traugutta. Po jego aresztowaniu opuścił Warszawę. Inicjował i współredagował w latach 1888–1894 pięciotomowe *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–64*. W latach 1889–1894 był członkiem zarządu Muzeum w Raperswilu. Pozostawił po sobie *Pamiętniki o powstaniu styczniowym* (wyd. Lwów 1923–Warszawa 1931).

Bardziej znanym od niego hagiografem Traugutta był Marian Karol Dubiecki (1838–1926)¹⁰, uczestnik tajnych stowarzyszeń patriotycznych od 1860 roku. Do historii przeszedł jako bliski współpracownik Romualda Traugutta podczas jego dyktatury w latach 1863–1864. 10 kwietnia 1864 został aresztowany i osadzony na Pawiaku. W śledztwie zachował milczenie. Przeniesiony do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, osadzony został w celi obok Romualda Traugutta. Został skazany

na karę śmierci, zamienioną 30 lipca na katorgę z pozbawieniem wszystkich praw publicznych. W 1874 dostał pozwolenie na powrót do Rosji Europejskiej z wyłączeniem ziem polskich. W latach 1880–1883 przebywał w Odessie. W 1883, na skutek amnestii powrócił do Warszawy. W 1884 osiadł na stałe w Krakowie. W 1894 roku opublikował we Lwowie swoje wspomnienia o Traugucie pt. *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864*, wznawiając je w 1907 w Krakowie i w 1911 w Kijowie. W 1919 roku wskazał, podczas wizyty w X Pawilonie, celę, w której przebywał tuż przed egzekucją Romuald Traugutt.

Jego książka nie jest to klasycznym pamiętnikiem, lecz raczej próbą zarysu historii powstania styczniowego. Jej pierwsze wydanie z 1894 roku miało ograniczony odbiór w Królestwie Polskim ze względu na cenzurę, wydanie z 1907 docierało już do odbiorców bez większych trudności. Czytali je zwłaszcza uczestnicy powstania, ale i nowe pokolenie Polaków. Niezwykle pochlebną opinię wystawiła Dubieckiemu Eliza Orzeszkowa. Swoje refleksje na temat tej książki zawarła w listach, jakie w 1907 roku pisała do autora. W liście z 7 marca pisała:

⁹ S. Kieniewicz, *Janowski Józef Kajetan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, 1962–1964, t. 10, s. 567–568.

¹⁰ M. Janik, *Marian Karol Dubiecki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1939–1946, t. 5, s. 428–430.

Późno otrzymałam z księgarni książkę Pana i teraz zaledwie czytanie jej skończyłam. Wrażenie, które na mnie wywarła, jest takie, że spieszę z prośbą, aby mi Pan pozwolił z głębokim ukłonem dłoń swą uścisnąć. Pełna czci jestem dla działaczy i bohaterów tej naszej wielkiej tragedii narodowej, którą była walka roku 1863-go. Tak jak Pan patrzyłam na nią oczyma bardzo młodymi i tak jak Pan, choć mniej ważny i długi udział w niej przyjmowałam (...) Traugutta nie tylko znałam z bliska, lecz uwielbiałam jako wcielenie cnoty męskiej, rycerskiej i polskiej. Wizerunek jego przez Pana skreślony zupełnie podobnym jest do tego, który wyrzył się w mojej pamięci. Tę drugą połowę działalności Jego, którą Pan opisuje, znałam bardzo powierzchownie, tylko ze słyszenia i w wielu punktach błędnie. Czytałam o niej z dziwnym zmieszaniem smutku i szczęścia: z wdzięcznością dla Pana, że mi Pan dał ją poznać w pełni i w prawdzie. Dlatego piszę teraz do Pana tak długo i tak poufnie, że chcę złożyć Panu dowód tej wdzięczności i – dowód czci¹¹.

Ten zachwyty nie dziwi, Orzeszkowa tak zawracała się w innym liście do autora: „Do jednego pokolenia należymy, ta sama gwiazda młodociom naszym przyświecała i przypuszczam, że ból jednostajny sprawił

¹¹ *Traugutt – dokumenty, listy, wspomnienia, wypisy...*, op. cit., s. 76.

nam jej zagaśnięcie. Nie jest że to węzłem moralnym, ściślejszym nieraz nad pokrewieństwo fizyczne?”¹².

Książka Dubieckiego stawiała się coraz bardziej popularna i kreowała obraz Traugutta jako wielkiej postaci polskiej historii. Ale nie był to koniec jej popularności. Korzystając z liberalizacji życia politycznego w Rosji autor i jego przyjaciele postanowili wydać ją w samej Rosji. Wybór padł na wielce zasłużoną dla polskiej kultury firmę wydawniczą „Leon Idzikowski” z Kijowa. Założyciel wydawnictwa i sieci księgarń już nie żył, zmarł w 1865 roku, ale jego dzieło było kontynuowane przez rodzinę. Po jego śmierci firmę objęła żona, Hersylia z Buharewiczów (1832–1917), prowadząc ją przez 32 lata, aż do roku 1897. Następnie, do 1920 roku kierował nią syn Władysław (1864–1944)¹³. Firma osiągnęła wielki sukces.

Księgarnia mieściła się w parterowym domu [na ul. Kreszczatik – JE] i miała 50 pokoi. Składała się z kilku działów: działu sprzedaży pocztówek

¹² Ibidem. List do Mariana Dubieckiego z 16 kwietnia 1907 r., s. 77.

¹³ W. Radik, *Leon Idzikowski – księgarz i wydawca*, „Kurier Galicyjski”, 10 lipca 2012; M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009, s. 447–448.

i reprodukcji, działu polskich książek, książek rosyjskich, działu zagranicznego (w językach niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim), książek dla dzieci i działu nut. Książki sprowadzano z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Petersburgu, Poznania, Łodzi, Żytomierza, Odessy, Moskwy i innych miast... Tu można było nabyć utwory wielu polskich autorów zarówno wydanych w innych miejscach, jak i własnego wydania: Kraszewskiego, Konopnickiej, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Bączkowskiego, Sowińskiego, Wysockiego, Szewczenki, Mickiewicza, Słowackiego, Lenartowicza, Syrokomla, Rydla, Wyspiańskiego, Zapolskiej, Przybyszewskiego i wielu innych¹⁴.

Wydanie książki Dubieckiego łączyło się z ryzykiem – co prawda w Rosji nie było już cenzury prewencyjnej, ale można było trafić do sądu i otrzymać wyrok, jeśli tekst lub książka uznane były jako godzące w rację stanu państwa. Ryzykował zawsze wydawca, nie autor. Tak też się stało w przypadku Władysława Idzikowskiego. Za opublikowanie książki Dubieckiego otrzymał on bardzo surowy wyrok – trzy lata twierdzy. Jednak nigdy go nie odsiedział. W wyniku interwencji wyrok został uchylony, a sam wydawca uznany został przez polską społecz-

ność za bohatera¹⁵. Ta sprawa przysporzyła także wielkiej popularności samej książce.

Marian Dubiecki miał już wówczas opinię człowieka, który był najbliższym współpracownikiem Romualda Traugutta w latach 1863–1864. Był także koronnym świadkiem jego działalności i ostatnich chwil życia (w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej) oraz krzewicielem mitu o nieskazitelnym postawie Dyktatora. Czy obraz, jaki maluje na kartach swojej książki jest prawdziwy? Historycy współcześni nie kwestionują prawdziwości przekazu, ale podkreślają, że książka posłużyła autorowi przede wszystkim do apologii Traugutta. Prof. Joanna Rusin pisze:

W powszechnej opinii Dubiecki był koronnym świadkiem życia i działalności dyktatora, więcej – sam za takiego świadka się uważał. We wstępie do swojej książki podkreślał konieczność przekazywania młodemu pokoleniu oraz potomnym „bezsronnego sądu” o udziale Traugutta w powstaniu. Wbrew złożonej deklaracji nie silił się na bezstronność, przeciwnie, okazał się konsekwentnym i gorliwym apologetą człowieka, którego podziwiał, czcił i darzył, pomimo małej różnicy wieku (był tylko o 12 lat młodszy

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ M. Korzeniowski, *Za Złotą Bramą...*, op. cit., s. 452.

od Traugutta), uczuciem synowskim. Pisał o Traugucie z emfazą i bezkrytycznym uwielbieniem, posługując się mocno nacechowanymi emocjonalnie epitetami i wzniosłymi, choć jednostajnymi, peryfrazami: nazywał Traugutta najczęściej „Mężem Opatrznościowym” powstania, „postacią podniosłą a czystą”, „mężem niepospolitym”, „mężem rycerskim i chrześcijańskim”, a nawet „wielkim uosobieniem prawdy”¹⁶.

Tak czy inaczej książka Dubieckiego ugruntowała w polskim społeczeństwie obraz Traugutta jako człowieka, który poświęca wszystko dla Ojczyzny, a legenda ta zaczęła być po 1918 roku fundamentem odrodzonej Rzeczypospolitej.

Dubiecki jako narrator potrafił stworzyć na karatach swojej książki atmosferę czegoś niezwykłego, jeśli chodzi o postać Traugutta. Już ich pierwsze spotkanie, w Hotelu Drezdeńskim przy ulicy Długiej w Warszawie latem 1863 roku – kiedy Traugutt przyjechał z Polesia – wywarło na Dubieckim wielkie wrażenie:

Gdy weszliśmy do izby hotelowej już zmierzch zapadał. W nieco zaciemnionym pokoju, którego okna zbliżający się zmierzch wieczorny i drzewa o buj-

nych konarach otaczały, zastałem człowieka lat przeszło trzydziestu, wzrostu niskiego, szczupłego, prosto trzymającego się, twarzy na pierwszy rzut oka mało wyrazistej, chociaż, po pilniejszym wpatrzeniu się, uwydatniała się w niej energia i niezwykle skupienie myśli. Czoło niewyniosłe ocieniały włosy ciemne, krótko ostrzyżone, a na owym czole ukazywały się często zmarszczki przecinające je od góry do dołu, świadcząc o nieustannej pracy myśli. Nosił on okulary, z poza których tryskały promienie oczu wyrazistych, przenikliwych, lecz nie surowych. W całym obejściu się uderzała prostota, połączona z pewną serdecznością, tak często spotykaną u Litwinów. Był to Romuald Traugutt¹⁷.

Dubiecki mocno podkreśla, że objęcie przez Traugutta pełni władzy nad powstaniem jesienią 1863 roku przedłużyło jego trwanie do następnego roku. Gdyby nie on, walka zakończyłaby się już wtedy, bo prawie nikt nie miał nadziei na zwycięstwo, którą dopiero zapał i wiara Traugutta na nowo wznieciły. Pisał: „Widzieliśmy, iż gdyby Traugutt nie podjął się tej misji, nie podniósł rozpręgającej się władzy, byłaby runęła ona w październiku lub najpóźniej w dniach listopadowych, i zgon jej

¹⁶ J. Rusin, *Legenda Traugutta i jubileusze...*, op. cit., s. 72.

¹⁷ M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864*, Kijów 1911, s. 30.

nie otaczałaby aureola męczeństwa, która przyświeca ostatniej karcie dziejów powstania styczniowego¹⁸.

To jest kluczowe zdanie w tej książce – misja Traugutta polegała, w opinii autora, na uratowaniu idei powstania jako wielkiego, heroicznego zrywu, na daniu świadectwa i ostatecznym męczeństwie, które stanie się posiewem pod przyszłą walkę o Polskę. W tej optyce Traugutt, wiedząc, że walki nie wygra – poświęca się dla przyszłych pokoleń Polaków. Jest to oczywiście opinia pisana *ex post* – w tamtych dniach przełomu 1863/1864 sam Traugutt i jego współpracownicy mieli jeszcze nadzieję na uratowanie powstania – czy to poprzez interwencję Francji czy poprzez wojnę ludową na wiosnę 1864. Dopiero po klęsce powstania pojawiły się inne interpretacje, także ta, którą prezentuje Dubiecki.

Autor jako pierwszy tak dokładnie opisał funkcjonowanie władz powstańczych, które nie stanowiły ciała kolegialnego, gdyż o wszystkim decydował sam Traugutt i jego najbliżsi współpracownicy, do których zaliczał siebie, Wacława Przybylskiego i Józefa Gałęzowskiego. „Żadna zbiorowa władza nie istniała” – podkreślał¹⁹. Rząd Narodowy, którego nazwa widniała na słynnej pieczęci był mi-

tem, stał za nim wyłącznie Traugutt.

Dubiecki podnosił także inną bardzo ważną cechę rządów Traugutta – odsunięcie od władzy radykałów z obozu „czerwonych”. Wystarczy zacytować fragment opinii samego Dyktatora:

Z wszelkimi intrygantami i wicherzycielami należy postępować z nieubłaganą surowością – woła Traugutt w jednej ze swych odezw do komisarza pełnomocnego, w zaborze pruskim, woła nie po raz pierwszy, nie po raz ostatni – gdyż oni, jako swoi są gorszymi nieprzyjaciółmi kraju niż Moskale i Niemcy. Małych rzeczy nie pomijając, a zło niszczyć w samym zarodku, by nie miało czasu siły nabrać, bo potem będzie trudniej. Pamiętać należy, że to walka nie ze stronnictwem, ale z najobrzydliwszą frakcją, która swoją własną korzyść i zaspokojenie niepowściągliwej ambicji wyżej nad dobro ojczyzny przenosi. Używają tego ostatniego za maskę dla przeprowadzenia swych planów.

A Dubiecki dodawał: „Wszystkich opozycjonistów uważał on za wrogów gorszych od tych, co rozszarpali ojczyznę; ten jasny, wolny od wszelkiej stronnictwozności pogląd legł podstawą postępowania wobec zachcianek ludzi przewrotu...”²⁰. Ten bardzo surowy osąd „partii przewrotu” wskazywałby

¹⁸ Ibidem, s. 145.

¹⁹ Ibidem, s. 128.

²⁰ Ibidem, s. 152.

na to, że rządy Traugutta miały oblicze prawicowe, jeśli można użyć takiego określenia. Jednak na wiosnę 1864 roku myśli on o ratowaniu powstania poprzez powołanie do życia ludowego pospolitego ruszenia i wprowadzenie w życie reformy uwłaszczeniowej. Jest to z kolei zwrot „na lewo”, przy jednoczesnym utrzymaniu wrogiego kursu wobec „czerwonych”. To zresztą skłoniło Stefana Kieniewicza do krytyki Traugutta:

Pogarda, z jaką Traugutt odnosił się do wrogów swych z lewicy, w części tylko była usprawiedliwiona. To prawda, że byli w tym środowisku warcholi i intryganci, jednak realizacja celów, które Traugutt sobie założył, wymagała właśnie poparcia autentycznych czerwonych, trudna była zaś bez ich pomocy. (...) Dramat Traugutta, przemilczany przez jego hagiografów, nie w pełni uświadamiany przez niego samego, polegał na tym, że był on zwalczany przez ludzi, którzy reprezentowali stosunkowo bliskie mu poglądy²¹.

Wydaje się – kończąc ten wątek – że jedną z głównych przyczyn niechęci Traugutta do rewolucjonistów i mieroślawczyków był ich stosunek do Kościoła i religii. Traugutt widział w nich nieprzyjaciół i wrogów

Kościola, a dla niego religia była rzeczą bodaj najważniejszą. Tego wątku Dubiecki jednak nie podejmuje.

Dubiecki zadbał o to, żeby koniec jego opowieści miał jednoznaczne przesłanie. Na wiosnę 1864 roku Traugutt już wie, że rychły koniec się zbliża, nie ma zamiaru nigdzie uciekać, ma przeczucie końca swojej wielkiej misji. Dostycy dramatycznie i jednocześnie romantycznie opisał Dubiecki jedną z takich chwil:

Wobec rozproszenia, ruiny, rozprężenia stosunków, na Traugutta całe brzemie prac, brzemie wielkie, nad siły jednego człowieka, spadało. Cała zaś olbrzymia tak niedawno, tak skomplikowana machina rządowa, tak rojąca się ludźmi w czerwcu i lipcu roku ubiegłego – tak ludźmi przeładowana nawet, schodziła teraz do rozmiarów maluczkich jakiegoś zarządu zawiązującego się spisku. Wśród ruin, mąż wytrwałości, siły i cierpliwości bezbrzeżnej, jeszcze miewał chwile tak niezemskiego spokoju, takiej pogody myśli, jak młodzian, którego czoła nie dotknęły powiezy świata, którego świeżości uczuć nie jeszcze zamącić nie mogło...

Wiosna w owym roku wcześniej do Warszawy zawitała. Już 9 marca ciepło i tajanie wszędzie spotykano. Zdarzyło się, iż do kościoła w jednym z dni rozpoczynających Święta Zmartwychwstania Pańskiego szedł Traugutt nie sam, jak

²¹ S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 689.

pospolicie bywało, ale ze mną. Kościołem, do którego on co niedzielę i święta uczęszczał, był kościół św. Aleksandra, parafialny, najbliższy. Szliśmy w pewne ciche, pogodne południe drogą ustronną, wśród ogrodów, przez Smolną i Książęcą. Aż do ostatniej ulicy nigdzie ani domów, ani gwaru i życia miejskiego; powietrze łagodne, ciepłe, płynące z poza Wisły, z lasów Podlasia, z pól Mazowsza, kto wie, może z poza Bugu, z Litwy, uderzało o nasze twarze falą obfitą. Traugutt wstrzymał swe kroki szybkie, zwrócił się ku Wiśle, podniósł głowę, jakby chciał zaczerpnąć powietrza pól rodzinnej Litwy, i rzekł do swego młodego towarzysza:

„Co roku widzimy wiosnę, co roku piękność jej podziwiamy, a zawsze jest ona dla mnie czemś nowym, nieznanym, z radością witany... Wiosna obecna jest stokroć piękniejszą, ożywczą, niż inne jej poprzedniczki...” Tu zwrócił się znowu ku domom i fabrykom Solca, poza którym Wisła, a za nią przestworza połączone z polami, przez które płynęły powiewy z Litwy – i twarz jego płonęła ogniem takiego zapału niezmiernego, takiej poezji wzniosłej, iż ten, do którego mówiono, nie odważył się mu zakłócić chwili zachwytu, nie odważył się mu rzec: ta wiosna dla nas obu może już jest ostatnią... Nie mówili tego sobie wyraźnie, ale w głębi ducha przeczucia te istniały, górowały prawdopodobnie u nich obu. Prawie dzień każdy, każda godzina przynosiły nowe

wiadomości, nowe ciosy, stwierdzające najsmutniejsze przypuszczenia... Z ust Traugutta ani jedno słowo zwątpienia nie wybiegło. Lecz do jego ucha wpadały już niekiedy z ust poważniejszych wyrazy głoszące, że koniec walki nadszedł²².

Zaiste fragment godny wielkiej powieści romantycznej. To właśnie ten romantyzm, wszechobecne cytowanie Pisma Świętego w korespondencji urzędowej, ale i sama postać – skłoniły najgłośniejszego historyka powstania przełomu XIX i XX wieku – Walerego Przyborowskiego – do sformułowania dosyć surowej oceny Traugutta, jedynej chyba tak krytycznej w polskim piśmiennictwie. Warto ją przywołać:

Sam Traugutt był to raczej marzyciel, typ pokolenia wykołysanego na mitycznych utworach ostatniej doby poezji polskiej. W czynnościach kancelaryjnych gdzie trzeba było dużo siedzieć i dużo pracować, objawiał podobnie jak Filip II-gi hiszpański niezmierną czynność, ale do wysiłków fizycznych, do ruchliwości, do ożywienia swą osobą upadających, nie był zdolny.

Nie wywierał on na nikogo wrażenia swą senną, melancholijną, zadumaną postawą. Pracował wiele, tysiące

²² M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura...*, op. cit., s. 226–227.

projektów sypało się z pod jego pióra, ale były to tylko zawsze projekta wymyślone przy biurku, niepraktyczne, niemożliwe do wykonania. W różnych kółkach maszyny organizacji narodowej, dotąd idącej szybko, ze zgrzytem nieraz, ale z niepowstrzymaną siłą pędu, teraz następuje zwolnienie, rozluźnienie, a nie ma nikogo co by pchnął znowu ustające koła. Traugutt nie był do tego zdolny ani jego ministrowie. Oni więcej marzyli o Polsce z seraficznymi skrzydłami, jak myśleli o jej wywalczeniu; dla nich ideałem były ofiary wiszące na szubienicach, bo zgodnie z mistycznymi bredniami, byli przekonani, że Polska tylko ofiarą odrodzić się może. Im ciągle po głowach tłukła się nierozsądna myśl, że Polska jest Chrystusem narodów, ukrzyżowanym przez łotrów i jak Chrystus zmartwychwstać musi, byle do dna potrafiła wypić kielich goryczy... Byli ciągle w obłokach, a nigdy w rzeczywistości. Ze spokojem i pewnością lunatyków stąpali po zwulkanizowanym bruku warszawskim, obojętni na szpiegów, na policję, na grożącą im śmierć. Wiedzieli, że kiedyś, niedługo może, zawisną i oni na szubienicach, i gotowali się na tę śmierć ze spokojem i ufnością, że ofiara ich zaważy na szali przeznaczeń...²³

²³ W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego: na podstawie autentycznych źródeł*, t. 1, Poznań 1887, s. 313–314.

Dodawał na koniec: „Ludzie godni wysokiego szacunku, czci nawet, ale ani ich czystość przekonań, ani dobra wiara, ani gorące serce nie okupi ciężkich błędów wobec historii i stokroć cięższego oskarżenia...”²⁴.

Ocena ta, bardzo surowa, może i bliska prawdy, nie znalazła jednak naśladowców – nawet wielcy krytycy powstania, tacy jak Ksawery Pruszyński czy Jędrzej Giertych, Traugutta wyraźnie oszczędzali, koncentrując się na krytyce tych, którzy o powstania doprowadzili – podkreślając jego zalety charakteru, oddanie Ojczyźnie i bezinteresowność. Można więc na koniec sformułować tezę, że Dubiecki osiągnął swój cel w całej pełni – „promienna postać Traugutta” – przestała być nieznaną, stając się niedościgłym wzorcem patriotyzmu i symbolem walki o niepodległość kilku pokoleń Polaków.

Jan Engelgard

Marian Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864* (reprint wydania III, Kijów 1911), Dom Wydawniczy Ostoja, Krzeszowice 2016, ss. 256. Partnerzy edycji: Wydawnictwo Myśl Polska i Muzeum Niepodległości w Warszawie.

²⁴ Ibidem, s. 314.

Historyk polskiego ruchu ludowego

Dr Janusz Gmitruk należy dzisiaj do najwybitniejszych historyków polskiego ruchu ludowego i polskiej wsi, a jednocześnie najbardziej pracowitych sług naszej konfraterni spod znaku Klio. Jako dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz prezes Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego i działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego nie pozwala nam – historykom i publicystom historycznym – zapomnieć o wielkich postaciach ruchu ludowego, o ich wkładzie do polskiej kultury politycznej, o głównych etapach rozwoju ruchu ludowego, o ewolucji jego myśli ideowo-programowej i o jego miejscu w dziejach politycznych narodu polskiego, szczególnie w latach II Rzeczypospolitej, Polskiego Państwa Podziemnego i powojennej walki PSL z reżimem komunistycznym.

W czasach PRL, kiedy odczuwaliśmy poważne ograniczenia cenzuralne, które po powstaniu „Solidarności” mocno zelżały, dr Gmitruk, korzystając z łamów „Rocznika Dziejów Ruchu Ludowego” wzbogacił naszą wiedzę, prezentowaną w studiach i recenzjach, wiadomościami o ruchu ludowym na Ziemi Siedleckiej, na Pomorzu Gdańskim, na Kurpiach i Podlasiu, o działalno-

ści sabotażowo-dywersyjnej i bojowej Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie w latach 1939–1945. Pokazał rolę ludowców w organizacji i działalności Kierownictwa Walki Cywilnej w tym rejonie Polski.

W latach 80. ubiegłego stulecia, kiedy władze polityczne musiały się liczyć z siłą legalnej, a następnie konspiracyjnej „Solidarności” wspomaganej, w swym umiarkowanym nurcie, przez autorytet Jana Pawła II i Kościół prymasów Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa, studia i recenzje dr. Gmitruka przekraczają ramy poszczególnych regionów i obejmują tematykę ruchu ludowego w skali ogólnopolskiej. Korzystając nadal z łamów „Rocznika Dziejów Ruchu Ludowego” dr Gmitruk dla swych studiów zdobywa m.in. „Wojskowy Przegląd Historyczny”, „Wieś Współczesna”, „Przegląd Zachodni”, „Pokolenie”, „Szkice Podlaskie”. Zaprasza do powstałych, z jego inspiracji, zbiorów studiów, antologii i wydawnictw źródłowych takich znanych historyków, jak: Józef Ryszard Szaflik, Zygmunt Hemmerling, Wiktor Lipko, Piotr Matuśak, Jan Nowak, Zygmunt Mańkowski, Kazimierz Przybysz, Witold Wojdyło, Krzysztof Komorowski, Stanisław Meducki, Władysław Ważniewski, Romuald Turkowski.

W latach 80. ubiegłego stulecia dr Gmitruk staje się historykiem, który przekracza regionalne ramy i skupia się na procesie historycznym w skali krajowej, stając się wybitnym znawcą dziejów Batalionów Chłopskich, polityki okupanta wobec wsi i rolnictwa. Jemu zawdzięczamy pogłębienie wiedzy o powstaniu zamojskim, o martyrologii i eksploatacji wsi polskiej lat 1939–1945, jemu i Zygmuntowi Hemmerlingowi zawdzięczamy wykorzystanie emigracyjnych źródeł dotyczących sytuacji ludności polskiej i żydowskiej w okupowanym kraju, a przede wszystkim polityki okupanta wobec wsi i rolnictwa.

W latach III Rzeczypospolitej dr Gmitruk rozwinął skrzydła jako autor i wydawca, zdobywając nowych partnerów dla swych badań. Byli nimi: Stanisław Meducki, Romuald Turkowski, Henryk Mierziński, Jerzy Flisiński, Jerzy Mazurek, Aleksander Kołodziejczyk, Stefan Józef Pastuszko, Jan Sałkowski, Kazimierz Z. Sowa, Jan Jachymiak, Michał Śliwa, Stanisław Dąbrowski, Piotr Majera, Andrzej Misiuk, Andrzej Budzyński, Adam Koseski, Janusz Szczepański, W. Zachera, Piotr Matusak, Franciszek Grychciuk, Janusz Wojtasik, Andrzej Stawarz, Longin Kaczanowski, Izabela Klarner Kosińska, Arkadiusz Indraszczyk, Mieczysław Adamczyk, Kazi-

mierz Dziubka, Zdzisława Ratajka, Rafał Dmowski, Waldemar Parucha, Andrzej Paczkowski, Dorota Pasiak-Wąsik, Zbigniew Nawrocki, Zofia Chyra-Rolicz, Karolina Sikora, Marta Bryszewska, Marek Herman, Tadeusz Piesio, Stanisław Durlej, Zbigniew Gnat-Wieteska, Hubert Królikowski, Marian Wojtas, Krzysztof Łukawski, Romuald Turkowski, Eugeniusz Walczak, Ewa Marcinkowska, Stanisław Durlej, Ewa Leniart, Stanisław Stępa, Elżbieta Wojtas-Ciborowska, Mirosława Bednarzak, Aleksander Łuczak, Wojciech Włodarkiewicz, Mieczysław Adamczyk, Anna Wielgosz, Janina Marciak-Kozłowska, Rafał Roguski, Tadeusz Skoczek, Ewa Koralewska. Zestaw tych nazwisk wskazuje, że dr Gmitruk, jak żaden z historyków warszawskich, utrzymuje naukowe i organizacyjne kontakty ze środowiskami lokalnymi, ożywia je własnymi pomysłami badawczymi i sam korzysta obficie z ich osiągnięć. Te imponujące kontakty z prowincjonalnymi historykami i działaczami kulturalnymi stanowią specyfikę uprawiania historii i jej popularyzacji przez dr. Gmitruka, któremu zazdrościć może większość stołecznych historyków.

Wzbogacił on poważnie dorobek polskiej biografistyki historycznej przez swoje studia o Wincentym Witosie, Macieju Rataju, Stanisławie

Mikołajczyk, Stefanie Korbońskim, Władysławie Stanisławie Reymoncie, Janie Piekalkiewicz, Antonim Piwowarczyku, Janie Gruszcze, Kazimierzu Banachu, Stanisławie Kocie, Franciszku Kamińskim, Jerzym Kuncewiczu, a także o wielu lokalnych przywódcach ruchu ludowego.

W traktowanym okresie dr Gmitruk rozszerzył swoje pole badawcze o problemy wkładu ruchu ludowego w narodziny Niepodległości w 1918 roku i jej obrony w 1920 roku, zagadnienia wielkiego strajku sierpniowego 1937 roku, dzieje świąt czynu chłopskiego i nowatorskie ujęcie roli PSL w powojennych dziejach Polski. Jego zasługą jest wydanie *Pamiętników nowego pokolenia chłopów – materiałów konkursowych*, a więc kontynuacja wielkiego dzieła prof. Józefa Chałasińskiego i rozszerzenie zainteresowań badawczych na tradycję grunwaldzką, rewolucję 1905–1907, powstanie kościuszkowskie, listopadowe i styczniowe, powstanie sierpniowe, dzieje straży ogniowej i Ludowego Związku Kobiet, a także Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego 1949–1989, raporty Delegatury Rządu na Kraj z lat 1940–1945.

Jako historyk zajmujący się biografiami historycznymi pragnę zachęcić dr. Gmitruka do zajęcia

się biografiami przywódców PSL „Wyzwolenie”: Stanisława Thugutta, Kazimierza Bagińskiego, Tomasza Nocznickiego, Jana Woźnickiego, Heleny Radlińskiej i innych oraz biografiami przywódców Związku Młodej Wsi „Siew”, którzy w czasie wojny znaleźli się w szeregach Batalionów Chłopskich. Na marginesie tej uwagi pragnę wyrazić wdzięczność dr. Gmitrukowi za wydanie w 2012 roku publikacji *Juliusz Poniatowski (1886–1975) Zarys biografii*, wspólnie przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości. Współpracy wymienionych instytucji zawdzięczamy takie pozycje, jak: *Drogi do Niepodległej. W 80. rocznicę odzyskania niepodległości. Informator o wystawie, Wybory, nasze wybory 1989–1997. Wybór i opracowanie, Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2003, Kolędy polskie, Spółdzielczość w budowie społeczeństwa obywatelskiego, Powstanie Styczniowe w legendzie, historiografii i sztuce, Polska pastoralka, Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego, Górny Śląsk 1918–1922.*

Proponowałbym także w przyszłości podjęcie tematu – wieś i ruch ludowy w poglądach czołowych polskich intelektualistów i polityków np. Aleksandra Świętochowskiego, Jana Kasprowicza, Stefana Żeromskiego,

Marii Dąbrowskiej, Władysława Orkana, Władysława Grabskiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Swe poglądy polityczne na temat nowszej i najnowszej historii Polski dr Gmitruk przedstawił odważnie we wstępie recenzowanej pracy, przypominając nędzę wsi polskiej lat 30. ubiegłego stulecia, brutalną pacyfikację strajku sierpniowego 1937 roku, epopeję Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej na wsi, rolę PSL w życiu społecznym i politycznym powojennej Polski. Przypomniał wnikliwie uwagi ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego – prymasa Polski na temat roli chłopów w życiu duchowym i religijnym powojennej Polski. Osobiście akcentowałbym różnice między autorytarnym charakterem rządów II Rzeczypospolitej a reżimem komunistycznym PRL. Janusz Gmitruk kończy wstęp uwagami o roli demokracji w życiu narodów: „Tak jak nasi przodkowie przyjmując chrzest 1050 lat temu, sięgamy do czystego ewangelicznego źródła wiary, miłości, nadziei czerpanych z doświadczeń ateńskiej demokracji, rzymskiego prawa, i jerozolimskiej golgoty, która stanęła pośrodku dziejów ludzkich, aby to

stało się źródłem wiecznego trwania” (s. 66).

Po tych pięknych słowach o demokracji i podstawowych wartościach, które stale przypominał Jan Paweł II, proponowałbym byśmy podjęli trud analizy wyników spisów powszechnych i spisów rolnych, by odpowiedzieć na pytanie, jak się zmieniła struktura społeczna współczesnej wsi polskiej, a także europejskiej i jakie jest miejsce rolników – wytwórców żywności w tej strukturze. Na tym tle czeka nas trud analizy ewolucji elektoratu wyborczego na wsi współczesnej, co pozwoli szukać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób współczesny polski ruch ludowy ma służyć państwu polskiemu i podstawowym grupom społecznym zamieszkującym na wsi polskiej w XXI wieku?

Marian Marek Drozdowski

**Janusz Gmitruk, *Źródła wiecznego trwania. Państwo – Kościół – Kultura – Wieś. Wykłady na Cyta-
deli***, red. Zbigniew Judycki, Tadeusz Skoczek, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie 2016, ss. 120.

Odczytywanie Wielkiej Wojny

W ostatnich latach obserwujemy zwiększone zainteresowanie źródłami ikonograficznymi, jakimi są pocztówki i zdjęcia żołnierskie z okresu I wojny światowej. Jest to sugestywny materiał badawczy, oddziałujący autentycznością przekazu na wyobraźnię współczesnego odbiorcy. Stały się one nie tylko ilustracjami obrazującymi monografie historyczne, ale są przedmiotem oddzielnych analiz i opracowań albumowych. Historycy coraz częściej spoglądają na pierwszowojenne zdjęcia z nowej perspektywy badawczej. Warto tu przypomnieć monumentalną pracę: *I wojna w fotografiach* Hansa Andriessena, dyrektora holenderskiego Centrum Studiów nad I wojną światową, oraz albumy opublikowane przez Dom Spotkań z Historią: *Miasto na szklanych negatywach. Warszawa 1916 w fotografiach Willy'ego Römera* i *Wielka Wojna na Wschodzie 1914–1918. Od Bałtyku po Karpaty*, autorstwa Tomasza Kuby Kozłowskiego i Danuty Błahut-Biegańskiej. Do wcześniejszych wydawnictw tego typu należą album Piotra Galika *I wojna światowa na starych pocztówkach* (wyd. 2008) czy niżej podpisanego: *Zegrzyńskie Feldposty niemieckiej piechoty zapasowej 1916–1918*.

Do tego nurtu badań zalicza się także recenzowane opracowanie dr. Andrzeja Nieuważnego, zmarłego w 2015 roku dyrektora Ośrodka Studiów Epoki Napoleńskiej Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора w Pułtusku, pracownika naukowo-uniwersyteckiego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autor opublikował blisko pół tysiąca historycznych ilustracji pochodzących ze zbiorów własnych, zaprzyjaźnionych kolekcjonerów, a także z Centralnego Archiwum Wojskowego i Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Należy zgodzić się z Andrzejem Nieuważnym, że po zajęciu przez armię niemiecką terenów wschodnich rozpoczął się nowy etap w dziejach kresowej pocztówki. Karta pocztowa stała się produktem masowym, przeznaczonym dla żołnierzy. Dotarli tu również nowi wydawcy, począwszy od wojskowych drukarni polowych po renomowane niemieckie firmy graficzne. Wydawnictwa drukowały duże ilości tanich kart, co znacznie obniżyło ich poziom edytorski (s. 107). W czasie Wielkiej Wojny zatarła się również różnica pomiędzy tradycyjną pocztówką a zwykłym zdjęciem żołnierskim w formie pocztówki, przesyłanym pocztą polową (tzw. *Feldpost*). Żołnierze wysyłali je tysiącami do rodzin. Czy są

to jeszcze pocztówki? Do dziś pytanie powyższe stanowi nierozstrzygnięty problem filokartystyczny. Badacze i kolekcjonerzy kierują się indywidualnymi wyborami.

Partię wstępną albumu otwiera ilustrowane kalendarium. Autor w przystępny sposób przypomniał kluczowe wydarzenia z okresu 1914–1918. Zamieszczona tu ikonografia została wzbogacona wignetami francuskich i brytyjskich czasopism „L’Illustré National” oraz „The Sphere”, a także wizerunkami odznak upamiętniających stoczone bitwy. Jedną z nich, w kształcie liści dębu uwieczniła przełamanie frontu pod Gorlicami przez państwa centralne. Piechurzy armii austro-węgierskiej umieszczali ją na czapce, jako tzw. *Kappenabzeichen*. W tej przekrojowej partii albumu nie zabrakło ilustracji znanych, jak np. inscenizowanego zdjęcia odtwarzającego moment rozbrojenia żołnierza niemieckiego 11 listopada 1918 roku na warszawskiej ulicy. Niewątpliwie na uwagę zasługuje tu fotografia rosyjskiego oficera wykonana w Zambrowie. Przedstawienia tego typu z Królestwa są rzadko spotykane.

Autor zgromadził imponującą reprezentację zdjęć ukazujących rozwój pierwszowojennej techniki wojennej w armiach rosyjskiej, niemieckiej i austro-węgierskiej. Temu zagadnieniu poświęcił podrozdział:

Technika i Taktyka, który sam w sobie stanowi znakomite ilustracyjne rozwinięcie rozważań niemieckiego generała gen. Williama Balcka pt. *Rozwój taktyki w ciągu Wielkiej Wojny*. Andrzej Nieuważny omówił zastosowanie karabinów maszynowych, które okazały się niezastąpionym środkiem pola walki, użycie artylerii polowej i oblężniczej, moździerzy okopowych, artylerii przeciwlotniczej, a nawet miotaczy płomieni, reflektorów i pociągów pancernych. Zwrócił uwagę na fakt, iż na froncie wschodnim, uchodzącym za łagodniejszy od zachodniego, również szeroko używano wymienionych środków zabijania. Wprawdzie nie walczyły tu czołgi, ale pojawiły się samochody pancerne. Falowych ataków gazowych na froncie wschodnim Niemcy dokonali nie tylko pod Bolimowem i twierdzą Osowiec, o czym powszechnie wiadomo, ale także w 1916 roku nad jeziorem Narocz, pod Baranowiczami oraz nad Dźwiną. 2 września 1917 roku użyli iple-rytu pod Rygą. Także lotnictwo aktywnie działało na wschodnim teatrze wojennym. W grudniu 1914 roku w podwarszawskiej Jabłonnie Rosjanie sformowali eskadrę największych ówczesnie samolotów świata „Iłja Muromiec”. Oblatywał je i udoskonalał luki bombowe konstruktor Igor Sikorski. Do maja 1915

roku eskadra wykonywała regularne bombardowania niemieckich miast w Prusach, m.in. Nidzicy, których skutki możemy obejrzeć w albumie (s. 171). Wspominając lotnictwo warto powiedzieć o balonach obserwacyjnych, które przeżyły apogeum rozwoju podczas walk pozycyjnych na Zachodzie. Tu sprostowania wymaga podpis na stronie 83. Nad księżycowym krajobrazem pola bitwy unosi się nie *Parseval-Sigsfeld* – słynna „latająca kiełbasa”, a raczej balon obserwacyjny *Caquot M*.

Zakres terytorialny opracowania odnosi się do szeroko rozumianego frontu wschodniego. Stąd możemy obejrzeć zdjęcia wykonane przez żołnierzy w Warszawie Włocławku, Piasecznie, ale także w Suwałkach, Brześciu, Baranowiczach czy Smorgoniach. Miejscowości te pod względem administracji wojskowej należały do różnych systemów okupacyjnych na terenie tzw. Ober Ostu, tj. na obszarze podporządkowanym Naczelnemu Dowódcy na Wschodzie (*Oberbefehlshaber Ost*). Inne prawa obowiązywały w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim zarządzanym przez gen. Hansa von Beselera, gdzie obok władz wojskowych istniała rozbudowana administracja cywilna, a jeszcze inne na obszarach etapowych. Im bliżej frontu, tym szerzej stosowano surowy wojenny kodeks karny,

który egzekwowały dowództwa wielkich armii. Zrozumienie podległości wojskowej okupowanych terenów pozwala precyzyjniej identyfikować oraz porządkować zdjęcia żołnierskie, czego w albumie nieco zabrakło. W oddziałach 8. Armii, 10. Armii, Inspekcji Etapów „Bug” i Grupy Armii „Kijów”, skupiających około 500 tys. żołnierzy, znaczący procent tworzyli landszturmiści. Ich zadaniem była kontrola ludności, patrolowanie ulic, linii kolejowych i mostów, przeprowadzanie rewizji. Landszturmiści uczestniczyli w różnego rodzaju akcjach rekwizycyjnych oraz współpracowali z żandarmerią. Kierowali oddziałami grobowniczymi, składającymi się z robotników cywilnych. Jako stała załoga chętnie fotografowali się na ulicach wschodnich miasteczek, „przenosili się w czasie” na poleskich wioskach. Egzotyczny i ubogi *sztetl* był częstym motywem fotograficznym. Dokumentowali oni specyficzny splot narodów i wyznań, co znakomicie obrazuje unikatowe zdjęcie tatarskiego nagrobka Aleksandra Emira Sulkiwicza, którego pochowano obok żołnierza katolika (s. 163).

Ostatni rozdział *Pamięć o Wielkiej Wojnie* został poświęcony wybranym cmentarzom pierwszowojennym z terenu Polski w obecnych granicach. Spośród wielu realizacji, autor zaprezentował kilka nekropolii z Mazowsza i obecnego województwa

łódzkiego, czym zwrócił uwagę na ich dawną wartość artystyczną. Jest to tym bardziej cenne, że dotąd większość badaczy podkreślała niemal wyłącznie walory artystyczne dobrze zachowanych cmentarzy galicyjskich. Tymczasem, jak wiadomo, nad wartością artystyczną cmentarzy w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim czuwał wybitny rzeźbiarz prof. Hermann Kurt Hosaeus (1875–1958) z Berlina. Został zatrudniony jako pełnomocnik ds. grobów poległych (*Kriegergräber*) w sekcji IIa Sztabu Generalnego GGW w Warszawie. Jednocześnie przewodniczył Radzie Artystycznej ds. Grobów Poległych (*Kunstbeirat für Kriegergräberangelegenheiten*), zbierającej się także w Warszawie. Był autorem rzeźby Vasco da Gamma w Hamburgu, pomnika Mozarta w Dreźnie, a w czasie wojny współpracował przy realizacji pomników wojennych, m.in. w Galicji. Zaprojektował monumentalne pylony na cmentarzu nr 118 w Staszówce, których wizerunek został zaprezentowany w albumie (s. 203). Prof. H. Hosaeus współpracował również z niemieckim dowództwem w Wilnie oraz ze znanym architektem Paulem Bonatzem (1877–1956), który nadzorował pod względem artystycznym cmentarze na terenie Ober Ostu.

Po lekturze książki A. Nieuważnego dochodzimy do wniosku, że

przyszli autorzy badający podobne zagadnienia, poza analizą samej ilustracji, powinni podjąć starania odczytania korespondencji żołnierskiej. Wobec szczupłości źródeł archiwalnych stanowi ona nieocenioną pomoc w uchwyceniu przejawów życia codziennego. Jest znakomitym źródłem do badań życia społecznego na Wschodzie. Na odwrocie fotografii żołnierze chętnie komentowali kresową rzeczywistość. Pomimo że ich teksty podlegały cenzurze, często wyjaśniają sytuację zatrzymaną w kadrze. Oddając sprawy codzienne i obyczajowe, nastroje, rejestrują na bieżąco problemy czasu wojny. Poznajemy piszących z ich potrzebami i tęsknotami, o których nie dowiemy się, oglądając tylko ilustracje. Skrywa je żołnierska poza i szary mundur. Zdają sobie sprawę z trudności epistemologicznej. Niemiecką korespondencję zapisywano trudno dziś czytelnym pismem gotyckim (tzw. *Kurrentschrift*), które było powszechnie nauczane w Cesarstwie Niemieckim w okresie edukacji szkolnej sfotografowanych żołnierzy. Wobec masowej skali listów i pocztówek żołnierskich warto powołać zespół specjalizujący się w analizie *Kurrentschriftu*, pomocny w „odczytywaniu I wojny światowej”. W tym okresie *Feldposty* były podstawowym i zazwyczaj jedynym sposobem komunikowania się

z najbliższymi. Od szybkości dostarczania pocztówek i listów często zależało utrzymanie morale wojska. Dowództwo niemieckie zdawało sobie z tego sprawę i starało się usprawnić działanie poczty polowej. Fotografie i pocztówki zawierają także stemple pododdziałów wojskowych i datownik pocztowy, co pozwala odtworzyć nazwy jednostek i sprecyzować ich dyslokację.

Posłowie do albumu *Wspominając I wojnę...* napisał prof. dr hab. Adam Koseski, rektor Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieyszтора w Pułtusku. Naświetlił on okoliczności powstania wydawnictwa w setną rocznicę wybuchu I wojny światowej. Dzięki wysiłkom podjętym przez Akademię Humanistyczną unikatowy zbiór ikonograficzny po śmierci Andrzeja Nieuważnego został udostępniony współczesnemu czytelnikowi w postaci pięknego albumu. Jego opracowanie graficzne, z niezwykłym wyczuciem harmonii tekstu i ilustracji przygotował profesor Lech Majewski. Album cechuje wysoki poziom edytorski. Został wydany z szacun-

kiem dla dawnej fotografii, będącej także eksponatem muzealnym.

Prezentacja albumu odbyła się 10 czerwca 2016 roku w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Spotkanie z udziałem rodziny autora oraz rektora prof. dr hab. Adama Koseskiego, prof. Andrzeja Skrzyпка, dyrektora Muzeum dr. Tadeusza Skoczka poprowadziła dr Jolanta Załęczny – kierownik Działu Historii i Badań Naukowych Muzeum Niepodległości. Konkluzją ożywionej dyskusji, z udziałem m.in. Marcina Ochmana, konsultanta merytorycznego publikacji, stał się pogląd, że dzięki takim opracowaniom jak album Andrzeja Nieuważnego pierwszowojenny konflikt przestaje być zapomnianą wojną.

Jacek Emil Szczepański

Andrzej Nieuważny, *Zapomniana Wojna 1914–1918. Front Wschodni*, wyd. BOSZ we współpracy z Akademią Humanistyczną im. A. Gieyszтора w Pułtusku, red. Maria Płazewska, Olszanica 2015, ss. 216.

Kolejnym pokoleniom - ku pamięci

W przededniu 72. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego oddaliśmy do rąk czytelników album *Powstanie Warszawskie*, będący kolejną publikacją w ramach cyklu Polskie Powstania Narodowe. To już czwarty album z wyjątkowej serii wydawniczej, którą Muzeum Niepodległości w Warszawie ma zaszczyt współtworzyć w ostatnich latach we współpracy z Prowincjonalną Oficyną Wydawniczą. Dotychczas nasze Muzeum było współwydawcą edycji dwóch tomów wzmiankowanej serii: *Powstanie Listopadowe* (2011) oraz *Powstanie Styczniowe* (2013). Trzeci – *Insurekcja Kościuszkowska* (2014) – został wydany przez, owocnie współpracując z nami od wielu już lat, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Na kartach kolejnych albumów serii Polskie Powstania Narodowe przedstawiono graficzny obraz walki naszych rodaków o niepodległość. Do wydania publikacji posłużyły najszlachetniejsze materiały dostępne na rynku europejskim, a prace drukarskie i introligatorskie zostały wykonane w całości w Polsce, przez doświadczonych profesjonalistów. Każdy egzemplarz książki *Powstanie Warszawskie*, podobnie jak poprzednie tomy pokrótce omówionej wyżej serii, jest zaopatrzony w nu-

merowany certyfikat, potwierdzający jego wybitnie kolekcjonerski charakter.

Podstawowym celem redagowania przez naszą placówkę muzealną albumów, wydawanych w ramach serii Skarby Kultury i Literatury Polskiej oraz Polskie Powstania Narodowe jest prezentacja zbiorów Muzeum Niepodległości. Prace nad poszczególnymi tomami serii, wymagające sporego nakładu pracy koncepcyjnej (dobór i selekcja obiektów) i redakcyjnej, okazały się być doskonałą okazją do podjęcia dodatkowych działań, związanych z digitalizacją zbiorów – zamieszczamy w nich bowiem wysokiej jakości cyfrowe reprodukcje wybranych muzealiów z naszych kolekcji.

Najnowszy album jest jednym z namacalnych efektów realizacji tematu badawczego „Pamiętki z Powstania Warszawskiego w zbiorach Muzeum Niepodległości”. Stanowi doskonały sposób na zaprezentowanie możliwie szerokiej publiczności – nie tylko osobom odwiedzającym przygotowane przez nas wystawy – starannie wybranych obiektów spośród bogatych i różnorodnych zbiorów naszej placówki. Jego publikacja umożliwiła rozpowszechnienie reprodukcji ponad ćwierć tysiąca

eksponatów: obrazów, grafik, fotografii archiwalnych, druków ulotnych, rękopisów, a także ówczesnych gazet i plakatów oraz rozlicznych realiów: elementów umundurowania, uzbrojenia i wyposażenia powstańczego, dokumentów osobistych, banknotów, numizmatów i przykładów sztuki medalierskiej. Na ponad 230 stronicach albumu zamieściliśmy niemal trzysta ilustracji, podzielonych na rozdziały, przybliżających kolejno:

- dzieła malarskie i grafikę o tematyce powstańczej, ukazujące toczoną wówczas walkę oraz losy cywilnych mieszkańców Stolicy;
- fotografie archiwalne;
- powstańczą prasę;
- plakaty i afisze;
- pamiątki, związane z powstańcami oraz z dokonywanym na przestrzeni ostatnich siedmiu dziesięcioleci upamiętnianiem ich wysiłku zbrojnego.

Liczne obiekty spośród muzealiów, reprodukowanych w omawianym albumie, to prawdziwe unikaty: nader poruszająca seria prac plastycznych Józefa Młynarskiego, poświęconych walce powstańców oraz losom ludności cywilnej podczas przeszło dwóch miesięcy walk o Warszawę¹,

¹ Prace z wzmiankowanego dalej cyklu *Powstanie Warszawskie*, pochodzącego z roku 1960, o sygnaturach MN: Gr 1112, Gr 1113, Gr 1114, Gr 1116,

zdjęcia wykonane w dniach zmagania o miasto przez ich uczestników, ocalone z płonącej Stolicy elementy powstańczego oporządzenia i przykłady uzbrojenia, rozmaite, często z pozoru skromne pamiątki, wykonane podczas 63 dni wolności Miasta Nieujarzmionego. Znakomita ich większość pochodzi ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, niektóre zaś fotografie archiwalne zostały udostępnione naszej placówce przez instytucje i placówki kultury, szczególnie mocno i rzetelnie dbające o kształtowanie pamięci historycznej naszego Narodu.

Warto bliżej przyjrzeć się wartości kolejnych części albumu *Powstanie Warszawskie*. Na kartach rozdziału, poświęconego wykorzystaniu motywu sierpniowego zrywu ludności Warszawy przez artystów-plastyków, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na niezwykle poruszający cykl grafik Józefa Młynarskiego *Powstanie Warszawskie 1944*, ukazujących walkę powstańców i tragedię ludności cywilnej Stolicy podczas przeszło dwóch miesięcy zbrojnych zmagania o wolność. Obok jego prac, czytelnicy mogą obejrzeć reprodukcje obrazów olejnych

Gr 1118, Gr 1119, Gr 1120, Gr 1122, Gr 1123, Gr 1124, Gr 1125, Gr 1126, Gr 1127, Gr 1128, Gr 1129, Gr 1130, Gr 1131 oraz, tegoż autora, grafiki z roku 1957, o numerach: Gr 1073 i Gr 1074.

Macieja Milewskiego², Jerzego Brzozowskiego³, Stanisława Żółtowskiego⁴, Józefa Skrobińskiego⁵ czy Hanny Żuławskiej⁶ oraz dzieł innych artystów, ukazujących między innymi parę podobizn Matki Boskiej Armii Krajowej⁷.

Pośród niemal stu pięćdziesięciu archiwalnych zdjęć, ilustrujących życie w powstańczej Warszawie, przebieg walk, losy warszawiaków po upadku powstania oraz zniszczenia miasta, warto dokładniej przyjrzeć się materiałom ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, po raz pierwszy publikowanym na kartach omawianego albumu. Szczególnie interesującym i cennym dokumentem tamtych czasów jest spory zespół amatorskich fotografii dokumentalnych, autorstwa uczestniczki powstania warszawskiego, Ireny Kummant-Skotnickiej. Wzmiankowany zbiór ukazuje historię

śródmiejskiego plutonu Dywersji Bojowej Armii Krajowej im. por. „Ryglą”⁸, nazwanego tak na cześć jego pierwszego dowódcy – Kazimierza Pogorzelskiego, poległego w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku. Seria zdjęć, na których zapisano sceny uroczystego, jak na ówczesne, wojenne warunki – jeszcze z trumną, wieńcami i licznymi żałobnikami – pogrzebu, sąsiaduje z fotografiami grupki powstańców, pozujących dumnie z bronią, zdobytą podczas pamiętnego ataku⁹ na komendę policji przy Krakowskim Przedmieściu, w sąsiedztwie kościoła św. Krzyża. Obok nich czytelnicy odnajdą zdjęcia dokumentujące nieliczne chwile wytchnienia młodych powstańców podczas przerwy w walkach, wreszcie – z ilustracjami coraz bardziej zrujnowanych przez niemiecki ostrzał i bombardowania, zasypanych gruzem ulic Stolicy w rejonie działania pododdziału.

Godne uwagi są też fotografie wykonane przez Niemców, zarówno te ukazujące działania wojenne z zupełnie odmiennej perspektywy,

² Obrazy: *Warszawa '44* i *Pułkownik „Monter”*, o sygnaturach MN: M 590 oraz M 591.

³ Obraz *Warszawa 1944. Wýgnanie z Warszawy*, sygn. MN M 50.

⁴ Obraz *Wola 1944*, sygn. MN M 141.

⁵ *Exodus*, sygn. MN M 358.

⁶ Obraz *Powrót. Ludzie Warszawy*, sygn. MN M 165.

⁷ Grafiki o sygn. MN: Gr 2350 oraz Gr 3342.

⁸ Więcej o jednostce w opracowaniach, poświęconych warszawskim oddziałom dywersyjnym oraz walkom toczonym na terenie północnego Śródmieścia, patrz: bibliografia.

⁹ 23 sierpnia 1944 roku.

jak też dokumentujące wydarzenia z jesieni 1944 roku: wyludnienie Warszawy, losy jej obrońców i mieszkańców podczas pobytu w pruszkowskim obozie przejściowym, znanym lepiej jako Dulag 121¹⁰.

Także fotografie¹¹ autorstwa Juliusza Bogdana Deczkowskiego¹², w czasie okupacji – żołnierza Batalionu „Zośka” Armii Krajowej, wykonane po powrocie do Warszawy, wiosną 1945 roku w rejonie Pawiaka i Gęsiówki stanowią cenny dokument, ukazujący ogrom spustoszeń, wywołanych rozbiórką zabudowań okrutnie wyludnionego getta, dzień w dzień tygodniami walk o Stolicę i długimi miesiącami planowego

niszczenia opustoszałego miasta przez niemieckich okupantów.

Prezentowana w albumie kolekcja zdjęć, pochodzących w ogromnej części ze zbiorów naszego Muzeum (oraz z archiwum jednego z jego oddziałów – Muzeum Więzienia Pawiak) sama w sobie jest ciekawym zespołem dość precyzyjnie opisanych obrazów z przeszłości, który powinien dotrzeć do jak największej grupy osób zainteresowanych tematem bohaterskiego, sierpniowego zrywu ludności Stolicy w 1944 roku.

Kolejne karty niniejszego albumu postanowiliśmy poświęcić prasie powstania warszawskiego. Zaprezentowaliśmy tu – w możliwie szerokim zakresie – rozmaite tytuły, wydawane podczas walk o Stolicę przez różnorodne formacje (a niekiedy nawet przez poszczególne oddziały) wojskowe, biorące w nich udział oraz stronnictwa polityczne i ugrupowania społeczne, działające w ówczesnej sytuacji¹³. Poszcze-

¹⁰ Fotografie ze zbiorów MN o sygnaturach od F 4394–4399, F 4401, F 4409–4411, F 4413–4416, F 4418–4421.

¹¹ Archiwum Muzeum Więzienia Pawiak.

¹² Pseudonim „Laudański”, ur. 1924; podczas okupacji harcerz Szarych Szeregów, więzień Pawiaka, żołnierz AK (sierżant podchorąży), uczestnik powstania warszawskiego; po wojnie instruktor ZHP; aresztowany przez UB w roku 1949, był więziony do wiosny 1953; pracownik naukowy, jeden z kronikarzy Batalionu „Zośka”. Zmarł w roku 1998, został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, obok wojennej kwatery żołnierzy „Zośki”. Więcej m.in. w książce *Zośka i Parasol* A. Kamińskiego.

¹³ Są to: „Dzień Warszawy” (MN Pr 2111/W), „Granat” (MN Pr 315), „Nowy Dzień” (MN Pr 2019/W), „Barykada Powiśla” (MN Pr 311), „WIP-ADZ” (MN Pr 458), „Kobieta na Barykadzie” (MN Pr 459), „Dziennik obwieszczeń (MN Pr 312), „Głos Warszawy” (MN Pr 101), „Kurier Stołeczny” (MN Pr 2014/W), „Demokrata” (MN Pr 41), „Jednodniówka Katolicka” (MN Pr 318), „Biuletyn Informa-

gólne gazety, ułożone w porządku chronologicznym, sygnalizują czytelnikom złożoność tematyki prasy warszawskiej z sierpnia i września 1944 roku. Warto w tym miejscu nadmienić, iż pokazane periodyki – pochodzące ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie – zostały poddane w ostatnim czasie gruntownej konserwacji, by móc jak najdłużej służyć wszystkim badaczom tematu, zainteresowanym dostępem do oryginalnych dokumentów tamtych dni.

W zamieszczonym w niniejszym wydawnictwie wyborze plakatów czytelnicy mogą odnaleźć zarówno przykłady druków rozlepianych na murach walczącej Stolicy, jak i wydawanych w latach 1944–1946 w Londynie i w Rzymie – miastach, do których trafili po wyjściu z niewoli liczni żołnierze powstania warszawskiego. Szczególnie silne wrażenie wywołują chyba jednak te pierwsze – tworzone i powielane w dniach walki ze zniechęconym okupantem, gdy niewysłowione bohaterstwo żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego i poświęcenie próbujących

nieść im pomoc rodaków i alianców były tym, co przeciwstawiano przytłaczającej wprost przewadze militarnej Niemiec i tragicznej w skutkach, trwającej długie tygodnie bezczynności Sowietów wobec największej bitwy w dziejach podziemnej Europy, rozgrywającej się na ulicach naszej Stolicy.

Ostatnia część albumu została poświęcona różnorodnym realiom ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie. Czytelnicy odnajdą tam fotografie licznych pamiątek, pochodzących z 63 dni bohaterskich walk o Stolicę: elementów umundurowania, wyposażenia oraz uzbrojenia¹⁴, z jakiego korzystali żołnierze Armii Krajowej i pozostałych organizacji podziemnych, walczących w powstaniu. Wśród zaprezentowanych muzealiów, pochodzących z powstania warszawskiego warto zwrócić uwagę na „młynarki” – okupacyjne banknoty, wprowadzone do obiegu na części ziem polskich, z których okupant niemiecki utworzył tzw. Generalne Gubernatorstwo. Na tych widnieją jednak stemple AK „Reguła” (kryptonim IV Rejonu śródmiejskiego, I Obwodu Armii Krajowej), niezbi-

cyjny” (MN Pr 50009), „Barykada” (MN Pr 303), „Biuletyn Podokręgu” Nr 2 AL (MN Pr 302), „Syndykalista” (MN Pr 443), „Biuletyn CKL” (MN Pr 50290) oraz „Polska Zwycięży” (MN Pr 451).

¹⁴ Wybrane elementy umundurowania, wyposażenia i uzbrojenia były prezentowane również w ramach wystawy cyklicznej „Galeria Jednego Obiektu” Muzeum Niepodległości w Warszawie, w 70. rocznicę powstania.

cie świadczące o wypłaceniu w nich symbolicznego, pierwszego powstańczego żołdu¹⁵. Swoisty urok wielu spośród zebranych pamiątek, na pierwszy rzut oka skromnych i niezbyt efektownych, często nadgryzionych bezlitośnie zębem czasu, polega właśnie na tym, iż są one niemymi świadkami wielkich wydarzeń z naszych ojczystych dziejów. Takimi są choćby zaprezentowane w omawianym albumie przykłady uzbrojenia, odnalezione niemal dwie dekady po powstaniu w miejscach najcięższych walk z lata i jesieni 1944 roku lub wydobyte z zapomnianych skrytek¹⁶, w których zdeponowano je w pierwszych dniach października, tuż po kapitulacji – by nie dostały się w ręce zniechęconego wroga. Obok nich ukazaliśmy powstańcze opaski¹⁷, legitymacje¹⁸, elementy oporządzenia

i umundurowania.

Zaprezentowane zostały także przedmioty wytworzone po latach, dla upamiętnienia heroicznego zrywu mieszkańców Warszawy. Wśród nich czytelnicy ujrzą liczne medale pamiątkowe¹⁹, emitowane z okazji kolejnych rocznic powstania, oraz odznaczenia i odznaki, ustanowione dla uhonorowania uczestników II wojny światowej, a w ich liczbie szczególnie nam bliskich – powstańców warszawskich.

Wydawca albumu *Powstanie Warszawskie* zaproponował też nader interesujące uzupełnienie w postaci tekstu źródłowego zaczerpniętego ze skromnej z pozoru, anonimowej książeczki *Bój Warszawy*, wydanej potajemnie w lipcu 1945 roku²⁰. Zawiera ona krótki opis i ocenę walk o Stolicę, opublikowaną niecały rok od ich zakończenia, pozwala poznać odbiór powstania w tamtych dniach.

Paweł Bezak

¹⁵ Banknoty zaprezentowane w albumie noszą sygnatury MN: E 6245, E 6247, E 6249, E 6252.

¹⁶ Doskonały przykład stanowi para pistoletów maszynowych Sten mk II (o numerach inwentarzowych MN: E 3302 oraz E 3292) oraz karabin maszynowy DP-28, odnaleziony na Przyczółku Czerniakowskim (numer inwentarzowy MN E 3865).

¹⁷ Opaski powstańcze różnego typu, o numerach inwentarzowych MN: E 1918 oraz E 12341/1, 2.

¹⁸ Obiekty o numerach MN: E 3300 oraz E 15146.

¹⁹ Są to medale ze zbiorów Muzeum Niepodległości o sygnaturach: E 11706, E 16383, E 10632, E 10788, E 10795, E 10644, E 12313, E 16203, E 12312, E 15755, E 15756.

²⁰ Biblioteka Narodowa, dostępne są egzemplarze o sygnaturach: BN I.169.587 A Cim. konsp., BN 1.980.731 Cim. konsp. oraz BN 216.918 Cim. konsp.

Powstanie Warszawskie, pod red. T. Skoczka, seria: Polskie Powstania Narodowe, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Proszówki 2016, ss. 232.

Bibliografia

Bigoszevska W., *Polskie ordery i odznaczenia*, Warszawa 1989.

Bój Warszawy. 1 Sierpień – 2 Październik 1944, b.m. [lipiec] 1945.

Kamiński A., *Zoska i Parasol*, Warszawa 1986.

Komornicki S. [i in.], *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, Warszawa 1990.

Maliszewska I., Maliszewski S., *Śródmieście Północne. Warszawskie Termopile 1944. Przewodnik historyczny po miejscach walk i pamięci z lat 1939–1944*, Warszawa 2000.

Moczydłowski J., *Produkcja banknotów przez Związek Wal-*

ki Zbrojnej i Armię Krajową, [w:] „Biuletyn Numizmatyczny” 1989, nr 10–12.

Prasa Powstania Warszawskiego, [red.] Tadeusz Skoczek, Warszawa 2014.

Powalkiewicz J., *Broń konspiracyjna. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2005.

Puchalski Z., Wojciechowki I.J., *Ordery i odznaczenia polskie i ich kawalerowie*, Warszawa 1987.

Strzembosz T., *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983.

Witkowski H., *„Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984.

Zawistowski T., *Polskie orły do czapek w latach 1939–1945*, Warszawa 2008.

Żygułski Z. jun., Wielecki H., *Pol-ski mundur wojskowy*, Kraków 1988.

Polska „biała plama” w zapomnianej historii

W naszej historiografii, po 1989 roku, zaczęły dominować badania wcześniej zakazane, przede wszystkim dotyczące represji obywateli polskich przez Sowieców w latach II wojny światowej i w czasach PRL, ze szczególnym uwzględnieniem zbrodni komunistycznych. Odbyło się to i nadal odbywa się kosztem badań

okupacji niemieckiej oraz wcześniejszych epok, które niemal idą w zapomnienie. A trzeba pamiętać, iż wcześniejsze zrywy niepodległościowe: powstanie kościuszkowskie, listopadowe, krakowskie 1846 roku, styczniowe, roku 1905 i I wojny światowej, nie licząc mniejszych epizodów i polskiego udziału w ówczesnych konfliktach

– przyniosły tysiące ofiar¹, których często dziś już nie bylibyśmy w stanie zidentyfikować.

Działają tu oba wcześniej opisane mechanizmy – naturalne obumieranie pamięci o starszych epokach oraz pisanie z perspektywy narodowej. Obie wady nie są bynajmniej polską przypadłością; są one obecne z tych samych powodów w innych narodowych historiografiach. W tej sytuacji prawdziwej przyjemności dostarcza lektura książki Andrzeja Ossibach-Budzyńskiego, autora znakomitej monografii Pawiaka, która właśnie pojawiła się na naszym rynku wydawniczym².

Więźniowie Pawiaka odzwierciedlają dawny, multietniczny charakter państwa polskiego, bo obok licznych Polaków i Żydów, pojawiają się tam przedstawiciele innych nacji, niegdyś wspólnie z nami mieszkający w I Rzeczypospolitej. Autor o tym cały czas pamięta w swoich wywodach i to także znajduje od-

bicie w wykorzystanych źródłach i przytaczanych faktach³.

Andrzej Ossibach-Budzyński, w początkach kariery używający tylko jednego członu nazwiska (Budzyński) i tak na ogół katalogowany⁴, jest absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie się również doktoryzował. Przez wiele lat pracował w Instytucie Gospodarstwa Społecznego SG-PiS (dziś i dawniej SGH), gdzie stworzył pięć różnych serii pamiętników pod swoją redakcją naukową, opatrzonych obszernymi wstępami⁵. Jego związki zawodowe

³ Zob. np. informację o głodówce podjętej 14 czerwca 1903 roku wspólnie przez więźniów politycznych Polaków i Żydów – *ibidem*, s. 229.

⁴ Pierwszego członu nazwiska – Ossibach – wskazującego na saksońskie pochodzenie rodziny, przybyłej do centralnej Polski w XVII wieku, zaczął używać kilku lat temu.

⁵ Seria Pamiętniki Emigrantów, red. A. Budzyński, t. 1–5, Warszawa 1993–1999; seria Pamiętniki Nowego Pokolenia Chłopów Polskich”, red. A. Budzyński i J. Gmitruk, t. 1–15, Warszawa 1996–2004; *Pamiętniki Polaków na Litwie. Losy pokoleń*, red. A. Budzyński, Warszawa 1998; seria Pamiętniki Polaków na Wschodzie. Białoruś. Ukraina. Kazachstan. Losy Pokoleń, red. A. Budzyński, t. 1–2, Warszawa 2006; seria Pamiętniki Bezrobotnych, red. A. Budzyński, t. 1–8, Warszawa 2003–2008.

¹ Zob. np. M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795–1921*, Paryż 1984, *passim* lub W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1992, *passim*.

² Andrzej Ossibach-Budzyński, *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*; Przedmowa: J. Gmitruk, T. Skoczek, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2016, ss. 453 wraz z indeksem.

z mediami elektronicznymi⁶ zaowocowały też ważną serią poświęconą 90-leciu Polskiego Radia⁷.

Jednak głównym, prawie osobistym wątkiem jego badań⁸ są dzieje tytułowego więzienia, któremu poświęcił niemal całe życie. Pawiak wpisany jest na trwałe do polskiej, a zwłaszcza warszawskiej, zbiorowej tożsamości historycznej jako miejsce kaźni Polaków podczas okupacji niemieckiej 1939–1945. Jednakże sam obiekt i martyrologia jego więźniów mają znacznie dłuższą historię. Węzienie to bowiem rozpoczęło swoją działalność w 1835 roku i początkowo było przeznaczone dla pospolitych przestępców kryminalnych. Pomysłodawcą budowy tego ponurego gmachu był Fryderyk hr. Skarbek z Rządowej Komii

sji Sprawiedliwości, a powstał on w latach 1830–1935 według projektu Henryka Marconiego, płodnego architekta epoki Królestwa Kongresowego (Polskiego), którego projekty zrealizowano w wielu miastach ówczesnego „państwa polskiego” pod zaborem rosyjskim. Mimo swej groźnej fizjonomii Pawiak był najnowocześniejszym więzieniem w ówczesnej Europie, a czterokondygnacyjny, nieistniejący dziś gmach Warszawskiego Więzienia Śledczego położony między ulicą Dzielną a Pawią (stąd nazwa), wzorowany na więzieniu śledczym „Fronfest” w Monachium, posiadał nawet centralne ogrzewanie, toalety i łaźnie.

Warszawskie Więzienie Śledcze z biegiem czasu zmieniało swój profil, a w jego murach licznie pojawili się pierwsi polscy rewolucjoniści, a także uczestnicy polskiego Czynu Niepodległościowego. Mimo iż Pawiak doświadczał zmiennej koniunktury, bywając w pewnych okresach zwykłym więzieniem, w innych zaś prawie tylko politycznym, względnie mieszanym, pozostał w legendzie ruchów rewolucyjnych i politycznych cieszącym się ponurą sławą więzieniem carskim dla więźniów politycznych, zwłaszcza dotyczy to okresu 1880–1915.

Dzieje Pawiaka jako więzienia politycznego w epoce carskiej są

⁶ M.in. prezes Zarządu Polskiego Radia Rozgłośni Regionalnej „Radio dla Ciebie” S.A. i szef Warszawskiego Oddziału Telewizji Polskiej, ostatnio zastępca dyrektora Archiwum Polskiego Radia S.A.

⁷ *90 lat Polskiego Radia. Polskie Radio na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. A. Budzyński, Warszawa 2014 (wyd. I) i 2015 (wyd. II); *90 lat Polskiego Radia. Polskie Radio w czasie II wojny światowej*, red. A. Budzyński, Warszawa 2015; *90 lat Polskiego Radia. Polskie Radio. Historia – program – technika*, red. A. Ossibach-Budzyński, Warszawa 2015.

⁸ Był długoletnim kierownikiem Muzeum Więzienia Pawiak – Suchoa.

do dziś „białą plamą”. Poza kilkoma artykułami autorstwa tego badacza, od lat zajmującego się dziejami Pawiaka i więziennictwem epoki carskiej⁹, nikt się tym problemem nie zajmował.

Zwraca uwagę znakomita baza źródłowa. Autor dotarł do najważniejszych archiwaliów dotyczących i epoki i samego obiektu oraz innych wartościowych źródeł (zróżnicowane narodowościowo wspomnienia, edycje dokumentów). Niemal odrębną wartością stała się olbrzymia, wyczerpująca bibliografia. Wszystko to zostało wszechstronnie wykorzystane, co widać doskonale w przypisach. Zwraca uwagę fakt, iż podstawowa narracja książki oparta jest na archiwaliach. Praca ma więc charakter czysto pionierski, a nie odtwórco.

Układ pracy pokazuje, że autor bardzo starannie przemyślał wszystkie problemy badawcze. Tezy szczegółowe i główne mają bardzo mocną podbudowę źródłową i są wyprowadzane prawidłowo, adekwatnie do zawartości samych

⁹ A. Budzyński, *Pomoc społeczeństwa Warszawy dla więźniów politycznych w latach 1863–1915*, „Z Pola Walki” 1981, nr 3/4; idem, *Pierwsi socjaliści na Pawiaku (Kółka socjalistyczne. Gminy. I Proletariat)*, „Z Pola Walki” 1982, nr 1/2; idem, *Dziesięciu z Pawiaka*, „Kwartalnik Historyczny” 1986, nr 3.

źródeł. Dużą zaletą monografii jest dobry język i wartka – jak na rzecz naukową – narracja. To duża sztuka, by „ciężki gatunkowo” temat opisać zgrabnym literacko językiem. Autor, opisując dzieje Pawiaka w badanym okresie, skorzystał też z dokumentacji dotyczącej innego słynnego, także już nieistniejącego Warszawskiego Więzienia Kobiecego – Serbii. Pozostała po niej jedynie pamiątkowa tablica w miejscu gmachu, znajdującego się nieopodal Pawiaka, co przy okazji pozwala też poznać historię i tamtego mało znanego obiektu¹⁰.

Problematyka ta – konkluduje w *Zakończeniu* A. Ossibach-Budzyński – jest bez wątpienia obciążająca, ale jednocześnie daje badaczowi satysfakcję odkrywania spraw nieznanych, często niezwykle interesujących, a niekiedy wzniosłych (...). Oprócz nieszczęścia uwięzionych daje się wyraźnie określić drugi nurt – walka. Jest to rzecz niezwykle budująca, że w trudnych warunkach, przez cały czas istnienia Pawiaka jako więzienia politycznego – w jego murach nie ustawała walka. Była ona bardzo nierówna – z jednej strony administracja z całą potęgą stojącego za nią aparatu państwowego, z wszelkimi możliwy-

¹⁰ W tekście fragmentarycznie wykorzystano recenzję omawianej książki, złożonej do druku w „Studiach Politycznych”.

mi do zastosowania metodami przymusu, z drugiej zaś – pozbawieni wolności i całkowicie bezbronni więźniowie. Ich siłą była jednak wiara w słusność wyznawanych zasad, solidarność ze współwięzionymi oraz poczucie więzi ze społeczeństwem i pewność jego moralnego poparcia. Więźniowie polityczni Pawiaka czy raczej szerzej – więźniowie polityczni, którzy byli więzieni również na Pawiaku – byli najlepszymi przedstawicielami polskiego społeczeństwa. Rzeczywistością było to, co po odzyskaniu niepodległości sprecyzowała Stefania Sempołowska, powszechnie uznany autorytet moralny w sprawach więźniów politycznych, pisząc, że zaborca represjonował najlepsze jednost-

ki, a określenie „więzień polityczny” było wówczas tytułem zaszczytnym. Tak odbierali swe położenie aresztowani, taki do nich stosunek miało też społeczeństwo¹¹.

Krzysztof Jasiewicz

Andrzej Ossibach-Budzyński, *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, ss. 454.

¹¹ A. Ossibach-Budzyński, *Pawiak...*, op. cit., s. 415–416.

Pawiak w dobie zaborów i rewolucji, czyli historia warszawskiego więzienia

Więzienie Pawiak funkcjonowało w Warszawie ponad 100 lat. Jego początki sięgają pierwszej połowy XIX wieku, natomiast koniec nastąpił w czasie trwania powstania warszawskiego. Na historii tego miejsca zaważyły szczególnie lata zaborów oraz okres okupacji niemieckiej. Obecnie na warszawskim Muranowie, u zbiegu ulic Dzielnej i alei Jana Pawła II zwraca uwagę zabytkowy filar bramy więziennej. Odpadły gdzieniegdzie tynk, wystające i zardzewiałe metalowe elementy zbrojenia, wskazują na bezlitosny

upływ czasu. Na owym ceglanym słupie można zobaczyć czarny napis „PAWIAK”. Filar przypomina o stojącym tutaj niegdyś więzieniu, którego dzieje są związane z martyrologią ludności stolicy.

Kilka miesięcy temu została wydana książka Andrzeja Ossibach-Budzyńskiego zatytułowana *Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915*, która opisuje historię warszawskiego kompleksu więziennego w okresie carskim i rosyjskim. Publikacja ma charakter naukowy. Autor jest z wykształcenia historykiem i byłym,

wieloletnim kierownikiem Muzeum Więzienia Pawiak. Może to świadczyć o dogłębnym poznaniu specyfiki prezentowanego zagadnienia oraz o wartości przygotowanej przez niego publikacji. Ta opiera się na bogatej bibliografii, która obejmuje liczne polsko- i rosyjskojęzyczne materiały źródłowe oraz opracowania. Z perspektywy historiograficznej praca jest nowatorska, gdyż porusza dotychczas mało znany fragment pawiackich dziejów.

Ramy czasowe określone w tytule obejmują lata 1880–1915, czyli okres w historii Pawiaka, gdy więzienie było zarządzane i stanowiło instrument represji w rękach zaborcy rosyjskiego, a za jego murami, jako więźniowie polityczni, byli przetrzymywani przede wszystkim członkowie ugrupowań robotniczych i socjalistycznych. Jak dowiadujemy się z łamów publikacji, miało to związek z początkiem kształtowania się tego ruchu politycznego na ziemiach polskich, krzepnięcia jego szeregów oraz częstymi wystąpieniami w imię spraw niepodległościowych i społecznych. Przytoczona powyżej data początkowa to osadzenie w więzieniu pierwszych socjalistów, z kolei końcowa to ewakuacja więzienia przez władze rosyjskie podczas I wojny światowej.

Wprawdzie ramy czasowe są ściśle sprecyzowane w tytule, jednak

autor, co zdecydowanie przemawia na korzyść pracy, w swojej opowieści cofa się również do początków funkcjonowania Pawiaka, a nawet czasów wcześniejszych, tak naprawdę do lat 20. XIX wieku. Na początku przedstawia stan ówczesnego więziennictwa nie tylko w Polsce, ale i w Europie Zachodniej. Opisuje okoliczności powstania więzienia, w tym oświeceniowe idee, które przyświecały hrabiemu Fryderykowi Skarbkowi i innym pomysłodawcom budowy nowego gmachu. Nie wchodząc w szczegóły, które dostępne są na łamach książki, dowiadujemy się między innymi, że wybudowany w 1835 roku Pawiak był wówczas „najnowocześniejszym i najbardziej humanitarnym” tego typu obiektem w Europie. Autor szczegółowo opisuje topografię warszawskiego więzienia i przybliży pierwsze lata jego funkcjonowania. Pozwala mu to scharakteryzować innowacyjność Pawiaka, między innymi w zakresie egzystencji więźniów, w porównaniu z ówczesnym systemem więziennictwa w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim.

Opisanie pierwszych lat funkcjonowania więzienia oraz ewolucji porządku wewnętrznego w latach późniejszych pozwoliło autorowi kompleksowo przedstawić historię Pawiaka już w okresie stanowiącym meritum pracy. To co działo się

za pawiaczkimi murami z jednej strony kształtowały władze, które formowały panujący reżim więzienny, natomiast z drugiej wynikało to z reakcji osadzonych na warunki bytowe i ich walkę z aparatem represji.

Autor szczegółowo i w sposób socjologiczny opisuje wspomniane zagadnienia oraz procesy wpływające na zasady funkcjonowania warszawskiego więzienia politycznego. Przedstawia między innymi strukturę wewnętrzną, np. pawiaczkich władz więziennych. Warte podkreślenia jest, iż prezentuje czytelnikowi nie tylko wykaz naczelników i ich zastępców, ale w miarę możliwości przedstawia biogramy wymienionych urzędników. Ponadto Ossibach-Budzyński skupia się na kompetencjach osób zarządzających Pawiakiem oraz charakteryzuje strażników więziennych z punktu widzenia ich stosunku do osadzonych. W tym miejscu warto nadmienić, że dzieląc się z czytelnikiem efektem swoich badań autor nie tylko posiłkuje się suchym opisem, ale również ujęciem statystycznym i towarzyszącymi mu tabelami, co pozwala w sposób szerszy i bardziej przejrzysty spojrzeć na opisywane zagadnienie. Ujmując to bardzo ogólnie i skrótowo dowiadujemy się, że na stanowiskach w administracji więziennej chętnie widziano byłych wojskowych, prawosławnych

oraz Rosjan, a postępowanie strażników i władz wobec więźniów odznaczało się na ogół brutalnością i represyjnością.

W dalszej kolejności autor przedstawia warunki egzystencji osadzonych. W tym aspekcie porusza takie zagadnienia, jak między innymi: wygląd cel, racje żywnościowe, długość spacerów czy przysługująca więźniom opieka lekarska i duszpasterska. Obraz Pawiaka, jaki się wyłania, jest wstrząsający. Składa się na to brutalność strażników i władz więziennych, a także brud, pluskwy w celach oraz posiłki, które osadzeni nazywają „tyfusem”. W opisywanych latach na Pawiaku przetrzymywani byli zarówno więźniowie polityczni, jak i kryminalni, dlatego w pracy, skupiając się wprawdzie na tych pierwszych, rozróżniono przysługujące obu grupom prawa. W ten sposób porównano ich położenie za pawiaczkimi murami oraz, co bardzo istotne dla całości obrazu stosunków panujących w więzieniu, przybliżono kształtujące się między nimi wzajemne relacje.

Warunki egzystencji osadzonych były pochodną stopnia represyjności władz pawiaczkich, dlatego niezwykle interesującym fragmentem książki Ossibach-Budzyńskiego jest ten poświęcony walce osadzonych z reżimem więziennym. W tym aspekcie bardzo ciekawym

zagadnieniem jest sposób nielegalnego porozumiewania się osadzonych, bardzo przejrzyście i dokładnie opisany przez autora tzw. „język murów” i „alfabet więzienny”, czyli wystukiwanie przez ściany określonego szyfru celem utrzymywania kontaktu. I znowu dla lepszego i pełniejszego zrozumienia autor w dwóch tabelach przedstawia oba systemy (wg alfabetu polskiego i rosyjskiego) porozumiewania się więźniów w sąsiadujących ze sobą celach.

Walka prowadzona przez osadzonych miała różnoraki charakter, były to indywidualne bądź zbiorowe ucieczki więźniów, ich solidarne wystąpienia bądź protesty, które na przykład przejawiały się w formie głodówki czy starć ze strażnikami. Co istotne jej wynik, jak dowiadujemy się z łamów pracy, był wypadkową między innymi tego, co działo się na warszawskiej ulicy, a dokładniej siły ugrupowań politycznych występujących przeciwko zaborcy. Dobrze ilustrują to wydarzenia lat 1905–1907 i następnych, gdy z jednej strony słabość władz carskich i narastające nastroje rewolucyjne pociągnęły za sobą złagodzenie reżimu więziennego, natomiast z drugiej widać, jak szybko uległo to odwróceniu wraz ze stłumieniem rewolucji.

Na zakończenie autor przybliżyła najistotniejsze sprawy polityczne,

z powodu których podejrzani byli więzieni na Pawiaku. W ten sposób ukazuje różnorodność osób przetrzymywanych w warszawskim więzieniu oraz związków, do których należeli. W omawianym okresie dominowali, jako więźniowie polityczni, członkowie partii i grup o proweniencji socjalistycznej, ale przetrzymywano również księży zaangażowanych w działalność patriotyczną czy osoby oskarżone o szpiegowanie dla Austrii.

Ogólny wniosek dotyczący badanego tematu i płynący z książki jest smutny, tak jak cała historia Pawiaka. Autor prawidłowo wskazał pewien bolesny paradoks, mianowicie zwrócił uwagę na to, że polskie więzienie, wzniesione jako budynek wówczas pionierski, co wynikało z chęci humanitarnego obchodzenia się z więźniami, stało się instrumentem władzy i represji zaborcy. Było miejscem odosobnienia dla działaczy i bojowników, brutalnie i nieludzko traktowanych, w celu zduszenia z całą bezwzględnością wszelkich zrywów ujarzmionego narodu. W ten sposób Pawiak i jego cele, jak to trafnie określił Andrzej Ossibach-Budzyński, stały się „barometrem nastrojów społeczeństwa i aktualnego stanu walki o narodowe i społeczne wyzwolenie”.

Publikacja jest wzbogacona obszernym materiałem ilustracyj-

nym, pochodzącym między innymi ze zbiorów Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Głównego Akt Dawnych, który jest cennym dopełnieniem narracji. Fotografie ukazują budynki i wnętrza Pawiaka oraz życie codzienne niektórych osadzonych za jego murami więźniów. Niezwykle interesująco, również jako materiał porównawczy, jawią się ilustracje obrazujące inne więzienia i miejsca odosobnienia, funkcjonujące wówczas na terenie Imperium Rosyjskiego.

Powyższa recenzja nie jest w stanie omówić wszystkich zagadnień poruszonych w książce Andrzeja Ossibach-Budzyńskiego. Jedynie ogólnie, subiektywnie i fragmentarycznie przybliży problemy przedstawione w publikacji. Praca

Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915 ma charakter kompleksowy, szeroko i wielowymiarowo omawia różne wątki związane z funkcjonowaniem warszawskiego zakładu karnego. Mimo wielości poruszonych tematów układają się one na łamach książki w spójną całość. Reasumując wszystkie powyżej przytoczone cechy tej publikacji – mamy do czynienia z bardzo ciekawą i wartą polecenia pracą.

**Joanna Gierczyńska,
Robert Hasselbusch**

Andrzej Ossibach-Budzyński,
Pawiak. Więzienie polityczne 1880–1915, Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2016, ss. 454

Prawda o niemieckim systemie zagłady

Wydawnictwa poświęcone II wojnie światowej w historiografii, literaturze wspomnieniowej, a także beletrystycznej składają się na niezwykle bogatą bibliotekę publikacji ukazujących się na całym świecie w różnych językach. Obejmuje ona również literaturę opisującą najtragiczniejsze karty historii z lat 1939–1945, czyli niemieckiego systemu zagłady. Jednym z jego elementów były obozy koncentracyjne i obozy zagłady

zlokalizowane przede wszystkim na terytorium ówczesnej III Rzeszy, czyli Niemiec i Austrii oraz, niestety w znaczącej liczbie na obszarze Polski. Mając na uwadze to bogactwo literatury przedmiotu, wydawać by się mogło, że na temat nieludzkiego traktowania człowieka przez człowieka nic nowego nie można już napisać. Tym bardziej, że upływ czasu, jaki nastąpił od tamtych tragicznych wydarzeń powoduje, że wśród nas żyje

coraz mniej osób, które nadludzkim wysiłkiem przeżyły ten tragiczny czas. Tym większe znaczenie dla historii, dla jej udokumentowania, a przede wszystkim upamiętnienia ofiar niemieckiego terroru szalejącego przez sześć lat w Europie, ma każda nowa publikacja. Takim wydawnictwem są wspomnienia Stanisława Zalewskiego przygotowane i wydane w ramach działalności edytorskiej Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Autor tych wspomnień – Stanisław Zalewski, to dziś starszy, dystyngowany pan (rocznik 1925). Pomimo przeżyć, szczególnie tych wojennych i obozowych, nadal prowadzi bardzo aktywne życie. Wystarczy tutaj wspomnieć, iż całe swoje dorosłe życie związał z polską motoryzacją. A początki tych zainteresowań odnajdziemy właśnie w jego wspomnieniach. W czasie okupacji pracował jako mechanik w niemieckich warsztatach samochodowych. Po wojnie związał się z przemysłem motoryzacyjnym. Po przejściu na emeryturę nie zerwał kontaktu z ukochaną dziedziną techniki. Jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Ręczonośców Samochodowych „EKSPERTMOT”. Mając na uwadze temat książki, należy również wspomnieć o jeszcze jednej jego bardzo ważnej funkcji.

Jest bowiem członkiem Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, w którym od sześciu lat pełni funkcję Prezesa Zarządu Głównego.

Tak aktywne życie zawodowe i społeczne nie pozwoliło zapewne wcześniej spisać obozowych przeżyć. Dobrze jednak, że przynajmniej teraz, będąc emerytem znalazł czas, by pozostawić po sobie „ślad na ziemi”, czyli wspomnienia obozowe. Opublikowany tom wydawca uważa za wydanie drugie. Pierwotnie wspomnienia te pojawiały się na portalach internetowych oraz w formie książki wydanej ze środków własnych autora. Mając na uwadze potrzebę szerszej ich popularyzacji wśród zainteresowanych czytelników, warszawskie muzeum postanowiło przygotować nowe wydanie. Tym bardziej, że publikacja ta wpisuje się w zakończone właśnie obchody 50-lecia działalności Muzeum Więzienia Pawiak, o czym w wydawnictwie znajdujemy odnośną informację.

Wspomnienia w całości obejmują lata II wojny światowej. Autor rozpoczyna je w chwili wybuchu wojny opisem przeżyć chłopca w wieku 14 lat, który, jak wszyscy jego rówieśnicy, musiał raptownie, z dnia na dzień przekroczyć próg dorosłości. Dalej prowadzi nas przez swoje przeżycia

okupacyjne do roku 1943, w którym nastąpiło aresztowanie, a jego następstwem był pobyt w niemieckich obozach.

Na początku tej drogi było więzienie na Pawiaku, z którego po 23 dniach został odesłany transportem do KL Auschwitz-Birkenau. Następnym miejscem był obóz KL Mauthausen, a kolejnym KL Gusen I i KL Gusen II. Ostatnia część wspomnień to relacja z wymarzonego przez więźniów czasu – wyzwolenia i powrotu do domu. Czytając wspomnienia Stanisława Zalewskiego trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy dni bezpośrednio po wyzwoleniu dla osadzonych nie były równie trudne?... To niby absurdalne stwierdzenie po lekturze tego fragmentu wspomnień staje się bardziej uzasadnionym. Obozem przez cały czas okupacji rządili Niemcy i wówczas śmierć dosłownie czaiła się na każdym kroku. Ale po wyzwoleniu, więźniowie zostali pozostawieni sami sobie. Uwolnieni od obozowego koszmaru, często nie potrafili odnaleźć się w nowej rzeczywistości, tym bardziej, że siła reżimu obozowego potrafiła w krótkim czasie odebrać człowiekowi możliwość racjonalnego myślenia. O tragedii tych chwil decydował nieodłączny towarzysz życia obozowego – wszechobecny głód. Ci, co w obliczu wolności nie

potrafili opanować żądzę zaspokojenia głodu – ginęli od raptownego przejedzenia. Dramat tych chwil autor opisuje w sposób bardzo wymowny. Jako naoczny świadek relacjonuje samoorganizację więźniów i trud walki z wygłodzonym organizmem, który domagał się natychmiastowego zaspokojenia jednej z podstawowych potrzeb człowieka. Jemu samemu udało się przezmóc to pragnienie, dzięki czemu przeżył i dzisiaj może świadczyć o tych trudnych chwilach obozowego życia. W tym miejscu najlepiej oddać głos samemu autorowi, który pisał: „Zgubiłem się w tej nowej sytuacji. Byłem jakoś dziwnie bezradny i tak się ułożyło, że nic nie mogłem zdobyć do jedzenia, ale zostałem życzliwie przyjęty do jednej z grup. Byłem w niej kimś w rodzaju kucharza” (s. 99).

Każdy kto bierze do ręki książkę o charakterze wspomnieniowym, jest przekonany, że otrzyma zwarty opis dni i wydarzeń ułożonych przez autora w jeden ciąg. W przypadku tej książki, jest nieco inaczej. Składa się ona z pojedynczych obrazów rzuconych na jej karty. Niejednokrotnie nie ma między nimi narracyjnego spoiwa. Choć jest nim oczywiście chronologia. Lektura tej książki to jakby przeglądanie albumu fotograficznego z czyjegoś życia,

stanowiącego obraz miejsc, ludzi i wydarzeń. Jednak pomiędzy nimi dostrzegamy jakby puste, niczym nie wypełnione miejsca kart albumu. Ale przecież – choć tego nie widzimy, nie odczytujemy, życie trwa i prowadzi nas do kolejnego opisu. Tak jest właśnie ułożona ta narracja. Autor skupia się na jednym wydarzeniu tak jak na oglądanej fotografii. Opisuje je w miarę dokładnie. A za chwilę przechodzi do następnego wydarzenia. Owe interwały czasowe mają różną długość. Taka narracja, jak się wydaje, wynika z charakteru autora, jego wykształcenia technicznego. Tu należy doszukiwać się źródła owej lapidarności wypowiedzi. Autor nie rozwodzi się nad sprawami w jego mniemaniu zbędnymi lub też powszechnie znanymi. To właśnie ta zwięzłość wypowiedzi, ten konkret skupiony wyłącznie na opisywanym wydarzeniu daje efekt rodem z „albumu rodzinnego”. Taką koncepcję opracowania swoich wspomnień uzasadnia sam autor w Prologu:

W celu wiarygodnego opisanie miejsc, do których i ja się dostałem, musiałbym popełnić plagiat opisując ponownie to, co zostało już opisane przez innych. Stąd, aby tego nie czynić, moje relacje będą dotyczyły tylko tych wydarzeń, które w sposób po-

średni lub bezpośredni odnosiły się do mojej osoby.

Swoją pamiętnik kończy relacją z wędrowni powrotnej do kraju. Jej początek miał miejsce w Norymberdze, a trwała ona 78 dni. Autor poświęcił temu jedynie trzy strony (s. 105–107). I szkoda, że nie pokusił się o więcej, by podzielić się wspomnieniami również z tego etapu życia. Tym bardziej, że jak sam zauważa: „Jak i czym podróżowałem, co przeżyłem i co widziałem od chwili opuszczenia obozu w Gusen II do dnia przybycia do Warszawy – to materiał na oddzielną opowieść!”

Czy prezentowana książka jest godną odnotowania? Jest niewątpliwie kolejnym elementem, który wypełnia mozaikę historyczną. Bo czym jest historia? – układanką, puzzlami składającymi się z wielu różnych części. Dopiero po ich uporządkowaniu i ułożeniu powstaje w miarę pełny obraz wydarzeń – o ile oczywiście o takowym można w historii mówić. Im więcej owych elementów składowych – objawia się nam tym piękniejszy, pełniejszy i bardziej dokładny obraz przeszłości. Z tej prostej przyczyny każdy, nawet najbardziej niepozorny element stanowi wartościowe uzupełnienie. Takim obrazem-mozaiką jest również rzeczywistość obozowa.

Opublikowane wspomnienia Stanisława Zalewskiego stanowią właśnie element tej historycznej układanki.

O tyle jest on ważny, że spisane wspomnienia są bardzo osobiste i by jeszcze raz odwołać się do cytowanego wcześniej Prologu, nie jest powielaniem relacji i opisu wydarzeń wcześniej publikowanych przez innych autorów. W ten sposób Stanisław Zalewski, za pośrednictwem Muzeum Niepodległości, dopełnia

obrazu martyrologii narodu polskiego lat II wojny światowej.

Andrzej Kotecki

Stanisław Zalewski: *Wydarzenia i znaki czasu z lat 1939–1945*, wstęp i redakcja Tadeusz Skoczek; Muzeum Więzienia Pawiak – Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2016, ss. 136.

Dr hab. Lidia Michalska-Bracha

historyk XIX–XX wieku, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Autorka ponad 100 publikacji. Zajmuje się problematyką pamięci historycznej, historii historiografii XIX–XX w. Bada dzieje powstania styczniowego – tradycję, historiografię oraz losy uczestników powstania 1863 roku na zesłaniu, emigracji i w kraju. Podejmuje również badania z zakresu historii kobiet, dziejów Galicji i historii Lwowa.

Kontakt: lbracha@interia.pl

Mgr Katarzyna Podnieszka

pracuje na stanowisku kustosa w Gabinecie Grafiki i Rysunku Muzeum Narodowego w Krakowie. Autorka wystaw i katalogów poświęconych współczesnej grafice polskiej, m.in.: *Adam Marczyński, między metaforą a konkretem*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2008; *Lucjan Mianowski 1933–2009*, Galeria Miejska Arsenał w Poznaniu – Muzeum Narodowe w Krakowie, Poznań – Kraków 2011–2012; *Tadeusz Łapiński. Sztuka uniwersalna*, Muzeum Narodowe w Krakowie – Centrum Kultury Grodzisk Mazowiecki, Kraków – Grodzisk Mazowiecki 2014. Zajmuje się też grafiką dawną, szczególnie sztuką polskiego ekslibrisu, któremu poświęciła monografię *Kolekcja „Ex-librisów” Antoniego Ryszarda w Krakowie*, Kraków 2015 (wspólnie z H. Marcinkowską i P.M. Żukowskim, pod red. D. Błońskiej), wystawę i katalog *Ekslibris polski, między herbem a obrazem*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2016 (wspólnie z M. Czubińską) oraz kilka artykułów w czasopismach naukowych, publikacjach zbiorowych i wydawnictwach pokonferencyjnych. Szczególnie interesują ją zagadnienia związane z historią obiektu muzealnego, badanie zmian właścicielskich, kolekcjonerstwo grafiki i numizmatyki w Polsce oraz polityka dubletowa prowadzona w muzeach i bibliotekach na przestrzeni dziejów.

Kontakt: podnieszka@gmail.com

Mgr Irena Mostowicz

absolwentka Politologii na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie w Konstanz (Niemcy), Lingwistyki Stosowanej na Uniwersytecie Warszawskim, doktorantka na Wydziale Antropologii Społecznej i Kulturowej na Uniwersytecie Wiedeńskim (Austria), zajmuje się postsowiecką tożsamością oraz życiem codziennym.

Kontakt: irena.mostowicz@gmail.com

Dr hab. Grzegorz Nieć

polonista, historyk, bibliolog i bibliofil. Jest adiunktem w Instytucie Informacji Nauk o Informacji Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień historii, kultury, prasy i książki polskiej XIX i XX wieku oraz edytorstwa. Jest autorem monografii: *Między historią, tradycją a polityką. Ludowcy w okresie przelomu ustrojowego 1989–1991*; *Jakub Szymbkiewicz „Szlachcic na Łopacie” – satyryczny reporter „Wiadomości Brukowych”* oraz kilkudziesięciu artykułów publikowanych w czasopismach naukowych i wydawnictwach zbiorowych. Redagował i współredagował kilkanaście tomów prac i źródeł, m.in.: *Prasa lokalna Dolnego Śląska – tradycja i współczesność*. Jest pomysłodawcą i redaktorem serii Księgarni Akademickiej Regiony – Historia – Kultura oraz Polskie Podróżopisarstwo i reportaże XIX i XX wieku, w ramach której opracował i wydał z rękopisu *inedita* Stanisława Tarnowskiego. Ostatnimi laty zainteresowania naukowe skupia na zagadnieniach wtórnego rynku książki. Opublikował na ten temat kilkanaście studiów oraz monografię *Wtórny rynek książki w Polsce. Instytucje, asortyment, uczestnicy*.

Kontakt: grzegorz.niec@wp.pl

Mgr Agnieszka Kania

polonistka, doktorantka na Wydziale Polonistyki UJ. Zajmuje się interdyscyplinarnymi aspektami dydaktyki literatury i języka polskiego. Autorka kilkunastu artykułów naukowych oraz książki *„Polak młody” na lekcjach języka polskiego. Edukacja polonistyczna a kształtowanie poczucia tożsamości narodowej* (Universitas, Kraków 2015). Brała udział

w realizacji projektów badawczych (IBE, MNiSW). Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Polonistów.

Kontakt: agn.kania@uj.edu.pl

Dr Mariusz Kulik

pracownik Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN w Warszawie. Zajmuje się relacjami polsko-rosyjskimi w XIX i na początku XX wieku.

Kontakt: mb.kulik@interia.pl

Mgr Łukasz Żywek

absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, kustosz w Dziale Zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie. Zakres zainteresowań naukowych to historia XX wieku, w szczególności tematyka kresowa. Uczestnik odbywających się w Krzemieńcu międzynarodowych spotkań naukowców i muzealników „Dialog dwóch kultur”.

Kontakt: l.zywek@muzeumniepodleglosci.art.pl

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
oraz ze środków
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Mazowsze.
serce Polski

Wymogi edytorskie

czasopismo humanistyczne „Niepodległość i Pamięć”

1. Teksty nadsyłane do redakcji „Niepodległości i Pamięci” powinny być napisane w programie Microsoft WORD. Artykuł nie powinien przekraczać 20 stron znormalizowanego tekstu (format A4, 1800 znaków na stronie, marginesy: górny i dolny – 25 mm, lewy – 35 mm, wcięcie pierwszego wiersza w akapicie 1,25 cm), interlinia 1,5 wiersza, czcionka Times New Roman, rozmiar – 12. Tekst powinien być wyjustowany. Na pierwszej stronie tekstu w lewym górnym rogu zamieszczamy imię i nazwisko, poniżej nazwę instytucji lub miasto zamieszkania, następnie – na środku – tytuł.
2. W artykule recenzyjnym na końcu umieszczamy tytuł recenzowanej książki z pełnym opisem bibliograficznym i rozwiniętym imieniem autora recenzowanej książki.
3. Tekst powinien być formatowany standardowo (bez automatycznego formatowania). Należy unikać formatowania za pomocą znaków, np. spacji, tabulatorów itp.
4. **Do każdego artykułu należy dołączyć 4–7 słów kluczowych, streszczenie w języku polskim do 100 wyrazów (około 800 znaków), biogram (maksymalnie 400 znaków) oraz bibliografię załącznikową.**
5. Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być podawane w cudzysłowie; tytuły książek, rozdziałów, artykułów, filmów, audycji, obrazów itp. należy zapisywać kursywą.
6. W tekście należy unikać podkreśleń i pogrubień. Zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski (np. *stricte*) należy wyróżniać kursywą.
7. Cytaty do dwóch zdań należy zapisywać w cudzysłowach, pismem prostym. Dłuższe cytaty należy wyodrębnić z tekstu, stosując czcionkę o rozmiarze 10. Cytat w cytacie zaznacza się cudzysłowem ostrokątnym »...«. Opuszczenia w cytowanym tekście sygnalizujemy trzema kropkami w nawiasie zwykłym: (...).
8. Stosujemy tzw. przypisy dolne, wielkość czcionki – 10. Odnośniki w tekście powinny być umieszczone przed kropką kończącą zdanie, z wyjątkiem sytuacji, gdy kończy je skrót (np.: w. – wiek; r. – rok), albo przed przecinkiem wewnątrz zdania. Numery odnośników w tekście i przypisów należy plasować w indeksie górnym, bez zbędnych nawiasów i kropek po numerach. Poszczególne elementy opisów bibliograficznych powinny być oddzielane od siebie przecinkami, przypis powinna kończyć kropka. W przypadku odwoływania się w przypisie do kilku pozycji bibliograficznych należy oddzielać je średnikiem. Przykładowy przypis:

A. Wielopolski, *Myśli i uwagi*, t. I, Kraków 1878, s. 180.

Stosujemy łacińskie skróty: ibidem, idem, op. cit., idem, eadem, a także odnośniki typu: zob., por., cyt. za itd.

Należy stosować następujące warianty skrótów: t. (tom), z. (zeszyt), r. (rocznik), nr, cz., [w:], red. – wszystkie zapisywane małymi literami.

Numery tomów, zeszytów, numerów, części itd. należy zawsze zapisywać cyframi arabskimi, niezależnie od tego, jakie oznaczenia zostały użyte w publikacji.

W przypadku pracy zbiorowej przypis należy zaczynać od tytułu publikacji zapisanego kursywą, po którym wymienia się jej redaktorów (inicjały imion i nazwiska) poprzedzonych skrótem red.

1. Źródła internetowe – w przypadku wydawnictw elektronicznych podajemy adres, pod którym można znaleźć poszczególne pozycje w sieci, oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.: link do źródła [dostęp: 2.04.2010].
2. Półpauzę bez spacji po obu jej stronach używamy przy określaniu zakresów: liczbowych, np. 1944–2000, s. 1–5, relacji od–do, np. trasa czy miejsc wydania np. Warszawa–Kraków. Półpauzę ze spacjami w funkcji myślnika stosujemy np. w wyliczeniach, dialogach.
3. Nazwy własne: pisząc o osobie po raz pierwszy podajemy pełne imię i nazwisko ze stopniem lub tytułem np. prof. Jan Nowak. Następnie dopuszcza się stosowanie skrótów i ich łączenie: stopień/tytuł i nazwisko; inicjał imienia i nazwisko, samo nazwisko, jeśli w tekście nie występuje oczywiście inna osoba o tym samym nazwisku.
4. Daty: Dzień zapisujemy cyfrą arabską, miesiąc słownie, rok pełnym zapisem lub skrótem: 26 kwietnia 1999 r. Stosujemy zapis: lata dwudzieste XX w. lub lata 20. XX w.
5. Liczebniki do dziesięciu zapisujemy słownie, z wyjątkiem wyliczeń, następnie cyframi arabskimi. Stosujemy skróty: mld, mln, tys. czyli 10 tys. zamiast 10 000. W zapisie liczebników powyżej tysiąca stosujemy spację, np. 2 346.
6. Tabele: treść tabeli – Times New Roman 11 pkt; tytuł tabeli – nad tabelą – Times New Roman 12 pkt, do lewej; słowo „Tabela” oraz numer porządkowy (bez kropki) pisany zwykłą czcionką, tytuł tabeli pisany w kolejnym wierszu kursywą.
7. Podpisy pod ilustracjami – Times New Roman 11 pkt; w przypadku muzealiów pełny opis obiektu z podaniem sygnatury.
8. Biogramy w *Polskim Słowniku Biograficznym* traktujemy jako artykuły – autor, tytuł biogramu (kursywą), PSB numer tomu, rok wydania i numer strony.
9. Edycja źródeł powinna opierać się na instrukcji wydawniczej opracowanej dla źródeł XIX i XX wieku przez Ireneusza Ihnatowicza (I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7, s. 99–124).

Rada programowo-wydawnicza:

Dr **Adam Buława** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), **Halina Czubaszek** (prezes Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Oddział Mazowiecki), dr **Rafał Dmowski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr **Radosław Domke** (Uniwersytet Zielonogórski), dr **Tadeusz Doroszuk**, dr **Janusz Gmitruk** (Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego), dr **Tomasz Kordala** (Muzeum Mazowieckie w Płocku), dr **Ryszard Miazek** (Centralna Biblioteka Rolnicza), dr **Grzegorz Nieć** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. **J. Stefan Pastuszka** (Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji), dr **Tadeusz Samborski** (Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP), dr **Tadeusz Skoczek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie).

Redakcja:

Marzena Milewska (administracja), **Piotr Piegat** (promocja), **Krzysztof Woźniak** (DTP).

Na okładce:

Leopold Gottlieb, *Mandolinista*, z teki *Legiony Polskie*, litografia barwna, 1936 r. (pierwotny z 1916 r.), Gr. 2225, Muzeum Niepodległości w Warszawie

Tłumaczenie:

BIURO TŁUMACZEŃ DIUNA
Patronat Medialny



POLSKIE
RADIO

TVP
HISTORIA

STOLICA

Mazowsze.
serce Polski

Myśl Polska

Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Adres redakcji

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa
nip@muzeumniepodleglosci.art.pl